

# *Rocznik Łódzki*

***REDAKTOR***

Maria Nartonowicz-Kot

**Sekretarz**

Jarosław Kita

***RADA PROGRAMOWA***

*Kazimierz Badziak*

*Włodzimierz Kozłowski*

*Stefan Pytlas*

*Wojciech Szczygielski*

*Alicja Szymczakowa*

*Piotr Zawilski*

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE  
ODDZIAŁ W ŁODZI

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ŁODZI

# ROCZNIK ŁÓDZKI

Tom LVI

2009

WYDAWNICTWO POŚWIĘCONE DZIEJOM ŁODZI  
I ZIEM WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2009

Adres Redakcji: Łódź, ul. A. Kamińskiego 27 A

www.pthlodz.uni.lodz.pl

© Copyright by Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Łodzi, Łódź 2009

RECENZENCI

*Tadeusz Dubicki, Edward Wiśniewski*

Publikacja dofinansowana przez Komitet Badań Naukowych

SKŁAD I ŁAMANIE

*Paweł Szewczyk*

DRUK

Księży Młyn

Dom Wydawniczy

**ISBN 978-83-926472-5-6**

**ISSN 0080-3502**

## SPIS TREŚCI

### ROZPRAWY I ARTYKUŁY

<i>Krzysztof Latocha, Tadeusz Nowak, Ród Nałęczów w ziemi łeczyckiej w późnym średniowieczu.</i> .....	13
<i>Mariusz Stępniewski, Zdzisław Szambelan, Rozwój terytorialny Łodzi w świetle dokumentów i źródeł kartograficznych.</i> .....	37
<i>Krzysztof Tomasz Witczak, Teodora Triplina „Wycieczki w Rawskie do Tomaszowa Mazowieckiego”.</i> .....	51
<i>Włodzimierz Berner, Działalność zawodowa, społeczna i naukowa dermatologów i wenerologów łódzkich na przełomie XIX i XX w. (do 1918 r.).</i> .....	71
<i>Paweł Samuś, Kobiety w ruchu socjalistycznym Królestwa Polskiego w latach rewolucji 1905-1907.</i> .....	85
<i>Dariusz Szlawski, Organizacja i struktura szkolnictwa powszechnego w Łodzi w okresie międzywojennym.</i> .....	116
<i>Małgorzata Łapa, Elektryfikacja województwa łódzkiego w latach 1919-1939.</i> .....	134
<i>Włodzimierz Kozłowski, Pułkownik inż. January Grzędziński, dowódca 30 Pułku Strzelców Kaniowskich (1932-1934). Przyczynek do biografii oficera, dziennikarza, literata i opozycjonisty.</i> .....	150

### DROBNE PRACE I MATERIAŁY

<i>Arkadiusz Rzepkowski, Pochodzenie terytorialne ludności napływowej i jej rola w rozwoju ekonomicznym Pabianic w pierwszym okresie uprzemysłowienia (do 1865 r.).</i> .....	163
<i>Inwentarz folwarku Piaski z 1755 r. Przyczynek do dziejów gospodarczych siersadzkich dominikanów w XVIII w. – opracował i przygotował Grzegorz Wierchowski.</i> .....	177
<i>Wspomnienia Franciszka Łukomskiego z powstania styczniowego ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN – opracował i przygotował Łukasz Jastrząb.</i> .....	189
<i>Starodruki z Archiwum Państwowego w Łodzi. Katalog cz. II - opracował i przygotował Adam Lajdenfrost.</i> .....	196

## RECENZJE I ZAPISKI

Andrzej Warzeł, Piłsudczykowskie ugrupowania polityczne na ziemi tarnowskiej w latach 1926-1939, Tarnów 2005, ss. 364 ( <i>Karol Dziuda</i> ). .....	238
Początki architektury sakralnej w Polsce Centralnej, cz. I: Strońsko-Ruda-Krzyworzeka, praca zbiorowa pod redakcją Leszka Kajzera, Łódź 2008, ss. 208 + ilustracje ( <i>Agata Kaczmarek</i> ). .....	240
Katarzyna Czekań, Karol Lilienfeld-Krzewski (1893-1944). Biografia, Warszawa 2008, ss. 108 ( <i>Piotr Kilańczyk</i> ). .....	242
Elżbieta Cherezińska, Byłam sekretarką Rumkowskiego. Dzienniki Etki Daum, Poznań 2008, ss. 396 ( <i>Adrian Uljasz</i> ). .....	244
Rok 1945 w Łodzi. Studia i szkice, pod red. J. Żelazko, Łódź 2008, ss. 376 ( <i>Przemysław Waingertner</i> ). .....	247
Krzysztof Lesiakowski, Strajki robotnicze w Łodzi 1945-1976, Łódź 2008, ss. 376 ( <i>Rafał Chojnacki</i> ). .....	250
Stan wojenny w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa, wybór i opracowanie Michał Koczyński, Robert Rabiega, Warszawa-Łódź 2008, ss. XL + 524 ( <i>Rafał Chojnacki</i> ). .....	252
20 lat Stowarzyszenia. VIII Zjazd absolwentów studiów ekonomicznych i socjologicznych w Łodzi, Łódź 2009, ss. 460 ( <i>Maria Nartowicz-Kot</i> ). .....	255

## SPRAWOZDANIA

Sprawozdanie z działalności Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego za okres od 7 VI 2006 do 9 VI 2009 r. ( <i>Marzena Iwańska</i> ). .....	258
Tragiczny koniec gen. Józefa Olszyny-Wilczyńskiego (1890-1939). Kresowymi śladami dowódcy łódzkiej 10 Dywizji Piechoty ( <i>Agnieszka Jędrzejewska, Aleksandra Kozłowska</i> ). .....	270
Sprawozdanie z konferencji naukowej „Drogi do Niepodległej”. W 90. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę, Łódź, 14 XI 2008 r. ( <i>Tomasz Pietras</i> ). ...	279
Sprawozdanie z posiedzenia poświęconego dziejom Główna w XVII-XVIII w., Główno, 20 II 2009 r. ( <i>Tomasz Romanowicz</i> ). .....	285
Sprawozdanie z konferencji naukowej „Kobieta samotna wczoraj i dziś”, Łódź, 5 III 2009 r. ( <i>Marta Sikorska-Kowalska</i> ). .....	288
Majówka historyczna tomaszowskiego Koła PTH, Gałków Duży, 23 V 2009 r. ( <i>Jerzy Wojniłowicz</i> ). .....	290
Panel naukowy nt. „Udział ziemiaństwa w strukturze państwa na przestrzeni dziejów Polski”, Łódź, 28 V 2009 r. ( <i>Przemysław Waingertner</i> ). .....	291
Spotkanie panelowe pt. „Między rozważą a romantycznością. Kobieta w początkach nowoczesności”, Łódź, 3 VI 2009 r. ( <i>Przemysław Waingertner</i> ). .....	292
Uroczyste posiedzenie poświęcone 70 rocznicy wybuchu II wojny światowej, Główno, 2 IX 2009 r. ( <i>Tomasz Romanowicz</i> ). .....	293
Sprawozdanie z obchodów 70 rocznicy wybuchu II wojny światowej w regionie piotrkowskim ( <i>Maciej Hubka</i> ). .....	295

Sprawozdanie z sesji naukowej nt. „ <i>Domus propria Domus optima</i> ” w ramach obchodów 60-lecia Muzeum-Zamku w Oporowie, Oporów, 16 X 2009 r. ( <i>Ewelina Kostrzewska</i> ). .....	299
--	-----

## PRO MEMORIA

Alojza Łyszkowska - Żebrowska (1923-2009), ( <i>Andrzej Drakoniewicz</i> ) .....	302
Waldemar Ceran (1936-2009), ( <i>Maciej Kokoszko</i> ) .....	304
Maria Róża Wisińska-Kluba (1947 - 2009), ( <i>Jerzy Kowalski, Alicja Szymczak</i> ) .....	306

## CONTENTS

### DISSERTATIONS AND ARTICLES

<i>Krzysztof Latocha, Tadeusz Nowak</i> – The Nałęcz Family in Łęczycza County in Late Middle Ages. ....	13
<i>Mariusz Stepniewski, Zdzisław Szambelan</i> – The Territorial Development of Łódź in the Light of Documents and Cartographic Sources. ....	37
<i>Krzysztof Tomasz Witczak</i> , Theodore Tripplin's Trips to Tomaszów Mazowiecki, Rawa County. ....	51
<i>Włodzimierz Berner</i> , Professional, Social and Scientific Activity of Dermatologists and Venereologists at the Turn of the 19 <sup>th</sup> and 20 <sup>th</sup> Century (until 1918). ....	71
<i>Paweł Samuś</i> , Women in the Socialist Movement in the Kingdom of Poland in the Years of Revolution 1905-1907. ....	85
<i>Dariusz Szlawski</i> , The Organization and Structure of Public Schools in Łódź in Interwar Era. ....	116
<i>Małgorzata Łapa</i> , The electrification of Łódź Voivodeship between 1919-1939. ....	134
<i>Włodzimierz Kozłowski</i> , Colonel Engineer January Grzędziński, Commander of 30 <sup>th</sup> Regiment Gunmen of Kaniów between 1932-1934. The Attempt at the Biography of the Officer, the Journalist, the Writer and the Oppositionist. ....	150

### MINOR WORKS AND MATERIALS

<i>Arkadiusz Rzepkowski</i> , The Territorial Origin of Foreign Population and its Role in Economical Development of Pabianice in the First Period of Industrial Era until 1865. ....	163
Breeding Stock of Farm in Piaski of 1755. The Attempt to Draft the History of Dominican Wealth Fare in Sieradz of 18 <sup>th</sup> Century – Elaborated and Prepared by <i>Grzegorz Wierzchowski</i> . ....	177

The Memoire of Franciszek Łukomski from January Uprising from the Collection of Kórnicka Library of PAN – Elaborated and Prepared by <i>Łukasz Jastrząb</i> . .....	189
Old Prints from the National Archives in Łódź. Part II of the Catalogue – Elaborated and Prepared by <i>Adam Lajdenfrost</i> . .....	196

## REVIEWS

Andrzej Warzeł, Piłsudczykowskie ugrupowania polityczne na ziemi tarnowskiej w latach 1926-1939, Tarnów 2005, pp. 364 ( <i>Karol Dziuda</i> ). .....	238
Początki architektury sakralnej w Polsce Centralnej, cz. I: Strońsko-Ruda-Krzyworzeka, praca zbiorowa pod redakcją Leszka Kajzera, Łódź 2008, pp. 208 + Illustrations ( <i>Agata Kaczmarek</i> ). .....	240
Katarzyna Czekaj, Karol Lilienfeld-Krzewski (1893-1944), Warszawa 2008, pp. 108 ( <i>Piotr Kilańczyk</i> ). .....	242
Elżbieta Cherezińska, Byłam sekretarką Rumkowskiego. Dzienniki Etki Daum, Poznań 2008, pp. 396 ( <i>Adrian Uljasz</i> ). .....	244
Rok 1945 w Łodzi. Studia i szkice, pod red. J. Żelazko, Łódź 2008, pp. 376 ( <i>Przemysław Waingertner</i> ). .....	247
Krzysztof Lesiakowski, Strajki robotnicze w Łodzi 1945-1976, Łódź 2008, pp. 376 ( <i>Rafał Chojnacki</i> ). .....	250
Stan wojenny w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa, wybór i opracowanie Michał Kopczyński, Robert Rabiega, Warszawa-Łódź 2008, pp. XL + 524 ( <i>Rafał Chojnacki</i> ). .....	252
20 lat Stowarzyszenia. VIII Zjazd absolwentów studiów ekonomicznych i socjologicznych w Łodzi, Łódź 2009, pp. 460 ( <i>Maria Nartowicz-Kot</i> ). .....	255

## REPORTS

Report from the Activity of Łódź Branch of the Polish Historical Society from 7 <sup>th</sup> of June 2006 to 9 <sup>th</sup> of June 2009 ( <i>Marzena Iwańska</i> ). .....	258
Tragic End of General Józef Olszyna-Wilczyński (1890-1939). Eastern Traces of the Commander of 10 <sup>th</sup> Infantry Division of Łódź ( <i>Agnieszka Jędrzejewska, Aleksandra Kozłowska</i> ). .....	270
Report from the Scientific Conference Entitled: “Roads to Independence”. In the 90 <sup>th</sup> Anniversary of Regaining Independence of Poland, Łódź, 14 <sup>th</sup> of November 2008 ( <i>Tomasz Pietras</i> ). .....	279
Report from the Session Devoted to the History of Głowno beetwen 17 <sup>th</sup> and 18 <sup>th</sup> century, Głowno, 20 <sup>th</sup> of February 2009 ( <i>Tomasz Romanowicz</i> ). .....	285
Report from the Scientific Conference Entitled: “Lonesome Woman Yesterday and Today”, Łódź, 5 <sup>th</sup> of March 2009 ( <i>Marta Sikorska-Kowalska</i> ). .....	288
Historic Mayfair of PTH group of Tomaszów Mazowiecki, Gałków Duży, 23 <sup>rd</sup> of May 2009 ( <i>Jerzy Wojniłowicz</i> ). .....	290



Scientific Panel Entitled: "The Participation of Landowners in the Structure of the State in the Space of History of Poland", Łódź, 28 <sup>th</sup> of May 2009 ( <i>Przemysław Waingertner</i> ). .....	291
Panel Gathering Entitled: Between Sense and Sensibility. Women in the Early Days of Modernity, Łódź, 3 <sup>rd</sup> of June 2009 ( <i>Przemysław Waingertner</i> ). .....	292
Ceremony Session Devoted to the 70 <sup>th</sup> Anniversary of the Beginning of the World War II, Głowno, 2 <sup>nd</sup> of September 2009 ( <i>Tomasz Romanowicz</i> ). .....	293
Report from Celebration of the 70 <sup>th</sup> Anniversary of the Beginning of the World War II in Piotrków Area ( <i>Maciej Hubka</i> ). .....	295
Report from the Scientific Session Entitled: "Domus propria Domus optima" During the Celebration of the 60 <sup>th</sup> Anniversary Museum Castle in Oporów, Oporów, 16 <sup>th</sup> of October 2009 ( <i>Ewelina Kostrzevska</i> ). .....	299

## PRO MEMORIA

Alojza Łyszkowska - Żebrowska (1923-2009), ( <i>Andrzej Drakoniewicz</i> ) .....	302
Waldemar Ceran (1936-2009), ( <i>Maciej Kokoszko</i> ) .....	304
Maria Róża Wisińska-Kluba (1947-2009), ( <i>Jerzy Kowalski, Alicja Szymczak</i> ) .....	306

## СОДЕРЖАНИЕ

### НАУЧНЫЕ РАБОТЫ И СТАТЬИ

<i>Кжыштоф Латоха, Тадэуш Новак</i> , Род Наленчув в ленчицкой земле в позднем средневековьи. ....	13
<i>Мариуш Стэмповски, Здзислав Шамбэлян</i> , Территориальное развитие Лодзи в свете документов и картографических источников. ....	37
<i>Кжыштоф Томаш Витчак</i> , Тэодора Трипплина „Экскурсии в Равское в Томашов Мазовецкий”. ....	51
<i>Влодзимеж Бэрнэр</i> , Профессенальная, общественная и научная деятельность лодзинских дерматологов и венерелогов в конце XIX и начале XX в. (до 1918 г.) .....	71
<i>Павэл Самусь</i> , Женщины в социалистическом движении Царства Польского во время революции 1905-1907. ....	85
<i>Дариуш Шльавски</i> , Организация и структура всеобщих школ в Лодзи в межвоенный период. ....	116
<i>Малгожата Лапа</i> , Электрификация лодзинского воеводства в 1919-1939 гг. ....	134
<i>Влодзимеж Козловски</i> , Полковник инж. Януары Гжендзиньски, командир 30 Полка Каневских Стрелков (1932-1934). Дополнительный материал к биографии офицера, журналиста, литератора и оппозиционера. ....	150

## НЕБОЛЬШИЕ РАБОТЫ И МАТЕРИАЛЫ

<i>Аркадиуш Жэпковски</i> , Территориальное происхождение пришлого населения и ее роль в экономическом развитии Пабяниц в первый период индустриализации (до 1865 г.). .....	163
Инвентарь фольварка Пяски из 1755 г. Дополнительный материал к экономической истории серадзких доминиканцев в XVIII в. – обработал и приготовил <i>Гжэгож Вежховски</i> . .....	177
Воспоминания Францишка Лукомского с январского восстания из фонда Курницей Библиотеки ПАН – обработал и приготовил <i>Лукаш Ястжомб</i> . .....	189
Старопечатные книги из Государственного Архива в Лодзи. Каталог ч. II - обработал и приготовил <i>Адам Лайдэнфрост</i> . .....	196

## РЕЦЕНЗИИ И ЗАПИСКИ

Andrzej Warzeł, Piłsudczykowskie ugrupowania polityczne na ziemi tarnowskiej w latach 1926-1939, Tarnów 2005, ss. 364 ( <i>Кароль Дзюба</i> ). .....	238
Początki architektury sakralnej w Polsce Centralnej, cz. I: Strońsko-Ruda-Krzyworzeka, praca zbiorowa pod redakcją Leszka Kajzera, Łódź 2008, ss. 208 + ilustracje ( <i>Агата Качмарэк</i> ). .....	240
Katarzyna Czekaj, Karol Lilienfeld-Krzewski (1893-1944). Biografia, Warszawa 2008, ss. 108 ( <i>Петр Кулянчык</i> ). .....	242
Elżbieta Cherezińska, Byłam sekretarką Rumkowskiego. Dzienniki Etki Daum, Poznań 2008, ss. 396 ( <i>Адриан Уляш</i> ). .....	244
Rok 1945 w Łodzi. Studia i szkice, pod red. J. Żelazko, Łódź 2008, ss. 376 ( <i>Пжэмыслав Ваугэртнэр</i> ). .....	247
Krzysztof Lesiakowski, Strajki robotnicze w Łodzi 1945-1976, Łódź 2008, ss. 376 ( <i>Рафал Хойнацки</i> ). .....	250
Stan wojenny w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa, wybór i opracowanie Michał Kopczyński, Robert Rabiega, Warszawa-Łódź 2008, ss. XL + 524 ( <i>Рафал Хойнацки</i> ). .....	252
20 lat Stowarzyszenia. VIII Zjazd absolwentów studiów ekonomicznych i socjologicznych w Łodzi, Łódź 2009, ss. 460 ( <i>Маря Нартонович-Ком</i> ). .....	255

## ХРОНИКА

Отчет о деятельности Лодзинского отдела Польского исторического общества в период с 7 июня 2006 г. по 9 июня 2009 г. ( <i>Мажэна Иваньска</i> ). .....	258
Трагический конец ген. Юзефа Ольшыны-Вильчиньского (1890-1939). Окраинными следами командира лодзинской 10 Дивизии Пехоты ( <i>Агнешка Енджэвска, Александра Козловска</i> ). .....	270
Научная конференция „Дороги к Независимой”. 90 годовщина воссоединения свободы Польшей, Лодзь, 14 ноября 2008 г. ( <i>Томаш Петрас</i> ). .....	279

Отчет из заседания посвященного истории Гловна в XVII-XVIII в., Глоно, 20 февраля 2009 г. ( <i>Томаш Романович</i> ). .....	285
Научная конференция „Одинокaя женщина вчера и сегодня”, Лодзь, 5 марта 2009 г. ( <i>Марта Сикорска-Ковальска</i> ). .....	288
Историческая маевка томашевского кружка ПИО, Галков Дужы, 23 мая 2009 г. ( <i>Ежы Войнилович</i> ). .....	290
Научный панэль нт. „Участие землевладельцев в структуре государства в истории Польши”, Лодзь 28 мая 2009 г. ( <i>Пжэмыслав Ваигэртнэр</i> ). .....	291
Панэльная встреча нт. „Между благоразумием и романтичностью. Женщина в начале современности”, Лодзь, 3 июня 2009 г. ( <i>Пжэмыслав Ваигэртнэр</i> ). ....	292
Торжественное заседание посвященное 70 годовщине начала II мировой войны, Гловно, 2 сентября 2009 г. ( <i>Томаш Романович</i> ). .....	293
Отчет из празднования начала II мировой войны в петроковском районе ( <i>Мацей Хубка</i> ). .....	295
Научная сессия „Domus propria Domus optima” в пределах празднования 60 годовщины Музея-Замка в Опорове, Опорув, 16 октября 2009 г. ( <i>Эвелина Костжевска</i> ). .....	299

#### PRO MEMORIA

Алойза Лышковска-Жэбровска (1923-2009), ( <i>Анджей Драконевич</i> ). .....	302
Вальдемар Цэран (1936 - 2009), ( <i>Мацей Кokoшко</i> ). .....	304
Маря Ружа Висиньска-Кльуба (1947-2009), ( <i>Ежы Ковальски, Алиция Шымчак</i> ). .....	306



## ROZPRAWY I ARTYKUŁY

*Krzysztof Latocha, Tadeusz Nowak  
(Łódź)*

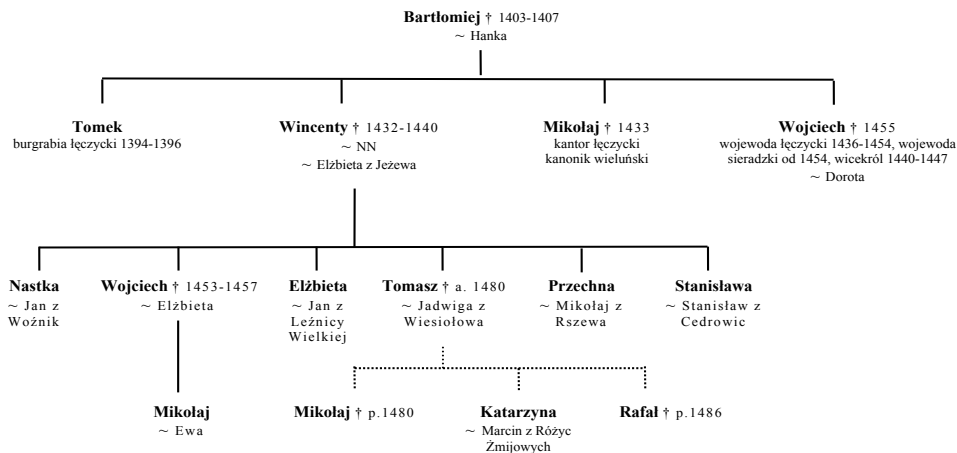
### RÓD NAŁĘCZÓW W ZIEMI ŁĘCZYCKIEJ W PÓŻNYM ŚREDNIOWIECZU

W niniejszym artykule pragniemy zaprezentować kilka, naszym zdaniem najbardziej znaczących i interesujących, rodzin herbu Nałęcz posiadających majątności ziemskie w województwie łęczyckim w okresie późnego średniowiecza. Niekiedy w następstwie rozrodzenia i podziałów majątkowych poszczególne gałęzie przybierały nowe nazwiska. Wyszliśmy z założenia, że należy je omówić wspólnie, gdyż wywodziły się od wspólnego przodka. W niektórych przypadkach wspomniane zostały także osoby posiadające działy we wsiach należących do Nałęczów, których przynależność rodowa nie jest pewna. Mamy nadzieję, że pozwoli to w następstwie dalszych badań ustalić ich powiązania z Nałęczami. Materiał źródłowy, głównie księgi łęczyckie ziemskie i grodzkie, pozwala uchwycić przedstawicieli interesującego nas rodu na terenie ziemi łęczyckiej dopiero od schyłku XIV w. Próby znalezienia osób reprezentujących wcześniejsze pokolenia, jak i określenia relacji między zaprezentowanymi rodzinami, wymagają stawiania wielu hipotez, toteż muszą zostać odłożone do oddzielnej rozprawy.

#### **Malscy**

Pierwszym ze znanych przedstawicieli rodziny Malskich był Bartłomiej. W materiale źródłowym występował od 1386 r. Wiadomo jednak, że potwierdzał jako świadek sprawę podziału majątkowego rozgrywającą się przed 1374 r. Z pewnością był już wówczas osobą dorosłą i posiadającą własną rodzinę. Nieznana z imienia córka lub siostra Bartłomieja poślubiła Jarosława z Pomorzan. W 1388 r. Jarosław zeznał Bartłomiejowi 30 grzywien, które otrzymał od Malskiego za posag swej żony. Z powyższej zapiski wynika, że żona Jarosława zmarła bezpotomnie, toteż zwracał posag jej ojcu lub bratu. Do czasu wypłaty tej sumy Bartłomiej posiadał zastaw na połowie działu Jarosława w Pomorzanach. Jarosław sprzedał dobra w Pomorzanach siostrze Helenie z Obidowa, toteż Malski w 1389 r. zyskał za-

## MALSCY



staw w wysokości 30 grzywien także na nowej właścicielce wsi, która zobowiązała się wypłacić wspomnianą sumę na Boże Narodzenie 1392 r. W posiadaniu zastawu pozostawał Bartłomiej nadal, bowiem w 1394 r. dobra w Pomorzanach były zabezpieczeniem jego zobowiązania w wysokości 30 grzywien w stosunku do wdowy po Stefanie z Gawron, komorniku łączycyckim<sup>1</sup>. Malski wraz z Bartłomiejem z Małachowic w 1389 r. byli poręczycielami wypłacenia 19 grzywien groszy szero- kich, co zapewne wiązało się z wymienionym uprzednio zobowiązaniem płatności 30 grzywien na rzecz Mikołaja Włostowica z Domanikowa. Z kolei za wywiązanie się z płatności przez Malskiego w 1393 r. poręczał Bernardowi z Powodowa mię- dzy innymi Pełka z Odechowa z rodu Nałęczów<sup>2</sup>.

Na roczkach 27 XI i 11 XII 1386 i 8 I 1387 r. Malski zastępował Piotra z Turu, sędziego komisarycznego łączycyckiego. Również z ramienia Piotra z Tura, pełni- acego urząd starosty łączycyckiego (1392-1393) pełnił funkcję sędziego grodzkiego, co potwierdza zapiska z 13 III 1393 r.<sup>3</sup> Wraz z Piotrem z Turu, sędzią łączycyckim i Tomkiem z Wilkowic byli w 1398 r. jednaczami jednej ze stron w sporze o spa- dek po Andrzeju, biskupie wileńskim<sup>4</sup>. Bartłomiej posiadał wieś Małe oraz Sędów w ziemi sieradzkiej. W 1399 r. toczył proces z Pełką Wilkowskim o granice między Sędowem a Wilkowicami<sup>5</sup>. W 1401 r. Malski i Tomek z Żerechowa podnieśli swe prawa do działu w Wilkowicach pozostawionego przez zmarłego Wyszka. Ich ros-zczenia zostały odparte przez Pełkę z Wilkowic<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> Księgi sądowe łączycyckie od 1385 do 1419 (dalej: PKŁ), cz. 1-2, [w:] Teki A. Pawińskiego, 3-4, Warszawa 1897; cz. 1, nr 47, 696, 968, 1249, 2585, 3401.

<sup>2</sup> PKŁ, cz. 1, nr 1218, 1236, 2841.

<sup>3</sup> PKŁ, cz. 1, nr a. 199, 214, 267; cz. 2, nr 4474. Udział Bartłomieja w sądownictwie grodzkim potwierdza także zapiska z 12 I 1392 r. (PKŁ, cz. 2, nr 4068).

<sup>4</sup> PKŁ, cz. 1, k. 5673.

<sup>5</sup> PKŁ, cz. 1, k. 5953, 6073. W Sędowie dobra posiadali także dziedzice z Powodowa herbu Łazęka (Jastrzę- biec); PKŁ, cz. 1, nr 1776; AGAD, Księgi ziemskie łączycyckie (dalej: ZL), ks. 4, k. 509v.

<sup>6</sup> ZL, ks. 4, k. 193v.

Bartłomiej zmarł między 26 VI 1403 a 1 III 1407 r., kiedy występowała już wdowa po nim, Anna (Hanka)<sup>7</sup>. Miał czterech synów, Tomasza, Wincentego, Mikołaja i Wojciecha, wszystkich zapewne z małżeństwa z Hanką.

Tomasz z Małego w źródłach pojawił się 15 VI 1395 r. Z zapiski z 1 VI 1398 r. wynika, że między 1394 a 1396 r. był burgrabią łęczyckim z ramienia swego współrodowca Jana Głowacza z Leżenic, starosty łęczyckiego (1393-1397). W bliżej nie znanym czasie zginął na Litwie, nie pozostawiając po sobie potomstwa<sup>8</sup>.

Wincenty i Mikołaj, kantor łęczycki, występowali w latach 1408-1409 jako dziedzice z Sędowa w sporze granicznym z Pełką z Wilkowic. Podział majątkowy Malscy przeprowadzili w 1415 r., został on potwierdzony w 1421 r. Wincenty otrzymał wieś Małe, a Mikołaj i Wojciech po połowie wsi Sędów<sup>9</sup>.

Mikołaj obrał karierę kościelną. Przed 3 II 1397 r. został kantorem łęczyckim. Dnia 31 XII 1398 r. jako kantor i kanonik łęczycki uzyskał zgodę papieską na zamianę altarii w kościele św. Andrzeja w Łęczycy na kanonikat wieluński. Z godnościami kantora łęczyckiego i kanonika wieluńskiego występował w podziale majątkowym z 1421 r. W kapitule łęczyckiej pełnił funkcję rządcy w 1407-1408 i 1433 r. Wystąpił w aktach procesu polsko-krzyżackiego z 1422 r. Zmarł między 16 VI a 10 IX 1433 r.<sup>10</sup>

Wincenty występował w źródłach od 1398 r.<sup>11</sup> Z ramienia brata Wojciecha pełnił funkcję wicestarosty konińskiego, o czym świadczy zapiska z 8 V 1413 r. Także zastępował brata jako starostę łęczyckiego. Dnia 19 XI 1420 r. nałożył wadium w wysokości 100 grzywien w sporach toczonych między Marciszem z Leżnicy Wielkiej a Mikołajem z Różyc. Na miejscu starosty zasiadał na roczkach 2 III i 16 III 1423 r. W roli sędziego polubownego występował 19 VIII 1427 r. w sporze między dziedzicami z Oszkowic<sup>12</sup>.

W styczniu 1417 r. otrzymał zastaw w Byczynie za 80 grzywien od Wojciecha z Byczyny. Umowa z Wojciechem przewidywała, że w przypadku nie spłacenia pożyczki w terminie Wincenty po dopłacie 20 grzywien miał prawo do przejęcia wieczystego działu w Byczynie. Jednak w 1418 r. czwartą część Byczyny, sprzedaną przez Wojciecha, zyskał z tytułu prawa bliższości Stanisław, kasztelan konarski, który winien zwrócić 100 grzywien Wincentemu. Malski w 1423 r. otrzymał w zastaw za 86 grzywien działu w Byczynie i Łęczkach od Jana z Byczyny<sup>13</sup>.

Wincenty w źródłach występował do września 1432 r. W 1440 r. pojawiła się w zapiskach sądowych Elżbieta, wdowa po Wincentym, występująca wspólnie z synem Wojciechem. Była ona siostrą Jana z Jezewa, podczaszego sieradzkiego

<sup>7</sup> ZŁ, ks. 4, k. 562.

<sup>8</sup> ZŁ, ks. 4, k. 123v, 188v; T. Nowak, *Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagiellę*, Łódź 2003, s. 246. Funkcję burgrabiego pełnił jeszcze 24 I 1394 r. Mikołaj Błaszkowski, zaś 13 II 1397 r. (a być może już 12 XII 1396 r.) w tej roli występował Stanisław (PKŁ, cz. 2, nr. 4857, 5439, 5495).

<sup>9</sup> ZŁ, ks. 5, k. 10v-11, 12v, 22; ks. 7, k. 13v.

<sup>10</sup> Bullarium Poloniae (dalej BP), wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, t. 1-6, Rzym-Lublin 1982-1998, nr 578; ZŁ, ks. 7, k. 13v; A. Kowalska-Pietrzak, *Pralaci i kanonicy kapituły łęczyckiej do schyłku XV wieku*, Łódź 2004, s. 154-155.

<sup>11</sup> PKŁ, cz. 2, nr 5746.

<sup>12</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, Księgi ziemskie konińskie, ks. 1, k. 223; ZŁ, ks. 6, k. 554v; ks. 7, k. 14v, 25; ks. 8, k. 350v.

<sup>13</sup> ZŁ, ks. 6, k. 139v, 314; ks. 7, k. 37v.

(1437-1454). Po śmierci brata Elżbieta, wdowa po Wincentym, odziedziczyła dział w Jeżewie. Zmarła w 1464 lub 1465 r. Wincenty pozostawił synów Wojciecha i Tomasza oraz 4 córki: Nastkę, Elżbietę, Przechnę i Stanisławę. Wydaje się, że Wincenty był dwa razy żonaty, przy czym Nastka pochodziła z pierwszego małżeństwa, a pozostałe dzieci ze związku z Elżbietą<sup>14</sup>.

Ostatni z synów Bartłomieja, Wojciech był prawdopodobnie najmłodszym z braci. Jego udziałem była świetna kariera, wiążąca się w dużym stopniu z ziemią łączycką, gdzie sprawował kilka ważnych godności ziemskich. Kolejno występował jako podkomorzy (1419-1430), kasztelan (1430-1436) i wojewoda łączycki (1436-1454). Warto dodać, że był także starostą łączyckim (1420-1429). W latach 1440-1447 pełnił funkcję namiestnika królewskiego na Wielkopolskę. W niniejszym artykule osoba Wojciecha zostanie pominięta, gdyż wymaga znacznie poważniejszego omówienia. Dodajmy, że Malski dobra ziemskie nabył w ziemi sieradzkiej<sup>15</sup>.

Najstarsza z córek Wincentego, Nastka, w 1428 r. była już żoną Jana z Woźnik. Otrzymała w posagu 70 grzywien, a wypłacenie tej sumy poręczał za Wincentego jego współrodowiec Mikołaj Wilkowski, rządcą łączycki<sup>16</sup>. Inne córki Wincentego posiadały posagi w wysokości 60 grzywien. Elżbieta przed 1440 r. poślubiła Jana z Leżnicy Wielkiej, który jako zabezpieczenie posagu otrzymał zastaw w Buczynie. Z danych pochodzących z lat 60. XV w. wiadomo, że Przechna wyszła za mąż za Mikołaja z Rszewa, zaś Stanisława zawarła związek małżeński ze Stanisławem z Cedrowic<sup>17</sup>.

Wojciech 13 VII 1450 r. opisał żonie Elżbiecie 200 kop groszy na połowie swych dóbr w Małem i Sędowie. Zmarł po 6 III 1453, a przed 14 XI 1457 r., kiedy występował już jego syn Mikołaj. Wdowa po nim Elżbieta wyszła ponownie za mąż za Jakuba z Brzustowa i Zdziechowa<sup>18</sup>.

Tomasz pojawił się w zapiskach sądowych w 1443 r. Po śmierci brata Wojciecha sprawował opiekę nad jego synem Mikołajem, z którym pozostawał w niedziale majątkowym. Ożenił się z Jadwigą, siostrą Marcina z Wiesiołowa, której 28 VI 1468 r. zapisał 80 grzywien posagu i 40 grzywien wiana na swych dobrach w Małem. W sierpniu 1468 r. Tomasz zastawił 3 łany w Sędowie za 100 kop groszy Dobrogostowi Goliczkiemu z Nowej Wsi. Malski jako zmarły wspomniany został w 1480 r.<sup>19</sup>

Mikołaj, syn Wojciecha, w 1464 r. podzielił się dobrami w Sędowie z matką Elżbietą. Otrzymał 4 łany osiadłe i 2 zagrodników, a matce przypadło 5 łanów, pół łanu wójtowskiego, 2 zagrodników i pół folwarku. W styczniu 1466 r. Mikołaj opisał żonie Ewie 80 grzywien na połowie swych dóbr w Sędowie. W lipcu 1468 r. zastawił półtora łanu w Sędowie za 36 grzywien Dobrogostowi Goliczkiemu z Nowej Wsi<sup>20</sup>.

<sup>14</sup> ZŁ, ks. 10, k. 98v; AGAD, Księgi grodzkie sieradzkie (dalej SG), ks. 11, s. 743-744; ks. 12, s. 83, 85.

<sup>15</sup> Na temat Wojciecha Malskiego i jego potomków zob. A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998, s. 332-345, 348-355. Biografię Wojciecha Malskiego jako dysertację doktorską przygotowuje K. Łatocha w Katedrze Historii Polski Średniowiecznej UŁ.

<sup>16</sup> ZŁ, ks. 9, k. 47. Jan z Woźnik zeznał, że Wincenty z Małego zapłacił mu 80 grzywien posagu (ZŁ, ks. 1, k. 95).

<sup>17</sup> ZŁ, ks. 2, k. 170v; AGAD, Księgi grodzkie łączyckie (dalej GŁ), ks. 3, k. 491; A. Szymczakowa, *Szlachta* ..., s. 347.

<sup>18</sup> SG, ks. 10, s. 195; A. Szymczakowa, *Szlachta* ..., s. 346.

<sup>19</sup> ZŁ, ks. 11, k. 580; ks. 14, k. 167v; GŁ, ks. 2, k. 499; A. Szymczakowa, *Szlachta* ..., s. 347.

<sup>20</sup> A. Szymczakowa, *Szlachta* ..., s. 347-348.



Dobra w Małym posiadali potomkowie Tomasza. W 1480 r. pojawił się w zapisach Mikołaj z Małego, syn Tomasza, o którym nie posiadamy dalszych informacji. W latach 80. XV w. występowali Rafał z Małego i jego siostra Katarzyna, zapewne także dzieci Tomasza. Rafał 21 II 1485 r. zeznał 54 grzywien, płatne w 2 ratach po 27 grzywien, siostrze Katarzynie, żonie Marcina z Różyc Żmijowych. Marcin wyznaczył jej identycznej wielkości wiano i sumę 108 grzywien zapisał na połowie swych dóbr w Różycach Żmijowych<sup>21</sup>. W 1486 r. Rafał zastawił za 30 grzywien Janowi z Golic połowę swych dóbr, młyna i stawu we wsi Małe. Jan z Golic, chorąży większy łączycki, powyższy zastaw 1 III 1491 r. odstąpił za 30 grzywien Janowi z Woźnik, podkomorzemu łączyckiemu. Sądzić można, że Rafał był ostatnim męskim potomkiem Malskich, posiadających dobra w ziemi łączyckiej<sup>22</sup>.

### Wilkowscy, Goliccy, Żabicy

Dobra w Wilkowicach posiadali bracia Tomek i Pełka. W źródłach odnotowani zostali po raz pierwszy w 1386 r. Ich siostrą była Greta, która wyszła za mąż za szlachcica Mikołaja, wójta łączyckiego, posiadającego dobra także w Wąkczewie. W 1397 r. Greta procesowała się z braćmi o wypłacenie 100 grzywien należnego jej posagu. Wójtowa otrzymała intromisję na dwa lata w Wilkowicach. W 1399 r. Greta zyskała na braciach 10 grzywien posagu swej zmarłej matki<sup>23</sup>.

Tomek Wilkowski zasiadał w sądzie grodzkim 6 X, 1 XI 1390 i 19 I 1391 r., w okresie sprawowania funkcji starosty łączyckiego przez Strasza z Kościelnik. W posiadaniu Tomka znajdowały się Wilkowice, Golice i Nowa Wieś. Jako właściciel Golic występował przynajmniej od 1409 r., zaś Nowej Wsi od 1411 r. Zapewne Nową Wieś należy identyfikować z osadą Nowe Wilkowice, z której Tomek pisał się już w 1386 r.<sup>24</sup>

Dziećmi Tomka byli Jan i nieznaną z imienia córka. Jan w źródłach występował od 1415 r. Pisał się z Golic, co sugeruje, że jeszcze za życia ojca otrzymał tę wieś w samodzielne posiadanie. W 1425 r. Tomek zeznał Janowi 200 grzywien, ponieważ spłacił on jego dług i wyposażył posagiem siostrę rodzoną. Za wspomnianą sumę ojciec przekazał synowi Nową Wieś w wieczyste posiadanie<sup>25</sup>.

Jan Golicki w latach 40. XV w. wszedł w posiadanie Żabic i Złotna, zapewne jako sukcesor Doroty z Żabic. W 1445 r. jako właściciel Żabic był jedną ze stron w sprawie limitacji tej wsi z Żabiczkami, a w następnych latach niekiedy pisał się ze Złotna. U schyłku lat 30. XV w. posiadał w zastawie wieś królewską Ostrowy. Cieszył się poważaniem szlachty, skoro często pełnił rolę sędziego polubownego

<sup>21</sup> ZŁ, ks. 14, k. 167v; GŁ, ks. 6, k. 1184; E. Taylor, *Początki Rożyckich*, „Miesięcznik Heraldyczny”, R. 14, 1935, s. 151. Marcin Rożycki posiadał zastaw w Małym za 10 grzywien, który kolejno przechodził w posiadanie Adama z Woźnik, sędziego łączyckiego i Wojciecha Domaniewskiego (GŁ, ks. 9, k. 591).

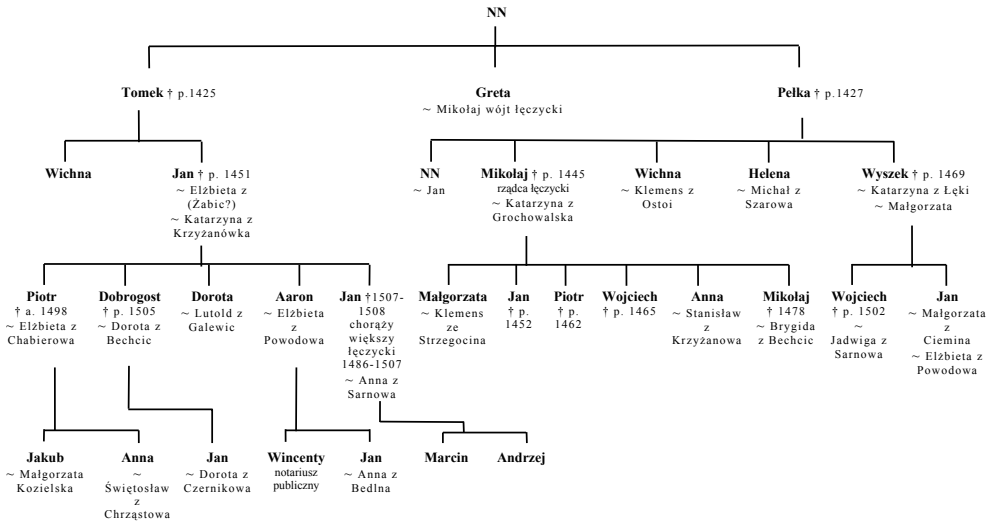
<sup>22</sup> GŁ, ks. 7, k. 57v-58; ks. 8, k. 738. Występujący w 2 połowie XVI w. Malscy byli potomkami Mikołaja Goszczyńskiego z Wierzbowej zwanego Poletek i Heleny, córki Marcina z Różyc Żmijowych i Katarzyny z Małego; zob. E. Taylor, *dz. cyt.*, s. 151; GŁ, ks. 55, k. 1151v.

<sup>23</sup> ZŁ, ks. 4, k. 117, 170v; PKŁ, cz. I, nr 32, 6042, 6082, 6198.

<sup>24</sup> PKŁ, cz. 1, nr 250; cz. 2, nr 3516, 3549, 3624; T. Nowak, *Własność ...*, s. 247.

<sup>25</sup> T. Nowak, *Własność ...*, s. 246-247. Być może siostrą Jana z Golic była Wichna z Nowej Wsi (ZŁ, ks. 10, k. 403).

## WILKOWSCY, GOLICCY, ŻABICCY



i dzielic. Wystąpił w roli poręczyciela Sędki z Ostroroga (Nałęczanki), żony Piotra z Łąkoszyna. W 1448 i 1451 r. Jan z Golic był przedstawicielem sejmiku łęczycyckiego. Zmarł niedługo po 1451 r.<sup>26</sup>

Pierwszą żoną Jana z Golic była Elżbieta, wzmiankowana w zapisce z 1437 r. Być może była ona córką Doroty z Żabicy i wniosła Janowi w posagu dobra w Żabicach i Złotnie. Przed 1447 r. Jan poślubił Katarzynę, wdowę po Mikołaju ze Świątnik. Katarzyna była siostrą rodzoną Budka z Krzyżanówka, a zatem pochodziła z rodu Sulimów. Oprawę miała zapisaną na Nowej Wsi. Zwolniła tę wieś po spłacie jej oprawy przez synów Jana, Dobrogosta i Aarona z Golic. W zapisce dotyczącej tej sprawy odnotowano także zobowiązanie Aarona do wypłacenia 70 grzywien Katarzynie, wówczas już żonie Jana z Pęczniewa<sup>27</sup>.

Synami Jana byli Piotr, Dobrogost, Aaron i Jan, a córką Dorota, żona Lutolda z Galewic. Piotr z Golic i inni współwłaściciele na początku lat 50. XV w. prowadzili proces o określenie granic między Tarnówką a Złotnikami. Nie wiadomo dokładnie kiedy i w jakich okolicznościach Tarnówka dostała się w posiadanie Nałęczów. Przepuszczalnie należała do osad powstałych dopiero w XV w. i być może została lokowana przez Jana z Golic, który w 1450 r. toczył spór o wytyczenie granic między Tarnówką a Złotnikami<sup>28</sup>.

Zapewne w związku z małżeństwem Dobrogosta nastąpił 25 XI 1465 r. pod wadium 400 grzywien pierwszy podział majątności między braćmi z Golic. Dobrogost otrzymał Nową Wieś, a pozostałym trzem braciom przypadły Golice, Tarnówka,

<sup>26</sup> ZŁ, ks. 11, k. 200, 211, 241, 774; ks. 12, k. 14, 167, 224v, 254, 260, 307v; T. Nowak, H. Żerek-Kleszcz, *Dzieje wsi Żabice do 1821 r.*, [w:] *Konstantynów Łódzki. Dzieje miasta*, pod red. M. Nartnowicz-Kot, Łódź 2006, s. 13.

<sup>27</sup> ZŁ, ks. 11, k. 140v; ks. 13, k. 89v; GŁ, ks. 1, k. 565v.

<sup>28</sup> AGAD, Księgi grodzkie wieluńskie, ks. 2, k. 32; ZŁ, ks. 1, k. 471v; ks. 12, k. 207v.

Żabice, Złotno i dopłata 60 grzywien. Bracia zobowiązywali się solidarnie spłacić dług 30 grzywien na rzecz siostry Doroty<sup>29</sup>.

Swoje zobowiązania w stosunku do Piotra i jego braci niedzielnych uregulował Dobrogost z Nowej Wsi w 1468 r., kiedy został skwitowany z zapłaty 60 grzywien. Ponadto Dobrogost powinien wypłacić Piotrowi 25 grzywien. Stosunki między Dobrogostem a Piotrem nie były najlepsze, skoro zostało nałożone wadium między nimi „pro servanda pace”, które dopiero wówczas umorzono<sup>30</sup>.

Dobrogost z Nowej Wsi ożenił się z Dorotą, córką Klemensa z Behcic i Strzeblewa, stolnika łęczyckiego. W 1465 r. Piotr z Behcic, brat Doroty, zobowiązał się do wypłacenia jej 100 kop posagu i 70 grzywien wyprawy. Spłata należnego posagu regulowana była przez Piotra przez kilkanaście lat. Dobrogost, zapewne w 1470 r., oprowił żonie 100 kop posagu i 50 kop wiana na całym placu z folwarkiem, 8 łanach osiadłych i 2 zagrodnikach w Nowej Wsi, zachowując dla siebie Sędów w ziemi sieradzkiej. Jednocześnie anulował poprzedni, bliżej nam nieznyany, zapis oprawy posagowo-wiennej<sup>31</sup>. Dobrogost pozyskał część Sędowa od dziedziców z Małego, zawierając z nimi umowy dotyczące zastawów i sprzedaży już w latach 60. XV w. W związku z tym odnotowywany był w źródłach jako Dobrogost Golicki z Sędowa, a jako właściciel tej wsi występował jeszcze w 1505 r.<sup>32</sup>

Synem Dobrogosta i Doroty był Jan Golicki z Nowej Wsi. Dnia 10 X 1503 r. matka nadała mu całą swą oprawę 100 kop na Nowej Wsi. Jan zawarł związek małżeński z Dorotą, córką Mikołaja z Czernikowa, która 2 IX 1494 r. podarowała mu trzecią część swych dóbr w Czernikowie, Łące i Mysłówce. W 1502 r. Dorota, żona Jana Golickiego z Nowej Wsi, sprzedała swe dobra w Łące za 200 grzywien Wojciechowi z Łąki<sup>33</sup>.

Piotr z tytułu prawa bliższości zapowiedział zastaw części dóbr w Żabicach i Złotnie dokonany przez Sędkę z Żabic, siostrę Doroty, na rzecz Piotra ze Strykowa, kasztelana inowłodzkiego. Zapewne w 1465 r. uzyskał korzystną dla siebie decyzję króla Kazimierza Jagiellończyka i dostojników Królestwa pod warunkiem wypłacenia Strykowskiemu 120 grzywien. Działy w Żabicach i Złotnie wykupił za pieniądze wniesione w posagu przez żonę. Piotr z Golic poślubił Elżbietę, córkę Jana z Chabierowa, której oprowił 200 kop posagu i wiana na połowie swych dóbr posiadanych wspólnie z młodszymi braćmi. Elżbieta wniosła mu w posagu dobra ojczyste w Chabierowie w ziemi sieradzkiej. Sprawa podziału między Piotrem, Aaronem i Janem, braćmi rodzonymi z Golic i Tarnówki, zgłoszona została w sądzie ziemskim łęczyckim w grudniu 1469 r. Podział między nimi przeprowadzony został przed 1476 r. pod wadium 400 grzywien. Piotr otrzymał Żabice i Złotno, a Aaron i Jan – Golice i Tarnówkę. Piotr dla wyrównania wartości działów winien

<sup>29</sup> GŁ, ks. 7, k. 625v.

<sup>30</sup> GŁ, ks. 2, k. 853-853v.

<sup>31</sup> GŁ, ks. 1, k. 597; A. Szymczakowa, *Szlachta* ..., s. 287, 290-291.

<sup>32</sup> GŁ, ks. 2, k. 913v; ks. 9, k. 465-465v

<sup>33</sup> GŁ, ks. 8, k. 589v-590; ks. 9, k. 258, 339; ZŁ, ks. 1, k. 439v; AGAD, Księgi ziemskie brzezińskie, ks. 1-2, k. 811, 812v.

dopłacić braciom 80 florenów węg. Ponadto Piotr zobowiązał się do przeniesienia z Golic i Tarnówki oprawy swej żony Elżbiety<sup>34</sup>.

W 1477 r. Piotr przeprowadził zamianę pewnych dóbr w Żabicach z synami Stanisława ze Złotna. W 1491 r. był jednym z arbitrów i dzielców dziedziczek z Moskuli. Dnia 26 II 1493 r. zapisał żonie Elżbiecie 200 kop na połowie swych dóbr w Żabicach oraz na całym placu z dworem i położonym w pobliżu młynem i stawem, zachowując dla siebie stary plac z młynem i stawem w niżej położonej części tej wsi („nadole eiusdem ville”). Piotr zmarł przed 17 VI 1498 r. Z małżeństwa z Elżbietą pozostawił syna Jakuba i córkę Annę. Jakub pojął za żonę Małgorzatę Kozielską. Dnia 23 VI 1501 r. Elżbieta, wdowa po Piotrze, zastawiła synowej za 100 grzywien swą oprawę w Żabicach i Złotnie. Jakub 20 IV 1507 r. zapisał Małgorzacie 200 grzywien oprawy posagowo-wiennej na połowie swych dóbr w Żabicach. Jego siostra Anna wyszła za mąż za Świętosława z Chrzastowa, któremu Jakub w 1506 r. zeznał 20 grzywien pozostałego mu jeszcze do spłacenia posagu. W 1505 r. Jakub przeprowadził zamianę dóbr z dziedzicami Złotna, przekazując im swe dobra w Złotnie, dopłatę 22 grzywien oraz działkę na wybudowanie stawu w Żabicach, a w zamian otrzymując ich majątności w Żabicach<sup>35</sup>.

W 1476 r. doszło do podziału majątkowego między Aaronem i Janem, braćmi z Golic. Aaron otrzymał dział w Powodowie, zaś Jan całą wieś Golice wraz z wsią Tarnówka<sup>36</sup>. Takie rozwiązanie podziału ojcowizny wiązać należy ze spłaceniem Aarona z ojcowizny przez Jana, bowiem wiadomo, że Aaron wniósł 600 florenów do dóbr swej żony Elżbiety w Powodowie. Elżbieta zapisała tę sumę na dziale, który uprzednio kupiła za 200 grzywien od swej siostry Anny, żony Jana z Pełczysk. Żona Jana, Elżbieta, była córką Jana z Powodowa. Elżbieta 18 III 1476 r. nadała swe dobra w Powodowie Aaronowi Golickiemu, a on zapisał jej 200 kop posagu i wiana na połowie swych dóbr w Powodowie<sup>37</sup>.

Aaron Golicki z Powodowa był jednym z dzielców braci Wojciecha i Jana z Powodowa. Aaron często brał w zastaw dobra od okolicznej szlachty. Na przykład w 1486 r. wziął w zastaw dział w Woli Bezdziadowej za 70 florenów węg. i 21 grzywien i ponownie w kilka lat później za 40 florenów węg. Posiadany zastaw w Mniszkach odstąpił w 1494 r. za 40 grzywien. W zapiskach sądowych Aaron Golicki z Powodowa występował jeszcze w początkach XVI w.<sup>38</sup>

Synami Aarona byli Wincenty i Jan. Wincenty, w 1491 r. student Akademii Krakowskiej, wstąpił do stanu duchownego i w 1506 r. został wyświęcony na przebitera. W późniejszym okresie występował także w roli notariusza publicznego. Z nie-

<sup>34</sup> ZŁ, ks. 2, k. 6; ks. 13, k. 208v; GŁ, ks. 1, k. 283-283v; ks. 4, k. 66, 67; T. Nowak, H. Żerek-Kleszcz, *dz.cyt.*, s. 13-14. Sprostowania wymaga informacja, że Elżbieta, żona Piotra z Golic, była córką Wincentego z Małego i wdową po Janie z Leźnicy Wielkiej; por. A. Szymczakowa, *Szlachta ...*, s. 346.

<sup>35</sup> ZŁ, ks. 15, k. 145-145v; GŁ, ks. 9, k. 45v, 196; T. Nowak, H. Żerek-Kleszcz, *dz.cyt.*, s. 14-16.

<sup>36</sup> GŁ, ks. 4, k. 66.

<sup>37</sup> GŁ, ks. 1, k. 425; ks. 4, k. 51-52.

<sup>38</sup> GŁ, ks. 3, k. 644; ks. 7, k. 11; ks. 8, k. 270, 718v-719, 1112.

co późniejszych danych wiadomo, iż Jan Golicki z Powodowa poślubił Annę, córkę Jana z Bedlna herbu Rola<sup>39</sup>.

Najmłodszy z czwórki braci z Golic, Jan, w 1458 r. występował w gronie świadków dokumentu wystawionego przez Michała Lasockiego, starostę łęczyckiego. Golicki w 1475 r. wymieniony został w rejestrze zaciężnych, którzy otrzymali listy przypowiednie (zaszkodne). Jako rotmistrz zaciągnął się do służby wraz z rotą liczącą 12 konnych. W 1476 r. służył królowi w Prusach i z tytułu służby monarcha zobowiązał się w 1477 r. do wypłacenia mu 82 florenów, 22 groszy i 2 trzeciazków i dodatkowo za stratę 2 koni 14 florenów. We wrześniu 1477 r. za poniesione wydatki otrzymał 11 florenów, a w listopadzie wypłacono mu 7 florenów za konia, którego stracił „in via bauorica”, a więc zapewne znajdował się w gronie dworzan odprowadzających w 1475 r. królowną Jadwigę do Bawarii. W 1485 r. dworzanie Jan Golicki obdarowany został 10 bałwanami soli, 100 florenami i 20 grzywami „pro expedicione”, a także 4 stogami żyta<sup>40</sup>.

Jan z Golic ożenił się z Anną, siostrą Grzegorza z Sarnowa, który zeznał mu 100 kop posagu za siostrę. Jan oprawił żonie 300 grzywien (po 150 grzywien posagu i wiana) na połowie swych dóbr w Golicach<sup>41</sup>.

Służba na rzecz króla zaowocowała wyniesieniem Jana Golickiego na urząd chorążego większego łęczyckiego (1486-1507). Uczestniczył aktywnie w życiu publicznym ziemi łęczyckiej. Często odnotowywany był w gronie najważniejszych uczestników sejmików, wieców i roczków odbywanych w Łęczycy<sup>42</sup>.

Golicki pełnił rolę sędziego polubownego, między innymi był jednym z arbitrów dziedziców z Puczniewa. Zapewne posiadał impulsywny charakter. W 1498 r. procesował się z Przybysławem z Drwalewa, który skarżył go, że wraz z 5 współtowarzyszami zadał mu rany krwawe i sine na drodze publicznej z Lutomierska do Zdrzychowa. Chorąży Jan z Golic 18 VI 1504 r. zeznał 32 grzywiny długu Janowi ze Stanisławic Dużych za zabójstwo jego ojca Tomasza. Za dziedziców ze Stanisławic poręczył Golickiemu Jan ze Stradzewa, podstoli łęczycki. Jan Golicki z Golic zmarł po 18 V 1507, a przed 22 III 1508 r., pozostawiając po sobie męskie potomstwo<sup>43</sup>.

Druga gałąź rodziny Nałęczów z Wilkowic wywodziła się od brata Tomka, Pełki z Wilkowic. W 1401 r. Pełka z Wilkowic odparł pretensje Bartłomieja z Małego i Tomka z Żerechowa do działu w Wilkowicach pozostałego po śmierci Wyszka. W 1408 r. występował w sprawie dotyczącej ustalenia granic między Wilkowicami a Turem. W bliżej nieznanym czasie Pełka z Wilkowic pozyskał wieś Mniszki. Sąd

<sup>39</sup> W. Kujawski, *Wykazy święconych z najstarszej księgi akt działalności biskupów wrocławskich (Kurozwęckiego i Przerębskiego – lata 1496-1511)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 72, 1999, s. 67, 69, 72; GŁ, ks. 11, k. 677v.

<sup>40</sup> GŁ, ks. 22, k. 259; *Matricularum Regni Poloniae summaria*, cz. 1, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1905, nr 1341; *Liber quitantiarum regis Casimiri*, Teki A. Pawińskiego, t. II, Warszawa 1897, s. 33, 53, 56-57; *Rachunki królewskie z lat 1471-1472 i 1476-1478*, oprac. S. Gawęda, Z. Perzanowski, A. Strzelecka, Wrocław 1960, s. 148, 187, 188, 202.

<sup>41</sup> GŁ, ks. 1, k. 196v-197. Jan z Golic posiadał od Grzegorza z Sarnowa zastaw za 100 grzywien w Skotnikach, który odstąpił Mikołajowi z Sarnowa (GŁ, ks. 8, k. 33).

<sup>42</sup> ZŁ, ks. 15, k. 94, 96v, 192, 207, 243, 305, 332, 345v, 382.

<sup>43</sup> GŁ, ks. 3, k. 546; ks. 9, k. 374v; ZŁ, ks. 15, k. 170.

ziemski oddalił roszczenia wnoszone do tej wsi przez Mikołaja Konisza z Łęczycy. W 1415 r. Pełka kupił kolejne działły w Mniszkach za 35 grzywien od Pawła z Goločic i Katarzyny z Upali<sup>44</sup>.

Dziećmi Pełki z Wilkowic, zmarłego po 21 X 1427 r., byli Mikołaj, Wyszek, Wichna i Helena. Zapewne Pełka miał także trzecią córkę, bowiem w 1432 r. w sprawie toczoney z Maciejem, opatem sulejowskim, a dotyczącej wsi klasztornej Rąkczynna, występowali Mikołaj Wilkowski i jego szwagier Jan. Wichna poślubiła Klemensa z Ostoi herbu Jelita, który w 1418 r. zapisał jej 75 grzywien (w tym 50 grzywien groszy szerokich posagu) na połowie swego działu w Ostoi. Pełka 21 X 1427 r. odparł pretensje Wichny do 30 grzywien wyprawy. Helena, żona Michała z Szarowa, otrzymała 60 grzywien posagu i 30 grzywien wyprawy. W 1427 r. jednym z poręczycieli wypłacenia należnego jej posagu przez Mikołaja z Wilkowic był Nałęcz z ziemi sieradzkiej Piotr z Glinna, wojski większy sieradzki<sup>45</sup>.

Nie znamy podziału majątkowego przeprowadzonego między synami Pełki, ale z późniejszych danych źródłowych wynika, że Mikołaj był właścicielem Mniszek i Karkosów, zaś Wyszek posiadał Wilkowiec<sup>46</sup>.

Mikołaj, syn Pełki, po raz pierwszy wzmiankowany został w 1412 r., w 1421 r. procesował się o granice między Mniszkami a Krzepocinem. Był także właścicielem położonej w sąsiedztwie wsi Karkosy. Toczył spór o limitację tej wsi z Kluczewem. Posiadał też dobra w Leźnicy Małej. W 1427 r. Maciej, syn Pawła z Leźnicy Małej, zyskał na Mikołaju z Mniszek połowę działu swego ojca w Leźnicy, który należał mu się z tytułu prawa bliższości. W przeprowadzonym podziale Mikołaj Wilkowski otrzymał 5 części graniczących z Likowem i działem Przeclawa, a Maciej szóstą, sąsiadującą z Kluczewem<sup>47</sup>.

Z ramienia Wojciecha Malskiego, starosty łęczyckiego, Mikołaj Wilkowski pełnił funkcję rządcy łęczyckiego. W 1427 r. był jednym z sędziów polubownych w sprawie między Filipem z Soboty, komornikiem ziemskim łęczyckim a dziedzicami z Walewic i Piotrowic. Warto dodać, że dziedzice z Piotrowic pochodzili z rodu Nałęczów<sup>48</sup>.

Wiele kłopotów przysporzyło Mikołajowi poręczenie za wypłacenie 200 grzywien posagu przez swego współrodowca Sędziwoja z Ostroroga na rzecz Ścibora z Boryslawic, wojewody łęczyckiego. Sędziwój nie wywiązał się z płatności w przewidzianym terminie, w następstwie czego sąd ziemski w Łęczycy przyznał Ściborowi intromisję w Karkosach na sumę 200 grzywien<sup>49</sup>.

Mikołaj poślubił Katarzynę z Grochowalska, bratanicę Waszka z Grochowalska i Szczawina, wojskiego dobrzyńskiego. W 1428 r. Waszek przekazał swej bratanicy jako posag dział w Byszewach oraz 50 grzywien, zaś Mikołaj zapisał Ka-

<sup>44</sup> ZŁ, ks. 4, k. 293v, 616; T. Nowak, *Własność* ..., s. 280.

<sup>45</sup> ZŁ, ks. 8, k. 337-337v; ks. 9, k. 11v; ks. 10, k. 122v; T. Nowak, *Własność* ..., s. 366. Klemens i Wichna sprzedali swe dobra w Ostoi za 200 grzywien, na co wyraził zgodę brat rodzony Wichny, Mikołaj z Mniszek (ZŁ, ks. 11, k. 667v).

<sup>46</sup> ZŁ, ks. 11, k. 142, 158v, 438v, 686v, 714.

<sup>47</sup> ZŁ, ks. 5, k. 214v; ks. 8, k. 251, 349; T. Nowak, *Własność* ..., s. 279-280, 282.

<sup>48</sup> ZŁ, ks. 6, k. 606v; ks. 8, k. 253v; ks. 9, k. 314.

<sup>49</sup> GŁ, ks. 9, k. 264v; ks. 10, k. 10, 254.

tarzynie 100 kop na wsi Mniszki<sup>50</sup>. Po śmierci wojskiego Waszka zawarta została 30 V 1429 r. ugoda pod wadium 200 grzywien między wdową po nim, Katarzyną, a Katarzyną, żoną Mikołaja Wilkowskiego, rządcy łęczyckiego. Sprawa dotyczyła królewskiej Szczawin oraz działu w Byszewach i pieniędzy. Postanowiono podzielić po połowie cały majątek ziemski oraz pieniądze. Wdowa po Waszku mogła korzystać dożywotnio z połowy tych dóbr lub do powtórnego zamażpójścia. Jednym z sędziów polubownych rozstrzygających powyższą sprawę był Wojciech Malski, starosta łęczycki. Wilkowski dobra w Byszewach, powiększone poprzez pewne zakupy i zastawy, posiadał przynajmniej do 1438 r. Z czasem zapewne je sprzedał ze względu na znacznie oddalenie od majątków posiadanych w pobliżu Neru<sup>51</sup>.

Mikołaj w 1441 i 1444 r. rozgraniczał swoje wsie Mniszki i Karkosy od Krzepocinka, będącego własnością plebanów zgierskich i Krzepocina, wchodzącego w skład dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.

W latach 1450-1452 w sprawach limitacji wspomnianych wsi występował Jan z Mniszek, a jego przeciwnikiem procesowym był Jan Kraska z Łubnicy, pleban w Zgierzu, późniejszy biskup chełmski. W tym samym czasie występowała w źródłach Katarzyna, wdowa po Mikołaju z Mniszek. Sądzić należy, że Jan był najstarszym synem Mikołaja, zmarłym przed 1462 r. i w związku z tym nie występującym w podziale majątkowym z 1462 r.<sup>52</sup>

Mikołaj z małżeństwa z Katarzyną pozostawił ponadto synów Piotra, Wojciecha i Mikołaja oraz córki Małgorzatę i Annę. W podziale dóbr przeprowadzonym w 1462 r. Piotr otrzymał Grochowalsk i Lubiecin w ziemi dobrzyńskiej, zaś wdowa Katarzyna z młodszymi synami dobra w ziemi łęczyckiej: Mniszki, Karkosy, Wolę Zaleską wraz z lasem i bagnem zwanym Łęg, położonym koło granic Pełczysk i Likowa<sup>53</sup>. Małgorzata poślubiła Klemensa Bielskiego ze Strzegocina. Zmarła przed 1464 r., kiedy to Katarzyna z synem Mikołajem, za zgodą drugiego syna Wojciecha, zastawili 7 kmieci w Woli Zaleskiej świadczących 6 kop czynszu Klemensowi na sumę 60 kop należnego mu jeszcze posagu<sup>54</sup>. Anna wyszła za mąż za Stanisława z Krzyżanowa i Krzyżanówka, który sumę 200 grzywien posagu zapisał na połowie swych dóbr w Krzyżanowie. Mikołaj z Mniszek, Karkosów i Woli, jako brat Anny, wyraził zgodę na sprzedaż przez szwagra dóbr w Krzyżanowie Piotrowi z Oporowa, wojewodzie łęczyckiemu<sup>55</sup>.

Mikołaj z Mniszek zawarł związek małżeński z Brygidą, córką Klemensa z Behcic, stolnika łęczyckiego. Jan z Porszewic, brat Brygidy, 19 I 1473 r. zobowiązał się do wypłacenia 50 kop posagu i 20 grzywien wyprawy. W marcu 1476 r. Jan zastawił Mikołajowi z Mniszek do czasu wypłaty posagu Porszewice i Gorzew<sup>56</sup>.

<sup>50</sup> ZŁ, ks. 10, k. 554-554v.

<sup>51</sup> ŁZ, ks. 9, k. 152v-153v; ks. 11, k. 299; T. Nowak, *Własność* ..., s. 421.

<sup>52</sup> ZŁ, ks. 1, k. 476; ks. 11, k. 466, 629v, 651v; ks. 12, k. 201, 263v, 293.

<sup>53</sup> GŁ, ks. 1, k. 299v.

<sup>54</sup> GŁ, ks. 2, k. 112v.

<sup>55</sup> GŁ, ks. 3, k. 688; ks. 6, k. 311-311v.

<sup>56</sup> A. Szymczakowa, *Szlachta* ..., s. 289, 291.

Mikołaj zmarł między 5 I a 14 VII 1478 r. Brygida wyszła ponownie za mąż za Stanisława z Karszewa, który w 1486 r. wniósł 60 grzywien do dóbr oprawnych żony w Mniszkach<sup>57</sup>. Po śmierci Mikołaja dobra przypadły jego siostrzeńcowi Mikołajowi Bielskiemu ze Strzegocina, synowi Małgorzaty oraz siostrze Annie i jej mężowi Stanisławowi z Krzyżanówka. Mikołaj Bielski zastawił odziedziczone dobra za 500 grzywien Stanisławowi Krzyżanowskiemu z Mniszek i Karkosów<sup>58</sup>.

Wilkowice dziedziczył Wyszek, młodszy syn Pelki. Wyszek ożenił się z Katarzyną, która odziedziczyła po babce macierzystej Grecie, wdowie po Świętopelku z Łęki, siostrze Waclawa Zareby z Lutomierska, część miasta Lutomierska. W 1450 r. sprzedała dobra lutomierskie za 1000 florenów Piotrowi i Marcinowi, braciom z Niewiesza. Natychmiast Wyszek kupił od Katarzyny ze Stoku wieś Stok (pow. sieradzki) za 1020 florenów i 2 łany w Wilkowicach. W 1468 r. sprzedał Stok za 1020 florenów i 4 łany sołectwa w Blizanowie (pow. kaliski) Bartłomiejowi z Iwanowic, kasztelanowi gnieźnieńskiemu. W tym samym roku nabył za 500 florenów działę w Puczniewie od Stanisława i Jana z Puczniewa. Następnie 19 VIII 1469 r. za 500 florenów pozyskał dobra w Puczniewie od ich stryja, Filipa z Puczniewa<sup>59</sup>. Drugą żoną Wyszka była Małgorzata, której 19 VIII 1469 r. zapisał 160 grzywien oprawy posagowo-wiennej na całej wsi Wilkowice<sup>60</sup>. Małgorzata w 1481 r. występowała jako wdowa po Wyszku, posiadając zgodnie z wcześniejszym zapisem oprawę w Wilkowicach. Dziećmi Wyszka byli Wojciech i Jan, przy czym pierwszy z nich był zapewne synem Katarzyny, a drugi Małgorzaty<sup>61</sup>.

W 1478 r. Wojciech z Puczniewa i jego brat niedzielny Jan zawarli ugodę z Andrzejem z Puczniewa w sprawie wody ze strumienia płynących od młynów Wojciecha do młyna Andrzeja. Podział majątkowy między braćmi nie jest nam znany, ale zapewne obydwaj otrzymali działę w Wilkowicach i Puczniewie. Jan Wilkowski z Puczniewa dysponował dobrami w Puczniewie jeszcze w 1492 r. Wojciech Puczniewski z Wilkowic w 1498 r. kupił rybnik na stawie i rzece Ner w dobrach Wilkowicza 10 grzywien od Dobrogosta Golickiego z Nowej Wsi<sup>62</sup>.

Wojciech ożenił się z Jadwigą, siostrą Grzegorza z Sarnowa. W 1481 r. Wojciech zeznał, że Grzegorz z braćmi rodzonymi wypłacili mu 50 grzywien z należnej mu sumy 100 kop posagu. Wojciech Wilkowski z Puczniewa występował w źródłach do początku XVI w. Dnia 27 IX 1502 r. zastawił 3 łany osiadłe w Puczniewie Mikołajowi z Wilkowyi z ziemi gostynińskiej za 30 grzywien posagu<sup>63</sup>.

Jan z Wilkowic poślubił Małgorzatę, córkę Wincentego z Ciemina z ziemi sieradzkiej. Po bezpotomnej śmierci Małgorzaty jej ojciec otrzymał prawo do posiadania na dobrach w Wilkowicach jej oprawy w wysokości 100 kop, aż do czasu

<sup>57</sup> GŁ, ks. 5, k. 4, 33v; ks. 7, k. 85v.

<sup>58</sup> GŁ, ks. 6, k. 52-52v.

<sup>59</sup> GŁ, ks. 2, k. 884v-885; ks. 5, k. 87; A. Szymczakowa, *Szlachta* ..., s. 113, 141, 163.

<sup>60</sup> GŁ, ks. 5, k. 88.

<sup>61</sup> GŁ, ks. 6, k. 275v.

<sup>62</sup> GŁ, ks. 5, k. 34-34v; ZŁ, ks. 15, k. 123, 162.

<sup>63</sup> GŁ, ks. 6, k. 52; ks. 8, k. 978; ks. 9, k. 287.



wypłacenia tej kwoty przez Mikołaja<sup>64</sup>. Wincenty 28 V 1504 r. przekazał swój zastaw w Wilkowicach za identyczną sumę Adamowi z Woźnik, sędziemu łączyckiemu. Jan z Wilkowic poczynił dalsze zadłużenia, zastawiając cały swój dział młyna w Wilkowicach za 20 grzywien Janowi Golickiemu z Nowej Wsi. Zapewne sędzia Adam z Woźnik wszedł w wieczyste posiadanie Wilkowic, bowiem zastawił tę wieś za 200 grzywien Wojciechowi Domaniewskiemu na 6 lat, z zastrzeżeniem, iż gdyby nie wykupił zastawu to Domaniewski po wniesieniu dopłaty 50 grzywien otrzyma dobra jako własność dziedziczną<sup>65</sup>. Wiadomo także, że Jan Wilkowski występował jako właściciel Woli Mniszeckiej Ponownie ożenił się z Elżbietą, córką Jana zwanego Lekarz z Powodowa i Suchej, której 24 VI 1505 r. oprawił 60 grzywien posagu i wiana na połowie swych dóbr w Woli Mniszeckiej<sup>66</sup>.

Z Wilkowicami związane były jeszcze inne osoby. Zmarły przed 1401 r. Wyszek musiał być bliskim krewnym Tomka i Pełki, być może stryjem lub bratem stryjecznym. Zapewne na podstawie prawa bliższości Pełka odparł pretensje Nałęczów z Małego i Żerechowa do spadku po Wyszku. Trudno natomiast powiedzieć, w jakim związku rodzinnym do Tomka i Pełki pozostawał Teodoryk (Dzietrzych) z Wilkowic. Wiadomo, że w 1409 r. żyła jeszcze jego matka. W 1414 r. Teodoryk pełnił funkcję rządcy łączyckiego, w 1415 r. zastawił wójtostwo w Zgierzu. W zapiskach występował przynajmniej do 1421 r.<sup>67</sup>

### Odechowscy

Kilkuwioskowy majątek posiadał Pełka z Odechowa. W materiale źródłowym występował od 1386 r. Pisał się z Odechowa, a oprócz tej wsi już u schyłku XIV w. dzierżył Nową Wieś (Potrzasków)<sup>68</sup>. W skład jego posiadłości wchodziły wsie Odechów, Łubno, Potrzasków i pewne dobra w ziemi sieradzkiej. W 1408 r. wraz z Pełką z Wilkowic w trzeciej parze świadczył w wywodzie szlachectwa Pełki z Witkowic, pieczętującego się herbem Jeziora<sup>69</sup>. Pełka z Odechowa był rycerzem pasowanym. W styczniu 1414 r. zastawił srebrny łańcuch za 8 grzywien i 12 groszy Pietraszowi Helmanowicowi, mieszczaninowi łączyckiemu<sup>70</sup>.

Pełka zmarł przed 11 III 1416 r. i pozostawił po sobie trzech synów i córkę Małgorzatę. Z pewnością nie byli oni dziećmi Heleny, którą Pełka, jako wdowę po Andrzeju z Ponętowa (zm. 1409 r.), poślubił przed 13 X 1411 r. Wraz z jej ręką przejął 70 grzywien groszy szerokich posagu wniesionego dóbr ponętowskich. Po śmierci

<sup>64</sup> GŁ, ks. 9, k. 168.

<sup>65</sup> GŁ, ks. 9, k. 368, 382, 590v.

<sup>66</sup> GŁ, ks. 9, k. 509v-510.

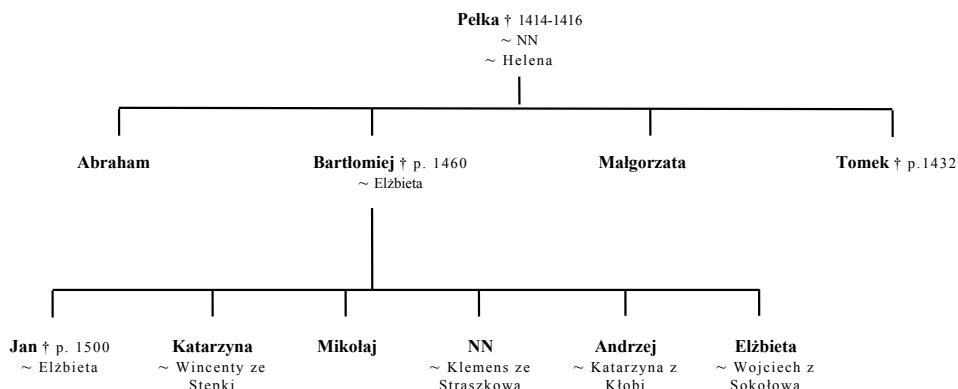
<sup>67</sup> ZŁ, ks. 5, k. 57, 311; ks. 6, k. 17v; ks. 7, k. 15v.

<sup>68</sup> ZŁ, ks. 1, k. 602; PKŁ, cz. 1, nr 144, 3251, 3358; T. Nowak, *Własność* ..., s. 41.

<sup>69</sup> *Wýwody szlachectwa w Polsce XIV-XVII w.*, wyd. W. Semkowicz, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. 3, 1911-1912, wyd. 1913, nr 10.; zob. T. Nowak, *Własność* ..., s. 40, przyp. 280.

<sup>70</sup> ZŁ, ks. 5, k. 219v, 308v.

## ODECHOWSCY



Pełki jego synowie zabezpieczyli macosze tę sumę w 1419 r. na Nowej Wsi, a następnie spłacili jej sukcesorów<sup>71</sup>.

Synowie Pełki w 1418 r. kupili za 400 grzywien wieś Poprężniki od Dobrogosta z Kamiennej. W 1420 r. nastąpił podział dóbr między braćmi. Abraham otrzymał Tomislawice i połowę Sochy w ziemi sieradzkiej. Dział Bartłomieja składał się z połowy Odechowa (od strony Sławęcina) i Nowej Wsi. W skład uposażenia Tomka wchodziła połowa Odechowa (od strony Jankowic) oraz Łubno. Wieś Poprężniki przeznaczona została do spłacenia długów i wypłacenia siostrze 100 grzywien posagu i 100 grzywien wyprawy. W przypadku gdyby nie wyszła za mąż miała Małgorzata otrzymywać od braci 6 grzywien rocznie<sup>72</sup>. W 1421 r. rodzeństwo z Odechowa sprzedało Poprężniki za 400 grzywien Wojciechowi Małskiemu<sup>73</sup>.

Bartłomiej z Odechowa kupił 2 łany roli w Sławęcinie za 70 grzywien od Bernarda ze Sławęcina. Występował w roli sędziego polubownego w sprawach między szlachtą ziemi łeczyckiej. Dnia 5 VII 1445 r. był poręczycielem spłaty długu 31 grzywien przez Bartosza z Bierzwienny kościołowi w Bierzwiennej, zarządzanemu przez plebana Mikołaja. Bartłomiej w źródłach występował jeszcze 3 VII 1460 r., kiedy nabył za 150 florenów węg. 3 łany osiadłe w Łubnie od Jana Mrokoty z Łubna<sup>74</sup>.

Dziećmi Bartłomieja byli synowie Jan, Mikołaj i Andrzej oraz córki Elżbieta i Katarzyna. Być może córką Bartłomieja była żona Klemensa ze Straszkowa, któremu jego synowie Jan i Mikołaj w 1468 lub 1469 r. zeznali 65 grzywien z tytułu posagu. W tym samym czasie dziedzice z Odechowa sprzedali za 300 grzywien wieś Rybitwy Klemensowi z Gołocic. Najmłodszy z braci, Andrzej, nie miał wówczas jeszcze lat sprawnych. W 1479 r. bracia z Odechowa zostali skwitowani ze 100 kop posagu za siostrę Elżbietę przez szwagra Wojciecha z Sokołowa. Sumę tę

<sup>71</sup> ZŁ, ks. 5, k. 173v; ks. 6, k. 90v, 361; T. Nowak, *Własność ...*, s. 29-30, 40 przyp. 281.

<sup>72</sup> ZŁ, ks. 6, k. 550v; T. Nowak, *Własność ...*, s. 40.

<sup>73</sup> AGAD, Księgi ziemskie sieradzkie, ks. 4, k. 290.

<sup>74</sup> ZŁ, ks. 2, k. 222v; ks. 11, k. 100, 177v; Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, (dalej AAG) A 1: Akta działalności arcybiskupa Wincentego Kota (dalej A 1), k. 61v; GL, ks. 51, k. 589v-590.

wypłacił Jan, toteż Mikołaj i Andrzej zobowiązali się do zwrócenia mu po 40 grzywien w ciągu 2 lat. Katarzyna poślubiła przed 28 IX 1484 r. wdowca Wincentego ze Stępki i Kołomii, a jej posag wynosił 100 kop. Wincenty pełnił w latach 1487-1504 urząd kasztelana konarskiego brzeskiego<sup>75</sup>.

Podział między synami Bartłomieja przeprowadzony został 27 V 1480 r. Jan otrzymał wieś Łubno z dwoma częściami lasu w tej wsi oraz 2 ½ łanu w Nowej Wsi, Mikołajowi przypadła Nowa Wieś, zaś dział Andrzeja składał się z Odechowa, półtora łanu w Nowej Wsi i trzeciej części lasu w Łubnie. Ich matka Elżbieta odstąpiła od oprawy na Nowej Wsi, natomiast miała ją posiadać dożywotnio w Odechowie, czyli w części przypadłej jej najmłodszemu synowi<sup>76</sup>.

Jan z Łubna 24 III 1481 r. oprowił żonie Elżbiecie 200 kop posagu i wiana na połowie swych dóbr w Łubnie i Nowej Wsi. Andrzej z Odechowa ożenił się z Katarzyną z Kłobi, której 10 I 1492 r. zapisał 200 grzywien na połowie swych dóbr w Odechowie, położonych naprzeciw młyna i Nowej Wsi<sup>77</sup>.

Bracia Odechowscy popadali w krwawe zatargi z okoliczną szlachtą. W 1482 r. została zawarta ugoda między Maciejem z Żelaznej a Andrzejem z Odechowa i Janem Odechowskim z Łubna pod wadium 100 grzywien. Bracia Odechowscy zostali zobowiązani do zapłacenia Maciejowi 40 grzywien i 2 kop za zadane mu rany, które spowodowały utratę lewej ręki. Andrzej z Odechowa w 1500 r. wypłacił 23 ½ grzywiny długu szlachcicowi Stanisławowi, sołtysowi z Siedlca, z tytułu główszczyzny za zabójstwo jego brata Mikołaja, sołtysa z Siedlca<sup>78</sup>. Jan Odechowski z Łubna pojawiał się w zapiskach sądowych przynajmniej do 1500 r.<sup>79</sup>

Najmłodszy z synów Pelki, Tomasz z Łubna, występował w źródłach jeszcze w 1432 r.<sup>80</sup> Nie wiemy czy Nałęczami byli kolejni dziedzice Odechowa i Łubna. W 1437 r. Jan Mrokota z Łubna i jego matka Święchna sprzedali Mchowo w ziemi kujawskiej (pow. przeddecki). Jan z Nowego Odechowa w 1438 r. był jednym z arbitrów podziału majątkowego między dziedzicami z Nagórek. Zapewne jest on postacią identyczną z Janem Mrokotą z Łubna. Jan Mrokota przeprowadził zamianę brzegów rzeki z Bartłojem z Odechowa, odstępując teren w Odechowie i dopłacając 10 grzywien, a w zamian otrzymując obszar od strony Sobótki. Jego żona Śmichna wniosła mu w posagu 150 grzywien, toteż zapisał jej 300 grzywien oprawy na całej wsi Odechów Stary. W 1460 r. Jan Mrokota z Łubna sprzedał 3 łany osiadłe w Łubnie za 150 florenów węg. Bartłojowi z Odechowa. Córką Jana Odechowskiego była Małgorzata, zamężna za Andrzejem z Grabowa<sup>81</sup>.

<sup>75</sup> GŁ, ks. 5, k. 306v; ks. 6, k. 887v; ks. 7, k. 334-334v, 527v, 528v, 684v; S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370-1501)*, Gdańsk 2006, s. 329, 703.

<sup>76</sup> GŁ, ks. 5, k. 586v-587.

<sup>77</sup> GŁ, ks. 6, k. 675; ks. 8, k. 297.

<sup>78</sup> GŁ, ks. 6, k. 494-494v; ks. 8, k. 1064v.

<sup>79</sup> GŁ, ks. 8, k. 1006.

<sup>80</sup> ZŁ, ks. 10, k. 196v.

<sup>81</sup> ZŁ, ks. 11, k. 129, 250v, 381v-382, 657v; GŁ, ks. 1, k. 636v; ks. 51, k. 589v-590.

W latach 60. XV w. występował Mikołaj Mrokota z Odechowa, który poślubił Elżbietę, córkę Macieja z Bielaw, kasztelana łęczyckiego, wdowę po Mikołaju z Parzęczewa, wojskim łęczyckim. Mikołaj Mrokota skwitował Dzierśława z Młogoszyna z wypłaty 32 grzywien (bez 4 groszy) za posag należny jego siostrze. Elżbieta trzecią część posagu wynoszącego 150 kop, czyli 50 kop oraz trzecią część wyprawy nadała mężowi w przypadku swej wcześniejszej śmierci<sup>82</sup>. Mikołaj Mrokota posiadał dobra w Odechowie Małym zwanym Opiesin oraz w Łubnie. W materiale źródłowym występował do najmniej do 1482 r.<sup>83</sup>

W 1486 r. Jan Mrokota z Odechowa Małego czyli Opiesina przeprowadził zamianę dóbr z Mikołajem Gardziną z Lubrańca i Wiewierza herbu Godziemba. Jan swe dobra w Odechowie Małym alias Opiesinie i Łubnie przekazał Mikołajowi Gardzinie w zamian za niwę w Wiewierzu i dopłatę 600 grzywien<sup>84</sup>.

### Z Cichosławic

Pierwszym, uchwytnym w źródłach od 1397 r. właścicielem Cichosławic był Jakusz Tretka. Z późniejszych zapisek wiadomo, że nabył dział zwany Ostrów w Rogaszynie. Zmarł przed 1409 r.<sup>85</sup>

Dziećmi z jego pierwszej żony byli Dobrogost i Nastka, zameżna za nieznanym z imienia dziedzicem Kozub. Synami Jakusza Tretki i jego drugiej żony Katarzyny byli Niemierza Łąka, Wincenty Łąka, Stefan i Pełka. Przypuszczalnie dziećmi Katarzyny byli także Piotr i Małgorzata. Dobrogost w 1400 r. zapisał się w poczet studentów Akademii Krakowskiej. Za Dobrogosta poręczył wypłacenie Nastce z Kozub 6 kop posagu Wojciech z Rogaszyna, także pochodzący z rodu Nałęczów. Dobrogost obrał karierę kościelną. Pełnił funkcje plebana w Piątku i po erygowaniu kapituły w Łowiczu w 1433 r. otrzymał godność dziekana, z którą występował jeszcze w 1445 r. Dziekan Dobrogost 2 XII 1444 r. w Łowiczu ustanowił swymi pełnomocnikami prezbitera Piotra i brata Niemierzę Łąkę z Cichosławic w sprawach z dziedzicami z Pokrzywnicy o zagarnięte przez nich dziesięciny<sup>86</sup>. Dobrogost zapewne zmarł przed 17 VI 1447 r., kiedy godność dziekana łowickiego pełnił już Mikołaj z Kiełkowiec<sup>87</sup>.

Niemierza Łąka w 1426 r. zapisał żonie Małgorzacie 25 grzywien wiana na połowie swego działu w Cichosławicach, jaki miał otrzymać w przyszłości po przeprowadzeniu podziału dóbr między braćmi. Niemierza Łąka 20 VII 1452 r. wystąpił z godnością wojskiego łęczyckiego<sup>88</sup>.

W 1431 r. król powierzył Wincentemu Łące z Cichosławic, swemu dworzaniowi, osadzenie na prawie magdeburskim wsi Łubiany (pow. lwowski) i nadał mu sołectwo w tej wsi. Wincenty w bliżej nieznanymi okolicznościach pozbył się ojco-

<sup>82</sup> GŁ, ks. 1, k. 451v; ks. 2, k. 892.

<sup>83</sup> GŁ, ks. 6, k. 282v; ks. 7, k. 214, 217

<sup>84</sup> GŁ, ks. 7, k. 141v-142.

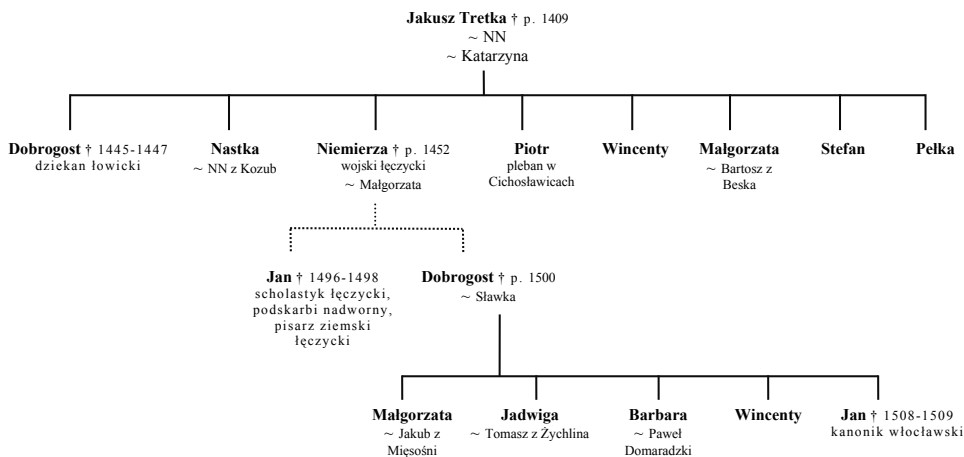
<sup>85</sup> PKŁ, cz. 2, nr 387; ZŁ, ks. 4, k. 276; ks. 6, k. 546; T. Nowak, *Własność ...*, s. 287..

<sup>86</sup> ZŁ, ks. 5, k. 84; AAG, A 1, k. 58; T. Nowak, *Własność ...*, s. 287.

<sup>87</sup> AAG, A 1, k. 86.

<sup>88</sup> ZŁ, ks. 8, k. 119; S. Szybkowski, *Kujawska szlachta ...*, s. 202, przyp. 11.

## Z CICHOSŁAWIC



wizny i osiadł na Rusi<sup>89</sup>. Stefan z Cichosławic występował w księgach sądowych łączycyckich do lat 30. XV w., zaś dalsze jego losy nie są znane<sup>90</sup>. Piotr w 1421 r. wstąpił na Akademię Krakowską. Być może identyfikować go można z Piotrem, plebanem w Cichosławicach<sup>91</sup>. Pełka sprzedał Niemierzy Łące za 80 grzywien swój dział ojczysty i działły przypadające mu po zmarłym bracie Piotrze i po rezygnacji z praw po ojcowizny dziekana Dobrogosta oraz część wyspy (Ostrowa) położonej między Rogaszynem a Orenicami. Ponadto Pełka odstąpił od prawa patronatu kościoła w Cichosławicach<sup>92</sup>. Małgorzata wyszła za mąż za Bartosza z Beska h. Powaba, wywodzącego się z Siemianowa<sup>93</sup>.

W kolejnym pokoleniu występowali bracia Jan Łąka i Dobrogost, których należy za synów Niemierzy. Pogląd, że Jan Łąka był studentem (1448) i bakałarzem (1449) Akademii Krakowskiej wymaga sprostowania. Wspomniany student był synem Piotra, a zapis „Johannes de Lanka” wyraźnie, że miejscem jego pochodzenia była wieś Łąka. Jan Łąka z Cichosławic związany był z kancelarią królewską, gdzie był pisarzem, a następnie sekretarzem. W 1479 r. objął funkcję podskarbiego nadwornego, którą pełnił do 1486 r. W swym ręku zgromadził szereg prebend kapitulnych. W 1458 r. otrzymał prowizję papieską na kanonię łączycycką, którą objął w 1461 r., a w 1463 r. ekspektatywę na kanonię i prebendę sandomierską. Został także prałatem w kapitule łączycyckiej, gdzie uzyskał godność scholastyka (1489 r.). Zasiadał w kapitułach poznańskiej (1468-1486), krakowskiej (1483) i włocławskiej (1486) oraz łowickiej (1473). Co najmniej w latach 1461-1482 pełnił funkcję plebana w Łęczycy. Sprawował także urząd pisarza ziemskiego łączycyckiego. Data ob-

<sup>89</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 7, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Wrocław 1975, nr 2086.

<sup>90</sup> ZŁ, ks. 10, k. 414, 517.

<sup>91</sup> *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400-1508*, t. 1, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Kraków 2004, 21e/079; AGAD, Księgi ziemskie orłowskie, ks. 2a, k. 185.

<sup>92</sup> ZŁ, ks. 11, k. 438.

<sup>93</sup> ZŁ, ks. 8, k. 292-292v; T. Nowak, *Własność ...*, s. 15.

jęcia powyższej godności nie jest znana, ale wiadomo, że pełnił go do końca swego życia. Jan Łąka zmarł po 9 VIII 1496, a przed 15 I 1498 r.<sup>94</sup>

Dobrogost był właścicielem Cichosławic, a ponadto wszedł w posiadanie Woli Warszzyckiej (ob. Wola Branicka). W 1495 r. scholastyk Jan Łąka i Dobrogost z Cichosławic i Woli Warszzyckiej pozyskali dział w Białem od Anny z Białego i jej męża Macieja z Brzozy w ziemi sieradzkiej za łan osiadły w Ostrowie, położonym między Rogaszynem Stanisława i Orenicami oraz dopłatę 500 grzywien. Po śmierci brata Dobrogost pozyskiwał pieniądze na spłacenie zobowiązań finansowych drogą pożyczek. Kolejne kredyty zaciągane u Marcina Matoła z Różyc, burmistrza łęczyckiego, spowodowały, że suma zastawna na Woli Warszzyckiej urosła do 194 grzywien i 104 florenów<sup>95</sup>.

Żoną Dobrogosta była Sławka, która wyraziła zgodę na zastaw w Woli Warszzyckiej. Dziećmi Dobrogosta i Sławki były córki Małgorzata, Jadwiga i Barbara oraz synowie Wincenty i Jan Łąka (młodszy). Małgorzata została żoną Jakuba z Mięsośni herbu Doliwa, a Jadwiga wyszła za mąż za Tomasza z Żychlina herbu Rola. Obydwie córki Dobrogosta otrzymywały po 165 grzywien posagu, z których 40 spłacał ojciec, 105 stryj Jan, kanonik i pleban łęczycki i 20 w perłach brat Jan, pleban w Modrzu. Jakub zapisał żonie 330 grzywien posagu i wiana na połowie dóbr w Mięsośni, a Tomasz oprawił Jadwidze 330 grzywien na połowie swych dóbr posiadanych w ziemi łęczyckiej. W odniesieniu do Barbary wiemy, że Wincenty Łąka z Cichosławic zeznał 25 grzywien posagu swej siostry Pawłowi Domaradzkiemu, synowi Wojciecha z Popowa, skarbnika łęczyckiego<sup>96</sup>.

Jan Łąka (syn Dobrogosta) pełnił funkcję plebana w Modrzu. Uzyskał także godność kanonika w kapitule wrocławskiej. Zmarł w 1508 lub 1509 r.<sup>97</sup>

Wincenty, syn Dobrogosta Łąki z Cichosławic, w źródłach występował w 1500 r. Od swego ojca otrzymał pełnomocnictwo do reprezentowania go w sprawach toczących się przed sądem grodzkim w Łęczycy<sup>98</sup>.

## Małachowscy

Najstarszym ze znanymi przedstawicielami tej rodziny był Niemierza, zmarły między 1386 a 1388 r.<sup>99</sup> Jego synem był Bartłomiej, występujący w źródłach od 1389 r. Posiadał on wieś Małachowice, której był jedynym właścicielem. W 1394 r. wszczął sprawę przeciwko Adamowi „de Strzeszeu” o 100 grzywien. W 1416 r. prze-

<sup>94</sup> BP, t. 6, nr 1324, 1325, 1606; I. Sułkowska-Kuraś, *Polska kancelaria królewska w latach 1447-1506*, Wrocław 1967, s. 141; też: Łąka (Lanka) Jan, PSB, t. 18, s. 318-319; A. Kowalska-Pietrzak, *Pralaci ...*, s. 117-119; *Urzednicy łęczyccy, sieradzcy i wielunscy XIII-XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bieniak i A. Szymczakowa, Wrocław 1985, nr A 168.

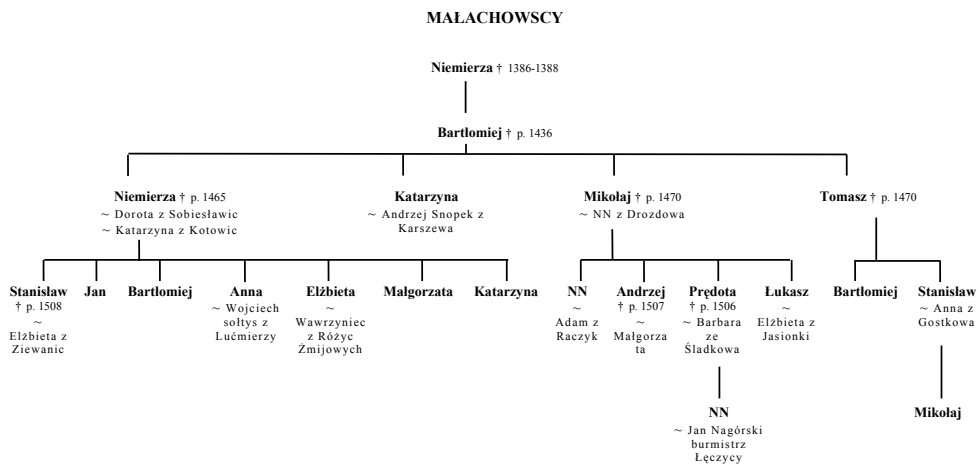
<sup>95</sup> GŁ, ks. 8, k. 860, 933v, 1042, 1053v, 1054, 1056v, 1121v; ks. 9, k. 14.

<sup>96</sup> GŁ, ks. 4, k. 338-338v; ks. 6, k. 170v; ks. 8, k. 1056v; ks. 9, k. 639.

<sup>97</sup> A. Gąsiorowski, *Kanonicy wrocławscy w najstarszej metryce kapitulnej (1435-1500)*, [w:] *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Studia nad pochodzeniem i funkcjonowaniem elity kościelnej*, red. A. Radziwiński, Toruń 2000, s. 42. Jan z Cichosławic (stryj lub bratanek) sprawował w 1492 r. godność kustosa łowickiego (Łaski Jan, Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej, wyd. J. Łukowski, t. 2, Gniezno 1881, s. 525: GŁ, ks. 1, k. 555).

<sup>98</sup> GŁ, ks. 8, k. 935v; ks. 9, k. 298v.

<sup>99</sup> ZŁ, ks. 1, k. 602; T. Nowak, *Własność ...*, s. 210.



prowadził zamianę niewielkich części ziemi (4 składy) z Wszeborem z Modlny, dopłacając mu 10 grzywien. W zapiskach sądowych odnotowywany był do 1436 r.<sup>100</sup>

Synami Bartłomieja byli Niemierza, Mikołaj i Tomasz. Za córkę Bartłomieja uznać należy Katarzynę, żonę Andrzeja Snopka z Karszewa, któremu trzej bracia z Małachowic w 1438 r. wypłacili 60 grzywien posagu<sup>101</sup>.

Niemierza w 1432 r. był już żonaty z Dorotą, córką Sobiesława z Sobiesławic, za którą miał otrzymać 30 grzywien posagu. W 1432 r. Jachna, matka Doroty, przekazała 10 kop swego wiana na Sobiesławicach swemu zięciowi Niemierzy pod warunkiem otoczenia ją dożywotnią opieką. Drugą żoną Niemierzy była Katarzyna, córka Jakusza z Kotowic, której w 1456 r. zapisał 60 grzywien oprawy na połowie dóbr w Małachowicach<sup>102</sup>. Katarzyna jako wdowa występowała w 1465 r.

Dziećmi Niemierzy byli synowie Stanisław, Jan i Bartłomiej oraz córki Anna, Elżbieta, Małgorzata i Katarzyna. W 1465 r. Bartłomiej i Stanisław, regulując zobowiązania pozostawione przez zmarłego ojca, zeznali 7 grzywien posagu za siostrę Annę szlachcicowi Wojciechowi, sołtysowi z Lućmierzy<sup>103</sup>. Wiadomości dotyczące Elżbiety, żony Wawrzyńca z Różyc Żmijowych, Małgorzaty i Katarzyny pochodzą z późniejszego czasu i dotyczą spłat zaległych sum posagowych na rzecz już ich córek. Zobowiązania powyższe ciążyły na Stanisławie z Małachowic, a nawet także na jego synu Wawrzyńcu i regulowane jeszcze były w początkach XVI w. Bracia Stanisława, Jan i Bartłomiej, zapewne zmarli w młodym wieku, bowiem nie napotykamy na dalsze wzmianki o ich osobach<sup>104</sup>. Stanisław poślubił Elżbietę, wywodzącą się z rodu Łazęków (Jastrzębców), która sprzedała swą ojcowiznę w Ziewanicach Wilkowych

<sup>100</sup> PKŁ, cz. 1, nr 3543; ZŁ, ks. 6, k. 115; ks. 10, k. 506.

<sup>101</sup> ZŁ, ks. 11, k. 213v, 244.

<sup>102</sup> ZŁ, ks. 10, k. 179; GŁ, ks. 2, k. 69v.

<sup>103</sup> GŁ, ks. 1, k. 50; ks. 2, k. 213v, 314; ks. 5, k. 105v.

<sup>104</sup> GŁ, ks. 6, k. 978v-979; ks. 9, k. 170v, 171, 202v; ks. 11, k. 112.

za 100 grzywien Piotrowi z Glinnika. Elżbieta, wdowa po Stanisławie z Małachowic, w zapiskach sądowych występowała jeszcze w 1508 r.<sup>105</sup>

Druga linia Małachowskich szła po Mikołaju, średnim synu Bartłomieja. Być może żona Mikołaja pochodziła z Drozdowa, bowiem Jan Drozdowski, pleban łączycki, wypłacił 40 grzywien z tytułu posagu dziedzicowi z Małachowic. Około 1465 r. Mikołaj z Małachowic za 36 grzywien zastawił trzy łany osiadłe w Małachowicach na 10 lat swemu współrodowcowi Stanisławowi z Dybówki. W 1470 r. Mikołaj zeznał 21 grzywien długu z tytułu posagu Adamowi z Raczyk. Adam zapisał żonie po 20 grzywien posagu i wiana na połowie swych dóbr w Raczykach. W źródłach Małachowski występował jeszcze w latach 70. XV w.<sup>106</sup>

Synami Mikołaja byli Andrzej, Prędota i Łukasz. W przeprowadzonym podziale majątkowym ok. 1483 r. każdy z braci otrzymał po 2 ½ łanu osiadłego lub opustoszałego. Andrzej i Łukasz 3 V 1483 r. pod wadium 60 grzywien uzgodnili zamianę placów z ogrodami<sup>107</sup>.

Andrzej ożenił się z Małgorzatą, wdową po Janie z Powodowa, której ok. 1483 r. zapisał 50 grzywien na połowie swych dóbr w Małachowicach. Arbitrzy polubowni, w tym Aaron z Golic, doprowadzili do ugody między Małgorzatą, żoną Andrzeja, a jej synem z pierwszego małżeństwa Stanisławem, w sprawie jej oprawy w Powodowie i Wierzbowej. Małachowski zasiadał na miejscu sędziego ziemskiego na roczku 1 I 1495 r. Andrzej w zapiskach występował jeszcze w 1506 r., a zmarł przed 23 III 1507 r., kiedy to Małgorzata odnotowana została już jako wdowa<sup>108</sup>.

Prędota ok. 1483 r. oprawił żonie Barbarze, córce Jana ze Śladkowa Dużego, 100 grzywien na połowie swych dóbr w Małachowicach. Bracia Barbary, Piotr i Jan, zastawili Prędocie za 50 grzywien posagu i 10 grzywien wyprawy 2 łany, połowę folwarku i plac z ogrodem<sup>109</sup>. Zapewne córka Prędoty wyszła za mąż za Jana Nagórskiego, burmistrza łączyckiego, któremu Małachowski jako „genero suo” zastawił 13 V 1501 r. za 10 grzywien łan osiadły w Małachowicach. W 1506 r. Prędota skwitował Stanisława z Nagórniego Śladkowa z zapłaty posagu 60 grzywien za swą żonę, a siostrę Stanisława<sup>110</sup>.

Łukasz poślubił Elżbietę z Jasionki, której zapisał 20 grzywien posagu i 10 grzywien wiana na połowie swych dóbr w Małachowicach. Zobowiązania spłaty posagu ciążyły na braciach Elżbiety, Janie i Mikołaju z Jasionki. Łukasz na pewien czas wypuścił swoje dobra warendę bratu Andrzejowi<sup>111</sup>.

Trzecia linia Małachowskich wywodziła się od Tomasza, najmłodszego syna Bartłomieja. Tomasz w źródłach występował w 1438 r. Tomasz z Małachowic w latach 60. XV w. wziął w zastaw za 200 grzywien od Piotra z Golic dział w Gostkowie, który Piotr

<sup>105</sup> GŁ, k29s. 7, k. 100; ks. 11, k. 394.

<sup>106</sup> ZŁ, ks. 11, k. 569; ks. 13, k. 174v; GŁ, ks. 1, k. 602; ks. 3, k. 51v; ks. 8, k. 18.

<sup>107</sup> GŁ, ks. 1, k. 665; ks. 6, k. 682v.

<sup>108</sup> GŁ, ks. 5, k. 231v-232; ks. 6, k. 717; ks. 9, k. 576; ks. 11, k. 3.

<sup>109</sup> GŁ, ks. 2, k. 425v; ks. 5, k. 487v.

<sup>110</sup> GŁ, ks. 9, k. 183v, 593.

<sup>111</sup> GŁ, ks. 5, k. 114-114v; ks. 6, k. 333.



otrzymał w formie zastawu za identyczną sumę od Anny, córki Ścibora z Gostkowa. Tomasz występował w zapiskach sądowych jeszcze w latach 70. XV w.<sup>112</sup>

Synami Tomasza byli Bartłomiej i Stanisław, którzy w 1482 r. dług swego zmarłego już ojca w wysokości 17 grzywien zaciągnięty od Macieja z Zawadowa regulowali jego synowi Mikołajowi z Zawadowa. Stanisław 15 VII 1483 r. zastawił za 50 grzywien cały swój dział w Małachowicach Małgorzacie, żonie Andrzeja z Małachowic. W 1487 r. Stanisław zastawił pozostałości wszystkich dóbr w Małachowicach za 30 grzywien Andrzejowi z Małachowic. Majętności te ostatecznie odstąpił w całości Andrzejowi, bowiem w 1502 r. dał mu intromisję w związku ze przeprowadzoną sprzedażą<sup>113</sup>. Przed 1478 r. Stanisław ożenił się z Anną, córką Ścibora z Gostkowa. Przeniósł się do dóbr żony i w zapiskach często występował jako Stanisław Gostkowski z Małachowic. W źródłach pojawiał się jeszcze w początkach XVI w. W 1502 r. wspomniany został Mikołaj, syn Stanisława i Anny<sup>114</sup>.

### Sokolnicy, Dybowscy

Sąd (Sędek) z Sokolnik w 1388 i 1391 r. procesował się o Tobolice, odpierając pretensje Rożdżała i jego żony Sędki. Sąd występował w źródłach do 1410 r.<sup>115</sup> Synem Sąda był Niemierza, a córką Agnieszka, żona Bogusza z Dąbrówki. Niemierza w materiale źródłowym pojawił się w 1407 r., a w 1411 r. występował z tytułem rycerza pasowanego<sup>116</sup>. Jego żoną była Hanka, przypuszczalnie siostra Mikołaja z Besiekierza (Rogoźna) i Andrzeja z Konarzewa, z którymi wspólnie występowała w sporach z córkami Tomka z Remiszewic o Zachłodzice. Niemierza zmarł między 14 VII 1416 a 1 II 1418 r.<sup>117</sup>

Dziećmi Niemierzy i zapewne Hanki byli synowie Jan i Sędziwój (Sędek) oraz córka Katarzyna. Opiekunem małoletnich dzieci Niemierzy został Krystyn z Łęki, który z wszystkich dóbr podopiecznych winien im wypłacać 30 grzywien rocznie. Jan występował samodzielnie w sprawie granicznej prowadzonej z dziedzicami z Mrowin. W 1421 r. Jan i Sędek odparli o 10 grzywien posagu swą ciotkę Agnieszkę, żonę Bogusza z Dąbrówki. Katarzyna wyszła za mąż za Wojciecha z Luboni, któremu w 1440 r. Jan z Sokolnik zeznał 60 grzywien posagu za siostrę, który miał zostać wypłacony w trzech ratach po 20 grzywien<sup>118</sup>.

Jan w 1425 r. zapisał żonie Katarzynie z Siemienic 150 grzywien (w tym 100 grzywien posagu) na połowie swych dóbr, które miały mu przyspaść po podziale z bratem. Z zapłaty posagu i wyprawy dziedzic z Sokolnik w 1438 r. skwitował Jurka z Balkowa (uprzednio z Siemienic). Do podziału majątności między braćmi

<sup>112</sup> ZŁ, ks. 11, k. 247; ks. 13, k. 174v; GŁ, ks. 3, k. 676; ks. 8, k. 537, 537v.

<sup>113</sup> GŁ, ks. 5, k. 123v; ks. 6, k. 296, 346; ks. 7, k. 299v-300; ks. 9, k. 261.

<sup>114</sup> GŁ, ks. 5, k. 23-23v; ks. 6, k. 612-612v; ks. 9, k. 243; ZŁ, ks. 1, k. 412.

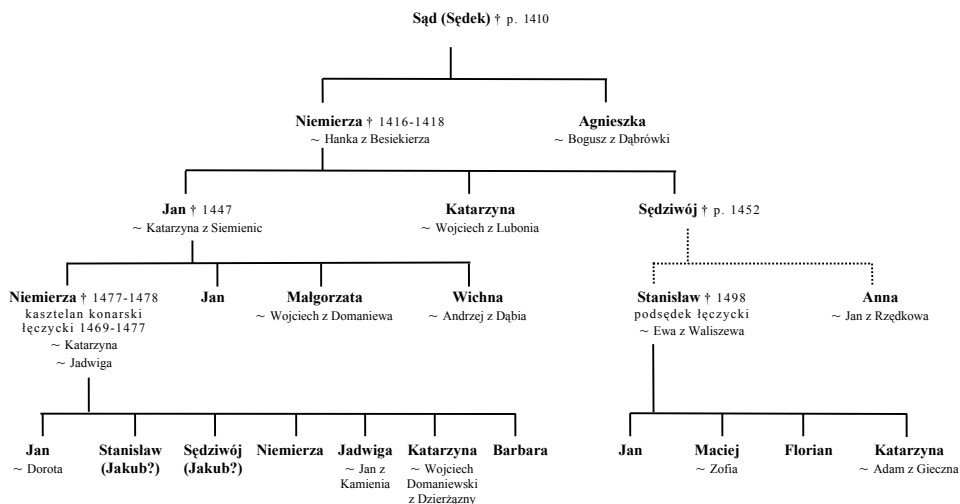
<sup>115</sup> PKŁ, cz. 1, nr 674, 1970; ZŁ, ks. 5, k. 92; T. Nowak, *Własność ...*, s. 254.

<sup>116</sup> ZŁ, ks. 4, k. 566; ks. 5, k. 208.

<sup>117</sup> ZŁ, ks. 6, k. 114v, 134v, 253v.

<sup>118</sup> ZŁ, ks. 6, k. 260v, 553, 594; ks. 11, k. 215v, 349v.

## SOKOLNICCY, DYBOWSCY



doszło w 1428 r. Janowi przypadły Sokolniki i po połowie Tobolic i Zachłodzie, a Sędziwojowi Dybówka i po połowie Tobolic i Zachłodzie<sup>119</sup>.

Jan z Sokolnik sprzedał swój dział w Tobolicach za 200 grzywien Jakubowi z Chodakowic. Transakcja ta nie została ostatecznie zrealizowana, bowiem później między stronami toczył się proces, a ponadto w sprawach o wytyczenie granic między Tobolicami a Golicami i Nową Wsią występował nadal Jan z Sokolnik jako właściciel Tobolic.

Jan z Sokolnik w 1438 r. był pełnomocnikiem swego współrodowca Sędziwoja z Glinna, dziekana łączyckiego, a w latach 1444-1445 reprezentował Wincentego Kota z Dębna, arcybiskupa gnieźnieńskiego, w sprawach określenia granic między wsiami kościelnymi a dobrami szlacheckimi. Z tytułu poręczenia 7 grzywien za swego współrodowca Niemierzę z Brudzewa, kustosa łączyckiego, wypłacił 3½ grzywiny Janowi z Borowa. Jan w 1447 r. występował w sprawach dotyczących zastawu w Śladkowie Nagórnym. Niebawem jednak zmarł, bowiem proces dotyczący tego zastawu kontynuował już Niemierza z Sokolnik, odnotowany wraz z matką Katarzyną<sup>120</sup>.

Dziećmi Jana z Sokolnik byli Niemierza, Jan, Małgorzata i Wichna. Sędziowie polubowni uzgodnili podział placów w Sokolnikach między braćmi. Plac z budynkami otrzymał Niemierza, toteż został zobowiązany do wypłacenia Janowi 10 grzywien<sup>121</sup>. Nie wiemy jakie były dalsze losy Jana, natomiast w posiadaniu Niemierzy z Sokolnik znajdowała się także część Tobolic, którą zastawił za 50 grzywien Piotrowi Polakowi z Głogowy<sup>122</sup>.

<sup>119</sup> ZŁ, ks. 8, k. 88v; ks. 9, k. 53; ks. 11, k. 214; T. Nowak, *Własność* ..., s. 213.

<sup>120</sup> ZŁ, ks. 11, k. 289v, 296, 650, 656v, 680, 690, 711v; 714, 745; ks. 12, k. 6, 22, 31, 88v, 306; ks. 13, k. 79v.

<sup>121</sup> GŁ, ks. 2, k. 381v.

<sup>122</sup> GŁ, ks. 2, k. 381v, 766v.

Małgorzata została żoną Wojciecha z Domaniewa, któremu Niemierza z Sokolnik zeznał 27 grzywien długu z tytułu posagu. Wichna wyszła za mąż za Andrzeja z Dąbia. Niemierza z Sokolnik, kasztelan konarski łęczycki, zobowiązał się wypłacić swojej siostrze Wichnie 34 grzywny posagu. Z wcześniejszymi spłatami łączna suma posagu wynosiła 40 grzywien. Andrzej wyznaczył wiano wysokości 30 grzywien i łączną sumę 70 grzywien zapisał Wichnie na połowie dóbr w Dąbiu. Zgodę na powyższy zapis wyrazili Mikołaj i Tomasz z Małachowic, stryjowie (herbowi) Wichny<sup>123</sup>.

Niemierza wszedł do hierarchii urzędniczej ziemi łęczyckiej, bowiem w latach 1469-1477 piastował urząd kasztelana konarskiego łęczyckiego. Pierwszą żoną Niemierzy była Katarzyna, wdowa po Janie z Piasków. Powtórnie ożenił się z Jadwigą, która już jako wdowa posiadała oprawę w Sokolnikach<sup>124</sup>.

Niemierza pozostawił kilku synów małoletnich synów, których opiekunem został Stanisław z Dybówki. Córkami Niemierzy były Jadwiga, Katarzyna i Barbara. Jadwiga przed 1480 r. poślubiła Jana z Kamienia, zaś Katarzyna wydana została za mąż za Wojciecha Domaniewskiego z Dzierżązny, syna Jana z Dzierżązny. Jeśli chodzi o synów kasztelana konarskiego to źródła początkowo wymieniają Jana, Stanisława, Sędziwoja i Niemierzę. Późniejsze przekazy wzmiankują o Janie, Niemierzy i Jakubie. Należy przyjąć, że Stanisław lub Sędziwój to postać identyczna z Jakubem, bowiem mniej prawdopodobnym wydaje się być pogląd, iż mamy do czynienia z piątym synem Niemierzy<sup>125</sup>.

W 1500 r. bracia Jan, Niemierza i Jakub z Sokolnik i Tobolic przeprowadzili podział majątkowy pod wadium 60 grzywien. Jan otrzymał pół wsi Tobolice, którą trzymali w zastawie Maciej i Sędziwój z Dybówki. Niemierza i Jakub dostali całą wieś Sokolniki, ale powinni dopłacić bratu 40 grzywien do wykupu Tobolic. Ponadto zobowiązani zostali do przekazania Janowi po 19 grzywien i 14 groszy jako rekompensatę za wydane na wspólne potrzeby pieniądze posagowe jego żony Doroty. Ze względu na to, że dział w Tobolicach był mniejszy, to bracia mieli obowiązek dopłacić Janowi 15 grzywien. Uzgodniono, że wszyscy bracia solidarnie wypłacą posag siostrze Barbarze, będącej jeszcze panną<sup>126</sup>. W 1501 r. nastąpiło rozwiązanie niedziału między Jakubem i Niemierzą, którzy otrzymali po połowie dóbr w Sokolnikach. W czerwcu 1503 r. Niemierza z Sokolnik sprzedał bratu Janowi cały swój dział ojczysty w Sokolnikach za 100 grzywien<sup>127</sup>.

Rodzina Dybowskich pochodziła od młodszego syna Niemierzy z Sokolnik, Sędziwoja, piszącego się z Dybówki. Sędek miał początkowo opiekuna w osobie Jana Wilkowskiego. W 1433 r. Sędek posiadał zobowiązania w wysokości 80 grzywien w stosunku do Jakuba „de Karchowo”. W 1450 r. dziedzic z Dybówki wypłacił 40 grzywien posagu Janowi, synowi Tomasza z Rzędkowa. Jan zapisał żonie Annie,

<sup>123</sup> GŁ, ks. 2, k. 914; ks. 8, k. 79.

<sup>124</sup> ZŁ, ks. 13, k. 72v; GŁ, ks. 6, k. 252.

<sup>125</sup> ZŁ, ks. 14, k. 151; GŁ, ks. 6, k. 76, 156v-157, 279-279v.

<sup>126</sup> GŁ, ks. 8, k. 1099-1099v.

<sup>127</sup> GŁ, ks. 9, k. 169, 323v.

z pewnością córce Sędziwoja, 60 grzywien oprawy posagowo-wiennej na połowie swych dóbr w Rzędkowie. Sędziwój z Dybówki występował w źródłach jeszcze w latach 50. XV w.<sup>128</sup>

Sukcesorem i zapewne synem Sędziwoja był Stanisław z Dybówki. Oprócz Dybówki i połowy Tobolic posiadał przejściowo dział w Brachowicach Małych, który w 1494 r. sprzedał za 60 grzywien Jakubowi Dąbrowskiemu z tychże Brachowic. Żoną Stanisława z Dybówki była Ewa, córka Wszebora z Waliszewa, która posiadała dobra macierzyste w Skarbkowej Woli. Jej bracia Stanisław i Klemens z Waliszewa oraz Mikołaj z Mrogi 20 III 1492 r. spłacili Stanisławowi z Dybówki 30 grzywien<sup>129</sup>.

Stanisław z Dybówki pełnił funkcję wicenotariusza ziemskiego łączyckiego. Zasiadał na miejscu sędziego na roczku w Łęczycy 17 I 1492 r. W latach 1494-1498 sprawował godność podsędka łączyckiego. Zmarł w 1498 r., między 15 V a 7 XI (zmiana na urządzie podsędka łączyckiego)<sup>130</sup>.

Synami Stanisława byli Jan, Maciej i Florian, a córką Katarzyna. Jan w 1478 r. był studentem Akademii Krakowskiej, w latach 1484-1487 przyjął niższe święcenia, ale dalsze jego losy nie są nam znane. W sprawach majątkowych w początkach XVI w. występowali jedynie jego bracia<sup>131</sup>. Katarzyna poślubiła Adama z Gieczna herbu Topór. Mąż zapisał jej w 1499 r. 200 florenów węg. oprawy posagowo-wiennej. Za jej pieniądze posagowe Adam i jego brat Andrzej 13 III 1499 r. wykupili za 80 florenów węg. zastawy Giecznie i Sypinie od Jana z Leśmierza<sup>132</sup>. Maciej z Dybówki w 1500 r. opisał żonie Zofii 160 grzywien na połowie swych dóbr, które miały mu przyspać po przeprowadzonym podziale majątkowym z braćmi. Za pieniądze posagowe żony wykupił z zastawu za 80 florenów węg. Tobolice od Marcina Matola, mieszczanina łączyckiego<sup>133</sup>.

#### **Krzysztof Latocha, Tadeusz Nowak – The Nałęcz Family in Łęczycza County in Late Middle Ages.**

The article concerns a few, and in the opinion of its authors the most important and interesting families of the Nałęcz coat of arms, which owned estates in the Łęczycza voivodeship in the late Middle Ages. Sometimes as a result of the growth and the divisions of properties each branch took a new family name. Nevertheless, since they descended from the common ancestor, the branches: Małscy, Wilkowsy, Golicy, Żabicy, Odechowsy, Cichosławicy, Małachowsy, Sokolnicy, Dybowsy, should be discussed together. In some cases the sources mention the owners of some shares in the villages generally belonging to Nałęcz clan, but their family affiliation could not be confirmed. The authors believe that further research will reveal their respective family affiliations and links that bound them with Nałęcz. The source material, mainly the Land and the Castle Registers of Łęczycza district, allows us to start the research of the members of the family in the Łęczycza district not before the end of the 14<sup>th</sup> century. The attempts to find information about the earlier generations as well as to specify relations between the aforementioned families require many hypotheses, therefore they should stand for a subject of a separate article.

<sup>128</sup> ZŁ, ks. 9, k. 315; ks. 10, k. 246; ks. 12, k. 197v, 265, 316.

<sup>129</sup> GŁ, ks. 7, k. 31v; ks. 8, k. 273v, 631v.

<sup>130</sup> ZŁ, ks. 1, k. 506v; ks. 15, k. 96v.

<sup>131</sup> Metryka ..., 78e/026; AAG, A 3: Akta działalności arcybiskupa Zbigniewa Oleśnickiego, k. 53, 120.

<sup>132</sup> GŁ, ks. 8, k. 955v; ks. 9, k. 81v, 85v.

<sup>133</sup> GŁ, ks. 8, k. 957, 995.

Mariusz Stepniewski,  
Zdzisław Szambelan  
(Łódź)

## ROZWÓJ TERYTORIALNY ŁODZI W ŚWIETLE DOKUMENTÓW I ŹRÓDEŁ KARTOGRAFICZNYCH

Zagadnienie będące tematem artykułu poruszane było wielokrotnie w pracach dotyczących historii rozwoju przestrzennego i zabudowy Łodzi, lecz nie doczekało się jak dotąd całościowej i szczegółowej analizy. Badacze przedmiotu interesowali się bardziej problemami dotyczącymi zagospodarowania przestrzennego miasta w pierwszym okresie jego rozwoju, będącymi skutkiem kolejnych zmian terytorialnych, przywiązując mniejszą wagę do dokumentów i źródeł kartograficznych powstałych w związku z kolejnymi przyłączeniami terenów przyległych. Wielu autorów prac dotyczących dziejów miasta ograniczało się do przyjęcia - w zakresie zmian terytorialnych - ustaleń swych poprzedników. Dlatego też skupiliśmy się na badaniu i analizie dokumentów, na podstawie których dokonano kolejnych inkorporacji przyległych do miasta terenów, oraz map niezbędnych do opisanie nowych granic oraz regulacji i parcelacji przyłączonych obszarów<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Najbardziej szczegółową i powiązaną ze źródłami kartograficznymi analizę rozwoju przestrzennego dawnej Łodzi dał M. Koter, *Geneza układu przestrzennego Łodzi przemysłowej*, Instytut Geografii PAN. Prace Geograficzne, Nr 79, Warszawa 1969; tenże, *Rozwój przestrzenny i zabudowa miasta*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, Warszawa – Łódź 1980. Ciekawy artykuł dotyczący rozwoju miasta opublikował też E. Berezowski, *Rozwój terytorialny Łodzi w XIX wieku*, Przegląd Geodezyjny, Nr 2, 4 i 8, 1955. Starszą, lecz cenną publikacją jest praca S. Rapalskiego, *Inkorporacja terenów i plany regulacyjne m. Łodzi*, Łódź 1930. Szczegółowo do zmian terytorialnych Łodzi po 1906 r. odniósł się M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Łódź 1995. Na uwagę zasługuje też praca M. Koter, S. Liszewski, T. Marszał, S. Pączka, *Man, Environment and Planning in the Development of Lodz Urban Region*, „Kronika Miasta Łodzi”, z.1, Łódź 1993, s. 9 – 34. Bardzo skrótowo i z wieloma błędami przedstawiła ten problem Jolanta Jakóbczyk – Gryszkiewicz na planszy XXIV *Atlasu Miasta Łodzi*, Łódź 2002. Rozwojem terytorialnym Łodzi i analizą źródeł kartograficznych w kontekście dokonania łódzkiej geodezji zajęli się też M. Czochoński, T. Koška, G. Kowalski, *Zarys dziejów geodezji w Łodzi*, Łódź 2008.

Od nadania praw miejskich w 1423 r. przez Władysława Jagiełłę do początków XIX w. Łódź pozostawała jakby w uśpieniu i należała do najmniejszych miast w kraju. Było to miasteczko typowo rolnicze, ze średniowiecznym układem przestrzennym, rynkiem, kościołem, kilkudziesięcioma budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi oraz ludnością liczącą kilkaset osób. Powierzchnia miasta wynosiła około 1244 ha, z czego blisko 20 ha przypadało na obszar zabudowany, ponad 800 ha zajmowały grunty użytkowane rolniczo, resztę zaś porastały lasy. W późniejszym materiale źródłowym, szczególnie w danych statystycznych, bardzo często spotyka się błędne oszacowanie powierzchni Łodzi rolniczej na 828 ha. Bezkrytycznie przyjmowano tę wartość, także w literaturze, jako powierzchnię wyjściową, do której dodawano obszary gruntów przyłączanych do miasta w drodze kolejnych inkorporacji. Należy wyjaśnić, iż był to obszar miasta bez uwzględnienia powierzchni lasów kasy miejskiej, która wynosiła około 416 ha<sup>2</sup>.

Najstarszą, częściowo zachowaną, szczegółową mapą Łodzi sprzed pierwszej inkorporacji terenów przyległych jest opracowanie kartograficzne w skali 1:5000, wykonane w latach 1812 – 1813 przez geometrę Franciszka Johnneya. Mapa ta jest niekompletna i bardzo zniszczona. Zachowany jej fragment przedstawia tylko północne obszary Łodzi i terenów przyległych. Z tytułu i opisu wynika, że obejmowała swym zakresem cały tzw. klucz łódzki, należący do dóbr biskupów kujawskich. Z jednej z późniejszych map geometry Jana Leśniewskiego dowiadujemy się, iż południowa granica Łodzi z wsią Wólka została przez niego przyjęta z mapy Johnneya, co potwierdza zasięg tego opracowania. Mapa F. Johnneya ma dużą wartość poznawczą ze względu na bogactwo szczegółów tam zawartych jak również z uwagi na zobrazowanie zabudowy i układu przestrzennego Łodzi rolniczej w początkach XIX w. Z jej treści wynika też, że już wówczas istniała „kontrawersja pomiędzy Łodzią a Bałutami i Radogością” dotycząca przebiegu granicy miasta<sup>3</sup>.

Inicjację przemysłowego rozwoju, a co za tym idzie obecne znaczenie i wielkość, zawdzięcza Łódź Rajmundowi Rembielińskiemu, prezesowi Komisji Województwa Mazowieckiego, który w połowie 1820 r. wizytował to rolnicze wówczas miasteczko i sporządził raport, w którym wymienił najważniejsze czynniki sprzyjające lokalizacji w tym miejscu osady włókienniczej. Na podstawie tego raportu namiestnik Królestwa Polskiego wydał 18 IX 1820 r. odpowiednie postanowienie, zaliczające Łódź do „miast fabrycznych” i umożliwiające podjęcie prac związanych

<sup>2</sup> O dawnej Łodzi pisał B. Baranowski, *Łódź rolnicza (od połowy XVI do początków XIX w.)*, Łódź 1973; tenże, *Łódź i okolice na przełomie XVIII i XIX w. (1793 – 1820/1823r.)*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, Warszawa - Łódź 1980, nie badając jednak źródeł dotyczących powierzchni ówczesnego miasta. W *Małym roczniku statystycznym. Miasto Łódź 1930 – 1934*, pod red. E. Rosseta, Łódź 1935, znajdujemy błędne informacje dotyczące powierzchni Łodzi rolniczej. Te same dane podaje E. Berezowski, *Rozwój...*, Przegląd Geodezyjny Nr 4, 1955, s. 270. Wydaje się, że dane te przyjęto z raportu z 12 listopada 1918 r., który sygnował swym podpisem geometra Mikołaj Trąbaczynski, Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APL), Akta miasta Łodzi (dalej AmŁ), sygn. 20776, k. 41. Rejestr pomiarowy lasów miejskich, sporządzony w 1906 r. przez geometrę Władysława Starzyńskiego, pozwala na dokładne określenie powierzchni poszczególnych kwartałów lasów (APL, AmŁ, sygn. 20774).

<sup>3</sup> APL, Zbiory kartograficzne (dalej Zk), sygn. 513, *Plan Klucza Łódzkiego*, geometry Franciszka Johnneya z 1812-1813 r., w skali 1:5000.

z lokalizacją osady rękodzielniczej<sup>4</sup>. Jeszcze tego samego roku R. Rembeliński nakazał wytyczyć granice i wyznaczył miejsce na rynek przyszłej osady, którą zaczęto nazywać Nowym Miastem. Następnie, poprzez wydanie 12 VI 1823 r. instrukcji dla geometry Filipa de Viebiga, postanowił ostatecznie uregulować kształt i granice nowej osady sukienniczej<sup>5</sup>. Przyjmuje się, że tzw. pierwsza regulacja, to znaczy poszerzenie osady i włączenie do miasta folwarku Stara Wieś oraz wójtostwa łódzkiego, nastąpiła w 1821 r. Powierzchnia Łodzi powiększyła się wówczas o 188 ha<sup>6</sup>.

Mapę parcelacyjną „uregulowanych ogrodów sukienniczych” wykonał w 1823 r. geometra Filip de Viebig. Zgodnie ze wskazaniem R. Rembelińskiego wyznaczył on ponad 200 placów budowlanych i układ przestrzenny Nowego Miasta, ograniczony ulicami Wschodnią, Zachodnią, Północną i Południową (Rewolucji 1905 r.) wraz z Nowym Rynkiem (Pl. Wolności), osmiobocznym placem usytuowanym w osi traktu piotrkowskiego<sup>7</sup>. Parcelacja objęła część terenów należących do miasta i wspomniane wyżej przyłączone grunty przyległe. Przy planowaniu Nowego Miasta nie miała znaczenia stara granica Łodzi, która przebiegała przez środek projektowanego rynku.

Szybki rozwój nowej osady rękodzielniczej skłonił władarzy Łodzi do opracowania kolejnych projektów rozbudowy miasta oraz planów przyłączenia nowych terenów w celach gospodarczych i osadniczych. Wybór padł na przyległe do miasta grunty należące do wsi Wólka, ze względu na przepływającą tam rzekę Jasień, posiadającą wartki nurt i czystą wodę. W dolinie Jasieni znajdowało się też kilka młynów, wykorzystujących do produkcji spiętrzone masy wody. Miało to decydujące znaczenie w podejmowaniu decyzji o urządzeniu na tych terenach dużej osady lniano – bawełnianej Łódka, gdyż bystre rzeki i strumienie wykorzystywane były wówczas do napędzania maszyn tkackich a czysta woda do procesu wytwórczego<sup>8</sup>.

Wytyczenie nowych kwartałów terenu i ulic oraz parcelację nowej osady zlecono mierniczemu przysięgiemu Janowi Leśniewskiemu, który w latach 1825 – 1828 sporządził kilka map i planów regulacyjnych osady rękodzielniczej Łódka, dobrze zachowanych do dziś w Archiwum Państwowym w Łodzi. Pierwsza wykonana przez niego mapa obejmowała w większości grunty należące do Łodzi i położone wzdłuż traktu Piotrkowskiego, pomiędzy ul. Dzielną na północy a skorygowaną („wyprostowaną”) granicą z wsią rządową Wólka na południu. „Wyprostowana” została też granica pomiędzy Łodzią i lasem rządowym leśnictwa Łaznów. Na ma-

<sup>4</sup> M. Koter, *Geneza...*, s. 46 - 47, tenże; *Rozwój...*, s.155.

<sup>5</sup> Tekst instrukcji znajduje się na stronie internetowej <http://pl.wikisource.org>

<sup>6</sup> M. Koter, *Geneza...*, s. 73; tenże, *Rozwój...*, s.160, szacuje obszar przyłączony na ok. 300 ha. Jednak obliczenia powierzchni na przetworzonej elektronicznie mapie, przeprowadzone z wykorzystaniem techniki numerycznej wskazują, że przyłączony teren mógł liczyć 188 ha – tak jak podają późniejsze źródła. Należy w tym miejscu podkreślić trafne uwagi tego badacza odnoszące się do pierwotnego obszaru Łodzi rolniczej (828 ha) przyjmowanej bezkrytycznie we wcześniejszej literaturze bez uwzględnienia powierzchni lasów miejskich (ponad 400 ha).

<sup>7</sup> APL, Zk, sygn. 517 a, *Plan sytuacyjny uregulowanych ogrodów sukienniczych w mieście Łodzi*, w skali 1:5000, opracowany przez geometrę Filipa de Viebiga w 1823 r. Mapę tę oglądać można na stronie internetowej [www.mapa.lodz.pl/historyczna/](http://www.mapa.lodz.pl/historyczna/). Próbe ustalenia, kto mógł być autorem koncepcji rozplanowania przestrzennego Nowego Miasta podjął M. Koter, *Geneza...*, s. 71.

<sup>8</sup> Szeroko na temat lokalizacji osady rękodzielniczej Łódka pisze M. Koter, *Geneza...*, s. 75 – 78 i nast.; tenże, *Rozwój...*, s. 160– 169.

pie Leśniewskiego wniesione są kolorem czerwonym przysze ulice oddzielające kwartały gruntów przeznaczone do parcelacji. Z mapy tej bezspornie wynika, że parcelację terenu poprzedziła regulacja starych granic Łodzi rolniczej, biegnących meandrami i zakosami (nastąpiło wówczas ich tzw. „prostowanie”), wzdłuż których projektowane były najczęściej nowe ulice<sup>9</sup>.

Druga mapa, obejmująca też przyłączoną do miasta wieś Wólkę, przedstawia podzielone na działki kwartały przyszłej zabudowy fabrycznej i mieszkaniowej. Rzut oka na tę mapę pozwala stwierdzić, iż bardzo duże powierzchniowo działki pod budowę fabryk zaprojektował Leśniewski przede wszystkim w dolinie rzeki Jasioń, zgodnie ze wskazaniem Rembelińskiego. Z lewej strony arkusza mapy widoczny jest opis przyległej osady Kąty: „Osada zwana Kąty do miasta Łódź należąca”, co może sugerować, że została ona włączona już wówczas w granice miasta<sup>10</sup>. Analiza treści kolejnej wielkoskalowej mapy Leśniewskiego wskazuje jednak, iż osada Kąty oddzielona została od Łodzi znakami granicznymi osadzonymi w usypanych kopcach. Powyżej osady Kąty znajdował się zadrzewiony obszar gruntów nazwany „Pastewnikiem”, który na mapach Leśniewskiego jest – jak się wydaje – oddzielony od miasta. Osada Kąty i „Pastewnik” nie zostały objęte parcelacją, co zdaje się wskazywać na fakt pozostawienia tej enklawy poza obszarem włączonym do Łodzi<sup>11</sup>. Poświadczają to pośrednio materiały źródłowe dotyczące powierzchni terenów przyłączanych wówczas do miasta.

Czwartą z kolei mapą autorstwa geometry Leśniewskiego jest interesujące opracowanie kartograficzne dotyczące projektowanych ulic i rozparcelowania na kwartały obszaru wsi rządowej Wólka. Jest ono szczególnie cenne dla badacza z uwagi na dobrze widoczne na tej mapie „wyprostowanie” granicy z wsią rządową Zarzew i z lasem rządowym Łaznów, jak również uregulowanie w ten sam sposób linii granicznej z miastem Łódź<sup>12</sup>. Opisane wyżej mapy geometry Jana Leśniewskiego w sposób dokładny lecz niejednoznaczny opisują grunty przyłączone do miasta. Włączenia omawianych wyżej ziem w granice Łodzi dokonano w 1825 r. W wyniku tej inkorporacji obszar miasta powiększył się o 773 ha a liczba ludności wzrosła do 5 tys. osób.

W 1840 r., kiedy Łódź była już największym ośrodkiem włókienniczym w Polsce, powiększono obszar miasta o dwie enklawy, które zajmowały lasy rządowe należące do leśnictwa Łaznów i leśnictwa Pabianice, celem zapewnienia Łodzi dalszego prawidłowego rozwoju i wyeliminowania spekulacji gruntami. Projekt inkorporacji nowych terenów, który opracowała komisja powołana przez cywilnego

<sup>9</sup> APL, Zk, sygn. 521, *Plan sytuacyjny zajętych gruntów na urządzenie osady rękodzielniczej Łódka* w skali 1:5000 geometry Jana Leśniewskiego z 1825 r. Do mapy tej załączony był też rejestr gruntów, co wynika z późniejszej adnotacji wpisanej na dole arkusza.

<sup>10</sup> *Plan sytuacyjny osady rękodzielniczej Łódka*, w skali 1:10000, geometry Jana Leśniewskiego z 1827 r., zb. kart. APL, sygn. 519 b.

<sup>11</sup> *Mapa osady rękodzielniczej Łódka na wyroby lniane i bawelniane*, w skali 1:2500, geometry Jana Leśniewskiego z 1828 r. (cztery arkusze), zb. kart. APL, sygn. 519.

<sup>12</sup> APL, Zk, sygn. 96, *Mapa realności rządowych zajętych na osadę rękodzielniczą Łódka*, w skali 1:5000, geometry Jana Leśniewskiego z 1828 r.



gubernatora warszawskiego, został zatwierdzony 11 marca 1840 r. przez Komisję Rządową do spraw wewnętrznych. Po przyłączeniu nowych terenów obszar miasta uzyskał zwarty, owalny kształt i powiększył się do 2739 ha a liczba mieszkańców wzrosła do 16 tys. Podaną wyżej powierzchnię miasta należy traktować jako ścisłą, gdyż była obliczona przez geometrę Władysława Starzyńskiego<sup>13</sup>. Mierniczy ten wykonał w końcu XIX w. na zlecenie magistratu dokładną mapę zabudowanego obszaru Łodzi w układzie sekcyjnym (54 arkusze), natomiast w latach 1905 - 1906 r. mapę lasów łódzkiej kasy miejskiej (20 arkuszy), również w układzie sekcyjnym - obie w skali 1:1680<sup>14</sup>.

Na pierwszym z przyłączonych terenów, położonym na wschód od ul. Widzewskiej (ob. Kilińskiego), utworzono tzw. Nową Dzielnicę, obejmującą po parcelacji ponad 300 placów budowlanych. Zadbano również o przestrzeń publiczną, a mianowicie o teren pod ogród spacerowy, którym był pierwszy w Łodzi publiczny park Źródłiska, jak również o plac, nazwany później Wodnym Rynkiem (pl. Zwycięstwa). Był on położony w osi ul. Głównej (al. Piłsudskiego), która nabrała wówczas dużego znaczenia komunikacyjnego, gdyż jej przedłużeniem była szosa rokicińska, łącząca miasto ze stacją kolejową w Rokicinach<sup>15</sup>. Należy przyjąć, iż drugim z przyłączonych terenów, położonym po południowo – zachodniej stronie Łodzi, była osada Kąty wraz z obszarem opisanym na ówczesnych mapach jako „Pastewnik”. Grunty te były niezbędne do wypasu inwentarza miejskiego i do pozyskania drewna budulcowego dla potrzeb miasta<sup>16</sup>.

Dla przyłączonych terenów nie zachowała się żadna do tego celu wykonana ówczesna mapa, na podstawie której moglibyśmy określić ich wielkość i kształt. Miasto w granicach z 1840 r. zostało przedstawione dopiero na późniejszych opracowaniach kartograficznych, szczególnie powstałych w drugiej połowie XIX w. Na uwagę zasługuje tutaj mapa geometry Rudolfa Micińskiego z 1873 r.<sup>17</sup> Zachowała się też kopia mapy Łodzi w skali 1:10000 nieznanego mierniczego, bardzo cenna dla badacza, bo zawierająca informacje o wszystkich rozparcelowanych dotychczas gruntach w mieście, łącznie z terenami inkorporowanymi w 1840 r.<sup>18</sup> Do mapy tej załączony był zapewne szczegółowy rejestr gruntów.

<sup>13</sup> APŁ, Zk, sygn. 1, *Plan goroda Łodzi pietrkowskiej guberni*, w skali 1:1680, geometry Władysława Starzyńskiego (patrz też strona [www.mapa.lodz.pl/historyczna/](http://www.mapa.lodz.pl/historyczna/)). Powierzchnię miasta w granicach z 1840 r., podaną w dziesięcinach i sążniach kw., zliczono wg wykazanych na mapie rejestrów. Po jej przeliczeniu na hektary otrzymano w sumie 2215,40 ha gruntów rolnych i zabudowanych oraz 523,16 ha lasów kasy miejskiej – łącznie 2738,56 ha.

<sup>14</sup> *Tamże*. Jest to wyjątkowe i niezwykle ważne dla badacza dziejów Łodzi wielkoskalowe źródło kartograficzne, ze względu na bogactwo zawartej w nim treści oraz technikę i dokładność wykonania mapy. W zbiorach APŁ znajdują się dwie autorskie kopie mapy (o znamionach oryginału) dla terenów zabudowanych i jedna kopia mapy lasów kasy miejskiej.

<sup>15</sup> M. Koter, *Geneza...*, s.103 – 105; tenże, *Rozwój...*, s.171 – 172.

<sup>16</sup> W pracy M. Kotera, *Geneza...*, s.103, błędnie podano nazwę przyłączonej wówczas do miasta osady Kąty; por. tenże, *Rozwój...*, s. 172 - 173, gdzie błąd ten poprawiono.

<sup>17</sup> APŁ, Zk, sygn. 525, *Plan suszczestwujuszczago rozpolożenia ujezdnago goroda Łodz*, w skali 1:4200, geometry Rudolfa Micińskiego z 1873 r.

<sup>18</sup> APŁ, Zk, sygn. 729, *Plan Miasta Łodzi i gruntów do niego należących*, w skali 1:10000, nieznanego mierniczego z 1881 r. Autorstwo tej mapy przypisać można geometrze Rudolfowi Micińskiemu bądź geometrze Zdzisławowi Kułakowskiemu.

Miasto w granicach z 1840 r., z uporządkowanym układem przestrzennym, do końca XIX w. rozrastało się bardzo dynamicznie. Rozwój przemysłu łódzkiego wywierał również wpływ na peryferie, na wsie i osady rozlokowane wokół Łodzi, gdzie na znacznie tańszym niż w mieście gruncie lokowano fabryki, lecz przede wszystkim budynki dla robotników. Z bliższych i dalszych wsi ciągnęły bowiem do dobrze rozwijającego się łódzkiego przemysłu bawelnianego rzesze biedoty wiejskiej, często całymi rodzinami, aby znaleźć tu jakąkolwiek pracę. Na peryferiach Łodzi, szczególnie na Bałutach, zapanował w owym czasie chaos budowlany, gdyż każdy budował gdzie chciał i jak chciał<sup>19</sup>.

Zabudowa powstawała nie tylko wzdłuż istniejących dróg bitych lub polnych, ale też w szczerym polu, na działkach pozbawionych dojazdu. Niekiedy wydeptana, kręta ścieżka stawała się z czasem wąską uliczką, wzdłuż której lokowano drewniane z reguły budynki mieszkalne. Były to budowane w szeregu domy czynszowe i jednorodzinne bieda - domki, bardzo do siebie podobne, gdyż naśladowano bezkrytycznie sąsiada, szczególnie tego, który wybudował chatę jako pierwszy. Skala tego zjawiska była ogromna, gdyż na początku XX w. mieszkało na obrzeżach miasta, lecz poza jego granicami, ponad 30% ludności związanej z łódzkim przemysłem. Łódź otoczona więc została pierścieniem bezplanowo i chaotycznie zabudowanych przedmieść, ciężących do miasta i silnie z nim związanych<sup>20</sup>.

Władze carskie nie dostrzegały potrzeb rozwojowych Łodzi aż do 1906 r. Dopiero po 66 latach od ostatniej inkorporacji przyległych do miasta terenów, zdecydowano się na dokonanie kolejnego przyłączenia okolicznych wsi od dawna z miastem związanych, lecz pozbawionych właściwego statusu. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 18 X 1906 r. włączono do Łodzi: z gminy Radgoszcz - kolonię Żubardź i część wsi Doły; z gminy Chojny - części wsi Widzew i Dąbrowa oraz wieś Dąbrówkę Małą wraz z Kolonią Chojny; z gminy Brus - części wsi Brus, Karolew, Rokicie Stare i Rokicie Nowe<sup>21</sup>. Wcześniej, bo w dniach od 10 do 18 IX 1906 r. specjalna komisja dokonała obejścia granic przeznaczonych do włączenia terenów i zatwierdziła mapy wykonane przez geometrę Hilarego Szymańskiego<sup>22</sup>. Miasto powiększyło się o 1072 ha i osiągnęło powierzchnię 3811 ha (wg danych statystycznych). Była to inkorporacja połowiczna, gdyż nie rozwiązywała nabrzmiałych od dawna problemów. Nadal bowiem pozostawały poza granicami Łodzi gęsto zabudowane i zaludnione obszary, zamieszkałe przez robotników łódzkich fabryk i biedotę wiejską<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> S. Rapalski, *dz.cyt.*, s. 12 – 13.

<sup>20</sup> *Tamże*.

<sup>21</sup> APL, Akta gminy Radogoszcz, sygn. 699, k. 2. Podana w rozporządzeniu powierzchnia przyłączonych terenów, tj. 950 dziesięcin i 769 sążni kw. (1038,2251 ha) jest trudna do przyjęcia, gdyż nie odpowiada późniejszym zliczeniom podanym w źródłach, por. pismo Wydziału Budownictwa z dnia 12 XI 1918 r. do Wydziału Statystycznego Magistratu m. Łodzi, (Akta Miasta Łodzi, APL, sygn. 20776, k. 41). M. Bandurka, *dz.cyt.*, s. 59.

<sup>22</sup> APL, Zb, sygn. 627 i 628, *Plan ziemiel prisojediniennych k gorodu Łodzi*, w skali 1:8400, geometry Hilarego Szymańskiego z 1907 r. Mapa wykonana jest w dwóch arkuszach, dokładnie przedstawiających poszczególne tereny przyłączone do miasta; M. Bandurka, *dz.cyt.*, s. 59 i przypis 153 na s. 201.

<sup>23</sup> M. Koter, *Rozwój...*, s. 191; S. Rapalski, *dz.cyt.*, s. 10 – 11.

W literaturze historycznej panuje od dawna pogląd, że w 1908 r. władze carskie dokonały kolejnej inkorporacji, włączając do miasta obszar cmentarzy zlokalizowanych we wsi Doły, co było spowodowane interesami dozorów kościelnych. Piszą o tym w swych pracach niektórzy znawcy przedmiotu, nie podając jednak źródła tej informacji<sup>24</sup>. Jak ta inkorporacja miałyby wyglądać, skoro omawiany teren włączony był do Łodzi już w 1906 r., trudno tutaj odgadnąć. Należy stwierdzić stanowczo, że w świetle zachowanych dokumentów i mapy geometry Szymańskiego nie było w 1908 r. żadnego dodatkowego przyłączenia do miasta terenów przyległych<sup>25</sup>.

Dopiero w czasie I wojny światowej, po zajęciu miasta przez wojska niemieckie co było następstwem przegranej przez Rosjan wielkiej bitwy pod Łodzią, niemieckie władze okupacyjne dokonały największej jak dotąd inkorporacji terenów obrzeżnych. Były to obszary gęsto zaludnione i chaotycznie zabudowane, lecz od wielu lat związane z łódzkim przemysłem. Rozporządzeniem Cesarsko – Niemieckiego Prezydenta Policji von Oppena z dnia 18 VIII 1915 r. włączono do miasta: z gminy Radogoszcz - części wsi Żabieniec i Radogoszcz, część folwarku Radogoszcz ABC, część folwarku Julianów, część osady z folwarku Julianów, działki z majątku Bałuty Nowe, wieś Bałuty Nowe, wieś Bałuty Stare, grunty wsi Bałuty Kolonia, folwark Marysin Nr I, folwark Marysin Nr II, osady w kolonii Bałuty Nowe, osadę w dobrach Radogoszcz i osadę z folwarku Radogoszcz; z gminy Nowosolna część wsi Antoniew Stoki; z gminy Chojny – części wsi Widzew, Zarzew, Dąbrowa, Chojny (Julianów) i folwark Chojny AB; z gminy Brus – części wsi Rokicie Stare, Rokicie Nowe i Rokicie Wójtostwo oraz część folwarku Brus II i III<sup>26</sup>.

Włączenie do Łodzi wymienionych wyżej przedmieść było posunięciem koniecznym, lecz o wiele lat spóźnionym. Zamiast terenów otwartych o niewielkim zaludnieniu, umożliwiających dalszy, planowy rozwój miasta na zewnątrz, przyłączono obszary o zwartej i bezplanowo usytuowanej prymitywnej zabudowie, których regulacja była niezwykle trudna. Warto w tym miejscu dodać, iż rozległe przedmieście, składające się z kilku dawnych folwarków oraz kilku części osad i wsi, nazywane potocznie Bałutami, liczyło w momencie włączenia do miasta ponad 100 tys. mieszkańców i było największą wsią w Europie.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. grupa wpływowych ludzi interesu, niezadowolonych ze skutków niedawnej inkorporacji, m.in. właściciele gruntów i przedstawiciele kupców, podjęła próbę secesji Bałut i innych terenów przyłączonych do Łodzi. Złożyli oni skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której podnosili, iż przyłączenia w 1915 r. władze niemieckie doko-

<sup>24</sup> Por. M. Koter, *Rozwój...*, s. 190; M. Bandurka, *dz.cyt.*, s. 59 i przypis 154 na s.201, odsyła do Akt Gminy Radogoszcz, APL, sygn. 678, k. 14, gdzie jest tylko mowa o sprzedaży magistratowi m. Łodzi przez wójta gminy Radogoszcz „wypisków z ksiąg” i innych dokumentów dotyczących przyłączonych terenów; S. Rapalski, *dz.cyt.*, s.10, błędnie kładzie całą inkorporację 1906 r. na rok 1908.

<sup>25</sup> terenów przyłączonych do Łodzi w 1906 r. geometry Hilarego Szymańskiego była dokumentem, który zatwierdziła specjalnie do tego celu powołana komisja. Mapa obejmuje również teren cmentarzy na Dołach, który w całości został wówczas włączony do Łodzi; Patrz też przypis 19.

<sup>26</sup> Akta Gminy Radogoszcz, APL, Akta gminy Radogoszcz, sygn. 891; AmL, sygn. 23011; M. Bandurka, *dz.cyt.*, s. 69 i przypis 12 na s. 203; S. Rapalski, *dz.cyt.*, s. 11; M. Koter, *Rozwój...*, s. 191.

nały niezgodnie z prawem, gdyż akt inkorporacji nie był opublikowany w „Dzienniku Urzędowym General – Gubernatorstwa Warszawskiego”. Jego ogłoszenie – dokonane przez Prezydenta Policji miasta Łodzi – nastąpiło w prasie nieoficjalnej, co nie było zgodne z obowiązującymi wówczas przepisami. Skarga okazała się skuteczna. Kierując się zawartymi w niej argumentami, Najwyższy Trybunał Administracyjny unieważnił akt inkorporacji w 1926 r. Na treść tego wyroku mogła mieć również wpływ ustawa sejmu RP z 1920 r., mówiąca o tym, iż wszelkie zmiany terytorialne na terenie byłego zaboru rosyjskiego mogą się odbyć wyłącznie w drodze rozporządzenia administracyjnego<sup>27</sup>.

Radość zwolenników secesji Bałut trwała jednak krótko, gdyż w wyniku usilnych starań Magistratu m. Łodzi, żywo interesowanego szybką likwidacją tej kuriozalnej sytuacji, Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził przyłączenie omawianych terenów do Łodzi rozporządzeniem (wydanym z mocą ustawy) z dnia 1 VI 1927 r. Na skutek tego aktu prawnego Łódź odzyskała wszystkie włączone wcześniej do miasta obszary<sup>28</sup>.

Na tym nie zakończyły się jednak kłopoty związane z aktem inkorporacji z 1915 r. Przyłączone do Łodzi tereny nie były bowiem dostatecznie opisane i pomierzone, nie była też dokładnie wyznaczona na gruncie i na mapach granica miasta. Na skutek trwającej kilkanaście lat niepewności, wynikającej z braku urzędowego opisu granic miasta i prawnego uregulowania tego problemu, dochodziło w owym czasie wielokrotnie do swobodnej interpretacji ich przebiegu. Już w 1915 r., na planie Łodzi wydanym krótko po dokonanej inkorporacji, błędnie pokazano przebieg granic w rejonie ul. Średniej (ob. Pomorska), włączając do miasta tereny wsi Antoniew Stoki, położone na północ od tej ulicy. Błąd ten powtarzano w wydawanych planach Łodzi jeszcze przez kilka lat<sup>29</sup>. Podobnie przedstawiała się sprawa z terenami położonymi na styku z gminą Brus, w rejonie ulic Krakowskiej, Krańcowej i Biegunowej czy też na styku z gminą Chojny, w rejonie ulicy Napiórkowskiego (ob. Przybyszewskiego), gdzie do rozstrzygnięcia sporów potrzebna była interwencja władz państwowych<sup>30</sup>.

Dopiero w 1935 r. władze miejskie zleciły podległemu sobie Oddziałowi Pomiarów w łódzkim magistracie wykonanie pomiarów granic miasta i opracowanie mapy przyłączonych terenów wraz z podaniem ich powierzchni. Mapa została wykonana przez oddział zgodnie z protokołem opisującym granice miasta, sporządzo-

<sup>27</sup> APL, AmŁ, sygn. 23011; S. Rapalski, *dz. cyt.*, s. 11; Ustawa z dnia 20 II 1920 r. o zaliczaniu osad wiejskich w poczet miast oraz zmianie granic miast na obszarze b. zaboru rosyjskiego, Dz. U. Nr 19, poz. 92 z dnia 1 III 1920 r.

<sup>28</sup> Ustawa z dnia 2 VIII 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, Dz. U. Nr 78, poz. 443; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 VI 1927 r. w sprawie granic gmin na terenie b. Królestwa Kongresowego, zmienionych przez b. władze okupacyjne niemieckie i austriacko – węgierskie, Dz. U. Nr 51, poz. 455, z dnia 10 VI 1927 r.; Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 V 1928 r. o przekazaniu wojewodom w Warszawie, Łodzi, Kielcach, Lublinie i Białymstoku – decyzji wymienionych w art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 czerwca 1927 r. w sprawie granic gmin na terenie b. Królestwa Kongresowego, zmienionych przez b. władze okupacyjne niemieckie i austriacko – węgierskie, Dz. U. Nr 90, poz. 786, z dnia 26 X 1928 r.

<sup>29</sup> *Plan Łodzi w granicach z roku 1915*, w skali 1:20000, rysowany i wydany przez J. Drzewińskiego; *Plan Łodzi* w skali 1:20000, wykonany w Oddziale Pomiarów Magistratu m. Łodzi z 28 XI 1921 r.

<sup>30</sup> APL, AmŁ, sygn. 22998 i 22999.

nym w dniach 15 – 21 V 1919 r. przez specjalnie do tego celu utworzoną komisję<sup>31</sup>. Posłużyła jako podstawowy dokument do „stwierdzenia i ustalenia granic miasta Łodzi w dniu 2 V 1935 r.” przez Komisję Limitacyjną, którą do tych spraw powołał Wojewoda Łódzki<sup>32</sup>. Następnie obwieszczeniem z dnia 11 V 1935 r. wojewoda potwierdził ważność rozporządzenia Cesarsko – Niemieckiego Prezydium Policji z 18 VIII 1915 r. W obwieszczeniu tym – w oparciu o wymienioną wyżej mapę – szczegółowo opisano nowe granice miasta i tereny włączone do Łodzi wraz z podaniem ich powierzchni<sup>33</sup>.

Reasumując, według opisanych wyżej ustaleń do miasta włączono w 1915 r. tereny o pow. ogólnej 1922,0939 ha, z czego z gminy Radogoszcz – teren o pow. 1062,7274 ha, z gminy Nowosolna - część wsi Antoniew Stoki o pow. 47,2474 ha, z gminy Chojny – teren o pow. 572,3123 ha i z gminy Brus - teren o pow. 239,8068 ha<sup>34</sup>. Łódź osiągnęła wówczas - wg danych statystycznych - powierzchnię 5875 ha i liczbę blisko 600 tys. mieszkańców. Miasto funkcjonowało w tych granicach przez cały okres II Rzeczypospolitej, aż do wybuchu II wojny światowej<sup>35</sup>.

Podczas okupacji niemieckiej, w dniu 1 I 1940 r., nadano Łodzi - jako największemu miastu na terenach wcielonych do Rzeszy - uprawnienia miasta wydzielonego. Tego samego dnia Niemcy włączyli w jego granice rozległe tereny przyległe, o powierzchni kilkakrotnie większej od dotychczasowego obszaru Łodzi, m.in. miasto Rudę Pabianicką, Brus, Radogoszcz, Łągiewniki, Nowosolną, Wiskitno, Chojny, Chocianowice, Retkinię i inne miejscowości<sup>36</sup>. Miastu nadano nazwę „Lit-zmannstadt”, zmieniając jednocześnie wszystkie nazwy ulic na niemieckojęzyczne.

Po zajęciu Łodzi przez wojska sowieckie w dniu 19 I 1945 r., rządy w mieście przejęła polska administracja. Nowe władze państwowe nie uznały zmian administracyjnych wprowadzonych przez okupanta niemieckiego. Doprowadziło to do powrotu miasta do granic z roku 1939 i paradoksalnej sytuacji, w której miejscowości włączone przez Niemców w granice Łodzi odzyskały swój samodzielny byt. Ruda Pabianicka stała się znów miastem<sup>37</sup>. Stan taki trwał ponad rok, co uniemożliwiało szybkie porządkowanie spraw miasta po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej.

<sup>31</sup> *Tereny przyłączone do miasta Łodzi w 1915 r.*, mapa opracowana w Oddziale Pomiarów Magistratu m. Łodzi z datą 2 V 1935 r., stanowiąca załącznik do obwieszczenia Wojewody Łódzkiego z dnia 11 V 1935 r. o stwierdzeniu i ustaleniu granic m. Łodzi, zbiory specjalne Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi.

<sup>32</sup> APŁ,AmŁ, sygn. 23011; W wymienionych dokumentach znajduje się protokół delegacji, wyznaczonej przez komisję do spraw przedmieść przyłączonych do Łodzi, sporządzony na okoliczność obejścia opisu granic miasta Łodzi, w skład których weszły grunty przyłączone do miasta na mocy postanowienia byłego cesarsko - niemieckiego Prezydenta Policji z dnia 18 VIII 1915 r. Protokół, bardzo dokładnie opisujący granice Łodzi, sporządzony został w dniach 15 – 21 V 1919 r.

<sup>33</sup> Obwieszczenie Wojewody Łódzkiego z dnia 11 V 1935 r. o stwierdzeniu i ustaleniu granic miasta Łodzi, Łódzki Dziennik Wojewódzki nr 10 z 1935 r., poz. 151.

<sup>34</sup> *Tamże*; M. Bandurka, *dz.cyt.*, s. 69. Powierzchnia inkorporowanych terenów obliczona przez Oddział Pomiarów Magistratu m. Łodzi w 1935 r. nie odpowiada prawdzie i różni się znacznie od sumy powierzchni faktycznie przyłączonych do miasta obszarów. Według naszych obliczeń włączonych zostało 2064 ha gruntów przyległych do Łodzi, a nie - jak czytamy w ww. obwieszczeniu - 1922 ha.

<sup>35</sup> *Mały rocznik statystyczny...*, s. 1; Informacje o liczbie mieszkańców zaczerpnięto też ze strony internetowej <http://pl.wikipedia.org>.

<sup>36</sup> M. Bandurka, *dz.cyt.* s. 106.

<sup>37</sup> *Tamże*, s. 162 – 163.

Jednak już wcześniej, bo 11 IX 1944 r., na mocy ustawy Krajowej Rady Narodowej o organizacji i zakresie działania rad narodowych, zaliczono Warszawę i Łódź do miast wojewódzkich, czyli potraktowano te miasta jako samodzielne jednostki administracyjne o charakterze wojewódzkim<sup>38</sup>. Fakt ten wywarł zapewne duży wpływ na decyzję rządu o powrocie miasta do większości obszarów, które były przyłączone w 1940 r. przez okupacyjne władze niemieckie.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 20 XII 1945 r. o zmianie granic miasta Łodzi, włączono w jego granice administracyjne kilkadziesiąt osad i wsi, a mianowicie: całą gminę Radogoszcz; z gminy Rąbień pow. łódzkiego: wieś Grabieniec, wieś Mikołajew, wieś Odzierady oraz część wschodnią wsi Antoniew; z gminy Brus pow. łódzkiego: wieś Brus, folwark Brus, Remizę Kolejek Dojazdowych, kolonię Cyganka, wieś Smulsko, wieś Jagodnica Złotno folwark lit.A, część kolonii Jagodnica Złotno lit.A, Jagodnica Złotno część folwarku lit.A, kolonię Jagodnica Złotno część folwarku A (place), kolonię Jagodnica Złotno folwark lit.B, folwark Jagodnica Złotno, wieś Rokicie Stare, wieś Rokicie Wójtostwo, osada karczemna Retkinia, folwark Retkinia, wieś Retkinia Brzózki, wieś Retkinia Zagrodniki, wieś Retkinia Piaski, wieś Retkinia Długa Kolonia, wieś Retkinia Działy, wieś Mała Kolonia, wieś Stare Złotno, wieś Leonów i wieś Rokicie Nowe; z gminy Widzew pow. łaskiego: wieś Lublinek, osadę Chocianowiczki, osadę młynarską Charzew, wieś Chocianowice; całą gminę miejską Ruda Pabianicka; całą gminę Chojny pow. łódzki; z gminy Gospodarz pow. łódzkiego: część wsi Starowa Góra; z gminy Wiskitno powiatu łódzkiego: wieś Jędrzejów, Jędrzejów Młynek, Jędrzejów Parcele, wieś Olechów, wieś Wiskitno Nr 2 i Wiskitno Miasto Ogród; z gminy Nowosolna pow. łódzkiego: wieś Antoniew Stoki, wieś Budy Sikawa, wieś Budy Stoki, wieś Henryków, Widzew stację kolejową, wieś Janów, wieś Place Stoki, wieś Stoki, folwark Stoki, cegielnię Stoki, kolonię Jędrzowizna, wieś Sikawa, folwark Sikawa; z gminy Dobra pow. brzezińskiego: wieś Łodzianka wraz z enklawą, grunty wsi Wilanów B położone na południe drogi Wilanów – Modrzew, wieś Łukaszew z wyłączeniem części gruntów, wieś Moskule Stare i wieś Moskuliki z wyłączeniem części gruntów; z gminy Łagiewniki pow. łódzkiego: wieś Łagiewniki Małe, Klasztor Łagiewniki, część gruntów folwarku Łagiewniki położonych m.in. na południe od szosy Zgierz – Stryków, osadę Łagiewniki, folwark Łagiewniki A, enklawę wsi Skotniki, wieś Modrzew, enklawę wsi Łagiewniki Poklasztorne i enklawę wsi Moskule Nowe z gminy Dobra pow. Brzezińskiego<sup>39</sup>.

Była to największa w dziejach Łodzi inkorporacja terenów przyległych do miasta, którego powierzchnia powiększyła się prawie czterokrotnie i wzrosła – wg danych statystycznych - do 21 201 ha, a ludność do 552 tys. mieszkańców. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia – 13 II 1946 r.<sup>40</sup>

<sup>38</sup> Ustawa z dnia 11 IX 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych, Dz. U. Nr 5, poz. 22, z dnia 20.09.1944 r.

<sup>39</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 XII 1945 r. o zmianie granic miasta Łodzi, Dz. U. Nr 4, poz. 35, z dnia 13.02.1946 r.; M. Bandurka, *dz.cyt.*, s.163 – 164.

<sup>40</sup> *Rocznik Statystyczny miasta Łodzi 1946 – 1963*, Łódź 1965, s. 15.

Kolejne, lecz powierzchniowo niewielkie, przyłączenie nowych terenów do Łodzi miało miejsce kilkanaście lat później. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 15 XII 1958 r. włączono do miasta osadę Huta Aniołów z gromady Bruzyca Wielka pow. łódzkiego, o powierzchni (wg rozporządzenia) 2,2860 ha<sup>41</sup>. Było to podyktowane koniecznością zespolenia z miastem nieruchomości zabudowanej, w której znajdowała się siedziba jednej z bałuckich jednostek Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 I 1959 r.

Następna inkorporacja wymuszona była potrzebą uporządkowania terenów leśnych w rejonie ul. Popioły, sztucznie podzielonych granicami administracyjnymi, a stanowiącymi jednolitą całość. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 XI 1961 r. włączono do Łodzi część obszaru wsi Starowa Góra o powierzchni (wg rozporządzenia) 21,06 ha, opierając granicę miasta na ul. Wiekowej, po jej wschodniej stronie. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 31 XII 1961 r. Ludność miasta liczyła wówczas blisko 723 tys. mieszkańców<sup>42</sup>.

Rozbudowa towarowej stacji kolejowej na Olechowie spowodowała kolejne włączenie do Łodzi przyległych terenów zajętych nie tylko pod infrastrukturę kolejową, ale również należących do osiedla mieszkaniowego Polskich Kolei Państwowych, rozlokowanego wzdłuż późniejszej ul. Dyspozytorskiej. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 13 XI 1964 r. z osiedla Andrespol w powiecie łódzkim wyłączono część obszaru wsi Ustronie i obszar osiedla mieszkaniowego Olechów wraz z gruntami PKP, o łącznej powierzchni (wg rozporządzenia) 214 ha i włączono te grunty do miasta Łodzi. W rozporządzeniu tym znalazł się również zapis o wyłączeniu z terenu Łodzi odcinka drogi państwowej nr 138 Zgierz – Stryków o długości 2,555 km i włączenia go do gromady Smardzew w powiecie łódzkim. Był to jedyny przypadek uszczuplenia terytorium Łodzi, spowodowany koniecznością właściwego przyporządkowania numeracji nieruchomości zabudowanych, leżących przy tej drodze, z których żadna nie należała do Łodzi. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 I 1965 r.<sup>43</sup>

Kolejna wielka inkorporacja okolicznych osad i wsi nastąpiła 23 lata później. Uchwałą Rady Narodowej Miasta Łodzi z dnia 29 VI 1987 r. włączono do miasta Łodzi:

- 1) do dzielnicy Bałuty:
  - a) z gminy Aleksandrów Łódzki obszary wsi: Romanów, Sokołów, Zimna Woda i część obszaru wsi Szatonia,
  - b) z gminy Stryków obszary wsi: Nowe Moskule, Nowy Imielnik i Wilanów,
  - c) z gminy Zgierz część obszaru wsi Nowe Łagiewniki.
- 2) do dzielnicy Górna:
  - a) z gminy Brójce obszary wsi: Wiskitno i Wiskitno A Las,
  - b) z gminy Pabianice obszar wsi Łaskowice,

<sup>41</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 XII 1958 r. w sprawie zmiany granic województwa łódzkiego i miasta Łodzi, Dz. U. Nr 76, poz. 391, z dnia 22.12.1958 r.; M. Bandurka, *dz.cyt.*, s. 164.

<sup>42</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 XI 1961 r. w sprawie zmiany granic miasta Łodzi, Dz. U. Nr 50, poz. 266, z dnia 23.11.1961 r.; M. Bandurka, *dz.cyt.*, s. 164; *Rocznik Statystyczny ...*, s. 15.

<sup>43</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 XI 1964 r. w sprawie zmiany granic miasta Łodzi, Dz. U. Nr 42, poz. 282, z dnia 28.11.1964 r.; M. Bandurka, *dz.cyt.*, s. 164.

- c) z gminy Rzgów obszar wsi Bronisin,
  - d) z gminy Andrespol obszar wsi Huta Szklana.
- 3) do dzielnicy Polesie:
- a) z miasta Konstantynowa Łódzkiego obszar o powierzchni 330 ha,
  - b) z gminy Aleksandrów Łódzki część obszaru wsi Antoniew, obszary wsi Huta Jagodnica i wsi Jagodnica,
  - c) z gminy Pabianice obszar wsi Lublinek.
- 4) do dzielnicy Widzew:
- a) z gminy Andrespol obszary wsi: Andrzejów, Feliksin, Nery i Sądziejno,
  - b) z gminy Nowosolna obszary wsi: Mileszki, Nowosolna i Wiączyń Górny.

Zgodnie z sumą powierzchni obszarów wymienionych w uchwale i włączonych do Łodzi, miasto powiększyło się aż o 8008,52 ha<sup>44</sup>. Nie była to powierzchnia obliczona analitycznie, ze współrzędnych geodezyjnych, lecz zliczona na podstawie danych z ewidencji gruntów, prowadzonej w oparciu o mapy w skali 1: 5000, gdzie powierzchnie poszczególnych działek gruntu obliczano graficznie z dokładnością do 1 ara. Nie można zatem przyjmować jej bezkrytycznie, tym bardziej, że nie odpowiada ona powierzchni faktycznie włączonej do miasta.

Wspomniana wyżej uchwała weszła w życie z dniem 1 I 1988 r. Zobowiązywała ona dodatkowo Prezydenta Miasta Łodzi do sporządzenia szczegółowego opisu granic miasta. Paradoksalnie, skutkiem zarządzenia nr 37/87 Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 30 IX 1987 r. w sprawie szczegółowego opisu nowych granic, powtórnie włączono do miasta odcinek szosy Zgierz – Stryków długości 2,555 km, wyłączony wcześniej z granic Łodzi na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 XI 1964 r.<sup>45</sup>

Była to już ostatnia tak duża inkorporacja przyległych do Łodzi terenów. W jej wyniku liczba ludności wzrosła do 854 tys. mieszkańców a miasto powiększyło swój obszar do 29 325 ha<sup>46</sup>. Jest to powierzchnia geodezyjna, wg danych statystycznych, która różni się znacznie od powierzchni miasta uzyskanej drogą zliczenia kolejnych obszarów przyłączanych do Łodzi po 1946 r. Jest to trudne do wyjaśnienia, gdyż ich ściśle powierzchnie wymienione są w aktach prawnych odnoszących się do tych przyłączeń. Dla badacza stanowi to nie lada zagadkę, gdyż trudno zakładać, iż urzędnicy, którzy przygotowywali dane do tych dokumentów, mogli popełnić tak „grube” błędy. Przypuszczać należy, tak jak już powiedziano wyżej, że omawiane rozbieżności powstały na skutek tego, iż powierzchnie przyłączanych terenów

<sup>44</sup> Uchwała Rady Narodowej Miasta Łodzi nr XXVII/161/87 z dnia 29 VI 1987 r. w sprawie zmiany granic miasta Łodzi, M.P. Nr 25, poz. 205, z dnia 4 IX 1987 r.; M. Bandurka, *dz.cyt.*, s. 175. Przepisy ówczesne, t.j. art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 20 VII 1983 r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego (Dz. U. Nr 41 poz. 185 z późn. zmianami) dawały delegację wojewódzkim radom narodowym, a taki status posiadała Rada Narodowa Miasta Łodzi, do zmiany granic miast i gmin w obrębie województwa.

<sup>45</sup> Zarządzenie Nr 37/87 Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 30 IX 1987 r. w sprawie szczegółowego opisu granic miasta Łodzi, Dziennik Urzędowy Województwa Łódzkiego Nr 14 z dnia 30 X 1987 r. Stało się tak zapewne z powodu zwykłej urzędniczej pomyłki, skutkującej jednak do dnia dzisiejszego konsekwencjami adresowymi dla mieszkańców przy tej drodze zgierzan.

<sup>46</sup> Na podstawie danych uzyskanych z Miejskiego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Łodzi, ul. Traugutta 21/23, który prowadzi ewidencję gruntów i budynków (kataster nieruchomości). Dane dotyczące liczby mieszkańców Łodzi uzyskano ze strony internetowej <http://pl.wikipedia.org>.



wiejskich były obliczane graficznie i z małą dokładnością. Wskazują na to choćby adnotacje poczynione w dokumentach przez urzędników magistratu, którzy dokonywali tych obliczeń<sup>47</sup>. Szczegółowe informacje, dotyczące wielkości przyłączanych obszarów oraz powierzchni całkowitej miasta po kolejnych inkorporacjach terenów przyległych, przedstawia zamieszczona poniżej tabela.

Tabela nr 1.  
Rozwój terytorialny Łodzi w latach 1821-1988

Rok przyłączenia	Powierzchnia gruntów przyłączonych do miasta (w ha)	Powierzchnia miasta po przyłączeniu terenów przyległych wg danych statystycznych (w ha)	UWAGI
do 1821	-	1244	Na powierzchnię Łodzi rolniczej składało się ok. 828 ha gruntów rolnych i ok.416 ha lasów miejskich.
1821	188	1432	Na tę powierzchnię miasta składało się ok. 1016 ha gruntów rolnych i rozparcelowanych oraz ok. 416 ha lasów należących do Łodzi.
1825	773	2205	
1840	534	2739	Jest to powierzchnia miasta ściśle obliczona przez geometrę Władysława Starzyńskiego, na którą składa się 2216 ha gruntów miejskich i 523 ha lasów kasy miejskiej.
1906	1072	3811	Wg dokumentów źródłowych powierzchnia gruntów przyłączonych wynosiła 1038 ha.
1915	2064	5875	Wg materiałów źródłowych powierzchnia gruntów przyłączonych do miasta wynosiła 1922 ha.
1946	15326	21201	Materiały źródłowe nie podają powierzchni terenów przyłączonych do miasta.
1959	2	21203	
1961	22	21225	Źródła podają, że powierzchnia gruntów przyłączonych wynosiła 21 ha.
1965	210	21435	
1988	7890	29325	Wg dokumentów powierzchnia przyłączonych do Łodzi gruntów wynosiła 8008 ha.

<sup>47</sup> APL, Amt, sygn. 23002; Uwaga wpisana przez urzędnika w dniu 25 kwietnia 1922 r. pod tabelą przedstawiającą obszar Łodzi w latach 1906 – 1915: „Dane powyższe obliczone są planimetrem na podstawie planu 1:10000 i odpowiadają tylko w przybliżeniu rzeczywistości”. Druga adnotacja wpisana została dnia 23 czerwca 1925 r. na dokumencie zawierającym wykaz powierzchni gruntów przyłączonych do miasta z gminy Radogoszcz: „Powyżej podane liczby są obliczone w przybliżeniu graficznie, na planie m. Łodzi w skali 1:15000, wobec czego do celów ściślejszych służyć nie mogą” (APL, Amt, sygn. 22998).

**Mariusz Stępniewski, Zdzisław Szambelan, The Territorial development of Lodz in the light of the documents and cartographic sources.**

Based on the analysis of the rich cartographic sources available in the National Archives in Lodz, the authors presented consecutive stages of the spacial development of the city of Lodz. Lodz was dynamically developing in XIX century and needed new territories. The first regulation was signed in 1821, when the city's surface got enlarged of 188 ha. The next one comes from 1840, the moment when Lodz was the main textile industry center in Poland. In that moment the shape of the city got to be denser, oval-shaped and the surface extended up to 2739 ha. In 1906, the tsar authorities decided to attach the nearby villages to the city of Lodz, but it didn't satisfy the city's necessities. Not until 1915 the German authorities decided to proceed with the largest, as far as now, incorporation (2064 ha). Those were the city limits until 1940. That year Germans extended drastically the city limits, making the city few times bigger. After the World War II, the polish government decided to return to the regulations from 1939. In 1946 several villages and settlements were attached to the city of Lodz, so the city surface was 21 201 ha. Other incorporations took place in consecutive years. The last one comes from 1988, when the city surface extended for 7890. Nowadays the city's surface is 29 325 ha.

Krzysztof Tomasz Witczak  
(Łódź)

## TEODORA TRIPPLINA „WYCIECZKI W RAWSKIE DO TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO”

Dr Teodor Teuttold Stilichon Tripplin jest postacią równie niezwykłą, co niesłusznie zapomnianą<sup>1</sup>. Ogrom jego dorobku pisarskiego musi wzbudzać podziw i szacunek, a lekkość i dowcip jego pióra może zadowolić każdego smakosza pisarskiej kuchni. Bez wątpienia, była to osobowość nietuzinkowa, trudna do jednoznacznego przedstawienia, ale godna przypomnienia na łamach „Rocznika Łódzkiego”.

Teodor Tripplin urodził się 12/13 II 1813 roku<sup>2</sup> lub 13 I 1812 r. (taka data pojawia się na zachowanej inskrypcji nagrobnej<sup>3</sup>) w Kaliszu jako syn Fryderyka Chrystiana Ludwika Tripplina (1774-1840)<sup>4</sup>, filologa klasycznego, bibliotekarza, profe-

---

<sup>1</sup> Por. J. Kolbuszewski, *Osobliwości życia i prozy doktora Tripplina*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF” vol. 20–21, 2002-2003, s. 1-9.

<sup>2</sup> Datę urodzin 13 II 1813 r. podają następujące opracowania: W. Słabczyński, T. Słabczyński, *Słownik podróźników polskich*, Warszawa 1992, s. 314-315; A. Polakowska, H. Gacowa (red.), *Tripplin Teodor 1813-1881*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski – przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 4 (S-T), Warszawa 2003, s. 266-267. Inne opracowania (oparte na rosyjskich dokumentach archiwalnych) podają dzień 12 II 1813, np. W. A. Dżakow, A. Gałkowski, W. Śliwowska, W. M. Zajcew, *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832-1856 (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*, Wrocław 1990, s. 459; W. Śliwowska, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku. Słownik biograficzny*, Warszawa 1998, s. 634.

<sup>3</sup> J. i E. Szulcowie, *Cmentarz ewangelicko-reformowany w Warszawie: zmarli i ich rodziny*, (Biblioteka Syrenki), Warszawa 1989, s. 252-254, fot. 44 (nagrobek Teodora Tripplina); A. Słomczyński, *Warszawskie to i owo*, Warszawa 1978, s. 126-152, zwł. 171 (wyd. 2, Warszawa 1997, s. 171-207); P. Szarejko, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. 1, Warszawa 1991, s. 554. Inne dostępne mi opracowania podają r. 1814 (wyjątkowo). Wymienia się też odmienną datę dzienną: 25 II, która być może powstała przez błędną kontaminację z kalendarzem rosyjskim.

<sup>4</sup> Należy gwoli ścisłości odnotować, że E. Andrysiak, *Tripplin Teodor 1813-1881*, [w:] D. Wańka (red.), *Słownik biograficzny Wielkopolski południowo-wschodniej (ziemi kaliskiej)*, t. 2, Kalisz 2003, s. 230-231, podaje liczne błędne dane, m.in. podaje, iż ojciec Teodora nosił imię „Franciszek”.

sora szkół średnich, oficera wojsk napoleońskich, i Fryderyki Julianny Wilhelminy z baronów Horn (ur. 6 XI 1787 w Królewcu, zm. po 1849)<sup>5</sup>.

Rodzina Tripplinów pochodziła z okolic Besançon. Jej przedstawiciele przynależeli do hugenotów, którzy na mocy edyktu nantejskiego otrzymali swobodę wyznania. Zniesienie edyktu w r. 1685 spowodowało znaczne perturbacje rodzinne. Według przekazu pisarza, ich przodkiem był kaznodzieja hugenocki Theodore Tripplin, stracony 22 XI 1628 r. w Roszelii<sup>6</sup>. Jego potomkiem był Karol Krystian Tripplin, podupadły szlachcic, rajca miasta Besançon. Gdy odwołano edykt nantejski starszy jego syn Karol Ludwik Tripplin, „bogaty kupiec i magistralny urzędnik Bezansoński”<sup>7</sup>, ratować się musiał ucieczką do protestanckich Niemiec, gdyż był zagorzałym hugenotą. Majątek rodzinny przejął młodszy syn, który zdecydował się na przyjęcie katolickiej wiary<sup>8</sup>.

Starsza linia Tripplinów, wywodząca się od Karola Krystiana, osiedliła się w Saksonii, w Weimarze. Synem Karola Krystiana Tripplina był najpewniej Fryderyk Krystian Tripplin (1714-1780), archiwariusz, bibliotekarz i sekretarz księcia Weimaru. Najmłodszym jego synem, poczętym ze związku z Karoliną Neubert, był Fryderyk Chrystian Ludwik Tripplin (1776-1840)<sup>9</sup>, w przyszłości ojciec pisarza Teodora Tripplina. Skończył on studia w Jenie, gdzie uzyskał doktorat z filozofii. Od ok. 1800 r. pracował w pruskiej Szkole Kadetów w Kaliszu. Był zmobilizowany do armii pruskiej, ale w r. 1806 po bitwie pod Jeną został oficerem wojsk napoleońskich. Uczestniczył w kilku kampaniach. Po upadku Napoleona osiedlił się w Kaliszu i podjął pracę jako bibliotekarz i nauczyciel języka greckiego i łacińskiego w Szkole Wojewódzkiej Kaliskiej (1815-1827). Później, aż do emerytury pracował w Szkole Wojewódzkiej w Pińczowie. Osiągnąwszy status emeryta osiedlił się w kwietniu 1838 roku w Tomaszowie Mazowieckim i tu zmarł 25 VIII 1840 r. na „puchlinę wodną”. Został pochowany dnia następnego w Tomaszowie Mazowiec-

<sup>5</sup> Nie jest prawdą, że „matka Teodora była córką generała szwedzkiego A. Bernharda Horna” (P. Szarejko, *Słownik lekarzy*, s. 554; A. Słomczyński, *Warszawskie to i owo*, s. 126). Książę Arvid Bernhard Horn (1664-1742), szwedzki generał i polityk, jest postacią dobrze znaną historykom polskim. On to bowiem w r. 1704 wprowadził Stanisława Leszczyńskiego na tron polski. Pani Fryderyka z Hornów Tripplinowa urodziła się jednak 45 lat po śmierci księcia Arvida Bernharda Horna i była niechybnie jego potomkinią, zapewne prawnuczką. Jej dziadkiem był Adam Arvidsson baron Horn (1717-1772), ojcem - Johan Gustav baron Horn (1743-1798), matką zaś nieznaną z imienia Litwinka (1746-1846), mieszkającą na stałe w Królewcu, która dożyła wieku 100 lat. Teodor Tripplin, który mieszkał u babki podczas studiów medycznych w uniwersytecie królewieckim (1832-1836), wspomina ją czule, a w jednej z książek podaje, że 90-letnia babcia zęgnąła go i błogosławiła na droge, gdy udając się do Anglii w r. 1836 wstępował na statek „Aurora”.

<sup>6</sup> T. Tripplin, *Asmodeusz w Paryżu. Wspomnienia lekarza Polaka*, t. 3, Warszawa 1854, s. 160.

<sup>7</sup> *Tamże*, s. 174.

<sup>8</sup> Wg relacji pisarza (zob. T. Tripplin, *Asmodeusz w Paryżu*, t. 3, s. 174-175), młodszy syn Franciszek Amodeusz Tripplin, podówczas kapitan artylerii w Grenoble, przyjął wiarę katolicką i przejął w całości majątek swego brata i ojca. Podobno „ożenił się on później z panną Rochefort, jedyną dziedziczką zamku i imienia słynnego w historii Francji, i za zezwoleniem królewskim przybrał nazwisko i herb Rochefortów”. Zmarł w r. 1745, będąc „generał-porucznikiem artylerii, baronem majoratu Voray, kawalerem Św. Ducha, mając wnuków, którzy już oficerami byli”. Był założycielem francuskiej linii baronów Rochefort-Voray, którzy w r. 1841 uznali pisarza T. Tripplina za swego krewnego.

<sup>9</sup> M. Kwiatkowska, *Tripplin Fryderyk*, [w:] H. Tadeusiewicz (red.), *Słownik pracowników książki polskiej*, suplement II, W. 2000, s. 165 (z bibliografią); Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta stanu cywilnego parafii ewangelicko-augsburskiej w Tomaszowie Mazowieckim, sygn. 345/1, s. 331, 1840, nr 101.

kim na cmentarzu ewangelickim przy ul. Smutnej. Nagrobek Fryderyka Tripplina szczęśliwie zachował się do dnia dzisiejszego<sup>10</sup>.

Prawdopodobnie jest to jedyny istniejący nagrobek na cmentarzach tomaszowskich, na którym widnieje inskrypcja funeralna w języku łacińskim. Tekst tego napisu po rozwinięciu skrótów daje się odczytać następująco:

**FRIEDERICO TRIPPLIN / Phil(osophiae) Doct(ori) Litt(erarum) Antiq(uarum) Prof(esori) Publ(ico) Societ(atis) Reg(iae) / Vars(aviensis) Amic(orum) Litt(erarum) et Libr(orum) Edend(orum) (Sodali) / nato Vinariae anno MDC-CLXXIV / mort(uo) Tomaszov(iae) anno MDCCCXL / Uxor et Liberi / Mente pia et grato animo / H(oc) M(onumentum) P(osuerunt).**

Na język polski można by tę inskrypcję przetłumaczyć tak oto:

„Fryderykowi Tripplinowi / doktorowi filozofii, profesorowi państwowemu literatury starożytnej, [członkowi] Towarzystwa Królewskiego / Warszawskiego Przyjaciół Nauk, / urodzonemu w Weimarze w roku 1774, / zmarłemu w Tomaszowie w roku 1840, / Żona i Dzieci / z czystym umysłem i wdzięcznym sercem / ten pomnik wystawili”.

Niegdyś obok tego nagrobka znajdował się inny monument, a na nim było wyryte następujące epitafium: „Śp. p. Ludwik Tassylion Tripplin, radca dworu, profesor, żył lat 49, zm. 8 V 1864. Najlepszemu ojcu wdzięczne dzieci”<sup>11</sup>. Zmarły Ludwik



Rys. 1. Łacińska inskrypcja sepulkralna na nagrobku Fryderyka Tripplina. (stan obecny – maj 2007 r.)

Tasillion Tripplin (1814-1864) był synem Fryderyka i młodszym bratem Teodora<sup>12</sup>, kaliszaniec z urodzenia. Był on nie tylko cenzorem, autorem kilku publikacji książkowych, redaktorem czasopism, ale także przez pewien czas nauczycielem łaciny, jak jego ojciec. W latach 1839-1840 powrócił Ludwik na krótko do Kalisza i został nauczycielem języków polskiego i łacińskiego w Szko-

<sup>10</sup> Nagrobek ten wymieniają autorzy przedwojennego przewodnika po Tomaszowie Mazowieckim: „Na sąsiednim cmentarzu ewangelickim znajduje się grób Fryderyka Tripplina, autora szeregu cennych prac i profesora uniwersytetu warszawskiego”, zob. J. P. Dekowski, J. Jastrzębski, *Tomaszów Mazowiecki. Przewodnik po mieście i okolicy*, Tomaszów Mazowiecki 1935 (reprint: tamże 2003), s. 51. Informacja jest błędna. Dr Fryderyk Tripplin nigdy nie był profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, należał tylko do Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, jak o tym informuje inskrypcja funeralna.

<sup>11</sup> Tekst przepisał w r. 1978 pan mgr Jerzy Wojniłowicz z Koła Tomaszowskiego PTH, któremu w tym miejscu chciałbym jak najserdeczniej podziękować za jego udostępnienie.

<sup>12</sup> Zob. F. M. Sobieszkański, Tripplin (Ludwik Tassylion), [w:] *Encyklopedia Powszechna*, t. 25, Warszawa 1867, s. 548; *S. Orgelbranda Encyklopedia Powszechna z ilustracjami i mapami*, t. 14, Warszawa 1903, s. 576, s.v. Tripplin Ludwik; J. Schiller. *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795-1862*, Warszawa 1998, s. 402 (biogram). We wszystkich tych biogramach podaje się rok 1814 jako datę narodzin, a rok 1866 jako datę zgonu. Ta druga data wydaje się błędna w świetle inskrypcji nagrobkowej (odpis J. Wojniłowicza z r. 1978), gdzie podaje się czas życia zmarłego (49 lat) i dokładne datyienne jego śmierci (8 V 1864).

le Obwodowej w Kaliszu, w tej samej szkole, gdzie nauczycielem i bibliotekarzem był uprzednio jego ojciec F. Tripplin i gdzie sam Ludwik Tassilion za młodu (w l. 1821-1827) pobierał nauki. Nic zatem dziwnego, że Ludwik ozdobił nagrobek ojca inskrypcją funeralną w języku łacińskim.

T. T. S. Tripplin aż do roku 1827 mieszkał w Kaliszu i tu uczęszczał do szkół. Szkołę średnią ukończył w Pińczowie, a następnie (w r. 1829) wstąpił do Szkoły Kadetów. Po wybuchu powstania listopadowego zaciągnął się do wojsk polskich w stopniu podporucznika jazdy i przeszedł całą kampanię powstańczą. Uczestniczył w bitwach pod Grochowem (25 II 1831 r.) i Iganiami (10 IV). W bitwie pod Ostrołęką (26 V) został ranny. W lipcu 1831 r. walczył pod Kockiem, we wrześniu po kapitulacji Warszawy ruszył na odsiecz oddziałom broniącym się w twierdzy Modlin, ale pod naciskiem wojsk rosyjskich wycofał się wraz z towarzyszami przez Płock i Rypin do Brodnicy, gdzie został internowany przez Prusaków<sup>13</sup>. Od tamtej pory aż do r. 1849 T. Tripplin przebywał za granicami Królestwa Polskiego.

Po uwolnieniu z internowania pruskiego i wyleczeniu ran w Elblągu T. Tripplin udał się do Królewca, gdzie podjął studia medyczne na tamtejszym Uniwersytecie (1832-1836). Uzyskał stopień „*medicinae et chirurgiae candidatus*”, który uprawniał do bycia oponentem podczas obrony doktorskiej warszawianina Henryka Brühla (15 X 1836 r.). Pod koniec 1836 r. udał się statkiem „*Aurora*” w podróż morską do Anglii, gdzie zamierzał odbyć praktykę lekarską. Dotarł tam w r. 1837 po pewnych perypetiach (rozbicie statku w pobliżu miasta Jölo u wybrzeżu Norwegii zmusiło go do odbycia podróży lądowej po tym kraju). W Londynie pracował kolejno jako lekarz, nauczyciel, dziennikarz. Przystąpił tam do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (10 VI 1837 r.)<sup>14</sup>. Rozczarowany ludźmi, klimatem, niechęcią Anglików do obcokrajowców postanowił porzucić wyspy brytyjskie. W październiku 1837 r. z Anglii udał się do Hiszpanii, by odbyć praktykę w roli lekarza wojskowego w czasie wojny domowej. Zaciągnął się do chorągwi dragonów don Carlosa. Korzystając z okazji zwiedził Hiszpanię, Portugalię i Maroko (1837-1838). W 1838 r. przybył do Francji na uzupełniające studia w słynnej szkole medycznej w Montpellier<sup>15</sup>. 15 IX 1840 otrzymał tytuł doktora medycyny i chirurgii na podstawie dysertacji doktorskiej pt. „*Słów kilka o gorączce tyfusowej*”<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> O swych perypetiach w okresie powstania listopadowego pisarz nie mówi wprost, ale stosuje drogę okężną, informując czytelnika, jak i kiedy odwiedzał on stolicę. Mówi zatem przy opisie swego powrotu do kraju w r. 1849: „Już niedaleko do Warszawy. Zwiedzałem ją przed ośmnastu laty kilka razy, ale nigdy inaczej jak piechotą do niej przybywałem: po pierwszy raz, około końca Lutego, z Raszyna, gdzieśmy nocowali na polu w bardzo licznym towarzystwie; powtóre zaś w początku Kwietnia z pod Igań; potrzeci z pod Kocka w Lipcu; i zawsze też piechotą opuszczałem to miasto, ostatnim razem na początku Września idąc do Modlina a później przez Płock, dalej ku Rypinowi i Brodnicy”, por. T. Tripplin, *Wędrowki pisarza Polaka po własnym kraju*, t. 3, Wilno 1858, s. 8-9. Cenzura carska przepuściła tego typu sformułowania, gdyż opis niedwuznacznie ukrywał fakt, że zwiedzanie Warszawy odbywało się pod bronią. Cytaty przejęte jakoby z dzieł Tripplina są przez A. Słomczyńskiego, *Warszawskie to i owo*, s. 127, preparowane i nie odzwierciedlają oryginału.

<sup>14</sup> M. Tyrowicz, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832-1863. Przywódcy i kadry członkowskie. Przewodnik bibliograficzny*, Warszawa 1964, s. 704-705.

<sup>15</sup> B. Konarska, *Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832-1848*, Warszawa 1986, s. 421 (podobizna dra Tripplina, ilust. 11; s. 60, 186).

<sup>16</sup> T. Tripplin, *Quelques mots sur la fièvre typhoïde*, Montpellier 1840, s. 52

Prawdopodobnie w tym mniej więcej czasie dotarła do T. Tripplina wiadomość o śmierci ojca w Tomaszowie Mazowieckim. Być może tego rodzaju nowina nie była dlań zaskoczeniem, gdyż Fryderyk Tripplin na kilka miesięcy przed zgonem miał jakoby napisać do syna następujące słowa<sup>17</sup>:

„Koniec mój już mi przepowiedziany, nie wiem wprawdzie, czy życie potrwa jeszcze tygodnie czy miesiące, ale to wiem, że umrę na wodną puchlinę, i że opuszczę to ziemskie życie jako chrześcijanin z pełną wiarą w nieśmiertelność duszy, i w nadziei, że się kiedyś tam spotkamy, gdzie rozstania nie ma.”

Od r. 1840 dr T. Tripplin praktykował w klinikach paryskich, potem w kilku miejscowościach francuskich. Pisywał artykuły do gazet francuskich i czasopism lekarskich. W 1841 r. kandydował nieudanie do Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. W 1842 r. wykładał chemię w słynnej Szkole Polskiej w Batignolles (ob. dzielnica Paryża), występując pod imieniem „Teuttold”. W 1843 r. osiadł na krótko w Strasburgu, potem udał się nielegalnie (bez zezwolenia władz pruskich) do Poznania, by spotkać się z rodziną<sup>18</sup>. Gościł przez kilka miesięcy u hrabiego Tytusa Działyńskiego<sup>19</sup>. W trakcie pobytu w Kórniku napisał *Wspomnienia z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii, Hiszpanii i państwie marokańskim* (t. 1-2, Poznań 1844), które po wydaniu zostały przyjęte z wielkim entuzjazmem zarówno przez czytelników, jak i krytyków literackich. Został jednak aresztowany przez Prusaków i zmuszony do powrotu do Francji. W latach 1844-1848 praktykował jako lekarz w miasteczku Delle w Dolnej Alzacji. W 1845 r. czasowo przebywał w Besançon, skąd wywodziła się hugenocka rodzina Tripplinów. W 1846 r. odwiedził kraje skandynawskie, a wracając nielegalnie przez kraje niemieckie ponownie udał się do Wielkopolski. Został aresztowany i osadzony w twierdzy głogowskiej<sup>20</sup>. Potem ponownie wydalony do Francji.

W 1848 r. na wieść o wybuchu Powstania Wielkopolskiego odsprzedał praktykę i próbował dostać się do Poznania. Dotarł tylko do Berlina, gdzie zawrócony przez Prusaków, zdecydował się na podróż do Krakowa. 21 IV 1848 r. zjawił się tam wraz z grupą polskich patriotów. Odbył liczne podróże po Galicji, Tatrach, Słowacji i Węgrzech (1848), starając się pozyskać szlachtę polską do sprawy niepodległości Polski<sup>21</sup>. Jednocześnie rozpoczął praktykę lekarską w Krakowie, wykazując się znanstwem i zaangażowaniem przy zwalczaniu dwu epidemii cholery (w r. 1848 i 1849). Jako pierwszy lekarz w Polsce użył chloroformu podczas ope-

<sup>17</sup> T. Tripplin, *Asmodeusz w Paryżu*, t. 3, s. 173.

<sup>18</sup> Prawdopodobnie w r. 1843 Teodor Tripplin, przebywający nielegalnie na terenie Prus, spotkał się z matką Fryderyką z Hornów Tripplinową, która w tym roku poprosiła o paszport i udała na Śląsk w celach rodzinnych.

<sup>19</sup> W Kórniku zaprzyjaźnił się Tripplin m.in. z rewolucjonistą Edwardem Dembowskim (1822-1846) oraz z tłumaczem i poetą Lucjanem Siemieńskim (1807-1877). Poznał też grafika i bibliotekarza kórnickiego Wincen-tego Kielisińskiego (1808-1849) i malarza Mariana Jaroczyńskiego (1819-1901).

<sup>20</sup> Wspomina o tym M. Konopnicka, *Kilka słów o T. Tripplinie i podróżach jego*, „Wędrowiec” 39, 1882, nr 11, s. 171: „... znów z Francji przylata, jak ptak dążący do starego gniazda, lecz ta wycieczka kończy się dla niego smutno, bo w twierdzy głogowskiej, gdzie wraz z wieloma rodakami, skutkiem zaburzeń owoczesnych osadzony został”.

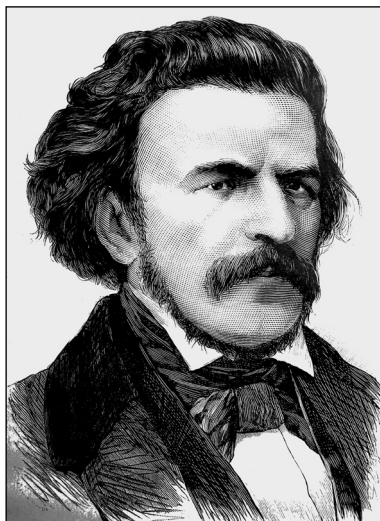
<sup>21</sup> J. Kolbuszewski, *Kilka uwag o życiu i twórczości Teodora Tripplina*, „Wierchy” 41, 1972, s. 199-206.

racji (amputacja nogi) dzięki zastosowaniu przyrządu Luera, co opisał w polskiej prasie medycznej<sup>22</sup>.

Dnia 1 XI 1849 r. w Krakowie pojął za żonę Helenę Żochowską (vel Rzuchowską), prawdopodobnie córkę Kajetana Dunin-Rzuchowskiego (1775-1848)<sup>23</sup>, pułkownika (od r. 1846 generała) wojsk polskich, uczestnika powstania listopadowego, i Kajetanii z Dobieckich (zm. 1861). Dzięki wstawiennictwu brata Ludwika Tasilionona, podówczas starszego cenzora w Warszawskim Komitecie Cenzury, otrzymał Teodor Tripplin „amnestię” umożliwiającą mu przyjazd do Warszawy wraz ze świeżo poślubioną małżonką.

W latach 1849-1856 dr Tripplin mieszkał z żoną w Warszawie. Jako były powstaniec pozostawał pod stałą obserwacją policyjną. W stolicy nawiązał żywe kontakty ze światem literackim i artystycznym (głównie z cyganerią warszawską). Oprócz praktyki lekarskiej prowadził dom otwarty i salon literacki. Publikował liczne artykuły, fragmenty powieści, drobne utwory na łamach prasy stołecznej i wileńskiej, w m.in. w „Atheneum” (1850-1851), w „Bibliotece Warszawskiej” (1850-1856), „Księżdzę Świata” (1851-1857)<sup>24</sup>, w „Dzienniku Warszawskim” (1852-1853), w „Gazecie Codziennej” (1852-1856), w „Rozmaitościach” (1857).

Dr Tripplin zdobył powszechny rozgłos jako autor powieści sensacyjno-przygodowych<sup>25</sup> oraz powieści podróżniczych opatrywanych fikcją<sup>26</sup>, a także innych fabularyzowanych dzieł podróżniczych, niekiedy pisanych przy wykorzystaniu dzieł obcych<sup>27</sup>. Powieści pisane w konwencji modnych wówczas romansów francuskich (nie-



Rys. 2. Portret Teodora Teuttolda Stilichona Tripplina (1812-1881).

<sup>22</sup> T. Tripplin, *O chloroformie, o rodzaju zatrucia, które sprowadza jego nadużycie i o znakach przepowiadających to zatrucie*, „Tygodnik Lekarski” 1849, nr 45.

<sup>23</sup> Zob. PSB, t. XXXIV, s. 204-206. A. Słomczyński, *Warszawskie to i owo*, s. 131, stwierdza: „Kajetan Żochowski, pułkownik Krakowski, występował podczas kampanii 1830/31 jako Rzuchowski, a nazwisko zmienił po upadku powstania, schroniwszy się w Galicji, dla zatarcia faktu swego udziału w powstaniu. Takie wypadki bywały wówczas częste”.

<sup>24</sup> Por. T. Gauza, *Współpraca T. Tripplina z „Księgą Świata” (1852)*, „Wierchy” 43, 1974, s. 242-243.

<sup>25</sup> Por. m.in. T. Tripplin, *Pan Zygmunt w Hiszpanii. Powieść prawdziwa z ostatniej wojny domowej hiszpańskiej* (t. 1-4, Warszawa 1852); *Lekarz w Szwajcarii* (t. 1-4, W. 1856); *Kobieta z głową, obraz z życia galicyjskiego* (t. 1-2, W. 1856).

<sup>26</sup> Zob. m.in. T. Tripplin, *Anglija dziś i dziesięć lat temu* (Warszawa 1851), *Wspomnienia z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii i państwie marokańskim* (wyd. 2, t. 1-12, W. 1851-1853; wyd. 3, t. 1-8, Petersburg 1853, wyd. 4, tamże 1855); *Asmodeusz w Paryżu. Wspomnienia lekarza Polaka* (t. 1-4, W. 1854); *Pamiętniki lekarza Polaka z wypadków za granicą doznanych* (t. 1-6, W. 1855, wyd. 2, t. 1-4, W. 1857); *Wycieczki po stokach galicyjskich i węgierskich Tatrów* (t. 1-2, W. 1856).

<sup>27</sup> Por. np. T. Tripplin, *Podróż przez Saharę, ułożona z opowiadań Jakuba Arago i objaśniona przypisaniami i uwagami* (Warszawa 1854); *Nowa podróż naokoło ziemi odbyta na fregacie Ermancya przez dra Antoniego Zanowicza* (W. 1855); *Amazonka. Szkic z życia światowego w zamkach Francji. Z francuskiego przerobiony* (W. 1857).



kiedy wzbogacane dość śmiałą – jak na ówczesne czasy – erotyką) przyniosły mu niemały rozgłos i pokaźne zarobki, jakich nie uzyskiwał żaden z ówczesnych literatów<sup>28</sup>. Rozwijająca się kariera pisarska Teodora Tripplina została przerwana na skutek fali donosów, prowokacji i przede wszystkim zawiści konkurentów (m.in. Józefa Ignacego Kraszewskiego), którzy z trudem akceptowali wyjątkowe rozmiary jego produkcji literackiej, ogromną popularność u czytelników i wysokie zarobki.

W 1854 r. władze rosyjskie oskarżyły T. Tripplina o „publiczne rozprawianie na temat niepodległości Polski”, „rozpowszechnianie szkodliwych informacji politycznych”, „wyrażanie się w sposób ubliżający o rządzie rosyjskim”, a także o „poglądy republikańskie”<sup>29</sup>. Pisarz został skazany na rok twierdzy w Brześciu Litewskim, gdzie poświęcił się pracy pisarskiej.

W latach 1855-1857 w prasie krajowej (głównie na łamach „Gazety Warszawskiej”) pojawiły się liczne recenzje krytyczne, często jednostronne i nierzetelne, mające na celu dyskredytację dorobku pisarskiego i postawy moralnej dra Tripplina. W drastycznej formie zarzucono mu nadmierną złośliwość, skłonność do błagi, arogancję, amoralność, tworzenie obrazów nieprzyzwoitych<sup>30</sup>. Na koniec krytycy odmówili Tripplinowi patriotyzmu (sic!). Rozpowszechniono plotki, że dr Tripplin zatrudnia tłumaczy, przetwarzających według wskazanego planu utwory obce (angielskie, niemieckie, francuskie), które pisarz jedynie poprawia i uzupełnia, dodając dla urozmaicenia treści trochę anegdotek, wspomnień o wybitnych Polakach, nieco własnego dowcipu i kolorytu<sup>31</sup>. Prawdopodobnie tego rodzaju plotki były inspirowane przez władze rosyjskie.

Podważono także kompetencje lekarskie dra Tripplina, poddając niezasłużonemu i stronniczemu osądowi popularne prace dotyczące medycyny użytkowej, zdrowotności i higieny<sup>32</sup>. Prace te, oparte były o najlepsze zagraniczne podręczniki medyczne i doświadczenia własne dra Tripplina jako lekarza, promowały higienę i dbałość o zdrowie wśród ludności polskiej, informowały o potrzebie i możliwościach unikania takich chorób jak tyfus, cholera, gruźlica, domagały się od kolegów po fachu stałego samokształcenia.

<sup>28</sup> Nawet za przekład powieści lotrzykowskiej Alain René Lesage’a pt. *Diabeł kulawy* (Warszawa 1853) otrzymał dr Tripplin bardzo wysoką gratyfikację.

<sup>29</sup> W. A. Dżakow, A. Gałkowski, W. Śliwowska, W. M. Zajcew, *Uczestnicy*, s. 459; W. Śliwowska, *Zesłańcy polscy*, s. 634.

<sup>30</sup> M.in. za nieprzyzwoitą uznano scenę miłosną, odbywającą się na statku w trakcie burzy morskiej, opisaną w powieści „Pan Zygmunt w Hiszpanii”. Niepotwierdzona plotka głosiła, że dr Tripplin zobrazował tu romans Cypriana Kamila Norwida (1821-1893) z hrabiną Marią Kalergis (1822-1874).

<sup>31</sup> Do druku tego rodzaju plotki podał jako pierwszy F. M. Sobieszczański, **Tripplin** (Teodor Teuttold), [w:] *Encyklopedia powszechna (S. Orgelbranda)*. t. 25, Warszawa 1867, s. 546-548, który jako starszy cenzor w Warszawskim Komitecie Cenzury musiał słyszeć takie oszczerstwa formułowane w odniesieniu do uznanego i bardzo płodnego pisarza (dra Tripplina) i być może nawet w nie uwierzył.

<sup>32</sup> T. Tripplin, *Kalotechnika, czyli sztuka zachowania piękności* (Warszawa 1856); tenże, *Higiena polska, czyli sztuka zachowania zdrowia, przedłużenia życia i uchronienia się od chorób, zastosowana do użytku publicznego ze szczególnym poglądem na okoliczności w naszym kraju i klimacie wpływające na tworzenie się słabości, cierpienia i chorób* (t. 1-2, Warszawa 1857)

Pod naciskiem niechętniej opinii dr Teodor Tripplin przeniósł się na Litwę (w r. 1856), gdzie opublikował kolejne powieści: *Maskarada w obłokach, czyli podróż nadpowietrzna nad Morze Północne* (Wilno 1856), *Lunacy, czyli przepowiedziane nieszczęście. Opowiadanie wypisane z rękopisu niewiadomego autora* (t. 1-2, Wilno 1857), *Powrót spod Berezyny. Opowiadanie śp. Antoniego hr. Lancorońskiego, b. pułkownika b. wojsk polskich* (Wilno 1857), *Dziennik podróży po Litwie i Żmudzi* (t. 1-2, Wilno 1858)<sup>33</sup> oraz *Wycieczki lekarza Polaka po własnym kraju* (t. 1-4, Wilno 1858).

Dwie ostatnie prace napisał dr Teodor Tripplin celowo, by przekonać czytelnika polskiego, iż jego wspomnienia z podróży zagranicznych nie są czczym wymysłem, lecz oparte są na realnych przeżyciach i przygodach. Literatura podróżnicza w przekonaniu czytelników i ówczesnej krytyki literackiej powinna zasadać się na kryterium „prawdy”, a złośliwe i często niedorzeczne zarzuty, zawarte w nieprzychylnych recenzjach ukazujących się w czasopismach stołecznych, głównie w „Gazecie Warszawskiej” (nb. kontrolowanej przez rosyjskie służby), podważyły wiarę czytelników w książki podróżnicze dra Tripplina. Pisarz zrażony przesadną napastliwością krytyków opuścił stolicę, ale nie zrezygnował z pracy literackiej i za wszelką cenę pragnął należynej mu rehabilitacji. Do osiągnięcia tego celu miał służyć nie tylko *Dziennik podróży po Litwie i Żmudzi*<sup>34</sup>, ale także wspomnienia i przygody opisane w *Wycieczkach lekarza Polaka po własnym kraju*. Prace te miały być orężem w „ustawicznej walce”, jaką pisarz toczył o swą egzystencję, odpowiedzią na „rozkiełznane przeciw niemu pociski krytyki”<sup>35</sup>. Tak przychylna dla poprzednich dzieł dra Teodora Tripplina krytyka literacka tym razem nie pozostawiła na autorze suchej nitki. Krytycy współcześni nie byli jednak w stanie podważyć wiarygodności opisywanych przez pisarza przeżyć i przygód, choć zarzucali mu literacki egocentryzm i przesadną autoreklame. Możemy zatem sięgać po oba dzieła dra Tripplina jako miarodajne, choć zbeletryzowane źródło do historii ziem polskich w połowie XIX wieku. Bazujące na autopsji wspomnienia i opisy podróży po Polsce mają istotne i niepodważalne znaczenie w przypadku niedawno powstałych miast przemysłowych, takich jak Tomaszów Mazowiecki.

Trzeci tom *Wycieczek lekarza Polaka po własnym kraju* zawiera rozdział IV zatytułowany „Wycieczki w Rawskie do Tomaszowa Mazowieckiego” (s. 28-58). Jednak tylko stronicie 28-38 odnoszą się ściśle do podanej w tytule tematyki danego rozdziału. Na dalszych stronach Teodor Tripplin zawarł opisy kolejnych swych podróży o charakterze medycznym, które jednak kierowały się poza region rawski (np. do Łęczycy i Ciechocinka). Relacja wbrew zapowiedzi zawiera barwny opis tylko jednej podróży dra Tripplina do Tomaszowa Mazowieckiego (odbytej w grudniu 1849 roku), ale z kontekstu wypowiedzi jasno wynika, że pisarz odwie-

<sup>33</sup> *Dziennik podróży po Litwie i Żmudzi* został brutalnie i nadmiernie skrytykowany w prasie warszawskiej, podobnie jak najślabszy bodaj w dorobku twórczym Tripplina romans *Powrót znad Berezyny*, por. zwłaszcza J. Kolbuszewski, O „Dzienniku podróży po Litwie i Żmudzi” Teodora Tripplina, „Acta Baltico-Slavica” 9, 1976, s. 157-190.

<sup>34</sup> Zob. J. Kolbuszewski, O „Dzienniku”, s. 160-161.

<sup>35</sup> T. Tripplin, *Dziennik podróży po Litwie i Żmudzi*, t. 1, Warszawa 1858, s. 29-30. Zob. też J. Kolbuszewski, O „Dzienniku”, s. 177.

dzał miasto co najmniej kilkakrotnie, a z rodziną tomaszowskiego pastora Jana Jakuba Benniego (1800-1863)<sup>36</sup> utrzymywał stałe, przyjacielskie stosunki. Relacja ta jest jednym z najwcześniejszych opisów miasta i jego mieszkańców. Pisarz przedstawia dwie najważniejsze postacie Tomaszowa z tego okresu: bogatego fabrykanta Fryderyka Stumpfa (1791–1868)<sup>37</sup> i proboszcza ewangelickiego Jana Jakuba Benniego<sup>38</sup>. W Tomaszowie, jak mówi, gościł wielokrotnie. Zapewne odwiedzał nie tylko znajomego pastora, ale i grób ojca, znajdujący się na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Tomaszowie Mazowieckim przy ul. Smutnej.

Relację dra Tripplina warto przytoczyć w całości dla dwóch przyczyn. Po pierwsze, relacji tej nie wspominają ani oba monumentalne opracowania historii miasta<sup>39</sup>, ani też inne prace odnoszące się do Tomaszowa<sup>40</sup>. Po drugie, za przypomnieniem tej relacji przemawiają ważne walory literackie prozy podróżniczej Teodora Tripplina.

Oto tekst tej zapomnianej relacji (s. 28-38)<sup>41</sup>:

*„Rozdział IV. Wycieczki w Rawskie do Tomaszowa Mazowieckiego.*

[s. 28] *Z obawy, żeby tej książki nie spotkał ze strony czytelników jaki los nieszczęsny wrócimy do tonu mowy lżejszego, nawet, gdybyśmy sobie mieli z początku zadać ten gwałt jaki. Później, samo z siebie przyzwyczaimy się do niego, tak, jak musieliśmy się przyzwyczaić do mniej uczuciowego i głębokiego zapatrywania się na wszystko, co nas otacza.*

*Wzywają mnie do Tomaszowa Mazowieckiego, miasta założonego przed pięćdziesięciu laty przez Hrabiego Ostrowskiego, ale [s. 29] od dawna już ludnego i kwitnącego dzięki licznym fabrykom sukna.*

<sup>36</sup> Jan Jakub Benni był proboszczem parafii ewangelickiej w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1833-1863. O tej postaci, zob. K. T. Witeczak, *Benni Jan Jakub (1800-1863)*, [w:] J. Wojniłowicz (red.), *Tomaszowski Słownik Biograficzny*, zes. 6, Tomaszów Maz. 2008 (w druku).

<sup>37</sup> Zob. R. Kotewicz, *Stumpf Fryderyk (1791 – ok. 1867)*, [w:] R. Kotewicz, J. Wojniłowicz (red.), *Tomaszowski Słownik Biograficzny*, zeszyt 1, Tomaszów Mazowiecki 1994, s. 26-28. Wg wiarygodnej informacji pastorów tomaszowskich: E. Biedermanna, *Kurzer Abriss der Geschichte der Tomaszower Evangelisch-Augsburgischen Gemeinde*, Tomaszow 1902, s. 8, oraz L. Maya, *100 Jahre Evang.-lutherische Gemeinde Tomaschow*, Lodz 1936, s. 15, Fryderyk Stumpf zmarł dopiero w r. 1868. W obu tych pracach zamieszczono fotografie F. Stumpfa jako czołowego członka Ewangelickiej Rady Kościelnej.

<sup>38</sup> Teodor Tripplin, przedstawiając w innej pracy ostatnie lata życia swego ojca, stwierdza jasno, że Fryderyk Tripplin po osiągnięciu wieku emerytalnego „udał się do Toma[szowa Mazowieckiego], tam znalazł przyjaciela godnego siebie, i ten go przyjaciel na śmierć przewidzianą, oczekiwaną przygotował, i zwłoki jego pogrzebał” (T. Tripplin, *Asmodeusz w Paryżu*, t. 3, s. 172.). Nie ulega wątpliwości, że dr Tripplin pod określeniem „przyjaciele” ukrył pastora tomaszowskiego Jana Jakuba Benniego.

<sup>39</sup> Por. B. Wachowska (red.), *Tomaszów Mazowiecki. Dzieje miasta*, Warszawa – Łódź 1980; J. Góral, R. Kotewicz, *Dwa wieki Tomaszowa Mazowieckiego. Zarys dziejów miasta 1788-1990*, Tomaszów Mazowiecki 1992, s. 365.

<sup>40</sup> Np. S. Narewski (red.), *Tomaszów bohaterowi Narodowemu 1918*, Warszawa 1918; J. P. Dekowski, J. Jastrzębski, *Tomaszów Mazowiecki. Przewodnik po mieście i okolicy*, Tomaszów Mazowiecki 1935 (reprint 2003).

<sup>41</sup> Tekst oryginalny przytaczam zasadniczo wg norm współczesnej ortografii polskiej, rezygnując z zapisów charakterystycznych dla połowy XIX wieku (np. z form zawierających literę é). Zaproponowane tu zmiany są stosunkowo niewielkie i drugorzędного znaczenia.

*Szkoda tylko, że w Tomaszowie Mazowieckim część ledwo mieszkańców mówi po polsku.*

*Było to w końcu miesiąca Grudnia. Mróz wówczas przechodził dwadzieścia stopni Reomura, i do tego jeszcze wiał silny wiatr. Od dawna nie doświadczyłem takiego zimna i bez przesady mogę zaręczyć, że nigdy tak nie zmarzłem w Norwegii.*

*Jechaliśmy koleją żelazną.*

*Na siódmej stacji w Rogowie miał się rozpocząć szereg wrażeń czysto lekarskich tej pierwszej wycieczki.*

*Czy to w skutek zimna, czy też zaccadzenia od wodorodno-węglowego gazu, maszynista zemdlał stanąwszy w Rogowie, i to na samej maszynie, z której, dociągnąwszy do mety z wielkim wysileniem, spadł bez przytomności.*

*Zawołano, czy nie ma w liczbie podróżnych lekarza?*

*[s. 30] Odpowiadam na to wezwanie.*

*Widzę człowieka młodego, silnego, ale którego przytomność i czucie znikły, którego serce bić przestało i oddech najzupełniej się wstrzymał.*

*Był to najoczywistszy paraliż płucowy.*

*Kazałem pacjenta zanieść do bufetu, pryskać mu wodę w twarz, nacierać skronie octem: nic nie pomagało. Serce już nie bije, oddechu żadnego, bladeść twarzy zastraszająca, oczy niby szklane i na pół otwarte jak u trupa, słowem widok okropny.*

*Rozpinam go, macam żelazny młotek we wrzącej wodzie samowara, dotykam tym młotkiem w kilkunastu miejscach nagich jego piersi i każę jednemu z młodych, silnych i zdrowych ludzi wdmuchiwać umierającemu w piersi powietrze.*

*Nikt za nic w świecie nie chciał się dotknąć ustami trupa, bo już za trupa uważano tego omdlałego.*

*Dopiero silna i zdrowa jakaś dziewczka [s. 31] wezwana przeze mnie na Boga i Matkę Boską dała się nakłonić do tej operacji.*

*Zaraz mój pacjent odzyskuje zmysły. O błogi wpływie oddechu kobiety czy też młotka, rozgrzanego do osiemdziesięciu stopni Reomura.*

*Wkrótce pacjent przyszedł zupełnie do siebie, nie mógł jednakże prowadzić dalej pociągu. Musiano odszukać innego, któryby go zastąpił.*

*Straciliśmy przez to z godzinę.*

*Jadę dalej do Rokicin obiecując, że za trzy dni powrócę do Tomaszowa.*

*Stajemy w Rokicinach.*

*Z najbogatszym fabrykantem Tomaszowa, właśnie z tym, który mnie do swój bardzo chorej żony z Warszawy powołał, jadę nocną porą, z Rokicin do Tomaszowa.*

*Mróz trzaskający, zawierucha, ciemno, woźnica pijany a sanki bez dyszla.*

*Pod mieścina Ujazd na połowie drogi o 12 wiorst od Rokicin położoną, przewała [s. 32] nas woźnica w rów i wszystkie mantelzaki z niezliczonymi towarami, zakupionymi w Warszawie wpadają w otchłań, ja zaś pozostałem na wierzchu i raźnie zerwałem się na nogi.*

*Fabrykant krzyczy, że ma wszystkie kości pogruchotane, woźnica znaku życia nie daje: nie umarł, tylko usnął i niezawodnie zmarł na śmierć za chwilę, tak bowiem jest zimno, że ja sam w potężnych niedźwiedziach skostniałem cały.*

*O postawieniu na nogi fabrykanta ani myśleć: trzy razy ode mnie cięższy, przy tym krzyczy w niebogłoso przy najmniejszym dotknięciu.*

*Oglądam się o pomoc.*

*Światło błyszczy w jakichś dwóch oknach niedaleko, ale zawsze o pół staj od drogi. Zrywam futro na przewrócone sanki, zdążam ku światłu.*

*Przybywam do karczmy napelnionej znakomicie ciętymi chłopami, drżąc od zima, kłapiąc zębami proszę o pomoc.*

*[s. 33] Nie od razu mnie pojęli, ale raz pojąwszy ruszyli pocziwe chłopki ku przewróconym saniom, obiecując mi święcie, że nic z pakunków nie zginie.*

*Nie byłem w stanie towarzyszyć im, tylko rozgrzewałem się po chłopsku bijąc rękoma krzyżową sztuką w plecy.*

*W karczmie pod piecem siedziała dziewczka i płakała z bolesti.*

*– Co ci to dziewczucho?*

*– A dyć bolączkę mam na samej łapie a tak szarpie jak wilki, i spać nie mogę ani też jać się pracy – lo Boga! żyd chce dziesięć złotych za operację, a skądże ja wezmę dziesięć złotych, kiedy ani tyła dytków nie mam?*

*– A pokaż no dziewczucho.*

*Dalibóg nie więcej jak tak nazwana martwa kość, wielkości gołębiego jaja na samym ściąganiu ręki i ciśnienie na części mięsne już zapalone, sprawiające nieznośną boleść.*

*[s. 34] – Dziewczyno, zmów pacierz, a ja cię w ciągu pacierza wyleczę, tylko na przód bolączkę przeżegnam.*

*Dziewczyna odmawia Ojczy nasz, ja ujmuję rękę w obie dłonie i naciskam bolączkę, a gdy kończyła pacierz, ściskam co mam siły bolączkę, która pęka pod skórą i za roztarciem znika.*

*Ani śladu bolesti ani wzdęcia. Cudowne wyleczenie!*

*Dziewka u nóg moich uwierzyła, że to był cud, a ja czarodziej.*

*Karczmarz i karczmarka patrzą na mnie z otwartymi ustami i ani wątpią o istocie cudu.*

*Wtem różne chłopki wnoszą pana fabrykanta i woźnicę. Wszyscy wytrzeszczają na mnie zdziwione oczy i dowiedziawszy się o wszystkim, co się stało, zdziewiają czapki z głowy, a tylko jeden pyta się innych, czy nie warto łaźni sprawić czarownikowi.*

*Wykpłem się od łaźni kwartą wódki i [s. 35] wytłumaczywszy później wszystkim, że tu wyleczenie odbyło się bez cudu i wszelkiego czarodziejstwa, zostałem uznany za dobrodzieja, nie zaś za czarownika.*

*Wszystko się skończyło jak najlepiej. Fabrykant prócz tabakierki i okularów nic nie miał stłuczonego, woźnica zaś chrapał na ławie za stołem i także nie był zdolnym wieść nas dalej.*

*Sprowadzono inne sanki z miasteczka; jedziemy dalej nic nie straciwszy z manatków.*

*Dopiero po północy przybyliśmy do Tomaszowa.*

*Żona pana Stu..... nie była niestety do uratowania. Od dawna toczyła ją choroba, przeciw której medycyna i chirurgia nie wynalazły jeszcze środka.*

*Nieraz lekarz jadąc do chorego, uratuje lub wyleczy takich, o których nigdy nie słyszał a nie może ocalić tego, do którego został zawezwanym.*

*Tak było i tym razem.*

*[s. 36] Tomaszów [w]bił mi się w pamięć niezatartymi ślady: poznałem w nim uczonego pastora B....., jego żonę angielską i dzieci wychowane po angielsku w kraju naszym, którego narodowość szczerze pokochali.*

*Zdrowie, piękność, roztropność, hart ducha i znakomite ukształcenie, oto dary, które i w naszym kraju przyswoić sobie można dobrym wychowaniem i to bardzo małym kosztem.*

*Wszystko w tym domu tchnęło rozumem, szczęściem i dobrym humorem. Dzieci obce, pobierające w nim naukę, czarowały mnie świeżością cery, nadobnością w ruchach i bystrością pojęcia, a każde mówiło biegle kilkoma językami, polskim zaś doborowo.*

*Wszystko to zdobyte bez wysilenia, bez dręczenia, tylko tą ciągłą a bawiącą nauką, której tajemnicę posiadają tylko prawdziwie na pedagogów stworzeni ludzie.*

*Pedagog nie zamilowany w swym trudnym a zacnym posłannictwie, pedagog lubiący się bawić po za domem a zawsze zasępiony [s. 37] w obecności swych uczniów, odstręcza ich od nauki, a nigdy nie jest w stanie przyciągnąć ich do niej.*

*Od chwili pierwszego mego pobytu w Tomaszowie, w ciągłych pozostawałem stosunkach z miłą rodziną Pastora B..... i chwile te pośród niej spędzone liczę do najpiękniejszych.*

*Powracam do Warszawy i wstępuję do karczmy za Ujazdem tak, jak przyrzekłem.*

*Dziewucha zupełnie wyleczona czekała na mnie z ogromnym kogutem, i chciała żebym go koniecznie zabrał ze sobą do stolicy.*

*Kury, pulardy lub kapłona, nie byłbym przyjął za honorarium lekarskie od najpiękniejszej dziewczyny w świecie, ale koguta przyjąłem, bo ten ptak jest godłem medycyny.*

*Nad frontonem szkoły lekarskiej w Montpellier wznosi się kamienny kogut z napisem „vigilance”! czujność.*

*W Rogowie czekała na mnie żona uratowanego maszynisty i – padła mi do nóg.*

*[s. 38] Dziwnym zrządzeniem losu, najdostojniejszy lekarz królestwa był obecnym tej patetycznej scenie.*

*– Za cóż dziękuję ta kobieta z tak rzewnymi łzami w oczach? zapyta dostojność.*

*Opowiedziałem wszystko.*

*– I czym go pan uratowałeś?*

*– Młotkiem rozgrzanym we wrzącej wodzie, natychmiastową wezykacją powołującą mięśnie piersiowe z odrętwienia. To sposób wynaleziony przez sławnego doktora Major z Lauzanny – wyśmienity.*

- *To sposób nieprawy, nieprzepisany; źle Pan zrobileś.*
- *Ach pomógł.*
- *Ah bah! nie był powinien pomóc.*
- *Mea culpa, mea maxima culpa ...*
- *To dobrze.*

*Jestem w Warszawie z kogutem, który należycie osadzony w kojcu, używa mnie do czujności i całemu się naprzykrza domowi”.*

Relacja, choć jednostronna, przekazuje wszystkie istotne fakty z dziejów miasta. Jak informuje czytelnika dr Tripplin, zostało ono założone „przed pięćdziesięciu laty” przez hrabiego Antoniego Jana Ostrowskiego. Nie wiemy, czy okres „50 lat” należałoby odnosić do daty pierwszego w nim pobytu dra Tripplina (XII 1849), czy do daty wydania dzieła (1858). Niełatwo także określić datację założenia miejscowości, która początkowo (w latach 1788-1819) nosiła nazwę Kuźnic<sup>42</sup>. Często powstanie miasta odnoszono do roku 1812, kiedy to hr. Ostrowski pobudował sobie i swojej młodej żonie w centrum świeżo zakładanej osady letni pałacyk myśliwski. Pisarz zatem wydaje się stosować chronologię współczesną, mimo że opowiada o swojej podróży z grudnia 1849 roku.

W porównaniu z innymi miasteczkami Królestwa Polskiego Tomaszów Mazowiecki w połowie XIX w. był faktycznie miasteczkiem ludnym i rozwijającym się „dzięki licznym fabrykom sukna”. Tak gwałtowny rozwój osady wiązał się z działalnością hr. Antoniego Jana Ostrowskiego, który w 1822 r. do Tomaszowa sprowadził z okolic Zgorzelca i Zielonej Góry, a także z głębi Niemiec, znaczną liczbę sukienników pochodzenia niemieckiego, a także licznych osadników żydowskich z obszarów Polski. Początkowo ludność polska była nieliczna, ale w drugiej połowie XIX w. nastąpił jej samoczynny napływ. W rezultacie gospodarczej działalności hr. A. Ostrowskiego i późniejszego samodzielnego rozwoju miasta ludność Tomaszowa Mazowieckiego w połowie XIX stulecia składała się w poważnej mierze z ludności niemieckiej i żydowskiej, która nie uległa asymilacji i na co dzień nie używała języka polskiego. W rezultacie dr T. Tripplin, wychowany w polskich szkołach i w atmosferze szczerego przywiązania do ojczyzny, ma oczywiste powody, by ubolewać, że „w Tomaszowie Mazowieckim część ledwo mieszkańców mówi po polsku”.

Dr Tripplin dostrzegł też oddalenie Tomaszowa od linii kolejowej. Najbliższa stacja znajdowała się w Rokicinach, dokąd droga (jak i dzisiaj) prowadziła poprzez miasteczko Ujazd. Ten stan rzeczy utrudniał wywóz i dystrybucję wyprodukowanych w Tomaszowie materiałów sukienniczych. Fabrykanci byli zmuszeni sami dostarczać wyroby do stolicy i innych miast. Na handlu sukniem tomaszowskim bogacili się też pośrednicy (meklerzy) żydowscy.

<sup>42</sup> J. P. Dekowski, *Spala. Tomaszów Mazowiecki*, Warszawa 1952, s. 16.

Fabrykant Fryderyk Stumpf należał ok. 1850 roku do najbogatszych przedsiębiorców w mieście, choć jego fabryka sukna była usytuowana poza miastem w pobliskich Starzycach. Dr Tripplin mówi o nim z dowcipem i dobroduszością, podkreślając z jednej strony niedźwiedzie kształty fabrykanta, który był odeń „trzy razy cięższy”, z drugiej wyśmiewając jego zachowanie podczas wywrotki sań. Z Warszawy F. Stumpf przywoził nie tylko całą masę prezentów świątecznych dla całej rodziny (zbliżały się święta Bożego Narodzenia), ale także lekarza-protestanta, znającego język niemiecki i opromienionego już pewną sławą, bo w małym Tomaszowie Mazowieckim na pewno już w r. 1840 rozeszło się, że syn Fryderyka Tripplina ukończył we Francji studia medyczne i że w r. 1849 powrócił do kraju (o czym donosiła nawet prasa codzienna). Dr Teodor Tripplin miał za zadanie wyleczyć żonę Stumpfa – Julię. Przyznał jednak z rozbijającą szczerością, że nie mógł pomóc żonie pana Stumpfa, gdyż „od dawna toczyła ją choroba, przeciw której medycyna i chirurgia nie wynalazły jeszcze środka”.

Dr Tripplin z całą pewnością wykorzystał okazję, by odwiedzić miasto, w którym jeszcze mieszkała jego matka Fryderyka<sup>43</sup>, i udać się na tomaszowski cmentarz ewangelicki, gdzie spoczywał jego ojciec – Fryderyk Tripplin. Toteż możemy mniemać, że dr T. Tripplin zatrzymał się albo u matki w budynku nr 5 położonym przy pl. Św. Józefa (obec. pl. T. Kościuszki), albo w gościnnym domu „przyjaciela” ojca – „uczonego” pastora Jana Jakuba Benniego, pierwszego proboszcza ewangelickiego w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1833-1863.

Obie te postaci są niezwykle i dość nietypowe dla robotniczego Tomaszowa Mazowieckiego z połowy XIX w. Matka pisarza była przecież arystokratką szwedzkiego pochodzenia, wychowaną w pruskim Królewcu, po polsku przez matkę Litwinę, która tomaszowianką została początkowo z przypadku, potem chyba z przekonania. Z Królewcem związany był także pastor Jan Jakub Benni, który w latach 1823-1826 na uniwersytecie królewieckim



Rys. 3. Jan Jakub Benni (1800-1863),  
pastor ewangelicki w Tomaszowie  
Mazowieckim w l. 1833-1863

<sup>43</sup> Podczas odczytu w dniu 17 V 2007 roku sądziłem, że rodzina Tripplinów podówczas już w Tomaszowie nie mieszkała. Materiały archiwalne, które wcześniej konsultowałem, podawały bowiem, że córka Klotylda Tusnelda Tripplinówna (ur. 23 II 1819 w Kaliszu) przeniosła się z Tomaszowa do Warszawy w końcu sierpnia 1843 roku, a wdowa-emerytka Fryderyka z Hornów Tripplinowa przenieśli się do stolicy rok później (30 VII 1844 r.), by tam zamieszkać z rodziną swego syna Ludwika Tassiliona. Kolejne konsultacje ksiąg ludności stałej Tomaszowa Mazowieckiego pokazały jednak, że po roku 1844 Fryderykowa Tripplinowa przybyła do Tomaszowa z Warszawy i ponownie osiedliła się w mieście. Tym razem zajęła lokal w budynku nr 5 (poprzednio rodzina Tripplinów mieszkała w budynku nr 12), por. Archiwum Państwowe w Tomaszowie Mazowieckim, Akta m. Tomaszowa Maz.: księgi ludności stałej, sygn. I 280. Budynek nr 12 stał na lewo od słynnej kamienicy Knothów (bud. nr 11). Zmarła 15 X 1862 r. w Tomaszowie Mazowieckim.



odbywał studia teologiczne. Był to Żyd z urodzenia, ewangelik z przekonania, tomaszowianin z wyboru. Świetny teolog, wybitny organizator, twórca szkolnictwa ewangelickiego w mieście. Imponował swoją wiedzą, dobrocią, szlachetnością. Był on od dra Triplina starszy o 14 lat, ale łączyło ich miejsce wychowania, wykształcenie i religia. J.J. Benni wychował się w Lesznie (Triplin w Kaliszu). W latach 1823-1826 odbył Benni studia teologiczne na Uniwersytecie Królewieckim w Prusach, a zatem studiował na tej samej uczelni co dr Triplin. Obaj byli zwolennikami i propagatorami protestantyzmu: wiary swej bronili słowem lub piórem. Obaj jednak kochali całym sercem ziemię polską. Z pastorem Bennim łączyły pisarza także wspomnienia. Przecież pastor Benni był ostatnim „przyjacielem” ojca Teodora, i to „przyjacielem godnym”, który przygotował go „na śmierć przewidzianą, oczekiwaną”, a gdy przyszła pora stosowna „zwłoki jego pogrzebał”. Łączyło ich zatem wiele i obaj panowie z pewnością przypadli sobie do gustu, a dr Triplin nie ukrywał swojej sympatii do tomaszowskiej linii rodziny Bennich. Napisał wręcz: „Od chwili pierwszego mego pobytu w Tomaszowie, w ciągłych pozostawałem stosunkach z miłą rodziną Pastora B[enniego] i chwile te pośród niej spędzone liczę do najpiękniejszych”. Niewątpliwie bliskie stosunki z rodziną Bennich utrzymywała także matka pisarza Fryderyka Triplinowa, która mieszkała w sąsiednim budynku. Dodajmy, że budynek nr 6, w którym mieszkała rodzina Bennich, i budynek nr 5, w którym po roku 1844 mieszkała wdowa Fryderyka Triplinowa, znajdowały się na północnej pierzei placu Św. Józefa na prawo od dawnego kościoła ewangelickiego (bud. nr 7).

Co wiemy o rodzinie Bennich? W r. 1829 pastor Benni poślubił Marię Annę White (ur. 2 II 1800 w Włate k. Glasgow), Angielkę wyznania prezbiteriańskiego. Krewni pani Benniowej służyli w brytyjskiej służbie dyplomatycznej i od dawna przebywali na terenie Polski. Brat Arthur White, był pracownikiem brytyjskiej służby konsularnej, posiadał majątek na obszarze Polski, a jego syn sir William Arthur White (1824-1891), urodzony w Puławach, posługujący się nienaganną polszczyzną, po 1849 r. stawiał pierwsze kroki w dyplomacji. Był on potem brytyjskim konsulem generalnym w Warszawie (1861-1864) i Gdańsku (1864-1875), ambasadorem Wielkiej Brytanii w tureckim Konstantynopolu (1886-1891)<sup>44</sup>. W roku 1833 pastor Benni przeniósł się z Piotrkowa Trybunalskiego do Tomaszowa i objął nowo powstałą parafię ewangelicką. Dzięki staraniom pani pastorowej dom Bennich był prawdziwie angielskim domem w samym sercu Królestwa Polskiego. Mówiono w nim po angielsku, ale nauczano też innych języków: francuskiego, niemieckiego, polskiego i rosyjskiego. Dr Triplin dostrzegał troskę państwa Bennich o dzieci swoje i obce, o dążność do tego, by „każde mówiło biegle kilkoma językami, polskim zaś doborowo”. Nie bez powodu pisarz podkreśla z naciskiem, że język polski jest w tej rodzinie traktowany mimo wszystko priorytetowo. Ich dzieci zostały „wychowane po angielsku w kraju naszym, którego narodowość szczerze pokochali”. Tak te dzieci oceniał dr Triplin już w r. 1849. Warto tu zaznaczyć, że państwo Benni wychowywali pięcioro dzieci: starszą córkę Annę Amalię (ur. 31 I 1830 w Piotrkowie Tryb.); najstarszego

<sup>44</sup> Por. *The Dictionary of National Biography*, founded in 1882 by G. Smith, edited by Sir L. Stephen and Sir S. Lee, vol. 21, London 1917, s. 84-85.

syna Fryderyka Emanuela Hermana (1834-1900), późniejszego pastora i drugiego proboszcza parafii ewangelickiej w Tomaszowie Maz. (1863-1870), nauczyciela, twórcę postępowej polskiej szkoły, lektora języka angielskiego w Uniwersytecie Warszawskim, publicystę, redaktora czasopism<sup>45</sup>; młodszą córkę Marię Rachelę (ur. 28 IX 1836 w Tomaszowie Maz.); średniego syna Artura Wilhelma (1839-1867), dziennikarza, rewolucjonistę-idealistę, bojownika o „naszą i waszą wolność” (Rosji, Polski, Włoch)<sup>46</sup>; najmłodszego syna Karola Abrahama Henryka (1843-1916), uczestnika powstania styczniowego, wybitnego lekarza laryngologa, działacza społecznego i gospodarczego, krzewiciela sztuki i kultury, współzałożyciela i pierwszego redaktora czasopisma „Medycyna”<sup>47</sup>.

Ocena pisarza musiała się ukształtować wcześniej (1849-1854), gdyż wkrótce chłopcy opuścili na długo łono rodziny (Herman w r. 1854, Artur William w 1855, Karol w 1860). W roku 1858, kiedy się książka Tripplina ukazała, synowie pastora Benniego przebywali poza domem – Herman w tymże roku już kończył teologię na Uniwersytecie w Dorpacie (1854-1858), Artur William kontynuował studia inżynierskie w Londynie (1855-1860), a gimnazjalista Karol mieszkał na stacji w Piotrkowie Trybunalskim, ale już zamierzał kształcić się – wzorem dra Teodora Tripplina – na lekarza we Francji (studiował medycynę w Paryżu w latach 1860-1867). Dobra znajomość języków obcych umożliwiła synom pastora Benniego studia wyższe odpowiednio w Rosji, w Anglii i we Francji.

Rację miał dr Tripplin, przekonując czytelnika, że potomkowie Jana Jakuba Benniego i Marii Anny White polską „narodowość szczerze pokochali”. Dwaj z nich Herman i Karol Benni stali się stuprocentowymi Polakami, którzy swoją wielostronną działalnością zasłużyli na to, by ich biogramy zostały umieszczone w *Polskim Słowniku Biograficznym*<sup>48</sup>. Średni syn Artur Wilhelm Benni (podobnie jak dr Tripplin) żył i działał poza granicami naszego kraju, ale wytrwale pracował na korzyść ojczyzny (podczas powstania styczniowego współtworzył w Rosji oddziały rewolucjonistów rosyjskich, mających walczyć u boku Polaków o „naszą i waszą wolność”). Zginął przedwcześnie w 1867 r. walcząc jako bojownik w szeregach Giuseppe Garibaldię, ale już w r. 1870 doczekał się obszernej zbeletryzowanej biografii autorstwa znakomitego pisarza rosyjskiego Mikołaja Leskowa<sup>49</sup>. Żałować należy, że ta pasjonująca biografia dotychczas nie została przełożona na język polski<sup>50</sup>.

<sup>45</sup> W. Wolert, *Benni Fryderyk Emanuel Hermann* [sic!], PSB, t. 1, z. 5 (Kraków 1935), s. 436. Por. też M. Folland-Kugler, J. Kugler, *Herman Benni – wspomnienie (13.02.1834 – 15.05.1900)*, „Jednota” 46, 2002, nr 12, s. 6-7.

<sup>46</sup> Zob. O. Ju. Szmidt (red.), *Bol’szaja sowjetskaja encyklopedija*, t. 5, Moskwa 1927, s. 553; E. Kneifel, *Tomaszower Pastorensohn – ein Revolutionär! (Arthur Benni 1840-1867)*, „Weg und Ziel. Mitteilungsblatt des Hilfskomitees der evang.-luth. Deutschen aus Polen” 1960, nr 3, s. 3-4; M. I. Kwiatkowska, *Groby polskie na cmentarzach Rzymu*, Warszawa 1999, s. 194.

<sup>47</sup> L. Zembrzusi, *Benni Karol (1843-1916)*, PSB, t. 1, z. 5 (Kraków 1935), s. 436-437. Por. też J. Wojniłowicz, *Karol Benni – wybitny tomaszowianin, [w:] Materiały sesji „Z dziejów Tomaszowa Maz.” (zapis stenograficzny)*, Tomaszów Maz. 1988, s. 52-56.

<sup>48</sup> Zob. PSB, t. 1, z. 5 (Kraków 1935), s. 436-437.

<sup>49</sup> N. S. Leskow, *Zagadocnyj czelowiek*, Sankt Petersburg 1870, przedruk. w: *Połnoje sobranije soczinienij N. S. Leskowa*, red. A. F. Marks, wyd. 3, t. 28, Sankt Petersburg 1903, s. 7-111 (literacka biografia B-ego).

<sup>50</sup> W maju 2008 roku dr Magdalena Folland-Kugler z Warszawy poinformowała mnie, że przełożyła na język polski dzieło Mikołaja Leskowa, ale nie znalazła edytora, który podjąłby się trudu wydania biografii Artura Benniego. Mam nadzieję, że ten impas zostanie wkrótce przezwyciężony.

Dr Teodor Teuttold Tripplin był zachwycony państwem Benni i stosowaną przez nich metodą pedagogiczną nauczania poprzez zabawę. Był zachwycony dziećmi i słusznie prorokował im świetną przyszłość. Chwile spędzone u państwa Bennich chyba nie bez powodu zaliczał do „najpiękniejszych”.

Nie wiemy, jak często dr Tripplin bywał w Tomaszowie, ale nie ulega wątpliwości, że pobyt w mroźne dni grudnia 1849 roku nie był jedyną okazją do odwiedzenia miasta. Bo choć pisarz o tym nie wspomina ani słowem, przyjazdy do Tomaszowa dawały mu okazję do spotkania ukochanej matki, która po r. 1844 ponownie osiedliła się w Tomaszowie oraz grobu ojca. Pisarz nie był świadkiem jego śmierci, ale z opowieści rodzinnych wyobrażał sobie ojca jako „bladeo jak trup, obrzękłego, w mundurze modrym z haftem białym, z krucyfiksem w ręku do serca przyciśniętym”<sup>51</sup>. Tak miał wyglądać po śmierci Fryderyk Tripplin.

Powróćmy teraz do fascynującej postaci dra T. Tripplina i przedstawmy dalsze losy jego skomplikowanego życia. Mimo przesadnej krytyki, powieści dra Tripplina cieszyły się w połowie XIX w. znaczną poczytnością i były wydawane w bibliofilskiej oprawie za niemałą cenę. Bolesny cios dla dra T. Tripplina jako pisarza nadszedł w momencie ukazania się kolejnej pracy pt. *Najnowsza podróż po Danii, Norwegii i Szwecji odbyta w roku 1855 przez skrzypka polskiego* (t. 1-2, Wilno 1857), która okazała się plagiatem francuskiej książki Léonie d’Aunet *Voyage d’une femme du Spitzberg* (Paris 1855; wyd. polskie, Wilno 1858). Wg Marii Konopnickiej, dr Tripplin stał się ofiarą podstępu, zgodził się bowiem pomóc rodakowi (Konopnicka określiła go mianem „H. emigrant”), który rzekomo powrócił z zagranicy bez grosza przy duszy. Winą T. Tripplina było to, że odstąpił nazwisko i niemałe honorarium biednemu emigrantowi, sprzedając wydawcom rękopis jako własny<sup>52</sup>. Wydaje się, że poczytny autor stał się ofiarą zęcnie przygotowanej prowokacji.

Wykrycie plagiatu podważyło zaufanie czytelników do dra Tripplina i do prawdy zawartej w jego wspomnieniach i powieściach podróżniczych. Późniejsze prace, m.in. *Podróż po księżycu odbyta przez Serafina Bolińskiego* (Petersburg 1858<sup>53</sup>) i *Dwa duchy* (t. 1-2, Żytomierz 1860), przeszły bez echa, choć obecnie zaliczane są do klasyki literatury fantastycznej<sup>54</sup>. Wydał ponadto popularną książkę dla młodzieży pt. *Dwanaścioro cudownych dzieci. Zbiór 12 życiorysów dla użytku młodzieży i innych kształcicieli* (Wilno 1859).

W 1859 r. dr Tripplin wyjechał wraz z żoną do Wiednia, gdzie praktykował u Jana Opolzera, profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego. Następnie udał się do Konstantynopola, gdzie został lekarzem wojskowym. Odbył podróż po Grecji, od-

<sup>51</sup> T. Tripplin, *Asmodeusz w Paryżu*, t. 3, s. 171.

<sup>52</sup> M. Konopnicka, *Kilka słów o T. Tripplinie i podróżach jego*, „Wędrowiec” 39, 1882, nr 9-14.

<sup>53</sup> Częściowy przedruk w zbiorze: *Polska nowela fantastyczna*, t. 3, Warszawa 1976. Jest to jeden z nielicznych współczesnych przedruków z bogatego (lecz zapomnianego) dorobku Teodora Tripplina.

<sup>54</sup> Zob. A. Niewiadomski, A. Smuszkiewicz, *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*, Poznań 1990, s. 201-202; A. Smuszkiewicz, *W stronę opowieści o „Cudownym wynalazku”*, *Z dziejów polskiej SF*, „Nurt” 1977 nr 9 s. 23-25; M. M. Kozłowski, *Dedykacja dla Tripplina*, „Ziemia Kaliska” 34, 1991 nr 36, dod. „Literacka Ziemia Kaliska” nr 2, s. 1-2. Z drobnych utworów fantastycznych warto wymienić dwa opowiadania dra T. Tripplina *Zmartwychwstały kapitan* (1856) i *Grobowiec bez napisu nad Niemnem* (1857), ogłoszone na łamach kolejnych roczników „Józefa Ungra Kalendarza Warszawskiego Popularno-Naukowego”.

wiedział Jerozolimę, przez Egipt i Algier dotarł do Francji. Podjął praktykę medyczną w miasteczku Rives de Gères (Rive-de-Gier), niedaleko St.-Étienne w departamencie Loary. Następnie przeniósł się do Włoch i podjął praktykę w Turynie. W r. 1860 odpowiedział na apel Giuseppe Garibaldiego i walczył o niepodległość Włoch. Uczestniczył w bitwach pod Neapolem i Reggio, za co otrzymał rangę kapitana i order za waleczność. Kiedy Garibaldi podjął walkę z wojskami papieskimi, dr T. Tripplin na znak protestu wraz z innymi Polakami wystąpił z wojska.

W latach 1861-1862 wykładał i pracował jako lekarz w polskiej szkole dowódców wojskowych w Genui<sup>55</sup>, której założycielem był gen. Ludwik Mierosławski. W sporach emigracyjnych stanął po stronie Mariana Langiewicza i Zygmunta Padlewskiego, czym przyczynił się do ustąpienia Mierosławskiego (w maju 1862 r.)<sup>56</sup>. Opanowawszy dobrze język włoski podjął współpracę z prasą włoską, m.in. z dziennikiem „Il Giornale de Torino” (1862-1866). W r. 1863 wyjechał do Jerozolimy, zatrudniając się w miejscowym szpitalu. W r. 1864 wrócił do Włoch i w Rzymie podjął praktykę lekarską. Wg Anieli Tripplinówny, w tym czasie „otrzymał od kardynała Riario Sforza polecenie, aby zbadał i udowodnił wspólne pochodzenie wszystkich aryjskich języków. Mozolne to zajęcie zapełniło dwa lata jego życia”<sup>57</sup>. W tym czasie oprócz artykułów prasowych, wspomnień z podróży i recenzji napisał po włosku liczne dramaty i komedie, m.in. „Il Prete”, „I martini”, „La moglie”, „La donna”, wystawiane na wielu scenach włoskich. Jedną ze sztuk *Le donne polacche* ukazała się drukiem<sup>58</sup>.

W 1866 r. po wybuchu wojny austriacko-włoskiej dr Tripplin wstąpił do szeregów Garibaldiego jako lekarz wojskowy. Brał udział w bitwie pod Custozzą (24 VI 1866 r.), podczas której został ranny, i w oswobodzeniu Wenecji. Zdemilitaryzowany w r. 1868 osiadł wraz emigrantami polskimi, walczącymi o wolność Włoch, w klasztorze Citeriore w Kalabrii. Tu pełnił funkcję lekarza wiejskiego i organisty w miejscowym kościele. Pisywał artykuły polityczne i beletrystyczne, publikowane w prasie włoskiej. W latach 1870-1873 prowadził praktykę prywatną we Florencji i Sienie. W roku 1873 wyjechał w celach zdrowotnych do Jerozolimy, gdzie pozostawał prawie 2 lata. W tym czasie student medycyny o nazwisku Byszyński (vel Bystrzyński), odbywający u dra Tripplina praktyki lekarskie, zagarnawszy mienie i dokumenty lekarskie swego pryncypała otworzył praktykę w Bolonii, a potem w Pizie, gdzie zmarł (III 1876 lub 1877 r.) w zupełnej nędzy „na skutek nałogu” (morfinizmu) i został pochowany pod imieniem dra Teodora Tripplina. Powróciwszy do Włoch (1875), pisarz osiadł na krótko w Turynie i po pewnym czasie odszukał skromną mogiłę „z nazwiskiem Teodora Tripplina” na cmentarzu w Pizie, pozostawionego jednak majątku i dokumentów lekarskich nie odzyskał. Wiadomość

<sup>55</sup> Zob. E. Halicz, *Polska Szkoła Wojskowa w Genui i Cuneo 1861-1862*, „Biuletyn Wojskowej Akademii Politycznej” 1959, nr 3, s. 119, 133.

<sup>56</sup> Z tego powodu L. Mierosławski, *Pamiętnik (1861-1863)*, wydał dr Józef Frejlich, Warszawa 1924, s. 23-24, 31, 33, 201, wypowiedział o drze T. Tripplinie niezbyt pochlebną opinię.

<sup>57</sup> A. Tripplinówna, *Ostatnie lata śp. T. Tripplina*, „Kłosy” 1881 t. 32 nr 816 s. 102-103.

<sup>58</sup> *Le donne polacche*, dramma originale in cinque atti con prologo del dr. Teodoro Tripplin, pubblicato per cura del Comitato promotore la Societa Democratica Montanelli in Pisa, Pisa 1864, Tip. Valenti, 128 s.

o śmierci pisarza dotarła do Polski w roku 1877 i została ogłoszona w kilku dziennikach polskich, a następnie po tygodniu odwołana<sup>59</sup>.

W r. 1875 po wybuchu wielkiego powstania antytureckiego w Bośni i Hercegowinie zaciągnął się dr Tripplin do oddziałów serbskich. Został ciężko ranny w bitwie pod Cetynią na terenie Czarnogóry, a następnie internowany przez Austriaków i odesłany do lazaretu w Trente. Zwolniony z lazaretu udał się do Florencji. Tu zemdlony trafił do szpitala miejskiego, gdzie rozpoznał go poeta Teofil Lenartowicz (1822-1893) i rzeźbiarz Cyprian Godebski. Po dwumiesięcznej kuracji wyruszył dr Tripplin do Polski, ale został w Grazu zatrzymany jako podejrzany rewolucjonista i odstawiony do więzienia w Brucku. Stamtąd udał się za zgodą władz do zakładu leczniczego dra Jana Czerwińskiego w pobliskim Fürstenhofie. Tam ze względu na stan zdrowia (stwierdzono gruźlicę i ogólne wycieńczenie organizmu) uzyskał zgodę na wyjazd przez Wiedeń do Krakowa, gdzie dotarł w kwietniu 1877 r. W Krakowie trafił do szpitala miejskiego i tam został odnaleziony przez bratanicę Anielę Tripplin (1842 – 22 III 1908), warszawską literatkę i dziennikarkę<sup>60</sup>. Przekraczanie granicy rosyjskiej spowodowało dziesięciodniowe internowanie w Będzinie, gdyż żandarmi carscy uważali dra Teodora Tripplina za zmarłego. W maju 1877 r. powrócił Tripplin do Warszawy i został oficjalnie rozpoznany przez Karola Kucza, redaktora „Kuriera Codziennego”, i Jana Bogumiła Folanda, wiceprezesa Teatrów Warszawskich. Zamieszkał u rodziny zmarłego brata Ludwika Tassiliona (1814-1864) i podjął pracę literacką. Oprócz kilku artykułów prasowych ogłosił *Wspomnienia z ostatnich podróży* (t. 1-4, Warszawa 1878), które jednak nie wywołały szerszego zainteresowania<sup>61</sup>. Wg świadectwa bratanicy A. Tripplinówny, pozostawił w rękopisie 8 nieopublikowanych prac, które były „pełne werwy, dowcipu i gorącej miłości do ojczyzny”<sup>62</sup>.

Teodor Teuttold Stilichon Tripplin zmarł 25 I 1881 r. w Warszawie<sup>63</sup>. Pochowany został na cmentarzu ewangelicko-reformowanym przy ul. Żytniej 42 (kw. S, rz. 1)<sup>64</sup>. Pogrzeb odbył się w czwartek 27 I 1881 r. z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ul. Leszno.

<sup>59</sup> Przedwczesne nekrologi: *Dr Teodor Trypplin*, „Biblioteka Warszawska” 1877 t. 2, s. 184; *Dr Teodor Tripplin*, „Gazeta Narodowa” 1877 nr 48. Zdaniem J. Kolbuszewskiego, *Tripplin Teodor*, [w:] Tadeusz Żabski (red.), *Słownik literatury popularnej*, wyd. 2, Wrocław 2006, s. 613-614 (wyd. 1, Wrocław 1997, s. 416), sam Tripplin poprzedził swój powrót do Polski zmistyfikowaną nowiną o własnej śmierci.

<sup>60</sup> Por. *Samuela Orzełbranda Encyklopedia Powszechna z ilustracjami i mapami*, t. 14, Warszawa 1903, s. 576; S. Szenic, *Cmentarz Powązkowski: zmarli i ich rodziny*, t. 3 (1891-1918), Warszawa 1983, s. 236.

<sup>61</sup> Por. J. Kolbuszewski, *Bułgarski epizod Teodora Tripplina*, „Pamiętnik Słowiański” 24, 1974, s. 25-34.

<sup>62</sup> A. Tripplinówna, op. cit., s. 103.

<sup>63</sup> Nekrologi: „Biblioteka Warszawska” 1881 t. 1 s. 327-328; „Czas” 1881; „Echo” 1881 nr 18; „Gazeta lekarska” 1881; „Józefa Ungra Kalendarz Warszawski Popularno-naukowy” na rok 1882; „Kronika Rodzinna” 1881 nr 4; „Kurier Warszawski” 1881 nr 19 i 20 (z dn. 25 I 1881); „Nowiny” 1881 nr 25; „Prawda” 1881 nr 5. Odnotować wypada, że S. Kościński, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888 (przedruk Warszawa 1977), s. 520-521, podaje błędny rok zgonu dra Tripplina (1880).

<sup>64</sup> J. i E. Szulcowie, *Cmentarz ewangelicko-reformowany w Warszawie: zmarli i ich rodziny*, (Biblioteka Syrenki), Warszawa 1989, s. 252-254, fot. 44 (nagrobek Teodora Tripplina); A. Słomczyński, *Warszawskie to i owo*, Warszawa 1978, s. 151. Nie jest prawdą, że Tripplin zmarł bezpotomnie. Jego potomkiem był Julien Jean Stanislas Tripplin (ur. 2 V 1843 w Strasburgu, zm. 24 VIII 1926 w Londynie), optyk, horolog i astronom francuski, spłodzony ze związku z Hortensją (Hortense) Boulanger.

**Krzysztof Tomasz Witzak, Theodore Triplin's „Trips to Tomaszów Mazowiecki, Rawa district”**

The article contains a comprehensive biography of Dr. Theodore Teuttold Stilichon Triplin (1813-1881), a Polish physician, writer and author of numerous travel novels, and also a precursor of the science fiction literature in Poland. In 1858 he published four volumes of *Journeys of a Polish Physician across His Own Country*. In the third volume (pp. 28-38) T. Triplin gives a not commonly known description of his short trip from Warsaw to the town of Tomaszów Mazowiecki (located in the district of Rawa Mazowiecka). Triplin's trip in question took place in December 1849. Triplin's relation is one of the earliest descriptions of Tomaszów Mazowiecki, as well as of its inhabitants, in history.

In his interesting relation Triplin mentions two significant persons of the local intellectual elite: Friedrich Stumpf (1791-1868), a local manufacturer of German origin, and Johann Jakob Benni (1800-1863), the first pastor of Tomaszów Mazowiecki. Triplin gives a vivid and somewhat spiteful presentation of F. Stumpf, whereas Benni and his family are described with great attention and reverence. The writer stressed that the observable education of Benni's three young sons was an English one, but accompanied with love for the country of their choice (Poland). The future has demonstrated that Triplin's words were prophetic. The Bennis, sons of a Jewish neophyte and a British woman, became great Polish patriots, who won fame and respect outside of their home town.

It is worth emphasizing that Tomaszów Mazowiecki was strongly connected with Triplin's family of French (Huguenot) origin. Theodore's father Friedrich Christian Ludwig Triplin (1776-1840), died in Tomaszów and was buried there in the Lutheran Cemetery. Also Theodore's mother Fryderyka Julianna Wilhelmina Triplin née Horn (1787-1862), who was a daughter of the well known Swedish family of the barons of Horn, lived 25 years in Tomaszów (1838-1862). Finally, Ludwik Tassilio Triplin (1814-1864), Theodore's younger brother, was buried in the Evangelical cemetery in Tomaszów Mazowiecki. However, Theodore Triplin died 25<sup>th</sup> January 1881 in Warsaw and he was buried two days later at the local Protestant Cemetery.

*Włodzimierz Berner*  
(Łódź)

## DZIAŁALNOŚĆ ZAWODOWA, SPOŁECZNA I NAUKOWA DERMATOLOGÓW I WENEROLOGÓW ŁÓDZKICH NA PRZEŁOMIE XIX I XX W. (DO 1918 R.)

Począwszy od lat 80. XIX w. w rozwijającej się dynamicznie włókienniczej Łodzi<sup>1</sup> – największym przemysłowym ośrodku Królestwa Polskiego, podporządkowanym zaborcy rosyjskiemu – zauważalny był coraz szybszy wzrost liczby lekarzy, zabezpieczających potrzeby zdrowotne mieszkańców. W 1886 r. praktykę lekarską prowadziły 32 osoby, w 1890 r. – 47, w 1900 r. – 130, a w 1913 r. – 201<sup>2</sup>. W tym gronie byli także dermatolodzy i wenerolodzy. Znamienne jest, że o ile jeszcze w 1887 r. na 117 tys. łodzian przypadał 1 lekarz tej specjalności (był nim dr Jakub Birenccweig), a w 1891 r. – 2 (jeden na 68 tys. mieszkańców), to w 1895 r. już 6 (jeden na 28 tys.), w 1900 r. – 16 (jeden na 17,7 tys.), a w 1913 r. – 24 (jeden na 19 tys.)<sup>3</sup>. Osiedlenie się w Łodzi pierwszych lekarzy dermato-wenerologów, i podejmowanie praktyki przez następnych, poprawiło jakość świadczonych usług medycznych, ponieważ do połowy lat 80. chorzy skórno-weneryczni korzystali wyłącznie z porad udzielanych przez miejscowych lekarzy ogólnych lub – tak jak to było w przypadku osób zamożnych, zwłaszcza zarażonych kiłą – uda-

---

<sup>1</sup> Na przełomie XIX i XX w. tempo wzrostu ludności Łodzi było wręcz imponujące. W latach 1865-1885 liczba jej mieszkańców wzrosła z 40,1 tys. osób do 108,4 tys., w 1895 r. – wynosiła 168,5 tys., w 1905 r. – 343,9 tys., a w 1914 r. – 477,8 tys. – J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej 1820-1914*, Łódź 1982, s. 39-40 (tab. 1).

<sup>2</sup> J. Fijałek, J. Indulski, *Opieka zdrowotna w Łodzi do roku 1945. Studium organizacyjno-historyczne*, Łódź 1990, s. 117 (tab. 11).

<sup>3</sup> Wskaźniki przedstawione w tekście obliczono na podstawie danych zamieszczonych w pracach: *Czas. Kalendarz na rok 1900*, Łódź 1900, s. 20-23; *Czas. Kalendarz na rok 1914*, Łódź 1913, s. 46-50; *Jakub Birenccweig*, „Przegląd Lekarski”, 1912, T. 51, nr 40, s. 571; J. Janczak, *dz.cyt.*, s. 39-40 (tab. 1); *Kalendarz Łódzki na rok przestępny 1892*, Warszawa 1891, s. 80-81; *Łodzianin. Kalendarz informacyjno-adresowy na rok przestępny 1896*, Łódź 1895, s. 14.

wali się na leczenie specjalistyczne do odległej Warszawy lub innych miast, także zagranicznych.

W omawianym okresie pomoc chorym skórnym i wenerycznym udzielana była przez wolno praktykujących lekarzy, z których większość pracowała również w miejscowych szpitalach i ambulatoriach przyszpitalnych, a oprócz tego w poradniach społecznych i w lecznicach prywatnych.

Spśród zakładów zamkniętej opieki zdrowotnej wymienić należy w pierwszym rzędzie publiczny, wielospecjalistyczny szpital św. Aleksandra założony w 1846 r. jako miejski, a od 1867 r. przeznaczony również dla ludności powiatu łódzkiego (mieścił się on przy Rynku Fabrycznym, nazwanym później Pl. Szpitalnym, a obecnie Pl. Katedralnym im. Jana Pawła II). W 1886 r. placówka posiadała zaledwie 90-100 łóżek, w tym 40 (dane z początku XX w.) na oddziale skórno-wenerycznym, co było kroplą w morzu potrzeb dla miasta i powiatu łódzkiego<sup>4</sup>. W latach 1895-1904 ordynatorem oddziału był dr Seweryn Dworzańczyk, pierwszy dermato-wenerolog w dziejach szpitala<sup>5</sup>. W 1901 r. na oddziale pracował również – w charakterze asystenta – dr Bruno Margulies, którego w 1902 r. zastąpił dr Stanisław Jelnicki. Od 1911 r. szpital zatrudniał jednego dermato-wenerologa – dr. Stanisława Piekarskiego<sup>6</sup>. W 1898 r. w szpitalu przebywało ogółem 993 chorych, z czego 349 (35,1%) na wspomnianym oddziale, w tym 297 z chorobami wenerycznymi (118 z kiłą, 43 z wrzodem miękkim, 136 z rzeżączką) i 52 z chorobami skóry<sup>7</sup>. W 1904 i 1911 r. szpital przyjął odpowiednio: 1 281 i 1 285 osób, w tym 473 i 260 z dolegliwościami skórnymi i wenerycznymi<sup>8</sup>.

Na oddział skórno-weneryczny szpitala św. Aleksandra przyjmowano z reguły najbiedniejszych i pozbawionych pracy chorych, których hospitalizowano nieodpłatnie oraz prostytutki (za opłatą), kierowane na leczenie przez lekarzy miejskich, zatrudnionych w rewirach (od 1895 r. w cyrkułach) sanitarnych (policyjnych). W latach 1895-1899 jednym z lekarzy miejskich był dermato-wenerolog dr Ewaryst Jan Czekański, a od 1906 r. – dr S. Jelnicki. W tym miejscu nadmienić warto, że zatrudnienie dermato-wenerologów w charakterze lekarzy miejskich usprawniło kontrolę medyczną prostytutek, która była obowiązkowa i odbywała się 2 razy w tygodniu w siedzibach cyrkułów policyjnych<sup>9</sup>. Od 1886 r. do 1914 r. lekarzem

<sup>4</sup> J. Fijałek, J. Indulski, *dz. cyt.*, s. 66-67, 170.

<sup>5</sup> *Sprawozdanie z posiedzeń Łódzkiego Towarzystwa Lekarskiego w r. 1895*, „Gazeta Lekarska”, 1896, T. 16, nr 14, s. 390; *Śp. Seweryn Dworzańczyk*, „Czasopismo Lekarskie”, 1904, T. 6, nr 2, s. 96.

<sup>6</sup> W. Berner, *Początki i rozwój lecznictwa dermatologicznego i wenerologicznego w Łodzi na przełomie XIX i XX wieku (do 1918 roku)*, „Przegląd Dermatologiczny”, 2003, T. 90, nr 3, s. 223.

<sup>7</sup> *Sprawozdanie ze szpitala św. Aleksandra za rok 1898*, „Czasopismo Lekarskie”, 1899, T. 1: nr 4, s. 159; nr 5, s. 211.

<sup>8</sup> *Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APL), Akta m Łodzi (dalej AmŁ)*, sygn. 18868, k. nlb.; H. Trenkner, *Stan obecny szpitalnictwa w Łodzi*, „Przegląd Lekarski”, 1912, T. 51, nr 10, s. 190; *Ze szpitala św. Aleksandra w Łodzi*, „Zdrowie”, 1905, R. 21, z. 5, s. 429.

<sup>9</sup> W. Berner, *dz. cyt.*, s. 222-223; W. Berner, J. Supady, *Działalność lekarsko-społeczna na rzecz zdrowia publicznego w Łodzi w latach 1870-1914*, Łódź 2001, s. 75.





Ryc. 1. Dr med. Julian Wieliczko (1860-1929)

powiatu łódzkiego był dr Julian Wieliczko (ryc. 1)<sup>10</sup>, który według danych z 1898 r. posiadał specjalizację nie tylko internistyczną, ale również w zakresie leczenia chorób skórnych i wenerycznych<sup>11</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. szpital św. Aleksandra był zakładem permanentnie przepełnionym. Lepsze warunki dla leczenia chorych z dolegliwościami skórными i wenerycznymi zaistniały w nim po wybuchu I wojny światowej, zwłaszcza gdy Łódź – od grudnia 1914 r. – znalazła się pod okupacją niemiecką. W tym okresie ciężar odpowiedzialności za sprawy zdrowotne mieszkańców spoczął – za zgodą okupanta – na barkach przedstawicieli miejscowych sfer przemysłowo-handlowych i inteligencji zawodowej, m.in. lekarzy, którzy współuczestniczyli w tworzeniu samorządowych instytucji publicznej służby zdrowia. Zabezpieczenie potrzeb zdrowotnych mieszkańców Łodzi należało początkowo do autonomicznych sekcji medycznych Głównego Komitetu Obywatelskiego (GKO), w tym do Sekcji Sanitarno-Szpitalnej i Sekcji Sanitarnej Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej; przy tej ostatniej utworzono Milicję Obyczajności Publicznej, która zatrudniała 7 lekarzy dermato-wenerologów, sprawujących nadzór nad prostytutkami (badanymi rygorystycznie 2 razy w tygodniu). W lipcu 1915 r. z inicjatywy okupanta – w miejsce GKO – zorganizowano Magistrat m. Łodzi, przy którym powołano Wydział Zdrowotności Publicznej; w jego strukturze istniał Oddział Szpitalno-Gospodarczy, zajmujący się sprawami lecznictwa zamkniętego. Kontrolę lekarską prostitutek powierzono Wydziałowi Obyczajowemu, działającemu przy Cesarsko-Niemieckim Prezydium Policji<sup>12</sup>.

Podczas wojny – w następstwie pogłębiającej się pauperyzacji społeczeństwa, gdy tysiące łodzian, w tym wiele kobiet pozostawało bez pracy – problemem społecznym była nasilająca się prostytucja, która sprzyjała rozprzestrzenianiu się chorób wenerycznych<sup>13</sup>. W ich leczeniu po wybuchu wojny zasłużył się najbardziej szpital św. Aleksandra. W odniesieniu do tego zakładu zauważyć można, że gdy w 1914 r. hospitalizowano w nim 1 451 osób, w tym 207 (14,5%) z chorobami skór-

<sup>10</sup> Ilustracje zamieszczone w artykule pochodzą z opracowań: ryc. 1 (*Zarys działalności Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności za czas od r. 1877 do końca 1901 z powodu 25-letniego jubileuszu*, Łódź 1902, po s. 36); ryc. 2, 4, 7 (*XII Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich. Album pamiątkowy*, Warszawa 1926, s. 67, 86); ryc. 3 (P. Szarejko, *Dutkiewicz Wincenty*, [w:] *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, T. 4, Warszawa 1997, s. 112); ryc. 5 (ze zbiorów dr med. Marii Biegańskiej-Płonki); ryc. 6 (A. Kempa, M. Szukalak, *Falk Ludwik*, [w:] *Żydzi dawnej Łodzi. Słownik biograficzny Żydów łódzkich oraz z Łodzią związanych*, T. 2 od A do Z, Łódź 2002, s. 32).

<sup>11</sup> *Łodzianin. Kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1898, Łódź 1898*, s. 15-17; *Pamiętna książka pietrokowskiej gubernii na 1914 god*, Piotrków 1914, s. 42; *Ś. p. dr Julian Wieliczko*, „Nowiny Społeczno-Lekarskie”, 1929, R. 3, nr 23, s. 39.

<sup>12</sup> W. Berner, *dz. cyt.*, s. 225; tenże, *Z dziejów szpitalnictwa dla chorych wenerycznie w Łodzi w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku (do 1918 r.)*, „Przegląd Dermatologiczny”, 2002, T. 89, nr 4, s. 318-319; J. Fijałek, J. Indulski, *dz. cyt.*, s. 258-260, 263, 265.

<sup>13</sup> *APL, Główny Komitet Obywatelski*, sygn. 21, s. 33-35.

nymi i wenerycznymi, to w 1915 r. – spośród 1 581 chorych – na oddziale skórno-wenerycznym przebywało 1 237 pacjentów (78,2%), w tym 888 prostitutek<sup>14</sup>. W grudniu 1915 r. – w obliczu szerzącego się gwałtownie świerzbu i innych chorób skórnych, a zwłaszcza nasilających się zachorowań wenerycznych – szpital św. Aleksandra (przejęty pod zarząd magistratu łódzkiego) przekształcono w zakład specjalny dla chorych skórnych i wenerycznych, zachowując w nim dotychczasową liczbę 90 etatowych łóżek. Stanowisko lekarza naczelnego i ordynatora otrzymał dr Emanuel Sonnenberg (ryc. 2); drugim ordynatorem został dr Wincenty Dutkiewicz (ryc. 3) (obaj lekarze posiadali specjalizację w zakresie dermatologii i wenerologii). W 1916 r. z leczenia w szpitalu św. Aleksandra skorzystały 1 643 osoby, a od stycznia do końca sierpnia 1917 r. – 678 osób<sup>15</sup>.

W lutym 1915 r., zorganizowano na Chojnach (ówczesnym przedmieściu, włączonym do Łodzi w II połowie tegoż roku) oczekiwany od dawna 180-łóżkowy szpital dla chorych wenerycznie prostitutek, które zwolniono – podobnie jak w szpitalu św. Aleksandra – ze wszelkich opłat. Stanowisko lekarza naczelnego powierzono dr Marii Kruse-Pawłowskiej. Najcięższe pod względem klinicznym przypadki chorób leczono pod kierunkiem konsultanta medycznego, którym był dr E. Sonnenberg. Zakład istniał do połowy października 1915 r. obejmując leczeniem 967 kobiet. Po jego likwidacji, pacjentki wymagające dalszej hospitalizacji przeniesiono do nowo utworzonych – z inicjatywy władz niemieckich – szpitali św. Marii i św. Magdaleny (połączonych korytarzem), mieszczących się w wynajętych budynkach mieszkalnych przy ul. Tramwajowej 15 i 17. Szpitalami – podlegającymi Wydziałowi Obyczajowemu – kierowali początkowo lekarze niemieccy: Grohren i Lener, zastąpieni z czasem przez lekarzy polskich: dr. Stanisława Marynowskiego (w szpitalu św. Marii) i dr. Zdzisława Mierzyńskiego (w szpitalu św. Magdaleny). Obie placówki miały ogółem 350 łóżek; w 1917 r. przebywało w nich 3 118 chorych. W drugiej połowie 1918 r. – po dokonanej reorganizacji – szpitale połączono w jeden zakład leczniczy, pod wezwaniem św. Marii Magdaleny<sup>16</sup>.



Ryc. 2. Dr med. Emanuel Sonnenberg (1863-1939)



Ryc. 3. Dr med. Wincenty Dutkiewicz (1865-1942)

<sup>14</sup> Obliczenia własne na podstawie –APŁ, AML: sygn. 18870, k. nlb; sygn. 1871, k. nlb; sygn. 1872, k. nlb; sygn. 1873, k. nlb; sygn. 1874, k. nlb.

<sup>15</sup> W. Berner, *Początki i rozwój lecznictwa...*, s. 225; tenże, *Z dziejów szpitalnictwa...*, s. 319.

<sup>16</sup> Tenże, *Początki i rozwój lecznictwa...*, s. 225; tenże, *Z dziejów szpitalnictwa...*, s. 317.

W okresie okupacji niemieckiej, w kwietniu 1916 r., utworzono także pierwszy w Łodzi i zarazem jedyny na terenie byłego zaboru rosyjskiego Zakład Miejski Ambulatoryjnego Leczenia Świerzbu. Mieścił się on w budynku dawnej Szkoły Rzemieślniczej przy ul. Pańskiej 115 (obecnie ul. S. Żeromskiego) i sąsiedował z Zakładem Dezynfekcyjno-Kąpielowym. Ambulatorium posiadało wykwalifikowany personel, pracujący pod kierunkiem lekarza dermatologa – dr. Wiktora Littauera. O niezbędności placówki dla miasta i jego mieszkańców świadczyła najlepiej – wzrastająca z roku na rok – liczba udzielanych w niej porad i zabiegów leczniczych: od kwietnia do końca grudnia 1916 r. – 11 616, w 1917 r. – 36 581, a w 1918 r. – 41 364.<sup>17</sup>

Dermatolodzy i wenerolodzy łódzcy pracowali także w innych szpitalach, przy których istniały poradnie dla dochodzących chorych. W fundacyjnym szpitalu starozaconym im. Leony i Izraela Poznańskich, powstałym w 1890 r. przy ul. Nowotargowej 1/3 (obecnie ul. S. Sterlinga), leczeniem chorych skórnych i wenerycznych zajmował się na początku XX w. dr Izydor Abrutin. Lekarz ten udzielał również nieodpłatnych porad w przyszpitalnym ambulatorium, w którym w latach 1909-1912 r. zatrudnieni byli również dr Adam Groszlik i dr Lejb (Lazar) Prybulski. W 1907 r. w przychodni przyjęto 8 247 osób z dolegliwościami skórno-wenerycznymi<sup>18</sup>. Z pomocy medycznej w zakresie leczenia chorób skórnych i wenerycznych korzystali też mali pacjenci fundacyjnego szpitala pediatrycznego im. Anny-Marii, utworzonego w 1905 r. przy ul. Rokicińskiej 11 (obecnie ul. J. Piłsudskiego), który w 1910 r. przeszedł pod zarząd Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności (ŁChTD). W latach 1905-1914 konsultantem szpitala w zakresie dermatowenerologii – zatrudnionym w przyszpitalnym ambulatorium – był dr Zygmunt Golc (ryc. 4), który w 1906 i 1907 r. przyjął odpowiednio: 536 i 393 dzieci<sup>19</sup>.



Ryc. 4. Dr med. Zygmunt Golc (1867-1926)

W zwalczaniu chorób skórnych i wenerycznych ważne zadanie przypadło wielospecjalistycznym poradniom społecznym. Pierwsza instytucja o tym charakterze powstała w 1890 r. przy Oddziale Łódzkim Rosyjskiego Czerwonego Krzyża; była ona przeznaczona dla najbiedniejszej ludności wszystkich wyznań. Jej siedziba mieściła się początkowo przy ul. Cegielnianej 21

<sup>17</sup> W Warszawie miejski zakład leczenia świerzbu powstał z końcem 1918 r. – *APL, AmL*, sygn. 19 305, k.. 1, 4; *Informator m. Łodzi z kalendarzem na rok 1919*, Łódź 1919, s. 167. Epidemiczne szerzenie się świerzbu w Łodzi w latach I wojny światowej było rezultatem powszechnej nędzy ludności, niedostatków w zakresie warunków higienicznych (brak mydła i dostępu do kąpiele) oraz złych warunków mieszkaniowych (nadmierne zagęszczenie powierzchni izb i spanie często kilku osób w jednym łóżku).

<sup>18</sup> W. Berner, *Początki i rozwój lecznictwa...*, s. 224; tenże, *Z dziejów szpitalnictwa...*, s. 317; H. Rosenthal, *Ruch chorych w ambulatorium przy szpitalu im. małżonków Poznańskich w Łodzi w r. 1907*, „Czasopismo Lekarskie”, 1908, T. 10, z. 1, s. 23-24.

<sup>19</sup> W. Berner, *Początki i rozwój lecznictwa...*, s. 224; J. Brudziński, *Pierwsze sprawozdanie roczne z działalności szpitala Anny-Maryi dla dzieci w Łodzi*, „Czasopismo Lekarskie”. 1907, T. 9, nr 4, s. 110, 111, 133; J. Brudziński, *Drugie sprawozdanie roczne z działalności szpitala Anny-Maryi w Łodzi (rok 1907)*, „Czasopismo Lekarskie”, 1908, T. 10, nr 5, s. 192, 211.

(obecnie ul. S. Jaracza), a od 1893 r. przy ul. Zachodniej 34; w 1897 r. – po uruchomieniu przy ul. Pańskiej 113 szpitala fabrycznego Rosyjskiego Czerwonego Krzyża – pacjentów przyjmowano nieopodal tej placówki przy ul. Łąkowej 26, a następnie w lokalu pod numerem 38 (informacja z 1913 r.). Z fragmentarycznych materiałów źródłowych dowiadujemy się, że w 1891 r. udzielono bezpłatnych porad 13 243 osobom, w tym 890 z chorobami skórными i wenerycznymi. W 1892 r. wśród personelu lekarskiego byli dermato-wenerolodzy: dr W. Littauer i dr J. Wieliczko, a w 1913 r. – dr Izak Silberstrom<sup>20</sup>. Od 1905 r. poświadczono jest istnienie ambulatorium ŁChTD, które mieściło się w budynku przy ul. Dzielnej 52 (obecnie G. Narutowicza). W latach 1908-1910 pacjentów skórnych i wenerycznych leczyli lekarze: Waclaw Bernhard (Bernard), Z. Golc i S. Piekarski, którego w 1911 r. zastąpił dr W. Dutkiewicz. Za udzielane porady, początkowo bezpłatne, pobierano od 1911 r. kwotę 10 kop., nieodpłatne były z reguły leki. W latach 1908-1912 zatrudnieni w placówce dermato-wenerolodzy zbadali ogółem 11 699 osób (przeciętnie 2 340 w każdym roku)<sup>21</sup>.

Pod koniec 1891 r. podjęła działalność pierwsza w Łodzi prywatna wielospecjalistyczna lecznica, mieszcząca się w budynku przy zbiegu ulic Wschodniej i Cegielnianej. Posiadała ona przychodnię (należność za poradę wynosiła 30 kop.) oraz klinikę dla zamożniejszych chorych, wyposażoną w separatkę i 4-łóżkową salę; w tymże roku jednym z pracujących w niej lekarzy był dr W. Littauer. Wzrastające zapotrzebowanie na pomoc medyczną skłoniło lekarzy łódzkich, w tym Z. Golca i S. Dworzańczyka, do utworzenia w 1896 r. kolejnej ogólnej prywatnej lecznicy, tzw. „Polikliniki”, w której podstawowa stawka za leczenie wynosiła 30 kop. Jej siedziba znajdowała się przy ul. Spacerowej 41 (obecnie al. T. Kościuszki), a od 1901 r. przy ul. Św. Andrzeja 10 (obecnie ul. A. Struga)<sup>22</sup>.

Spośród innych placówek wspomnieć należy o uruchomionej w 1900 r. przy ul. Wólczańskiej 39 lecznicy skórno-wenerycznej, prowadzonej przez dr. B. Marguliesę, w której za poradę pobierano kwotę w wysokości 40 kop.<sup>23</sup>. Na początku XX w., najlepiej wyposażonym i urządzonym prywatnym zakładem o tym charakterze była niewątpliwie 12-łóżkowa „Lecznica dla chorób skóry, włosów, dróg moczowych i wenerycznych”, założona w 1909 r. przy ul. Wólczańskiej 36 przez lekarzy: Ludwika Falka (ryc. 5), Z. Golca i S. Jelnickiego. Klinika była przeznaczona dla osób zamożnych (za pobyt w ogólnej sali płacono 2 rb. dziennie, a w oddzielnym pokoju – 4 rb.); w 1910 r. hospitalizowano w niej 130 osób. Chorych o niskich dochodach przyjmowano w przyklinicznym ambulatorium, w którym opłata za poradę dochodziła do 60 kop.<sup>24</sup>.

W wymienionych zakładach i przychodniach w leczeniu chorób skórnych i wenerycznych stosowano większość z ówczasnie znanych środków terapeutycznych. Np. przy świerzbie używano maści Wilkinsona i płynu Vlemingxa<sup>25</sup>, a w przypad-

<sup>20</sup> W. Berner, *Początki i rozwój...*, s. 223-224.

<sup>21</sup> *Tamże*, s. 224; *Sprawozdanie z działalności Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności: za rok 1908*, Łódź 1909, s. 15, 16; *za rok 1909*, Łódź 1910, s. 15; *za rok 1910*, Łódź 1911, s. 18, 19; *za rok 1911*, Łódź 1912, s. 18, 19; *za rok 1912*, Łódź 1913, s. 18.

<sup>22</sup> W. Berner, *Początki i rozwój lecznictwa...*, s. 223.

<sup>23</sup> W. Berner, J. Supady, *dz. cyt.*, s. 210 (tab. 28).

<sup>24</sup> W. Berner, *Początki i rozwój lecznictwa...*, s. 223; *Łódzki przewodnik medyczny. Wydanie sprawozdawcze. Wskazówki adresów i wiadomości osób profesji medycznych i zakładów, mających udział w medycynie*, Łódź 1909, s. 5.

<sup>25</sup> APŁ, AmŁ, sygn. 19305, k. 2.



Ryc. 5. Dr med. Ludwik Falk (1872-1941)

ku kiły – preparaty rtęci, w tym szarą maść wcieraną w skórę i powtarzane cyklicznie iniekcje salicylanu rtęci, a od końca 1910 r. również bezpieczniejszy i skuteczniejszy salwarsan „606” (odkryty przez Paula Ehrlicha), zastosowany w Łodzi po raz pierwszy w lecznicy L. Falka, Z. Golca i S. Jelnickiego; w zwalczaniu rzeżączki pomocny był azotan i białczan srebra oraz sublimat. Z innych preparatów wymienić można m.in. ichtiol, siarkę, jodek i nadmanganian potasu<sup>26</sup>.

Dermato-wenerolodzy łódzcy mieli dobre przygotowanie zawodowe, pomimo że większość z nich zdobywała ogólną wiedzę medyczną w zrusyfikowanym Uniwersytecie Warszawskim, np. J. Birenckweig, W. Dutkiewicz, S. Dworzańczyk, J. Wieliczko, I. Silberstrom i E. Sonnenberg. Ten ostatni lekarz odbył liczne praktyki specjalistyczne za granicą pod kierunkiem wybitnych klinicystów: Moritza Kaposiego, Isidora Neumanna (Wiedeń, lata 1895-1897), Caspera, M. Josepha, O. Lassara, E. Lessera (Berlin, 1902 r.), Paula Gersona Unny (Hamburg, 1906 r.), Louisa Brocqa, Philippa Charlesa Gauchera (Paryż, 1907 r. i 1910 r.), Pawła Kucery i Włodzimierza Łukasiewicza (Lwów, 1911 r.)<sup>27</sup>. Studia zagraniczne – najczęściej w renomowanych uczelniach – ukończyli m.in. Z. Golc (dyplom lekarski i doktorat uzyskał na Uniwersytecie w Dorpacie, a specjalizację we Wrocławiu u Alberta Neissera i w Wiedniu u M. Kaposiego), L. Falk (absolwent Uniwersytetu w Berlinie, gdzie się doktoryzował i był przez pewien czas asystentem w klinice A. Neissera), Michał (Mojżesz) Goldfarb (studia lekarskie rozpoczął w Uniwersytecie Kijowskim, a ukończył w Dorpacie) i Jakub Leyberg (ryc. 6) (po uzyskaniu dyplomu na Uniwersytecie w Wiedniu pracował w tym mieście w klinice Langa, następnie w Bernie u J. Jadassohna i w Goerlitz u L. Steina)<sup>28</sup>.

Lekarze dermato-wenerolodzy, utrzymujący się z praktyki prywatnej i zatrudnieni w publicznych, społecznych oraz prywatnych zakładach zamkniętej i otwartej opieki zdrowotnej, odczuwali potrzebę wymiany doświadczeń z leczenia chorych i dzielenia się wiedzą nie tylko w wąskim specjalistycznym gronie, ale również na szerszym forum. Pod koniec XIX w. było to możliwe przez uczestnictwo w posiedzeniach utworzonego w 1886 r. Towarzystwa Lekarskiego Łódzkiego (TLŁ),

<sup>26</sup> W. Berner, *Początki i rozwój lecznictwa...*, s. 223. Odkryty w połowie 1909 r. salwarsan (przekazany do prób klinicznych na przełomie 1909/1910 r.) został przywieziony do Łodzi – z Frankfurtu nad Menem, z laboratorium Ehrlicha – przez dr L. Falka w październiku 1910 r., a więc przed wprowadzeniem leku do handlu, co nastąpiło w połowie grudnia tegoż roku. – W. Berner, *Początki i rozwój lecznictwa...*, s. 223; H. Schott, *Kronika medycyny*, Warszawa 2002, s. 210.

<sup>27</sup> *Jakub Birenckweig, dz. cyt.*, s. 571; S. Neumark, *Dr Emanuel Sonnenberg (wspomnienie pośmiertne)*, „Warszawskie Czasopismo Lekarskie”, 1939, T. 16, nr 29-30, s. 505-506; *Ś. p. dr Julian Wieliczko, dz. cyt.*, s. 39; *Śp. Seweryn Dworzańczyk, dz. cyt.*, s. 96; P. Szarejko, *Dutkiewicz Wincent, dz. cyt.*, s. 112. Absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego był również E. J. Czekański, który doktoryzował się w Akademii Wojskowo-Medycznej w Petersburgu. – *Śp. Ewaryst Jan Czekański*, „Czasopismo Lekarskie”, 1899, T. 1, nr 1, s. 38-39.

<sup>28</sup> J. Leyberg, *Śp. dr med. Zygmunt Golc*, „Przegląd Dermatologiczny”, 1926, T. 21, nr 4, s. 289; A. Kempa, M. Szukalak, *Falk Ludwik, dz. cyt.*, s. 32; E. Sonnenberg, *Dr. med. Jakób Leyberg (wspomnienie pośmiertne)*, „Przegląd Dermatologiczny”, 1930, T. 25, nr 3, s. 324-327; P. Szarejko, *Goldfarb Mojżesz Michał, [w:] Słownik lekarzy...*, T. 5, Warszawa 2000, s. 149.

które skupiało lekarzy różnych specjalności. W tymże roku liczyło ono 18 członków, w 1887 r. – 40, w 1898 r. – 58, w 1905 r. – 108, a w 1912 r. – 157.<sup>29</sup> W oparciu o dostępne materiały źródłowe udało się ustalić, że od 1887/1888 r. w pracach Towarzystwa brał udział J. Birenweig, a od 1895 r. – S. Dworzańczyk<sup>30</sup>. Z wykazu imiennego za 1898 r. wynika, że – oprócz wymienionych wyżej lekarzy – jego członkami byli: Z. Golc, A. Groszlik, W. Littauer i E. Sonnenberg<sup>31</sup>. Ze sprawozdań TLL za kolejne lata dowiadujemy się, że do stowarzyszenia przyjęto także B. Marguliesę (1899 r.), Teofila Osieckiego (1905 r.), S. Piekarskiego (1908 r.), I. Abrutina, W. Bernharda, Leopolda Klaczki (1909 r.), Gustawę Zand-Tenenbaumową (1911 r.), W. Dutkiewiczę (1913 r.) i S. Marynowskiego (1916 r.); w posiedzeniach TLL – co najmniej od 1908 r. – uczestniczył również I. Silberstrom; nie wiadomo czy członkiem Towarzystwa był J. Leyberg, którego obecność odnotowano na jednym z zebrań w listopadzie 1911 r.<sup>32</sup>



Ryc. 6. Dr med. Jakub Leyberg (1880-1930)

Najbardziej aktywni społecznie dermato-wenerolodzy wchodzili w skład Zarządu TLL. W 1903 r. funkcję sekretarza powierzono J. Birenweigowi, w 1906 r. stanowisko to otrzymał A. Groszlik, a w latach 1908-1914 – E. Sonnenberg, którego w 1910 r. (i ponownie w 1916 r.) powołano także do sądu koleżeńskiego. Od 1902 do 1910 r. skarbnikiem był W. Littauer, który w latach 1898-1900 i 1911-1916 zasiadał w komisji rewizyjnej; w 1912 r. do komisji rewizyjnej wybrano także Z. Golca<sup>33</sup>. Od końca 1914 r. (po wybuchu I wojny światowej) liczba członków Towarzystwa stopniowo malała. W tym okresie wielu lekarzy skupiło się na obowiązkach zawodowych niosąc pomoc medyczną nie tylko ludności cywilnej, ale również rannym i chorym żołnierzom; kilkunastu lekarzy zmarło (w tym np. S. Piekarski w 1915 r.), a kilkadziesiąt wyjechało z miasta – niektórzy z powodu powołania do służby wojskowej (na terenie Rosji przebywał przez 4 lata Z. Golc, który do Łodzi powrócił w 1918 r.). Według danych z początku 1915 r. TLL liczyło 48 osób, a w pierwszych dniach 1917 r. – 54 członków<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> W. Berner, *Udział towarzystw lekarskiego i higienicznego w zwalczaniu chorób skórno-wenerycznych w Łodzi na przełomie XIX i XX wieku*, „Przegląd Dermatologiczny”, 2003, T. 90, nr 6, s. 471-472; W. Berner, J. Supady, *dz. cyt.*, s. 128-130.

<sup>30</sup> J. Birenweig, *Przypadek bakteryjomoczu (Bakteriuria)*, „Gazeta Lekarska”, 1888, T. 8, nr 34, s. 731; *Sprawozdanie z posiedzeń Łódzkiego Towarzystwa Lekarskiego w r. 1895*, *dz. cyt.*, s. 390.

<sup>31</sup> *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Lekarskiego Łódzkiego za rok 1898*, „Czasopismo Lekarskie”, 1899, T. 1, nr 1, s. 27.

<sup>32</sup> [*Sprawozdania z posiedzeń miesięcznych i z działalności rocznej Towarzystwa Lekarskiego Łódzkiego za lata*]: 1899, 1905, 1908 („Czasopismo Lekarskie”, 1899, 1900, 1905, 1908, *passim*), 1908-1909, 1911, 1913, 1916 („Przegląd Lekarski”, 1909-1914, 1917, *passim*).

<sup>33</sup> [*Sprawozdania z posiedzeń miesięcznych i z działalności rocznej Towarzystwa Lekarskiego Łódzkiego za lata*]: 1898-1908 („Czasopismo Lekarskie”, 1899-1908, *passim*), 1908-1916 („Przegląd Lekarski”, 1909-1917, *passim*).

<sup>34</sup> J. Leyberg, *dz. cyt.*, s. 289-290; *Towarzystwo lekarskie łódzkie. Sprawozdanie za lata 1914 i 1915*, „Przegląd Lekarski”, 1917, R. 54, nr 20, s. 175; *Towarzystwo lekarskie łódzkie. Sprawozdanie za rok 1916*, „Przegląd Lekarski”, 1917, R. 54, nr 36, s. 286-287.

Najbardziej ożywiona działalność dermatologów i wenerologów, biorących udział w pracach Towarzystwa przypadła na lata 1888-1914. W tym okresie na zebraniach naukowych – odbywanych od jednego do dwóch razy w miesiącu (poza lipcem-wrześniem) – wygłaszali oni odczyty, z których część ukazała się drukiem na łamach czasopism medycznych; spośród najczęściej występujących prelegentów wymienić należy: J. Birencweiga i A. Groszlika (każdy przedstawił 8 wykładów) oraz E. Sonnenberga (9 wykładów) (tabela I). Po jednym wystąpieniu mieli: Z. Golc („O salwarsanie przy kile”, 1911 r.), B. Margulies („*Edward Jenner i szczepienie ospy ochronnej. Z powodu 150 letniej rocznicy urodzin tegoż*”, 1899 r.), I. Silberstrom („*O seroreakcji w rozpoznawaniu przymiotu*”, 1908 r.)<sup>35</sup>. Podczas posiedzeń TLL prezentowano też materiał z praktyki prywatnej i klinicznej, często z udziałem aktualnie leczonych chorych. Z chorób wenerycznych omawiano najczęściej przypadki kiły nabytej – wczesnej i późnej, np. ze zmianami w układzie nerwowym (wiąd rdzenia kręgowego, porażenie postępujące) oraz kiły wrodzonej i znacznie rzadziej zakażenia rzeżączką. Z chorób skórnych na plan pierwszy wysunął się liszaj czerwony płaski, gruźlica toczniowa i różne postacie pęcherzycy, a w dalszej kolejności grzybica woszczynowa, świerzbicząca, pokrzywka, bielactwo, twardzina skóry, skóra pergaminowata i barwnikowa. Spośród lekarzy przedstawiających najwięcej przypadków chorób wymienić należy: A. Groszlika, J. Birencweiga, Z. Golca, E. Sonnenberga i I. Abrutina. Odczytom i prezentacjom chorych towarzyszyła ożywiona wymiana poglądów, świadcząca o dużej wiedzy dyskutantów i znajomości literatury przedmiotu, w tym obcojęzycznej<sup>36</sup>. W latach wojny członkowie Towarzystwa spotykali się ze znacznie mniejszą częstotliwością. W 1916 r. odnotowano odczyt dr. E. Sonnenberga – „*O odrębnem leczeniu wiewióra cewki u kobiet*” oraz kilka pokazów chorych skórnych i wenerycznych, leczonych przez W. Dutkiewicza, S. Marynowskiego i E. Sonnenberga<sup>37</sup>.

Lekarze zrzeszeni w TLL, obok prezentowanych na posiedzeniach zagadnień naukowo-badawczych, realizowali również inne formy działań ukierunkowane na potrzeby zdrowotne miasta i jego mieszkańców, a ponadto nie mniej ważne kwestie etyczno-zawodowe. Przypomnieć warto, że z inicjatywy członków Towarzystwa doszło do utworzenia w Łodzi w 1899 r. Pogotowia Ratunkowego (trzeciego na ziemiach polskich pod zaborami, po krakowskim – powstałym w 1891 r. i warszawskim – zorganizowanym w 1897 r.), które spełniło ważną rolę w ratowaniu życia i zdrowia łódzian<sup>38</sup>.

W tym samym okresie w zaniedbanym pod względem infrastruktury sanitarno-ekologicznej mieście (nie posiadającym wodociągów i kanalizacji), i wobec niedostatecznego zainteresowania carskich władz administracyjnych problemami zdrowia publicznego, łódzcy lekarze społecznicy zwracali baczną uwagę na szerzące

<sup>35</sup> *Łódzkie Towarzystwo Lekarskie*, „Przegląd Lekarski”, 1909, T. 48, nr 3, s. 39; *Towarzystwo Lekarskie Łódzkie*, „Czasopismo Lekarskie”, 1899, T. 1, nr 6, s. 260; *Towarzystwo Lekarskie Łódzkie*, „Przegląd Lekarski”, 1912, T. 51, nr 5, s. 82.

<sup>36</sup> Zob. szerzej: W. Berner, *Udział towarzystw...*, s. 472-473.

<sup>37</sup> *Towarzystwo Lekarskie Łódzkie. Sprawozdanie za rok 1916, dz.cyt.*, s. 287.

<sup>38</sup> W. Berner, J. Supady, *dz.cyt.*, s. 218-220, 257; J. Fijałek, J. Indulski, *dz.cyt.*, s. 160-165.

się w mieście choroby zakaźne, które stanowiły główną przyczynę zgonów mieszkańców. W celu określenia zagrożenia epidemicznego przystąpili oni od końca lat 90. do zbierania danych statystycznych o występujących w mieście chorobach zakaźnych. Problem ten był o tyle ważny, że Łódź – w przeciwieństwie do Warszawy – nie miała miejskiej sekcji statystycznej, której działalność poprzez rejestrację zachorowań i przyczyn śmierci umożliwiłaby pełną orientację w zakresie bionegatywnych warunków środowiskowych. Odnotowywanie zgonów według przyczyn zaprowadzono w Łodzi w grudniu 1902 r.; przetrwało ono do stycznia 1910 r., kiedy je zniesiono. Taka decyzja władz zaważyła na tym, że członkowie ŁTL – wśród których, obok Stanisława Skalskiego i Bronisława Łuczyckiego, był dr S. Jelnicki – przygotowali w 1912 r. projekt utworzenia w Łodzi miejskiego biura statystycznego, zaopiniowany niestety negatywnie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Petersburgu (odpowiedź w tej sprawie przyszła pod koniec 1913 r., po ponad rocznym oczekiwaniu)<sup>39</sup>.

Na kilkunastu posiedzeniach TLL zrzeszeni w nim lekarze kierując się bieżącymi potrzebami podejmowali uchwały w sprawach etyczno-zawodowych. Na przełomie 1900-1901 r. dotyczyło to, spotykanego nie tylko w Łodzi, ale również w innych miastach Królestwa Polskiego, niegodnego profesji lekarza, ostentacyjnego – wykorzystującego „bezkrytyczność i łatwowierność mas” – reklamowania się w prasie niemedycznej. W opracowywaniu „Regulaminu ogłoszeniowego” wzięła udział 7-osobowa komisja, powołana spośród członków Towarzystwa i lekarzy praktykujących na terenie Łodzi. Jednym z projektodawców był dr E. Sonnenberg, który podczas zebrań występował często w charakterze sprawozdawcy. Pomimo, że „Regulamin” (jego tekst zamieszczono w przypisie) był obligatoryjny na terenie Łodzi to – jak podkreślono – miał on „jedynie moralną moc”, a osoby nie przestrzegające jego postanowień narażały się wyłącznie „na zakłócenie [swego] towarzyskiego stosunku do ogółu lekarzy”<sup>40</sup>.

<sup>39</sup> W. Berner, J. Supady, *dz.cyt.*, s. 79-80, 115, 156; *Towarzystwo Lekarskie m. Łodzi*, „Gazeta Lekarska”, 1898, T. 18: nr 33, s. 843; nr 34, s. 902.

<sup>40</sup> *Sprawozdanie z posiedzenia lekarzy m. Łodzi w sprawie ogłoszeń lekarskich*, „Czasopismo Lekarskie”, 1901, T. 1, nr 4, s. 131-132; *Towarzystwo Lekarskie Łódzkie*, „Czasopismo Lekarskie”, 1901, T. 1, nr 3, s. 99. Uchwalony 8 marca 1901 r. „Regulamin tyjący się ogłoszeń lekarzy w prasie peryodycznej nie lekarskiej” poruszał następujące zagadnienia – „A.) *Co do treści* – ogłoszenie może zawierać jedynie: 1) nazwisko ogłaszającego się z dodaniem znaku D-r., 2) specjalność, 3) godziny przyjęć, 4) adres, 5) wyrazy: wyjechał, powrócił, przeprowadził się. Ogłoszenie nie powinno zawierać wzmianki o: 1) ordynaturach, asystenturach, studiach w klinikach, stopniach naukowych itp. 2) o miejscu ani o celu, w jakim lekarz wyjechał, lub skąd powrócił np. „wyjechał za granicę dla studyów” itd. 3) o metodach leczenia, w rodzaju masażu, elektryczności, hipnotyzmu itp.; B.) *Co do formy*. Ogłoszenie powinno być drukowane niezbyt dużymi literami – bez ramek, rączek, wykrzykników itp. Ogłoszenie nie powinno zajmować zbyt wiele miejsca; C.) *Co do miejsca*. Ogłoszenie nie powinno mieścić się na pierwszej stronie gazet i w ogóle przed tekstem; D.) *Co do częstotliwości*: 1. Nowoprzybyli lekarze mogą ogłaszać się w ciągu 12 miesięcy, bez ograniczeń liczby ogłoszeń, 2. Innym zaś lekarzom wolno ogłaszać się nie częściej, niż 2 razy na tydzień, 3) Ogłoszenia o wyjeździe, powrocie lub zmianie mieszkania mogą być zamieszczane 10 razy w dowolnych odstępach czasu. *Uwaga 1*. Ogłoszenia o lecznicach, domach zdrowia itp. podlegają ogólnym przepisom z zastrzeżeniem, że w tych ogłoszeniach mogą być wymieniane przyrządy i metody lecznictwa fizykalnego, jakie dany zakład leczniczy stosuje. Nie wolno natomiast w ogłoszeniach lecznic podawać adresów ordynatorów. *Uwaga 2*. Reklamowanie własnych książek nie powinno mieć miejsca”. – *Sprawozdanie z posiedzenia lekarzy...*, s. 132-133.



W listopadzie-grudniu 1906 r., po wojnie rosyjsko-japońskiej 1904-1905 r. i w czasie rewolucji 1905 r., członkowie TLL utworzyli „kasę Komitetu pomocy dla rodzin lekarzy powołanych [do służby wojskowej – uwaga W. B.] na Daleki Wschód”; w jej organizowaniu pomocni byli dr Józef Brudziński i dr W. Littauer. Dodać warto, że ostatecznie „z kapitałów kasy utworzono specjalny fundusz pożyczek bezprocentowych” i „zapomóg bezzwrotnych”, z których korzystać mogli znajdujący się w potrzebie lekarze i ich rodziny<sup>41</sup>. W grudniu 1906 r. doszło do zwołania w siedzibie Towarzystwa nadzwyczajnego posiedzenia, z udziałem nie tylko jego członków, ale również lekarzy nie należących do TLL. Zebranie poświęcone było rozporządzeniu wydanemu przez tymczasowego wojennego generał-gubernatora kaliskiego gen. Nikołaja Kaznakowa (znanego z bezwzględnej postawy w zwalczaniu rewolucji), który pod groźbą kary sądowej wezwał lekarzy kaliskich do donoszenia władzom policyjnym „o każdym wypadku zadania ran bronią palną lub przy wybuchu bomby”. Zgromadzeni lekarze – wśród których (obok E. Sonnenberga, autora pracy o „*Tajemnicy lekarskiej...*”<sup>42</sup>) wymienić należy powszechnie znanych społeczników: Juliana Grabowskiego, Mieczysława Kauffmana, Józefa Sachsa vel Saksa, Stanisława Skalskiego, Seweryna Sterlinga, Henryka Trenknera i Jana Wisłockiego – opowiedzieli się jednogłośnie za oprostowaniem rozporządzenia. Treść uchwały – podkreślającej, że „zasada tajemnicy lekarskiej obowiązuje lekarzy zawsze i wszędzie” – miała być przekazana do wiadomości nie tylko Towarzystwom lekarskim w Królestwie Polskim (w tym kaliskiemu, z wyrazami współczucia), ale także działającym na terenie Rosji<sup>43</sup>.

Na początku XX w. dermato-wenerolodzy uczestniczyli również w pracach Oddziału Łódzkiego Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego (OŁ WTH), utworzonego w 1902 r., jakkolwiek ich udział nie był tak liczny jak w przypadku TLL. W 1904 r. wystąpienie na temat „*Prostytucya w Łodzi*” miał B. Margulies, a w 1905 r. E. Sonnenberg wygłosił na kilku posiedzeniach referat „*O reglamentacji prostytucyi*” (wypowiedź ta, dotycząca nadzoru nad szerzącym się nierzędem, była w tym czasie jedną z najobszerniejszych w polskiej wenerologii). Oba wykłady spotkały się z zainteresowaniem słuchaczy (pierwszy ukazał się drukiem w „*Zdrowiu*”), a drugi w „*Medycynie*”<sup>44</sup>. Oddział Łódzki WTH prowadził też działalność odczytową poza swoją siedzibą – na terenie miasta – dla ludności robotniczej; w 1904 r. jednym z prelegentów był B. Margulies<sup>45</sup>.

<sup>41</sup> *Towarzystwo Lekarskie Łódzkie*, „*Czasopismo Lekarskie*”: 1906, T. 8, nr 10, s. 388; 1907, T. 9, nr 2, s. 73. Jako lekarz wojskowy w wojnie rosyjsko-japońskiej uczestniczył m.in. dr L. Falk. – A. Kempa, M. Szukalak, *Falk Ludwik*, dz. cyt., s. 32

<sup>42</sup> E. Sonnenberg, *Tajemnica lekarska jako nakaz stanowy, przepis prawny i postępowanie etyczne*, „*Czasopismo Lekarskie*”, 1899, T. 1: nr 5, s. 191-193; nr 6, s. 244-250; nr 7, s. 294-302; nr 8, s. 320-331.

<sup>43</sup> *Towarzystwo Lekarskie Łódzkie*, „*Czasopismo Lekarskie*”, 1907, T. 9, nr 2, s. 73-74. W odniesieniu do gen. N. Kaznakowa można dodać, że od września 1907 r. (przez okres blisko 2 lat) sprawował on represyjne rządy nie tylko w guberni kaliskiej, ale również w Łodzi, powiecie łódzkim i łaskim. – A. Barszczewska-Krupa, P. Samuś, *Życie polityczno-społeczne*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, red. monografii R. Rosin, red. tomu B. Baranowski, J. Fijałek, T. 1: Do 1918 r., Warszawa-Łódź 1988, s. 442, 444.

<sup>44</sup> B. Margulies, *Prostytucya w Łodzi*, „*Zdrowie*”, 1904, R. 20, z. 8, s. 539-547; E. Sonnenberg, *O reglamentacji prostytucyi*, „*Medycyna*”, 1905, T. 23: nr 10, s. 195-198; nr 11, s. 216-220; nr 12, s. 233-238. Zob. szerzej: W. Berner, *Udział towarzystw...*, s. 474-475.

<sup>45</sup> *Sprawozdanie z działalności Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Higienicznego za rok 1904*, „*Zdrowie*”, 1905, R. 21, z. 5, s. 423.

W czerwcu 1911 r. odbył się w Łodzi I Zjazd Lekarzy Prowincjonalnych Królestwa Polskiego, w którym uczestniczyło 8 lekarzy łódzkich specjalizujących się w leczeniu chorób skórnych i wenerycznych. Kilku z nich wygłosiło odczyty, w tym: J. Birenweig („*O zachowawczem leczeniu chorób skórnych*”), A. Groszlik („*Zagadnienie syfilitologii doświadczalnej*”), J. Leyberg („*O martwicy tkanki tłuszczowej w patologii skóry ludzkiej*”) i E. Sonneberg („*O oddziaływaniu podwójnym redukcyjnym na cukier gronowy*”). J. Leyberg był obecny również na zorganizowanym na przełomie maja i czerwca 1914 r. II Zjeździe Lekarzy Prowincjonalnych Królestwa Polskiego w Lublinie, na który zgłosił 2 referaty: „*Kilka słów w sprawie wlewania salwarsanu przez odbytnicę metodą Sterlinga – Jermułowicza*”, „*O zaburzeniach moczościowych u mężczyzn na tle schorzeń organicznych pagórka nasiennego*”<sup>46</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. najwięcej publikacji naukowych ogłosił dr E. Sonnenberg. Od 1897 r. (gdy lekarz ten zamieszkał w Łodzi) do 1918 r. opublikował ogółem 25 prac (również w czasopismach zagranicznych), w tym oprócz wymienionych wcześniej takie jak np.: „*Źródła i drogi poza płciowego szerzenia się syfilisu (Syphilis insontium)*” („*Zdrowie*”, 1897 r.), „*Granice władzy zawodowej lekarza ze stanowiska nauki i w obliczu prawa*” („*Czasopismo Lekarskie*”, 1900 r.), „*Dwa przypadki Sarcinuriarie*” („*Czasopismo Lekarskie*”, 1905 r.), „*Przyczynek do leczenia zapalenia rzeżączkowego cewki kobiecej*” („*Medycyna i Kronika Lekarska*”, 1916 r.)<sup>47</sup>. W odniesieniu do E. Sonnenberga można dodać, że w latach 1902-1908 był członkiem komitetu redakcyjnego „*Czasopisma Lekarskiego*”, periodyku wydawanego w Łodzi<sup>48</sup>.

Autorem 7 opracowań (w tym 2 w czasopismach niemieckich) był dr J. Leyberg, który praktykę prywatną prowadził w Łodzi od końca 1909 r. Lekarz ten ogłosił m.in. następujące artykuły: „*O stosowaniu przekrwienia zastoinowego w leczeniu rzeżączki szyi macicznej*” („*Medycyna i Kronika Lekarska*”, 1909 r.), „*O przewlekłym zapaleniu tkanki tłuszczowej skóry białego szczura*” („*Medycyna i Kronika Lekarska*”, 1910 r.; za tę pracę otrzymał nagrodę na konkursie im. Alfreda Sokołowskiego), „*O tuberkulidach skóry i ich znaczeniu w rozpoznawaniu gruźlicy*” („*Medycyna i Kronika Lekarska*”, 1911 r.), „*O wstrzykiwaniu stężonych roztworów neosalwarsanu do odbytnicy*” („*Medycyna i Kronika Lekarska*”, 1915 r.)<sup>49</sup>.

Reasumując warto podkreślić, że dermatolodzy i wenerolodzy łódzcy – prowadząc działalność zawodową, społeczną i naukową w Łodzi, mieliście bez dawniejszych tradycji kulturalnych – przyczynili się od połowy lat 80. XIX w. (wraz z innymi

<sup>46</sup> *Pamiętnik Pierwszego Zjazdu Lekarzy Prowincjonalnych Królestwa Polskiego w Łodzi, dnia 4 i 5 czerwca r. 1911*, Łódź, brak roku wydania; *Pamiętnik II-go Zjazdu Lekarzy Prowincjonalnych w dniach 32 maja i 1 czerwca 1914 roku w Lublinie*, Lublin, brak roku wydania.

<sup>47</sup> J. Alkiewicz, *Materiały do polskiej bibliografii dermatologii i wenerologii oraz ich pogranicza od XV wieku do 1951 roku*, Poznań 1957, passim; E. Sonnenberg, *Granice władzy zawodowej lekarza ze stanowiska prawa i etyki*, „*Czasopismo Lekarskie*”, 1900, T. 2: nr 8, s. 292-299; nr 9, s. 325-332; nr 10, s. 369-374; nr 11, s. 419-422; E. Sonnenberg, „*Dwa przypadki Sarcinuriarie*”, „*Czasopismo Lekarskie*”, 1905, T. 7, nr 7-10, s. 380-381.

<sup>48</sup> „*Czasopismo Lekarskie*”, 1902-1908, T. 4-10 (strony tytułowe).

<sup>49</sup> J. Alkiewicz, *dz. cyt.*, passim; E. Sonnenberg, *Dr. med. Jakób Leyberg...*, s. 326.

mi lekarzami) do stworzenia w Królestwie Polskim prężnego ośrodka medycznego. Praca ta kontynuowana była po 1918 r. – w Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Tabela 1

Tematy odczytów przedstawionych przez lekarzy dermato-wenerologów na posiedzeniach TLL w latach 1888-1914 (wybrane przykłady)

Autor	Temat	Rok	Odczyt/publikacja
J. Birencweig	Przypadek bakteryjomoczu ( <i>Bacteriuria</i> )	1888	Posiedzenie TLL „Gazeta Lekarska”
	O zachowaniu się lekarza wobec drażliwych kwestyi małżeńskich przy chorobach wenerycznych	1892	Posiedzenie TLL
	O gonokokach w stanie utajenia	1895	Posiedzenie TLL
	Tryper w stosunku do małżeństwa	1895	Posiedzenie TLL
	Przypadek trypra cewki męskiej leczony argentiną, powikłany zapaleniem ciała jamistego cewki ( <i>cavernitis</i> ) z następczem zwężeniem tejże	1896	Posiedzenie TLL
	Finsens medicinske Lysinsitut i współczesny stan leczenia metodą Finsena	1902	Posiedzenie TLL
	O słońowaciźnie ( <i>Elephantiasis</i> ) jako wyniku usuwania gruczołów chłonnych	1902	Posiedzenie TLL
	O istocie i znaczeniu nadkwaśności i niedokwaśności moczu	1912	Posiedzenie TLL
A. Groszlik	Przypadek wczesnych trzeciorzędnych objawów syfilisu	1898	Posiedzenie TLL
		1899	„Medycyna”
	O niektórych nowszych postępach w anatomji mikroskopowej i fizjologii układu krążenia	1899	Posiedzenie TLL
	Sposzczenia nad działaniem protargolu w rzeżącze przedniej cewki	1900	Posiedzenie TLL
			„Medycyna”
	Przypadek długiego wylęgania się syfilisu	1901	Posiedzenie TLL
	Przypadek zaburzeń wzrokowych w początkach wtórnego okresu przymiotu	1902	Posiedzenie TLL
	Do nauki o reinfekcyi syfilisu	1905	Posiedzenie TLL
	Przyczynki do etyologicznego leczenia wiądu rdzenia	1910	Posiedzenie TLL
Próby immunoterapeutyczne w syfilisie	1913	Posiedzenie TLL	
	1914	„Med. i Kron. Lek.”	

E. Sonnenberg	O płonicowem zapaleniu gardła	1897	Posiedzenie TŁŁ „Medycyna”
	Przypadek zniekształcenia włosów pochodzenia bakteryjnego	1898	Posiedzenie TŁŁ „Medycyna”
	Przypadek długiego okresu wylęgania się rzeżączki	1898	Posiedzenie TŁŁ
		1899	Kronika Lekarska
	Tajemnica lekarska jako nakaz stanowy, przepis prawny i postępowanie etyczne	1899	Posiedzenie TŁŁ „Czas. Lekarskie”
	Trzy nowe sposoby barwienia podwójnego wydzielin rzeżączkowej	1900	Posiedzenie TŁŁ
	O błędach lekarskich ze stanowiska nauki i w obliczu prawa	1903	Posiedzenie TŁŁ
		1904	„Czas. Lekarskie”
	O stosunku skazy moczanej do niektórych cierpień skóry i o poglądach na tę sprawę szkoły francuskiej	1909	Posiedzenie TŁŁ
	O tzw. reakcji Nylandera na cukier gronowy (współautor A. J. Goldsobel)	1910	Posiedzenie TŁŁ
	Przypadek dziedzicznego przymiotu w drugim pokoleniu	1911	„Przegląd Chorób Skórnych i Wener.”

Źródło: J. Alkiewicz, *Materiały do polskiej bibliografii dermatologii i wenerologii oraz ich pogranicza od XV wieku do 1951 roku*, Poznań 1957, passim; S. Konopka, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801-1900)*: T. 1, Warszawa 1974, s. 302; T. 3, Warszawa 1976, s. 390; T. 10, Warszawa 1981, s. 105-106; *[Sprawozdania z posiedzeń miesięcznych i z działalności rocznej Towarzystwa Lekarskiego Łódzkiego za lata]: 1892, 1895-1896, 1898 („Gazeta Lekarska”, 1893, 1896-1898, passim), 1898-1905 („Czasopismo Lekarskie”, 1899-1906, passim), 1909-1913 („Przegląd Lekarski”, 1909-1914, passim).*

#### **Włodzimierz Berner, Professional, social and scientific activity of Łódź dermatologists and venereologists at the verge of the 19<sup>th</sup> and the 20<sup>th</sup> centuries (till 1918)**

At the turn of the 19th and the 20th century among the doctor of the city of Łódź rendering medical services to the city population dermatologists and venereologists played a significant role. The first specialist in this field appeared in Łódź in 1887, in 1895 there were 6 of them, in 1900 – 13, and in 1913 – 24. Doctors treating skin and venereal diseases apart from a private practice also worked at public hospitals, foundations, outpatients' departments as well as at public and private clinics. The majority of doctors were well prepared professionals who had studied in Warsaw or besides the Kingdom of Poland, e.g. in Berlin, Dorpat (at present Tartu) or Vienna, where they some specialized under the supervision of the outstanding clinicians. They shared their knowledge and experience in patient treatment at the informative and scientific meetings of the Łódź Medical Society and the Łódź Division of the Warsaw Hygienic Society, as well as during medical conferences. The presented most interesting clinical cases of dermatological and venereal diseases (frequently with patients' participation) and gave lectures, many of which were published in Polish and foreign medical journals. Such doctors as Jakub Birencewicz, Zygmunt Golc, Adam Groszlik, Jakub Leyberg, Wincenty Littauer, Bruno Margulies and Emanuel Sonnenberg, distinguished themselves in their charitable activity and scientific research among the group of dermatologists and venereologists of those times.

*Paweł Samuś*  
(Łódź)

## KOBIETY W RUCHU SOCJALISTYCZNYM KRÓLESTWA POLSKIEGO W LATACH REWOLUCJI 1905-1907

Kobiety uczestniczyły w polskim ruchu socjalistycznym od samego początku, odegrały też w jego dziejach ważną rolę. Już w latach 70. XIX w. w nielicznych jeszcze szeregach polskich socjalistów pojawiła się grupa dziewcząt i młodych kobiet. Te entuzjastki działalności uświadamiającej w środowiskach proletariackich stanęły do tej pracy u boku równie młodych i dzielnych założycieli pierwszych kółek i organizacji socjalistycznych. Warto przypomnieć, iż w owym czasie w rosyjskich miastach uniwersyteckich (np. Petersburg, Kijów) do tzw. gmin socjalistycznych należały polskie słuchaczki żeńskich kursów wyższych. Wkrótce powróciły do Królestwa Polskiego, by tu wraz z innymi inteligentkami ofiarnie prowadzić pracę agitacyjną i organizacyjną w środowiskach robotników i młodzieży. Jedną z najwybitniejszych postaci w gronie owych działaczek (Filipina Płaskowicka) założyła pierwsze socjalistyczne kółko kobiet wśród robotnic warszawskich (1878). Także w pierwszej polskiej partii socjalistycznej, Socjalno-Rewolucyjnej Partii Proletariat (1882-1886), kobiety pełniły ważne funkcje, uczestnicząc w działalności agitacyjnej, organizacyjnej i wydawniczej. Jak wiadomo, po aresztowaniu jej przywódców i innych działaczy na czele odbudowywanej organizacji stanęły dwie b.młode kobiety (Maria Bohuszewiczówna, Rozalia Felsenhardtówna). W pracy partyjnej były one wspierane przez inne towarzyszki, przy czym tak jak wcześniej najliczniejsza ich grupa działała w ośrodku warszawskim, choć spotykamy także robotnice w organizacjach łódzkiej, tomaszowskiej i zgierskiej. Jednak w komórkach tej partii, podobnie zresztą jak w całym pierwszym dziesięcioleciu polskiego ruchu socjalistycznego, udział kobiet był jeszcze niewielki, ogółem znalazło się ich wów-

czas zapewne kilkadziesiąt wśród zorganizowanych socjalistów polskich<sup>1</sup>. Ich dalsze losy, podobnie jak współtowarzyszy, były dramatyczne. Inteligentki i robotnice wiążące się z ruchem socjalistycznym poświęciły siebie dla idei; aresztowane, zostały skazane na karę więzienia czy zesłania syberyjskiego, niektóre z nich umarły za kratami więziennymi lub w drodze na Syberię<sup>2</sup>.

Do końca XIX w. w Królestwie Polskim udział kobiet w ruchu socjalistycznym pozostał nadal dość skromny pod względem liczebnym. Jedyne w środowisku warszawskim było ich nieco więcej w zorganizowanych strukturach ruchu robotniczego, natomiast raczej nieliczne w innych ośrodkach (np. łódzkim, żyrardowskim). U schyłku lat 80. i w 90. owego stulecia do kolejnych organizacji (II Proletariat, Zjednoczenie Robotnicze, Związek Robotników Polskich) najczęściej wstępowały kilkunastoletnie dziewczęta i młode kobiety, liczące nie więcej niż dwadzieścia kilka lat. Potem zazwyczaj kontynuowały działalność w Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) lub Socjaldemokracji Królestwa Polskiego (SDKP). Jako nastolatki związały się z ruchem socjalistycznym późniejsze wybitne działaczki (np. Estera Golde, Róża Luksemburg). Tylko niewiele od nich były starsze, rozpoczynając wówczas nielegalną działalność, inne kobiety, które wkrótce w organizacjach partyjnych zaczęły odgrywać kierowniczą rolę, jak na przykład Stanisława Motzówna (później Abramowska), uznawana za jedną z najwybitniejszych postaci w ówczesnym ruchu socjalistycznym. Spotykamy jednak również w tym środowisku działaczki o dłuższym stażu życiowym i politycznym, które kontynuowały działalność rozpoczętą ongiś w kółkach socjalistycznych, albo też dopiero jako osoby w wieku dojrzałym przystępowały do nielegalnych partii robotniczych. Tak było zarówno w środowisku warszawskim, jak i łódzkim czy żyrardowskim.

Wśród socjalistek owych lat znaczna część pochodziła z rodzin zamożnych, zaliczanych do tzw. sfer wyższych, czyli ziemiańskich, zdeklasowanej szlachty, bogatego mieszczaństwa i inteligencji. Natomiast dość nieliczna była w ówczesnych organizacjach socjalistycznych grupa kobiet ze środowisk robotniczych, a wyjątkowo tylko spotykamy wśród nich osoby o rodowodzie chłopskim, ale też kiedy one wstępowały do partii, już pracowały jako robotnice. U schyłku XIX w. w zaborze rosyjskim niewielki był udział kobiet robotnic w zorganizowanych formach nielegalnego życia społeczno-politycznego, mimo zaawansowanego wówczas procesu ich wysokiej aktywności zawodowej w warunkach wielkich przemian gospodarczych i społecznych. Warto przypomnieć, iż kobiety stanowiły niemal połowę ogółu zatrudnionych wówczas w przemyśle włókienniczym Łodzi<sup>3</sup>. Na ich posta-

<sup>1</sup> Wg obliczeń Stanisława Kalabińskiego, udział kobiet wśród członków pierwszych kółek socjalistycznych, gmin i Socjalno-Rewolucyjnej Partii Proletariat wynosił 10,6 %, co w liczbach bezwzględnych stanowiło 59 osób; zob. S. Kalabiński, *Członkowie kółek socjalistycznych, Gmin i Socjalno-Rewolucyjnej Partii „Proletariat” w świetle badań ankietowych*, [w:] *Polska klasa robotnicza. Studia historyczne*, t. VI. Warszawa 1974, s. 8-9.

<sup>2</sup> Szerzej o tym zob. L. Baumgarten, *Dzieje Wielkiego Proletariatu*, Warszawa 1966, passim; I. Koberdowa, *Socjalno-Rewolucyjna Partia Proletariat 1882-1886*, Warszawa 1981, passim; A. Próchnik, *Kobieta w polskim ruchu socjalistycznym*, Warszawa 1948, s. 13-22; D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Udział kobiet polskich w ruchu społeczno-rewolucyjnym (w pierwszych kółkach i partii Proletariat)*, [w:] *Kobiety polskie. Praca zbiorowa*, Warszawa 1986, s. 51-82.

<sup>3</sup> Szerzej zob. A. Żarnowska, *Klasa robotnicza Królestwa Polskiego 1870-1914*, Warszawa 1974, s. 217-218.

wy i absencję w ówczesnych organizacjach socjalistycznych zapewne miały wpływ różne czynniki jak choćby tradycyjny model rodziny, zaabsorbowanie pracą zarobkową i domem, ówczesne wzorce obyczajowe i postrzeganie obowiązków oraz roli społecznej kobiet, a także wyobrażenia o życiu politycznym jako domenie działań mężczyzn<sup>4</sup>. Wiadomo jednak również, że kobiety wykazywały znaczną aktywność w niektórych ówczesnych wystąpieniach robotniczych. Już wcześniej na przykład robotnice zainicjowały wielki strajk w zakładach żyrdowskich (1883), a podczas tzw. buntu łódzkiego (1892) wyróżniały się wśród agitatorów i przywódców strajkowych w poszczególnych fabrykach<sup>5</sup>.

Na początku XX w. wraz z przejawami ożywienia politycznego w Królestwie Polskim okrzepły struktury organizacyjne partii socjalistycznych (PPS, SDKPiL, Bund), a ponadto powiększyły się ich szeregi, choć w zasadzie pozostały one nadal organizacjami kadrowymi. Wśród osób, które wówczas przyszły do ruchu socjalistycznego, bądź związały się z nim jako sympatycy, zwiększył się również odsetek kobiet, przeważnie bardzo młodych, liczących po kilkanaście lub niewiele ponad dwadzieścia lat. Podobnie jak w okresie wcześniejszym pochodziły one z rodzin inteligentkich, mieszczańskich, ale także kupieckich i fabrykanckich oraz ziemiańskich (szlacheckich). Jednak równocześnie wydatnie powiększyła się grupa socjalistek o rodowodzie proletariackim, czyli wywodzących się ze środowisk robotników przemysłowych i proletariatu rzemieślniczego.

Dziewczęta i młode kobiety z tzw. sfer wyższych w ówczesnych organizacjach socjalistycznych to osoby wykształcone, które uczęszczały do szkół średnich (np. pensji żeńskich, gimnazjów państwowych i prywatnych) w Warszawie i innych miastach Królestwa, a także poza jego granicami, a po ich ukończeniu kształciły się na kursach zawodowych (wiele spośród nich było też słuchaczkami nielegalnego Uniwersytetu Latającego) lub podejmowały studia, najczęściej w uczelniach zachodnioeuropejskich, niektóre w Galicji, rzadziej w rosyjskich. Studiowały na uniwersytetach filozofię, historię, pedagogikę, literaturę, ekonomię, prawo, medycynę, chemię, fizykę i inne nauki przyrodnicze; tylko nieliczne decydowały się na studia w politechnikach. Po zakończeniu szkoły średniej lub studiów, niektóre były zmuszone je przerwać z powodu kłopotów materialnych, podejmowały pracę zarobkową, jednak w kraju raczej rzadko w swoim zawodzie, czasem było to możliwe tylko na emigracji. Pracowały jako dziennikarki, urzędniczki, lekarzki, dentystki, księgowy, modystki, ale najczęściej jako nauczycielki zatrudnione w szkołach prywatnych lub w domach zamożnych rodzin w miastach i we dworach (guwernantki, korepetytorki). W owym czasie zawód nauczycielski był bodaj jednym z najpopularniejszych wśród wykształconych kobiet, dając im większe niż inne dziedziny możliwości zarobkowania poprzez pracę umysłową. Natomiast wśród ówczesnych socjalistek o proletariackim rodowodzie inny był poziom wy-

<sup>4</sup> Por. A. Żarnowska, *Prywatna sfera życia rodzinnego i zewnętrzny świat życia publicznego – bariery i przenikanie (przełom XIX i XX wieku)*, [w:] *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku. Zbiór studiów*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 1994, s. 19-20.

<sup>5</sup> Zob. A. Próchnik, *dz. cyt.*, s. 20, 24-25.

kształcenia i droga zawodowa. Większość z nich edukację szkolną zakończyła już po kilku klasach szkoły elementarnej, niektóre z powodów materialnych nie miały możliwości uczęszczania nawet do takich szkół, były więc od początku zdane na własne siły i zdobywanie wiedzy drogą samokształcenia. Spotykamy wszelako i w tej grupie, choć nieliczne, kobiety, które zdołały uzyskać średnie wykształcenie, ukończyły na przykład gimnazjum czy seminarium nauczycielskie, ale nawet wówczas niektóre z nich nie podejmowały pracy w wyuczonym zawodzie, lecz jako robotnice szły do fabryki<sup>6</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. różne były motywy postępowania kobiet, które wiązały się z ruchem socjalistycznym. Przyszłe socjalistki, zarówno ze środowisk zamożnych jak i robotniczych, zazwyczaj wyrastały w takich domach, w których panowała atmosfera patriotyczna, kultywowano tradycję rodzinną walk powstańczych lub działalności rewolucyjnej, kształtowano sympatię dzieci do ideałów demokratycznych i pobudzano ich zainteresowanie sprawami społecznymi. Pobudki moralne skłaniały część młodzieży ze sfer wyższych, wrażliwej na przejawy nierówności społecznej i wyzysku warstw niższych, do buntu przeciwko filisterstwu własnego otoczenia, a następnie do podejmowania działalności nielegalnej i propagowania ideałów socjalistycznych w środowiskach proletariackich. Młode pokolenie buntowało się także przeciwko absolutystycznemu ustrojowi, uciskowi zaborcy i dyskryminacji narodowościowej. Wobec braku możliwości działania w legalnych organizacjach politycznych i społecznych konspirowanie młodzieży było zjawiskiem nieuchronnym, a przynależność do tajnych kółek stała się swego rodzaju modą wśród starszych uczniów i studentów. Młodzi ludzie, kierujący się motywami altruistycznymi i dążący do spełnienia swych pragnień, wstępowali do organizacji socjalistycznych, które wówczas stanowiły jeden z najlepiej zorganizowanych nurtów podziemnego życia społecznego w Królestwie Polskim. Takie poglądy i postawy dziewcząt oraz młodych kobiet, zarówno w rodzinach zamożnych jak i proletariackich, kształtowały się pod wpływem lektur, ale czasem także autorytetu braci lub sióstr, czy też krewnych, którzy wcześniej związali się z ruchem socjalistycznym. Więzy rodzinne i kontakty towarzyskie, szkolne i studenckie, sąsiedzkie i zawodowe ułatwiały znalezienie drogi często najpierw do kręgu sympatyków, a potem do nielegalnych organizacji socjalistycznych.

Partie te (PPS, SDKPiL, PPS „Proletariat”, Bund) miały strukturę kółkową i w warunkach konspiracyjnych rozwijały się drogą łańcuchową poprzez wprowadzanie do nich osób obdarzonych zaufaniem. Kobiety odgrywały ważną rolę w życiu tych organizacji. Dla większości socjalistek tego pokolenia głównym polem działania była praca w „technice” partyjnej, działalność agitacyjna i oświatowa w kółkach robotniczych oraz opieka nad więźniami politycznymi. W poszczególnych organizacjach działały kolporterki, w PPS była to dość liczna grupa tzw. „dromaderek” pod kierownictwem Marii Paszkowskiej, do ich zadań należało roznoszenie nielegalnych wydawnictw i rozwozenie do różnych ośrodków w kraju. Kobiety

<sup>6</sup> Szerzej o tym zob. P.Samuś, *Socjalistki w Królestwie Polskim przełomu XIX i XX w. Szkic do portretu zbiorowego*, [w:] *Kobieta i świat polityki ...*, s.193-200.



pracowały także w drukarniach partyjnych, zajmowały się też przewożeniem literatury socjalistycznej, a następnie broni przez granicę. Inteligentki zajmowały się również pracą agitacyjną i oświatową w kółkach kobiecych zakładanych w środowisku robotniczym. Po 1900 r. kobiety coraz częściej pełniły też funkcje kierownicze, stając na czele dzielnicowych organizacji partyjnych, a także wchodząc do lokalnych i okręgowych komitetów poszczególnych partii ( np. E. Golde przez pewien czas kierowała warszawską organizacją PPS, a Zofia Wortmanówna działała w WKR tej partii, zaś Olga Badorowa i Julia Widerszal w Komitecie Łódzkim SDKPiL). Wybitne działaczki były wybierane w skład centralnych instancji partyjnych, reprezentowały też swoje partie na forum międzynarodowych organizacji i kongresów socjalistycznych (np. E. Golde, Cezaryna Wojnarowska, która była przedstawicielką w Międzynarodowym Biurze Socjalistycznym)<sup>7</sup>.

Przełomowe znaczenie dla procesu rozbudzania aspiracji politycznych kobiet i rozszerzania ich uczestnictwa w życiu społecznym Królestwa miały wydarzenia rewolucyjne lat 1905-1907. Rewolucja przyniosła nowe formy aktywności politycznej, a znanym wcześniej nadała niezwykłą intensywność, usuwając zaś część ograniczeń i zakazów obowiązujących dotąd w życiu publicznym otworzyła przed społeczeństwem pewne możliwości działania na tym polu. Od strajku powszechnego styczniowo-lutowego 1905 r. poczynając wydarzenia w Królestwie nabrały wielkiego przyspieszenia w kolejnych miesiącach. Podczas potężnego strajku politycznego październikowo-listopadowego tegoż roku, a zwłaszcza pierwszych dziesięciu dni listopada, zwanych „dekadą wolności”, nastąpiła wręcz eksplozja aktywności politycznej społeczeństwa Kongresówki. W odbywających się pod hasłami rewolucyjnymi i narodowymi olbrzymich demonstracjach na ulicach miast i miasteczek, wiecach i zgromadzeniach uczestniczyły tysiące ludzi z różnych środowisk społecznych. Masowy zasięg tych wystąpień i radykalne postawy uczestników, którzy już od początku rewolucji stawiali czynny opór siłom porządkowym, wymusiły na władzy zaborczej różne formy jawności życia politycznego. Wychodząc z podziemia wciągało ono w swoją orbitę rzesze mieszkańców ośrodków miejskich i przemysłowych, a także wsi. Większość z nich w okresie przedrewolucyjnym nie zetknęło się z jakimikolwiek przejawami życia politycznego. Tymczasem podczas burzliwych wydarzeń rewolucyjnych przechodzili przyśpieszoną edukację, zdobywając podstawową wiedzę z dziedziny polityki i ustroju państwa, demokratycznych zasad i instytucji, praw i obowiązków obywatelskich. Uczestnicy strajków i manifestacji ulicznych, wieców i zgromadzeń mieli też okazję publicznie konfrontować swoje poglądy na tematy polityczne i społeczne, manifestować uczucia patriotyczne, spierać się z oponentami, wyrażać emocjonalny stosunek do przeciwników i przedstawicieli władzy zaborczej. W toku kolejnych strajków powszechnych i kampanii towarzyszących wyborom do Dum Państwowych poszerzył się zasięg wiedzy politycznej społeczeństwa, kształtowały się nowe wzorce i normy zachowań i postaw politycznych. Wraz z upływem czasu jednak opinia publiczna

<sup>7</sup> Por. *tamże*, s. 198-206; A.Próchnik, *dz.cyt.*, s. 26-31.

uległa zróżnicowaniu, szybko pogłębiały się podziały polityczne. Wobec zaangażowania szerokich rzesz społeczeństwa nastąpiło przełamanie elitarności życia politycznego. Od początku rewolucji pod względem aktywności politycznej wyróżniała się klasa robotnicza, która pociągnęła za sobą do masowych wystąpień także inne grupy pracowników najemnych, inteligencję, chłopów i robotników rolnych.

Robotnice, ale także inteligentki i liczne przedstawicielki innych środowisk, brały aktywny udział obok mężczyzn w strajkach politycznych i ekonomicznych, wiecach i zebraniach, demonstracjach i pochodach. W źródłach urzędowych i wspomnieniach znajdujemy wiele przykładów odważnych i energicznych kobiet organizujących te wystąpienia, idących na czele manifestacji lub wygłaszających płomienne przemówienia. Oto jak wspominała obchody pierwszomajowe w Warszawie b. działaczka SDKPiL: „Przed demonstracją 1 Maja 1905 r. robotnica fabryki tytoniowej <<Noblesse>> opowiadała mi: << Jak idę na demonstrację, zawsze ubieram czystą bieliznę>>. – << Po co? >> – zapytałam. – Bo jeżeli się idzie na demonstrację – trzeba być przygotowanym na śmierć>>. Te słowa wskazują, z jaką prostotą przez robotnicę polską wypełniany był obowiązek rewolucyjny. Jak dziś pamiętam zastępy kobiece w krwawej demonstracji 1 maja. Sztandar, który nas wówczas prowadził, był haftowany długo, cierpliwie, po nocach przez kółko hafciarek. Na demonstracji przemawiała do nieprzeliczonych mas robotniczych jedna z [działaczek] tego kółka – Janina Krasowska i była wówczas, podczas natarcia na demonstrację wojska i policji carskiej, ranna. I nie ona jedna”<sup>8</sup>. Jej towarzysz partyjny, również naoczny świadek wydarzeń z tego dnia, tak relacjonował jeden z epizodów: „w Alejach Jerozolimskich (róg Drewnianej i Leopoldyny [ob.Emilii Plater]) kozacy napadli na pochod. Było moc rannych. Między innymi była raniona tow. Kazimiera Pieszak, która niosła sztandar. Z trudem udało się jej wydostać spod stosu rannych i zabitych”<sup>9</sup>. Podczas tej demonstracji, w której uczestniczyli także zwolennicy PPS, zginęło co najmniej 37 osób, a wśród nich było siedem kobiet<sup>10</sup>.

Także biorąc udział w innych manifestacjach od początku rewolucji kobiety płaciły wysoką cenę. Już podczas strajku styczniowo-lutowego w wyniku starć zbrojnych demonstrantów z policją i wojskiem na ulicach warszawskich było wielu zabitych i rannych, a pośród nich także kobiety. Kiedy wojsko przywitało salwami manifestantów przed hutą „Katarzyna” w Sosnowcu ( 9 II 1905), wśród licznych ofiar znalazły się również kobiety. W tamtych dniach w Łodzi podczas potyczek załóg robotniczych z piechotą i konnicą w pobliżu fabryk zginęło kilka robotnic. Ofiary takie po stronie robotników padały również w innych ośrodkach przemysłowych. W łódzkim środowisku robotniczym nawiązano do tradycji z okresu manifestacji przed wybuchem powstania styczniowego, zobowiązując kobiety do noszenia na głowie czerwonych kokardek, a w razie żałoby – czarnych. Toteż w końcu marca 1905 r. w zatrudniającej kilka tysięcy robotnic fabryce Tow. Akc. I.K.Po-

<sup>8</sup> S.Przeddecka, *Robotnice – Polki w rewolucji 1905 r. (Urywki wspomnień)*, [w:] *Archiwum Ruchu Robotniczego*, t.III, Warszawa 1976, s.104-105.

<sup>9</sup> L. Dobroczyński, *1905*, [w:] *Archiwum ...*, s.7-8.

<sup>10</sup> Szerzej o tym zob. H.Kiepuska, *Warszawa w rewolucji 1905-1907*, Warszawa 1974, s.166-174.

znański, „prawie wszystkie bez wyjątku kobiety zjawiły się z czerwonymi kokardkami”<sup>11</sup>. Podczas manifestacji ulicznych ich uczestnicy zazwyczaj byli odświętnie ubrani, kobiety miały czerwone kwiaty wpięte we włosach lub kokardy tego koloru, albo podobnie jak mężczyźni nosiły czerwone wstęgi na piersiach. W czasie uroczystych pogrzebów poległych w starciach z policją i wojskiem ich uczestniczki miały przypięte czerwone lub czarne kokardki, a na grobach składano wieńce z czerwonych kwiatów z szarfami tego koloru<sup>12</sup>. Policmajster Łodzi w raporcie do gubernatora piotrkowskiego (12 IV 1905) donosił, że organizatorzy obchodów święta 1 Maja w mieście podjęli szeroko zakrojone przygotowania, zamierzając także sprowadzić broń „za pieniądze zaoszczędzone wskutek postanowienia niepicia wódki, niepalenia tytoniu, nienoszenia przez robotnice kapeluszy i grzebyków, ubierania się skromnie i w ogóle powstrzymania się od wszelkich zbyteków”<sup>13</sup>. 1 maja 1905 r. w demonstracjach na ulicach łódzkich organizowanych przez partie socjalistyczne obok mężczyzn uczestniczyły również kobiety, a jedna z nich zginęła w czasie starć manifestantów z policją i wojskiem. Tego dnia, podobnie jak w następnym roku podczas obchodów 1 Maja, jak wspominał działacz łódzkiej organizacji SDKPiL, „wewnątrz fabryki przedstawiała świąteczny widok; warsztaty przyozdobione czerwonymi goździkami i szarfami, robotnicy w czerwonych krawatach, robotnice w czerwonych bluzkach”<sup>14</sup>. Natomiast w dniach walk barykadowych w Łodzi (22-24 VI 1905) wśród 151 poległych (wg danych oficjalnych) znajdowało się 31 kobiet, przeważnie ze środowiska robotniczego polskiego i żydowskiego, zarówno starszych jak i zaledwie kilkunastoletnich<sup>15</sup>. Na ulicach Łodzi, Warszawy i innych miast polskich kobiety ginęły także od kul sił porządkowych władz zaborczych w czasie listopadowych manifestacji i w następnych miesiącach.

W okresie rewolucji dokonał się awans robotnic w hierarchii społecznej, wzrosła też pozycja kobiet z innych środowisk społecznych, zwłaszcza pracowniczych. Choć wcześniej na ogół pozostawały bierne w życiu publicznym, to w toku wydarzeń rewolucyjnych pod wpływem panującej atmosfery i potrzeby zademonstrowania solidarności ze strajkującymi przystępowały do strajków ekonomicznych i politycznych, uczestnicząc ofiarnie w walce nie tylko o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy, opiekę socjalną i medyczną, ale także o prawa polityczne, swobody obywatelskie i narodowe. Podczas strajku powszechnego styczniowo-lutowego 1905 r. wśród robotników Łodzi i innych ośrodków przemysłowych początkowo najbardziej popularne obok haseł politycznych były żądania ośmiogodzinnego dnia roboczego i podwyżki płac ( 20 kop. za godz.). Wkrótce jednak delegacje fabryczne i działacze socjalistyczni, a kilkanaście miesięcy później związkowcy,

<sup>11</sup> W.L.Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905-1907*, Łódź 1975, s.186-187.

<sup>12</sup> *Tamże*, s.50-53, 186-187.

<sup>13</sup> *Źródła do dziejów rewolucji 1905-1907 w okręgu łódzkim*, wyd. P. Korzec, t.I, cz.2, Warszawa 1958, s.32-33; zob. też L.Mrocza, W.Bortnowski, *Dwa powstania*, Łódź 1974, s.52-53.

<sup>14</sup> W.Nowicki (Książę), *Wspomnienia z 1905-1906 roku*, [w:] *Archiwum...*, s.101.

<sup>15</sup> Zob. *Źródła do dziejów rewolucji ...*, s.271-286; L.Mrocza, W.Bortnowski, *dz.cyt.* s.82-108; S.Kalabiński, F.Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905-1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1969, passim; H.Kiepuska, *dz. cyt.*, passim.

sformułowali szerszy zestaw postulatów w sprawie poprawy warunków pracy i stosunków w fabrykach, które propagowano w drukach ulotnych i przedkładano pracodawcom. Wśród tych żądań niektóre dotyczyły tej części załóg robotniczych, jaką stanowiły kobiety. I tak na przykład domagano się określenia minimum płacy zarobkowej dla kobiet, zniesienia rewizji osobistych w fabrykach, a także badania robotnic przez lekarzy mężczyzn, wprowadzenia opieki lekarskiej dla całej rodziny robotnika, zatrudnienia akuszerki fabrycznej, udzielania urlopów macierzyńskich robotnicom (6 tygodni przed i 6 tygodni po porożeniu), tworzenia ochronek dla dzieci robotniczych<sup>16</sup>. Także w upowszechnianych programach partii socjalistycznych w części poświęconej ustawodawstwu robotniczemu formułowano postulaty dotyczące ochrony pracy kobiet. Poza żądaniami prawnego uregulowania długości dnia pracy (8 godz.) i minimalnej płacy (np. „równa płaca dla kobiet i mężczyzn przy równej pracy”), postulowano też ustanowienie całkowitego zakazu pracy kobiet w nocy, w warunkach szkodliwych dla zdrowia lub zbyt ciężkich dla ich sił, wydanie przepisów o urlopiach macierzyńskich dla robotnic i opiece lekarskiej dla nich oraz niemowląt (np. „zakaz pracy kobiet na 2 tygodnie przed porożeniem i 4 tygodnie po porożeniu bez wytrącania płacy i z zapewnieniem pomocy lekarskiej”), a wprowadzenie obowiązkowych ubezpieczeń (np. „ubezpieczenie państwowe robotników na wypadek choroby, kalectwa, starości, niezdolności do pracy oraz braku pracy; ubezpieczenia wdów i sierot”), a ponadto powołanie do nadzoru nad wykonywaniem owego ustawodawstwa obok inspektorów, także inspektorek<sup>17</sup>.

Podczas strajków załogi fabryk łódzkich powszechnie wysuwały postulaty wprowadzenia tzw. konstytucjonalizmu fabrycznego, czyli zapewnienia robotnikom wpływu na stosunki panujące w zakładach, w tym zatrudnienie pracowników i dobór personelu technicznego, regulamin pracy itp. Wśród tych żądań na plan pierwszy wysunęła się sprawa poszanowania godności osobistej robotników i robotnic przez pracodawców i administrację, uznania prawa kobiet do partnerstwa w zakresie decydowania o sprawach społecznych w zakładach pracy<sup>18</sup>. Prasa socjalistyczna popierała te dążenia, piętnując równocześnie budzące oburzenie w środowisku robotniczym ordynarne i niemoralne zachowania majstrów napastujących robotnice. Także niechętnie socjalistom gazety potępiały postępowanie dyrektorów i innych pracowników nadzoru w fabrykach nadużywających swej władzy wobec robotnic, stawały w obronie brutalnie traktowanych pracownic<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> Szerzej o tym zob. W.L.Karwacki, *Związki zawodowe i stowarzyszenia pracodawców w Łodzi (do roku 1914)*, Łódź 1972, s. 164-165; K.Badziak, P.Samuś, *Ruch strajkowy robotników przemysłowych w Łodzi w 1905 r. (próba analizy)*, [w:] *Rewolucja 1905-1907 w Łodzi i okręgu. Studia i materiały* pod red. B.Wachowskiej, Łódź 1975, s.93-96.

<sup>17</sup> *Polskie programy socjalistyczne 1878-1918*. Zebrał i opatrzył komentarzem F.Tych, Warszawa 1975, s.253, 364-375, 378, 454, 471, 487.

<sup>18</sup> Szerzej o tym zob. W.L.Karwacki, *Związki zawodowe ...*, s.197-206.

<sup>19</sup> Lokalna gazeta („Rozwój” 13 V 1905) ostrzegała majstrów, spośród których wielu robotnicy usunęli z fabryki łódzkiej podczas trwających wówczas uporczywych strajków: „pamiętaj, że fabryka to nie harem, robotnica nie odaliska, a ty nie jest sułtanem” ( cyt. za W.L.Karwacki, *Związki zawodowe ...*, s.203).

W toku strajków politycznych, a zwłaszcza kampanii towarzyszących wyborom do Dumy Państwowej, czyli ogólnopaństwowej instytucji przedstawicielskiej o kompetencjach ustawodawczych, partie socjalistyczne wiele uwagi poświęcały edukacji politycznej środowisk proletariackich, w tym także robotnic. W kampanii uświadamiającej istotne miejsce zajmowała kwestia równouprawnienia kobiet, korzystania przez nie z demokratycznych instytucji i swobód obywatelskich. Socjaliści zgodnie krytykowali kurialną ordynację wyborczą i początkowo solidarnie zwalczali wybory, choć z czasem pojawiły się między nimi rozbieżności w sprawie taktyki (PPS, a następnie PPS-Frakcja Rewolucyjna konsekwentnie bojkotowały wybory, podczas gdy SDKPiL, PPS-Lewica i Bund zrezygnowały z bojkotu i przystąpiły do kolejnych akcji wyborczych). W kolportowanych drukach i propagandzie ustnej ostro krytykowali obowiązującą ordynację, wskazując, że dyskryminują one klasę robotniczą. Spośród licznych argumentów eksponowano fakt, że przepisy pozbawiły prawa głosu kobiety (ograniczone uprawnienia otrzymały jedynie właścicielki nieruchomości, które mogły przekazać prawo głosowania mężowi lub dorosłemu synowi) i młodych mężczyzn, chociaż robotnice stanowiły wysoki odsetek wśród zatrudnionych w przemyśle. Działacze socjalistyczni propagowali swoją wizję przyszłej republiki demokratycznej z parlamentem i innymi instytucjami przedstawicielskimi; wyjaśniali, że zostaną one wyłonione zgodnie z pięcioprzymiotnikowym prawem wyborczym (powszechne, równe, bezpośrednie, tajne, proporcjonalne) przez wszystkich obywateli, którzy ukończyli 20 lat życia, bez różnicy płci, pochodzenia społecznego, narodowości i wyznania; prezentowali szeroki katalog innych praw i wolności politycznych<sup>20</sup>.

Socjaliści prowadząc działalność uświadamiającą wśród kobiet w różnych środowiskach społecznych zachęcali je do aktywności w życiu publicznym, agitowali na rzecz organizowania się poprzez wstępowanie do partii i zrzeszanie się w związkach zawodowych i stowarzyszeniach. Była to praca niełatwa, a zarazem niebezpieczna wobec represji policyjnych, wymagająca od partii odpowiedniej ilości agitatorów (z problemem tym borykały się wszystkie partie), posiadania przez nich stosownej wiedzy i specjalnych predyspozycji, odwagi i zaangażowania, ale także czasu i środków finansowych niezbędnych do wydawania w masowych nakładach i kolportowania różnego rodzaju druków. Toteż nie zawsze działalność ta przynosiła oczekiwane efekty. Po upływie kilkunastu miesięcy od wybuchu rewolucji na VIII Zjeździe PPS (12-23 II 1906) jego uczestnicy przyjęli następującą uchwałę: „Zjazd poleca CKR, w miarę możliwości, utworzenie specjalnego organu partyjnego poświęconego sprawie wyzysku kobiet, a to z tych względów, że dotychczas w pismach partyjnych bardzo mało uwzględniano sprawę wyzysku, poziom uświadomienia i poziom kulturalny kobiet”<sup>21</sup>. Pierwszy numer nielegalnego pisma pod nazwą „Robotnica” wkrótce (20 IV 1906) ukazał się w nakładzie 10 tys. egzemplarzy, ale następny już nie wyszedł z druku. Jego redakcja wyjaśniała, iż „pismo to będzie

<sup>20</sup> Por. W.L.Karwacki, *Łódź w latach rewolucji...*, s.89-106; H. Kiepuska, *dz. cyt.*, s. 284-292, 373-37; *Polskie programy socjalistyczne ...*, s. 331-359, 377, 453, 469, 487.

<sup>21</sup> *PPS-Lewica 1906-1918. Materiały i dokumenty*, pod red. F.Tycha, t.I, Warszawa 1961, s.83.

służyć ku obronie interesów kobiet pracujących, pokazując, jak interesy te są częścią ogólnej sprawy robotniczej”. We wstępie wszelako krytycznie skonstatowała, że „kobiety-proletariuszki najuporczywiej czepiają się kamiennej skały dawnych pojęć i przesądów”, zaś „robotnice nie są socjalistkami, gdyż nie rozumieją, czym jest socjalizm”, a w rezultacie „mamy wprawdzie nieliczne towarzyszki uświadomione, mamy nawet bardzo dzielne, przewyższające mężczyzn agitatorki, są to jednak wyjątki, które same przyznają, że większość kobiet obcą jest dotychczas nauce socjalistycznej i ruchowi socjalistycznemu”<sup>22</sup>.

Jednak równocześnie w sprawozdaniach partyjnych odnotowywano liczny wpływ kobiet do organizacji socjalistycznych. W warunkach burzliwego rozwoju życia politycznego partie robotnicze zwiłokrotniły swe szeregi, przekształcając się w krótkim czasie, zwłaszcza od strajku październikowo-listopadowego 1905 r., z organizacji kadrowych w masowe. Pod koniec drugiego roku rewolucji w Królestwie Polskim (X-XI 1906) największe partie socjalistyczne liczyły ponad 100 tys. członków (PPS – ok.55 tys., SDKPiL – ok.35-40 tys., Bund – ok.6-7 tys.). Natomiast organizacje solidarystyczne skupiły ok. 45 tys. (Narodowy Związek Robotniczy – 23 tys., pozostali związali się z ruchem chrześcijańskim). Najbardziej dynamicznie rozwinęły się one w największych ośrodkach przemysłowych i miejskich, czyli w wielkich skupiskach klasy robotniczej, proletariatu rzemieślniczego i innych grup pracowników najemnych (Łódź, Warszawa, Zagłębie Dąbrowskie, Radom)<sup>23</sup>.

Jesienią 1906 r. partie socjalistyczne najliczniejsze organizacje posiadały w ośrodku łódzkim, gdzie zrzeszały ok. 40 tys. osób (PPS- 19,7 tys., SDKPiL – ok. 16 tys., Bund – 4 tys.), a ich konkurenci – ok. 10 tys. (NZR – 6 tys., organizacje chrześcijańskie). W owym czasie w Warszawie do PPS należało ok. 8 tys. osób, do SDKPiL – 9 tys., Bundu – ok. 1200, zaś do NZR – ok. 2 tys. Wobec braku szczegółowych danych w dostępnych przekazach źródłowych, trudno dziś dokładnie określić, jaki był udział kobiet w tych organizacjach. Wiemy, że w łódzkiej organizacji PPS wówczas (IX 1906) było ok. 3 tys. kobiet, co stanowiło 1/6 jej składu liczebnego. Jak wynika ze sprawozdań partyjnych, do kół organizacyjnych tej partii w Łodzi należały robotnice w fabrykach, ale także inteligentki, a w dzielnicy Fachowo-Rzemieślniczej kobiety zatrudnione w różnych zawodach rzemieślniczych (np. szwaczki, prasowaczki, masarki). Zapewne w szeregach łódzkiej organizacji SDKPiL również znalazło się kilka tysięcy kobiet. Do jej komórek organizacyjnych wstąpiły robotnice fabryczne, pracownice rzemiosła i handlu, inteligentki. Według lokalnego pisma tej partii („Do Walki”) w jednej z jej dzielnic (Zielona) w sierpniu 1906 r. kobiety stanowiły ok. 40 % wśród 2200 osób zorganizowanych. Jednak w całej łódzkiej organizacji SDKPiL wskaźnik ten z pewnością był znacznie niższy, prawdopodobnie zbliżony do odsetka kobiet w lokalnej organizacji PPS<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> „Robotnica” 20 IV 1906, nr 1, cyt. za A.Próchnik, *dz. cyt.*, s.34.

<sup>23</sup> Szerzej zob. A.Żarnowska, *Geneza rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej 1904-1906*, Warszawa 1965, s. 457-465; *taż*, *Rewolucja 1905-1907 a aktywizacja polityczna klasy robotniczej Królestwa Polskiego*, „Z pola walki” 1975, nr 2, s. 12-21; T.Monasterska, *Narodowy Związek Robotniczy 1905-1907*, Warszawa 1973, s.34-40.

<sup>24</sup> W.L.Karwacki, *Łódzka organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej-Lewicy 1906-1918*, Łódź 1964, s.63-69; P.Samuś, *Dzieje SDKPiL w Łodzi 1893-1918*, Łódź 1984, s. 68-73.

Także NZR prowadzący w środowisku łódzkim ożywioną działalność i posiadający tu najsilniejszą spośród swoich organizacji okręgowych, tworzył koła organizacyjne w licznych fabrykach oraz zawodach rzemieślniczych, do których należały też kobiety. Ich liczbę trudno określić wobec skąpych informacji w przekazach źródłowych. Wiadomo jednak, że związek zawodowy włóknarzy „Jedność”, ściśle powiązany z NZR, zrzeszał stosunkowo dużo kobiet, a jego oddział łódzki we wrześniu 1907 r. liczył 20 319 osób, wśród nich 7301 kobiet. Kobiety stanowiły także znaczną część zrzeszonych w związkach socjaldemokratycznych, bezpartyjnych klasowych, chrześcijańskich (np. Gewerkschaft Evangelischer Textilarbeiter w końcu 1907 r. skupiał 2161 osób, w tym 851 kobiet), bezpartyjnych tzw. luźnych. Warto przypomnieć, iż w nazwach niektórych związków zawodowych podkreślano, iż zrzeszają one pracowników obu płci (np. Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Igły). Pod względem dążności do organizowania się zarówno kobiet, jak i mężczyzn będących pracownikami najemnymi, sytuacja w Łodzi była wyjątkowa, w związkach i stowarzyszeniach zawodowych zostało zrzeszonych ok. 85 tys. osób, czyli połowa mieszkańców miasta zatrudnionych w przemyśle, rzemiośle i handlu. W latach rewolucji Łódź stała się ośrodkiem nie tylko najliczniejszych partii robotniczych, ale także jednym z największych centrów ruchu zawodowego nie tylko w Królestwie Polskim ale i w całym państwie rosyjskim oraz w krajach europejskich<sup>25</sup>.

Jedną z zasadniczych przyczyn licznego napływu kobiet do ruchu socjalistycznego w Królestwie Polskim była, jak wspomniano wyżej, niezwykle intensywność życia politycznego w okresie rewolucji. W toku burzliwych wydarzeń rewolucyjnych nastąpił wzrost zainteresowania polityką w różnych warstwach społecznych, ludzie wykazywali szczególną podatność na panującą nastrój walki o wolność i poprawę warunków bytu. Zjawisko to szczególnie widoczne było w środowiskach robotniczych, do których starały się dotrzeć partie i ugrupowania polityczne, gdzie idee i programy głoszone przez socjalistów znalazły żywy oddźwięk. Pomimo sporów i polemik pomiędzy konkurującymi ze sobą partiami socjalistycznymi (np. na tle odmiennych interpretacji założeń ideologicznych i programowych, różnic dotyczących oceny aktualnej sytuacji politycznej, taktyki walki i jej celów) przedstawiciele tego obozu prezentowali podobne stanowisko w ważnych sprawach. Socjaliści zgodnie krytykowali i odrzucali istniejący ustrój polityczny i stosunki społeczne w państwie rosyjskim, lansowali zbliżone wizje demokratycznego i sprawiedliwego społeczeństwa przyszłości. Propagując w środowiskach proletariackich swoje koncepcje polityczne i społeczne popierali ideę równouprawnienia kobiet. Na ten temat w kolportowanych odezwach, ulotkach i innych drukach ulotnych pisało, siłą rzeczy, najczęściej lakonicznie, przytaczając stosowne hasła czy żądania z programu-minimum partii lub uchwał zjazdów czy konferencji partyjnych. Były to postulaty uznawane za możliwe do realizacji w demokratycznym państwie jak: „równość wszystkich obywateli kraju bez różnicy płci, rasy, narodowości i wy-

<sup>25</sup> W.L.Karwacki, *Związki zawodowe ...*, s.60-125.

znania” (program paryski PPS); „zupełne równouprawnienie narodowości, wyznań, płci i ras”(program PPS „Proletariat”, 1906); „zupełne równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy płci, rasy, narodowości i wyznania, zarówno pod względem praw osobistych, jak i politycznych” (program PPS-Frakcji Rewolucyjnej, III 1907); „zupełne zniesienie wszelkiej nierówności obywateli wobec prawa; zniesienie praw upośledzających kobiety w stosunku do mężczyzny” (program PPS-Lewicy, 1907-1908)<sup>26</sup>.

Tej kwestii poświęcono więcej miejsca w broszurach i czasopismach wydawanych bezpośrednio przez partie socjalistyczne lub pod ich auspicjami. I tak na przykład w opublikowanej przez socjaldemokratów broszurze pióra Róży Luksemburg, która obszernie objaśniała program SDKPiL, znalazły się również uwagi dotyczące postulatu równouprawnienia kobiet<sup>27</sup>. Autorka wskazywała, że „w dzisiejszym społeczeństwie, opartym na prywatnej własności i panowaniu kapitalistów, kobieta pozbawiona jest wszelkich praw politycznych i uważaną za istotę drugorzędną, podwładną mężczyźnie. Wyzwolić kobietę z tego poniżenia, zwrócić jej równe prawa i godność ludzką może tylko ustrój socjalistyczny, który usunie panowanie własności prywatnej, a wraz z nią wszelką nierówność w ludzkim społeczeństwie. Sam rozwój kapitalizmu przygotowuje grunt do wyzwolenia i równouprawnienia kobiet”. Dalej dowodziła, iż rozwój przemysłu i stosunków kapitalistycznych spowodował upowszechnienie pracy kobiet nie tylko w fabrykach, ale także w innych zakładach produkcyjnych, handlu i urzędach. „Kobieta z ludu zmuszona jest coraz bardziej własną pracą utrzymywać siebie, a często i rodzinę. Gdy zaś znika zależność ekonomiczna kobiet, znika zarazem ten grunt, na którym wyrosły bezprawność i upośledzenie kobiet. Sprawa równouprawnienia kobiet posuwa się więc naprzód wraz z rozwojem wielkiego przemysłu, z rozwojem kapitalizmu, z rozwojem sprawy robotniczej”. Stwierdzała, że „klasa robotnicza jest jedyną, która nie ma żadnych powodów do upośledzenia politycznego kobiet. Socjaldemokracja jest jedyną partią, która szczerze żąda wyzwolenia kobiet z dzisiejszego ich położenia i walczy o ich wyzwolenie”. Podkreślała, iż „socjaldemokracja domaga się: 1) zniesienia wszelkich praw publicznych, karnych i cywilnych, wydanych na niekorzyść kobiet lub ograniczających w czymkolwiek jej wolność osobistą lub majątkową i jej władzę w rozporządzaniu się dziećmi na równi z ojcem tych dzieci; 2) zapewnienia kobietom wszelkich praw i wolności politycznej na równi z mężczyznami, przede wszystkim prawa wyborczego do parlamentu, sejmu i rad miejskich i gminnych”<sup>28</sup>.

Także w wydawnictwach PPS, potem PPS-Lewicy, pisano o sytuacji społecznej i ekonomicznej kobiet, ich statusie prawnym i dyskryminacji w zakresie swobód politycznych. Podobnie jak w drukach SDKPiL wyjaśniano, że robotnice znajdują się w takim samym położeniu jak robotnicy mężczyźni, mają więc te same cele, zaś

<sup>26</sup> *Polskie programy socjalistyczne ...*, s.253, 453, 470, 487.

<sup>27</sup> R.Luksemburg, *Czego chcemy? Komentarz do programu Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy*, Warszawa 1906, ss.67, tekst zob. *Polskie programy socjalistyczne ...*, s. 314-376.

<sup>28</sup> *Polskie programy socjalistyczne ...*, s.354.



sprawa kobieca stanowi tylko część ogólnej walki o prawa polityczne i społeczne klasy robotniczej, a w przyszłości o całkowite jej wyzwolenie. Socjaliści podkreślali, iż sukces ten zależy od solidarnej postawy i zgodnego współdziałania proletariatu obu płci, nie widzieli więc potrzeby tworzenia odrębnego ruchu kobiecego wśród robotnic i innych grup pracowniczych<sup>29</sup>. Jak wiadomo, od początku w ruchu kobiecym na świecie wyodrębniły się dwa nurty: ruch feministyczny (przez socjalistów nazywany burżuazyjnym) i robotniczy. Kierunki te różniły się nie tylko pod względem założeń programowych, ale i organizacyjnym. O ile ten pierwszy, reprezentowany przeważnie przez inteligentki i przedstawicielki sfer wyższych, tworzył samodzielne organizacje kobiece, to drugi był w różny sposób związany z partiami socjalistycznymi albo też stanowił ich nieodłączną część<sup>30</sup>.

Na ten temat jeden z ówczesnych obserwatorów tak pisał kilka lat później na łamach legalnego periodyku socjalistycznego: „Wstępują tedy inteligentniejsze robotnice do szeregów socjalistycznych, rozumiejąc, że kwestia kobieca jest jedynie częścią, acz pokaźną ogólną sprawą wyzwolenia proletariatu. Na dzisiaj dążą one wraz z towarzyszkami pracy do prawodawczego ograniczenia dnia roboczego do 8 godzin, do zdobycia wyższej płacy zarobkowej, do wykluczenia pracy dzieci, słowem, do jak najszerzego rozwoju prawodawstwa robotniczego włącznie z swobodą związków i wolnością zmów robotniczych. Że zaś niewątpliwie robotnica-matka niesie ciężar podwójny w postaci obowiązków pracownicy i rodzicielki-karmicielki, przeto prawodawstwo robotnicze musi w interesie dzisiejszych i przyszłych pokoleń wysunąć na plan pierwszy ochronę macierzyństwa (uwolnienie obowiązkowe od pracy na kilka tygodni przed i po porodzie, przerwy na czas karmienia, organizację wzorowych żłobków dla niemowląt na czas pracy matki poza domem, opiekę i odszkodowanie w czasie połogu takie, jakie powinien mieć ogół robotniczy podczas choroby itd.); nadto w stopniowym zdobywaniu praw co do skrócenia dnia roboczego i ograniczenia wyzysku płac trzeba uwzględnić przede wszystkim położenie kobiet, obarczonych nadmiernym wysiłkiem, wyczerkiwanych w stopniu przechodzącym wszelkie granice”. Autor dalej wskazywał, iż „dotąd były tylko teoretyczne różnice w ogólnym traktowaniu sprawy kobiecej przez feminizm burżuazyjny z jednej, przez socjalizm z drugiej strony. Z chwilą jednak, gdy okazuje się konieczność postawienia żądań praktycznych, odpowiadających potrzebom chwili, feministki starej daty, opętane trwogą wobec widma ochrony macierzyństwa i innych ograniczeń pracy specjalnie kobiecej, podnoszą straszny gwałt przeciwko takiej nowej <<nierówności kobiet>>, stwarzanej przez wymagania świata robotniczego”. Publicysta, dość krytycznie oceniając ruch feministyczny w wydaniu zachodnim („czysty feminizm”), równocześnie dostrzegał osiągnięcia „Rosjank-feministek”, opisując przebieg ich pierwszego zjazdu (XII 1908) dowodził, iż „kobiety rosyjskie stanęły po stronie szeregów swej braci klasowej”. Jego zdaniem

<sup>29</sup> Zob. K.Sierakowska, *Aspiracje polityczne Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich*, [w:] *Kobieta i świat polityki ...*, s.251.

<sup>30</sup> Por. *Tamże*, s.245-253; I.Koberdowa, *Kobiety w ruchu robotniczym*, [w:] *Kobiety polskie ...*, s.27-35 i nast.

wszelako w skali powszechnej „ruch kobiecy płynie właściwie dwoma łożyskami, między którymi rozpościera się olbrzymia przestrzeń różnic klasowych”<sup>31</sup>.

Warto tu jednak również przypomnieć, iż w okresie narastania wielkiego napięcia rewolucyjnego działaczki ruchu emancyacyjny kobiet zwołały I Zjazd Kobiet Polskich w Krakowie (20-22 X 1905). Jedną z jego inicjatorek i współorganizatorek była wybitna działaczka PPS E. Golde, na tymże zgromadzeniu występująca jako delegatka organizacji kobiecych zaboru pruskiego, która wygłosiła referat o aktualnych zadaniach politycznych. Zjazd na jej wniosek przyjął rezolucję wzywającą kobiety zaboru rosyjskiego, by poparły ruch rewolucyjny<sup>32</sup>. Natomiast autorka referatu o taktyce ruchu kobiecego, analizując stanowisko partii politycznych wobec tej kwestii, konstataowała, iż „z natury rzeczy w tej walce przypadnie nam do rozwiązania także wielkie zadanie polityczne, bo państwo nowoczesne potrzebuje do swego ustroju kapitalistycznego kobiety, dlatego, chociaż tylko powoli, zwalnia pęta, które na tym polu kobietę kępowały. Ale pod względem politycznym nie daje jej równouprawnienia, kobieta jest politycznie jeszcze niemą istotą. Żadna partia polityczna, z wyjątkiem socjalistycznej, nie przyznaje kobiecie równych praw politycznych, dlatego musimy bezwarunkowo iść z tą partią, która nas traktuje jak równe z równymi. Obowiązkiem naszym będzie zatem przy wszystkich walkach politycznych wszelkimi siłami zwalczać partie burżuazyjne jako reakcyjne i w tym samym stopniu wspierać partię robotniczą, bo jej zwycięstwo jest naszym zwycięstwem”<sup>33</sup>. W związku z tym działaczka przedłożyła projekt rezolucji, która stwierdzała, że zjazd „uznaje jako jedyną drogę prowadzącą do wyswobodzenia kobiety z uświęconej tradycji, niewoli społecznej, zupełne zlanie się wyodrębnionego dotychczas ruchu emancyacyjnego kobiet z zorganizowanym proletariatem kobiecym, który razem z proletariatem męskim walczy o usunięcie ucisku ekonomicznego, o zniesienie przywilejów klasowych równomierne dla obojga płci. Wobec tego poleca kongres dalej, uwzględniając obecne stosunki polityczne we wszystkich trzech zaborach, by kobiety polskie wszystkimi siłami, słowem i piśmem wspierały partię socjalistyczną w walce o zdobycie jak najdalej sięgających praw politycznych, natomiast zwalczać jawnie i otwarcie wszystkie inne partie polityczne, które do swojego programu nie przyjęły zasady równouprawnienia kobiet pod względem ekonomicznym i politycznym”<sup>34</sup>.

Trudno dziś odpowiedzieć na pytanie, czy apele te wywołały bezpośredni odźwięk wśród kobiet w Królestwie Polskim, zapewne tak jak inne tego rodzaju wezwania były wykorzystywane przez przedstawicieli partii socjalistycznych w agitacji prowadzonej w różnych środowiskach, zwłaszcza w kręgach kobiet robotnic. W latach rewolucji nadal istotny okazał się wpływ lektur druków legalnych i nielegalnych na postawy polityczne i motywy akcesu do ruchu socjalistycznego. Podobnie rola agitatorów partyjnych w pozyskiwaniu kandydatów do organizacji po-

<sup>31</sup> T. Łychowski, *Pierwszy Zjazd Kobiet w Rosji*, „Wiedza” 1909, t. I, s. 134, 135, 136, 139.

<sup>32</sup> K. Kawecka, A. Żarnowska, *Estera Golde-Strożecka*, „Z pola walki” 1959, nr 1, s. 216-217.

<sup>33</sup> H. Schorr, *Taktyka ruchu kobiecego*, „Nowe Słowo” 15 XII 1905, nr 21, s. 399.

<sup>34</sup> *Tamże*, s. 400.

została równie ważna jak w okresie wcześniejszym, niekiedy była decydująca, jeśli chodziło o postanowienie dotyczące wyboru określonej partii. Praca agitacyjna w środowisku robotnic, niełatwa i niosąca często za sobą ryzyko aresztowania, tym bardziej przynosiła satysfakcję agitatorom, którzy zyskiwali uznanie i autorytet wśród załóg fabrycznych. Jak pisała we wspomnieniach b. działaczka warszawskiej organizacji SDKPiL, już w pierwszych miesiącach po wybuchu rewolucji „praca wśród robotnic fabrycznych była bardzo wdzięczna. Na koła przychodziły one często z dziećmi na rękę albo czepiającymi się za spódnicę i bynajmniej nie chciały się rozchodzić. Na zebraniach nie brakło nigdy płaczu, a nawet przekleństw skierowanych przeciwko caratowi i fabrykantom, bo kobiety, jak już wspominałam, bardzo odczuwały skutki wojny, a masowe areszty i rzezie uliczne podniecały je niezmiernie. [...] Zdarzało się w mych częstych wędrowkach po fabrykach i pracowniach do pracownic igły, że towarzysz mój (zwykle towarzyszył mi bojowiec) skrewił: albo się mieszał, albo zwiął, gdy fabrykant albo dyrektor napadł na nas i groził policją. Wówczas robotnice otaczały mnie i pod ich strażą przeprowadzałam zebranie, podczas gdy napastnik pienił się ze złości”<sup>35</sup>.

W środowiskach proletariackich prowadzenie agitacji ustnej, bezpośredni kontakt z agitatorem i jego oddziaływanie poprzez słowo mówione było szczególnie istotne, także z uwagi na wielki zasięg analfabetyzmu (np. w Łodzi w przededniu rewolucji ok. 70 % robotnic było analfabatkami), utrzymującego się i stanowiącego ciągle poważny problem społeczny, pomimo dokonujących się korzystnych przemian w tym zakresie w rezultacie rozbudzonych i realizowanych aspiracji oświatowych (np. kursy dla analfabetów, akcje odczytowe, biblioteki) i kulturalnych robotników oraz dzięki aktywności inteligencji na tym polu w okresie burzliwych wydarzeń rewolucyjnych<sup>36</sup>.

W szeregach partii socjalistycznych kobiety nie ograniczały się do biernej przynależności, wiele z nich wyróżniało się pod względem aktywności, pełniąc funkcje organizacyjne i wykonując powierzone im zadania w różnych dziedzinach. W toku wydarzeń rewolucyjnych kierowały działalnością poszczególnych komórek partyjnych, uczestniczyły w tworzeniu związków zawodowych i pracy związkowej, nadal odgrywały ważną rolę w „technice” partyjnej jako kolporterki, pracowały w tajnych drukarniach partyjnych<sup>37</sup>, pisały odezwy i broszury, redagowały gazety i czasopisma.

<sup>35</sup> S.Przeddecka, *dz. cyt.*, s.104.

<sup>36</sup> Szerzej o tym zob. W.L.Karwacki, *Łódź w latach rewolucji ...*, s. 294-316; A.Żarnowska, *Robotnicy Warszawy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1985, s.199-232.

<sup>37</sup> O tym dziele pracy tak wspominała jedna z robotnic, aktywistka warszawskiej organizacji SDKPiL: „W 1906 i 1907 r. mieliśmy kilka nielegalnych drukarni; w jednej z nich ja pracowałam. Robota szła, jak się mówi, całą siłą pary; pracowało się nocami, a żeby nie było słychać, jak się odbija odezwy, podkładało się pod złożone czcionki sukno, okna zaś zawieszaliśmy kołdrami, żeby nie dochodziło światło. Pewnego razu robota szła kilka nocy po rząd, gdyż były potrzebne odezwy przeciw pogromom Żydów. [...] Po 3 miesiącach mojej pracy w nielegalnej drukarni przesłama na robotę do legalnej redakcji. Tam również trzeba było nosić i wozić nielegalną literaturę. Niejednokrotnie przedzierałam się między patrolami, mając na sobie całe formy złożonych odezów. Formy przewieszało się przez ramię, przywiązując jedną z przodu, drugą z tyłu. A że te ołowiane odlewy są bardzo ciężkie, więc na ramionach wyrzynały się krwawe pręgi. Trzeba było także rozdawać prospekt <<Trybuny>>, a tu za tobą gonią to rewirowy, to jakiś drugi pies policyjny, on za tobą, a ty jak od morowego powietrza uciekasz” (W.Guzowska, *Z życia Warszawy podczas rewolucji 1905 roku (Wspomnienia robotnicy – esdecki, [w:] Archiwum ...*, s.53-54). O pracy kobiet w drukarniach partyjnych PPS zob. A.Próchnik, *dz. cyt.*, s.40.

Kobiety należały do kadry agitatorów partyjnych (np. wiecowych, strajkowych, prowadzących agitację wśród żołnierzy wojska rosyjskiego), przy czym najczęściej były to osoby wywodzące się ze środowisk inteligenckich. Jednak niekiedy takie funkcje pełniły również robotnice, które miały podstawowe wykształcenie, czytane, posiadające pewien zasób wiedzy i doświadczenie niezbędne dla tego rodzaju działalności. Część z nich ukończyła kursy dla agitatorów, które organizowały poszczególne partie socjalistyczne, aby w ten sposób powiększyć swoje kadry. Uczestnicy VIII zjazdu PPS (12-23 II 1906) przyjęli uchwałę, w której zwracano uwagę „na konieczność usilniejszej niż dotychczas pracy agitacyjnej i organizacyjnej wśród robotnic. Komitetom lokalnym poleca się zakładanie szkół agitacyjnych dla robotnic we wszystkich ważniejszych punktach przemysłowych”<sup>38</sup>. Wiemy, iż kierownictwo łódzkiej organizacji PPS utworzyło wieczorowe szkoły agitatorów przy dzielnicach partyjnych, przy czym najzdolniejszych słuchaczy i słuchaczki delegowano do szkoły centralnej agitatorów przy Łódzkim Komitecie Robotniczym (ŁKR) partii. Ponadto w Łodzi powołano szkołę dla agitatorów i działaczy bezpartyjnych związków zawodowych, w których uczestniczyli związkowcy skierowani przez zarządy związków. Także lokalna organizacja SDKPiL utworzyła pierwsze kursy dla agitatorów już w pierwszym roku rewolucji, a w następnym (1 VIII – 1 X 1906) funkcjonowało sześć takich szkół, w których szkolono ok. 100 aktywistów. Na kursach starano się przekazać słuchaczom wiedzę z różnych dziedzin (np. historii, prawa, ekonomii, ustrojów państwowych i partii politycznych, kwestii rolnej), zapoznać ich z programami socjalistycznymi, przekazać pewne umiejętności przydatne w działalności partyjnej i związkowej<sup>39</sup>. Wobec braku odpowiednich informacji w przekazach źródłowych trudno określić liczbę osób przeszkolonych na kursach organizowanych przez partie socjalistyczne w Królestwie Polskim. Jak się wydaje, była to dość liczna grupa uświadomionych i politycznie wyrobionych robotników oraz robotnic, co pozwoliło dynamicznie rozwijającym się partiom socjalistycznym i związkom zawodowym złagodzić trapiące tradycyjnie ich działaczy poważne kłopoty kadrowe.

Jak podkreślał publicysta socjalistyczny, w latach rewolucji w Królestwie Polskim dzięki wymienionym wyżej poczynaniom, a także szerszemu ruchowi oświatowemu i kulturalnemu powiększyła się znacznie ilościowo „inteligencja robotnicza”<sup>40</sup>. Jednak z braku danych w źródłach trudno dokładnie określić, jaką część tej

<sup>38</sup> PPS-Lewica 1906-1918..., s.84.

<sup>39</sup> Por. W.L.Karwacki, *Łódzka organizacja ...*, s.70-73; tenże, *Łódź w latach rewolucji ...*, s.165-171; P.Samuś, *Dzieje SDKPiL...*, s.100-105.

<sup>40</sup> Wkrótce po upadku rewolucji Tadeusz Rechniewski pisał: „Zasługuje na uwagę, że ruch robotniczy w teźniejszej swej formie daje sobie radę z tym, co dawniej byłoby dla niego zabójczym – z brakiem inteligentnej pomocy. Był czas niedawno, kiedy tej ostatniej nie brakło, kiedy w okresie ogólnego wzburzenia i rozbudzonych nadziei liczne zastępy młodej inteligencji oddały się na usługi ruchu robotniczego, przynosząc z sobą więcej dobrych chęci niż wyrobienia życiowego i teoretycznego. Później, z nastaniem reakcji, fala inteligencja odpłynęła, pozostawiając spotykać różne losy [...]. Od dawna już wytwarza się u nas inteligencja robotnicza, ale dopiero w ostatnich czasach zaczęła ona powstawać w większej ilości, co w części przypisać należy ogólnemu ruchowi kulturalnemu, w części nowym formom ruchu robotniczego, które stwarzają zapotrzebowanie na taką inteligencję i dają zastosowanie jej siłom i uzdolnieniom” (Tarski [T.Rechniewski], *Światło i cienie*, „Wiedza” 1908, t.II, s.35-36).

grupy stanowiły kobiety wywodzące się ze środowisk robotniczych. Osiągnięcia partii socjalistycznych na tym polu pomimo krótkiego czasu i niełatwych warunków działania z pewnością zasługują na uwagę. Robotnice, wśród których ujawniły się prawdziwe talenty agitacyjne i organizacyjne, choć narażone na różnorakie kłopoty, przykrości i represje, swoją postawą wielokrotnie dawały dowody nie tylko uzdolnień i sprawności, ale też ofiarności i ideowości, pod tym względem nie tylko dorównując, ale niekiedy też przewyższając swych towarzyszy<sup>41</sup>.

W latach rewolucji kobiety kierowały podstawowymi komórkami organizacyjnymi (kółkami) partii socjalistycznych, wchodziły w skład instancji kierowniczych poczynając od komitetów (lub zarządów) dzielnicowych i lokalnych, poprzez okręgowe do centralnych. Wśród owych działaczek większość stanowiły inteligentki, choć na szczeblu najniższym i średnim były w niektórych organizacjach także aktywistki z kręgów robotniczych, przy czym w instancjach wyższych zdarzało się to raczej rzadko. Niektóre z nich, w tym robotnice wyróżniające się aktywnością i zdolnościami, stały się funkcjonariuszami partyjnymi, czyli działaczkami żyjącymi na stopie nielegalnej i poświęcającymi się wyłącznie pracy rewolucyjnej w poszczególnych ośrodkach, w związku z tym pozostającymi na utrzymaniu organizacji. W dostępnych przekazach źródłowych zachowało się wiele nazwisk kobiet uczestniczących w ruchu socjalistycznym omawianego okresu, przy czym zdecydowanie najlichnieszą grupę stanowią działaczki największych partii, o których też przede wszystkim będzie mowa dalej w niniejszym szkicu. Natomiast pod tym względem inna była, jak się wydaje, sytuacja w tym nurcie ruchu robotniczego jaki reprezentował NZR. W okresie rewolucji do jego szeregów, jak już wspomniano, również napłynęły licznie kobiety. Jednak w dostępnych przekazach źródłowych znajdujemy skąpe informacje o pełnionych przez nie funkcjach organizacyjnych, nieliczne zostały wymienione jako kierujące kółkami („dziesiętniczki”), pojedyncze agitatorki, a tylko sporadycznie w składzie lokalnego zarządu w mniejszym ośrodku. Prawdopodobnie należące do NZR inteligentki i robotnice, większość z nich zapewne pozostała bezimienna, zaangażowane były nie tyle w działalność polityczną, co przede wszystkim w różne formy ruchu oświatowego i kulturalnego<sup>42</sup>.

Robotnice w wielu fabrykach łódzkich aktywną postawą podczas strajków i innych wystąpień zyskiwały uznanie załóg i stawały się ich delegatkami i przywódcami, a niektóre z nich, zaangażowane również w działalność partyjną (np. jako

<sup>41</sup> We wspomnieniach cytowanej wyżej działaczki rewolucyjnej znajdujemy następującą ocenę: „Kobiety-robotnice odegrały ważną rolę. Powierzano im pracę trudną i niebezpieczną – zawsze gotowe były oddać życie w ofierze i oddawały je. Spełniały pracę, której nikt z mężczyzn nie odważył się podjąć, poprzez kordony wojsk i policji przenosiły dziesiątkami rewolwery, dreptały jakby nigdy nic obławowane bibułą, przechowywały sztandary, pieczęcie, wprost pod kulami rozklejały odezwy, umiały się wszędzie przecisnąć, wszystkiego się dowiedzieć. Spełniały to bezimienne bohaterki: robotnice fabryczne, żony, siostry, matki naszych towarzyszy” (S.Przeddecka, *dz. cyt.*, s.105). O postawach kobiet robotnic zob. też A.Próchnik, *dz. cyt.*, s.36-38.

<sup>42</sup> Por. M.Brzeziński, *Dzielnica „Zielona” w Łodzi*, „Kiliński” 1936, nr 1, s.10-23; Cz.Łączny, [*Wspomnienia*], *tamże*, s.24-30; W.Szrajerówna, *Z tajnego nauczania*, *tamże*, s.31-35; J.Posiak, *Dzielnica „Górna” w Łodzi*, *tamże*, nr 3, s.108-122; L.Dziąg, *Ze wspomnień Kilińczyka*, *tamże*, s.122-127; tenże, *Po zabójstwie Bezyngiera i bitwa zarzevska*, *tamże*, s.128-133; M.Klimkiewiczówna, *Praca organizacyjna w Żyrardowie*, *tamże*, s.134-137; J.Drzewiecki, *Okręg w Zagłębiu Narodowego Koła Kolejarzy w 1905 r.*, *tamże*, 1937, nr 4, s.170-187; zob. też T.Monasterska, *dz. cyt.*

agitatorki, kolporterki), przez swoich towarzyszy były wybierane na konferencje i w skład wyższych instancji poszczególnych organizacji<sup>43</sup>. I tak na przykład tkaczki Antonina Wawrowska i Stanisława Wysocka, zatrudnione w zakładach Tow. Akc. I.K.Poznański, zostały delegatkami organizacji fabrycznej SDKPiL do zarządu dzielnicy Staromiejskiej tej partii, przy czym ta druga była również przedstawicielką robotników z teje fabryki zrzeszonych w socjaldemokratycznym związku zawodowym włóknarzy. Apolonia Kowalczyk, robotnica fabryki S.Reichera, reprezentowała organizację fabryczną SDKPiL w zarządzie partyjnej dzielnicy Zielona, była też współorganizatorką związku włóknarzy w tymże zakładzie. Podobnie Julia Kołodziejczykówna, robotnica włóknarka, kolporterka i agitatorka SDKPiL, została działaczką związkową, weszła w skład zarządu oddziału łódzkiego socjaldemokratycznego związku włóknarzy. Także Wiktoria Jakubczak, prądka w jednej z fabryk łódzkich, po wstąpieniu do organizacji socjaldemokratycznej prowadziła aktywną działalność partyjną, została delegatką na konferencję dzielnicową partii. W zarządach dzielnicowych łódzkiej SDKPiL działały w latach rewolucji: dzielnica Górna – Zofia Nürnberg (inteligentka); Targowa – Barbara Spiro i Stanisława Goldman, Lili Hirszfild (inteligentki); Wodna – S.Goldman, Marianna Pochop (robotnica); Staromiejska – L.Hirszfild, Z.Nürnberg, B.Spiro, S. Wysocka (robotnica). Kobiety pracowały również w zarządzie dzielnicy żydowskiej i komisji niemieckiej przy Komitecie Łódzkim (KŁ) SDKPiL (np. Edda Hirszfild-Tenenbaum, inteligentka). Większość z nich znana była w środowisku łódzkim z działalności jeszcze w okresie przedrewolucyjnym, niektóre (np. S.Goldman, robotnica Janina Krasowska) podczas rewolucji zostały oddelegowane do Łodzi przez kierownictwo SDKPiL z innych organizacji np. warszawskiej, żyrardowskiej, lubelskiej. Swoją postawą, wiedzą i zaangażowaniem w sprawy partii, sprawnością i energicznymi poczynaniami zyskały uznanie towarzyszy, były więc wybierane na konferencjach międzydzielnicowych (lub powoływane przez kooptację) w skład KŁ jak wymienione wyżej S.Goldman, B.Spiro, J. Krasowska, a także działające w kierownictwie łódzkiej SDKPiL inteligentki Maryla Birencwajg i Anna Dobranicka.

Podobnie w organizacji warszawskiej teje partii robotnice, obok inteligentek, należały do wyróżniających się pod względem aktywności i ofiarności działaczy partyjnych. Maria Grzelak, robotnica pracowała w „technice” SDKPiL, Maria Kowalska, robotnica w fabryce tytoniowej T.Bruna, podjęła tego rodzaju działalność w dzielnicy Wola, zajmowała się też kolportażem literatury rewolucyjnej w Pruszkowie, natomiast Sabina Kwiecińska, z zawodu szwaczka, była kolporterką i praco-

<sup>43</sup> Przytoczone w niniejszym szkicu informacje biograficzne dotyczące działaczek socjalistycznych w okresie rewolucji 1905-1907 zostały zaczerpnięte z następujących wydawnictw: *Polski Słownik Biograficzny*, t.I-XXXVIII, Kraków-Wrocław- Warszawa 1935-1998; *Słownik Biograficzny Działaczy Polskiego Ruchu Robotniczego*, t.I-III, Warszawa 1978,1987,1992; *Księga życiorysów działaczy rewolucyjnych*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” Warszawa 1935-1939; „Niepodległość” t. I- XX, Warszawa 1929-1939; S.Martynowski, *Polska bojowa*, Łódź 1937; *Uczestnicy ruchu rewolucyjnego w Polsce – więźniowie caratu*, oprac. J.Targalski,cz. I-III, „Z pola walki” 1966 nr 2, 1967 nr 1,4. Ponadto zostały wykorzystane monografie i opracowania przywołane w tekście (por. np. przyp. 23,24,47), a także dane zawarte w materiałach archiwalnych proweniencji policyjnej w Królestwie Polskim.

wała w tajnej drukarni organizacji warszawskiej. Maria Halarczykowa (z d. Krupa), robotnica w fabryce tytoniowej „Noblesse” podczas strajków została delegatką załogi robotniczej, uczestniczyła w międzydzielnicowej konferencji SDKPiL w Dębach Wielkich (30 VII 1905), wówczas aresztowana, po zwolnieniu z więzienia wróciła do działalności partyjnej. Marianna Traczyk, szwaczka zatrudniona w intendenturze wojskowej, pełniła w organizacji partyjnej funkcje kolporterki i łączniczki. „Techniką” partyjną i agitacją zajmowały się również robotnice fabryczne Władysława Guzowska i Franciszka Kwiatkowska. Natomiast Kazimiera Płochocka-Krasowska, robotnica, organizatorka strajku ekonomicznego w fabryce Pulsta, aktywistka SDKPiL weszła potem (1906) w skład zarządu dzielnicy Powązkowskiej tej partii. Do kierownictwa tejże dzielnicy partyjnej wcześniej (1905) należała również, wymieniona wyżej, robotnica Janina Krasowska, a funkcję skarbnika tamże pełniła Maria Halarczykowa.

W zarządach dzielnicowych w warszawskiej organizacji SDKPiL działała dość liczna grupa inteligentek, jak prowadząca działalność agitacyjną wśród kobiet Stanisława Goldman w dzielnicy Powązkowskiej i Dolnej, Stefania Unszlicht - dzielnica Praga, Zofia Muszkat – dzielnice Mokotów i Wola, a także w tej ostatniej Zofia Fijałkowska i Maria Tenenbaum. Przedstawicielką Komitetu Warszawskiego (KW) SDKPiL w kierownictwie lokalnej Wojskowo-Rewolucyjnej Organizacji była inteligentka Zofia Goldenberg, która także reprezentowała partię w Centralnej Komisji Socjaldemokratycznych Związków Zawodowych. Natomiast Stefania Przedecka, posiadająca dyplom nauczycielki, ale utrzymująca się z pracy jako modystka, założyła koło SDKPiL wśród pracownic tego zawodu, zajmowała się też agitacją w innych środowiskach, wzięła udział we wspomnianej konferencji w Dębach Wielkich, wraz z innymi jej uczestnikami również aresztowana, po uwolnieniu działała w kierownictwie dzielnicy Dolnej, a potem ( I 1906) została wybrana na sekretarza, a następnie przewodniczącą Socjaldemokratycznego Związku Zawodowego Pracowników Igły. W skład KW SDKPiL wchodziły inteligentki Michalina Feinstein i Zofia Muszkat, które prowadziły także działalność agitacyjną i oświatową, pracowały w „technice” partyjnej. Warto tu również przypomnieć, iż z Berlina przybyła do Warszawy (29 XII 1905), by wspierać swoich towarzyszy R. Luksemburg, wtedy już głośna działaczka i teoretyk nie tylko polskiego, ale też niemieckiego i międzynarodowego ruchu socjaldemokratycznego. Mieszkając nielegalnie pod fałszywym nazwiskiem, pisała odezwy i broszury, publikowała artykuły na łamach prasy partyjnej. Jednak po kilku tygodniach intensywnej działalności została aresztowana (4 III 1906), a potem zwolniona z więzienia za kaucją (28 VI) była zmuszona opuścić Królestwo Polskie.

W Zagłębiu Dąbrowskim jedną z czołowych działaczek SDKPiL była Maria Jelińska, robotnica, która kierowała kołem kobiet, zajmowała się agitacją i techniką partyjną. W Kaliszu młoda robotnica Jadwiga Grzembka, aktywistka SDKPiL, prowadziła koło kobiet w jednej z fabryk, zajmowała się agitacją, organizowała zebrania i kolportowała druki partyjne. W Lublinie sekretariatem zarządu miejskiego

organizacji socjaldemokratycznej kierowała Eugenia Czelička-Nowosielska, nauczycielka, a funkcję sekretarza Komitetu Lubelskiego SDKPiL pełniła Eugenia Neumark, inteligentka, oddelegowana tu przez ZG partii pod koniec 1905 r. Wokół nich skupiła się grupa innych kobiet, które zajmowały się agitacją jak np. nauczycielka Stanisława Dominiak.

Kobiety odgrywały ważną rolę również w poszczególnych organizacjach PPS, pełniąc różne funkcje partyjne, wykonując określone zadania organizacyjne. Niektóre z nich kontynuowały działalność w szeregach partii, z którą związały się już przed rewolucją, inne zaangażowały się do pracy nielegalnej dopiero w toku wydarzeń rewolucyjnych. W kadrze partyjnej PPS zwiększył się udział aktywistek wywodzących się ze środowisk robotniczych, a pomimo dość skąpych informacji w dostępnych przekazach źródłowych możemy oceniać, iż w porównaniu z okresem wcześniejszym był to wzrost znaczący. I tak na przykład Aniela Pacuszka (potem Konkowska), robotnica fabryki guzików I.F.Sztarka w Warszawie, która przez kilka lat prowadziła partyjne kółka młodzieżowe i kobiece w swoim miejscu pracy oraz w trzech innych zakładach przemysłowych, w 1905 r. weszła w skład Komitetu Dzielnicowego PPS na Woli. Maria Kwaśniewska, również robotnica jednej z fabryk warszawskich, która do PPS wstąpiła przed 1900 r., wyróżniająca się pod względem znajomości spraw organizacyjnych i politycznych oraz ofiarności, w okresie rewolucji była organizatorką koła kobiet PPS w dzielnicy Jerozolimskiej, a ponadto reprezentowała je w Warszawskim Komitecie Robotniczym (WKR) partii. Natomiast Anna Kopińska, robotnica fabryki wyrobów platerowanych Braci Henneberg, która wraz z mężem Józefem wstąpiła do organizacji PPS na Woli, prowadziła działalność jako kolporterka i agitorka, uczestniczyła w kampanii protestacyjnej przeciwko I Dumie. W dzielnicy Wolskiej do partii należała siostra słynnego bojowca Stefana Judyckiego, Łucja, z zawodu krawcowa, która działała w technice partyjnej, zajmowała się kolportażem „bibuły”, przenoszeniem i przechowywaniem broni, przy czym podobne zadania wykonywali inni członkowie tej robotniczej rodziny, w tym ich siostry (Julia, Albertyna, Paulina), brat (Apolinary) oraz matka (Izabela) i ojciec (Józef).

Józefa Jenne, córka robotnika fabrycznego, która po ukończeniu seminarium pracowała jako nauczycielka, po wstąpieniu do PPS (1905) zrezygnowała z dalszej pracy w tym zawodzie, a podjęła ją w Drezdeńskiej Manufakturze (potem krótko w fabryce T.J.Birkina), gdzie rozwinęła działalność oświatową i agitacyjną wśród robotnic, była również organizatorką strajków i przewodniczącą delegacji strajkowych. Jadwiga Binert, z zawodu sanitariuszka, działaczka PPS od 1904 r., była „technikiem” w dzielnicy partyjnej Powiśle. Anna Dembowska, która po strajku szkolnym przerwała naukę w gimnazjum rządowym i została słuchaczką Wyższych Kursów Naukowych, równocześnie kierowała pracą kółek wśród młodzieży szkolnej, a od końca 1905 r. jako aktywistka PPS pracowała w dzielnicy Powiśle i technice partyjnej warszawskiej organizacji, a ponadto w Kasie Pomocy Więźniom i Zesłańcom Politycznym. Stanisława Krasuska, z zawodu buchalterka, a za-



trudniona jako urzędniczka, z PPS związana już przed rewolucją, w 1905 r. uczestniczyła w walce o polską szkołę, współpracowała z organizacją bojową, a ponadto prowadziła biuro i technikę partyjną w okręgu Warszawa-Podmiejska. Maria Łopuska, doświadczona kolporterka i agitatorka (w PPS od 1902 r.), która schroniła się przed aresztowaniem we Lwowie, gdzie studiowała na uniwersytecie i uczestniczyła w kursie dla działaczy partyjnych, po powrocie do Warszawy (1905) zajmowała się pracą oświatową i działalnością partyjną, kierując dzielnicą partyjną Dolna. Maria Jasińska, podczas studiów na uniwersytecie petersburskim związana z socjalistyczną organizacją młodzieżową, po wybuchu rewolucji przyjechała do Warszawy, tu prowadziła działalność w organizacjach PPS w dzielnicach Praga i Mokotów. Maria Gerschof (Pieczyńska), nauczycielka, działała jako agitatorka w dzielnicach partyjnych Wola i Powązki, a następnie weszła tamże w skład Komitetu Dzielnicowego PPS. W tych dzielnicach również prowadziła działalność partyjną, wcześniej zajmując się pracą oświatową, Zofia Lubodziecka, buchalterka w Banku Wawelberga, która należała też do kierownictwa (WKR) warszawskiej organizacji PPS. Dzielnicą Podmiejską partii przez kilka miesięcy (latem i jesienią 1906 r.) kierowała doświadczona i wybitna działaczka partyjna Zofia Praussowa, która wchodziła także w skład Warszawskiego OKR PPS, a wcześniej, o czym będzie mowa dalej, odegrała ważną rolę w działalności organizacji częstochowskiej i łódzkiej.

Do grupy ówczesnych czołowych działaczek PPS w Warszawie należały też: Maria Paszkowska, która w przededniu rewolucji wchodziła w skład komitetu lokalnego partii obejmującego gubernie warszawską i płocką, nadal kierowała techniką partyjną, organizując przerzuty literatury i broni z zagranicy, ale aresztowana (18 II 1905) została wydalona z Warszawy, dokąd zdołała powrócić dopiero po kilkunastu miesiącach; Maria Frenzel, która na wieść o rewolucji przerwała studia uniwersyteckie w Zurychu i powróciła do Warszawy, gdzie przystąpiła do pracy partyjnej w organizacji PPS; Zofia Gruszczyńska, właścicielka biura pośrednictwa pracy dla nauczycielek, przechowywała literaturę partyjną i urządzenia drukarskie, działała w Wojskowej Organizacji Rewolucyjnej (WRO), pozostającej pod wpływami PPS, była w tajnej drukarni zecerem pisma dla żołnierzy rosyjskich; Jadwiga Heryng, po ukończeniu gimnazjum łączniczka i kolporterka PPS, więziona na Pawiaku do wiosny 1905 r., po zwolnieniu wznowiła działalność jako agitatorka wśród młodzieży; jej starsza siostra, Stefania Horwitz-Walecka (żona Maksymiliana), pracowała w Centralnym Wydziale Technicznym PPS; ich matka Helena Heryngowa, która rozpoczynała działalność w pierwszych kółkach socjalistycznych, za co została skazana na więzienie, przebywała też na zesłaniu syberyjskim, a podczas rewolucji wchodziła w skład WKR PPS.

Do kierowniczego aktywu warszawskiej organizacji PPS należały również: Kamila Horwitzówna, która po ukończeniu studiów medycznych w Zurychu wróciła do Warszawy, gdzie została członkiem WKR PPS (koniec 1904 r.), a ponadto działała w Żydowskiej Organizacji PPS; Maria Chmieleńska, jedna z najbardziej doświadczonych działaczek (wcześniej przez kilka lat kierowała pracą m.in. kół

kobiecych), która bezpośrednio po powrocie z zesłania (I 1905) ponownie włączyła się do działalności partyjnej, weszła w skład WKR partii, pracowała w Biurze Centralnym PPS, a następnie kierowała organizacjami dzielnicowymi Powiśle i Mokotów. Jedną z najwybitniejszych działaczek PPS w Warszawie wówczas była Zofia z Wortmanów Posnerowa, która, o czym mowa wyżej, już na kilka lat przed wybuchem rewolucji należała do WKR i kierowała pracą wśród kobiet, a przez pewien czas całą działalnością partii w Warszawie, zaś w pierwszych miesiącach 1905 r. prowadziła wspomniane centralne biuro PPS, następnie została oddelegowana przez CKR do Wydziału Spiskowo-Bojowego, a potem (VIII 1905) powołana na zastępcę członka CKR PPS, równocześnie pracowała w Centralnym Wydziale Agitacyjnym. Od początku rewolucji rozwijała działalność organizacyjną i agitacyjną w Warszawie Maria Koszutska, również jedna z wybijających się działaczek partii, która kilka miesięcy wcześniej przybyła z zesłania, gdzie odbywała wyrok skazana za pracę oświatową i agitacyjną w łódzkiej organizacji PPS; wkrótce została dokooptowana do WKR, a następnie (VIII 1905) powołana w skład CKR partii (jako zastępca członka). Podobnie wspomniana wyżej E. Golde, po powrocie do Warszawy jesienią 1905 r., aktywnie uczestniczyła w działaniach propagandowych i agitacji (np. przemawiając na wielkich wiecach w Filharmonii), a dokooptowana do CKR PPS brała także udział w pracach ścisłego kierownictwa partii.

W łódzkiej organizacji PPS, do której w okresie rewolucji, jak wspomniano, wstąpiło wiele kobiet, również wykonywały one różne zadania i pełniły powierzone im funkcje partyjne. Wśród nich znajdowały się też działaczki wywodzące się ze środowisk robotniczych. Jedną z nich była Zofia Błaszczycówna, tkaczka w łódzkich fabrykach, która podobnie jak jej rodzice z partią związała się już znacznie wcześniej (1898), następnie krótko należała do PPS „Proletariat”, ale została aresztowana, a przebywając w więzieniu pisała wiersze rewolucyjne drukowane w prasie partyjnej, potem skazana na zesłanie, po powrocie stamtąd (ok. 1905) wraz z mężem podjęła aktywną pracę w organizacji PPS w Łodzi. Działo w niej także jej młodsze rodzeństwo: siostry Władysława i Joanna, robotnice fabryczne, były zaangażowane w technice partyjnej, przy czym ta druga, najmłodsza z nich kilkunastoletnia dziewczyna, pracowała w tajnej drukarni, a potem przez kilkanaście miesięcy więziona, po uwolnieniu kontynuowała działalność w wydziale wiejskim OKR; ich brat Mieczysław, tkacz, początkowo kolporter i agitator, został wyróżniającym się bojowcem PPS, a następnie instruktorem milicji partyjnej w PPS-Lewicy; bojowcem był też jego brat Julian. W pracy partyjnej wspierali ich rodzice, Karolina i Mieczysław Błaszczycowie, robotnicy, którzy również uczestniczyli w działalności łódzkiej organizacji PPS. Przechowywaniem i kolportowaniem nielegalnych druków socjalistycznych zajmowały się młode kobiety, były wśród nich robotnice fabryk łódzkich jak tkaczki Maria Cobel, Bronisława Hibnerówna, Stanisława Pokojowczyk, a także prządki Waleria Erland (Kussowa) i Stanisława Sysiak. W technice partyjnej również pracowały, a ponadto pełniły funkcje agitatorek i przedstawicielek fabrycznych organizacji partyjnych w instancjach dzielnicowych PPS,

tkaczki Helena Dzik, Stefania Kujawa (fabryka I.K.Poznańskiego), Magdalena Pacuszką (dzielnica Bałuty) i Tekla Szendel (komitet koła kobiet i komitet fabryczny „Księży Młyn”).

W latach rewolucji w łódzkiej organizacji PPS działały także inteligentki. Wśród nich znajdowały się oddelegowane z Warszawy przez CKR (1906) jako funkcjonariuszki partyjne Jadwiga Heryng, która kierowała w Łodzi dzielnicą Prawe Śródmieście; a także Zofia Kunicka i Maria Łopuska, które zajmowały się agitacją i techniką partyjną. Maria Rogowska, po zwolnieniu z więzienia poddana pod nadzór policji w Warszawie, przybyła do Łodzi (XI 1905), gdzie już działała kilka lat wcześniej i była aresztowana w związku z wykryciem tajnej drukarni „Robotnika”, tym razem przystąpiła do działalności oświatowej, stając się jednym z inicjatorów i współtwórców założonej przez łódzką organizację PPS sieci kilkudziesięciu biblioteczek przy kołach i dzielnicach partyjnych, pomagała też w tajnej drukarni. Na przełomie 1905 i 1906 roku pracą łódzkiej organizacji kierował trzyosobowy zespół, w skład którego wchodziła Maria Koszutska. Ponadto ich poczynania wspierała przebywająca tu wówczas krótko E. Golde, która pomagała w zorganizowaniu konferencji przed kolejnym zjazdem partyjnym. Wiosną 1906 r. z Częstochowy została przeniesiona do Łodzi na pewien czas wybitna działaczka Zofia Praussowa, która kierowała jedną z dzielnic partyjnych łódzkiej organizacji PPS. Jesienią 1906 r. kierownictwo Żydowską Organizacją PPS w Łodzi objęła Zofia Posnerowa, która bezpośrednio po rozłamie w partii, o czym mowa dalej, przez pewien czas działała w środowisku łódzkim na rzecz umocnienia wpływów PPS-Lewicy. Za tą partią opowiedziała się również i podobne działania prowadziła pracująca nielegalnie w partii tu już wcześniej, wspomniana wyżej, Jadwiga Heryng. CKR PPS-Lewicy skierował tu wówczas także w tym celu jako funkcjonariusza partyjnego, Marię Gerschof (Pieczyńską), która została sekretarzem komitetu dzielnicy Lewe Śródmieście i członkiem Łódzkiego Komitetu Robotniczego (ŁKR) PPS-Lewicy, uczyła też na kursach dla analfabetów. Do Łodzi przybyła też, zaraz po ucieczce z zesłania (I 1907), inna doświadczona działaczka organizacji warszawskiej, inteligentka Maria Frenzel, która weszła w skład egzekutywy ŁKR PPS-Lewicy i kierowała partyjną dzielnicą Górną. Te trzy działaczki brały też udział w organizowaniu milicji partyjnej PPS-Lewicy i jej akcjach w Łodzi i okolicy.

W latach rewolucji w organizacji częstochowskiej PPS pracowały w technice partyjnej inteligentki Maria Glikson i Felicja Kuśmierska, które po rozłamie w partii kontynuowały działalność w PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Takiego samego wyboru dokonała wspomniana wyżej Zofia Praussowa, która wcześniej (od 1904 r.) wchodziła w skład Częstochowskiego OKR PPS, a także zorganizowała „granicę” (Lubliniec-Herby-Częstochowa) i kierowała ową działalnością, czyli przerzutami transportów broni do Królestwa Polskiego. Jesienią 1905 r. z Warszawy do Częstochowy przeniosła się po zwolnieniu z więzienia Kamila Horwitzówna, która przez kilka miesięcy pracowała w miejscowym OKR PPS. Podobnie jak ona zwolenniczką lewicy była, działająca tu i w Zagłębiu Dąbrowskim już po rozłamie

jako funkcjonariuszka partyjna, Maria Jasińska, wcześniej działaczka organizacji warszawskiej.

W Lublinie do najbardziej aktywnych i ofiarnych działaczek PPS należały siostry Julia i Maria Kratowskie, nauczycielki, które już na kilka lat przed rewolucją uczestniczyły w pracy organizacyjnej i agitacyjnej, zakładały kółka partyjne, w ich domu także odbył się VI zjazd partii (VI 1902); w toku wydarzeń rewolucyjnych brały udział w walce o polską szkołę, działały w technice partyjnej. Podobnie aktywnie zaangażowane były w działalność lubelskiej organizacji PPS siostry Stefania i Zofia Konstantynowiczówny, nauczycielki, które zajmowały się agitacją, przechowywaniem i kolportażem nielegalnej literatury, a także przewożeniem broni; w 1905 r. Zofia kierowała techniką partyjną, a następnie weszła w skład Lubelskiego Komitetu Robotniczego partii i redakcji jej lokalnego organu prasowego. Do OKR PPS w Lublinie także należała (od IX 1906), oddelegowana tu do pracy przez kierownictwo partii, Maria Chmieleńska, działaczka organizacji warszawskiej.

Można tu wymienić jeszcze wiele nazwisk kobiet z innych organizacji PPS, podobnie jak i SDKPiL, w Królestwie Polskim w latach rewolucji. Istniały one, jak wiadomo, także w innych ośrodkach przemysłowych i miejskich czyli w Żyrardowie, Zagłębiu Dąbrowskim, Radomiu, Ostrowcu, Skarżysku, Starachowicach, Kielcach, Płocku, Włocławku, Piotrkowie, Kaliszu czy Siedlcach<sup>44</sup>. Wiemy również, że dziewczęta i młode kobiety wywodzące się ze środowisk inteligenckich i proletariackich, młodzieży szkolnej i studenckiej działały w szeregach PPS „Proletariat”, podobnie jak w Bundzie, do których wstępowały, jak o tym była mowa, jeszcze przed wybuchem rewolucji. Jednak znamy nazwiska stosunkowo nielicznych, większość z nich, niestety, pozostała bezimienna. Na przykład w łódzkiej organizacji Bundu od 1905 r. działała Bejla Nazarenko-Garfinkiel, młoda robotnica fabryczna, która prowadziła agitację także w Kaliszu, kilkakrotnie aresztowana i więziona, została ostatecznie skazana (XII 1906) na katorgę; Estera Alterówna, studentka prawa na uniwersytecie w Brukseli, przerwała studia po wybuchu rewolucji i wróciła do Warszawy, gdzie wraz z siostrą działała w technice partyjnej Bundu; Cywia Hurwicz, współzałożycielka tej partii i jedna z najbardziej doświadczonych jej działaczek, zdolna organizatorka i mówczyni, działała w Warszawie i Łodzi, oraz innych ośrodkach, otrzymała mandat delegatki na VII zjazd Bundu (VIII-IX 1906), ale została aresztowana i skazana na zesłanie, skąd wkrótce zbiegła i powróciła do pracy partyjnej w Wilnie.

Aktywność działaczek partii socjalistycznych, wywodzących się zarówno z kręgów inteligenckich jak i robotniczych, nie ograniczała się do lokalnego środowiska (np. fabryka, miejscowość, dzielnica w wielkim mieście). Agitatorki i organizatorki nielegalnych komórek i innych form działania, swoim zapałem i zdolnościami zy-

<sup>44</sup> Zob. o tym A. Próchnik, *dz. cyt.*, s. 38-43; J. Boniecki, *Rewolucja 1905-1907 roku w Radomiu*, Radom 1974, s. 71-164; J. Kazimierski, *Żyrardów w rewolucji 1905-1907 roku*, [w:] *Żyrardów 1829-1945. Praca zbiorowa*, pod red. I. Pietrzak-Pawłowskiej, Warszawa 1980, s. 182-195; G. Łuszkiewicz, *Proletariat przemysłowy guberni radomskiej przed I wojną światową*, Radom 1983, s. 84-130; B. Szabat, *W szkołkach i organizacjach bojowych. Kobiety na Kielecczyźnie na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i świat polityki...*, s. 225-232; A. Wójcik, *Ruch robotniczy na Lubelszczyźnie do 1918 r.*, Lublin 1984, s. 43-143.

skujące uznanie swoich towarzyszy i autorytet w miejscu pracy, były powoływane (lub wybierane) do instancji partyjnych. Niektóre z nich, kiedy powstawało zagrożenie aresztowaniem (nieraz kolejnym), albo wymagały tego potrzeby kadrowe partii, wyjeżdżały do innych ośrodków (w większych miastach zmieniały dzielnice) lub, jak wspomniano wyżej, były tam delegowane przez kierownictwa organizacji jako funkcjonariusze partyjni.

Kobiety wchodziły w skład instancji partyjnych, jak o tym była mowa, nie tylko na szczeblu okręgowym ale i centralnym. Przez swoich towarzyszy mając powierzone mandaty delegatów brały udział również w konferencjach i zjazdach partyjnych, choć zazwyczaj stanowiły wśród uczestników mniejszość. W obradach V zjazdu SDKPiL (18-23 VI 1906 w Zakopanem) na 60 delegatów uczestniczyło 6 kobiet, w tym cztery z prawem głosu decydującego (np. C. Wojnarowska, Edda Hirszfeld-Tenenbaum, Maria Tenenbaum), a dwie z głosem doradczym (m.in. Anna Gruszecka). W skład Zarządu Głównego partii nie wybrano jednak żadnej kobiety, natomiast jednej z nich (R.Luksemburg) powierzono mandat przedstawiciela SDKPiL do Międzynarodowego Biura Socjalistycznego. Na VI zjeździe SDKPiL (5-13 XII 1908 w Pradze) wśród 27 uczestników posiadających mandaty z prawem głosu decydującego znalazły się cztery delegatki (Zofia Muszkat, Edda Hirszfeld-Tenenbaum, Stefania Stańczyk-Tarwacka, Barbara Spiro). Ponadto jedna delegatka miała głos doradczy (Michalina Feinstein), a kolejna z uczestniczących w zjeździe kobiet została zaproszona w charakterze gościa. Do ZG SDKPiL także tym razem wybrano wyłącznie mężczyzn. W skład licznej delegacji tej partii na V zjazd SDPRR (13 V-1 VI 1907 w Londynie) wchodziły z mandatem organizacji łódzkiej E.Hirszfeld-Tenenbaum i R.Luksemburg (równocześnie jako delegatka SPD).

W PPS natomiast kobiety były, jak się wydaje, liczniej reprezentowane zarówno w centralnych instancjach partyjnych jak i na forum zjazdów, w obradach których odegrały niepoślednią rolę. Zofia Posnerowa, która należała do czołowych działaczy organizacji warszawskiej i tzw. „młodych” (lewicy) w PPS, była jedną z inicjatorek zwołania VII Zjazdu partii (5-7 III 1905). Na zjeździe przedstawiciele tego nurtu wzmocnili swoją pozycję w kierownictwie partii, przy czym E. Golde została wybrana (zaocznie) do Komitetu Zagranicznego PPS. W następnym miesiącu CKR oddelegował Z.Posnerową do powołanego Wydziału Spiskowo-Bojowego, wkrótce jako przedstawiciel tegoż kierownictwa wzięła ona aktywny udział w konferencji Organizacji Spiskowo-Bojowej. Natomiast na Radzie Czerwcowej PPS (15-18 VI 1905 w Józefowie k.Warszawy) wśród 34 delegatów znajdowały się dwie kobiety (Z.Posnerowa K.Horwitzówna), a ponadto dwie (M.Koszutska, E. Wróblewska) uczestniczyły w charakterze zaproszonych gości. Kiedy po aresztowaniu kilku członków CKR PPS uzupełniano jego skład (IX 1905), wśród dookooptowanych trzech zastępców członków były M.Koszutska i Z. Posnerowa. Ta druga, która pracowała w Centralnym Wydziale Agitacyjnym, reprezentowała też wkrótce partię na wspólnej z rewolucjonistami rosyjskimi konferencji w Helsingforsie. Jesienią tego roku do ścisłego kierownictwa partii (CKR) została powołana

również E. Golde, która reprezentowała kierunek lewicowy. Na VIII zjeździe PPS (12-23 II 1906 we Lwowie) była jednym z głównych referentów w kwestiach programu i taktyki partii, a o jej wielkim autorytecie mogło również świadczyć to, iż została wybrana do CKR uzyskując spośród kandydatów największą ilość głosów. W zjeździe uczestniczyły także Z. Posnerowa, K. Horwitzówna (delegatka organizacji częstochowskiej), H. Heryngowa (delegatka organizacji warszawskiej).

W toku nasilającego się konfliktu między „starymi” i „młodymi” w PPS E. Golde, Z. Posnerowa, M. Koszutska i K. Horwitzówna popierały nurt lewicowy, wywarły też istotny wpływ na program i politykę kierownictwa partii oraz jej bieżącą działalność także w poszczególnych ośrodkach. Na III Radzie Partyjnej PPS (koniec maja lub początek czerwca 1906), poświęconej głównie sprawie zdominowanego przez „starych” kierownictwa Organizacji Bojowej (OB) i taktyki partii, E. Golde ostro krytykowała działania Wydziału Bojowego, ale do nowego CKR nie została już wybrana, a wkrótce potem wyjechała za granicę. Natomiast M. Koszutska, jako zdecydowana zwolenniczka lewicy i ograniczania wpływów „starych” w tym duchu kierowała przygotowaniem organizacji warszawskiej PPS do kolejnego zjazdu partii. Z mandatem delegata tejże organizacji wzięła udział w obradach IX Zjazdu PPS (19 -25 XI 1906 w Wiedniu), podczas którego opowiedziała się (m. in. jako współautorka stosownego wniosku) za wykluczeniem z partii działaczy Wydziału Bojowego i ich zwolenników z prawicowego skrzydła. Kiedy w rezultacie takiej decyzji zjazdu nastąpił rozłam w PPS, uczestniczyła M. Koszutska w pracach CKR PPS-Lewicy, choć formalnie nie została wybrana do jego składu, zajmując się sprawami organizacyjnymi i redagowaniem prasy partyjnej. Ponadto zaangażowała się w działania na rzecz wzmocnienia wpływów partii w środowisku warszawskim i łódzkim, gdzie także taką pracę prowadziły, deklarując się po stronie PPS-Lewicy, jak o tym była mowa, jej towarzyszkami (np. Z. Posnerowa, M. Gerschhof, M. Frendzel, J. Heryng, Z. Lubodziecka). Działaczki te, czynne w różnych formach działania partii, odegrały też istotną rolę w przygotowaniach do pierwszego (X) Zjazdu PPS-Lewicy. W jego obradach plenarnych i w pracach komisji (28 XII 1907- 9 I 1908 w Cieszynie) bardzo aktywnie uczestniczyła M. Koszutska (delegatka organizacji warszawskiej), która została też wybrana do CKR partii. W zjeździe wzięły też udział M. Frendzel, również jako delegatka z prawem głosu decydującego, a także Zofia Gruszczyńska i Malwina Reynelówna uczestniczące w charakterze gości, a reprezentujące sekcję krakowską. Warto tu wyjaśnić, że w owym czasie do tego rodzaju organizacji (sekcji zagranicznych) PPS-Lewicy należały i aktywnie w nich pracowały także inne działaczki, które były zmuszone opuścić Królestwo Polskie, aby uniknąć aresztowania albo zostały wydalone z jego granic przez władze carskie, schroniły się w Galicji lub udały się do krajów zachodnich (np. E. Golde, K. Horwitzówna, Z. Posnerowa, M. Gerschhof). Jedną z nich, Natalia Gąsiorowska, którą ukarano zakazem pobytu w Królestwie w czasie obowiązywania stanu wojennego, wyjechała do Zurychu, gdzie studiowała, a ponadto reprezentowała partię na kongresie II Międzynarodówki w Stuttgarcie (18-24 VIII 1907),

a w przeddzień uczestniczyła też w obradach I Konferencji Kobiet Socjalistek. Po powrocie do kraju włączyła się do działalności partyjnej, którą starały się kontynuować jej towarzyszki (np. Barbara Budkiewiczowa, Anna Dembowska, Czesława Grosserowa, Aniela Konkowska, Anna Kopińska, Maria Rogowska) pozostające w Królestwie, pomimo coraz trudniejszych warunków działania wobec nasilonych represji policyjnych.

Wśród oponentów lewicowego skrzydła w PPS znalazły się również wybitne działaczki partyjne. Już w okresie nabrzmiewającego konfliktu w partii niektóre z nich deklarowały się po stronie „starych”, podczas sporu z CKR agitowały na rzecz utrzymania przez nich kierownictwa Organizacji Bojowej. Same pełniły ważne funkcje w organizacjach okręgowych PPS, ale przede wszystkim współpracowały z Wydziałem Bojowym, bezpośrednio były czynne technice lub działalności bojowej. I tak Z. Praussowa, która kierując organizacją częstochowską brała udział w pracach technicznych i sprowadzaniu broni dla OB, a także ściśle współdziałała z jej kierownictwem, zjednywała dla „starych” zwolenników w ośrodku łódzkim i warszawskim, w rezultacie po rozłamie w partii wstąpiła do PPS-Frakcji Rewolucyjnej, w której sekcji paryskiej działała przebywając na emigracji. Konstancja Klempińska, o czym będzie mowa dalej, uczestniczyła w tworzeniu pierwszych kół bojowych i odegrała ważną rolę w funkcjonowaniu OB, a równocześnie zajmując się działalnością partyjną w ośrodku warszawskim agitowała na rzecz poparcia „starych”; po rozłamie działała w PPS-Fr.Rew., uczestniczyła też w jej I(X) zjeździe (3-11 III 1907 w Wiedniu) jako przedstawicielka OB, a delegatką organizacji zagłębiowskiej była Helena Kierczewska. Także M. Paszkowska, która, jak o tym była mowa, kierowała techniką partyjną PPS w Królestwie przed rewolucją, w jej przededniu organizowała transporty broni dla bojowców, jednak została aresztowana (II 1905) i wydalona z Warszawy, a gdy powróciła tu do działalności (jesienią 1906) to wraz z kierowanymi przez nią komórkami organizacyjnymi przeszła do PPS-Fr.Rew.; po kolejnym aresztowaniu zwolniona z więzienia (VII 1907) schroniła się w Krakowie, gdzie działała w miejscowej sekcji tejże partii. Podobnie uczyniła Cezaryna Kozakiewiczówna, pracująca najpierw w technice partyjnej, a następnie zaangażowana w działania OB, po rozłamie przechodząc do PPS-Fr.Rew., w której kierowała centralnym biurem Wydziału Bojowego; również Józefa Rodziewiczówna, która już przed rewolucją wykonywała trudne zadania w technice partyjnej (akcja „Odessa”), a w toku wydarzeń rewolucyjnych była czynna w organizacji warszawskiej i częstochowskiej, kontynuowała ową działalność w PPS-Fr. Rew., organizując przerzuty broni i bojowców, a następnie pracując w tajnej drukarni. Do tejże partii przeszły też, wspomniane wyżej, Maria Chmieleńska, Helena Heryng i Maria Łopuska, Julia Kratowska, a także Aleksandra Szczerbińska oraz inne działaczki w poszczególnych ośrodkach. Niektóre z nich potem uczestniczyły bezpośrednio w akcjach bojowych kontynuowanych przez działaczy PPS-Frakcji Rewolucyjnej.

Udział kobiet w działalności organizacji bojowych partii socjalistycznych w okresie rewolucji zasługuje na oddzielne opracowanie. Warto jednak w tym szkicu zwrócić uwagę na niektóre aspekty tego zagadnienia na przykładzie największej i najsporniej funkcjonującej z tych organizacji, czyli Organizacji Bojowej PPS, do której należało zapewne kilkaset kobiet<sup>45</sup>. Jak wiadomo, początkowo występowała ona pod nazwą Organizacji Spiskowo-Bojowej, a przez pewien czas (XI 1905-VI 1906) działały równolegle dwie struktury: Organizacja Bojowa i Organizacja Techniczno-Bojowa. W historii OB PPS i prowadzonej przez nią walce zbrojnej z zaborcą kobiety odegrały wybitną rolę. Ta forma aktywności rewolucyjnej należała do szczególnie trudnych i niebezpiecznych, groziły też za to nadzwyczaj surowe kary.

Już w momencie tworzenia jesienią 1904 r. pierwszych „dziesiątek” bojowych, które stały się zawiązkiem przyszłej OB, uczestniczyła w tych działaniach organizacyjnych, wspomniana wyżej, Konstancja Klempińska, wspierając energicznie poczynania na tym polu swego męża, Bolesława Bergera, twórcy owych komórek. Także potem pełniła w niej poważne funkcje, powierzono jej bowiem (X 1905) prowadzenie biura Wydziału Bojowego i biura paszportowego OB, wzięła również udział w I i II konferencjach tej organizacji (VII, X 1906); w tej pierwszej konferencji uczestniczyła również Aleksandra Szczerbińska, zajmująca się również transportowaniem broni i dynamitu, a także prowadzeniem biura paszportowego dla bojowców. Zofia Praussowa, która działała w ośrodku częstochowskim, zorganizowała transporty rewolwerów i materiałów wybuchowych przez granicę do Królestwa, pomagała w przygotowaniu zbrojnej manifestacji PPS na pl.Grzybowski, tworzyła tajne składy broni dla OB. Natomiast w skład powołanej przez VII zjazd partii (III 1905) instancji do kierowania działalnością bojową, czyli Wydziału Spiskowo-Bojowego, weszła Zofia Posnerowa, która pełniła funkcję łączniczki wydziału z CKR. W imieniu ówczesnego lewicowego kierownictwa partii miała dbać o realizację przyjętych założeń taktycznych w sprawie działalności OSB, ale równocześnie bezpośrednio uczestniczyła w budowie jej struktur, zajmowała się wyszukiwaniem lokali konspiracyjnych dla organizacji bojowej i wykonywała inne zadania techniczne. Ponadto wzięła aktywny udział w konferencji Organizacji Spiskowo-Bojowej (VI 1905 k.Milanówka), a kilkanaście dni później we wspomnianej Radzie Czerwcowej PPS, broniąc na tych naradach stanowiska „młodych” w sprawie taktyki organizacji bojowej. Zmuszona do ustąpienia ze składu Wydziału także potem zajmowała się tą sferą działalności, a przebywając na kolejnym zjeździe partii we Lwowie (II 1906) organizowała zakup broni i jej transport przez granicę

<sup>45</sup> Jak twierdzi jeden z badaczy do OB PPS w latach 1904-1911 należało 478 kobiet, co stanowiło 6,25 % ogółu bojowców tej organizacji (7631), zaś wszystkie organizacje bojowe w Królestwie Polskim w tym okresie miały skupić 11 357 osób (J.Pajak, *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904-1911*, Warszawa 1985, s.8, 108, 112-114). Jednak dane te, zważywszy nie tylko na liczebność ówczesnych partii, ale i możliwości działania tego rodzaju konspiracyjnych organizacji, wydają się być znacznie zawyżone; zapewne autor w swoim opracowaniu do grupy bojowców zaliczył nie tylko rzeczywistych członków ścisłych struktur bojowych (zgodnie z regulaminem czy statutem OB), ale także sympatyków czy inne osoby doraźnie (czasem przypadkowo) wspierające organizację lub uznane za bojowców (nierzadko bezpodstawnie czy też pochopnie) i skazane (także w trybie administracyjnym) pod takim zarzutem przez organa carskiego aparatu represji



dla Organizacji Techniczno-Bojowej w Królestwie Polskim. Zofia Posnerowa odegrała też bardzo ważną rolę w przygotowaniu i przeprowadzeniu przez tę organizację jednej z najsłynniejszych ówczesnych akcji bojowych (24 IV 1906), jaką było uwolnienie z Pawiaka dziesięciu więźniów zagrożonych śmiercią.

Działalności w OB PPS poświęciło się wiele innych kobiet, zarówno inteligentek jak i robotnic, które pracowały ofiarnie w tzw. technice bojowej zarówno na szczeblu centralnym jak i w poszczególnych ośrodkach. Podobnie jak wymienione wyżej działaczki uczestniczyły w organizowaniu różnych przedsięwzięć lub same bezpośrednio zajmowały się nielegalnym przewożeniem przez granicę broni i amunicji, materiałów wybuchowych i środków do tajnych laboratoriów produkujących bomby, a następnie ich transportem do tajnych składów w poszczególnych ośrodkach. Kobiety brały udział w akcjach tzw. przerzutów bojowców przez granice, przygotowywaniu dla nich paszportów i mieszkań konspiracyjnych. W działalności tego rodzaju były zaangażowane m.in. Emma Adamska, Zofia Garlicka, Wanda Grabowska, Aleksandra Hellmann, Wanda Kiltynowiczowa, Zofia Konstantynowiczówna, Zofia Maksowa, Maria Paszkowska, Teresa Perłowa, Amelia Piwko, Józefa Rodziewiczówna, Aleksandra Szczerbińska. Przechowywały broń i materiały wybuchowe w swoich mieszkaniach i zakonspirowanych lokalach, prowadziły też biura organizacji bojowej (np. Michalina Ajnenkielowa i Waleria Erland (Kussowa) w Łodzi, Marianna Krupińska w Żyrardowie, Katarzyna Orubina w Zagłębiu, Zofia Bernard w Kielcach, Maria Glikson w Częstochowie, oraz Hanna Gomólińska, Józefa Grabowska, siostry Judyckie i ich matka Józefa, Wanda Kiltynowiczowa, Stanisława Krasuska, Aniela Pacuszka w Warszawie).

Kobiety należące do Organizacji Bojowej wykonywały ważne zadania przygotowawcze przed poszczególnymi akcjami. Im powierzano prowadzenie wywiadu przed planowanymi zamachami na przedstawicieli władz zaborczych lub instytucje i urzędy ( np. podczas przygotowań do zamachu na gen.-gub. warszawskiego G. Skałona obserwację jego drogi przejazdu), dostarczenie na wyznaczone miejsce broni, amunicji lub materiału wybuchowego. Po zakończeniu akcji odnosiły broń do tajnych składów, zajmowały się transportem zdobytych pieniędzy, udzielaniem pomocy rannym bojowcom i odwożeniem ich w bezpieczne miejsca. Takie zadania wykonywały na przykład Michalina Ajnenkielowa, Maria Glikson, Hanna Gomólińska, Wanda Grabowska, Aleksandra Hellmann, Stanisława Kmitówna, Florentyna Korfeldówna, Cezaryna Kozakiewiczówna, Helena Marecka, Marianna Krupińska, Zofia Kunicka, Helena Mikulska, Aleksandra Szczerbińska.

Niektóre z nich brały też bezpośredni udział w akcjach bojowych. I tak już w pierwszej manifestacji zbrojnej na pl.Grzybowskiem w Warszawie uczestniczyły np. Konstancja Klempińska, Amelia Piwko, Zofia Praussowa i Aleksandra Szczerbińska. Potem brały też udział w akcjach ekspropriacyjnych na sklepy monopolowe, kasy rządowe i powozy pocztowe, pociągi przewożące pieniądze, urzędy gminne. Wchodziły w skład grup bojowych dokonujących zamachów na szpicli, policjantów, komisarzy i wyższych funkcjonariuszy władz zaborczych, w tym tak-

że podczas tzw. krwawej środy w Królestwie (15 VIII 1906) jak na przykład Michalina Ajnenkielowa w Łodzi, która wzięła udział nie tylko w tej szeroko zakrojonej akcji, ale wcześniej też w zamachu na gen. Kellera w Kaliszu; Cezaryna Kozakiewiczówna, uczestnicząca w kilku takich akcjach; czy też socjalistka o nazwisku Praszniak, należąca do piątki bojowej Borucha Szulmana, która dokonała udanego zamachu na komisarza I. Konstantinowa w Warszawie (14 V 1906). Jeden z najbardziej głośnych, choć nieudany, był zamach na gen.-gub. Georgija Skalona w Warszawie (18 VIII 1906), przeprowadzony przez b. młode kobiety: Wandę Krahelską, Zofię Owczarkównę i Albertynę Helbertównę, które rzuciły cztery bomby na carskiego namiestnika w Królestwie Polskim. W przygotowaniu i przeprowadzeniu brawurowej akcji ekspropriacyjnej na wagon pocztowy pociągu rosyjskiego na stacji Bezdany (26 IX 1908), wzięły udział Aleksandra Szczerbińska, Cezaryna Kozakiewiczówna, Aleksandra Hellmann, Janina Prystorowa, przy czym ta pierwsza potem przewiozła zdobycz do Galicji.

Warto tu także przypomnieć, iż socjalistki odegrały ważną rolę w ruchu kulturalno-oświatowym, który bujnie rozwinął się w Królestwie Polskim latach rewolucji. Niektóre z nich już wcześniej jako studentki lub uczennice najstarszych klas gimnazjalnych zajmowały się pracą oświatową wśród dzieci i młodzieży wiejskiej lub robotniczej, poszły niejako drogą wyznaczoną przez „Siłaczkę”, uznając tę formę aktywności społecznej za swój obowiązek obywatelski. Po wybuchu rewolucji kontynuowały więc legalną i nielegalną działalność na tym polu z własnej inicjatywy lub oddelegowane przez partie, biorąc udział w organizacji strajku szkolnego i ruchu nauczycielskiego, stając się inicjatorkami lub organizatorkami powstających instytucji i stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych. Wielką popularnością cieszyły się w środowiskach proletariackich organizowane przez nie kursy dla analfabetów, zakładane biblioteki, prowadzone wykłady i odczyty. Były prelegentkami i popularyzatorkami wiedzy na łamach prasy, autorkami licznych broszur i innych wydawnictw. W tej dziedzinie położyły wielkie zasługi N. Gąsiorowska, Maria Lipska-Librachowa, Faustyna Morzycka, Maria Rogowska, Helena Radlińska.

Wiele działaczek partii socjalistycznych, lub należących do kręgu sympatyków kobiet z różnych środowisk społecznych, z poświęceniem uczestniczyło w różnorodnych formach pomocy więźniom i zesłańcom politycznym. Same również za swoją działalność płaciły cierpieniami i utratą wolności, poddawane surowym represjom nasilającym się zwłaszcza w okresie odpływu rewolucji, aresztowane i więzione, sądzone i karane w trybie administracyjnym. Przed sądami wojskowymi (wojenno-polowymi) w Warszawie i Łodzi postawiono około stu kobiet, tylko część z nich uniewinniono. Większość z nich została skazana, w tym kilka (np. Zofia Owczarkówna, Maria Chomicka, Zofia Kajzer, Kazimiera Ostrowska, Anna Szczepańska) na karę śmierci (potem złagodzoną na dożywotnią lub wieloletnią katorgę), pozostałe również otrzymały wyroki katorgi i osiedlenia na Syberii. W Łodzi robotnica Albina Miller, działaczka SDKPiL, bez sądu została skazana na

śmierć i rozstrzelana. Także inne sądy i władze administracyjne w zaborze rosyjskim ferowały kary więzienia i zesłania na Syberię<sup>46</sup>.

Revolucja lat 1905-1907 stała się katalizatorem w procesie rozbudzania aspiracji politycznych kobiet i rozszerzania ich uczestnictwa w życiu publicznym Królestwa Polskiego. Pod naporem żywiołu rewolucyjnego stosunki polityczne nabrały nadzwyczajnej intensywności i dynamiki, w społeczeństwie nastąpił nieznaną dotąd wzrost zainteresowania polityką. Wśród różnych grup i środowisk społecznych, które okazały się szczególnie podatne na nastroje rewolucyjne, znalazły się też kobiety, zarówno inteligentki jak i robotnice, oraz inne przedstawicielki różnych zawodów pracowniczych, których awans w hierarchii społecznej dokonał się w toku rewolucji. Wstępowały do partii socjalistycznych i związków zawodowych, które umożliwiały im wspólną z mężczyznami walkę o cele polityczne i społeczne. W ich szeregach działały setki bezimiennych aktywistek, wyrosły też kobiety przywódczyni, wybitne publicystki i teoretycy socjalizmu. Trudno sobie wyobrazić, by bez ich udziału i wielkiego zaangażowania ruch socjalistyczny w ówczesnych warunkach mógł odegrać tak ważną rolę, czy też rozwinąć się w takiej mierze nie tylko pod względem liczebnym, ale i sprawności organizacyjnej.

**Paweł Samuś, Women in the socialist movement in the Kingdom of Poland in the years of revolution 1905-1907**

Women played an active and significant role in the Polish socialist movement since 1870s. The revolutionary events of 1905-1907 were the turning point in the process of arousing political aspirations among women and increasing their participation in political life of the Kingdom of Poland. This period saw a surge of popular interest in politics on a scale unseen before. With the political and social life gaining impetus, political parties became mass organizations. The revolutionary mood encouraged many women from the working class, intelligentsia, as well as other groups of hired workers, to join their ranks. Hundreds of nameless activists were active in socialist parties, trade unions, cultural and educational societies. There were also famous distinguished activists performing important functions, drawing up parties programmes or commenting on current affairs.

---

<sup>46</sup> Szerzej zob. A.Próchnik, *dz.cyt.*, s. 43-46; F.K[on], *Sądy wojenne w Królestwie Polskim*, Kraków 1909, passim.

Dariusz Szlawski  
(Łódź)

## ORGANIZACJA I STRUKTURA SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO W ŁODZI W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

U progu niepodległości Łódź była miastem zaniedbanym pod względem urbanistycznym, sanitarnym, kulturalnym i naukowym. Dziedzictwo zaborów w sferze oświaty przybrało zatrważający rozmiar analfabetyzmu wśród mieszkańców, sięgającego 60 %. W ocenie historyków blisko półmilionowa Łódź była jednym z najbardziej zacofanych pod względem szkolnictwa miast imperium rosyjskiego<sup>1</sup>. Wśród licznych problemów codzienności istotną potrzebą stała się edukacja; słusznie widziano w niej środek walki z ubóstwem, wyzyskiem, cywilizacyjnym zastojem. Pierwszoplanowym postulatem działaczy oświatowych stało się wprowadzenie obowiązku szkolnego. Pierwszy projekt regulacji w omawianym zakresie władze miejskie rozważały w 1913 r., jednak jego realizację przerwał wybuch I wojny światowej<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> W. Lipiec, *Kultura i oświata w Łodzi w okresie międzywojennym*, Łódź 1973, s. 5; P. Samuś, *W walce o wyzwolenie narodowe i społeczne (1893-1918)* [w:] *W dymach czarnych budzi się Łódź. Z dziejów łódzkiego ruchu robotniczego 1882-1948*, Łódź 1985, s. 80. Zob. R. Kucha, *Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864-1914*, Lublin 1982, s. 165.

<sup>2</sup> S. Musiatowicz, *Szkolnictwo w Łodzi za czasów okupacji*, „Rozwój”, 10 XII 1922, s. 11. Według Eugenii Podgórskiej, w 1913 r. w mieście istniały 92 szkoły, obejmujące naukę 16 211 uczniów. W przytoczonej liczbie szkół elementarnych występowały szkoły polskie (27), niemieckie (22), żydowskie (12), rosyjskie (3), mariawickie (3) oraz fabryczne (23). Diametralnie inne dane podawał w 1929 r. wizytator łódzkiego Kuratorium Z. Podgórski; w 1914 r. miało istnieć w Łodzi 68 szkół „ludowych”, z czego 64 czteroklasowe, zaś 4 – sześcioklasowe, w 46 placówkach nauka prowadzona była w języku polskim, a w 22 – w niemieckim. Przytoczone liczby kolidują z materiałem statystycznym Magistratu, opublikowanym w „Roczniku Statystycznym m. Łodzi”. Według tego ostatniego źródła, w marcu 1914 r. istniało w Łodzi 101 szkół powszechnych, w których w 313 oddziałach uczyło się 15 330 dzieci. Wśród wymienionych szkół było: 47 polskich, 31 niemieckich, 18 żydowskich, 3 mariawickie oraz 2 rosyjskie. Jeszcze inne liczby podaje Kajetan Kędzierski; według nieznanego dotąd historykom rękopisu, sporządzonego w 1915 r., w dniu 23 XII 1913 r. w Łodzi funkcjonowało 78 miejskich szkół elementarnych. Wśród nich było 31 szkół polskich, 3 rosyjskie, 24 niemieckie, 12 żydowskich, 3 mariawickie, 3 rzemieślniczo-niedzielne przy szkołach polskich i 3 tego samego typu przy szkołach niemieckich. Ponadto istniało 49 prywatnych szkół chrześcijańskich, 22 prywatne szkoły elementarne żydowskie, 18 szkół fabrycznych oraz 142 chedery. E. Podgórska, *Szkolnictwo* [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, pod red. R. Rosina, t. I, Warszawa-Łódź 1980, s. 525. Z. Podgórski, *Dziesięciolecie szkolnictwa powszechnego na terenie województwa łódzkiego*, Łódź 1929, s. 6. „Rocznik Statystyczny m. Łodzi”, 1923, s. 114; K. Kędzierski, *Statystyka szkolnictwa elementarnego w Łodzi w 1913 r.*, s. 5, rkps w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. J. Piłsudskiego w Łodzi, sygn. Rps XLIV/1.

W czasie I wojny kontynuowano prace na rzecz upowszechnienia szkolnictwa elementarnego. Warto przypomnieć te inicjatywy, gdyż przygotowały one grunt pod realizację powszechnego nauczania, usankcjonowanego w pierwszych miesiącach niepodległości.

W dniu 6 XI 1914 r. powstała Komisja Szkolna (następnie Sekcja Szkolna) przy Głównym Komitecie Obywatelskim, która miała przejąć kierownictwo nad szkolnictwem miejskim<sup>3</sup>. Organ ten podejmował wiele cennych działań, jak np. wprowadzenie języka polskiego jako przedmiotu obowiązkowego do szkół żydowskich i niemieckich, jednak pod presją władz okupacyjnych – Cesarsko-Niemieckiego Prezydium Policji - niewiele mógł zdziałać dla upowszechnienia oświaty.

Znaczącym wydarzeniem w czasie pierwszych miesięcy okupacji niemieckiej był wiec nauczycielski zorganizowany przez Stowarzyszenie Nauczycieli Chrześcijan w dniu 21 III 1915 r. Zgromadzeni przyjęli wówczas znamienne uchwałę: „*Uznajemy za konieczne przystąpić do zaprowadzenia w Łodzi przymusowego, powszechnego i bezpłatnego nauczania początkowego przez wypracowanie programu zastosowanego do potrzeb narodu, utworzenie odpowiedniej liczby szkół i przygotowanie zastępu nauczycieli*”<sup>4</sup>. Społeczna inicjatywa w kwestii wprowadzenia powszechnego nauczania wyszła od środowiska nauczycielskiego. Realizacja projektu była uwarunkowana nie tylko środkami finansowymi, ale i politycznymi. W przyjętej rezolucji nauczyciele domagali się suwerennego szkolnictwa polskiego.

Nadzieje wśród polskiej ludności Łodzi rozbudziły wybory kurialne do Rady Miejskiej (15-24 I 1917 r.), które – jak wierzono – miały zapewnić autentyczną samorządność i autonomię, także w dziedzinie szkolnictwa. Na posiedzeniu Rady w dn. 7 XI 1917 r. radny Antoni Remiszewski, pełniący wówczas funkcję prezesa Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcijan, przedstawił projekt wprowadzenia w Łodzi obowiązku szkolnego w zakresie siedmioletniej szkoły powszechnej oraz zorganizowania szkół doksztalających i zawodowych<sup>5</sup>.

Kolejnym ważnym krokiem na drodze do upowszechnienia oświaty było opracowanie przez Abrahama Szwajcera<sup>6</sup>, dyrektora Gimnazjum Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej Wśród Żydów i prezesa Stowarzyszenia Nauczycieli i Nauczycielek Żydów, „*Statutu miejscowego o wprowadzeniu przymusu szkolnego w m. Łodzi*”, który zyskał wstępną aprobatę Magistratu. W realizacji projektu przeszkodziły trudności finansowe; władze miasta przesunęły więc termin wdrożenia powszechnego nauczania z roku szkolnego 1918/1919 na początek

<sup>3</sup> Zob. *Sprawozdanie z działalności Sekcji Szkolnej przy Głównym Komitecie Obywatelskim 1914-1915*, Łódź 1915, ss. 7. W miejsce zlikwidowanych z dniem 1 VII 1915 r. struktur Głównego Komitetu Obywatelskiego, w tym także Sekcji Szkolnej, niemieckie władze okupacyjne zorganizowały w Łodzi nową administrację. Utworzony przez Niemców Magistrat powołał Delegację Szkolną (*Schuldeputation*).

<sup>4</sup> Z. Marciniak, *Procesy zjednoczeniowe w ruchu nauczycielskim na ziemiach polskich w latach 1915-1919*, Warszawa 1969, s. 14.

<sup>5</sup> B. Szwałm, *O najstarszej organizacji nauczycielskiej p.n. Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Obecnych i Byłych Nauczycieli i Nauczycielek Chrześcijan m. Łodzi (1898-1918)*, [w:] *Pięćdziesięciolecie Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi 1918-1968*, pod red. M. Bandurki, Łódź 1968, s. 23.

<sup>6</sup> Szerzej: A. Kempa, M. Szukalak, *Słownik biograficzny Żydzi dawnej Łodzi*, www, on-line, <http://www.lodzjews.com/pl/s.htm>, dostęp 26 IX 2006.

1919/1920. Niebawem okazało się, że opisywany projekt wymaga aktualizacji, odpowiadającej stanowi prawnemu odradzającego się państwa polskiego <sup>7</sup>.

W dniu 2 X 1918 r. Rada Miejska Łodzi przyjęła uchwałę, wzywającą Magistrat do podjęcia energicznych działań zmierzających do wprowadzenia w mieście powszechnego obowiązku szkolnego; aby zrealizować ten cel, radni uznali za konieczne powołanie komisji i biura organizacyjnego, które miały zająć się opracowaniem stosownego regulaminu jako podstawy prawnej, gromadzeniem i analizowaniem niezbędnych danych oraz przygotowaniem projektów finansowych <sup>8</sup>.

U progu niepodległości stworzenie systemu szkolnictwa rozumiano jako jedno z priorytetowych zadań władz. Nauczanie i wychowanie młodych pokoleń w oparciu o nowoczesne programy miało być fundamentem budowy demokratycznego państwa i gwarantem pomyślnego rozwoju <sup>9</sup>. Pierwszym krokiem była praca legislacyjna, poprzedzona zazwyczaj długą dyskusją. Niekiedy brak kompromisu w ważnych kwestiach organizacyjnych lub swoista obawa przed podjęciem decyzji sprawiały, że przez lata funkcjonowały akty prawne, pomyślane jako rozwiązania tymczasowe. Zanim doszło do opracowania i wprowadzenia w życie jednolitego systemu szkolnictwa (1932) brakowało wielu istotnych aktualnych norm prawnych.

Bazą dla organizacji oświaty w niepodległej Polsce były *Przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim*, uchwalone przez Tymczasową Radę Stanu 10 VIII 1917 r. <sup>10</sup>. Ustawa normowała ustrój szkolnictwa, określając kompetencje Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (późniejsze Ministerstwo WRiOP), inspektorów szkolnych, Rady Szkolnej Okręgowej, Dozorów Szkolnych i opiek szkolnych; sformułowano ogólne postanowienia dotyczące utrzymywania szkół oraz warunków działania szkolnictwa prywatnego, a także zasady zatrudniania i pracy nauczycieli. Poszczególne zapisy tej ustawy sukcesywnie uaktualniano lub zmieniano w szeregu późniejszych aktów prawnych.

Przełomowe znaczenie dla wprowadzenia w kraju powszechnego obowiązku szkolnego miał dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z dn. 7 II 1919 r., zatwierdzony przez Sejm Ustawodawczy 22 VII 1919 r. Ustanawiał on obowiązkową naukę w 7-klasowej szkole powszechnej dla dzieci od 7 do 14 lat, nakładając równocześnie na gminy obowiązek utrzymywania tychże placówek. Określono prawną odpowiedzialność rodziców za niedopełnienie obowiązku, system kontroli i sankcji <sup>11</sup>.

<sup>7</sup> M. Falski, *Powszechne nauczanie na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1964, nr 4, s. 411.

<sup>8</sup> P. Smolik, *Dziesięć lat oświatowej i kulturalnej działalności samorządu m. Łodzi*, Łódź 1929, s. 6.

<sup>9</sup> J. S. Cezak, *Organizacja szkolnictwa polskiego*, Łódź-Warszawa 1919, s. 3-11; S. Kopciński, *Demokracja a szkoła*, [w:] *Zagadnienia szkolnictwa polskiego*, Warszawa 1924, s. 46-48; H. Raabe, *Zagadnienia organizacyjne szkolnictwa polskiego*, [w:] *Zagadnienia szkolnictwa...*, s. 5-14; S. Więckowski, *Szkolnictwo a społeczeństwo*, [w:] *Zagadnienia szkolnictwa...*, s. 64-69.

<sup>10</sup> Zob. *Kalendarz informator dla nauczycieli na rok Pański 1926*, b.m.i r.w., s. 45-59.

<sup>11</sup> „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” /dalej: Dz.U. MWRiOP/, 1919, nr 2, poz. 2; J. Szablicka – Żak, *Szkolnictwo i oświata w pracach Sejmu Ustawodawczego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997, s. 53-54.

Sprawa powszechnego nauczania stała się jednym z priorytetów pracy łódzkiego samorządu; w końcu marca 1919 r. powołano Wydział Szkolny Magistratu w składzie: dr Stefan Kopciński – przewodniczący, Kazimierz Papis, Maksymilian Drabarek, Jan Augustyniak<sup>12</sup>. Warto zauważyć, że wymienieni członkowie Wydziału byli nauczycielami. Energiczne działania tego zespołu zaowocowały przygotowaniem projektu, dotyczącego realizacji obowiązku szkolnego na terenie Łodzi, przedstawionego Radzie Miejskiej w dn. 30 VI 1919 r. Niezbędnych do opracowania danych o liczbie dzieci w wieku szkolnym, tj. między 7. a 14. rokiem życia, dostarczył spis, przeprowadzony 15 czerwca przez nauczycieli. Odwiedzali oni wszystkie domy mieszkalne, notując informacje o liczbie dzieci z poszczególnych roczników, poczynając od 1906 r. W ten sposób ustalono, iż w Łodzi żyje 70 016 dzieci, podlegających w myśl dekretu obowiązkowi szkolnemu, z czego w chwili badania do szkół uczęszczało zaledwie 38 600<sup>13</sup>. Jednogłośnie przyjęta uchwała wprowadzała obowiązek szkolny w roku 1919/1920 dla dzieci urodzonych w latach 1909-1911. Ograniczenie przymusu szkolnego do trzech roczników wynikało z kalkulacji finansowych – braku lokali oraz kadry nauczycielskiej. Równocześnie realizację uchwały uzależniano od liczby „*sił nauczycielskich*”, których w owym czasie brakowało<sup>14</sup>.

Wykonanie uchwały o obowiązku szkolnym powierzono powołanej z dniem 1 VII 1919 r. Komisji Powszechnego Nauczania, która przejęła część kompetencji Miejskiej Rady Szkolnej. Podstawą prawną działań Komisji, powołanej w myśl dekretu z 7 II 1919 r., był „*Statut o wprowadzeniu obowiązku szkolnego w mieście Łodzi*”, zatwierdzony przez Radę Miejską 19 XII 1919 r.<sup>15</sup>. Na czele Komisji stał trzyosobowy Wydział Wykonawczy, którym kierował z urzędu przewodniczący Wydziału Oświaty i Kultury. Pierwszymi członkami Wydziału byli: dr S. Kopciński, sprawujący funkcję przewodniczącego, Ignacy Grabiński – inspektor szkolny dla miasta Łodzi oraz wspomniany A. Sz wajcer.

Działania, które podjęto w Łodzi na rzecz upowszechnienia szkolnictwa elementarnego, wyprzedzały rozwiązania ogólnokrajowe, co świadczy o dalekowzroczności ludzi, głównie nauczycieli, zaangażowanych w opisywane prace. Łódź wkroczyła w niepodległość ze sprecyzowanym programem rozwoju szkolnictwa, a najważniejszym zadaniem stało się uruchomienie odpowiedniej liczby szkół.

<sup>12</sup> Szerzej: M. Nartowicz-Kot, *Organizacja Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Łodzi w latach 1918-1933*, „Acta Universitatis Lodziensis. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, z. 40, 1978, s. 193-202; Taż, *Samorząd łódzki wobec problemów kultury w latach 1919-1939*, Łódź 1985, s. 21-29.

<sup>13</sup> Wg P. Smolika (*dz. cyt.*, s. 7) w 1919 r., przed wprowadzeniem obowiązku szkolnego, do publicznych szkół powszechnych uczęszczało 28,5 tys. łódzkich dzieci; kolejne 10 tys. uczyło się w szkołach prywatnych oraz średnich. Por. A. Goerne, *Z zakresu statystyki szkolnej miasta Łodzi*, cz. I, Łódź 1919, ss. 27.

<sup>14</sup> „Rocznik Statystyczny m. Łodzi”, 1923, s. 114; E. Ajnenkiel, *Dr Stefan Kopciński. Realizator powszechnego nauczania w Łodzi*, „Dziennik Zarządu miasta Łodzi” /dalej: *Dz.Z.m.Ł.*/, 1938, nr 4, s. 374. Por B. Wachowska, *Oświata w Zgierzu w Polsce niepodległej 1918-1939*, „Rocznik Łódzki”, t. XXXIX, 1989, s. 91.

<sup>15</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi /dalej: APL/, Akta Miasta Łodzi /dalej: AmŁ/, Wydział Oświaty i Kultury 1915-1939 /dalej: WOiK/, sygn. L-14037, Statut miejscowy o wprowadzeniu przymusu szkolnego w Łodzi, 1919/1920; J. Braun, *Dziesięciolecie szkoły powszechnej w Łodzi od 1918 do 1928 roku*, [w:] *Jednodniówka z okazji dziesięciolecia istnienia szkoły powszechnej 1918-1928*, Łódź 1928, s. 5; „Kurier Łódzki”, 5 IV 1924, s. 5.

„Informator miasta Łodzi z kalendarzem na rok 1919” wymienia adresy i nazwiska kierowników 72 miejskich szkół elementarnych polskich, 40 „szkół polskich dla dzieci świętujących sabat”, 40 szkół niemieckich, w tym 3 dla dzieci wyznania katolickiego (pozostałe były przeznaczone dla ewangelików ze względu na organizację nauki religii) oraz 1 szkoły rosyjskiej. Konkludując, w roku szkolnym 1918/1919 istniały 153 szkoły powszechne, z czego w 112 obowiązywał polski język nauczania, w 40 – język niemiecki, a w 1 – język rosyjski. W czerwcu 1919 r. w 660 oddziałach uczyło się 30 388 dzieci (16 727 w szkołach polskich, 7 694 w szkołach żydowskich, 5 789 w szkołach niemieckich i 178 w szkole rosyjskiej<sup>16</sup>. W porównaniu do stanu sprzed wojny światowej, liczba uczniów zwiększyła się o niemalże 100 %. Należy pamiętać, że w początkach niepodległości doszło do przekształcenia dotychczasowych prywatnych szkół fabrycznych, utrzymywanych przez zarządy przedsiębiorstw, w publiczne szkoły powszechne<sup>17</sup>.

Liczba publicznych szkół powszechnych w Łodzi w latach 20. oscylowała między 120 a 140, chociaż początkowo sięgnęła ponad 160, co zresztą symbolicznie przetrwało na przestrzeni okresu międzywojennego w numeracji placówek (od 1 do 162). Liczebność szkół powszechnych w latach 1919-1930 przedstawia tabela nr 1. Co ciekawe, projekt sieci szkolnej, przygotowany przez MWRiOP w 1919 r. zakładał, że w Łodzi powinno powstać 205 szkół powszechnych, które miały pomieścić 1435 oddziałów<sup>18</sup>. W ten sposób wszystkie dzieci w wieku szkolnym mogłyby uczęszczać do szkół bez konieczności nauki na dwie zmiany, o czym będzie okazja powiedzieć poniżej.

Tabela nr 1.

Publiczne szkolnictwo powszechne w Łodzi w latach 1919-1939

rok szkolny	liczba szkół:	liczba oddziałów:	liczba uczniów:
1919/1920	158	1003	48 440
1920/1921	163	1113	55 144
1921/1922	157	1219	59 930
1922/1923	160	1347	61 459
1923/1924	160	1385	60 643
1924/1925	164	1403	58 892
1925/1926	163	1307	55 737
1926/1927	150	1243	52 618
1927/1928	139 <sup>19</sup>	1260	51 712
1928/1929	136	1241	50 850
1929/1930	138	1271	53 680
1930/1931	136	1395	59 153

<sup>16</sup> Informator miasta Łodzi z kalendarzem na rok 1919, Łódź 1918, s. 153-157; „Rocznik Statystyczny m. Łodzi”, 1928, s. 106.

<sup>17</sup> APŁ, AmŁ, WOİK, sygn. 16398, k. 92; sygn. L-13757 (akta umiastowienia szkół). Por. J. Wasiak, *Pierwsze szkoły fabryczne w Łodzi*, mspw w MOZŁ, s. 8.

<sup>18</sup> M. Falski, *Materiały do projektu sieci szkół powszechnych*, Warszawa 1925, s. 88-90.

<sup>19</sup> Według innych źródeł, jesienią 1927 r. istniało 136 szkół; por. *Spis szkół powszechnych i nauczycieli w Okręgu Szkolnym Łódzkim. Rok szkolny 1927/28*, Łódź 1928, s. 47-61.



1931/1932	136	1412	64 417
1932/1933	122 <sup>20</sup>	1470	71 098
1933/1934	123	1425	73 580
1934/1935	122	1405	73 939
1935/1936	b.d.	1396	74 847
1936/1937	111	1396	75 096
1937/1938	112	1403	73 787
1938/1939	112	1393 <sup>21</sup>	69 659

Źródło: *Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu miasta Łodzi 1919-1929, Łódź 1930, s. 128; Samorząd miasta Łodzi w latach 1933-1937. Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w Łodzi, Łódź 1938, s. 110; Dz.U. KOSW, 1939, nr 6, poz. 99.*

Radykalny spadek liczby oddziałów między rokiem 1925 a 1927, częściowo uwarunkowany zmianami demograficznymi, był równocześnie przejawem akcji tzw. komasacji oddziałów, realizowanej według wytycznych MWRiOP<sup>22</sup>. W efekcie w drugiej połowie lat 30. Łódź nie posiadała już dostatecznej liczby miejsc w publicznych szkołach powszechnych, aby pomieścić wszystkie dzieci, podlegające obowiązkowi szkolnemu. Różnica między liczbą dzieci w wieku od 7 do 14 lat a liczbą uczniów publicznych szkół powszechnych sięgała corocznie około 11 tys. Źródłem tego stanu rzeczy była stagnacja jeśli chodzi o liczbę nauczycieli i oddziałów. Władze, zarówno MWRiOP jak i samorząd terytorialny, prowadząc politykę oszczędności, dążyły do utrzymywania możliwie najmniejszej liczby oddziałów, co przekładało się na liczbę etatów nauczycieli oraz lokali szkolnych. W konsekwencji średnio w klasie uczyło się od 50 (w 1932/1933 r.) do 56 uczniów (1936/1937), co przekraczało ówczesne standardy, określane przez pedagogów na maksymalnie 50 osób w klasie<sup>23</sup>.

Dwuzmianowość w szkołach wynikała z braku lokali szkolnych. W lutym 1920 r. zajęcia popołudniowe odbywały się w 219 oddziałach w 62 szkołach powszechnych. Nauka popołudniowa objęła ok. 20 % uczniów<sup>24</sup>. W kolejnych latach, wraz z realizacją obowiązku szkolnego, odsetek ten zwiększył się. W roku szkolnym 1921/1922 szkoły zajmowały 836 sal, z czego niemalże wszystkie przerobiono z pokoi mieszkalnych (na ten cel przeznaczono 2 tysiące izb mieszkalnych). W ten sposób uzyskano lokale ciasne, nie odpowiadające potrzebom infrastruktury szkolnej. Sieć szkolna na terenie Łodzi wykazywała przy tym pewną asymetrię; gros placówek zlokalizowano w Śródmieściu, zaś na peryferiach i intensywnie rozwijających się przedmieściach sieć szkolna była rzadsza. Poważnym problemem był brak przestrzeni dla szkół, niezbędnej do budowy boisk i urządzania skwerów zieleni,

<sup>20</sup> E. Rosset podaje liczbę 127 szkół (*Mały rocznik statystyczny m. Łodzi 1930-1934, Łódź 1935, s. 26*)

<sup>21</sup> *Stan szkolnictwa powszechnego w Łodzi*, „Orędownik”, 14 X 1938, s. 7. Równocześnie dziennik podaje inną liczbę szkół – 123.

<sup>22</sup> „Dziennik Zarządu m. Łodzi” [dalej: Dz.Z.m.L.], 1926, nr 8, s. 19.

<sup>23</sup> *Samorząd miasta Łodzi w latach 1933-1937. Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w Łodzi, Łódź 1938, s. 110.*

<sup>24</sup> APL, AmL, WOiK, sygn. L-13487, k. 39-41, Wykaz szkół, w których są dwie zmiany (II 1920).

ogródków przyszkolnych itp. Magistrat obliczał, że na potrzeby szkół należałoby udostępnić ponad 120 hektarów ziemi <sup>25</sup>.

Pojawienie się zmiany popołudniowej w łódzkich szkołach było nieuchronną ceną pełnej realizacji obowiązku szkolnego. W szkole powszechnej nr 51, mieszczącej się przy ul. Rzgowskiej 25, kierowanej przez Zofię Smarzyńską, w roku szkolnym 1919/1920 uczyło się 257 uczniów; pięć oddziałów mieściło się w 4 izbach. W następnym roku szkolnym, wraz z przyływem uczniów, zorganizowano zmianę popołudniową. Lokal szkoły był wykorzystywany maksymalnie; od 1923 r., po zakończeniu zmiany popołudniowej, naukę rozpoczynała młodzież zapisana do wieczorowej szkoły uzupełniającej, którą zlokalizowano w tymże budynku <sup>26</sup>.

W początkach realizacji powszechnego nauczania nauka odbywała się nawet w systemie trzymianowym; zaniechano jej w 1923 r. kosztem zwiększenia liczebności oddziałów. Przeludnienie klas sięgało niewiarygodnych wprost rozmiarów, zwłaszcza w północnej części miasta: w lokalach, mogących pomieścić w sumie 12 tys. dzieci, uczyło się ponad 20 tys. <sup>27</sup>. W drugiej połowie lat 30., wraz ze wzrostem liczby uczniów, w niektórych placówkach przywrócono naukę trzymianową.

W marcu 1925 r. Komisja Powszechnego Nauczania obliczała, iż przy nauce jednozmianowej miasto potrzebowało 1487 sal lekcyjnych dla szkół powszechnych oraz 77 sal dla szkół specjalnych, tymczasem Wydział Oświaty i Kultury dysponował zaledwie 842 salami szkół powszechnych i 50 salami szkół specjalnych. Niedobór 645 izb lekcyjnych oznaczał, że w tyluż oddziałach odbywała się nauka popołudniowa. Warto nadmienić, że gros budynków szkolnych stanowiły obiekty wynajmowane od prywatnych właścicieli (zob. tabela nr 2). Spośród wzmiankowanych 842 sal jedynie 91 mieściło się w budynkach miejskich <sup>28</sup>. Warunki najmu lokali od osób prywatnych niekiedy poważnie utrudniały pracę pedagogiczną, a nawet były powodem zakłócenia pracy szkoły.

Tabela nr 2.

Izby lekcyjne w lokalach publicznych szkół powszechnych w Łodzi (w wybranych latach szkolnych)

Rok	liczba izb szkolnych				
	ogółem	w budynkach miejskich		w budynkach prywatnych	
		liczby bezwzględne	%	liczby bezwzględne	%
1924/1925	842	91	10,8	751	89,2
1932/1933	988	308	31,1	680	68,9
1936/1937	893	261	29,2	632	70,8
1938/1939	915	281	30,7	634	69,3

Źródło: APŁ, AmŁ, WOİK, sygn. L-13553, k. 521, Pismo Wydziału Oświaty i Kultury do Magistratu z 17 III 1925 r.; Dz.U. KOSW, 1939, nr 6, poz. 99;

<sup>25</sup> Dz.Z.m.Ł., 1922, nr 30, s. 1.

<sup>26</sup> B. Jaworowicz, *Historia Szkoły Podstawowej nr 51 w Łodzi*, msp. w Wydziale Zbiorów Specjalnych Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi – Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej /dalej: MOZŁ/, s. 2.

<sup>27</sup> APŁ, AmŁ, WOİK, sygn. L-13553, k. 542, Pismo Wydziału Oświaty i Kultury do Magistratu z [?] V 1923 r.; Dz.Z.m.Ł., 1937, nr 6, s. 434.

<sup>28</sup> APŁ, AmŁ, WOİK, sygn. L-13553, k. 521, Pismo Wydziału Oświaty i Kultury do Magistratu z 17 III 1925 r.

Do połowy lat 30. liczba sal lekcyjnych sukcesywnie zwiększała się, jednak nie proporcjonalnie do wzrostu liczby uczniów. O ile w roku szkolnym 1927/1928 liczba uczniów szkół powszechnych wynosiła 51 879, liczba oddziałów – 1 260, zaś liczba sal lekcyjnych 965, to w roku szkolnym 1932/1933 liczba uczniów w 1 466 oddziałach przekroczyła 71 tys., zaś sal lekcyjnych było 1 014<sup>29</sup>. W ciągu pięciu lat liczba uczniów wzrosła zatem o ponad 37 %, a liczba sal lekcyjnych zaledwie o 5 %. Nawet jeśli do 1 014 sal w 1932 r. dodamy 139 sal gimnastycznych, pracowni robót ręcznych, sal do pokazów epidiaskopowych itp., niedobór izb lekcyjnych oznaczał, że co najmniej 313 oddziałów uczyło się po południu.

Możliwość realizacji obowiązku szkolnego istniała także poza szkołami. W roku szkolnym 1932/1933 w domu uczyło się 255 dzieci (0,3 %), zaś 650 dzieci (0,8 %) nie pobierało nauki. Ten ostatni wskaźnik był najniższy w Okręgu Szkolnym Warszawskim, w którym nauki nie pobierało 4,3 % dzieci w wieku szkolnym (w woj. łódzkim – 4 %, w woj. warszawskim – 5,3 %). W kategorii dzieci, nie realizujących obowiązku szkolnego, umieszczono nie tylko uchylających się on nauki, lecz także uznanych za niezdolnych do realizacji obowiązku ze względu na stan zdrowia<sup>30</sup>. Sześć lat później, w roku 1938/1939, z bliżej nieokreślonych powodów, dwukrotnie więcej dzieci w porównaniu do roku 1932/1933 nie uczęszczało do szkół (w skali Łodzi – 1,6 %, tj. 1 289 dzieci; w woj. łódzkim – 2,6 %, w okręgu szkolnym – 3,2 %). Łódź w omawianym względzie wykazała tendencję niepokojącą, odwrotną do przemian w szkolnictwie na terenie Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

W grudniu 1923 r. 130 spośród 157 istniejących publicznych szkół powszechnych miało charakter koedukacyjny; szkół męskich było 7, a żeńskich – 20. W roku szkolnym 1923/1924 nastąpiła gruntowna reorganizacja. W porównaniu do roku 1922/1923 ogólna liczba szkół nie zmieniała się, jednak pozostało zaledwie 38 szkół koedukacyjnych (szkół męskich było 56, a żeńskich – 63)<sup>31</sup>. Proporcje te utrzymały się w kolejnych latach. Pod koniec 1926 r. na 152 istniejące szkoły publiczne 53 przeznaczone były dla chłopców, 69 dla dziewcząt, a 30 – dla obojga płci. W roku szkolnym 1928/1929, przy ogólnej liczbie 136 placówek, było: 47 męskich, 57 żeńskich i 32 koedukacyjne. Można sądzić, iż decyzja o przekształceniu większości szkół w placówki męskie lub żeńskie zapadła na szczeblu inspektoratu szkolnego. Nie zachowały się dowody ingerencji wyższych instancji władz szkolnych; według W. Gackiego MWRiOP nie zajęło oficjalnego stanowiska wobec koedukacji i nie wydało żadnych zaleceń<sup>32</sup>.

Post factum, to jest jesienią 1924 r., władze szkolne zapytały nauczycieli o opinię w sprawie koedukacji, radykalnie ograniczonej rok wcześniej. W łódzkich szkołach na polecenie inspektora szkolnego w ciągu dwóch ostatnich tygodni paź-

<sup>29</sup> P. Smolik, *Oświata i kultura w samorządzie miasta Łodzi w latach 1928-1932*, s. 8.

<sup>30</sup> C. Statkiewicz, *Szkolnictwo powszechne w Okręgu Szkolnym Warszawskim w latach szkolnych 1932/33 i 1938/39*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego”, 1939, nr 6, poz. 99. Zob. *Nauczenie domowe dzieci*, Dz.Z.m.L., 1923, nr 43, s. 13.

<sup>31</sup> „*Rocznik Statystyczny m. Łodzi*”, 1923, s. 130; 1924, s. 116; 1926, s. 122; 1928, s. 117; MOZŁ, sygn. A-787, Kronika publicznej szkoły powszechnej nr 33 w Łodzi, nłb.

<sup>32</sup> W. Gacki, *Nasz dorobek oświatowy*, „Szkoła i Nauczyciel”, 1926, nr 6, s. 157-158.

dzielnika odbyły się specjalne posiedzenia rad pedagogicznych, poświęcone zagadnieniu koedukacji. W toku dyskusji każde grono nauczycielskie miało ustalić stanowisko w opisywanej kwestii i zawrzeć je w protokole zebrania, który trafiał do Inspektoratu. Ponadto każda szkoła wypełniała ankietę, zawierającą 28 pytań na temat koedukacji<sup>33</sup>. Nie znamy wyników ankiety w skali miasta czy okręgu szkolnego; w szkole powszechnej nr 111 nauczyciele jednomyślnie wypowiedzieli się za koedukacją. Wcześniej również odzywały się głosy przedstawicieli łódzkiego środowiska oświatowego przeciw ograniczeniu koedukacji. Wspomniane zagadnienie stało się tematem artykułu napisanego przez doświadczonego łódzkiego pedagoga i kierownika szkoły S. Musiatowicza, który uważał, że koedukacja jest naturalnym odwzorowaniem życia społecznego, umożliwiającym harmonijny rozwój osobowości młodego człowieka. S. Musiatowicz przypominał, że dyskusja nad problemem toczyła się na łamach prasy pedagogicznej od początków XX w., a konkluzje, formułowane przez większość czołowych polskich pedagogów, przemawiały za łączną nauką dziewcząt i chłopców. W podobnych przekonaniach utwierdzały bogate doświadczenia w dziedzinie edukacji krajów takich jak USA, Szwecja czy Dania<sup>34</sup>.

Szkolnictwo powszechne w Łodzi odzwierciedlało strukturę narodowościową miasta; obok publicznych szkół powszechnych, do których mogły uczęszczać wszystkie dzieci bez względu na narodowość i pochodzenie, istniały placówki dla dzieci żydowskich i niemieckich. Pamiętajmy, że Łódź wkroczyła w okres niepodległości jako miasto, w którym istniały utrwalone mechanizmy organizacji szkolnictwa dla mniejszości, opartego na przepisach ustawy z 12 IX 1917 r., zapewniającej jednakowy dostęp do szkół dzieciom bez różnicy wyznania i narodowości<sup>35</sup>.

Publiczne szkoły powszechne dla dzieci wyznania mojżeszowego (kryterium wyznania zastępowano kryterium narodowości) w pierwszych latach niepodległości funkcjonowały w oparciu o *Przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim*, które weszły w życie 1 X 1917 r. Specyficzny charakter tych szkół wynikał z organizacji nauki, dostosowanej do przepisów religijnych judaizmu, a zatem z wyłączeniem dni szabasu i świąt<sup>36</sup>. Nauka odbywała się w języku polskim, a język hebrajski był przedmiotem dodatkowym. W 1922 r. radni żydowscy z obozu syjonistycznego zgłosili wniosek, wzywający Magistrat do podjęcia odpowiednich kroków, aby w szkołach dla dzieci żydowskich językiem wykładowym był język żydowski, zaś język polski miał być przedmiotem obowiązkowym<sup>37</sup>. Wniosek nie został przyjęty, gdyż wykraczał poza kompetencje samorządu. Niezrealizowane po-

<sup>33</sup> APL, Publiczna Szkoła Powszechna nr 111, sygn. 3, nlb., Pismo inspektora szkolnego do kierowników publicznych szkół powszechnych z dn. 14 X 1924 r.; sygn. 13, k. 8, Protokół posiedzenia rady pedagogicznej nr 3, rok szkolny 1924/1925.

<sup>34</sup> S. Musiatowicz, *Męskie i żeńskie czy mieszane szkoły*, „Rozwój”, 17 IX 1921, s. 2; Zob. T. Kukołowicz, I. Otręba, *Poglądy na koedukację w szkole polskiej w latach 1920-1939*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 1996, z. 2, s. 107-118.

<sup>35</sup> „Dziennik Urzędowy Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego”, 1917, nr 1, poz. 2.

<sup>36</sup> Szerzej: M. Woźniak, *Żydowskie szkoły w II Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Pedagogiczne”, t. CIII, 1994, s. 91-104; G. Kawalec, *Szkolnictwo żydowskie w Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych”, t. 56, 2003, s. 33-49.

<sup>37</sup> Dz.Z.m.Ł., 1922, nr 51, s. 21.

stulaty środowisk żydowskich w sprawie wprowadzenia języka hebrajskiego lub jidysz jako wykładowego przyczyniły się do rozwoju szkolnictwa prywatnego, które mogło dostosować ofertę edukacyjną do oczekiwań rodziców.

Rozporządzenie Ministra WRiOP z lutego 1923 r. normowało wcześniejszą praktykę; w publicznych szkołach powszechnych dla dzieci żydowskich nie organizowano zajęć w soboty oraz święta. Lekcje mogły odbywać się w niedzielę lub – w razie sprzeciwu lokalnych parafii chrześcijańskich – umieszczano je w planach od poniedziałku do piątku, wydłużając każdy dzień nauki przeciętnie o jedną godzinę<sup>38</sup>. Drugą i zarazem oczywistą różnicą między organizacją publicznych szkół powszechnych dla wyznawców judaizmu oraz szkół dla dzieci wszystkich wyznań była nauka religii mojżeszowej w wymiarze 2 godzin tygodniowo. Warto odnotować, że w skali kraju liczba dzieci uczęszczających do opisywanych szkół była wielokrotnie niższa (w poszczególnych latach nawet dziesięciokrotnie) niż liczba uczniów wyznania mojżeszowego w publicznych szkołach powszechnych<sup>39</sup>.

W świetle wspomnianej ustawy z 12 IX 1917 r. szkoły z językiem wykładowym niemieckim zakładano w tych gminach, gdzie liczba dzieci „w wieku szkolnym” (notabene, niezdefiniowanym) wynosiła co najmniej 50. W niepodległej Polsce publiczne szkoły powszechne z niemieckim językiem wykładowym na terenie woj. łódzkiego funkcjonowały w oparciu o uchwałę Rady Ministrów z 3 III 1919 r.<sup>40</sup>, która przekształciła dotychczasowe szkoły niemieckich gmin szkolnych w placówki publiczne. Niemieckie Krajowe Związki Szkolne, ewangelickie bądź katolickie, zostały zlikwidowane z dniem 31 III 1919 r. Rząd Ignacego Jana Paderewskiego wyraził gotowość podtrzymania niemieckiego języka nauczania w szkołach, warunkując rozstrzygnięcia w tej kwestii wolą prawnych opiekunów uczniów. Dozory szkolne zbierały od rodziców uczniów dotychczasowych szkół niemieckich deklaracje w sprawie preferencji języka nauczania. Jeśli większość wyrażała wolę nauki w języku niemieckim, utrzymywano jej charakter, dostosowując organizację i programy nauczania do nowych standardów, ustalonych przez władze oświatowe. Ponadto, jeśli do publicznej szkoły powszechnej uczęszczało co najmniej 40 dzieci narodowości niemieckiej, gmina była zobligowana do utworzenia szkoły z niemieckim językiem nauczania. W Łodzi rodzice zainteresowani nauką dzieci w szkole z niemieckim językiem wykładowym składali pisemną deklarację do Komisji Powszechnego Nauczania<sup>41</sup>.

Procedura weryfikacji języka wykładowego w dotychczasowych szkołach niemieckich trwała od marca do czerwca 1919 r. W odrębnym rozporządzeniu MWRiOP poleciło inspektorom szkolnym „rozpatrzeć zawodowe i moralne kwalifikacje” nauczycieli, pracujących w opisywanych szkołach, oraz przygotować wnioski w sprawie dalszego

<sup>38</sup> „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, 1923, nr 4, poz. 27.

<sup>39</sup> S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918-1939*, Wrocław 1968, s. 162-163.

<sup>40</sup> Dz.U. MWRiOP, 1919, nr 4, poz. 2. Warto podkreślić, iż organizacja szkolnictwa dla mniejszości narodowych na terenie województw centralnych nie miała nic wspólnego ze zobowiązaniami, przyjętymi w tzw. Małym Traktacie Wersalskim. Por. B. Waniak, *Sytuacja prawna szkolnictwa niemieckiego w Polsce w latach 1918-1939*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Pedagogiczne”, t. CIII, 1994, s. 75-89.

<sup>41</sup> S. Mauersberg, *dz. cyt.*, s. 148n; *Obowiązek szkolny dlatwy od 7 do 14 lat*, „Rozwój”, 23 V 1928, s. 9.

zatrudnienia tychże lub ewentualnie ich zwolnienia. Ocena kwalifikacji moralnych dotyczyła de facto stosunku nauczycieli do państwa polskiego oraz ludności polskiej w okresie przed listopadem 1918 r. Inspektorom powierzono ponadto nadzór nad prawidłowym i „*bezstronnym*” przeprowadzeniem weryfikacji szkół niemieckich<sup>42</sup>.

Łódź i woj. łódzkie wyróżniały się spośród województw centralnych pod względem liczby szkół niemieckojęzycznych oraz liczebności dzieci narodowości niemieckiej. W roku szkolnym 1934/1935 na terenie województwa łódzkiego do 384 publicznych szkół powszechnych z polskim językiem nauczania uczęszczało 10 437 dzieci niemieckich (dla porównania: w woj. warszawskim – 6 683 dzieci w 344 placówkach), natomiast w 67 szkołach niemieckojęzycznych uczyło się 9 059 dzieci (w woj. warszawskim – zaledwie 2 672 dzieci w 38 szkołach). W samej Łodzi w roku szkolnym 1921/1922 w 22 szkołach z niemieckim językiem nauczania, liczących w sumie 141 oddziałów, uczyło się 6 044 uczniów, a pracowało 145 nauczycieli. Dane powyższe prezydent Łodzi A. Rzewski zawarł w sprostowaniu, przesłanym redakcjom niemieckich gazet, m.in. „*Volsk-Zeitung*” z Bydgoszczy, zarzucając publikację nieprawdziwych informacji o rzekomo fatalnym położeniu szkolnictwa dla mniejszości niemieckiej w Polsce<sup>43</sup>.

W roku szkolnym 1925/1926 istniało 18 publicznych szkół powszechnych z niemieckim językiem wykładowym; uczyło się w nich 5 467 dzieci. Szkoły te zatrudniały 150 nauczycieli, przede wszystkim narodowości niemieckiej. W szkołach potocznie nazywanych niemieckimi uczyło się blisko 80 % ogółu dzieci narodowości niemieckiej<sup>44</sup>. Dane o liczbie publicznych szkół powszechnych z niemieckim językiem nauczania w poszczególnych latach przedstawiono w tabeli nr 3.

Tabela nr 3.

Publiczne szkoły powszechne w Łodzi według języka wykładowego (1923-1935)

rok:	ogólna liczba			z polskim językiem wykładowym			z niemieckim językiem wykładowym		
	szkół	Oddziałów	uczniów	szkół	oddziałów	uczniów	szkół	oddziałów	Uczniów
1923	157	1 386	60 733	137	1 240	54 433	20	146	6 300
1924	157	1 370	58 829	139	1 232	53 033	18	138	5 796
1926	152	1 287	53 848	137	1 175	49 015	15	112	4 828
1929	136	1 241	50 847	122	1 137	46 551	14	104	4 296
1930	138	1 271	53 488	124	1 172	49 134	14	99	4 354
1931	136	1 395	59 153	123	1 285	54 367	13	110	4 786
1932	136	1 412	64 417	123	1 307	59 365	13	105	5 052
1933	127	1 470	71 098	115	1 365	65 672	12	105	5 426
1934	123	1 425	73 580	113	1 330	68 408	10	95	5 172
1935	121	1 405	73 939	112	1 315	68 973	9	90	4 966

Źródło: *Mały rocznik statystyczny miasta Łodzi 1930-1934*, pod red. E. Rosseta, Łódź 1935, s. 28.

Uwagi: dane dla lat 1923-1926 pochodzą z miesiąca grudnia, pozostałe – ze stycznia danego roku.

<sup>42</sup> Dz.U. MWRiOP, 1919, nr 4, poz. 12.

<sup>43</sup> Dz.Z.m.L., 1922, nr 32, s. 12.

<sup>44</sup> Z. Stoliński, *Szkolnictwo niemieckie w Polsce*, Warszawa 1927, s. 9, 15.

Warto w tym miejscu odnieść się do nieuzasadnionej, moim zdaniem, tezy Doroty Sztobryn i Aleksandra Kozłowskiego, jakoby szkolnictwo niemieckie w Łodzi w latach 30. w wyniku polityki władz szkolnych znalazło się w regresie organizacyjnym i programowym<sup>45</sup>. Tego typu wnioski mogą powstać w oparciu o bezkrytyczną lekturę stronicznych źródeł, np. pracy Ottona Heike z 1940 r.<sup>46</sup> Według przywołanych autorów, przejawem dyskryminacji potrzeb społeczności niemieckiej w zakresie edukacji w Łodzi było zmniejszanie liczby szkół z 13 w 1932 r. do 9 w 1937 r. Trudno ten fakt uznać za złośliwość władz szkolnych w stosunku do łódzkich Niemców, skoro w tym samym czasie liczba publicznych szkół powszechnych w Łodzi zmniejszyła się ze 136 do 112. Także komasowanie oddziałów nie było zjawiskiem występującym wyłącznie w szkołach niemieckich. W opinii Waldemara Michowicza, warunki rozwoju szkolnictwa niemieckiego, zwłaszcza po 1934 r., były sprzyjające, natomiast w części szkół praca wychowawcza była nacechowana niemiecką propagandą nacjonalistyczną<sup>47</sup>.

Zdarzało się, iż rodziny narodowości niemieckiej posyłały swoje dzieci do szkół polskich, aby umożliwić im funkcjonowanie w państwie polskim: ułatwić dalszą edukację, pracę zawodową. Dzieci narodowości niemieckiej w publicznych szkołach powszechnych uczyły się języka niemieckiego, miały także możliwość uczestniczenia w lekcjach religii – wyznania ewangelickiego. Z kolei w szkołach niemieckojęzycznych począwszy od klasy II nauczano języka polskiego, który był przedmiotem obowiązkowym.

Istotną rolę w systemie edukacji odgrywało szkolnictwo prywatne. Według „Informatora miasta Łodzi z kalendarzem na rok 1919”, u progu niepodległości w Łodzi było 31 prywatnych szkół elementarnych, utrzymywanych przez osoby fizyczne, organizacje lub fabryki, oraz 81 chederów [cheder – hebr. „izba”], czyli stricte religijnych szkół żydowskich, uczących języka hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych<sup>48</sup>. Nie wszystkie chedery zostały wymienione w „Informatorze...”; według innych źródeł, w 1913 r. istniały w Łodzi 142 tego typu szkoły, natomiast na początku lat 20. – ponad 150<sup>49</sup>. Trudno przypuszczać, aby lata 1918-1919 odznaczały się tak dużym spadkiem liczby szkół religijnych. Liczba chederów zaczęła się zmniejszać z chwilą faktycznego wprowadzenia obowiązku szkolnego, jako że z formalnego punktu widzenia nie mogły one zastąpić nauki w szkole powszechnej. Mimo to znacząca liczba rodzin żydowskich posyłała synów do chederów, niezależnie od obowiązkowej nauki w szkołach powszechnych, aby dopełnić tradycji wykształce-

<sup>45</sup> D. Sztobryn, A. Kozłowski, *Szkolnictwo niemieckie w Łodzi*, [w:] *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945 r. Zagadnienia wybrane*, pod red. K. A. Kuczyńskiego i B. Rateckiej, Łódź 2001, s. 89.

<sup>46</sup> O. Heike, *115 Jahre Kampf um die deutsche Schule in Litzmanstadt*, Posen 1940, s. 25n.

<sup>47</sup> W. Michowicz, *Kilka uwag w sprawie niemieckiego szkolnictwa mniejszościowego*, „Studia i Materiały Pedagogiczno-Społeczne”, XI 1970 r., s. 75-76; szerzej: M. Iwanicki, *Polityka oświatowa w szkolnictwie niemieckim w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1978, ss. 435.

<sup>48</sup> *Informator miasta Łodzi z kalendarzem na rok 1919*, Łódź 1918, s. 157-160.

<sup>49</sup> K. Kędzierski, *dz.cyt.*, s. 5; *Dz.Z.m.Ł.*, 1922, nr 34, s. 7.

nia religijnego. Skutkiem owej podwójnej, całodziennej nauki było przemęczenie uczniów, ograniczające efektywność pracy dydaktycznej nauczycieli<sup>50</sup>.

W latach 20. systematycznie rosła popularność szkół prywatnych, które zyskiwały uczniów kosztem placówek publicznych (zob. tabela nr 4). Co prawda nauka pociągała za sobą określone koszty, jednak to nie odstraszało kilku tysięcy łódzkich rodzin, posyłających dzieci do szkół prywatnych. Łódzkie szkolnictwo prywatne w ciągu dwudziestolecia międzywojennego charakteryzowało się dynamicznym rozwojem, wyrażonym w stałej tendencji wzrostu liczby uczniów, a co za tym idzie – proporcjonalnym wzrostem liczby szkół i oddziałów. Dane liczbowe, ilustrujące ten proces, zostały zebrane w poniższej tabeli.

Tabela nr 4.

Rozwój prywatnego szkolnictwa powszechnego w Łodzi w latach 1923-1935

rok	liczba szkół	liczba oddziałów	liczba uczniów			liczba szkół		
			ogółem	chłopców	dziewcząt	męskich	żeńskich	koedukac.
1923	<b>47</b>	172	5 114	b.d.	b.d.	34	1	12
1924	<b>46</b>	173	5 096	b.d.	b.d.	34	1	11
1926	<b>51</b>	221	5 298	b.d.	b.d.	40	1	10
1929	<b>55</b>	239	6 420	b.d.	b.d.	42	3	10
1930	<b>58</b>	253	6 552	5 272	1 280	b.d.	b.d.	b.d.
1931	<b>59</b>	263	6 850	5 496	1 354	b.d.	b.d.	b.d.
1932	<b>65</b>	298	7 349	5 845	1 504	b.d.	b.d.	b.d.
1933	<b>69</b>	317	7 544	6 145	1 399	b.d.	b.d.	b.d.
1934	<b>95</b>	456	10 973	7 971	3 002	b.d.	b.d.	b.d.
1935	<b>84</b>	446	10 873	8 088	2 785	b.d.	b.d.	b.d.

Źródło: „Rocznik Statystyczny m. Łodzi”, 1923-1929; *Mały rocznik statystyczny miasta Łodzi 1930-1934*, pod red. E. Rosseta, Łódź 1935, s. 26.

Śledząc liczby szkół i uczniów, zauważamy znaczący wzrost liczb między styczniem 1933 r. a styczniem 1934 r., wyrażający się odsetkiem ok. 50 %. W istocie przyrost jest pozorny i wynika z reorganizacji systemu szkolnictwa w myśl reformy J. Jędrzejewicza. Otóż z dotychczasowych szkół średnich ogólnokształcących wydzielono klasy wstępne i przedwstępne, tworząc z nich odrębne szkoły powszechne. Statystyki odnotowały wzrost liczby szkół i uczniów prywatnych szkół powszechnych kosztem prywatnych szkół średnich. Charakterystyczną cechą szkolnictwa prywatnego była również liczebna dominacja chłopców (powyżej 70 %). W roku szkolnym 1936/1937 w 79 prywatnych szkołach powszechnych uczyło się 9975 dzieci, a w roku następnym – w 72 szkołach – 9184 dzieci<sup>51</sup>. Z oczywistych względów demograficznych jedynie Warszawa posiadała większą liczbę szkół prywatnych (194 szkoły w roku szk. 1936/1937). Odsetek dzieci, re-

<sup>50</sup> T. Sujczyński, *Nauczycielską drogą. Wspomnienia, mspś w Muzeum Miasta Zgierza*, s. 88-89.

<sup>51</sup> „Statystyka Polski”, seria C, z. 82, s. 15; z. 101, s. 22.



alizujących obowiązek szkolny w szkołach prywatnych, oscylował w granicach od 7 do 11 % (zob. poniższa tabela).

Tabela nr 5.

Miejsce realizacji obowiązku szkolnego dzieci w Łodzi w latach 1926 i 1929

miejsce realizacji obowiązku szkolnego:	rok 1926		rok 1929	
	liczba uczniów:	%	liczba uczniów:	%
w publicznych szkołach powszechnych:	53 855	84,48	50 847	82
w prywatnych szkołach powszechnych:	4 680	7,34	6 430	10,37
w szkołach średnich:	4 869	7,64	4 537	7,32
w domu (nauczanie prywatne, indywidualne)	342	0,54	195	0,31
ogółem:	63 746	100,00	62 009	100,00

Ź r ó ł o: Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu miasta Łodzi 1919-1929, Łódź 1930, s. 128.

Warunki pracy nauczycieli i nauki uczniów w szkołach prywatnych były teoretycznie znacznie lepsze, niż w placówkach publicznych, zwłaszcza ze względu na mniejszą liczebność oddziałów. W drugiej połowie lat 20. klasa w szkole prywatnej liczyła średnio 21 uczniów, zatem mniej niż połowę oddziału w szkole publicznej; w latach 30. średnia liczba uczniów w klasie oscylowała wokół 24-26 osób. Mimo to w ocenie Kuratorium, sprawującego nadzór pedagogiczny nad szkolnictwem prywatnym, placówki te nie były „*pionierami postępu*” i na ogół nie dorównywały poziomem naukowym standardom szkolnictwa publicznego. Taki stan rzeczy tłumaczono podstawową motywacją utrzymywania placówek prywatnych, tj. względami religijnymi i narodowościowymi<sup>52</sup>.

Pod tym względem Łódź odzwierciedlała specyfikę całego kraju; prywatne szkoły powszechne miały bowiem ściśle określony charakter etniczno-wyznaniowy – były to placówki przede wszystkim żydowskie (zob. tabela nr 6). Pod koniec lat 20. 95 % uczniów szkół prywatnych wyznawało judaizm, a w placówkach tych obowiązek szkolny realizowała ponad 1/3 dzieci żydowskich. Popularność tego typu szkół wynikała w znacznym stopniu z tradycjonalizmu rodzin żydowskich; oferta placówek prywatnych uwzględniała naukę języka (hebrajskiego i jidysz), kultury, historii Żydów oraz religii mojżeszowej w wymiarze większym, niż 2 godziny, przewidziane w programie szkół publicznych. Ponadto nie bez znaczenia były tendencje izolacjonistyczne w ortodoksyjnych kręgach społeczności żydowskiej. W tradycji żydowskiej zakorzenione było poczucie obowiązku posłania syna w odpowiednim czasie do szkoły, aby poznał Torę i uzyskał właściwe wychowanie etyczne<sup>53</sup>. Taką ofertę edukacji zapewniały szkoły prywatne; stała się ona ideałem wychowawczym dla znacznej części społeczności żydowskiej.

<sup>52</sup> Z. Podgórski, *Dziesięciolecie szkolnictwa powszechnego na terenie województwa łódzkiego*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego” [dalej: Dz.U. KOSŁ], 1929, nr 3, s. 69.

<sup>53</sup> H. Ormian, *Wychowanie „ogólne” a żydowskie*, „Ogniwa”, z. 3, s. 3-5. O różnicach między wychowaniem chłopców i dziewcząt w rodzinach żydowskich pisze m.in. R. Renz, *Wychowanie w rodzinie żydowskiej*, [w:] *Rola mniejszości narodowych w kulturze i oświacie polskiej w latach 1700-1939*, pod red. A. Bilniewiczzi S. Wałasek, Wrocław 1998, s. 250-252n.

Tabela nr 6.

Uczniowie prywatnych szkół powszechnych w Łodzi według wyznania (1930-1935)

Rok	liczba uczniów	wyznanie (liczby bezwzględne)				wyznawcy religii (%)	
		rzymsko- -katolickie	ewangelickie	mojżeszowe	inne	chrześcijanie	żydzi
1930	6 552	202	7	6 232	111	4,9	95,1
1931	6 850	211	11	6 522	106	4,8	95,2
1932	7 349	219	61	6 957	112	5,3	94,7
1933	7 544	416	62	6 959	107	7,8	92,2
1934	10 973	1 393	748	8 650	182	21,2	78,8
1935	10 873	1 283	742	8 655	193	20,4	79,6

Źródło: *Mały rocznik statystyczny miasta Łodzi 1930-1934*, pod red. E. Rosseta, Łódź 1935, s. 27;

W poszczególnych latach dzieci wyznania mojżeszowego stanowiły od blisko 80 do ponad 95 % uczniów prywatnych szkół powszechnych<sup>54</sup>. Przewaga liczebna chłopców w szkołach wspomnianego typu wynika bezpośrednio z ich quasi-religijnego charakteru. W tradycji żydowskiej edukacja chłopców miała korzenie w czasach starożytnych.

Prywatne szkoły żydowskie były silnie zróżnicowane, ponieważ stanowiły odzwierciedlenie podziałów ideowo-politycznych polskich Żydów. „Wspólnym mianownikiem” był obligatoryjny program nauczania, w większości placówek minimalizowany na rzecz przedmiotów judaistycznych. W szkołach, prowadzonych przez zwolenników syjonizmu, uczono języka hebrajskiego; z kolei sympatycy ortodoksów, nacjonalistów i żydowskiej lewicy z różnych względów sprzeciwiali się temu, lansując edukację w języku jidysz. Ortodoksi uważali język hebrajski za „święty”, którym nie godzi się posługiwać na co dzień. Działacze lewicowych Poalej-Syjon czy Bundu traktowali hebrajski jako język religii, którego nie należy używać w świeckiej szkole<sup>55</sup>.

W zdecydowanej większości szkół prywatnych językiem wykładowym był język polski, natomiast język hebrajski lub żydowski był przedmiotem dodatkowym, faktycznie jednak – niejednokrotnie pierwszoplanowym. Liczebność szkół według języka nauczania obrazuje poniższa tabela.

<sup>54</sup> *Samorząd miasta Łodzi w latach 1933-1937. Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w Łodzi*, Łódź 1938, s. 111. Por. W. Zawadzki, *Szkolnictwo powszechne w powiecie łódzkim 1918-1928*, [w:] *I przed Narodem niosą oświaty kaganiec... Jednodniówka z okazji dziesięciolecia szkolnictwa powszechnego 1918-1928*, Łódź 1928, s. 34.

<sup>55</sup> J. Walicki, *Szkolnictwo i nauczyciele żydowscy w Łodzi w XIX-XX wieku*, [w:] *Rola nauczycieli łódzkich w tworzeniu dziedzictwa kulturowego Łodzi*, pod red. S. G a l i, Łódź 1998, s. 221.

Tabela nr 7.

Prywatne szkoły powszechne w Łodzi w latach 1923-1935 według języka nauczania

rok	liczba		język wykładowy											
			polski			niemiecki			Hebrajski			żydowski		
	szkół	oddz.	szkół	oddz.	uczniów	szkół	oddz.	uczniów	szkół	oddz.	Uczniów	szkół	oddz.	uczniów
1923	47	172	42	150	4469	-	-	-	1	6	185	4	16	460
1924	46	173	43	152	4222	-	-	-	1	6	450	2	15	424
1926	51	221	48	197	4631	-	-	-	1	7	162	2	17	505
1929	55	239	51	211	5565	-	-	-	1	7	184	3	21	671
1930	58	235	53	225	5776	-	-	-	1	7	199	4	21	577
1931	59	263	52	229	5775	1	2	27	1	7	211	5	25	837
1932	65	298	58	262	6270	1	3	42	1	7	233	5	26	804
1933	69	317	61	284	6538	2	4	46	1	7	236	5	22	724
1934	95	456	84	400	9319	5	27	702	1	7	235	5	22	717
1935	84	446	75	392	9321	5	27	704	1	7	244	3	20	604

Źródło: "Rocznik Statystyczny m. Łodzi", 1923-1929; *Mały rocznik statystyczny miasta Łodzi 1930-1934*, pod red. E. Rosseta, Łódź 1935, s. 28.

Warto zwrócić uwagę, że aż do 1931 r. w Łodzi nie istniała prywatna szkoła z niemieckim językiem wykładowym. Wynikało to z organizacji placówek publicznych dla mniejszości niemieckiej.

Prywatne szkoły powszechne były zróżnicowane pod względem stopnia organizacji, który pokazywał na ogół ich kondycję, nie tylko naukową, ale i finansową – szkoły, które nie narzekały na brak uczniów, mogły łatwo stać się placówkami o najwyższym stopniu organizacyjnym, tj. siedmioklasowymi. Tymczasem w roku szkolnym 1929/1930 spośród 50 placówek jedynie 18 miało charakter siedmioklasowy. Szkół pięcioklasowych było 6, czteroklasowych – 4, trzyklasowych – 14, dwuklasowych – 6, zaś jednoklasowych – 2<sup>56</sup>.

Poziom naukowy szkół prywatnych był zróżnicowany. Pewna część placówek uchodziła za bardzo dobre, wręcz elitarne. O ponadprzeciętnym poziomie wielu szkół świadczy fakt, iż Miejska Pracownia Psychologiczna, prowadząc badania uczniów uzdolnionych, przenosiła wyróżniające się dzieci z placówek publicznych do prywatnych, fundujących specjalne stypendia. Prywatne szkoły powszechne, zabiegając o utalentowanych uczniów, oferowały stypendia, zapewniające kontynuację bezpłatnej nauki w prywatnym gimnazjum<sup>57</sup>.

W 1937 r. istniało w Łodzi 120 publicznych szkół powszechnych oraz 87 prywatnych szkół powszechnych. Te ostatnie były tworzone najczęściej z myślą o mniejszościach etnicznych i religijnych; spośród przytoczonej liczby 87 szkół właścicielami 56 placówek byli Żydzi lub żydowskie organizacje społeczno-kulturalne

<sup>56</sup> Dz.U. KOSŁ, 1929, nr 12, poz. [s. 440].

<sup>57</sup> M. Więckowska, *Piętnastoletnia działalność Miejskiej Pracowni Psychologicznej w Łodzi*, Dz.Z.m.L., 1935, nr 2, s. 77.

(m.in. Jesodej Hatora, Augudas Hoortodoksim, Szomraj Hadas, Torach Chesed, Ezras Ilimin), 4 szkoły kierowały swoją ofertę do rodzin niemieckich, jedna – do Rosjan, jedna do wyznawców mariawityzmu. Warto odnotować, iż co najmniej 18 prywatnych szkół powszechnych istniało przy prywatnych gimnazjach, stanowiąc główne zaplecze rekrutacyjne<sup>58</sup>.

Należy pamiętać, iż o ile w połowie lat 20. liczba uczniów, realizujących na podstawie decyzji Komisji Powszechnego Nauczania obowiązek szkolny w domu, znacznie przekraczała 0,5 %, to w latach 30. nastąpił drastyczny spadek. Częściowym wytłumaczeniem zjawiska jest wprowadzony zarządzeniem inspektora szkolnego w 1924 r. specjalny egzamin dla dzieci, nie uczęszczających do szkół, weryfikujący efektywność nauczania domowego. Kosztami egzaminu obciążono rodziców dzieci<sup>59</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że wykształcenie podstawowe na przestrzeni okresu międzywojennego nabrało dużego znaczenia, co obrazowało kierunek stopniowych przemian cywilizacyjnych. Według kierownika Miejskiej Szkoły Pracy – eksperymentalnej szkoły powszechnej Romualda Petrykowskiego, obserwującego realia Łodzi w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości, społeczność polska nie wykazywała należytej troski o kształcenie dzieci, w odróżnieniu od sąsiadów Niemców i Żydów; „*póki tak będzie, to Niemiec zawsze będzie majstrem w fabryce, a Polak robotnikiem*” – przekonywał nauczyciel<sup>60</sup>. Praca nauczycieli i działaczy oświatowych w kwestii propagowania szkolnictwa powszechnego zaowocowała w kolejnych latach pozytywnymi przeobrażeniami, choć ich tempo i skala pozostawiały wiele do życzenia.

Należy podkreślić, iż osiągnięcia Łodzi w dziedzinie szkolnictwa były zasługą grona działaczy społeczno-oświatowych z S. Kopcińskim na czele, którzy tworzyli i realizowali wizjonerskie często idee, wyprzedzające ówczesne standardy edukacji, jak na przykład Kinematograf Oświatowy, Miejska Poradnia Psychologiczna, Szkoła Gospodarstwa Domowego, Muzeum Przyrodnicze, Instytut Nauczycielski. Dzięki konsekwencji i mądrej polityce finansowej samorządu w pierwszych latach Niepodległości Łódź była pierwszą w Polsce gminą, która w pełni zrealizowała dekret o powszechnym nauczaniu, tworząc miejsca w szkołach powszechnych dla wszystkich dzieci (1922/1923)<sup>61</sup>. Są to wspaniałe tradycje, o których powinniśmy pamiętać.

<sup>58</sup> *Księga adresowa miasta Łodzi 1937-1939*, Łódź 1937, s. 38-40.

<sup>59</sup> *Egzaminy dla uczących się w domu*, „Kurier Łódzki”, 25 V 1924, s. 6.

<sup>60</sup> R. Petrykowski, *Zadanie szkoły powszechnej*, [w:] *Jednodniówka z okazji dziesięciolecia istnienia szkoły powszechnej...*, s. 12.

<sup>61</sup> R. Tomczak, *Dziwne miasto*, „Głos Nauczycielski”, 1923, nr 11-12, s. 204-205.

**Dariusz Szlowski, The Organization and structure of the Public Schools primary school-system in Łódź (1918-1939)**

After the First World War, Łódź, second in terms of size Polish city, was neglected in education; majority of inhabitants couldn't read and write. In the period of the First World War occurred important initiatives developing the elementary school-system, but these executions were possible just in conditions of independent state.

In February 1919 the Polish government issued a law about introducing in Poland obligatory primary school-system for children in the age 7-14 years old. Łódź was the first community in Poland which executed this legal act. City authorities provided encouraged conditions despite financial problems. Education became priority in work of municipality. The organizer of general teaching in Łódź was Stefan Kopciński M.D., chief of municipal Department of Education and Culture.

In the period 1918-1939 in Łódź existed 112-164 public primary schools. Classes was very numerous (over 50 students). Initially, education was realized by two-shift system because there were shortages of classes and qualified pedagogical staff. Schools were co-educational (to 1923/1924). Among the public schools there existed schools with German language of teaching and schools for the Jewish children. This system adapted education for needs of nation's minority.

Irrespective of public education, there were private schools, maintained by persons and organizations. The number of private schools fluctuated from nearly 50 to 100; 95 percent of students of private schools accounted the Jewish nation children.

*Małgorzata Łapa*  
(Łódź)

## ELEKTRYFIKACJA WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO W LATACH 1919-1939.

Jednym z priorytetowych przedsięwzięć gospodarczych Polski międzywojennej była elektryfikacja kraju, należąca do najbardziej zaniedbanych dziedzin życia ekonomicznego. W 1919 r. na terenie Rzeczypospolitej działało zaledwie 639 elektrowni o rocznej produkcji 985 kWh. Ich cechą charakterystyczną było, z jednej strony funkcjonowanie dużej liczby elektrowni o małej mocy, pracujących głównie na potrzeby oświetlenia, z drugiej – mała liczba dużych elektrowni produkujących energię dla przemysłu<sup>1</sup>. Szybki rozwój sieci elektrycznej na terenie Polski pozwoliłby na zmianę sytuacji ekonomicznej kraju, przede wszystkim na usunięcie zaniechań i zacofania gospodarczego będącego wynikiem okresu zaborów. Wpłynęłyby na rozwój uprzemysłowienia, wzrost eksploatacji kopalni, postęp w produkcji rolnej oraz poprawę warunków życia ludności. Pozwoliłby także na zmniejszenie dystansu do krajów europejskich, w tym sąsiadów Rzeczypospolitej, bowiem w połowie lat 20. XX w., pod względem wielkości produkcji elektrycznej, Rzeczypospolita znajdowała się daleko w tyle za innymi państwami. Według danych z 1926 r. roczna produkcja energii elektrycznej na jednego mieszkańca wynosiła w Polsce 75 kWh, podczas gdy w Szwajcarii – 1010 kWh, w Niemczech – 330 kWh, Francji – 290 kWh, a Czechosłowacji 100 kWh<sup>2</sup>.

Po odzyskaniu niepodległości rozwój elektryfikacji postępował jednak stosunkowo wolno i ograniczał się do wybranych obszarów na terenie całego kraju. Dobrze zelektryfikowany był jedynie teren Pomorza i Górnego Śląska. Wydawanie indywidualnych uprawnień przedsiębiorstwom elektryfikacyjnym rozpoczęto dopiero

---

<sup>1</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, s. 127; J. Piłatowicz, *Rozwój elektryfikacji w Polsce międzywojennej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1980, t. XLI, s. 16-17.

<sup>2</sup> F. Kobyłański, *Elektryfikacja Polski*, [w:] *Przemysł i handel 1918-1928*, Warszawa 1928, s. 190.

w 1924 r., mimo że odpowiednie przepisy wydano dwa lata wcześniej. Podstawę prawną działalności elektryfikacyjnej stanowiła ustawa elektryczna z 21 III 1922 r.<sup>3</sup>, dająca rządowi możliwość prowadzenia polityki elektryfikacyjnej poprzez wydawanie pozwoleń na działalność elektrowni i przedsiębiorstw sieciowych. Uzyskane koncesje dawały uprawnionym przedsiębiorstwom wyłączność na wytwarzanie, przesyłanie i rozdzielanie energii elektrycznej. Pierwsze dziesięć lat funkcjonowania ustawy elektrycznej nie przyniosło widocznych efektów. Elektryfikacja obszaru Rzeczypospolitej nabrała większego tempa dopiero w latach 30. XX w. Wydane w 1933 r. rozporządzenie o popieraniu elektryfikacji wprowadzało ulgi podatkowe dla przedsiębiorstw budujących duże elektrownie i sieci elektryczne oraz dla dużych elektrowni<sup>4</sup>. W rozporządzeniu tym przewidziano również podział kraju na okręgi elektryfikacyjne. W ten sposób chciano uporządkować kwestie inwestycji w tej gałęzi gospodarki. Jednak inicjatywa ta doczekała się realizacji dopiero po czterech latach w oparciu o rozporządzenie z 18 III 1937 r.<sup>5</sup>

Dla pierwszego dziesięciolecia niepodległości statystyka istniejących w Polsce elektrowni nie jest pełna, dotyczy to również woj. łódzkiego, dlatego należy uznać, że pierwsze precyzyjne dane pochodzą z roku 1930. W końcu lat 20. XX w. na terenie woj. łódzkiego działały 53 zakłady elektryczne. Były to głównie elektrownie lokalne, obsługujące niewielki obszar. W 1930 r. ich produkcja wynosiła ogółem 140,3 mln kWh. W tym czasie obsługiwały one 1,1 mln mieszkańców. Największą w województwie była elektrownia łódzka obsługująca 605,5 tys. mieszkańców i produkująca rocznie 116,5 mln kWh energii elektrycznej. Dalej uplasowały się elektrownie w Zgierzu z 7,4 mln kWh rocznej produkcji, Piotrkowie – 4,9 mln kWh, Kaliszu – 2,9 mln kWh, Pabianicach – 2,4 mln kWh, Tomaszowie Maz. – 2 mln kWh i Radomsku – 1,3 mln kWh. Pozostałe elektrownie województwa produkowały poniżej 283 tys. kWh energii rocznie<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: DURP) 1922, nr 34, poz. 277, Ustawa elektryczna z dn. 21 marca 1922.

<sup>4</sup> DURP 1933, nr 38, poz. 308; S. Gołębiowski, *Uwagi o zagadnieniu elektryfikacji Polski*, „*Ekonomista*” 1933, t. 2, s. 124-125; *Historia elektryki polskiej*, t. 2, Warszawa 1977, s. 80-81.

<sup>5</sup> DURP 1937, nr 24, poz. 156, Rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dn. 18 III 1937 r. o ustaleniu okręgów elektryfikacyjnych.

<sup>6</sup> T. Szyszko, *Postęp elektryfikacji gospodarczego okręgu łódzkiego*, „*Przegląd Elektrotechniczny*” 1932, z. 8, s. 156-157.

Tabela nr 1.  
Elektrownie na terenie woj. łódzkiego w roku 1930.

Elektrownia	Powiat	Ilość mieszkańców w tys.	Własność	Wartość przedsiębiorstwa w tys. zł	Produkcja roczna w tys. kW/h
Łódzkie Towarzystwo Elektryczne	Łódź	605,5	akcyjna	104 000	116 535
Elektrownia w Kaliszu	Kalisz	55	komunalna	1 786	2 901,5
Elektrownia Piotrkowie	Piotrków	41	akcyjna	7 000	4 870
Sieć w Tomaszowie	Tomaszów	40	akcyjna	1 100	1 972
Miejski Zakład Elektryczny w Pabianicach	Pabianice	45,6	komunalna	1 427	2 400
Elektrownia Zgierska	łódzki	25	akcyjna	5 072	7 380,8
Elektrownia w Brzezinach	brzeziński	13	komunalna	379	156
Elektrownia kolejowa w Kuluszkach	brzeziński	2,8	PKP	*	20
Elektrownia przy młynie w Głownie	brzeziński	3,5	prywatna	20	18
Elektrownia przy młynie w Strykowie	brzeziński	5	prywatna	30	15
Elektrownia w Ujeździe	brzeziński	2,2	komunalna	10	6,5
Elektrownia w Opatówku	kaliski	3	prywatna	30	10
Elektrownia przy młynie w Błazkach	kaliski	6	prywatna	75	70
Elektrownia w Stawiszynie	kaliski	3	komunalna	40	27,5
Elektrownia w Kole	kolski	14	komunalna	455	187
Sieć w Kłodawie	kolski	5	komunalna	215	25,6
Elektrownia przy młynie w Dąbiu	kolski	5	prywatna	15	22
Elektrownia w Sompolnie	kolski	5	prywatna	70	21
Elektrownia i Młyn Parowy w Izbicy	kolski	3,5	prywatna	*	20
Elektrownia w Koninie	koniński	13	komunalna	558	283,5
Elektrownia i Młyn Parowy w Golinie	koniński	2,6	prywatna	*	20
Elektrownia w Słupcach	słupecki	6	komunalna	*	93,5
Elektrownia w Pyzdrach	słupecki	5	komunalna	200	17
Zakłady Przemysłowe w Zagorowie	słupecki	4,5	prywatna	*	19
Elektrownia w Łasku	łaski	8	komunalna	240	120
Elektrownia w Szerzycowie	łaski	4,5	prywatna	40	11
Elektrownia w Widawie	łaski	2,5	prywatna	20	10
Elektrownia w Żelowie	łaski	7	komunalna	60	30
Elektrownia w Łęczycy	łęczycki	11,2	komunalna	200	184
Elektrownia w Ozorkowie	łęczycki	14	komunalna	290	180
Elektrownia w Piątku	łęczycki	4,5	komunalna	55	20
Elektrownia przy młynie w Poddebicach	łęczycki	5,5	prywatna	*	5,5
Młyn motorowy w Grabowie	łęczycki	1,9	prywatna	*	*
Elektrownia w Aleksandrowie	łódzki	12	komunalna	53	70
Elektrownia w Tuszynie	łódzki	5	prywatna	120	46
Elektrownia w Bełchatowie	piotrkowski	9	komunalna	52	61
Elektrownia w Sulejowie	piotrkowski	6,5	komunalna	42	*



Elektrownia w Wolborzu	piotrkowski	2,2		*	4
Sieć w Radomsku	radomsz- czański	23	akcyjna	1 036	1 288
Sieć w Kłomnicy	radomsz- czański	1,5	akcyjna	*	*
Elektrownia w Sieradzu	sieradzki	11	komunalna	340	134
Elektrownia w Warcie	sieradzki	4,2	komunalna	40	25
Elektrownia w Zduńskiej Woli	sieradzki	23	komunalna	350	340
Elektrownia w Złoczewie	sieradzki	5,8	prywatna	30	30
Elektrownia w Szadku	sieradzki	3,5	komunalna	29	175
Elektrownia w Turku	turecki	9,5	komunalna	515	108
Elektrownia w Uniejowie	turecki	3,5	komunalna	65	34
Elektrownia Sierocińca w Liskowie	turecki	0,7	prywatna	17	9
Elektrownia w Wieluniu	wieluński	15	komunalna	250	250,5
Elektrownia w Wieruszowie	wieluński	5,3	komunalna	15	21
Elektrownia w Osjakowie	wieluński	2,2	prywatna	6,5	10
Elektrownia w Działoszynie	wieluński	4,5	prywatna	30	16
Elektrownia w Lututowie	wieluński	3	prywatna	*	*
<b>RAZEM</b>	-	<b>1 123,7</b>	-	<b>126 377,5</b>	<b>140 272,9</b>

Źródło: T. Szyszko, *Postęp elektryfikacji gospodarczego okręgu łódzkiego*, „Przegląd Elektrotechniczny” 1932, z. 8, s. 156-157.

Od 1937 r. teren woj. łódzkiego obejmował swoim zasięgiem trzy okręgi elektryfikacyjne: łódzki, kaliski oraz piotrkowsko-częstochowski.

Okręg elektryfikacyjny łódzki, zgodnie z rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu z 18 III 1937 r., objęty został całkowicie uprawnieniem Związku Elektryfikacyjnego Międzykomunalnego Przemysłowego Okręgu Łódzkiego „Zempeł”. Obejmował on swoim uprawnieniem powiaty woj. łódzkiego: brzeziński (z wyjątkiem gmin: Tomaszów Mazowiecki i Łazisko), łaski, łęczycki, łódzki, sieradzki, turecki i wieluński<sup>7</sup>. Działalność „Zempełu” przyniosła znaczny postęp w zakresie elektryfikacji okręgu łódzkiego.

Zanim jednak do tego doszło problem ten był przez wiele lat przedmiotem dyskusji społeczności lokalnych. Realizacja planów elektryfikacyjnych napotykała na liczne przeszkody. Małe, obsługujące niewielki obszar, elektrownie borykały się z problemami finansowymi uniemożliwiającymi podejmowanie zadań inwestycyjnych. Samorządy próbowały więc zainteresować nimi kapitał, zarówno rodzimy jak i zagraniczny. Zazwyczaj jednak inicjatywy te kończyły się fiaskiem.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, na obszarze późniejszej działalności „Zempełu”, na plan pierwszy wysuwała się kwestia zaopatrzenia w energię elektryczną Łodzi i aglomeracji łódzkiej (Zgierza, Pabianic, Konstancyna Łódzkiego, Aleksandrowa Łódzkiego i Ozorkowa). Największe miasto i stolica województwa posiadało własną elektrownię dającą ponad 80% całej produkcji w re-

<sup>7</sup> DURP 1937, nr 24, poz. 156, Rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dn. 18 III 1937 r. o ustaleniu okręgów elektryfikacyjnych.

gionie<sup>8</sup>. Po odzyskaniu w 1918 r. niepodległości Elektrownia Łódzka, należąca do Towarzystwa Elektrycznego Oświetlenia z 1886 r., została przejęta przez władze polskie<sup>9</sup>. Wkrótce, wobec trudnej sytuacji firmy, Magistrat Łódzki rozpoczął pertraktacje w sprawie zwrotu przedsiębiorstwa Towarzystwu lub jego sprzedaży Spółce Akcyjnej „Siła i Światło”. Już w grudniu 1920 r. Towarzystwo Elektrycznego Oświetlenia z 1886 r. rozpoczęło starania o zwrot elektrowni. Władze Łodzi stały na stanowisku, że firma powinna być własnością miasta, jednak trudna sytuacja finansowa spowodowała weryfikację tych planów. W grudniu 1922 r. z propozycją wykupu elektrowni wystąpiła Sp. Akc. „Siła i Światło”. Propozycję wykupu elektrowni poparli przemysłowcy łódzcy. Deklarowali oni pomoc finansową dla sfinalizowania przedsięwzięcia, a także gotowość przystąpienia do projektowanej spółki<sup>10</sup>. Ostatecznie żadne z tych rozwiązań nie zostało zrealizowane. Po pięcioletnich pertraktacjach, w październiku 1925 r., zarząd państwowy nad elektrownią został zniesiony, a dawna koncesja rosyjska unieważniona. Nowe uprawnienie rządowe, wydane w 1925 r., przekazywało przedsiębiorstwo na 40 lat Łódzkiemu Towarzystwu Elektrycznemu S.A.<sup>11</sup> Przedmiotem działalności nowo powstałej spółki była budowa, nabywanie, zbywanie, eksploatacja i organizowanie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw elektrycznych. Udziałowcem spółki był Magistrat miasta Łodzi, który posiadał 20% akcji. Interesy miasta miał zabezpieczać skład zarządu i komisji rewizyjnej spółki, w których zasiadali przedstawiciele miasta<sup>12</sup>.

Pod nowym zarządem (prezesem LTE został Leopold Skulski) przystąpiono do modernizacji i rozbudowy firmy. Była ona możliwa dzięki pożyczce zagranicznej w wysokości 10 mln zł uzyskanej od koncernu szwajcarsko-niemieckiego. Zakładano, że pozyskane środki będą przeznaczone na elektryfikację Łodzi, Rudy Pabianickiej, Pabianic, Rzgowa, Tuszyna, Konstantinowa Łódzkiego, Aleksandrowa Łódzkiego, Widzewa, Łągiewnik, Lutomińska, Wiskitna, Chojen i Radogoszczy. Rozwój łódzkiej elektrowni zbiegł się w czasie ze znaczącą poprawą koniunktury w gospodarce polskiej w latach 1926-1929. Wobec zwiększonego zapotrzebo-

<sup>8</sup> Elektrownia Łódzka, której właścicielem była spółka „Siemens i Halske”, zaczęła dostarczać prąd w 1907 r. Dnia 5 XI 1909 r. została odsprzedana „Towarzystwu Elektrycznego Oświetlenia z 1886 r.”. Przed I wojną światową elektrownia posiadała siedem turbogeneratorów, dwanaście kotłów o powierzchni grzewczej po 315 m<sup>2</sup> i trzy kotły po 500 m<sup>2</sup>. W 1913 r. wyprodukowano ok. 44 mln kWh energii. Wojna zahamowała rozwój zakładu. Szerzej zob.: Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APL), Akta miasta Łodzi (dalej: AmŁ), t. 4487, k. 9-12, 231-239; tamże, Łódzkie Towarzystwo Elektryczne (dalej: LTE), t. 144, k. 2-3; tamże, t. 1, k. 1-5, Ustaw Obszczestwa Elektrycznego Oświezczenia 1886 god. Petersburg 1913; *Powstanie i rozwój zakładu elektrycznego w Łodzi*, „Republika” 1939, nr 1, s. 1-2.

<sup>9</sup> S. Rapalski, *Zaprzepaszczenie elektrowni łódzkiej*, Łódź 1926, s. 7; *Elektrownia Łódzka 1907-1932*, Łódź 1932, s. 9.

<sup>10</sup> Zob.: *Uchwała Rady Miejskiej z 13 I 1920 r.*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi” 1920, nr 3, s. 7; *Sprawa elektrowni w Łodzi*, Łódź 1926, s. 2-3.

<sup>11</sup> APL, LTE, t. 4, k. 44, Pismo Towarzystwa Elektrycznego Oświetlenia z 1886 r do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dn. 16 X 1925 r.; tamże, t. 12, Uprawnienie rządowe nr 12; tamże, t. 100, Protokół z posiedzenia zarządu LTE; J. Brzozowski, *Projekt uprawnienia na zakład elektryczny w Łodzi z roku 1922, a uprawnienie rządowe z roku 1925*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi” 1926, nr 8, s. 1-9.

<sup>12</sup> Monitor Polski 1925, nr 60, s. 3-5, Statut Spółki Akcyjnej pod firmą „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne, Spółka Akcyjna”. Założycielami spółki byli: Józef Chuard, Józef Lachmanowicz, Rene Koechlin, Edward Ulmann i Aleksander Arnd.

wania przemysłu na energię elektryczną opracowano wówczas szeroko zakrojony program inwestycyjny. Jego realizacja przypadła na lata 1929-1931 i doprowadziła do 2,5-krotnego zwiększenia mocy turbin elektrowni łódzkiej (z 28,9 tys. kW w 1926 r. do 70,8 tys. kW w 1930 r.), i na tym poziomie pozostała do wybuchu II wojny światowej.<sup>13</sup> Większość energii tam produkowanej wykorzystywał łódzki przemysł (78,65%), reszta trafiała do użytku publicznego i prywatnego (18,06%), a tylko 3,29% sprzedawano w systemie hurtowym<sup>14</sup>.

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne S.A. miało prawo eksploataowania terenów objętych granicami Łodzi. Jednak z czasem zaczęło ono dążyć do elektryfikacji miejscowości położonych także w jej pobliżu, m.in. Pabianic i Tomaszowa Mazowieckiego.

W połowie lat 20. XX w. powstała koncepcja budowy łódzkiej elektrowni okręgowej. Miała ona zostać zlokalizowana pod Pabianicami, a o koncesję zabiegali: Łódzkie Towarzystwo Elektryczne S.A., belgijska grupa Société d'Entreprises Electriques en Pologne „Elektrobel” oraz amerykańska firma American-European Utilities Corporation. Firmy te prowadziły równocześnie rozmowy między sobą, z Urzędem Wojewódzkim i Ministerstwem Robót Publicznych. Jesienią 1926 r. ŁTE i „Elektrobel” przystąpiły do pertraktacji w sprawie opracowania wspólnego projektu koncesji. Ostatecznie jednak plan ten upadł. Jedną z przyczyn było dążenie ŁTE do zmonopolizowania dostaw prądu dla przedsiębiorstw zlokalizowanych na terenie łódzkiego okręgu przemysłowego<sup>15</sup>.

W tym samym czasie ŁTE i „Elektrobel” rywalizowały o uzyskanie koncesji na dostawę energii elektrycznej dla Tomaszowa Mazowieckiego<sup>16</sup>. Ostatecznie, w 1927 r. zawarto umowę rozgraniczającą strefy wpływów tych przedsiębiorstw. Elektrownia w Piotrkowie S.A. i Towarzystwo Elektryczne Okręgu Częstochowskiego S.A. należące do „Elektrobelu” otrzymały wyłączność na elektryfikację powiatu piotrkowskiego, południową część powiatu brzezińskiego z Tomaszowem oraz gminę Łazisko. ŁTE natomiast, pozostałe części powiatu brzezińskiego oraz powiaty: łaski, łódzki, łęczycki i sieradzki. Spółki zobowiązały się do współpracy

<sup>13</sup> APL, ŁTE, t. 144, k. 3-6, Materiały przygotowane do monografii elektrowni łódzkiej; *Inwestycje elektrowni łódzkiej*, „Kurier Łódzki” 1927, nr 290, s. 4; *Calkowita elektryfikacja Łodzi*, tamże, nr 196, s. 5; *Powstanie i rozwój zakładu elektrycznego w m. Łodzi*, „Republika” 1939, nr 1, s. 2.

<sup>14</sup> Wraz z rozbudową elektrowni systematycznie rosła ilość odbiorców produkowanej tam energii elektrycznej (w 1925 r. było ich ok. 26,6 tys., 1926 – 36,9 tys., 1931 – 90, 4 tys., a w 1938 – 124, 2 tys.). Zwiększano też liczbę ulic posiadających oświetlenie. W przededniu II wojny światowej wskaźnik pokrycia dróg miejskich siecią oświetlenia ulicznego wynosił w Łodzi 69,2%, podczas gdy w innych miastach osiągnął poziom: w Warszawie – 74,9%, Krakowie – 71,8%, Poznaniu – 89,7%. Zob.: F. Friedman, *Rozwój gospodarczy Łodzi*, „Ekonomista” 1938, nr 1, s. 82-83; A. Ginsbert, *Łódź. Studium monograficzne*, Łódź 1962, s. 119.

<sup>15</sup> APL, ŁTE, t. 48, k. 226, 246, Korespondencja; *Elektryfikacja łódzkiego okręgu przemysłowego*, „Kurier Łódzki” 1926, nr 218, s. 6.

<sup>16</sup> W połowie lat 20. XX w. ŁTE opracowało projekt umowy na dostawę energii elektrycznej dla Tomaszowa Maz. Według planu moc dostarczanej energii miała wynieść 500 kW, ŁTE zobowiązało się do dostarczania prądu po upływie 5,5 roku po uzyskaniu przez miasto uprawnienia rządowego oraz do opłacania tomaszowskiemu Magistratowi 5% wytyłów brutto za sprzedaną energię. Inwestycjami na tym terenie zainteresowana była Elektrownia w Piotrkowie należąca do belgijskiego koncernu „Elektrobel”. Doszło do pertraktacji między dyrektorami obu firm. APL, ŁTE, t. 1832, k. 189-199, Projekt umowy na dostawę energii elektrycznej dla m. Tomaszowa Mazowieckiego.

i pomocy podczas ubiegania się o koncesje na wskazanych obszarach oraz do wypłacenia 50 tys. dolarów odszkodowania w razie naruszenia zawartej umowy. Jeszcze w tym samym roku piotrkowska elektrownia uzyskała uprawnienie na elektryfikację Tomaszowa i rozpoczęła budowę linii energetycznej<sup>17</sup>.

Do znaczących przedsiębiorstw w regionie należała, druga po łódzkiej, Elektrownia Zgierska<sup>18</sup>. Większościowy pakiet jej akcji od 1923 r. posiadały Łódzkie Wąskotorowe Elektryczne Koleje Dojazdowe. Wówczas zarząd firmy rozpoczął zabiegi o uzyskanie uprawnienia rządowego na elektrownię okręgową. A chcąc pozyskać nowych odbiorców rozpoczął prace inwestycyjne, zaciągając na ten cel kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego<sup>19</sup>. Na początku lat 30. trudności finansowe jakie przeżywały ŁWEKD doprowadziły do przejęcia elektrowni przez Łódzkie Towarzystwo Elektryczne. ŁWEKD, chcąc uzyskać fundusze na planowaną elektryfikację okręgu łódzkiego, zdecydowały się na wyprzedaż części posiadanego majątku. Ponieważ podjęte działania (sprzedaż nieruchomości w Warszawie) nie przyniosły znaczącej poprawy finansów firmy w 1932 r. postanowiono zbyć m.in. portfel akcji Towarzystwa Piotrkowsko-Sulejowskiej Kolei Dojazdowej oraz akcje Elektrowni Zgierskiej. Nowa ekipa zarządzająca elektrownią przystąpiła do realizacji planów poprzedników. Po kilkuletnich zabiegach Elektrownia Zgierska została przekształcona w okręgową i uzyskała koncesję na elektryfikację Aleksandrowa Łódzkiego. Eksploatację Zakładu Elektrycznego w Aleksandrowie Łódzkim rozpoczęto 19 XII 1935 r., a w styczniu roku następnego firma uzyskała pozwolenie na wykonywanie inwestycji związanych z przesyłaniem, przetwarzaniem i rozdzielaniem energii elektrycznej. Do lipca 1936 r. wybudowano linię z Konstancyna Łódzkiego do Aleksandrowa Łódzkiego, trzy podstacje transformatorowo-rozdzielcze w Aleksandrowie Łódzkim, sieć kablową i przebudowano napowietrzną sieć rozdzielczą w Aleksandrowie Łódzkim oraz wybudowano nową we wsi Rąbień. Łączny koszt tych inwestycji wynosił 178,9 tys. zł<sup>20</sup>.

Pod koniec lat 20. XX w. elektryfikacją okręgu łódzkiego zainteresowane były też inne firmy. Do ostrej rywalizacji doszło wówczas między amerykańskim koncernem W. A. Harriman a powołanym do życia 22 III 1928 r. Międzykomunalnym

<sup>17</sup> Tamże, t. 1843, Wypis z aktu notarialnego sporządzonego przez K. Rossmana w Łodzi (1927).

<sup>18</sup> Elektrownia w Zgierzu powstała na bazie istniejącego od 1904 r. Zgierskiego Zakładu Elektrycznego „Borst i S-ka”. W 1909 r. powstało Towarzystwo Akcyjne Elektrowni Zgierskiej założone przez tamtejszych kupców i przemysłowców. Kapitał zakładowy spółki wynosił 250 tys. rubli. W 1911 r. sprzedano nowe akcje o wartości 250 tys. rubli. Emisja została w całości wykupiona przez Towarzystwo Elektrycznego Oświetlenia z 1886 r. oraz osoby związane z tym koncernem. W 1918 r. większość akcji należących do kapitału niemieckiego wykupiło Towarzystwo Akcyjne Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych. (APŁ, Zgierskie Towarzystwo Elektryczne, t. 24, passim.)

<sup>19</sup> Zarząd elektrowni wystąpił o zgodę na elektryfikację okręgu łódzkiego do Ministerstwa Robót Publicznych w 1927 r. W następnym roku Walne Zebranie Akcjonariuszy uchwaliło wniosek o zaciągnięciu w BGK pożyczki w wysokości 1 mln zł. Szerzej zob.: APŁ, Zgierskie Towarzystwo Elektryczne, t. 24, k. 45-49, Protokół zebrania ogólnego akcjonariuszy z dn. 28 V 1923 r.; tamże, Łódzkie Wąskotorowe Elektryczne Koleje Dojazdowe (dalej: ŁWEKD), t. 337/2, bp., Memoriał o poczynaniach Sp. Akc. Elektrowni Zgierskiej sprawie elektryfikacji okręgu łódzkiego; tamże, Protokół zebrania akcjonariuszy ZTE z dn. 30 IV 1928 r.

<sup>20</sup> Tamże, Zgierskie Towarzystwo Elektryczne, t. 24, passim; tamże, LTE, t. 1868, passim.

Związkiem Elektryfikacyjnym<sup>21</sup>. Od połowy 1928 r. koncern Harrimana prowadził rozmowy w sprawie współpracy na polu elektryfikacji z Elektrownią Łódzką i spółką „Siła i Światło”. Owocem tych negocjacji był projekt umowy przygotowany przez „Siłę i Światło” w 1930 r. Został on przez Harrimana odrzucony a dalsze rokowania przerwane<sup>22</sup>.

Prowadzone w końcu lat 20. rozmowy wywołały zaniepokojenie w całym regionie. Obawiając się zmonopolizowania elektryfikacji łódzkiego okręgu przemysłowego, przeciwko ofercie Harrimana wystąpił ŁWEKD oraz Międzykomunalny Związek Elektryfikacyjny. Ten ostatni sam zainteresowany prowadzeniem inwestycji elektryfikacyjnych w regionie, wystąpił we wrześniu 1928 r. o uprawnienie rządowe. Celem przedsięwzięcia miało być zaopatrzenie w energię elektryczną nie tylko miast i dużych osiedli, ale także terenów całkowicie na tym polu zaniedbanych, wiosek i osad<sup>23</sup>. Przeciw udzieleniu koncesji firmie amerykańskiej wniosły sprzeciw również niektóre przedsiębiorstwa i zrzeszenia, m.in.: magistraty Zgierza, Konstancyna Łódzkiego, Łodzi, Pabianic, Stowarzyszenie Inżynierów Elektryków Oddział w Łodzi i Elektrownia w Zgierzu. Jak wiadomo, ostatecznie owe protesty wpłynęły na negatywną opinię władz i odrzucenie propozycji Harrimana<sup>24</sup>.

Poza wymienionymi przedsięwzięciami elektryfikacyjnymi podejmowano na terenie okręgu łódzkiego także inicjatywy lokalne w najbliższej okolicy Łodzi. W połowie lat 20. XX w. niezwykle palącą stała się kwestia budowy elektrowni w Pabianicach oraz elektryfikacji Rudy Pabianickiej. Rada miejska Pabianic wniosowała by tamtejszy Magistrat przystąpił do budowy i eksploatacji własnej elektrowni. Zainteresowane tą inwestycją były: „Siła i Światło” S.A., Elektrownia w Częstochowie, ŁWEKD i ŁTE. Ostatecznie wybrano propozycję ŁTE i 10 III 1927 r. zawarto z nim umowę na elektryfikację Pabianic. Miejski Zakład Elektryczny w Pabianicach uruchomiono w 1928 r. W tym samym czasie ŁTE zawarło umowę na dostarczanie energii elektrycznej także z Rudą Pabianicką<sup>25</sup>.

Na początku lat 30. sprawami elektryfikacyjnymi zainteresowały się bliżej ŁWEKD. Pierwszoplanowym zadaniem Towarzystwa była budowa i eksploatacja linii tramwajowych łączących Łódź z pobliskimi miejscowościami. Kryzys gospo-

<sup>21</sup> W skład powołanego rozporządzeniem Prezydenta RP Związku weszły powiaty: brzeziński, łaski, łęczycki, łódzki, piotrkowski i sieradzki. A. Rzewski, *Dziesięciolecie łódzkiego samorządu powiatowego*, [w:] *Dziesięć lat odrodzonej Polski niepodległej w życiu powiatu łódzkiego*, pod red. Aleksandra Rzewskiego, Łódź 1928, s. 52.

<sup>22</sup> C. Mejro, *Historia projektów elektryfikacji Polski*, „Przegląd Elektrotechniczny” 1969, nr 5, s. 191; *Elektryfikacja Polski i Harriman*, „Głos Poranny” 1930, nr 12, s. 4; *Echa odnośnie oferty harrimanowskiej. Opinia p. dyrektora Sułowskiego*, „Gazeta Handlowa” 1930, nr 271, s. 3; *Jeszcze o koncesji Harrimana*, „Głos Poranny” 1930, nr 311, s. 3.

<sup>23</sup> S. Gerling, *Elektryfikacja okręgu łódzkiego*, [w:] *Dziesięć lat...*, s. 172-173.

<sup>24</sup> APL, ŁTE, t. 342, Pismo ŁWEKD do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi; tamże, Protokół dochodzenia w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi w sprawie koncesji Harrimana; *Elektryfikacja Polski*, „Przegląd Elektrotechniczny” 1930, nr 58, s. 8.

<sup>25</sup> *W sprawie elektryfikacji okręgu łódzkiego*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi” 1933, nr 7, s. 427; APL, ŁTE, t. 1833, k. 2-13, Umowa zawarta między ŁTE a Magistratem Pabianic w dn. 10 III 1927 r.; tamże, k. 167, Wyciąg z posiedzenia Magistratu Łodzi z dn. 13 VI 1927 r.; *Elektryfikacja miast i wsi w województwie łódzkim*, „Kurier Łódzki” 1927, nr 185, s. 7; *Całkowita elektryfikacja Łodzi*, tamże, nr 190, s. 5. Zob. Też: APL, ŁTE, t. 1832, 1821, 1845; tamże, AmŁ, t. 27732.

darczy spowodował konieczność przeciwdziałania trudnościom finansowym dotykającym przedsiębiorstwo. Panaceum miały być inwestycje elektryfikacyjne na terenie powiatów: brzezińskiego, łączyckiego i łódzkiego oraz części powiatów: sieradzkiego i tureckiego a także miasta Dąbie w powiecie kolskim. ŁWEKD projektowały wybudować własną elektrownię w Helenówku koło Zgierza, a do czasu zakończenia inwestycji korzystać z Elektrowni Zgierskiej<sup>26</sup>. Podanie Towarzystwa o uprawnienie rządowe wpłynęło do Ministerstwa Robót Publicznych w czasie, gdy aktualna była jeszcze sprawa zawarcia umowy państwowej z koncernem Harrimana. Kiedy sprawa koncesji dla Amerykanów upadła ŁWEKD ponownie wystąpiły o uprawnienie.

Drugi projekt, przedłożony w kwietniu 1932 r., zawierał zmiany dotyczące obszaru elektryfikacyjnego. W nowej wersji zasilane miały być powiaty: łączycki, łódzki, łaski, skierniewicki, północno-wschodnia część sieradzkiego z miastem Sieradzem, powiat brzeziński z wyjątkiem Tomaszowa Maz. i gminy Łazisko oraz powiat rawski bez Nowego Miasta i gminy Góra. Projekt zawierał także terminy realizacji poszczególnych etapów prac inwestycyjnych. W ciągu 3 lat od otrzymania uprawnienia miała nastąpić regularna dostawa prądu dla: Aleksandrowa Łódzkiego, Brzezin, Głowna, Konstancyńska Łódzkiego, Ozorkowa i Strykowa. Po około 7 latach dla: Łasku, Łęczycy, Rudy Pabianickiej, Zduńskiej Woli, Sieradza, Skierniewic, Rawy Maz. oraz ewentualnie Pabianic<sup>27</sup>. Projekt upadł spowodowany trudnościami finansowymi ŁWEKD.

W latach 30. XX w. pojawił się problem elektryfikacji gmin i miasteczek podłódzkich. Mieszkańcy tych miejscowości przejmowali inicjatywę i występowali do ŁTE z wnioskami o ich zelektryfikowanie. W 1930 r. prośbę o wykonanie oświetlenia elektrycznego przedstawili mieszkańcy gminy Chojny. Następnie w 1932 r. pojawił się problem elektryfikacji gminy Brus, w 1934 r. Strykowa, a w 1935 r. powiatu łączyckiego i miejscowości Piątek. Gmina Chojny została przyłączona do sieci 10 XII 1931 r. Starania ŁTE o zakład elektryczny dla zasilania gminy Brus spotkały się z trudnościami. Spowodowało je niemal równoczesne wystąpienie Elektrowni Zgierskiej o zgodę na elektryfikację podłódzkich gmin i miasteczek. Ostatecznie, po podpisaniu porozumienia między elektrowniami łódzką i zgierską, o uprawnienie rządowe wystąpiła Elektrownia w Zgierz. Brak uprawnienia rządowego spowodował, że powiatu łączyckiego i miejscowości Piątek ŁTE nie elektryfikowało<sup>28</sup>.

Na początku lat 30. XX w. Łódzkie Towarzystwo Elektryczne przygotowało program elektryfikacji powiatów łaskiego i sieradzkiego. Opracowano wówczas cztery projekty inwestycji. Pierwszy opiewający na kwotę 980,6 tys. zł obejmo-

<sup>26</sup> APL, ŁWEKD, t. 119, k. 1-4, Pismo ŁWEKD do Ministerstwa Robót Publicznych z dn. 18 I 1930 r.; ibidem, k. 2-12, Projekt uprawnienia rządowego.

<sup>27</sup> Tamże, ŁTE, t. 1899, k. 3, Pismo ŁWEKD do Ministerstwa Robót Publicznych w Warszawie z dn. 11 IV 1932 r.; tamże, k. 20-25, Projekt uprawnienia rządowego.

<sup>28</sup> Tamże, t. 1842, Podanie mieszkańców gminy Chojny do Elektrowni Łódzkiej z dn. 3 X 1931 r.; tamże, Pismo ŁTE do Urzędu Gminy w Chojnach z 1 XII 1931 r.; tamże, t. 1853, k. 60-72, Umowa między ŁTE a gminą Brus z 13 IX 1932 r.; tamże, t. 1854, Pismo Elektrowni Zgierskiej do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z 6 VIII 1935 r.; tamże, t. 1863, Pismo władz osady Piątek do Elektrowni Łódzkiej.

wał budowę linii zasilającej i elektryfikację Łasku, osiedla Miasto-Las Kolumna, linii zasilającej na trasie Łask – Zduńska Wola – Sieradz. Drugi, projektował budowę linii zasilającej, stacji transformatorowych raz elektryfikację Konstantynowa Łódzkiego, Aleksandrowa Łódzkiego i okolicznych osiedli, o łącznej wartości 593,3 tys. zł. Kolejny projekt dotyczył budowy linii zasilającej z Łodzi do Brzezina i miał pochłonąć 343 tys. zł. Czwarta inwestycja miała polegać na elektryfikacji Tuszyna, Poddebic i Rzgowa (planowane wydatki miały wynieść 195,3 tys. zł). A zatem ogólny koszt elektryfikacji powiatów łaskiego i sieradzkiego wyniósłby 1,08 mln zł. Jego realizacja nie została sfinalizowana, bowiem ŁTE nie posiadało odpowiedniego uprawnienia<sup>29</sup>.

Jak wynika z powyższego realizacja planów elektryfikacyjnych na terenie okręgu łódzkiego napotykała liczne przeszkody. W listopadzie 1935 r. odbyła się konferencja w sprawie powołania międzykomunalnego związku elektryfikacyjnego. Udział w niej wzięli starostowie, burmistrzowie i prezydenci miast z terenu województwa. Na obrady nie zostali zaproszeni przedstawiciele Elektrowni Łódzkiej i Elektrowni Zgierskiej prowadzących zabiegi o uprawnienia rządowe we własnym zakresie<sup>30</sup>.

Wynikiem obrad było powołanie Związku Elektryfikacyjnego Międzykomunalnego Przemysłowego Okręgu Łódzkiego. „Zempoł” rozpoczął działalność z chwilą zatwierdzenia jego statutu przez wojewodę łódzkiego w dniu 31 VI 1936 r. Pierwszymi członkami Związku Elektryfikacyjnego zostały powiatowe związki: brzeziński, kolski, łęczycki, wieluński oraz miasta: Błaszki, Brzeziny, Głowno, Łęczyca, Stryków, Tuszyn, a następnie Łódź<sup>31</sup>.

Bezpośrednim celem działalności „Zempołu” była okręgowa elektryfikacja terenów położonych na obszarze województwa łódzkiego, pośrednim zaś usprawnienie i racjonalizacja gospodarki elektrycznej związków samorządowych i dążenie do obniżenia kosztów produkcji. Dla osiągnięcia tych zamierzeń związek miał wybudować linie przesyłowe, rozdzielcze, stacje wytwórcze i przetwórcze oraz mógł przejmować położone na jego terenie zakłady elektryczne lub poszczególne urządzenia<sup>32</sup>.

W marcu 1937 r. ukonstytuował się zarząd Związku. Przewodniczącym został wybrany wówczas Józef Jellinek, a członkami starosta brzeziński – Tadeusz Reindl, prezes Łódzkiej Izby Rolniczej – Jan Piotrowski oraz burmistrz Brzezina – Wacław Kozłowski. Dyrektorem „Zempołu” mianowano Teodora Szyszko<sup>33</sup>. Aby rozpocząć elektryfikację okręgu łódzkiego „Zempoł” wystąpił do Ministerstwa Przemysłu

<sup>29</sup> Tamże, t. 1849, passim.

<sup>30</sup> Tamże, Związek Elektryfikacyjny Międzykomunalnego Przemysłowego Okręgu Łódzkiego (dalej: ZEMPOŁ), t. 3; *Elektryfikacja województwa łódzkiego*, „Głos Poranny” 1936, nr 367, s. 6.

<sup>31</sup> *Elektryfikacja okręgu łódzkiego. „Zempoł” prosi o uprawnienie*, „Kurier Łódzki” 1936, nr 217, s. 5; APL, ŁTE, t. 504, Statut „Zempołu”. Statut został opublikowany także w *Łódzkim Dzienniku Wojewódzkim* (Łódzki Dziennik Wojewódzki, 1936, nr 14, s. 311).

<sup>32</sup> APL, ŁTE, t. 504.

<sup>33</sup> *Ukonstytuowanie się władz „Zempołu”*, „Kurier Łódzki” 1937, nr 83, s. 4; *„Zempoł” wybiera swoje władze*, „Głos Poranny” 1937, nr 73.

słu i Handlu o uprawnienie rządowe. Uzyskał je 9 VI 1937 r. Na jego mocy Związek miał prawo wytwarzania, przetwarzania i rozdzielania energii elektrycznej na obszarze 8 powiatów woj. łódzkiego: brzezińskiego (bez Tomaszowa Maz. i gminy Łazisko), kolskiego, łaskiego, łęczyckiego, łódzkiego, sieradzkiego, tureckiego i wieluńskiego. W ciągu pierwszego roku od daty nadania uprawnienia, Związek miał wybudować linie wysokiego napięcia do Zduńskiej Woli i Łęczycy. W ciągu następnych trzech lat planowano zelektryfikować i połączyć liniami wysokiego napięcia wszystkie miejscowości powyżej 5 tys. mieszkańców<sup>34</sup>. W ten sposób miano zrealizować wcześniejsze zamierzenia ŁTE.

Jednym z pierwszych działań „Zempolu” było zapewnienie sobie stałych dostaw energii elektrycznej po możliwie najniższych cenach. Umowę podpisano w czerwcu 1937 r. z ŁTE, które zobowiązało się dostarczać w ciągu 10 lat całą potrzebną dla zasilania linii przesyłowej, od podstacji transformatorowej w Rudzie Pabianickiej do Sieradza energię<sup>35</sup>.

Jesienią 1937 r. „Zempol” przystąpił do budowy linii elektrycznej z Rudy Pabianickiej do Zduńskiej Woli. Prace prowadziła Elektrownia Zgierska. Uruchomienie linii nastąpiło 20 XI 1937 r. Następnie od wybudowanej linii przeprowadzono odgałęzienie w celu elektryfikacji pobliskich Karsznic. Stacja transformatorowa w tej miejscowości została włączona do sieci „Zempolu” 5 I 1939 r. W styczniu tego samego roku zakończono prace budowlane na linii Zduńska Wola – Sieradz<sup>36</sup>. Widząc konieczność elektryfikacji mniejszych miejscowości „Zempol” wybudował również linię elektryczną na trasie Łódź – Stryków – Osiny. Uruchomiono ją 2 XI 1938 r.<sup>37</sup> W dalszej kolejności, w 1939 r., linię wysokiego napięcia od Łodzi przez Brzeziny do Kuluszek<sup>38</sup>. Elektryfikację miejscowości dalej położonych od Łodzi, w tym Wielunia, „Zempol” powierzył Elektrowni Częstochowskiej.

Związek podjął też próbę zelektryfikowania miejscowości letniskowych regionu. Przedsięwzięciem takim byli zainteresowani mieszkańcy tych ośrodków, m.in. leżących na zachód od Łodzi, Kolumny i Dobronia. Starania te nie dały jednak oczekiwanych efektów. Przyczyną była zbyt mała ilość przyłączonych abonentów. W Dobroniu, w grudniu 1937 r., było ich zaledwie 42, a zużywali oni 435 kWh prądu<sup>39</sup>.

Na terenach rolniczych okręgu łódzkiego elektryfikacja postępowała znacznie wolniej niż w miastach. Mimo stosowania licznych udogodnień płatniczych, np. zmniejszenia kosztów instalacji, czy obniżania stawek taryfowych zainteresowanie inwestycjami było minimalne. Znacznie łatwiej było zasilac osady i wioski rozlo-

<sup>34</sup> APL, AmL, t. 27733, k. 73-84, Uprawnienie rządowe nr 327.

<sup>35</sup> Tamże, ŁTE, t. 1870, Umowa między ŁTE a „Zempol” na dostawę energii elektrycznej.

<sup>36</sup> *Elektryfikacja okręgu łódzkiego. Zduńska Wola czerpać będzie prąd z Łodzi. Realizacja pierwszych etapów przez „Zempol”*, „Kurier Łódzki” 1937, nr 322, s. 5; *Od Łodzi do Zduńskiej Woli, linia elektryczna o wysokim napięciu*, ibidem, nr 345, s. 4; *Elektryfikacja łódzkiego okręgu przemysłowego*, ibidem, nr 350, s. 2; APL, ŁTE, t. 1871, Pismo „Zempolu” do ŁTE w sprawie włączenia do jego sieci stacji transformatorowych w Karsznicach; „Zempol” dostarcza energię elektryczną od Zduńskiej Woli do Sieradza, „Kurier Łódzki” 1939, nr 24, s. 5.

<sup>37</sup> APL, ŁTE, t. 1871, Pismo „Zempolu” do ŁTE w sprawie uruchomienia linii elektrycznej Łódź – Osiny.

<sup>38</sup> *Kuluszki zelektryfikowane przez „Zempol”*. Teraz kolej na miejscowości letniskowe, „Kurier Łódzki” 1939, nr 80, s. 4.

<sup>39</sup> APL, ŁTE, t.1868, k. 101.



kowane w pobliżu miast. Natomiast napotymano na duże trudności przy doprowadzaniu energii elektrycznej do odległych wsi<sup>40</sup>.

W ciągu dwóch lat funkcjonowania uprawnienia „Zempol” wybudował 155 km sieci 30 kV oraz odpowiednią sieć niskiego napięcia. Kolejno uruchamiane odcinki linii energetycznych to: 1) Ruda Pabianicka – Zduńska Wola (38, 94 km), 2) odgałęzienie do Karsznicy (2,08 km), 3) Zduńska Wola – Sieradz (13,39 km), 4) Łódź – Stryków – Osiny (23,93 km), 5) Stryków – Brzeziny (17,91 km), 6) Brzeziny – Koluszki (8,62 km), 7) Ozorków – Łęczycza (11,61 km), 8) Krzepice – Wieluń (28,10 km), 9) Niewiadów – Regny (11 km). Przy pomocy tych linii zaczęto dostarczać prąd do: Zduńskiej Woli, Dobronia, Osin, Wielunia, Karsznicy, Sieradza, Łęczycy, Brzeziny i Koluszek. Koszt przeprowadzonych inwestycji wynosił 1 mln zł. Fundusze pochodziły z wkładów członków „Zempolu” oraz pożyczki inwestycyjnej. W latach 1937-1938 Związek zaciągnął kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego na kwotę 800 tys. zł<sup>41</sup>.

W planach na rok 1939 ujęto inwestycje budowlane na 6 kolejnych odcinkach: 1) Brzeziny – Osiny (19 km), 2) Rudniki – Praszka (11 km), 3) Łask – Żelów (18,5 km), 4) Chojny – Rzgów – Tuszyn – Kruszów (15 km), 5) Sieradz – Warta (14 km), 6) Konstancinów Łódzki – Lutomiersk – Kazimierz (9,5 km). W ten sposób zostałyby zelektryfikowane: Praszka, Rudniki, Żelów, Rzgów, Tuszyn, Kruszów, Warta, Lutomiersk i Kazimierz. Niezależnie od tego przy zbudowanych wcześniej liniach miały zostać zelektryfikowane: Głowno, Koluszki i Stryków<sup>42</sup>.

Kaliski okręg elektryfikacyjny był drugim działającym na terenie województwa łódzkiego. Zgodnie z rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu z 18 III 1937 r. objęty został całkowicie uprawnieniem Okręgowego Zakładu Elektrycznego miasta Kalisza „Ozemka”<sup>43</sup>. W 1938 r. Kalisz otrzymał uprawnienie rządowe obejmujące 2 powiaty woj. łódzkiego: kaliski i koniński oraz 4 powiaty woj. poznańskiego: jarociński, kępiński, krotoszyński i ostrowski. Mimo usilnych starań władz Kalisza, uprawnieniem nie zostały objęte powiaty: kolski, sieradzki, turecki i wieluński, bowiem znalazły się one w gestii „Zempolu”<sup>44</sup>.

W latach 30. elektryfikację na tym terenie prowadził Okręgowy Zakład Elektrycznego Miasta Kalisza w Piwonicach. Do jego budowy przystąpiono w 1930 r. Do chwili jego powstania wiodącą rolę w regionie odgrywała Elektrownia Miejska w Kaliszu, będąca własnością komunalną. Początkowo niewielka, systematycznie rozbudowywała infrastrukturę i powiększała swoją moc<sup>45</sup>. Jednak w 1929 r., wobec

<sup>40</sup> *Historia elektryki...*, s. 142.

<sup>41</sup> APL, ŁTE, t. 1868, k. 110-111; tamże, Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział Łódzki, t. 1479, bp., Pismo BGK do „Zempol” z dn. 7 VII 1937 r. nr WKZlec/709/L; tamże, Pismo BGK do „Zempol” z dn. 4 V 1938 r. nr WKZlec/732/JS; tamże, Pismo BGK do „Zempol” z dn. 4 X 1938 r. nr WKZlec/752/JS.

<sup>42</sup> Tamże, ŁTE, t. 1868, k. 110-111.

<sup>43</sup> DURP 1937, nr 24, poz. 156.

<sup>44</sup> APL, ŁTE, t. 1868, k. 92-94; tamże, k. 239, Pismo Okręgowego Zakładu Elektrycznego m. Kalisza „Ozemka” do Ludwika Monicy w Sieradzu z dn. 25 VI 1936 r.; tamże, k. 256-263, Projekt umowy między Magistratem m. Zduńska Wola a „Ozemką”; ŁDW 1936, nr 28, poz. 470.

<sup>45</sup> Rozpoczęła działalność w 1921 r., a dyrektorem został inż. Ignacy Bujnicki. Szerzej zob.: M. Smoliga, *Elektryfikacja okręgu kaliskiego do 1939 roku*, [w:] *Dziedzictwo przemysłowe Kalisza i regionu*, Kalisz 2003, s. 172-175.

braku możliwości dalszego rozwoju elektrowni, znajdującej się w centrum miasta, Rada Miasta zdecydowała o zlokalizowaniu wielkiej elektrowni w pobliskich Piwonicach. Samorząd Kalisza nie będąc w stanie samodzielnie sfinansować inwestycji rozpoczął starania o uzyskanie pożyczki. Kredyt w wysokości 5 mln zł wynegocjowano w Aktiebelaget Elektro-Inwest ze Sztokholmu. Nowy zakład uruchomiono w 1932 r. Wówczas Elektrownię w Kaliszu przeniesiono w stan spoczynku<sup>46</sup>.

Potencjał produkcyjny „Ozemki” znacznie przekraczał potrzeby powiatu kaliskiego. Zasięg istniejącej sieci elektrycznej dochodził do 11,5 km w promieniu Kalisza i mógł zostać powiększony do 60 km. W 1932 r. elektrownia otrzymała uprawnienie na elektryfikację gminy miejskiej Kalisz oraz gmin wiejskich: Kalisz, Tyniec, Żydów w woj. łódzkim oraz powiatów: kaliskiego, ostrowskiego, Skalmierzyce i Nowe Skalmierzyce w woj. poznańskim. Polityka firmy zmierzała do jak najszerzego upowszechnienia elektryfikacji w regionie. Miały temu sprzyjać m.in. różnorodność oferowanych taryf, czy obniżanie cen na dostwę energii elektrycznej<sup>47</sup>. Do końca 1937 r. zelektryfikowano 3 miejscowości powiatu kaliskiego i 2 miejscowości powiatu ostrowskiego.

Zakład w Piwonicach wykorzystywał zaledwie 1/3 swej mocy. Ponadto miasto Kalisz posiadało starą elektrownię. By móc uruchomić niewykorzystane moce, w roku 1935 kaliska elektrownia rozpoczęła starania o nowe uprawnienie rządowe. Miało ono obejmować 10 powiatów, w woj. poznańskim: krotoszyński, jarociński, ostrowski i kepiński, a w woj. łódzkim: kaliski, koniński, kolski, turecki, sieradzki i wieluński. Zakładano, że w ciągu pierwszego pięciolecia obowiązywania uprawnienia energia będzie dostarczana do wszystkich miejscowości powyżej 10 tys. mieszkańców. W ciągu następnych 5 lat miały być zelektryfikowane wszystkie miejscowości o liczbie ludności powyżej 5 tys. Wkrótce do rywalizacji o tereny elektryfikacyjne w okolicach Kalisza przystąpił też „Zempoł”. Zagadnieniem tym interesowały się również inne firmy, np. P. Z. Brown Boveri, B. B. C. „Skoda”, Comptior Industriel & Commercial Belgo-Polonais w Brukseli<sup>48</sup>. Ostatecznie rywalizację wygrał „Ozemka”.

W okręgu kaliskim budowano linie energetyczne na podstawie projektu przygotowanego pod kierunkiem inż. Zygmunta Olechowicza. Do września 1939 r. „Ozemka” oddał do użytku 120 km linii elektrycznych 30 kV. Wybudowano wówczas nowe linie na odcinkach: Kalisz – Skalmierzyce, Kalisz – Mikstat – Ostrzeszów – Kępno, Kalisz – Błaszki, część linii Kalisz – Turek. Rozpoczęto budowę linii Kalisz – Pleszew w kierunku na Jarocin. Ponadto zelektryfikowano miasta: Kępno, Ostrzeszów, Skalmierzyce, Mikstat, Błaszki, Opatówek, Koźminek i Liszków oraz szereg mniejszych miejscowości położonych wokół Kalisza<sup>49</sup>.

Trzeci okręg elektryfikacyjny, piotrkowsko-częstochowski, znajdował się w rękach belgijskiego konsorcjum Société d'Entreprises Electriques en Pologne „Elektrobel”. Posiadał na terenie tego obszaru szereg uprawnień. Największym przed-

<sup>46</sup> Warunki tej pożyczki były korzystniejsze od proponowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego. „Przełęcz Elektrotechniczny” 1929, s. 119; J. Zakrzewska, *Odbudowa Kalisza po wielkiej wojnie*, Kalisz 1936, s.70.

<sup>47</sup> M. Smoliga, *dz.cyt.*, s. 177.

<sup>48</sup> APL, LTE, t. 1864, k. 36-37; Monitor Polski 1936, nr 159.

<sup>49</sup> M. Smoliga, *dz.cyt.*, s. 179.

siębiorstwem koncernu było Towarzystwo Elektryczne Okręgu Częstochowskiego S.A., działające pod wspólną administracją ze spółką Elektrownia w Częstochowie oraz spółką Towarzystwo Elektryczne Okręgu Częstochowsko-Piotrkowskiego<sup>50</sup>.

Pośród szeregu mniejszych zakładów, na plan pierwszy wysunęły się w tym okręgu dwie elektrownie: częstochowska i piotrkowska. Powstała w 1907 r. Elektrownia w Częstochowie, elektryfikowała na mocy uzyskiwanych uprawnień Częstochowę, powiat częstochowski w woj. kieleckim oraz Radomsko, powiat radomszczański, powiat piotrkowski (bez Piotrkowa) i gminę Łazisko powiatu brzezińskiego w woj. łódzkim<sup>51</sup>. W latach 1925-1938 Towarzystwo Elektryczne Okręgu Częstochowskiego i Elektrownia w Częstochowie zelektryfikowały 5 miast: Częstochowę, Radomsko, Kłobuck, Krzepice i Bełchatów oraz 77 wsi i osiedli, m.in. Mstów, Rudniki, Gnaszyn, Kawodrę, Wyczerpy, Stobiecko, Grabówkę, Kiedrzyn. Rozbudowywały linie przesyłowe i sieci rozdzielcze na terenie objętym uprawnieniem. Została m.in. wybudowana linia Radomsko-Piotrków Tryb. z odgałęzieniem do Bełchatowa. Linia ta zapewniła rezerwę nadwyżek mocy elektrowni częstochowskiej dla elektrowni w Piotrkowie. Na przełomie 1938 i 1939 r. urządzenia Elektrowni w Częstochowie zostały przystosowane do pracy równoległej z Elektrownią w Piotrkowie Tryb. W latach 1925-1938 produkcja energii w tej elektrowni wzrosła z 1782 MWh do 19896 MWh, a ilość odbiorców odpowiednio z 4279 do 22639<sup>52</sup>.

Drugą co do wielkości na terenie okręgu elektryfikacyjnego piotrkowsko-częstochowskiego była Elektrownia w Piotrkowie S.A., której właścicielem był „Elektrobelt”. Jej budowę rozpoczęto w sierpniu 1924 r. a już w styczniu następnego roku miasto otrzymało prąd. W październiku 1925 r. „Elektrobelt uzyskał uprawnienie rządowe obejmujące obszar Piotrkowa Tryb. Uprawnienie to zostało przeniesione na nowoutworzoną spółkę Elektrownia w Piotrkowie S.A.<sup>53</sup> Od 1925 r. spółka elektryfikowała Piotrków, Tomaszów Maz. oraz powiaty piotrkowski i brzeziński.

W drugiej połowie lat 20. XX w. piotrkowska elektrownia rywalizowała z ŁTE o przejęcie elektryfikacji w powiatach: piotrkowskim, łaskim, brzezińskim i łódzkim. Ostatecznie 30 III 1927 r. zawarto umowę, na mocy której Elektrownia w Piotrkowie S.A. i Towarzystwo Elektryczne Okręgu Częstochowskiego S.A.

<sup>50</sup> Założycielami Towarzystwa Elektrycznego Okręgu Częstochowskiego S.A. byli: Maurice Passelecq, Cyprian Apanowicz, Aleksander Chądzyński i Kazimierz Riegert. Statut Spółki zatwierdzono w 1926 r. Kapitał zakładowy wynosił 250 tys. zł. Udziałowcami byli: Soci t  d'Entreprises Electriques en Pologne w Brukseli, M. Passelecq, H. Sarolea, C. Apanowicz, K. Riegert, J. Kobyłański, S. Choromański, G. Rochez, M. Janson, Ch. Francken, A. Chądzyński i G. Becquet. *Monitor Polski* 1926, nr 73; H. Kosieradzki, *Białostockie Towarzystwo Elektryczności w latach 1908-1939*, „Rocznik Białostocki” 1968/1969, t. 9, s. 283; *Historia elektryki...*, s. 200-201.

<sup>51</sup> *Historia elektryki...*, s. 201; *Statystyka zakładów elektrycznych w Polsce 1925*, Warszawa 1927, s. 46-47.

<sup>52</sup> *Historia elektryki...*, s. 202-203; B. Puczyński, *Rozwój gospodarczo-społeczny Częstochowy w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Dzieje Częstochowy*, pod red. Alfreda Czarnoty, Katowice 1964, s. 157.

<sup>53</sup> Założycielami spółki Elektrownia w Piotrkowie S.A. byli: Cyprian Apanowicz, Kazimierz Riegert i Aleksander Chądzyński. Kapitał zakładowy wynosił 250 tys. zł. Udziałowcami byli: Soci t  d'Entreprises Electriques en Pologne w Brukseli, M. Passelecq, H. Sarolea, Ch. Francken, A. Chądzyński, C. Apanowicz, K. Riegert, P. Pirard, M. Janson, L. Leye, E. Białkowski i A. Vantrooyen. *Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Skarbu*, t. 5992, k 71, Wyciąg z rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Piotrkowie B/250; *Monitor Polski* 1926, nr 20, s. 3; *Historia elektryki...*, s. 207; *Statystyka zakładów elektrycznych...*, s. 118-119.

otrzymały prawo elektryfikacji terytorium powiatu piotrkowskiego oraz południową część powiatu brzezińskiego z Tomaszowem Maz. i gminą Łazisko, do linii Wólka Krzykowska – Przesiadłów. Dla przeprowadzenia elektryfikacji Tomaszowa Maz., w 1928 r. spółka wybudowała 26 km linię elektryczną między Piotrkowem a Tomaszowem<sup>54</sup>.

W 1936 r. elektrownia w Piotrkowie Trybunalskim nawiązała bliższą współpracę z Towarzystwem Elektryfikacyjnym Okręgu Częstochowsko-Piotrkowskiego w celu sprzedaży temu Towarzystwu prądu. Jak już pisano, w związku z tym wybudowano nową linię energetyczną na odcinku Radomsko – Piotrków Trybunalski. Zapewniło to rezerwowanie mocy elektrowni w Piotrkowie przez elektrownię w Częstochowie<sup>55</sup>. W następnych latach firmy wspólnie elektryfikowały powiat piotrkowski i część powiatu brzezińskiego.

W latach 1925-1938 nastąpił znaczący rozwój piotrkowskiej elektrowni. Jej produkcja wzrosła z 572 MWh w 1925 r. do 9560 MWh w 1938, a liczba odbiorców odpowiednio z 1255 do 13955<sup>56</sup>. Trzeba jednak podkreślić, że działalność piotrkowskiej elektrowni ograniczała się głównie do miast Tomaszowa Mazowieckiego i Piotrkowa Trybunalskiego i niemal przez cały omawiany okres borykała się z dużymi trudnościami finansowymi.

\*\*\*

W okresie międzywojennym na terenie województwa łódzkiego nastąpił znaczny rozwój w zakresie energetyki. Charakterystyczne dla tego obszaru było duże rozdrobienie elektrowni. W sumie w 1936 r. funkcjonowało tu 257 elektrowni, z których 197 było bardzo małych (łącznie ich moc wynosiła 5,27 MW, a produkcja 5,6 kWh). Do największych elektrowni, wybudowanych w latach 1928-1938 należały:

- 1) Miejski Zakład Elektryczny w Pabianicach (1928)
- 2) elektrownia przemysłowa przy cukrowni w Leśmierzu (1928),
- 3) Okręgowy Zakład Elektrycznego Miasta Kalisza w Piwonicach (1932)
- 4) elektrociepłownia przemysłowa przy zakładach Angielsko-Szwedzko-Polskiego Przemysłu Gumowego „Gentelman” w Łodzi (1936)
- 5) elektrociepłownia przy zakładach chemicznych „Boruta” w Zgierzu (1938).

Jednak dominującą rolę w energetyce regionu łódzkiego odgrywała Elektrownia Łódzka, która w 1938 r. dawała niemal 50% energii elektrycznej wyprodukowanej w całym województwie.

Niewątpliwie w okresie międzywojennym, zwłaszcza w końcu lat 30., nastąpił pewien postęp w zakresie elektryfikacji województwa. Jednak w skali kraju ustępowało ono innym obszarom. Świadczy o tym choćby fakt, że wielkość wykorzy-

<sup>54</sup> APL, ŁTE, t. 1843, k. 67-68, Wypis z aktu notarialnego rep. 1664, sporządzonego przed notariuszem K. Roszmanem w dn. 30 III 1927 r.; *Historia elektryki...*, s. 207.

<sup>55</sup> *Sprawozdanie elektrowni w Piotrkowie za rok 1935*, Piotrków 1936, s. 3-4; tamże, 1936, Piotrków 1937, s. 3.

<sup>56</sup> *Historia elektryki...*, s. 208.

stania elektryczności w Łodzi, na tle innych większych miast Rzeczypospolitej, pozostawała na bardzo niskim poziomie i w 1937 r. wynosiła 27,8 kWh na jednego mieszkańca, podczas gdy w Poznaniu było to 31,4 kWh, we Lwowie – 42,1 kWh, w Warszawie – 46,6 kWh, w Gdyni – 51,1 kWh, w Krakowie – 53,1 kWh, a w Katowicach – 99,7 kWh<sup>57</sup>.

**Małgorzata Łapa, The electrification of Lodz's province in the period of 1919-1939.**

The electrification, which has the influence on development of the country in general, was one of the priority economic undertakings of prewar Poland. Considerable development in the range of energetics had place at the territory of Lodz's province in this period. Large fragmentation of power stations was typical for the region. 257 power stations in total in 1936 operate there (53 existed in 1930), from which 197 were very small (their power in total reached 5,27 MV and production – 5,6 kWh). However in the scale of the country it retreated different areas. Significant is fact, that number of consumption of electricity in Lodz city, on the background of different larger cities in the Republic of Poland, stayed on a very low level and in 1937 reached 27,8 kWh on every single inhabitant.

In the whole of this period the biggest were power stations in Lodz, next in Zgierz, in Piotrkow, in Kalisz, in Pabianice, in Tomaszow Mazowiecki and in Radomsko.

To the number of the largest power stations, built in the period of 1928-1938 belonged: industrial power station at the sugar factory in Leśmierz (1928), industrial heat and power generating plant at the "Gentelman" - British-Swedish-Polish rubber industry plant in Lodz (1936) and heat and power generating plant at the "Boruta" chemical plant in Zgierz (1938)

---

<sup>57</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, s. 160.

*Włodzimierz Kozłowski,  
(Łódź)*

PUŁKOWNIK INŻ. JANUARY GRZĘDZIŃSKI,  
DOWÓDCA 30 PUŁKU STRZELCÓW KANIEWSKICH  
(1932-1936). PRZYCZYNEK DO BIOGRAFII OFICERA,  
DZIENNIKARZA, LITERATA I OPOZYCJONISTY

Wiosną 1919 r. polskie naczelne władze wojskowe nakazały formowanie brygad i dywizji. Jedną z nich była 10 DP<sup>1</sup> (Łódź) należąca – obok 4 DP – do OGL. W jej skład wchodziły pułki piechoty: 28, 29, 30 i 31. Sformowano je w Polsce centralnej, przy czym niektóre ich bataliony walczyły już na froncie. W końcu czerwca tego roku 10 DP, której tworzenie – z powodu braku kadr i materiałowych – przebiegało opornie, została połączona z oddziałami 4 Dywizji Strzelców gen. ppor. Lucjana Żeligowskiego. Nastąpiło to w Małopolsce Wschodniej, zaś proces reorganizacji trwał do połowy następnego miesiąca. W rezultacie powstała nowa 4-pułkowa 10 DP, składająca się z Brygad Piechoty: XIX (28 i 29 pSK) i XX (30 i 31 pSK). Ponadto w jej składzie znalazła się artyleria organiczna i szereg pododdziałów specjalnych<sup>2</sup>.

W okresie pokojowym 3-pułkowa 10 DP (Łódź) stacjonowała w Łodzi (28, 31 pSK i 10 pap/pal) i Warszawie (30 pSK). Ten ostatni miał II batalion w Tomaszowie Mazowieckim – do 1924 r. Potem i ten pododdział dołączył do swojego pułku (Cyta-

---

<sup>1</sup> W tekście, który stanowi fragment opracowania nt. dowódców 30 pSK, występują skróty: CAW – Centralne Archiwum Wojskowe, DP – Dywizja Piechoty, GISZ – Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, MSWojsk – Ministerstwo Spraw Wojskowych, OGL – Okręg Generalny Łódź, PD – Piechota Dywizyjna, pp – pułk piechoty, pSK – pułk Strzelców Kaniowskich. Informacje pisemne generałów i pułkowników, przywołane w odsyłaczach, pochodzą z lat 70. ub. stulecia. Natomiast tzw. ukośniki, występujące czasem między kolejnymi stopniami wojskowymi, oznaczają awanse w opisywanym okresie, nie sprecyzowanym z przyczyn obiektywnych.

<sup>2</sup> Więcej na temat 10 DP i nazewnictwa pułków: W. Jarno, *Strzelcy Kaniowscy w latach 1919-1939*, Warszawa 2004, s. 51-58 i dalej o działaniach m.in. 30 pSK podczas wojen o granice II Rzeczypospolitej.

delu). Warunki zakwaterowania i ćwiczeń 30 pSK były – zdaniem gen. dyw. Leona Berbeckiego, inspektora armii – skromne<sup>3</sup>.

Dowódcami 30 pSK byli: ppłk Franciszek Korewo (listopad 1918 r.-14 VII 1919 r.); mjr/ppłk Kazimierz Jacynik (14 VII 1919 r.-grudzień 1923 r.<sup>4</sup>); ppłk SG Eugeniusz Kunisch (15 III 1924 r.-17 XI 1925 r.); płk SG Izydor Modelski (17 XI 1925 r.-sierpień ?1926 r.); ppłk/ppłk Stefan Wyspiański (sierpień 1926 r.-grudzień 1928 r.); ppłk Konstanty Pereświat-Sołtan (7 I 1929 r.-marzec 1932 r.); płk inż. January Grzędziński (8 III 1932 r.-22 VIII 1936 r.); ppłk dypl. Stanisław Rutkowski (22 VIII 1936 r.-30 VIII 1939 r.); ppłk Włodzimierz Szmyd (30 VIII-wrzesień 1939 r.).

W okresie międzywojennym zastępcami dowódców 30 pSK byli: mjr Eugeniusz Wyrwiński (1922-1923 lub raczej do marca/kwietnia następnego roku); ppłk SG Jan Ignacy Zakrzewski (marzec/kwiecień 1924 r.-październik (?) lub raczej do co najmniej końca 1925 r.); ppłk dr Zygmunt Hołobut (1926 r., poprzednio zastępca dowódcy 26 pp we Lwowie – co najmniej w latach 1923-1926?, w 1928 r. w stanie spoczynku); ppłk Bolesław Schwarzenberg-Czerny (1927-15 II 1930 r.); mjr dypl. Adam Świtalski (15 II 1930 r.-marzec 1931 r.); ppłk dypl. Ludwik Lepiarz (marzec 1931 r.-1932 r.); ppłk dypl. Kazimierz Aleksandrowicz (1932-4 IV 1934 r.); ppłk Wincenty Kurek (4 IV 1934 r.-marzec 1939 r.); ppłk Włodzimierz Szmyd (marzec-30 VIII 1939 r.)<sup>5</sup>.

Prezentacja dowódcy 30 pSK, czyli ppłka/ppłka inż. J. Grzędzińskiego napotyka – podobnie jak w przypadku I. Modelskiego – na opór przysłowiowej materii. Z jednej strony był on reprezentantem wielu dziedzin życia: politycznej (przed Wrześniem i nawet w latach powojennych, czyli w Polsce Ludowej), wojskowej i literackiej. W przypadku drugiej z nich, wojskowej, dochodzi jeszcze wybitna rola, jaką J. Grzędziński odegrał w dziejach polskiego lotnictwa; uznawany jest nawet za jednego z jego twórców. Stąd nawet pobieżne zasygnalizowanie jedynie najważniejszych wątków biograficznych, prowadzi nieuchronnie do zachwiania konstrukcyjnych założeń. Cóż jednak czynić w przypadku, gdy pojawia się postać niepospolita, która wyrasta w gorsetu przyjętych proporcji.

Otóż J. Grzędziński, syn sędziego (?) lub rejenta (?) Józefa i Bolesławy z Filipowiczów, urodził się 19 IX 1891 r. w Lublinie. W latach 1894-1909 przebywał w Turkiestanie Zachodnim, należącym do Rosji. Rodzina zamieszkała w Taszkencie (obecnie Taszkent, stolica Uzbekistanu), największym mieście rosyjskiej części Azji Środkowej. Co ważne, tam urodził się jego brat Marian – 6 II 1896 r. Niemal od dzieciństwa January angażował się w działalność rewolucyjną organizacji młodzieżowych i niezidentyfikowanego Wojskowego Komitetu Rewolucyjnego. I tak w 1904 r. był z tego powodu 2-krotnie aresztowany. Rodzice odetchnęli, gdy wyjechał na studia do Paryża – od 1911 r. na Sorbonie: nauki fizyczno-chemiczno-

<sup>3</sup> CAW. GISZ, I. 302. 4, t. 446. Sprawozdanie gen. dyw. L. Berbeckiego, inspektora armii, z ostrego strzelania i strzelania doświadczalnego w 10 DP w dniu 25 VIII 1931 r. Opuszczone miejsce w Tomaszowie Mazowieckim zajął II batalion 25 pp, przybyły z Piotrkowa Trybunalskiego.

<sup>4</sup> P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918-1939*, Warszawa 1994, s. 145.

<sup>5</sup> W. Jarno, *dz. cyt.*, s. 330. Określenia „lub” względnie znaki zapytania oznaczają wątpliwości piszącego te słowa, spowodowane niedostatkami dostępnego materiału dokumentacyjnego.

przyrodnicze. Tam jednak włączył się w nurt organizacji młodzieży postępowo-niepodległościowej „Promień”, której początków należy szukać w lutym 1899 r. we Lwowie; miała ona swoje tzw. filie w zagranicznych skupiskach młodzieży polskiej. Poza tym zimą z 1910 r. na 1911 r. w Paryżu powstał Oddział Związku Strzeleckiego, kierowany przez Tadeusza Kasprzyckiego, skupiający grupę studentów polskich. W następnym roku akademickim ich liczba nieco wzrosła i utworzono 2-sekcyjny pluton szkolny. W jego szeregach znaleźli się m.in. bracia Grzędzińscy: January, należący także do Związku Walki Czynnej i młodszy Marian<sup>6</sup>.

W okresie tzw. paryskim rodzina Grzędzińskich (matka, 2 synowie i Eleonora, zwana Nelly, 2 lata młodsza od Januarego, nazywanego Jarkiem) przebywała we Francji, utrzymując się ze środków, jakie przysyłał mąż i ojciec. Ze względu na bezpieczeństwo „taszkenckiego” źródła finansowania, używali oni nazwiska Bolesławscy, przy czym najmłodszy Mariusz miał jeszcze pseudonim „legionowy” – Jacek Cekiera. Zapewne wiodło się im dobrze, bowiem młodzi wykazywali sporą ruchliwość podróżując nie tylko we Francji, ale i w Belgii<sup>7</sup>.

W ostatnim roku pokoju J. Grzędziński uczestniczył w zajęciach oficerskiej szkoły Związku Strzeleckiego, prowadzonej przez płka Władysława Jagniątkowskiego, oficera Legii Cudzoziemskiej. Wśród słuchaczy byli m.in. Jerzy Ferek-Błęszyński, Andrzej Strug (Tadeusz Gałęcki) i Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Wtedy, luty (?) 1914 r., szkołę wizytował Józef Piłsudski, któremu towarzyszył Wacław Sieroszewski. Zapewne w I połowie tego roku J. Grzędziński kończył także Państwową Wyższą Szkołę Aeronautyki. Była to ENSA (Ecole Nationale Supérieure l' Aéronautique)<sup>8</sup>.

Gdy wybuchła I wojna światowa, bracia Grzędzińscy ruszyli – podobnie jak wielu innych – w kierunku kraju. Dotarli – przez Szwajcarię – do Wiednia, gdzie w miejscowym Związku Strzeleckim znaczną rolę odegrał inż. Andrzej Galica, organizujący podczas mobilizacji kompanie ochotników. Składały się one głównie z Polaków, przebywających w stolicy naddunajskiej monarchii. Był wśród nich m.in. Jan Bratro, późniejszy dowódca 28 pSK. Ale pod rozkazy A. Galicy trafiali i inni jak np. bracia J. i M. Grzędzińscy, przybyli z Francji. W pierwszych dniach września 1914 r. dotarli oni do Krakowa, gdzie przystąpiono do formowania 4 pp (Dębniki). Niestety, nie doszło – z braku odpowiedniej liczby chętnych – do powstania tego pułku. Utworzono ledwie I batalion, wobec czego część ludzi trafiła do batalionu uzupełniającego A. Galicy, reszta zaś została skierowana do przyszłego

<sup>6</sup> T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika oficera I Brygady*, Warszawa 1934, s. 5, 498-499. Marian Grzędziński urodził się w Taszkencie. W 1912 r. uzyskał tam maturę, potem zaś studiował w Paryżu (Sorbona). W miejscowym Związku Strzeleckim ukończył kurs podoficerski. Po przybyciu do Krakowa znalazł się w 2 szwadronie (późniejszy 2 puł), od wiosny 1916 r. służył w I puł i - podczas odwrotu spod Kostiuchnówki – poległ 6 lub 7 lipca pod Trojanówką jako chorąży 4 szwadronu. Używał pseudonimu Jacek Cekiera. Pośmiertnie odznaczono go Orderem Wojennym Virtuti Militari klasy V i Krzyżem Niepodległości – J. Cisek, K. Stepan, *Lista strat Legionów Polskich 1914-1918*, Kraków 2006, s. 66.

<sup>7</sup> M. Dabrowska, *Dzienniki*, T. I, 1914-1932, oprac. T. Drewnowski, Warszawa 1988, s. 353-354.

<sup>8</sup> W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, T. I, 1867-1920, wyd. III, Londyn 1986, s. 266. Wedle Józefa Parucha (*Słownik skrótów*, wyd. II, Warszawa 1992, s. 165) była to Krajowa Wyższa Szkoła Aeronautyki. Niestety, informacja ta, dotycząca pobytu J. Grzędzińskiego w tej szkole, nie jest pewna. Zob. dalej.



1 pp. Wśród drugich znalazł się J. Grzędziński, późniejszy – trzeba trafu – dowódca kolejnego oddziału 10 DP, czyli 30 pSK. Tak to pod rozkazami kpt. A. Galicy byli wtedy 2 przyszli dowódcy pułków tego samego związku taktycznego, związanego z Łodzią. Zdaniem Henryka Grubera, J. Grzędziński dołączył dopiero w Radomsku, czyli w II połowie lutego 1915 r. Zapisał on: „Przyjechała tu pewnego dnia rodzina Grzędzińskich – matka, córka i syn January. Ani się opatrzone [? – WK], gdy Grzędziński otrzymał nominację na chorążego, choć tutaj nikt o nim nic nie wiedział. Zabawne było patrzeć na tego człowieczka, płaczącego się dookoła kawalerskiego szablika (a był w piechocie), sięgającego mu do brody”<sup>9</sup>.

W „polu” (Marcinkowice koło Nowego Sącza – 6 XII 1914 r.), będąc w szeregach 1 pp, J. Grzędziński został ranny w dłoń i potem przebywał na rekonwalescencji w Kamińsku, skąd dojeżdżał do Piotrkowa Trybunalskiego, wówczas miasta nie pozbawionego atrakcji<sup>10</sup>.

Po wcieleniu podwładnych A. Galicy do 4 pp, co nastąpiło w maju 1915 r. w rejonie Piotrkowa Trybunalskiego, J. Grzędziński został dowódcą plutonu w 2 kompanii tego pułku. Dodajmy – na równorzędnym stanowisku, lecz w 1 kompanii służył H. Gruber. Obaj przeszli szlak bojowy 4 pp, zapoczątkowany pod Jastkowem na Lubelszczyźnie (tu H. Gruber został kontuzjowany i skierowany na leczenie), zakończony zaś – dla Januaryego – na Wołyniu. Tam też 1 IV 1916 r. awansowano go do stopnia podporucznika<sup>11</sup>. Po wycofaniu Legionów Polskich do b. Królestwa Polskiego, co nastąpiło po walkach nad Styrem (Kostiuchnówka) i Stochodem, wiosną następnego roku J. Grzędziński był tzw. hospitantem w kompanii saperów. Dodajmy, w latach 1915-1916 pełnił on rolę korespondenta „Wiadomości Polskich”.

Jak zapisała Maria Dąbrowska, u schyłku II dekady grudnia 1918 r. J. Grzędziński brał udział w powitaniu gen. por./broni Józefa Hallera, przybyłego do Gdańska. Zapewne był to pewien skrót myślowy względnie tzw. niedoinformowanie pisarki. W rzeczywistości chodziło o pierwsze jednostki Armii Generała Hallera, które przybyły drogą morską z Francji<sup>12</sup>.

Mało precyzyjne są informacje nt. J. Grzędzińskiego, który 13 XII 1918 r. został przyjęty do Wojska Polskiego w stopniu kapitana. Wiadomo jedynie o tym, że służył w adiutanturze J. Piłsudskiego jako naczelnika państwa i naczelnego wodza. W 1919 r. został przeniesiony do lotnictwa. Zweryfikowano go jako podpułkownika ze starszeństwem z 1 VI 1919 r. W tymże roku miał ukończyć szkołę pilotów

<sup>9</sup> H. Gruber, *Wspomnienia i uwagi*, Londyn [1968], s. 64. Zapewne H. Gruber przesadził w tej sprawie. Otóż J. Grzędziński został chorążym 5 V 1915 r., zatem nie wydaje się prawdopodobna sygnalizowana wersja. Batalion uzupełniający A. Galicy powstał w Krakowie, potem znajdował się w Suchej Beskidzkiej (23 X-11 XI 1914 r.), następnie stacjonował w Bystrzycy koło Jabłonkowa, Bolesławiu w pobliżu Olkusza (6 I-18 II 1915 r.) i Radomsku.

<sup>10</sup> Więcej o działaniach pod Marcinkowicami: W. Milewska, J. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie 1914-1918. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998, s. 51-52.

<sup>11</sup> Tak podał W. K. Cygan (*Oficerowie Legionów Polskich 1914-1917*, Warszawa 2006, s. 76). Brak natomiast J. Grzędzińskiego w: *Lista starszeństwa oficerów Legionów Polskich w dniu oddania Legionów Polskich Wojsku Polskiemu (12 kwietnia 1917)*, Warszawa 1917. Oczywiście, jeśli nie występuje on – podobnie jak brat Marian (ps. Jacek Cekiera, s. 44) – pod innymi personaliami. I rzecz ciekawa – na s. 15 jest wymieniony ppor. Jan (!) Bolesławski, oficer 4 pp (!). Zapewne tym śladem podążył W. K. Cygan.

<sup>12</sup> M. Dąbrowska, *dz. cyt.*, s. 129. Sam J. Haller przybył do kraju 21 IV 1919 r. (P. Stawecki, *dz. cyt.*, s. 132).

w Istres we Francji. Po powrocie do kraju służył m.in. w Ławicy koło Poznania, zostając nawet zastępcą dowódcy miejscowych pododdziałów lotniczych (z ich części powstał 29 VIII 1921 r. 3 pułku lotniczy). W 1920 r. zajmował stanowiska sztabowe w lotnictwie, w tym bodaj jako szef sztabu „mitycznej” Brygady Lotniczej, mającej „...zająć się formowaniem eskadr w kraju”<sup>13</sup>.

W połowie 1921 r. ppłk J. Grzędziński, będący oficerem 1 pułku lotniczego (Warszawa), pracował prawdopodobnie w Departamencie III Artylerii MSWojsk<sup>14</sup>. Piszemy „prawdopodobnie”, bowiem tak podano w oficjalnym wydawnictwie MSWojsk, trudno jednak znaleźć logiczne uzasadnienie dla tej informacji.

Co najmniej w latach 1923-1924 ppłk inż. J. Grzędziński pozostawał nadal oficerem 1 pułku lotniczego w Warszawie, będąc oddelegowanym – bodaj w 1924 r. – do Departamentu IV Żeglugi Powietrznej MSWojsk (szef od 1924 r. gen. bryg. Włodzimierz Ostoję Zagórski, współzałożyciel i członek zarządu spółki Francopol; w latach 1924-1929 był to Departament Lotnictwa). W tymże roku zajmował 4 lokatę na 11 oficerów w swoim starszeństwie. Wyprzedzał go m.in. ppłk SG Jarosław Okulicz-Kozaryn (lokata 2 – także z 1 pułku lotniczego), zaś listę zamykał ppłk Jan Sendorek (2 pułk lotniczy w Krakowie)<sup>15</sup>.

W latach 20. ub. stulecia J. Grzędziński był bardzo zaangażowany w pionierskie prace polskiego lotnictwa. Jednym z przejawów aktywności było uczestnictwo w pierwszej 3-osobowej Komisji Budowy Lotnisk Ligi Obrony Powietrznej Państwa, kierowanej przez gen. bryg. W. Ostoję Zagórskiego. Posiadała ona swoje ekspozytury terenowe, które zlecały wykonanie lotnisk wybranym przedsiębiorstwom<sup>16</sup>.

Jako współorganizator Ligi Obrony Powietrznej Państwa, tworzonej przy współpracy z Departamentem IV Żeglugi Powietrznej MSWojsk, zaangażował się on w organizację szkół lotniczych przez „bliżej nie określone” Towarzystwo Lotnicze przy fabrykach „Samolot” w Poznaniu i Francopol w Warszawie (Okęcie). Ten ostatni zasłynął z brania państwowych pieniędzy i nierzetelnego ich zużytkowania. Sekretarzowi generalnemu Ligi, J. Grzędzińskiemu, postawiono na początku lipca 1926 r. szereg zarzutów nadmiernego korzystania z funduszu organizacji i marnotrawstwo. Jakkolwiek było to po tragicznych wypadkach majowych, nie wszedł on do nowych władz Ligi i utracił dodatkowo stanowisko redaktora czasopisma „Lot Polski”, chociaż był jego założycielem<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> *Ku czci poległych lotników. Księga pamiątkowa*, red. M. Romeyko, Warszawa 1933, s. 87.

<sup>14</sup> *Spis oficerów służących czynnie w dniu 1.6.21 r.*, Warszawa 1921, s. 351 i 643. Trzeba dodać, iż 20 II 1920 r. Inspektorat Wojsk Lotniczych przemianowano na Departament III Żeglugi Powietrznej MSWojsk – *Ku czci...*, s. 86. Może tu tkwi klucz do rozwiązania zagadki!?

<sup>15</sup> *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 19, 848 i 861. Wspominamy J. Okulicza-Kozaryna, bowiem u schyłku II Rzeczypospolitej zostanie – podobnie jak J. Grzędziński w OK IX – dowódcą obrony przeciwlotniczej OK III Grodno; A. Kurowski, *Krakusy i wzloty. Wspomnienia lotnika*, Warszawa 1965, s. 65, przypis.

<sup>16</sup> R. Bartel, J. Chojnacki, T. Królikiewicz, A. Kurowski, *Z historii polskiego lotnictwa wojskowego 1918-1939*, Warszawa 1978, s. 282.

<sup>17</sup> S. P. Prauss, *Z Zakopanego na Stag Lane. Wspomnienia konstruktora lotniczego i pilota. Lata 1910-1970*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1996, s. 108-109.

A przecież przed wypadkami maja 1926 r. J. Grzędziński był aktywnie zaangażowany po stronie marszałka J. Piłsudskiego. Brał udział – obok L. Rayskiego – w akcji przeciwko gen. bryg. W. Ostoi Zagórskiemu. U schyłku 1925 r. przygotował m.in. materiały do interpelacji sejmowej Bogusława Miedzińskiego, ówczesnego posła Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, mającej „wykończyć” szefa Departamentu IV Żeglugi Powietrznej MSWojsk za dotychczasową politykę i skandal związany z Francopolem. Jednakże głównym koordynatorem tej akcji w sejmie był Marian Zyndram-Kościałkowski, podczas gdy w prasie czynił to Wojciech Stpiczyński. Natomiast w samym maju 1926 r. J. Grzędziński „kierował” Ministerstwem Komunikacji (Kolei), skutecznie hamując ruchy wojsk proządowych. Było to możliwe, bowiem faktyczny minister (Adam Chądzyński z Narodowej Partii Robotniczej) przebywał – wraz z rządem Wincentego Witosa – przy prezydencie Stanisławie Wojciechowskim, zaś aparat łączności znalazł się w rękach J. Grzędzińskiego<sup>18</sup>.

W latach 1926-1929 ppłk J. Grzędziński był zastępcą dowódcy 42 pp im. gen. Jana Henryka Dąbrowskiego (Białystok, III batalion w Osowcu), wchodzącym w skład 18 DP (Łomża). W tym czasie pułkiem tym dowodził płk SG Stefan Iwanowski – co najmniej do 1928 r.; w II połowie tego roku jego miejsce zajął ppłk Stefan Błocki<sup>19</sup>. Podczas służby w Białymstoku ppłk J. Grzędziński był – podobnie jak inni oficerowie tego pułku – oceniany przez gen. dyw. Kazimierza Dzierżanowskiego, od 15 VII 1927 r. dowódcę OK VII Poznań, generała inspekcjonującego wiele jednostek wojskowych, w tym 18 DP. W końcu listopada 1928 r. generał zapisał o zastępcy dowódcy 42 pp: „bardzo dobry”<sup>20</sup>.

W latach 1929-1932 J. Grzędziński dowodził 67 pp (Brodnica), wchodzącym w skład 4 DP (Toruń). Na tym stanowisku awansowano go do stopnia pułkownika – 1 I 1930 r. W tym czasie dowódcą tego związku taktycznego był płk/gen. bryg. Włodzimierz Maxymowicz-Raczyński. Oceny służby w tym okresie musiały być więcej niż dobre, skoro J. Grzędzińskiego awansowano i skierowano na samodzielne stanowisko dowódcze. Jedną z najważniejszych była ta, którą napisał w końcu grudnia 1931 r. gen. bryg. Tadeusz Kutrzeba, komendant Wyższej Szkoły Wojennej: „D [owód – uzup. WK] ca 67 pp. Opinię zeszłoroczną uzupełniam tym, że płk Grzędziński nabrał dostatecznej pewności siebie w prowadzeniu ćwiczeń terenowych. Pracuje nad sobą nie chcąc narazić swego autorytetu. Ambitny oficer. Dbą o wyszkolenie strzeleckie pułku i osiąga dobre rezultaty. Występuje również jako

<sup>18</sup> A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński (1891-1972). Biografia polityczna*, Toruń 2000, s. 89; M. Romeyko, *Przed i po maju*, wyd. II, Warszawa 1976, T. 1, s. 279, 321; J. Grzędziński, *Maj 1926*, Paryż 1965, s. 26, 28-29, 30, 32, 34-35, 38, 42, 47, 53. Natomiast Warszawską Dyрекcją Kolei „rządził” płk SG Janusz Gąsiorowski, także zwolennik marszałka.

<sup>19</sup> Kalendarz wojskowy na rok 1929, red. J. Jastrzębski, Warszawa 1928, s. 171-172. Pułkownik SG S. Iwanowski został dowódcą PD 9 DP (Siedlce).

<sup>20</sup> CAW, GISZ, I. 302.4, t. 412. Raporty gen. dyw. K. Dzierżanowskiego z inspekcji różnych jednostek 12 I-18 XII 1928 r. Imienny wykaz oficerów 42 pp z 26 XI 1928 r. Po maju 1926 r. niektórzy – wybrani przez J. Piłsudskiego – dywizjonerzy lub dowódcy OK otrzymali prawo inspekcjonowania – np. gen. dyw. Stanisław Wróblewski, dowódca OK V Kraków (W. Kozłowski, *Generalski konterfekt. Biografia zbiorowa dowódców częstochowskiej 7 Dywizji Piechoty 1921-1939*, Łódź 2007, s. 388-389).

inżynier konstruując praktyczne przyrządy miernicze dla broni piechoty. Ma dużą ogładę towarzyską. Pracuje społecznie<sup>21</sup>.

Generał T. Kutrzeba, który – obok kierowania wyższą uczelnią wojskową – inspekcjonował wtedy kilka związków taktycznych piechoty (2-3, w tym 4 DP) i kawalerii (2-3) oraz jednostek saperów i łączności, był niewątpliwym autorytetem w armii. Na tym też polega wyjątkowe znaczenie przytoczonej oceny<sup>22</sup>.

Od 1932 r. płk J. Grzędziński był dowódcą 30 pSK w Warszawie. Jego kolejnym zwierzchnikiem został gen. bryg. Józef Olszyna Wilczyński, dowódca 10 DP (1927-1935). Za służbę w latach 1930-1933 dywizjoner ocenił J. Grzędzińskiego następująco: „Dobry. Nadaje się na stanowisku dowódcy pułku w stopniu bardzo dobrym. Na dowódcę Piech.[oty] Dyw.[izyjnej] jeszcze się nie nadaje<sup>23</sup>”.

W dniach 21 XI-1 XII 1934 r. odbyła się w Wilnie „gra” wojenna J. Piłsudskiego. W rzeczywistości był to egzamin, jakiemu marszałek poddawał wyższych dowódców przed ewentualną nominacją na pierwszy stopień generalski. Bywało, iż dotyczyła także generałów brygady. Uczestniczyło w niej kilkunastu oficerów (m.in. pułkownicy: dypl. Benedykt Chłusewicz, Jan Chmurowicz, Leon Grot, Józef Kustroń, dypl. Stanisław Maczek, dypl. Tadeusz Zieleniewski), w tym płk J. Grzędziński. Obserwatorem był gen. dyw. Mieczysław Norwid-Neugebauer, inspektor armii. Jak podał gen. broni S. Maczek, założeniem gry była osłona granicy wschodniej w rejonie Tarnopola w wykonaniu jednej dywizji piechoty, wzmocnionej organizacjami paramilitarnymi. Gra została przerwana z powodu choroby marszałka, po czym wznowiona. Dobrze wypadł m.in. artylerzysta J. Chmurowicz i piechur S. Maczek. Natomiast płk J. Grzędziński skwitował to lakonicznie: „Założenie było związane z aktualnymi momentami przejścia przez Rosjan ze wschodu<sup>24</sup>”.

Jak się zdaje, ocena ówczesnego dowódcy 30 pSK wypadła także co najmniej poprawnie, skoro został jeszcze przez 4 lata na tym samym stanowisku. Brak konkretnych faktów w tej sprawie. Można jednak przypuszczać, że nie był to występ na tyle odpowiadający kierownikowi ćwiczenia-egzaminu, aby J. Grzędzińskiego przesunąć na stanowisko dowódcy PD.

Podczas niemal 4,5-letniego dowodzenia 30 pSK płk J. Grzędziński miał 2 zastępców. Byli to podpułkownicy: dypl. K. Alexandrowicz (inna pisownia nazwiska – Aleksandrowicz, absolwent V promocji Wyższej Szkoły Wojennej 1924-1926; w 1932 r. miał 38 lat) i W. Kurek. Pierwszy z nich zajmował to stanowisko przez mniej więcej 2 lata, po czym został dowódcą 1 pspdh (Nowy Sącz) w okresie 10 II 1934 r.-13 II 1938 r. Z dniem 19 III 1937 r. został pułkownikiem. Ostatnio

<sup>21</sup> CAW, GISZ, I.302.1, t. 14. Opinia pióra gen. bryg. T. Kutrzeby z 2 XII 1931 r.

<sup>22</sup> CAW, Biuro Inspekcji GISZ, I.302.4, t. 386. Inspekcje od 15 VI 1931 r. Od 1935 r. gen. T. Kutrzeba był generałem do prac GISZ, zaś od marca 1939 r. (awans na generała dywizji) inspektorem armii.

<sup>23</sup> CAW, GISZ, I.302.4, t. 1717. Wykaz ocen oficerów sztabowych 10 DP dla gen. dyw. L. Berbeckiego, inspektora armii, przygotowany przez gen. bryg. J. Olszynę-Wilczyńskiego, dowódcę 10 DP – 15 X 1934 r.

<sup>24</sup> Informacja pisemna płka inż. J. Grzędzińskiego z 20 III 1973 r.; informacja pisemna gen. broni S. Maczka z 13 VII 1972 r.

przed wybuchem wojny był szefem sztabu OK I Warszawa. Na tym stanowisku zastała go wojna. Po Wrześniu znalazł się w Wielkiej Brytanii<sup>25</sup>.

Natomiast drugi, czyli ppłk W. Kurek, został w pułku aż do marca 1939 r. To wybitny dowódca 28 pSK we Wrześniu, znany dobrze ze służby w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Poległ pod Monte Cassino. Jego sylwetka została zaprezentowana w innym miejscu<sup>26</sup>.

Jak się zdaje, na początku lat 30. J. Grzędziński nie do końca był zorientowany – mimo że przebywał stolicy – w zawiłościach politycznych. Zwłaszcza w sprawach schedy po marszałku J. Piłsudskim. Za mało wiedział, choć to – w ówczesnych warunkach – żaden grzech. Zapewne przejrzał dopiero w połowie lipca 1936 r.<sup>27</sup>

W 1937 r. płk J. Grzędziński został dowódcą obrony przeciwlotniczej OK X Przemysł. Z jednej strony było to przesunięcie na tzw. boczny tor w wojsku, z drugiej natomiast potwierdzało jego wcześniejsze dokonania w tym zakresie. Wszakże – przypomnijmy – od 1919 r. służył w lotnictwie, a w 1923 r. współorganizował Ligę Obrony Powietrznej Państwa i od sierpnia tego roku i po 1926 r. był krótko sekretarzem generalnym Zarządu Głównego tej organizacji.

Był także wiceprezesem Zarządu Głównego (?) Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej, organizacji istniejącej – pod taką nazwą – od połowy grudnia 1927 r. gdy w 2 lata potem wygasła jego kadencja już jako pierwszego prezesa Zarządu Głównego Ligi Obrony Powietrznej Państwa, następcą wybrano gen. dyw. inż. Leona Berbeckiego, pozostającego nadal inspektorem armii<sup>28</sup>. Od 31 III 1938 r. J. Grzędziński znajdował się – podobno na własną prośbę – w stanie spoczynku, czyli został emerytem w wieku 47 lat.

Zapewne w połowie czerwca 1938 r. J. Grzędziński miał wypowiedzieć – wobec Wincentego Witosa – znamienne słowa: „W wojsku jest dwóch ludzi mądrych: Sosnkowski i Sikorski. Obaj czekają, by im kto zrobił miejsce. Sami nic”<sup>29</sup>.

U schyłku II Rzeczypospolitej J. Grzędziński zaangażował się w działalność opozycyjną. W 1936 r. ukazała się jego książka pt. *Maj 1926. Kartki z pamiętnika*. Jak sygnalizowano, był to przełom w jego dotychczasowych poglądach. W latach 1937-1939 redagował tygodnik „Czarno na białym”, wydawany przez lewicę piłsudczykowską, a skupiający licznych, tzw. postępowych publicystów jak np. Jerzy Borejsza (1905-1952), działacz Komunistycznej Partii Polski, Stanisław Jerzy Lec

<sup>25</sup> R. Zaziemski, *1 pułk strzelców podhalańskich 1918-1939*, Nowy Sącz 1991, s. 37; *Lista starszeństwa oficerów zawodowych piechoty. 5 czerwiec 1935*, Warszawa 1935, s. 10; R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, Kraków 2006, s. 9, 510; L. Głowacki, *Obrona Warszawy i Modlina na tle kampanii wrześniowej 1939*, wyd. V, Warszawa 1985, s. 45; P. Stawiecki, *Oficerowie dyplomowani wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1997, s. 80.

<sup>26</sup> Więcej: W. Kozłowski, *Dowódcy 28 pułku Strzelców Kaniowskich (Łódź) 1918-1939. Próba charakterystyki*, „Rocznik Łódzki” 2008, T. LV, s. 84 i nast.

<sup>27</sup> C. Leżeński, *Kwatera 139. Opowieść o marszałku Rydzu-Śmigłym*, Lublin 1989, T. I, s. 188-189.

<sup>28</sup> T. Królikiewicz, *Z dziejów Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1969, R. XIV, nr 1, s. 312; R. Bartel, J. Chojnacki, T. Królikiewicz, A. Kurowski, *dz. cyt.*, s. 341; *Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego*, Katowice 1959, s. 219-220.

<sup>29</sup> O. Terlecki, *General Sikorski*, Kraków 1981, T. I, s. 119.

czy Mieczysław Szerer, adwokat i obrońca Henryka Dembińskiego w głośnym procesie wileńskim<sup>30</sup>.

Jak widać, J. Grzędziński łatwo sięgał po pióro. Miał wszakże doświadczenia redakcyjne. Przecież we wrześniu 1921 r. spowodował ukazanie się miesięcznika „Lot”, stając na czele jego redakcji. Podobnie było w czerwcu 1923 r. – względnie od marca następnego roku – od kiedy kierował redakcją miesięcznika „Lot Polski”, będącego oficjalnym organem Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Tymczasem w 1937 r. był inicjatorem utworzenia Klubu Demokratycznego, zaś w 1939 r. jego prezesem w Warszawie i członkiem Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, powołanego 12 VI 1938 r. we Lwowie i założonego kilka dni potem w Warszawie (I Kongres 15-16 czerwca). Partia ta postulowała obronę zagrożonej demokracji parlamentarnej, współpracę z Polską Partią Socjalistyczną i Stronnictwem Ludowym, gospodarkę planową, nacjonalizację przemysłu kluczowego. W 1938 r. J. Grzędziński został radnym m. stołecznego Warszawy jako reprezentant dzielnicy Czerniaków. W maju następnego roku udał się do Paryża jako delegat na zjazd „stowarzyszeń pokoju”. Tam zastała go wojna.

Jesienią 1939 r. płk J. Grzędziński został komendantem obozu ćwiczebnego w Rennes. Potwierdzając swoje przekonania polityczne, dał się wtedy poznać jako przeciwnik „kliki” legionowej, zwalczając ją<sup>31</sup>.

Swego rodzaju kolebką Wojska Polskiego we Francji stał się obóz wojskowy w Coëtquidan, zwany przez Polaków – ze względu na fatalne warunki bytowania i szkolenia (także z powodu kłopotów z wymową tej nazwy geograficznej) – „Koczkodanem”, w departamencie Morbihan w Bretanii. Na czele komendy obozu stał płk J. Grzędziński; dowódcą oddziałów polskich był gen. bryg. J. Ferek-Błęszyński, attaché wojskowy we Francji w latach 1928-1936, następnie wiceminister wyznań religijnych i oświecenia publicznego<sup>32</sup>.

Po upadku Francji płk J. Grzędziński pozostał w tym kraju. We wrześniu 1940 r. J. Grzędzińskiego skierowano do Buenos Aires na stanowisko radcy poselstwa. Podobno telegrafował on w tej sprawie z Algieru i prosił o pieniądze na podróż. Niestety, ku zadowoleniu przywołanego wcześniej H. Grubera, zresztą kolegi Januarego z dawnego batalionu uzupelniającego A. Galicy, „... sprzątnięto Grzędzińskiemu posadę sprzed nosa. Jakie kryteria kwalifikacyjne stosowano przy tych nominacjach – nie umiem powiedzieć”<sup>33</sup>.

W rzeczywistości internowano go po zatrzymaniu statku w Dakarze. Potem znalazł się w Maroku, gdzie doczekał końca wojny. Przebywał tam także po 1945 r. Ba, w latach 1951-1957 był nawet redaktorem naczelnym francuskich pism lotni-

<sup>30</sup> M. Nałkowska, *Dzienniki 1930-1939*, oprac. H. Kirchner, Warszawa 1988, cz. 1 (1930-1934), s. 466, cz. 2 (1935-1939), s. 390.

<sup>31</sup> O. Terlecki, *dz. cyt.*, s. 175.

<sup>32</sup> W. Biegański, *Wojsko Polskie we Francji 1939-1940*, Warszawa 1967, s. 56, 63, 154.

<sup>33</sup> H. Gruber, *dz. cyt.*, s. 532.

czych „Carnet de Vol” i „En Vol”. Odegrał istotną rolę przy zakładaniu Aero-Club Imperial du Maroc<sup>34</sup>.

W 1957 r. J. Grzędziński wrócił do Polski. Uczynił to na pokładzie statku „Generał Bem”. Zamieszkał w Warszawie. Zajmował się nadal pracą dziennikarską i literacką. Jej rezultatem były m.in. książki tzw. podróźnicze: *Maroko, kraj kontrastów* (Warszawa 1957); *Algieria z daleka i z bliska* (Warszawa 1960) i powieść *Pasterz gór Atlasu* (Warszawa 1959). Wznowiono także *Maj 1926. Kartki z pamiętnika* (Paryż 1965)<sup>35</sup>.

Mimo podeszłego wieku został w 1961 r. założycielem i wiceprezesem Koła-Klubu Dyskusyjnego „Ognisko” przy Związku Literatów Polskich (istniało do 1967 r.) i prezesem śródmiejskiego oddziału Towarzystwa Kultury Moralnej. Był także prezesem Towarzystwa Przyjaciół Maghrebu.

W tzw. Klubie Krzywego Koła, powstałym wiosną 1955 r. w prywatnym mieszkaniu na Starym Mieście w Warszawie, a od października tego roku działającym w Staromiejskim Domu Kultury, pojawiała się wielu ciekawych ludzi. Wymienianie ich w sensie personalnym czy zawodowym nie jest tu wskazane. Zwłaszcza, że w końcowym okresie istnienia Klub liczył blisko 300 członków, w tym J. Grzędzińskiego. Cotygodniowe zebrania dyskusyjne, których cechą najważniejszą była niezależność poglądów ich uczestników, doprowadziły wiosną 1962 r. – na mocy decyzji administracyjnej – do rozwiązania Klubu<sup>36</sup>.

W lecie 1962 r. J. Grzędziński zaczął publikować na łamach tygodnika „Świat” fragmenty swojego pamiętnika nt. 20-lecia międzywojennego. Zdaniem M. Dąbrowskiej, był to paszkwil stojący niżej od książki „My, Pierwsza Brygada” pióra Stefana Arskiego (Warszawa 1962). W dużej mierze pisarka, znająca sprawy z autopsji (np. w zakresie masonerii – przez męża, szwagra i tzw. towarzysza życia), miała rację co do tego, kto przyjął do masonerii ważnych piłsudczyków (A. Strug, szwagier J. Grzędzińskiego – drugą żoną pierwszego z nich była Nelly – właściwie Eleonora, siostra pułkownika). Przypomnijmy – w latach 1929-1930, w obliczu zbliżającej się „sprawy brzeskiej” A. Strug zerwał z J. Piłsudskim, stając w opozycji i wyrzucając wielu piłsudczyków z Wielkiej Łoży Narodowej Rytu Szkockiego. Tak twierdził J. Grzędziński, podczas gdy M. Dąbrowska polemizowała z tym zdaniem, przypisując główną rolę w tej sprawie Stanisławowi Stempowskiemu. Gdy w Polsce władza szalała z powodu Listu 34 (14 III 1964 r.), zaś w I połowie czerwca tego roku trwały zebrania wyborcze Oddziałów Związku Literatów Polskich, mające na celu wybranie delegatów organizacji na jej zjazd i w atmosferze IV Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (15-20 czerwca), doszło do „wiewcowań”

<sup>34</sup> Z. R. Muszyński, *Wspomnienie. January Konstancy Grzędziński*, „Gazeta Wyborcza Lublin” 2002, 5-6 października, s. 5.

<sup>35</sup> M. Dąbrowska, *dz. cyt.*, s. 129 – odsyłacz pióra Tadeusza Drewnowskiego. Dodać trzeba, iż J. Grzędziński był autorem wielu innych, mniejszych publikacji. Spośród tzw. druków zwartych należy wspomnieć 3 broszury: *Do lotu. Szkic o żeglarskim powietrznym*, Zamość 1918; *Louis Mouillard. Przyczynek do sprawy lotnictwa*, Warszawa 1922; *Stefan Drzewiecki. Pionier podwodnej i powietrznej żeglugi*, Warszawa 1922.

<sup>36</sup> Więcej: J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944-1989*, Warszawa 1992, s. 57 i 82.

spięć podczas przemówień Stanisława Cata-Mackiewicza i J. Grzędzińskiego, wygłoszonych w warszawskim środowisku literackim<sup>37</sup>.

Mniej więcej w tym samym czasie Służba Bezpieczeństwa przejęła list J. Grzędzińskiego do Lidii Lisik, byłej żony, zamieszkałej w Maroku. Tam miała znajdować się skrzynka kontaktowa paryskiej „Kultury”. Jakkolwiek L. Lisik, z domu Gedroyc (Giedroyć), nie była bodaj krewną Jerzego Gedroycia, redaktora „Kultury” i wywodziła się z Wołynia, zagęszczono inwigilację pułkownika. W rezultacie 16 IX 1964 r. dokonano rewizji w mieszkaniu J. Grzędzińskiego. Poza zabranie literatury, maszynopisów (w tym wspomnień), pisarza pozbawiono 2 maszyn do pisania<sup>38</sup>.

Na żądanie Urzędu Rady Ministrów, 15 I 1965 r. odebrano – w odwecie za poparcie udzielone inicjatywie sygnatariuszy Listu 34 (postulaty te oceniał jako naiwne) – mu rentę w wysokości 2500 zł, którą przyznano jako byłemu redaktorowi „Czarno na białym”. Trzeba dodać, iż była ona zdecydowanie wyższa niż średnia krajowa pensja, która w latach 1957-1965 wzrosła z poziomu 1279 zł do 1867 zł. Inne represje to m.in. wycofanie książek J. Grzędzińskiego z księgarń i zerwanie współpracy z Wydawnictwem Literackim, Państwowym Instytutem Wydawniczym oraz Książką i Wiedzą. Rozpętano także ataki w prasie (np. „Sztandar Młodych”, „Kurier Polski”, „Współczesność”). Jego nazwisko zostało skreślone ze „Słownika pisarzy polskich” pióra Lesława Bartelskiego, mającego parę wydań. Zdesperowany pułkownik, „zamieścił w różnych miejscach” ogłoszenie: „Bezrobotny literat, pozbawiony ... środków do życia, kwalifikacje naukowe – mgr inżynier, autor 5 książek, naczelny redaktor 6 czasopism w Polsce i we Francji, prosi o pomoc w znalezieniu jakiegokolwiek zajęcia, może nawet wyprowadzać psy na spacer”<sup>39</sup>.

W obliczu wydarzeń z przełomu lat 1967 i 1968, jakie znalazły swoje apogeum po tzw. zdjęciu „Dziadów” Adama Mickiewicza w Teatrze Narodowym, J. Grzędziński raz jeszcze włączył się – rzecz trzeba – w nurt historii. Podczas Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich, jakie odbyło się 29 lutego, wypowiedział się – obok m.in. Jerzego Andrzejewskiego, Pawła Jasienicy (Lecha Beynara), Stefana Kisielewskiego i Antoniego Słonimskiego – niezwykle ostro na temat polityki kulturalnej państwa i roli cenzury, porównując m.in. politykę kulturalną państwa do polityki zaborcy rosyjskiego, zaś Lucjana Motykę, ministra kultury i sztuki do polakożercy Nikołaja Nowosilcowa. Próby łagodzenia nastrojów, czynione przez Jerzego Putramenta, nie przyniosły oczekiwanego przezeń skutku. Za to władze z Władysławem Gomułką na czele, który nie miał – jak mówił J. Putrament – poczucia humoru i nie lubił literatów, przystąpiły do nękania „prowodyrów”, a zatem J. Grzędzińskiego<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> M. Dąbrowska, *Dzienniki*, T. 5, 1958-1965, oprac. Tadeusz Drewnowski, Warszawa 1988, s. 251-252, 317 (przypis); Zdaniem Leona Chajna (*Wolnomularstwo w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 114, 436-437, 441-442) decydująca rola w „uśpieniu” piśmudczyków przypadła jednak A. Strugowi.

<sup>38</sup> J. Siedlecka, *Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych*, Warszawa 2005, s. 286-287, 289-290 i nast.

<sup>39</sup> *Tamże*, s. 292-293.

<sup>40</sup> J. Eisler, *dz. cyt.*, s. 98-99.



U schyłku życia J. Grzędziński był inwigilowany. Jak sam twierdził, przez blisko 3 lata wzywano go na wielogodzinne przesłuchania, których podobno było około 50. W mieszkaniu przeprowadzono kilka rewizji, zabierając m.in. wiele prac jego pióra. Starego człowieka nęcano także przymusowymi badaniami psychiatrycznymi, zwłaszcza u schyłku lat 60. ub. stulecia. Czyniono to bez wyroku sądowego, przyczyniając się do – nazwijmy to tak – sukcesywnego zmniejszania się stanu świadomości. Mieszkał w Warszawie, u siostry Nelly – al. Niepodległości 210 m. 10, ostatnio al. 3 Maja 2 m. 8<sup>41</sup>.

Jednym z afrontów, jakich niezczędzono pułkownikowi, było usunięcie – wraz z P. Jasienicą i S. Kisielewskim – ze Związku Literatów Polskich. Z jednej strony nęcano J. Grzędzińskiego w sygnalizowany już sposób (np. rewizje), z drugiej szukano – ze względu na zaawansowany wiek i pogarszający się stan zdrowia – innych rozwiązań. Jednym z nich było skierowanie na badania psychiatryczne, przy czym zalecenia lekarzy nie były jednoznaczne. Można przypuszczać, iż wykazywali oni pewną powściągliwość wobec nacisków prokuratury, mając na uwadze m.in. i to, że J. Grzędziński był kawalerem Orderu Wojennego *Virtuti Militari* klasy V; posiadał też inne odznaczenia polskie (np. Krzyż Niepodległości, 3-krotnie Krzyż Walecznych, Order Odrodzenia Polski klasy IV<sup>42</sup>) i zagraniczne (np. Order Gwiazdy Rumunii klasy III). Nie są to do końca jasne sprawy. Mając przed sobą widmo pobytu w zamkniętym szpitalu psychiatrycznym w Tworkach, pułkownik korzystał – zwłaszcza dzięki staraniom siostry Nelly – z osłony życzliwych im osób, w tym prof. dra med. Mariana Tulczyńskiego, ordynatora oddziału wewnętrznego Szpitala Grochowskiego przy ul. Grenadierów 51/59. Próby zabrania siłą starego i schorowanego człowieka do Tworek, nie przyniosły skutku. Kolejnym miejscem „ukrycia” stał się szpital przy ul. Dolnej (?), potem jeszcze inny, jakieś sanatoria i mieszkania przyjaciół. Tak było do grudnia 1970 r. Jednak zakaz ewentualnego opuszczenia kraju został utrzymany<sup>43</sup>.

O wybitnych zasługach tzw. niepodległościowych rodziny – bliższej i dalszej – J. Grzędzińskiego świadczy wspomniany już brat Marian, poległy w 1916 r. O siostrze i szwagrze napisano wcześniej. Jakkolwiek informacje są szczątkowe, dodajmy jeszcze jedną. Jego siostra cioteczna, Filipina z domu Dunin Borkowska (1900-1984) była działaczką skautingu, artystką malarką, żoną Teofila Bobrownickiego-Libchena (1897-1970), legionisty i peowiaka, oficera Wojska Polskiego i Związku Strzeleckiego, podczas okupacji członka piłsudczykowskiego Konwentu Organizacji Niepodległościowych, po wojnie członka PPS i PZPR, inwigilowanego przez „bezpiekę”<sup>44</sup>.

<sup>41</sup> Korespondencja docierała – jak pisał na początku lat 70. ub. stulecia J. Grzędziński do W. Kozłowskiego – z dużym opóźnieniem.

<sup>42</sup> *Rocznik Oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 18.

<sup>43</sup> J. Siedlecka, *dz. cyt.*, s. 316-319. Niestety, nie zdołano zlokalizować szpitala przy ul. Dolnej.

<sup>44</sup> M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939-1947*, Warszawa 2005, s. 41.

Pułkownik J. Grzędziński zmarł w Warszawie. Gdy śmierć nastąpiła 26 II 1975 r., miał lat 84. Został pochowany na cmentarzu Powązki, dawnym wojskowym (kwartera 19 A-8-19)<sup>45</sup>. Tak zakończyło się życie działacza niepodległościowego, legionisty, żołnierza II Rzeczypospolitej, emigranta politycznego i opozycjonisty, a także dziennikarza i literata.

**Włodzimierz Kozłowski Colonel engineer January Grzędziński, commander of the 30th Kaniów Rifle Regiment (1931-1936). The contribution to biography of the officer, journalist, literary man and oppositionist**

January Grzędziński was actively engaged in work for independence of Poland. He served in the Polish Legions During the WW 1. He rendered the huge services to organization of the Polish Air Forces. Then he commanded the 30th infantry regiment in Warsaw as a part of the 10th Infantry Division (headquarters in Łódź). He received the highest battle and state decorations. In the end of period of independence he was in political opposition to the government camp. He was one of the cofounders of the oppositional Democratic Party. He organized the Polish Army in France during the WW 2. Then he was interned in Marocco. The years 1945-1957 he lived as emigrant. After his return to Poland he published several books. He was the journalist, writer and editor. The government of the Polish People's Republic repressed him for his oppositional activity. He died in 1975 in Warsaw at age 87.

---

<sup>45</sup> *Cmentarz Komunalny Powązki. Dawny wojskowy w Warszawie*, red. J. J. Malczewski, Warszawa 1989, s. 211.

## DROBNE PRACE I MATERIAŁY

Arkadiusz Rzepkowski  
(Łódź)

### POCHODZENIE TERYTORIALNE LUDNOŚCI NAPŁYWOWEJ I JEJ ROLA W ROZWOJU EKONOMICZNYM PABIANIC W PIERWSZYM OKRESIE UPZEMYSŁOWIENIA (DO 1865 R.)

W pierwszej fazie rozwoju przemysłowego Pabianic główną rolę odegrała ludność napływowa, szczególnie ci, którzy przybyli tu spoza Królestwa Polskiego. Pabianice w XIX w. przekształciły się z miasta monoetnicznego w konglomerat różnych narodowości i wyznań. Artykuł ten poświęcony jest pochodzeniu terytorialnemu tych imigrantów oraz roli jaką odegrali oni w rozwoju gospodarczym miasta w pierwszym okresie industrializacji.

Problematyką tą zajmowało się już kilku badaczy. G. Missalowa zajmowała się dziejami miasta w pierwszym okresie rozwoju przemysłu, K. Badziak napisał artykuł o rodzinie Baruchów, którzy zajmowali się działalnością przemysłową i handlową, K. Woźniak artykuł ukazujący rolę jaką odegrała w życiu Pabianic rodzina Grunwaldów, R. Adamek jest z kolei autorem krótkiego zarysu poświęconego największym pabianickim przemysłowcom<sup>1</sup>. Zachodzi jednak potrzeba całościowego spojrzenia na rolę ludności osiedlającej się w Pabianicach, a także weryfikacji niektórych funkcjonujących w historiografii opinii i wniosków, na temat pochodzenia terytorialnego ludności napływającej do Pabianic w pierwszej połowie XIX w.

---

<sup>1</sup> G. Missalowa, *Pabianice na drodze do uprzemysłowienia 1793-1870*, [w:] *Dzieje Pabianic*, pod red. G. Missalowej, Łódź 1968; też, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815-1870*, t. 2, *Klasa robotnicza*, Łódź 1967; też, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815-1870*, t. 3, *Burżuazja*, Łódź 1975; K. Badziak, *Obraz burżuazji w Pabianicach. Baruchowie*, „Pabianiciana”, t. 1, 1993; tenże, *Kindlerowie w Pabianicach. Aktywność gospodarcza i społeczna*, „Pabianiciana”, t. 2, 1993; K. Woźniak, *Grunwaldowie. Dzieje rodziny i manufaktury*, „Pabianiciana”, t. 2, 1993; tenże, *Protestanci pabianiccy do 1914 roku. Szkic do portretu*, „Pabianiciana”, t. 3, 1995; R. Adamek, *Krucze, Ender, Kindler. Królowie bawełny w Pabianicach XIX-XX w.*, Pabianice 1997.

W 1793 r. Pabianice w wyniku drugiego rozbioru Rzeczypospolitej znalazły się w obrębie Królestwa Prus. Weszły one w skład nowo utworzonej prowincji o nazwie: Prusy Południowe. Miały one wówczas charakter rolniczo-rzemieślniczy. W początkowym okresie przynależności miasta do Prus zamieszkałe było ono przez 467 osób, w tym kilkunastu Żydów. Władze pruskie popierały kolonizację rolniczą, w ramach której osiedliło się w mieście kilka rodzin, nie wiadomo jednak skąd one pochodziły<sup>2</sup>.

W 1807 r. po utworzeniu Księstwa Warszawskiego Pabianice weszły w skład departamentu kaliskiego. W tym czasie liczba ludności Pabianic była już wyższa, przeprowadzony w 1808 r. pierwszy powszechny spis ludności wykazał, iż miasto posiadało 844 mieszkańców, w trakcie dokonywania drugiego powszechnego spisu ludności z 1810 r. liczba ludności wynosiła już 893. Nadal jednak w skali całego Księstwa Pabianice pozostawały niewielkim miasteczkiem<sup>3</sup>.

Po kongresie wiedeńskim Pabianice znalazły się w Królestwie Polskim. Nastąpił wówczas na tym terenie dynamiczny rozwój przemysłu włókienniczego. W Królestwie Polskim, a także na całym obszarze Imperium Rosyjskiego pojawiło się wówczas duże zapotrzebowanie na wyroby tekstylne, którego nie było w stanie zaspokoić miejscowe rzemiosło tkackie, funkcjonujące na wsi. Przewodzące do tej pory ośrodki włókiennicze leżące w Wielkopolsce, takie jak: Poznań, Rawicz, Leszno czy Wschowa znajdujące się po 1815 r. na terenie zaboru pruskiego zostały odcięte od dotychczasowych swych rynków zbytu, które znajdowały się na ziemiach polskich włączonych do zaboru rosyjskiego. Państwa zaborcze chroniły bowiem swe rynki za pomocą ceł, które ograniczały znacznie handel pomiędzy ziemiami polskimi znajdującymi się w różnych zaborach<sup>4</sup>.

Od lat 20. XIX w. rząd Królestwa Polskiego prowadził politykę wspierania rodzimego przemysłu, podjął zatem działania mające na celu przyciągnięcie na teren Kongresówki zagranicznych przedsiębiorców i rzemieślników. Imigranci otrzymywali od władz w ramach wieczystej dzierżawy teren pod zabudowę oraz ogrody. Zwolnieni także byli na okres sześciu lat od płacenia czynszów i innych należności finansowych wobec państwa. Osadnicy oraz ich synowie zwolnieni byli też od obowiązku służby wojskowej<sup>5</sup>.

W pierwszej fazie rozwoju przemysłowego Pabianic nastąpił gwałtowny wzrost liczby ludności miasta. W dużej mierze był on spowodowany imigracją spoza Królestwa Polskiego. Napływ imigrantów-osadników do Pabianic i innych miast późniejszego łódzkiego okręgu przemysłowego mający charakter masowy rozpoczął

<sup>2</sup> Archiwum Akt Dawnych, Generalne Dyrektorium – Departament Prus Południowych; G. Missalowa, *Pabianice na drodze...*, s. 102.

<sup>3</sup> H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808 i 1810*, „Kwartalnik Statystyczny”, t. 2, 1925, z. 1, s. 92, tabl. XXXIX; G. Missalowa, *Pabianice na drodze...*, s. 102.

<sup>4</sup> W. Puś, *Robotnicy w przemyśle włókienniczym ziem polskich w XIX i na początku XX wieku. Problemy rekrutacji*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, pod red. W. Pusia, t. 1, Łódź 2003, s. 8-9.

<sup>5</sup> W. Puś, K. Badziak, *Gospodarka Łodzi w okresie kapitalistycznym (do 1918 r.)* [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, pod red. R. Rosina, t. 1, *Do 1918 r.*, pod red. B. Baranowskiego i J. Fijałka, Warszawa-Łódź 1988, s. 222

się w latach 20. XIX w. Imigracja ta stymulowana była przez politykę osiedleńczą władz Królestwa Polskiego. Pabianice stały się jednym z miast wyznaczonych dekretem namiestnika Królestwa Polskiego gen. Józefa Zajączka z dnia 18 IX 1820 r., które miały przyjąć osadników<sup>6</sup>.

Pierwszy osadnik (tkacz – „fabrykant kartonów”) po uzyskaniu stosownego zezwolenia Komisji Województwa Kaliskiego osiedlił się w Pabianicach w 1823 r. Imigracja spoza Królestwa Polskiego przybrała na sile od połowy lat 20. XIX stulecia<sup>7</sup>. Napływ osadników na obszar Królestwa Polskiego był spowodowany nie tylko prowadzoną polityką osadniczą władz, ale także sytuacją ekonomiczną panującą w państwach, z których wychodziła imigracja.

Imigranci przybywający do Pabianic, wywodzili się głównie z Cesarstwa Austriackiego (północna część Czech) i z Królestwa Saksonii<sup>8</sup>. Znaczącą grupę pod względem liczbowym stanowili też przybysze z Królestwa Prus (w tym z obszaru Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Śląska). Wśród imigrantów byli także mieszkańcy różnych krajów niemieckich: Bawarii, Badenii, Wirtembergii. Sporadycznie zdarzały się osoby pochodzące z Francji czy Rosji<sup>9</sup>.

Obok imigracji zewnętrznej występowała także imigracja wewnętrzna, czyli z ziem Królestwa Polskiego, głównie ze wsi i małych rolniczych miasteczek. Do Pabianic przybywali głównie imigranci pochodzący z terenu województwa kaliskiego i mazowieckiego. Zasilali oni z reguły szeregi klasy robotniczej, której liczebność stopniowo wzrastała wraz z rozwojem przemysłu w mieście, co pokazują wykresy nr 2, 3, 4 i 5. W tej grupie osadników występowali zarówno Polacy, jak i Żydzi<sup>10</sup>. Wśród tych, którzy przybywali z zagranicy wielu posiadało kwalifikacje zawodowe, byli to głównie tkacze, nie można tego powiedzieć o ludności pochodzącej z obszaru Królestwa Polskiego<sup>11</sup>.

Imigracja z Czech i Saksonii miała podłoże ekonomiczne. Na terenie Saksonii od początku XIX w. trwał proces przewrotu przemysłowego, który doprowadził do upadku i pauperyzacji drobnych tkaczy. Tłumaczy to sukces agitacji prowadzonej w Saksonii na rzecz osiedlania się w Królestwie Polskim. Masowa emigracja do Kongresówki zaczęła się z tego kraju w połowie lat 20. XIX w. (przede wszystkim do Łodzi i Pabianic)<sup>12</sup>.

Podobnie jak na terenie Saksonii, sytuacja drobnych wytwórców związanych z produkcją tekstylną w Czechach była zła (zubożenie ich następowało już w XVIII w. – jako następstwo dyferencjacji cechów). Doszedł do tego rozwój przemysłu maszynowego i wzmocnienie procesów kapitalistycznych, utrata rynków zby-

<sup>6</sup> G. Missalowa, *Pabianice na drodze...*, s. 108-109.

<sup>7</sup> *Tamże*, s. 110.

<sup>8</sup> G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815-1870*, t. 1, *Przemysł*, Łódź 1964, s. 74.

<sup>9</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APL), Akta miasta Pabianic (dalej: AmP), sygn. 3066, 3067, 3068, 3069, 3070, 3071, 3072, 3073, 3074, 3075.

<sup>10</sup> *Tamże*.

<sup>11</sup> APL, AmP, sygn. 3066, 3067, 3068, 3069, 3070, 3071, 3072, 3073, 3074, 3075.

<sup>12</sup> G. Missalowa, *Studia nad powstaniem...*, t. 1, s. 74-76.

tu i konkurencja ze strony angielskiego przemysłu tekstylnego. Czechy w latach 1817-1825 przeżywały głęboki kryzys gospodarczy. Początki emigracji do Królestwa Polskiego przypadły na rok 1824. Rząd austriacki był zaniepokojony zjawiskiem emigracji osadników czeskich (zupełnie odmienne stanowisko zajął rząd saski). Wobec osób nielegalnie przekraczających granicę stosowano represje. Zakazem emigracji objęte zostały osoby, posiadające kwalifikacje zawodowe np. mechanicy. Nie powstrzymało to jednak emigracji z Czech do Królestwa Polskiego. Imigranci z Czech kierowali się głównie do Zelowa i Pabianic<sup>13</sup>.

W przypadku Czech osadnicy przybywający do Pabianic wywodzili się z następujących miejscowości: Anedorf, Branau, Cyndel, Daisbrot, Donitz, Ermedorf, Filipsdorf, Friedland, Georgswalde, Grottlu, Johanesdorf, Kamensdorf, Lindorf, Laubendau, Markensdorf, Nayderfel, Neuderfeld, Niksdorf, Ospitz, Ostag, Radowitz, Reichenberg, Röhrsdorf, Rumburk, Rumstat, Seifenesdorf, Schömel, Soland, Temmerle, Teperdorf, Walschnitz, Wansdorf, Wasdorf, Welnitz, Witich, Zwickau.

Liczba miejscowości saskich, z których pochodzili imigranci jest mniejsza, są to: Deitzen, Döbel, Drezno, Ehrenheim, Eibeu, Fleming, Gerynswalde, Grossschönau, Gruntwerstein, Hennerdorf, Markersdorf, Naumdorf, Ossling, Ostheim, Reichenau, Seifensdorf, Soland, Taubenheim, Walterdorf, Weigsdorf, Zittau<sup>14</sup>.

Z tych samych względów co w przypadku Czech i Saksonii rozpoczęła się emigracja z Prus. Odbywała się ona w dużej mierze z ziem wchodzących przed 1795 r. w skład I Rzeczypospolitej lub należących do Polski w okresie wczesnopiastowskim (Śląsk, Pomorze Zachodnie). Po 1815 r. jak wspomniano wyżej pruski przemysł tekstylny znalazł się w trudnej sytuacji ekonomicznej<sup>15</sup>.

Podkreślić należy, iż znaczna część emigrantów przybywających do Pabianic mieszkała już wcześniej na terytorium Królestwa Polskiego, zwykle były to miasta leżące w województwie kaliskim. Świadczy to niewątpliwie o dużej ruchliwości imigrantów osiedlających się na obszarze Kongresówki, którzy często zmieniali swe miejsce zamieszkania<sup>16</sup>.

Masowy napływ osadników spoza Królestwa Polskiego do Pabianic zakończył się w pierwszej połowie lat 40. XIX w. Pabianice były już wówczas prężnym ośrodkiem produkcji włókienniczej na obszarze Królestwa Polskiego. Cudzoziemcy przybywający do miasta w późniejszym okresie przebywali już w większości przypadków czasowo<sup>17</sup>.

Kolejny gwałtowny napływ ludności do Pabianic nastąpił dopiero po 1870 r. Był on wynikiem intensywnego rozwoju przemysłu w mieście i skutkami reformy uwłaszczeniowej przeprowadzonej na terenie Królestwa Polskiego w 1864 r. Ma-

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 79-81.

<sup>14</sup> APL, AmP, sygn. 3066, 3067, 3068, 3069, 3070.

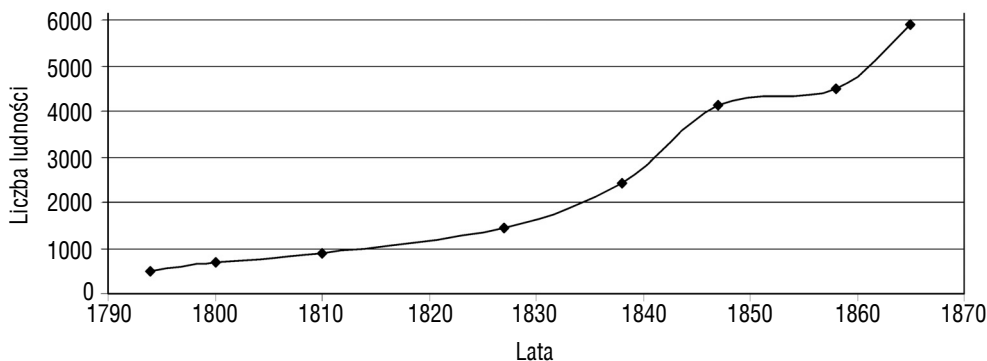
<sup>15</sup> G. Missalowa, *Studia nad powstaniem...*, s. 59-73.

<sup>16</sup> APL, AmP, sygn. 3066, 3067, 3068.

<sup>17</sup> G. Missalowa, *Studia nad powstaniem...*, t. 1, s. 96.

sowy napływ ludności wiejskiej do Pabianic doprowadził do wzrostu liczebność klasy robotniczej<sup>18</sup>.

Wykres nr 1  
Wzrost liczby ludności Pabianice w latach 1794-1865



Źródło danych: A. C. Holsche, *Geographie und Statistik von West-, Süd-, und Neuost-Preussen*, Bd II, Berlin 1804; F. Rodecki, *Opis jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830; k. nlb., *Tabela miast Królestwa Polskiego z wyrażeniem jaką są własnością i ludność itd. Rok 1827*; *Źródła do historii miast łódzkiego okręgu przemysłowego w XIX w.*, oprac. R. Kaczmarek, t. 2, Warszawa 1958, s. 276-278, 378; *Opisy miast polskich z lat 1793-1794*, oprac. J. Wąsicki, t. 2, Poznań 1962, s. 747; H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808 i 1810*, „Kwartalnik Statystyczny”, t. 2, 1925, z. 1, s. 92.

Przybywająca do miasta ludność odegrała ogromną rolę w rozwoju gospodarczym Pabianic, przyczyniając się do przekształcenia ich z miasteczka rolniczo-rzemieślniczego w prężny ośrodek przemysłu włókienniczego. Osiedlający się na terenie Królestwa Polskiego tkacze znajdowali się w złej sytuacji finansowej. Byli to z reguły drobni wytwórcy – pracujący samodzielnie, ewentualnie zatrudniający jednego lub kilku czeladników (którzy tworzyli sporą grupę wśród imigrantów). Tkacze przywozili ze sobą najwyżej dwa warsztaty (często tylko jeden), zdecydowana większość z nich nie posiadała kapitału (nie dysponowali zapasami surowca albo mieli go w niewielkich ilościach). Zdarzali się wśród przybyłych przedsiębiorcy, którzy ze względów finansowych musieli opuścić swój kraj (zagrożeni bankructwem), a także kupcy lokujący swój kapitał w produkcji przemysłowej. Słaba pozycja ekonomiczna imigrantów powodowała, iż byli oni zdani przede wszystkim na pomoc finansową władz Królestwa.

W Pabianicach osadnicy otrzymywali plac i pożyczkę na wybudowanie domu. W przypadku budynku drewnianego było to 600 złp, w przypadku budynku murowanego – 1200 złp, potem kwota ta wzrosła do 1500 złp. Warto zaznaczyć jednak, że z kredytu na postawienie budynku mieszkalnego skorzystać mogli jedynie wy-

<sup>18</sup> J. Fijałek, *Pabianice w okresie wielkokapitalistycznych przemian do rewolucji 1905 roku*, [w:] *Dzieje Pabianic*, pod red. G. Missalowej, Pabianice 1968, s. 158, 166-167.

kwalifikowani tkacze. Tkacze zmuszeni byli brać przędzę bawełnianą jako kredyt od składników przędzy, którzy uzależnili ekonomicznie tkaczy od siebie<sup>19</sup>.

W Pabianicach przybysze otrzymywali wszystkie udogodnienia, które były gwarantowane przez rząd Królestwa Polskiego. Pożyczki rządowe otrzymywane przez osadników na wyposażenie swych warsztatów i budowę domów nie były przez nich z reguły spłacane, można to wytłumaczyć trudnymi warunkami ekonomicznymi, w jakich funkcjonowali przybysze. Pomoc finansowa rządu została poważnie ograniczona po powstaniu listopadowym, kiedy to kraj znalazł się w trudnej sytuacji ekonomicznej i politycznej. Pożyczki rządowe niewątpliwie w początkowym okresie rozwoju pabianickiego przemysłu włókienniczego stały się głównym źródłem uzyskiwania kapitału koniecznego do rozwoju pabianickich przedsiębiorstw np. zakład B. Krucho czy przędzalnia Seeligera i Seidla. Dwaj ostatni w 1831 r. uzyskali od władz pożyczkę w wysokości 12 400 złp, dzięki której zakupili za granicą maszyny przędzalnice. Bawełnę kupowali początkowo w Hamburgu, a potem w Liverpoolu. Produkowana przez nich przędza była poszukiwana przez drobnych tkaczy. Trudności finansowe, a przede wszystkim brak kapitału obrotowego oraz niemożność uzyskania kredytów – doprowadziły do zaprzestania działalności tego przedsiębiorstwa w 1838 r. Podkreślić należy także, iż niektórym przedsiębiorcom (jak np. Johanowi Grunwaldowi) po 1831 r. umarzano pożyczki. Przedsiębiorcy domagali się rekompensaty za straty poniesione w czasie trwania powstania listopadowego (chodziło o unieważnienie pożyczek zaciągniętych przed powstaniem listopadowym oraz uzyskanie nowych kredytów). Pabianickie przedsiębiorstwa kredytowane były przez Skarb Królestwa Polskiego i Bank Polski. Były to zakłady należące do następujących przedsiębiorców:

- 1) Johanna Gottlieba Grunwalda (1829 r. – 20000 złp)
- 2) Floriana Müllera (1829 r. – 25000 złp)
- 3) Alojzego Egera (1830 r. – 6000 złp)
- 4) Beniamina i Gottlieba Kruche (lata: 1825, 1832, 1845 – 34800 złp)
- 5) Ferdynanda Seeligera i Wilhelma Seidla (lata: 1830-1837 – 22400 złp)

Można zatem, stwierdzić, że pierwsze pabianickie przedsiębiorstwa przemysłu bawełnianego funkcjonowały początkowo dzięki pomocy finansowej udzielonej przez państwo. Kapitał inwestowany w tworzenie przemysłu w Pabianicach był więc pochodzenia krajowego<sup>20</sup>. Było to zresztą charakterystyczne dla całej polityki przemysłowej władz Królestwa Kongresowego, którą cechował protekcjonizm wobec krajowego przemysłu, zarówno prywatnego, jaki i państwowego<sup>21</sup>.

Istotną rolę w procesie dostarczania kapitału rodzącej się w mieście produkcji bawełnianej (w początkowym okresie rozwoju tej dziedziny wytwórczości) odegrał kapitał handlowy – w przypadku Pabianic byli to (na początku) kupcy kalisey (składnicy przędzy)<sup>22</sup>. Występowała też tendencja odwrotna – właściciele przedsię-

<sup>19</sup> G. Missalowa, *Studia nad powstaniem...*, t. 1; s. 86-87; też, *Pabianice na drodze...*, s. 112-114.

<sup>20</sup> Taż, *Pabianice na drodze...*, s. 116, 124-125; też, *Studia nad powstaniem...*, t. 3, tabl. III, 91-92.

<sup>21</sup> A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1997, s. 121.

<sup>22</sup> G. Missalowa, *Pabianice na drodze...*, s. 125; też, *Studia nad powstaniem...*, t. 1, s. 105-108.



biorstw przemysłowych zwiększali swe zyski poprzez handel towarami wyprodukowanymi we własnych zakładach np. Benjamin Kruche. Tak więc posiadacze manufaktur byli jednocześnie dostawcami swych towarów na rynek. Początkowo był to rynek krajowy, a od lat 50. XIX w. także rynek rosyjski<sup>23</sup>.

Największa rola w rozwoju gospodarczym miasta w pierwszej fazie jego rozwoju gospodarczego przypadła Niemcom – przybyszom spoza Królestwa Polskiego. W latach 20. XIX w. przybyli do Pabianic późniejsi pierwsi pabianiccy przedsiębiorcy: Bogumił Kruche, Benjamin Kruche, Florian Müller, Johan Gottlieb Grunwald, wszyscy oni pochodzili z Saksonii<sup>24</sup>.

Bogumił Kruche przybył do Pabianic w 1825 r. z Reichenau. W tym samym roku została uruchomiona w Pabianicach filia składu przędzy należąca do jednego z kupców kaliskich, w której to B. Kruche został komisantem. Jednocześnie utworzył on manufakturę tkacką. Była to ręczna tkalnia składająca się z dziewięciu warsztatów do produkcji wyrobów bawełnianych. B. Kruche pełnił w latach 1826-1843 funkcję podstarszego zgromadzenia tkaczy (należał do organizatorów tego cechu). Był żonaty z Anną Rozyną Rolle i miał z nią czterech synów: Jana Gottfrieda (1796-1859), Gottlieba Jana (1805-1864), Beniamina (1807-1882) i Fryderyka Augusta (1811-1885). Zmarł w Pabianicach w 1851 r.

W zarządzaniu przedsiębiorstwem B. Krusche od połowy lat 30. XIX w. coraz większą rolę pełnił jego syn Benjamin. Przeprowadził on w połowie XIX w. w zakładach mechanizację produkcji. Wchłonięte zostały inne słabsze pod względem ekonomicznym przedsiębiorstwa znajdujące się na terenie Pabianic. Przejęta od Ferdynanda Seeligera i Wilhelma Seidla przędzalnia została unowocześniona. Napęd stanowił silnik parowy o mocy 8 KM. Mechanizacji uległa także tkalnia oraz farbiarnia. W końcu 50. XIX w. Benjamin Kruche, dysponował w swych zakładach trzema silnikami parowymi o łącznej mocy 24 KM. Mechanizacja produkcji nie oznaczała całkowitej likwidacji krosien ręcznych, choć ich liczba sukcesywnie malała. Przedsiębiorstwo Beniamina Kruchego nie było całkowicie scentralizowane, funkcjonowało częściowo w oparciu o nakład.

W 1857 r. w zakładzie Beniamina Krusche pracowało już 295 robotników. Był to największy zakład w mieście. Maszyny stanowiące wyposażenie techniczne przedsiębiorstwa sprowadzane były z zagranicy, a prostsze urządzenia, jak krosna ręczne zakupywano na terenie Królestwa Polskiego. W przedsiębiorstwie oprócz tkanin bawełnianych wytwarzane też były tkaniny mieszane. W latach 1861-1864 w czasie kryzysu surowcowego Benjamin Kruche zmuszony został do przestawienia się częściowo na produkcję wełnianą. Do produkcji bawełniane powrócił on po zakończeniu kryzysu.

W połowie lat 60. XIX w. zakłady Beniamina Krusche były największym przedsiębiorstwem przemysłu bawełnianego znajdującym się na terenie Pabianic, którego towary trafiały na rynek Królestwa Polskiego, jak i rynek rosyjski. Majątek posiadany przez niego w tym czasie szacowany był na 225 000 rubli. W 1865 r. Be-

<sup>23</sup> G. Misalowa, *Pabianice na drodze...*, s. 125-127.

<sup>24</sup> Taż, *Studia nad powstaniem...*, t. 3, s. 115-116.

niamin Kruche zatrudniał w swoim zakładzie 658 robotników, podczas gdy w drugim pod względem wielkości zakładzie należącym do Rudolfa Kindlera pracowało tylko 293 robotników. Przedsiębiorstwo Beniamina Kruchego stało się jednym z pięciu największych (obok łódzkich zakładów: Gejera, Scheiblera, Poznańskiego i Hoffrichtera) produkujących wyroby bawełniane w łódzkim okręgu przemysłowym. Sam Beniamin Kruche był w tym czasie jedynym przedstawicielem wielkiej burżuazji w Pabianicach. Był on rzadkim przykładem (podobnie jak Grohman czy Kinderman w Łodzi) awansu z pozycji drobnego tkacza do grona wielkiej burżuazji. Warto pokreślić, iż wyroby produkowane w swojej fabryce prezentował on na wielu wystawach przemysłowych: w Warszawie (1857 r.), St. Petersburgu (1861 r., 1870 r.), Moskwie (1865 r.), Paryżu (1867 r.) czy Wiedniu (1873 r.), na których były one nagradzane<sup>25</sup>. Beniamin Kruche zajmował się także działalnością handlową. Pod koniec lat 40. XIX w. stał się najzamożniejszym kupcem w Pabianicach (tabela nr 1).

Inny wielki pabianicki przemysłowiec to Rudolf Kindler. Urodził się on 5 VI 1819 r. w Stawiszynie koło Kalisza. W młodości przybył do Kalisza, gdzie wyuczył się zawodu tkackiego, a także uzyskał specjalizację zawodową – mechanik maszyn i urządzeń tkackich. Podczas pobytu w Kaliszu pracował prawdopodobnie w fabryce należącej do braci Repphhan. W końcu lat 30. XIX w. R. Kindler przeniósł się do Zgierza, gdzie podjął pracę w fabryce Wilhelma Fryderyka Zachera (pracował tam prawdopodobnie jako mechanik). Na początku 1848 r. opuścił Zgierz i przybył do Pabianic. Rozpoczął wówczas pracę w zakładach Beniamina Kruchego, piastując stanowisko kierownika farbiarni. Wniósł on duży wkład w mechanizację produkcji w tych zakładach. Zapewne z tego względu otrzymał on w tych zakładach stanowisko głównego zarządcy tej fabryki (piastował tę funkcję do 1859 r.). W tym czasie wzrosła także jego pozycja materialna – wszedł do grupy najzamożniejszych mieszkańców Pabianic. Zrozumiałe staje się to, że pod koniec lat 50. XIX w. zdecydował się założenie własnego przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo R. Kindlera ulokowane zostało na zachód od Starego Miasta (na terenie Nowego Miasta) przy tzw. szosie kaliskiej. Wytwarzało ono wyroby bawełniane i wełniane, natomiast w 1861 r. nastąpiła mechanizacja produkcji. W tym samym roku w zakładach Kindlera uruchomiono maszynę parową, która napędzana była przez maszynę parową o mocy 8 KM. W czasie kryzysu surowcowego z lat 1861-1865 R. Kindler ograniczył znacznie wyrób tkanin bawełnianych, przestawiając się na produkcję wełnianą). W połowie lat 60. XIX w. zakłady Kindlera zostały znacznie rozbudowane – utworzono w nich nową tkalnię produkującą wyroby wełniane i półwełniane. Zbudowano nowoczesną farbiarnię, napędzaną przez maszynę parową o mocy 16 KM). W 1865 r. R. Kindler dysponował w swym

---

<sup>25</sup> APL, AmL, sygn. 231, k. 70, sygn. 538a, k. 239-240; G. Missalowa, *Studia nad powstaniem*, t. 1, s. 409; też, *Pabianice na drodze...*, s. 117-120, 126-127; też, *Studia nad powstaniem*, t. 3, s. 110; B. Sygulski, *Nakład i chałupnictwo w tkactwie ręcznym Pabianic 1824-1890*, „Pabianiciana”, t. 2, 1995, s. 75; R. Adamek, *Kruche, Ender, Kindler. Królowie bawełny w Pabianicach XIX-XX w.*, Pabianice 1997, s. 5-7.

zakładzie 105 krosnami w dziale wełnianym, 30 w dziale bawełnianym i 5 w dziale tkanin mieszanych.

W swym przedsiębiorstwie produkował więc całą gamę wyrobów, zatrudniając przy tym 410 pracowników ( w tym 238 w ramach nakładu). Obroty jego przedsiębiorstwa przekraczały w tym czasie 165 000 rubli, a w końcu lat 60. XIX w. wzrosły do 450 000 rubli. Wyroby te uzyskiwały dostęp na rynek rosyjski. Przedsiębiorstwo R. Kindlera, który sam wszedł do grona wielkiej burżuazji, szybko zdystansowało inne firmy włókiennicze działające w mieście, stało ono się w latach 60. XIX w. jednym z największych zakładów włókienniczych w Królestwie Polskim, drugim pod względem wielkości na terenie Pabianic. W 1865 r. Rudolf Kindler zatrudnił w swym przedsiębiorstwie 293 robotników, ustępując pod tym względem jedynie zakładom Beniamina Krusche<sup>26</sup>.

Obok dwóch największych pabianickich przedsiębiorców, czyli Beniamina Kruchego i Rudolfa Kindlera, w życiu gospodarczym miasta brali udział także inni przedsiębiorcy, których wkład w jego rozwój przemysłowy był znaczący.

Jednym z nich był Johann Gottlieb Grunwald (ur. W 1777 r. w Gross-Schönau – Saksonia). W 1825 r. zamieszkał on wraz z rodziną w Pabianicach. Pod koniec lat 20. XIX w., otrzymał on w wyniku kontraktu z Hipolitem Golczem (inspektorem fabryk i miast, działającym przy Komisji Województwa) dwa place o powierzchni 120 przętów (2239,2m<sup>2</sup>) i dwa ogrody (jeden leżał w pobliżu rzeki Dobrzyńki, a drugi poza miastem). Uzyskał także inne ulgi przysługujące osadnikom (zwolnienia na sześć lat z wszelkich czynszów i drewno do budowy domów z lasów rządowych).

Ze swej strony J. G. Grunwald zobowiązał się wybudować manufakturę oraz podjąć się nauczania młodzieży krajowej rzemiosła tkackiego (warunku tego nie spełnił). Fabryka jego miała produkować wyroby lniane (Grunwald uzyskał ulgę celną na import przędzy lnianej). Otrzymał też pożyczkę rządową w wysokości 20 000 złp. Spłata jej została rozłożona na 20 lat od 1 I 1827 r. Gwarancją tego było hipoteczne zabezpieczenie całego majątku Grunwalda. Tak więc stał się Johann Grunwald właścicielem jednej z pierwszych w mieście manufaktur, która powstała na Nowym Mieście. Produkowała ona na początku lat 40. XIX w. 100 kompletów bielizny stołowej, której wartość dochodziła do 10 000 złp. Fabryka wyposażona była w trzy warsztaty wąskie (jeden służył do produkcji obrusów, dwa pozostałe do produkcji serwet) oraz jeden warsztat szeroki, który posiadał tzw. szeler (urządzenie przyspieszające tkanie). J. G. Grunwald nie uruchomił jednak drugiego szerokiego warsztatu (a do tego zobowiązywał go kontrakt). W latach 30. XIX w. zatrudnił w swym przedsiębiorstwie od kilku do kilkunastu robotników, przy czym z czasem liczba zatrudnionych malała.

Przedsiębiorstwo przeżywało jednak poważne trudności finansowe. Były one spowodowane głównie trudnościami ze zbytem drogich tkanin adamszkowych. J. G. Grunwald nie mógł sprzedawać swych towarów na rynkach leżących w dużych odległościach od Pabianic – powodem był bowiem brak pośrednictwa kupców,

<sup>26</sup> K. Badziak, *Kindlerowie w Pabianicach. Aktywność gospodarcza i społeczna*, „Pabianiciana”, t. 2, 1993, s. 111-117.

których nie interesował ten rodzaj produkcji. Co prawda udało się J. G. Grunwaldowi uzyskać zamówienie z Warszawy w 1829 r., ale wybuch powstania listopadowego uniemożliwił jego realizację. Manufaktura J. G. Grunwalda przestała istnieć w 1843 r., a on sam wycofał się z działalności zawodowej, zmarł w 1853 r.

Aktywny zawodowo był jego drugi syn – Johann Gottlieb junior (pierwszy syn – Johann Gottfried, który pomagał ojcu w prowadzeniu przedsiębiorstwa zmarł w 1837 r.). Początkowo zajmował się on podobnie jak ojciec produkcją adamaszków, po czym na początku lat 40. zajął się produkcją tkanin bawełnianych (roczna wartość produkcji w jego fabryce w tym czasie doszła do około 10 000 złp). Pozwoliło to na rozbudowę zakładu (w 1843 r. posiadał 12 warsztatów tkackich, których liczba wraz ze wzrostem produkcji i zatrudnieniem rosła). Lata 40. XIX w. były okresem prosperity jego firmy. Śmierć właściciela w 1857 r. z całą pewnością położyła kres istnieniu tego przedsiębiorstwa. Był to także koniec działalności rodziny Grunwaldów w Pabianicach<sup>27</sup>.

Tak więc, jedne manufaktury upadały, inne prowadziły dalej działalność, a nawet szybko się rozwijały czego najlepszym przykładem były losy opisanej wyżej firmy rodziny Kruche. Z pierwszych pabianickich manufaktur na rynku przetrwały tylko zakłady Kruchego i przedsiębiorstwo Müllera<sup>28</sup>.

Wykresy nr 2, 3, 4, 5 przedstawiają liczebność robotników zatrudnionych w pabianickich przedsiębiorstwach w kilku przekrojach czasowych. Najwięcej robotników (z wyjątkiem 1848 r.) zatrudnionych było w przedsiębiorstwie rodziny Kruche.

Po 1815 r. gwałtownie zaczęła wzrastać w Pabianicach także liczba ludności żydowskiej, która znajdowała tutaj dogodne warunki do prowadzenia działalności gospodarczej. Wzrastał stopniowo odsetek ludności żydowskiej w strukturze narodowościowej Pabianic. W 1827 r. liczba ludności żydowskiej w mieście wynosiła 90 osób (co stanowiło 6,3% ogółu ludności w mieście), w 1847 r. już 665 (14,7%), a w 1865 r. – 1088 (18,1%)<sup>29</sup>.

Rozwój przemysłu i handlu był w dużej mierze zasługą społeczności żydowskiej. Masowy napływ Żydów do Pabianic zwiększył się po 1823 r. W 1836 r. została utworzona w mieście gmina żydowska, która zasięgiem swym obejmowała także okoliczne miejscowości. Pabianickie kupieckie rodziny żydowskie, takie jak: Silbersteinowie, Glikzmanowie, Adlerowie, Poznańscy, Urbaczowie, Pikowie, Silbermanowie, Działoszyńscy, Friedmanowie, Joskowiczowie, Lewinowie, Gonthajnerowie, Moskowiczowie, Szyccy, Konowie, Foglerowie, Birenbaumowie, Kantorowiczowie, Grosklikowie stanowiły elitę finansową miasta. Rodziny te były właścicielami wielu nieruchomości. Żydzi stali się również głównymi organizatorami nakładu w mieście. Były to następujące osoby: Fabian Lewicki, Abraham Pik, Józef Pik, Leyman Jeleniewicz, Nata Matys Lewin, Markus Deutchman, Szmul Poznański, Mosiek Baruch, Mayer Grynbaum, Izaak Silberstein<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> K. Woźniak, *Grunwaldowie. Dzieje rodziny i manufaktury*, „Pabianiciana”, t. 2, 1993, s. 97-107.

<sup>28</sup> G. Missalowa, *Studia nad powstaniem...*, t. 1, s. 287-288.

<sup>29</sup> APL, AmP, sygn. 228, k. 42-43; APL, AmP, sygn. 230, k. 158-160; F. Rodecki, *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego, Tabella miast Królestwa Polskiego z wyrażeniem jaką są własnością ich ludność it d. Rok 1827*, Warszawa 1830.

<sup>30</sup> K. Badziak, *Obraz burżuazji w Pabianicach. Baruchowie*, „Pabianiciana”, t. 1, 1992, s. 87-88.

Osoby narodowości żydowskiej stanowiły zdecydowaną większość wśród pabianickiej burżuazji przemysłowej i handlowej. W połowie lat 60. XIX w. do największych przedsiębiorców żydowskich w mieście należeli: Samuel Goldman, Majer Baruch, Majer Grynbaum, Falek Kohn, Liber Behm, Chaim Adler<sup>31</sup>.

Dużą rolę w życiu gospodarczym miasta odegrała rodzina Baruchów. Przedstawiciele tego rodu znaleźli się w gronie pabianickich przedsiębiorców w połowie XIX w. Mosiek Baruch założył w Pabianicach manufakturę tkacką o charakterze rozproszonym. W 1853 r. zatrudniała ona 79 robotników (głównie tkaczy ręcznych) a w 1857 r. już 185 robotników. Wyroby produkowane przez jego przedsiębiorstwo były sprzedawane nawet poza granicami Królestwa Polskiego. Poza działalnością produkcyjną zajmował się także M. Baruch działalnością handlową. Pod koniec lat 40. XIX w. wraz z Jakubem Poznańskim założył spółkę handlową „Baruch et Poznański”, która sprzedawała towary pabianickich przedsiębiorstw. Siedziba spółki mieściła się przy Starym Rynku. Spółka prowadziła także aktywną działalność kredytową.

W pierwszej połowie lat 60. XIX w. Mosiek Baruch zaprzestał działalności produkcyjnej i handlowej na terenie Pabianic. Majątek firmy produkcyjnej przekazany został trzem jego synom, z których tylko Majer Baruch na stałe osiadł w Pabianicach. W 1862 r. wraz z dwoma swymi braćmi – Augustem i Izydorem utworzył spółkę fabryczną i handlową „Bracia Baruch” (w wyniku umowy ustnej – umowa notarialna została spisana dopiero w 1875 r.). Bracia ci dysponowali kilkoma manufakturami, które zlokalizowane były na terenie Pabianic i Łodzi (wytwarzały one wyroby bawełniane). Z czasem działalność firmy Baruchów objęła tylko Pabianice<sup>32</sup>.

Inny przedstawiciel żydowskiej burżuazji – Fabian Lewicki zaczynał w połowie XIX w. (podobnie jak M. Baruch) od pozycji drobnego tkacza, aby w latach 60. znaleźć się wśród największych pabianickich przemysłowców (wartość posiadanego przez niego majątku przewyższała wartość majątku będącego własnością rodziny Baruchów). Fabian Lewicki zajmował pod względem zamożności trzecią pozycję, po Beniaminie Kruche i Rudolfie Kindlerze, w mieście. Z czasem firma podupadła<sup>33</sup>.

Wśród osadników przybywających do Pabianic w pierwszej połowie XIX w. znaczną część stanowili także rzemieślnicy nie związani z wytwórczością włókienniczą. Byli to: rzeźnicy, szewcy, piekarz, mydlarz, krawcy, stolarze itd. Ta grupa przybyszów również wniosła swój wkład w rozwój gospodarczy miasta<sup>34</sup>.

Rozwój handlu w Pabianicach był zasługą kupców żydowskich, którzy posiadali koncesje na handel wyrobami tekstylnymi, produkowanymi przez miejscowy przemysł i rzemiosło. W końcu lat 50. XIX w. 8 kupców pabianickich posiadało koncesje na handel tego rodzaju wyrobami<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> APL, AmP, sygn. 231, k. 70.

<sup>32</sup> APL, AmP, sygn. 538a, k. 169-170, 239-240; K. Badziak, *Obraz burżuazji...*, t. 1, s. 88-90; B. Sygulski, *dz. cyt.*, s. 85.

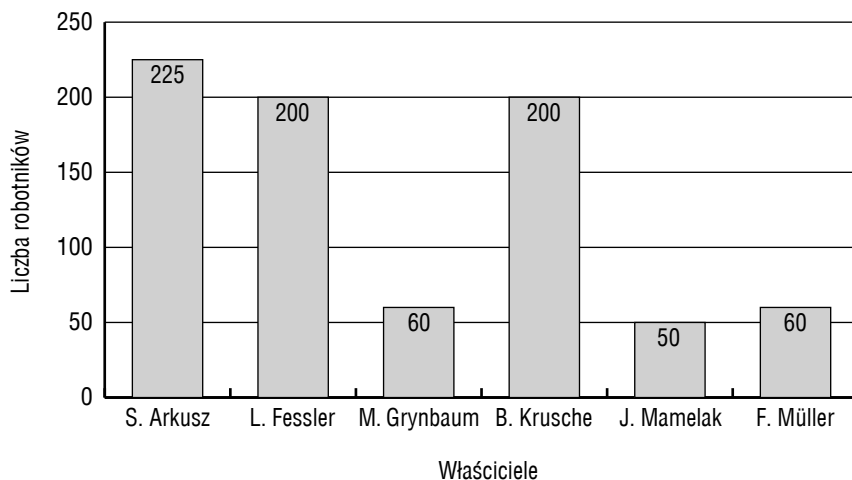
<sup>33</sup> B. Sygulski, *dz. cyt.*, s. 84-85.

<sup>34</sup> BIHUL, Kartoteka mieszkańców Pabianic na podstawie ksiąg ludności z 1836 r. i 1842 r.

<sup>35</sup> G. Missalowa, *Studia nad powstaniem...*, t. 1, s. 346.

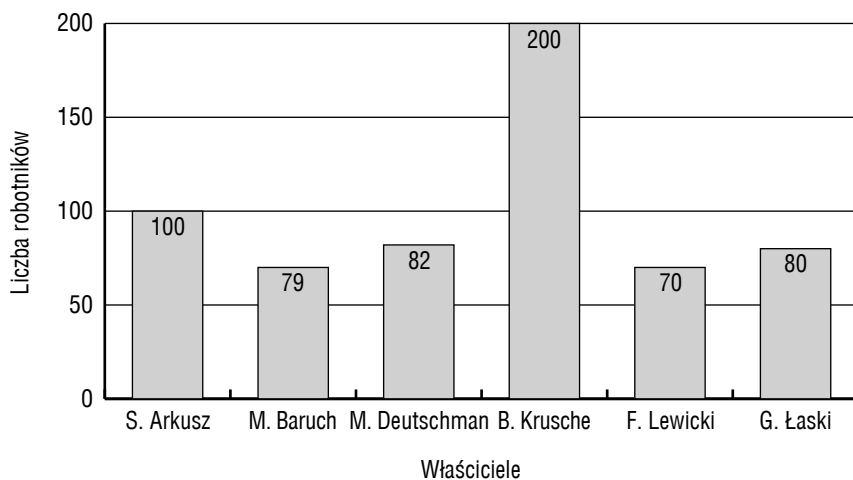
Trzeba zatem wyraźnie zaznaczyć, iż rozkwit gospodarczy Pabianic w pierwszej fazie rozwoju przemysłowego tego miasta był głównie zasługą ludności pochodzenia niemieckiego i żydowskiego. Polacy nie występowali wśród miejscowych przedsiębiorców. Byli oni jedynie robotnikami w miejscowych przedsiębiorstwach.

Wykres nr 2  
Robotnicy zatrudnieni w pabianickich manufakturach w 1848 r.



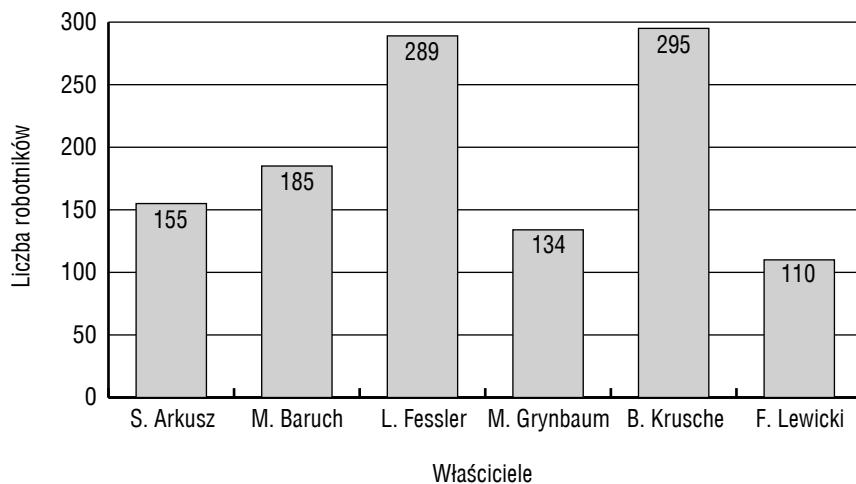
Źródło danych: APL, AmP, sygn. 538a, k.3-4.

Wykres nr 3  
Robotnicy zatrudnieni w największych pabianickich manufakturach w 1853 r.



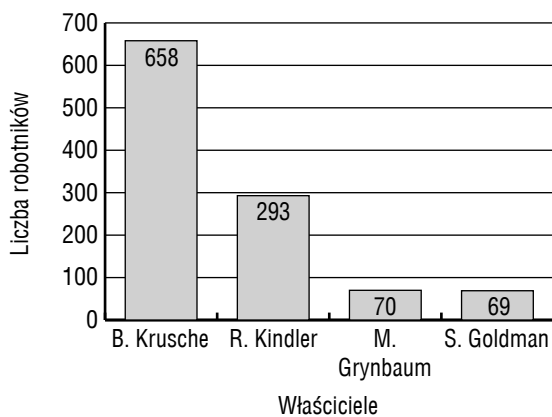
Źródło danych: APL, AmP, sygn. 538a, k. 169-170.

Wykres nr 4  
Robotnicy zatrudnieni w największych pabianickich manufakturach w 1857 r.



Źródło danych: APŁ, AmP, sygn. 538a, k. 239-240.

Wykres nr 5  
Robotnicy zatrudnieni w największych pabianickich manufakturach w 1865 r.



Źródło danych: APŁ, AmP, sygn. 231, k. 70.

Tabela nr 1  
Kupcy i kramarze w Pabianicach w 1848 r.

Kupcy i kramarze	Rodzaj handlu	Wartość nieruchomości	Kapitał i towary	Obroty w handlu
Baruch Berliński	Korzenie	.	150	100
Iser Gothaimer	Korzenie	.	300	100
Wdowa Kaliska	Korzenie i towary łokciowe	.	300	500
Beniamin Kruche	Korzenie	120 000	2 100	1 600
Ludwik Lewin	Towary łokciowe	.	400	250
Mendel Lewin	Żelazo, korzenie, sukno	.	.	.
Józef Mamelak	Trunki zagraniczne	800	500	500
Haia Mendel	Handel kramarczny	800	400	100
Szymon Poznański	Towary łokciowe i bawełniane	.	150	50
Ludwik Rychter	Korzenie	.	150	100
Karol Schulz	Korzenie	.	100	60
Ludwik Sperber	Trunki zagraniczne	600	300	200
		750	400	300

**Arkadiusz Rzepkowski, The territorial origin of the population inflowing to Pabianice and its role in the economic development of the city in its first period of the industrial development (up to 1865)**

The most important thing at the beginning of the industrial development of Pabianice was the inflowing population, particularly the newcomers from outside of the Polish Kingdom. Pabianice, as the result of migration, reformed in the first half of XIX century from a monoethnic city into a conglomerate of different nationalities and confessions. In the first the phase of the industrial development in Pabianice there was a repeated growth in the occupants' number there. Mostly it was caused by the immigration from outside of the Polish Kingdom. The immigrants' inflow to Pabianice and other towns, which created the later industrial centre in Łódź region, began in the twenties of XIX century. The immigration was stimulated by settlement policy run by the Polish Kingdom. On September 18, 1820 Pabianice became the town appointed by the decree of the governor of the Polish Kingdom (gen. Józef Zajączek) as the one to accept the incoming settlers.

The immigrants coming from beyond the Polish Kingdom, arriving to Pabianice, left the Austrian Empire (the northern part of Czech) or the Kingdom of Saxony. The newcomers from the Kingdom of Prussia made up a significant group when we take their number under the consideration (including the area of Silesia and the Great Duchy of Poznań). The immigrants came from Bavaria, Baden and Wurttemberg too. People from France or Russia appeared rarely there.

The settlers created weaver's workshops that transformed into manufactories later and then into textile factories. The Kruche's, the greatest family of manufacturers in Pabianice, followed that way.



## INWENTARZ FOLWARKU PIASKI Z 1755 R. PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW GOSPODARCZYCH SIERADZKICH DOMINIKANÓW W XVIII W.

Klasztor dominikanów w Sieradzu posiada XIII-wieczną metrykę. Był on jednym z najstarszych klasztorów tego zgromadzenia zakonnego w Polsce<sup>1</sup>. Dokładna data fundacji konwentu jest trudna do ustalenia, ponieważ nie zachował się do naszych czasów dokument fundacyjny. Według tradycji utrwalonej przez historiografię zakonną, klasztor miał ufundować książę kujawsko – łęczycki Kazimierz w 1260 roku. Pierwsza pewna wzmianka źródłowa mówiąca o istnieniu klasztoru znajduje się jednak w dokumencie wspomnianego księcia Kazimierza, wystawionym pod datą 6 X 1250 r. („*in domo Fratrum Praedicatorum in Syradz*”<sup>2</sup>) co dowodzi, iż klasztor powstał odpowiednio wcześniej.

Zakon Braci Kaznodziejów uzyskał prawo przyjmowania nadań ziemskich dla pokrycia wydatków związanych z budową i utrzymaniem kościołów już w początkach XIV w.<sup>3</sup> Przywilej ten ustanowiony został przez papieżstwo, które w tym celu wydawało stosowne bulle<sup>4</sup>. W najlepiej rozpoznanych pod tym względem klasztorach prowincji polskiej: krakowskim i lwowskim nadania ziemi pojawiają się w źródłach od końca XIV w.<sup>5</sup> Sieradzcy dominikanie również bywali obdarowywani dobrami ziemskimi. Jednym z beneficjów klasztoru był majątek w Piaskach, którego XVIII – wieczny inwentarz jest zasadniczym przedmiotem niniejszej publikacji.

<sup>1</sup> D. Dekański „*Początki zakonu dominikanów w prowincji polsko – czeskiej. Pokolenie św. Jacka w zakonie*, Gdańsk 1999, s. 195- 197.

<sup>2</sup> Dokument znajduje się w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku pod sygnaturą 17. O fundacji klasztoru sieradzkiego zob. też: J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII – XIV wieku*, Lublin 1956, s. 293; J. A. Spież OP, *Dominikanie w Polsce* [w:] *Dominikanie. Szkice z dziejów zakonu*, pod. red. M.A. Babraja OP, Poznań 1986, s. 271; D. Dekański „*Początki zakonu dominikanów...*”, s. 195 – 197 i W. Kujawski, *Kościelne dzieje Sieradza*, Włocławek 1997, s. 85.

<sup>3</sup> W. Hinnebusch, *Dominikanie – krótki zarys dziejów* [w:] *Dominikanie. Szkice z dziejów zakonu*, red. J. Salijs, Poznań 1986, s. 160-162.

<sup>4</sup> Zob. T. Trajdos, *Uposażenie klasztoru dominikanów lwowskich w średniowieczu*, „*Nasza Przeszłość*”, t. 91, 1999, s. 49.

<sup>5</sup> Pierwsze nadanie ziemi klasztor lwowski otrzymał z rąk księcia Władysława Opolczyka w 1377 r. Por. T. Trajdos, *Uposażenie...* s. 49. W Krakowie zapisy ziemi pojawiają się od roku 1402, choć precedens –nadanie łąki, miał miejsce już w roku 1327. Zob. K. Fokt, *Szlacheccy dobrodziejcy krakowskich dominikanów od połowy XIV wieku do 1462 roku*, *Nasza Przeszłość*, t. 95, 2001, s. 132.

Inwentarze dóbr ziemskich stanowią ważny rodzaj źródeł do badania dziejów społeczno-gospodarczych Rzeczypospolitej w okresie od XVI do XVIII w. O ich roli decyduje bowiem bogactwo i różnorodność zawartych w nich informacji oraz duża wiarygodność. Prezentowany niżej inwentarz zawiera opis folwarku znajdującego się we wsi Piaski oraz wykaz jego poddanych. Został on sporządzony 19 VIII 1755 r. przez dominikanina O. Kajetana Białeckiego<sup>6</sup> w związku z zakończeniem pełnienia funkcji przez przeora sieradzkiego klasztoru Braci Kaznodziejów – O. Eustachego Zarzyckiego<sup>7</sup>.

Wieś Piaski jest położona w odległości ok. 10 km na wschód od Sieradza. Wraz z pobliską wsią Beleń stanowiła w początkach XVII w. majątność należącą do rodu Piaskowskich. W 1628 r. Jakub Piaskowski, ówczesny właściciel wspomnianych wyżej dóbr, zapisał testamentem obie wsie na rzecz klasztoru dominikanów w Sieradzu. Uczynił przy tym tylko jedno zastrzeżenie: dochody z młyna w Piaskach miał czerpać aż do śmierci jego jedyny syn - Mikołaj, który wstąpił do Zakonu Kaznodziejskiego<sup>8</sup>. W późniejszych latach Mikołaj Piaskowski pełnił w klasztorze w Sieradzu ważne funkcje zakonne: podprzeora i przeora<sup>9</sup>. W ten sposób majątek przeszedł na własność dominikanów sieradzkich. Wieś Piaski zapisała się raz jeszcze w dziejach zakonu dominikańskiego w 1662 r., kiedy to była miejscem obrad kapituły prowincjalnej polskiej prowincji dominikanów, ponieważ wówczas w Sieradzu „powietrze grasowało mocno” i zaraza zmusiła mendykantów do zmiany miejsca zebrania.<sup>10</sup> Na tejże kapitule dokonano również wyboru prowincjała, którym został Alan Chodowski, przeor konwentu krakowskiego.

W pierwszej części prezentowane źródło przedstawia stan inwentarza żywego folwarku. Na wstępie zwraca uwagę to, iż główną siłą pociągową folwarku piaskowskiego stanowiły konie, które od połowy XVIII w. coraz częściej używane były do prac polowych<sup>11</sup>. Jak wynika z inwentarza, poddani piaskowscy również wprowadzali do pracy konie, lecz w ich sile sprzężajnej przeważały jeszcze woły. Stosunkowo wysoka liczba 18 koni w folwarku wskazuje na dążenie do podnoszenia poziomu gospodarki rolnej majątku. Dla porównania w folwarkach pobliskiego

<sup>6</sup> O. Kajetan Białecki po raz pierwszy pojawia się w źródłach klasztornych dominikanów w Sieradzu w roku 1741. Był promotorem bractwa różańcowego w klasztorze, kilkakrotnie pełnił funkcję podprzeora w latach: 1741, 1743-45, 1752-54. Archiwum Diecezjalne we Włocławku (dalej: ADWŁ), *Liber consiliorum Conventus Siradiensis 1628 - 1741*, sygn. 31 oraz kontynuacja tej księgi w latach 1742 – 1811, sygn. 21.

<sup>7</sup> Dnia 12 VIII 1755 r. przeor konwentu Eustachy Zarzycki przewodniczył ostatni raz posiedzeniu rady klasztoru. Pełnił tę funkcję przez dwie kadencje – od 1749 r. Następcą ojca Zarzyckiego został O. Serafin Zdzieniecki, który zwołał pierwszy raz radę klasztoru w październiku 1755 roku. ADWŁ, *Liber consiliorum conventus Siradiensis Ordinis Praedicatorum*, sygn. 21, s. 55- 56.

<sup>8</sup> ADWŁ, *Liber consiliorum Conventus Siradiensis 1628 - 1741*, sygn. 31, s. 67 – 70.

<sup>9</sup> Według zachowanych protokołów rady klasztornej M. Piaskowski pełnił funkcję podprzeora w latach 1638 – 40. W okresie od 1640 do 1646 r. nie ma go wśród członków rady - przebywał zapewne w innym klasztorze, gdyż jest mało prawdopodobne aby tak znaczący zakonnik nie brał przez długi czas udziału w obradach rady klasztoru. Po powrocie do Sieradza sprawował funkcję przeora konwentu w latach 1649 – 51. Ostatnie wzmianki z pobytu M. Piaskowskiego w klasztorze sieradzkim pochodzą z 1656 r. ADWŁ, *Liber consiliorum Conventus Siradiensis 1628-1741*, sygn. 31.

<sup>10</sup> S. Barącz OP, *Rys dziejów Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, t. 1, Lwów 1861, s. 374.

<sup>11</sup> M. Kanior, *Z badań nad strukturą dochodów wielkiej własności. Dobra pomorskie biskupstwa włocławskiego w II połowie XVIII wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s.78.

klucza wieluńskiego kapituły gnieźnieńskiej w 1743 r. przypadał jeden koń na folwark, zaś w 1783 r. w tymże kluczu liczba ta wzrosła do 5 koni na folwark<sup>12</sup>.

W strukturze produkcji zwierzęcej folwarku w Piaskach główne miejsce zajmowała hodowla owiec. Owce hodowano przede wszystkim dla wełny i skór. Korzyści z hodowli owiec stanowiły również mięso i nabiał owczy, które były jednym z podstawowych składników wyżywienia ludności w omawianych czasach<sup>13</sup>. Niemniej cenne dla gospodarki folwarku było także nawożenie pól za pomocą wypasu owiec czyli tzw. koszarzenie. Stadem zajmował się owczarz, z którym zawierano szczegółowy kontrakt określający jego prawa i obowiązki. W źródłach zachowało się kilka umów konwentu sieradzkiego z owczarzem<sup>14</sup>. Za pieczę nad stadem otrzymywał on roczne myto oraz pozostałe uposażenie w postaci określonej ilości chleba, piwa, ubrania, obuwia i ziarna do zasiewu<sup>15</sup>.

Duże korzyści w postaci mięsa i tłuszczu przynosiła hodowla trzody chlewnej. Inwentarz folwarku odnotowuje 30 sztuk świń. Wskaźnik ten w zestawieniu z danymi z badań nad folwarkami w innych częściach kraju jest wysoki<sup>16</sup>. W wykazie inwentarza drobiarskiego zwraca uwagę także duża liczba gęsi, które oprócz mięsa dostarczały również pierza niezbędnego dla wytwarzania poduszek i pierzyn. W folwarku wytwarzano też przedmioty codziennego użytku: płótno, nici i świece, o czym świadczy wykaz odpowiednich narzędzi.

Ważną rolę w strukturze dochodów folwarków w XVIII w. odgrywał przemysł propinacyjny<sup>17</sup>. W inwentarzu folwarku piaskowskiego odnotowano browar oraz inne urządzenia i narzędzia niezbędne do wytwarzania piwa i gorzałki: „*konew do piwa, garniec do palenia gorzałki, kocioł, kadzie, beczki, alembik*”. Sprzedawano je w karczmie, która stanowiła dodatkowe źródło dochodu. Dominikanie, jako osoby duchowne, nie zajmowali się sami prowadzeniem karczmy. Zapewne oddawali ją w dzierżawę tak, jak miało to miejsce w przypadku innych konwentów dominikańskich<sup>18</sup>. Szczegółów zarządzania karczmą nie znamy gdyż w źródłach nie zachowała się żadna umowa dzierżawna.

W ostatniej części źródło wymienia poddanych, którzy stanowili siłę roboczą folwarku. Jak wynika z inwentarza w 1755 r. we wsi Piaski mieszkało 19 rodzin chłopskich, w tej liczbie czterech młynarzy, sześciu kmieci, siedmiu zagrodników, półrolnik i kowal. Podział ten wynikał z różnic ekonomicznych występujących po-

<sup>12</sup> W. Szczygielski, *Produkcja rolnicza gospodarstwa folwarcznego w Wieluńskim od XVI do XVIII wieku*, Łódź 1963, s. 113.

<sup>13</sup> M. Kanior, *Z badań nad strukturą...*, s. 162.

<sup>14</sup> ADWŁ, *Liber aeconomicus villa Piaski pertinentis ad Conventum Syradiensem Ordinis Praedicatorum comparatus Anno Domini 1755 die 1 Septembris*, sygn. 29.

<sup>15</sup> Tamże. Umowa konwentu sieradzkiego z owczarzem z 1763 r.

<sup>16</sup> Według obliczeń W. Szczygielskiego, *Produkcja rolnicza...*, s. 112 - w folwarkach w Wieluńskim w drugiej połowie XVIII w. przeciętnie na folwark przypadało 20 świń. W dobrach biskupstwa chełmińskiego w połowie XVIII w. na folwark przypadało ok. 17 świń zaś w Księstwie Łowickim ok. 15 świń. Por. S. Cackowski, *Gospodarstwo wiejskie w dobrach biskupstwa i kapituły chełmińskiej w XVII - XVIII w.*, cz. II, *Gospodarstwo folwarczne i stosunki rynkowe*, Toruń 1963, s. 110, tab. nr 22 oraz J. Topolski, *Gospodarstwo wiejskie w dobrach arcybiskupa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII wieku*, Poznań 1958, s. 243.

<sup>17</sup> M. Kanior, *Z badań nad strukturą...*, s. 184-188.

<sup>18</sup> Por. L. Jasielczuk, *Dzieje klasztoru Ojców Dominikanów w Klimówce 1686 - 1832*, Białystok 2005, s. 50.

między gospodarstwami. Kmieciem nazywano w XVIII w. bogatego chłopca wyróżniającego się wielkością gospodarstwa spośród innych, choć określenie to kryło w sobie różną w poszczególnych częściach Polski treść ekonomiczną<sup>19</sup>. Na obszarze woj. sieradzkiego kmiecie posiadali w XVIII w. przeważnie gospodarstwa o powierzchni jednej włóki tj. liczące 30 morgów ziemi (ok. 17 ha)<sup>20</sup>. Pórolnicy dysponowali przeważnie gospodarstwami półwłokowymi, zaś wielkość pola zagrodników wynosiła 5 – 10 morgów<sup>21</sup>. Z opisu gospodarstw wynika, że poddani otrzymywali z dworu tzw. załogę<sup>22</sup>, która składała się z inwentarza żywego potrzebnego do uprawy ziemi („wziął wołów trzy, klacz jedną” itd.). Załoga pozostawała własnością dworu<sup>23</sup>, co potwierdzają zawarte w inwentarzu szczegółowe wyliczenia powierzonych chłopom zwierząt. Przydzielanie załogi było spowodowane pogorszeniem się stanu ekonomicznego gospodarstw chłopskich, wskutek olbrzymich zniszczeń wojennych na terenie województwa sieradzkiego z XVII i pierwszej połowy XVIII w.<sup>24</sup> Bez odpowiedniej siły pociągowej kmiecie nie mogliby spełniać powinności pracy sprzężajnej w folwarku. Zagrodnicy otrzymywali z dworu inwentarz żywy oraz narzędzia i byli zobowiązani do pańszczyzny pieszej. Wymiar pańszczyzny był wysoki: dla półrolników wynosił 6 – 10 dniówek w tygodniu, zaś zagrodnicy musieli pracować od 3 – 6 dniówek<sup>25</sup>.

Osobną kategorię ludności chłopskiej stanowili młynarze, którzy mieli obowiązek płacenia czynszu, robocizny w folwarku w wymiarze 3 dni w tygodniu oraz pracy w młynie. Z opisu ich powinności można wnioskować, iż młyn w Piaskach zaopatrywał w mąkę i sład piwny także sieradzkich dominikanów („młynarze powinni bez dnia mleć tak na chleb, słody na piwo, tak do konwentu, jako też i piaskowskiego dworu”). W klasztornych księgach rachunkowych zachowały się również informacje o wysokości czynszu płaconego przez poddanych piaskowskich w okresie zbliżonym do czasu spisania inwentarza. I tak dla przykładu w 1749 r. kwoty czynszu przedstawiały się następująco:

**Od młynarków za rok**

*Jan Grobelny – 10 florenów (złotych)*

*Wilk – 10 florenów*

*Majcher – 19 florenów*

*Susmaga – 24 floreny*

<sup>19</sup> W Wielkopolsce w 1721 r. we wsi Baranowo kmieć posiadał 6 wołów, krowy, konie, owce; we wsi Słabomierz w roku 1765 r. inny kmieć posiadał 6 wołów, 3 krowy, 100 owiec - J. Topolski, *Położenie i walka klasowa chłopów w XVIII wieku w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Warszawa 1956, s. 121.

<sup>20</sup> L. Mielczarek, *Położenie chłopów w królewskich województwach sieradzkiego w drugiej połowie XVIII wieku*, Rocznik Łódzki, t. XIV, 1970, s. 365.

<sup>21</sup> Tamże, s. 366.

<sup>22</sup> W. Szczygielski, *Produkcja rolnicza...*, s. 44.

<sup>23</sup> J. Topolski, *Położenie i walka klasowa chłopów...*, s. 111.

<sup>24</sup> B. Baranowski, *Stosunki społeczno gospodarcze w XVII i XVIII wieku* [w:] *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, red. Józef Śmiałowski, Łódź 1977, s. 106-107.

<sup>25</sup> L. Mielczarek, *Położenie chłopów w królewskich województwach...*, s. 364.

**Kmiecie:***Kujawski – florenów 3 groszy 6**Suberdyk – florenów 3 groszy 6**Bartek – florenów 3 groszy 6**Stępień – florenów 3 groszy 6**Staszek – florenów 3 groszy 6***Półrolnicy:***Perdek – floren 1 groszy 18**Szewc – floren 1 groszy 18**Antek – floren 1 groszy 1826.*

Porównanie zestawienia kwot czynszów z informacjami zawartymi w inwentarzu wskazuje, iż status ekonomiczny poddanych mógł ulegać zmianom, bowiem w 1749 r. niejaki Stanisław Perdek znajdował się jeszcze w gronie półrolników, zaś w sześć lat później w inwentarzu określano go już mianem kmiecia.

Inwentarz nie wymienia mieszkańców dworu w Piaskach, ale klasztorne księgi rachunkowe odnotowały kwoty zapłaty dla czeladzi dworskiej. Zestawienie wskazuje, iż utrzymywano niewielką liczbę czeladzi niezbędną do prac w majątku. Dworem zarządzał wóldarz, dom prowadziła gospodyni, która miała do pomocy dziewczkę służebną. Zwierzętami zajmowali się owczarz i pastuch. W 1749 r. konwent sieradzki poniósł wydatki z tym związane w wysokości:

*Myta wóldarzowi Piaskowskiemu za pół roka – florenów 10 groszy 15**Owczarek za rok wziął kozuch**Gospodyni za trzy kwartały - florenów 15 – groszy 6**Pastusze za rok – florenów 12**Dziewce za rok – florenów 1227.*

Informacje zawarte w inwentarzu, pozwalają sądzić o znaczącej roli folwarku w Piaskach w gospodarce sieradzkich dominikanów w połowie XVIII w. Jaki był udział folwarku w całościowej gospodarce klasztoru? Na podstawie zachowanych źródeł możliwe jest ustalenie jedynie zysków pochodzących z propinacji piaskowskiej, które już same w sobie stanowiły istotną część sumarycznego dochodu konwentu sieradzkiego: w okresie od kwietnia 1753 r. do sierpnia 1755 r. osiągnęły sumę 2278 złotych i 14 groszy<sup>26</sup>, co daje przeciętną sumę 1139 złotych rocznie. Przychody konwentu sieradzkich dominikanów w omawianym okresie kształtowały się na różnym poziomie w poszczególnych latach. Dla przykładu w 1749 r. wyniosły one łącznie z zyskami z Piasków 5361 złotych, ale w 1745 r. dochody nie

<sup>26</sup> ADWŁ, *Registra perceptarum z lat 1738 – 1755*, sygn. 28.

<sup>27</sup> ADWŁ, *Registra expensarum z lat 1738 – 1751*, sygn. 28.

<sup>28</sup> Suma obliczona na podstawie wykazu zysków ze sprzedaży piwa i wódki w karczmie w Piaskach zamieszczonego w: *Percepta ex villa Piaski sub prioratu Reverendi Patris Praedicatoris Generalis Fratris Eustachy Zarzycki Prioris Conventus Siradiensis Ordinis Praedicatorum*. ADWŁ, *Liber aeconomicus...*sygn 29.

przekroczyły 2996 złotych<sup>29</sup>. Do wymiernych zysków z propinacji należy dodać korzyści płynące z zaopatrywania klasztoru w żywność, skóry i wełnę oraz wytwarzane w folwarku piaskowskim przedmioty codziennego użytku (tj. płótno, świece), które były w miarę potrzeb posyłane zakonnikom, co potwierdzają zapisy w inwentarzu.

W świetle powyższego folwark w Piaskach należy uznać za ważny element systemu utrzymania sieradzkich dominikanów w omawianym okresie. Jego położenie w pewnej odległości od miasta pozwoliło zapewne zmniejszyć straty, jakie niosły ze sobą wojny XVII i XVIII w. Ogromne szkody poniósł bowiem klasztor w Sieradzu na początku XVIII w. podczas wielkiej wojny północnej<sup>30</sup>. Przechodzące przez miasto wojska szwedzkie, saskie ale także i polskie rekwirowały przede wszystkim konie i żywność. Z tej przyczyny folwark w Piaskach mógł pełnić w XVIII w. funkcję zaplecza żywnościowego i produkcyjnego dla sieradzkich dominikanów.

Prezentowany niżej inwentarz jest jedynym znanym źródłem, które zawiera szczegółowe informacje o folwarku piaskowskim. Stanowi on doskonały materiał porównawczy dla dziejów gospodarczych okresu nowożytnego. Źródło nie było dotąd nigdzie publikowane. Podstawę jego wydania stanowi oryginał inwentarza, zamieszczony w *Liber aeconomicus villa Piaski pertinentis ad Conventum Syradiensem Ordinis Praedicatorum comparatus Anno Domini 1755 die 1 Septembris*. Rękopis odnaleziony został w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku i jest oznaczony pod sygnaturą 29. Znalazł się w tym archiwum za sprawą księży Zenona i Stanisława Chodyńskich, wikariuszy w parafii p.w. Wszystkich Świętych w Sieradzu w latach 1863-66, którzy po kasacie klasztoru dokonanej przez władze carskie w 1864 roku, przewieźli część dokumentów klasztornych do Włocławka<sup>31</sup>.

W prezentowanym wydawnictwie zmodernizowano pisownię, zachowując oryginalne brzmienie wyrazów, zgodnie z zaleceniami instrukcji wydawniczej dla źródeł nowożytnych<sup>32</sup>. Liczebniki główne zostały oddane cyframi arabskimi. Miejsca, w których tekst jest niemożliwy do odczytania zostały zaznaczone wykropkowaniem w nawiasie zwykłym. Układ graficzny źródła został zmieniony tylko w niewielkim stopniu poprzez opuszczenie niektórych tabel. Zasadniczy tekst inwentarza został sporządzony jedną ręką. Występujące późniejsze uzupełnienia, dokonane inną ręką i opatrzone w niektórych miejscach datą 1756 r. - zostały przez wydawcę wyróżnione i umieszczone w nawiasach.

<sup>29</sup> Wyliczenia na podstawie księgi przychodów konwentu sieradzkiego, ADWŁ, *Registra perceptarum z lat 1738 – 1755*, sygn. 28

<sup>30</sup> W. Pogorzelski, *Sieradz. Istniejące zabytki. Przeszłość miasta. Stan obecny*, Włocławek 1927, Reprint w 1996 r., s. 111.

<sup>31</sup> A. Ruszkowski, *Chodyński: księża Stanisław i Zenon* [w:] *Leksykon miasta Sieradza*, red. S.T. Olejnik, Sieradz 2006, s. 66.

<sup>32</sup> *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953.

Inwentarz folwarku wsi Piasków należącej do konwentu sieradzkiego Zakonu Kaznodziejskiego uczyniony w roku 1755 dnia 19 sierpnia penes expirationem prioratus Reverendi Patris Praedicatoris Generalis Fratris Eustachy Zarzycki.

## Konie

Klaczy starych	2
Hebelków <sup>33</sup> , których do roboty zażywają młodych ( <b>wydała się jedna Perdkowi kmieciowi</b> ) <sup>34</sup>	2
Żrebiczek przeszłorocznych	1
Żrebiczka latosia	1
Koń stary robotny	2
Żrebców w trzecim roku	10
Summa facit	18

## Obora

Krów dojnych	10
Jałowych	3
Jałówek	5
Ciołków	3
Cieląt latosich to jest ciołków	5
Jałówek latosich	3
Wolec	1
Stadników jeden stary drugi młody	2
Summa facit	32

## Owczarnia

Maciorek rodzajnych	130
Skopów półtoraków i trzeciaków	60
Jagniąt to jest skopków i owieczek przeszłorocznych i latosich	198
Summa facit	388

## Świnie

Maciorek rodzajnych	11
Wieprzków	9
Wieprzów w karmniku na folwarku	2
Wieprzów we młynach	3
Wieprzków latosich	4
Świnka Latosia	1
Summa facit	30

<sup>33</sup> Prawdopodobnie w znaczeniu: młode, „nieokrzeseane” konie.

<sup>34</sup> W rękopisie inwentarza ten fragment sporządzony został innym charakterem pisma. Ponieważ następne dopiski naniesione tą ręką zostały opatrzone datą 1756 r. – należy przypuszczać, że ta informacja również została dopisana w tym roku. Wszystkie uzupełnienia zostały oznaczone przez wydawcę pogrubioną czcionką i umieszczone w nawiasach zwykłych.

## Drobiarski

Indyczek starych	7
Indyk stary	1
Indycząt latosich	2
Gęsi starych tak i latosich	58
Kur starych	19
Kokotów <sup>35</sup>	4
Kurcząt	30

## Naczynie alias statki domowe

Klamry	4
Piła do rżnięcia drzewa	1
Piła poprzeczna	1
Piłka ręczna	1
Piłka do obrzynania drzewa w ogrodzie	1
Siekier	2
Świder heblowy	1
Świder latny	1
Świderków pomniejszych	2
Konewka miedziana	1
Kosa do wycinania krzaków z siestrzeniem	1
Topór do obrabiania drzewa	1
Wandak do windowania drzewa	1
Wyciągaczów do szkudeł	2
Kosa do sieczki	1
Sierpów	5
Rożen żelazny pomierny	1
Rost	1
Żeleźniak do grzania wody	1
Moździerz z tłuczkiem żelazny	1
Noży par	2
Łyżek	3
Obrusek na stół	1

Farfurek <sup>36</sup> par	2
Rurek blaszanych do lania świec para	1
Kwart blaszanych	2
Tartka do chrzanu blaszana	1
Kłódce do stodół starych jako też i komór nowych z kluczami	11
Lichtarz z szczypcami blaszany	1
Latarni drewnianych	2

---

<sup>35</sup> *Chodzi o koguta.*

<sup>36</sup> *Chodzi o miszę.*



Statki drewniane<sup>37</sup>

Warsztaty do płótna robienia	2
Płachów do robienia płótna	5
Nicienic	2
Krężel do wicia cewek	1
Dzieża do chleba	1
Cebrów	2
Cebratek pomniejszych	3
Konwi	3
Konew do piwa	3
Szkopków	1
Kierzanka do robienia masła	1
Szafliki do siedzenia	2
Niecki seu koryta jedno do [.....] drugie do wieprzów	2
Sędów <sup>37</sup> do kapusty	4
Oksetów do kapusty	2
(...) do mąki	2
Ćwierć okowana do mierzenia zboża	1
Miara okowana koło dna	1
Miarek	2

## Browar

Kocioł miedziany pomierny ale zły	1
Garniec do palenia gorzałki	1
Rur par	2
Rurnica	1
Konew do gorzałki	1
Kadzie	2
Kadź nowa	1
Przycierków	2
Beczek	10
Kosz do chmielu	1
Słodów do zacieru	2
Koryto sosnowe do zalewu nowe	1
Stępa do wybijania oleju u Perdka	1
Alembik <sup>38</sup> z pokrywą rurkami i rurniczką	1
Ozdownia <sup>39</sup> do suszenia słodów zły jako też i browar	-

<sup>37</sup> Czyli naczynie do kapusty.

<sup>38</sup> Czyli naczynie do destylacji wódki.

<sup>39</sup> Chodzi o suszarnię słodów piwnych.

Pszczół ulów	14
Wozów bosych	2
Szeli rzemiennych z postronkami par	3
Uzdeczek rzemiennych	2
Siodałów	2
Naszelników żelaznych	2
Sierdzień żelaznych	1
Lonów żelaznych	4
Tylnik żelazny	1
Sznur ciesielski do drzewa	1
Lina konopna	1
Motyki żelazne do kopania drzew	2
Rydel	1
Motyczek do kopania warzywa	2
Grzebło do chędożenia koni	1

Remanencja, która się zostaje w spichrzu

Żyta korcy	3
Pszenicy korcy	4
Słodów piwnych	2
Jęczmienia wierteli trzy	-
Maku czarnego miar trzy	-
Śliwek z gruszkami suszonych solówka jedna	-
Soli beczka jedna. Druga blisko części trzy beczki. <b>(wzięli jedną do konwentu)</b>	-
Soli dla owiec sztuk 2	-
Słoniny półci trzy	-
Sadeł dwa	-
Masła garcy pięć	-
Sera kopa jedna	-
Gorzalki pół beczki piwnej	-
Wełny trzy strzyże we trzech wantuchach niepełne	-
Skór z owiec	18

Do konwentu z skopami posłali dwie skóry	
Saków <sup>40</sup> wyprawnych	8
Anyżu ciriter garcy	30
Chmielu korcy	24
Płótna grubego połek 10 po łokci jedna połka 12	12

<sup>40</sup> W znaczeniu: worek, sakwa.

## Inwentarz poddanych Piaskowskich

## Młynarzy czterech

Pierwszy od królewskiego młyna Franciszek Szuszmaga ten daje czynszu 24 złote.

Robocizny robi dni trzy ręczną robotą i wieprza na rok jednego tuczy.

Drugi Jędrzejak imieniem Majcher daje czynszu 19 złotych.

I też roboty robić powinien co i pierwszy.

Trzeci imieniem Franciszek Wilk daje czynszu 10 złotych.

I też powinność co i pierwi.

Czwarty imieniem Sebastian Wilk daje czynszu 10 złotych.

I też powinność co i pierwi. Temu opuściło się czynsz za rok jeden na kamienie i dało mu się klacz starą na zaposzenie.

Ten młyn znacznej potrzebuje reparacji jako też i stawek. Młynarze powinni bez dnia mleć tak na chleb, słoły na piwo tak do konwentu, jako też i do piaskowskiego dworu. Do małcia zaś kaszy na olej, prosa trzeba im dać ludzi do pomocy.

## Kmieci sześciu

Pierwszy Stanisław Perdek post calamitatem pastilentia iumentorum gdzie z tego bydła oddał zdechłego skóry do dwora. Wziął wołów trzy, klacz jedną, dopomina się jednego wołu, konia i krowy, pół wozu bo nie wziął, jeszcze tego nie dał dwór na rolę. **(Item Perdek wziął tę klacz kasztanową, Perdkowi ta zdechła. Jemuż dałem na pół woza złotych 4 – 1756 r.)**<sup>41</sup>.

Drugi Staszek Balcer wziął parę walców i parę klaczy. Potrzebuje pary wołów **(wziął parę walców, ma wszystko)**.

Trzeci Stępień Wojciech wziął parę walców i parę klaczy. Dopomina się pary wołów i krowy **(wziął parę walców)**.

Czwarty Kubiak Bartek wziął wołów cztery, klaczy młodych dwie i krowę **(ma wszystko)**.

Piąty Suberdyk Jakub zostało temuż post pastulentiam para wołów. Dało mu się klaczy parę. Dopomina się pary wołów i krowy **(dało się temuż z folwarku parę wołów- 1756 r.)**.

Szósty Kujawski Marcin. Wziął wołu jednego. Upomina się pary wołów **(wziął pare wołów drugą Kujawski z folwarku Piaskowskiego. Ma wszystko – 1756 r.)**

## Półrolnik jeden

Wardęga Antoni. Nie wziął żadnego zaciągu ze dwora. Nie robi też zaciągiem tylko ręczną robotą a powinien mieć parę wołów, konia, krowę. Ma siekiere, kosę, sierp pańskie **(Antkowi dało się klacz żrebną. Ta kobyła zdechła, żrebię wilcy zjedli – 1756 r.)**

<sup>41</sup> *Podobnie jak w wykazie inwentarza żywego również i w tym miejscu dopisane zostały inną ręką fragmenty opatrzone niekiedy datą 1756 r. Zawierają one zmiany w stanie posiadania przez chłopów siły pociągowej i narzędzi, które nastąpiły od czasu spisania inwentarza.*

## Zagrodnicy

Pierwszy Konieczny Wojciech ma wszystko.

Drugi Jasio nic nie wziął. Należy krowa, siekiera, kosa i sierp.

Trzeci Wardaszka Wawrzyn. Należy mu krowa i siekiera bo nie wziął na zagrodę, co należy od dworu na zagrodę dać (**ma krowę i siekierę**).

Czwarty Przelazły Mateusz. Nic nie wziął. Należy mu krowa, siekiera, kosa i sierp. Także zasiewku nic nie wziął. Potrzebuje tak na zimę, jako też i na jarzynę bo jest nowo osadzony (**wziął**).

Piąty Tomkowa wdowa ma wszystko. Tylko włodarz dworski powinien jej oddać siekierę (**oddal**).

Szósty Franciszek Suberdyk ma wszystko.

Siódmy Jan Szelka należy mu się dać krowę bo mu jej ze dworu nie dano.

## Kowal

Jan Kowalski. Znajduje się w kuźni miech, kowadło, szparole, szynolowica, klepcze, młot seu perlik pożyczany ale przyrzeka kowal, że go zapłaci, młotek, goździenica, goździenica ćwieczkowa, kamień, strug do wybierania rogu koniom.

Ita est Fr Cajetanus Białecki<sup>42</sup> mppa

Ita est confirmo Fr Nicolas Szajewski<sup>43</sup> Lr mppa

*Opracował i przygotował Grzegorz Wierchowski (Sieradz/Wrocław)*

**The Inventory of the Piaski Farm in 1755. Contribution to economic history of Sieradz's Dominican monks in XVIII century - prepared and made up by Grzegorz Wierchowski**

This published source was found by G. Wierchowski in the Diocesan Archives in Włocławek. It is a presentation of the Piaski farm's inventory from 1755. The Order of Preacher Friars (Dominican Monks) in Sieradz received the Piaski farm in 1628 from Jakub Piaskowski.

The source presents the state of livestock: horses, oxes, sheep etc. properties localised on the farm. It is a good comparative source for economic history in the modern ages.

<sup>42</sup> *O.Kajetan Białecki, dominikanin z klasztoru w Sieradzu. Podpis własnoręczny. Więcej informacji o pobycie O.Białeckiego w Sieradzu w przypisie 19 niniejszego artykułu.*

<sup>43</sup> *O.Mikołaj Szajewski, dominikanin z klasztoru w Sieradzu, lektor teologii. Podpis własnoręczny. Pierwsza wzmianka o jego pobycie w klasztorze sieradzkim pochodzi z 1744 roku. ADWŁ, Liber consiliorum Conventus Siradiensis 1628 - 1741, sygn. 31.*

## WSPOMNIENIA FRANCISZKA ŁUKOMSKIEGO Z POWSTANIA STYCZNIOWEGO

ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN.

Na temat powstania styczniowego powstało na przestrzeni lat wiele opracowań<sup>1</sup>, lecz wciąż odkrywane są nowe materiały, które zapewne nie wpłyną na generalną zmianę obrazu i przebiegu powstania styczniowego 1863/1864, ale mogą mieć w niektórych aspektach charakter ciekawego uzupełnienia. Kolejna, zbliżająca się rocznica wybuchu powstania styczniowego jest okazją do prezentacji tego typu materiałów. Rzeczą dotyczy wspomnień Franciszka Łukomskiego (1839-1919), mieszkańca Łodzi, uczestnika powstania styczniowego. Tekst jego wspomnień, dokumenty związane ze szlachectwem, korespondencja w sprawie pensji dla weteranów oraz sygnet i czapka powstańcza, znajdują się w zbiorach Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk w Kórniku pod Poznaniem<sup>2</sup>. Materiały te zostały w 1961 r. przekazane Bibliotece Kórnickiej przez Lecha Łukomskiego z Krakowa, najprawdopodobniej wnuka Franciszka Łukomskiego<sup>3</sup>. L. Łukomski zajmował się badaniem spuścizny po matematyku Józefie Marii Hoene-Wrońskim (1776-1853), która jest w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN<sup>4</sup>, napisał z tej tematyki książkę<sup>5</sup>.

Franciszek Łukomski urodził się 20 I 1839 r. w Gęsinie w powiecie nieszwaskim<sup>6</sup>. Miał pochodzenie szlacheckie, potwierdzone przez wyciąg z *Heroldii Królestwa Polskiego nr 273*.<sup>7</sup> Nazwisko „Łukomski” jest odnotowane w *Spisie na-*

<sup>1</sup> Z. Ćwiek, *Powstanie styczniowe 1863. Poradnik bibliograficzny*, Warszawa 1963; J. Gąsiorowski, *Bibliografia druków dotyczących powstania styczniowego 1863-65*, Wydawnictwa Centralnej Biblioteki Wojskowej nr 7, Warszawa 1923; E. Kozłowski, *Bibliografia powstania styczniowego*, Warszawa 1964.

<sup>2</sup> Biblioteka Kórniczak (dalej BK), sygn. 2679 lub mikrofilm Mf 2350. Biblioteka Kórnicka PAN posiada stronę internetową: <http://www.bkpan.poznan.pl/>.

<sup>3</sup> Patrz *Księga akcesji* Biblioteki Kórnickiej PAN z 1961 r., nr 104-116; *Protokół przekazania tytułem wymiany z dnia 7 IV 1961 r.*, L. dz. 627/59 B.II.d – Archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN, karton 135,teczka „Powiększenie zbiorów” 1959 (2), k. 272.

<sup>4</sup> Z częścią katalogów Biblioteki Kórnickiej PAN można zapoznać się w internecie: <http://www.bkpan.poznan.pl/katalogi/index.html>.

<sup>5</sup> L. Łukomski, *Twórca filozofii absolutnej. Rzecz o Hoene Wrońskim*, Kraków 1982. Fotografia Lecha Łukomskiego na zdjęciu 29 we wkładce na końcu książki

<sup>6</sup> Obecnie w gminie Brzeźnio, powiat sieradzki, województwo łódzkie.

<sup>7</sup> Na temat Heroldii patrz np.: *Heroldia Królestwa Polskiego 1836-1861. Inwentarz*, opracowała Małgorzata Osiecka, Warszawa 1999.

zwisk *polskich autorstwa* hrabiego Jerzego Sewera Teofila Dunin-Borkowskiego<sup>8</sup> – jako „Łukomski herbu Drya” z Łukowa i miało pojawić się w 1618 r. w Kalisziem, a w 1697 r. w Poznańskim. Sam zaś Franciszek Sebastian Łukomski jest wymieniony w rejestrach szlachty polskiej z 1851 r.<sup>9</sup> i 2000 r.<sup>10</sup> Nie pojawia się natomiast w *Spisie Alfabetycznym obywateli ziemskich Królestwa Polskiego ze wskazaniem ostatniej stacji pocztowej* z 1909 r.<sup>11</sup> W chwili wybuchu powstania styczniowego mieszkał we wsi Drużbin. Do powstania został wcielony 26 VII 1863 r. do pułku z oddziałów dowodzonych przez gen. Edmunda Taczanowskiego. Walczył pod Złoczewem, Zieleńcami, Jędrzejewicami i Kruszyną, gdzie został ranny. Miesiąc był więziony na Pawiaku w Warszawie. Niestety, brak jest w historiografii polskiej pełnego spisu<sup>12</sup> uczestników powstania styczniowego, poległych czy rannych, choć podejmowane były próby stworzenia takich wykazów<sup>13</sup>; istnieje również opracowanie dotyczące powstańczych mogił<sup>14</sup>. Dlatego nie można odnaleźć Franciszka Łukomskiego na istniejących, szczytkowych wykazach – jest tylko nazwisko Wawrzyniec Łukomski<sup>15</sup>.

Po powstaniu gospodarował we własnym majątku, miał córkę i syna. Koniec życia spędził w Łodzi, mieszkał przy ul. Konstancyńskiej 13. U progu końca swych dni został zaproszony do prac Komisji Kwalifikacyjnej Sekcji Opieki – Wydział I - Referat Spraw Weteranów 1863 r. Ministerstwa Spraw Wojskowych, mającej stwierdzać udział weteranów w powstaniu styczniowym, ustalać ich prawa do pobierania stałej pensji i posiadania stopnia oficerskiego. Nie zdążył – pismo datowane jest na 23 XII 1919 r., Franciszek Łukomski zmarł 25 XII 1919 r. W łódzkim dzienniku „Rozwój”<sup>16</sup> ukazał się dwa dni później jego nekrolog o treści:

<sup>8</sup> J. S. Dunin Borkowski, *Spis nazwisk szlachty polskiej*, Lwów 1887, s. 229.

<sup>9</sup> *Spis szlachty Królestwa Polskiego, z dodaniem krótkiej informacji o dowodach szlachectwa*, Drukarnia S. Orgelbranda (takie samo wydanie nakładem Księgarni Stanisława Strąbskiego, Warszawa 1851), Warszawa 1851, s. 140. Wersje tytułu: *Списокъ дворянамъ Царства Польскаго, съ приобщениемъ краткихъ свѣдѣній о доказательствѣхъ дворянства; Spisokъ dvorjanam' Carstva Pol'skago, s' prjubsčeniem' kratkich' sv'd'nij o dokazatel'stvach' dvorjanstva*. Reprint: *Spis szlachty Królestwa Polskiego*, [reprint wykonano z egzemplarza ze zbiorów prywatnych w drukarni Interdruck GmbH w Lipsku – kopia faksymilowa], Bibliofilska Edycja Reprintów, BGW, Warszawa 1991. W cytowanym dziele występuje *Franciszek Sebastyan Łukomski, syn Wincentego*.

<sup>10</sup> *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836-1861*, oprac. Elżbieta Sęczys, przygotował do druku Sławomir Górczyński, Seria: „Szlachta Polska”, Warszawa 2000, s. 402 – zapis: *Łukomski h. Drya Franciszek Sebastian s. Wincentego i Anny Stemowskiej*.

<sup>11</sup> *Spis Alfabetyczny obywateli ziemskich Królestwa Polskiego ze wskazaniem ostatniej stacji pocztowej*, Warszawa 1909.

<sup>12</sup> W internecie jest lista Polaków, uczestników powstania styczniowego, zesłanych na Zachodnią Syberię autorstwa M. S. Anatołewny [Мулина Светлана Анатольевна, *Участники польского восстания 1863 года в западносибирской ссылке*, Омск, 2005] – <http://kdkv.narod.ru/1864/Ssilka-ZapSib.html#15> oraz wersja w języku polskim w opracowaniu Elżbiety Sieczkowskiej i Janusza Stankiewicza – <http://www.stankiewicz.e.pl/index.php?kat=23&sub=441>. Nie wiadomo, czy wykaz ten ukazał się drukiem, choć można natrafić na informację, że opracowanie ma 498 stron.

<sup>13</sup> H. Stupnicki, *Imionospis poległych i zmarłych w 1863/1864 r.*, M. F. Poremba, Lwów 1865; W. Śliwowska, *Kartoteka uczestników powstania styczniowego w Instytucie Historii PAN*, [w:] *Powstanie styczniowe 1863-1864*, pod red. W. Cabana, W. Śliwowskiej, Kielce 2005; W. Truszkowski-Fidler, *Wykaz Wielkopolan uczestników powstania 1863 r.*, Warszawa 1938.

<sup>14</sup> T. Swat, *Gloria victis. Mogiły poległych z okresu Powstania Styczniowego 1863-1864 roku na ziemiach polskich*, Pruszków 2004.

<sup>15</sup> *Zesłańcy Powstania Styczniowego z Królestwa Polskiego. Wykaz nazwisk z akt w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych*, opracowała Zofia Strzyżewska, Warszawa 2001., s. 107.

<sup>16</sup> „Rozwój. Dziennik polityczny, społeczny i literacki” nr 346, z dnia 27 XII 1919, s. 3.

*Franciszek Sebastjan Lukomski / weteran z 1863 roku, b. obywatel ziemski, opatrzony Św. Sakramentem, zakończył życie dnia 25 grudnia 1919 roku, przeżywszy lat 80 / Wyprowadzenia zwłok z domu przy ul. Konstanytnowskiej No 13 do Drużbina (ziemi Sieradzkiej) ul. Konstanytnowską nastąpi w sobotę, dnia 27 grudnia, o godz. 11-iej rano; nabożeństwo żałobne w kościele drużbińskim odbędzie się w poniedziałek, dnia 29-go grudnia, o godzinie 11-iej przed południem, poczem zwłoki złożone zostaną w podziemiach kaplicy familijnej znajdującej przy tymże kościele / O tych smutnych obrzędach zawiadamiają / Żona, dzieci, wnuki.*

*Opracował i przygotował Łukasz Jastrząb (Poznań)*

[zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję]

### *Odpis*

*Wspomnienia z Powstania 1863 roku, podyktowane przez uczestnika Franciszka Lukomskiego.*

*Wezwanie otrzymałem z obozu w Krempe od Nacz. Sił zbrojnych Województwa Kaliskiego jednocześnie z Alfonsem Cieleckim, który z powodu wątpliej kompleksji i wieku (18 lat) został zwolniony, a dla mnie wyznaczony został punkt stawienia się do oddziału w Wilamowie w dniu 26 lipca 1863 r.*

*Oddział powstańców pod dowództwem generała Taczanowskiego składał się z dwóch pułków kawalerii (ułanów), piechoty i kosynierów, razem około 2500 ludzi. Byłem zaliczony do 3-o szwadronu I-o pułku i maszerowałem w I-iej dwójce I-o plutonu. Dowódcą I pułku był Matuszewicz pułkownik, a oficerami tegoż pułku byli: Myszkiewicz – major I i II szwadron, Bojarski, III i IV, Uniewski, Rembowski, Miłkowski, Dąbski Władysław, Tymieniecki, Błeszczyński – rotmistrz, Rozdajczar, Zarembe, Zakrzewski, Okuniewski.*

*W sztabie gen. Taczanowskiego byli oficerami: Siemiński, Szeinitz (Pini). Szwadron składał się 4 plutonów i zawierał również t. zw. flankierów, 17 a pułk zawierał cztery szwadrony. Dowódca naszego pułku Matuszewicz, jak również majorzy: Myszkiewicz i Bojarski, byli wypróbowanymi oficerami z armii tureckiej.*

*Do Wilamowa stawilem się w dniu oznaczonym, t. j. 26 lipca 1863 r. i zabrałem ze sobą do usługi chłopca Tomasza Matusa, który był zaliczony również do 3-go szwadronu tegoż pułku.*

*Pułk nasz z Wilamowa maszerował w stronę Łasku i zatrzymał się pod Zieleściami, gdzie spotkaliśmy kozaków, prowadzących do Naczeln. Okręg. ros. Bremzena obywatela Kazimierza Leopolda z Tarnówki. Pod Zieleściami miała miejsce potyczka z kozakami ross. bez poważnych strat z jednej i drugiej strony.*

<sup>17</sup> Żołnierze konni z grupy ubezpieczającej z boku oddział kawalerii

*Pułk nasz następnie zatrzymywał się: w Wrzeszczewicach, Wilamowie, Woli Krokockiej, Rudnikach i za Siedlątkowem przeszliśmy wplaw rzekę Wartę podczas bardzo ciemnej nocy i ulewnego deszczu, przewodnik nasz nie mógł natrafić na łagodniejszy spadek i sporo czapek nagubiono, gdyż zabrzeg był wysoki i wpadając w głębię z koniem, każdy cały zamoczył się całkowicie. Po przejściu Warty zatrzymaliśmy się na noc w Skączniewie, mój Mateusz zdobył wiązkę słomy, którą rozdrapali pod głowy moi towarzysze i rano zastałem zaledwie resztki; zmarznięci rano suszyliśmy ubrania, bieliznę, burki i posiliwszy się (kucharz Pogorzelski z naszego 3-o szwadronu zawsze nam dość smacznie przyrządzał); wyruszyliśmy przez Goszczanów pod Błaszki przez Gruszczyce.*

*Ztamtąd pod Złoczew, gdzie zmuszeni byliśmy zrobić odwrót w normalnym szyku z powodu spotkania artylerii huzarów i kozaków armji rosyjskiej. Padły granaty i kartacze, lecz w porę doszliśmy do lasu z małemi bardzo stratami w koniach. Blizko 2 doby nie zsiadaliśmy z koni.*

*Następnie zatrzymaliśmy się w Niechmirowie. Z Szejnicem całą nocą objeżdżaliśmy dwory po furaż i po powrocie do pułku zaraz maszerowaliśmy dalej pod Sędziejowice, gdzie spotkaliśmy się z II-m pułkiem w nocy. Widety 18 i podjazd I pułku natknęły na widety II pułku i jedni i drudzy w przekonaniu, że mają przed sobą nieprzyjaciela dali ognia, dopiero mowa polska zdradziła i wówczas przy śpiewach nastąpiło połączenie obu pułków.*

*W Sędziejowicach zjawił się również Oddział Bąkowskiego z Oksińskim połączony, goniony przez z 40 z górą czerkiesów i oficerów armji rosyjskiej, którzy prześladując oddział Bąkowskiego wpadli do Sędziejowic i dali ognia. Byłem o 11-ej rano z Kaweckim z Suchej na śliwkach, gdy usłyszeliśmy strzały. Wybiegliśmy do koni, spotkawszy prowadzonego rannego hr. Szembeka. Nasz pierwszy pluton dowódca Matuszewicz wysłał na czaty, by nie wypuścić nieprzyjaciela i obserwować: czy nie nadchodzi większa siła, na wzgórze w bliskości dworu, z kąd obserwowaliśmy cały przebieg bitwy.*

*Rossjanie, widząc duże siły nasze wpadli do stodoły chłopskiej i ztamtąd ognia dawali, polecono podpalić stodołę, wówczas wybiegli i wpadli naprzeciw bramą na cmentarz grzebalny, ogrodzony parkanem drewn.*

*Skoro ze strony czerkiesów i oficerów padło sporo koni i ludzi pod strzałami naszych flankierów, wówczas ks. Urusow podniósł chusteczkę, prosząc o pardon i poddając się. Matuszewicz nasz dowódca wysłał od przeciwnej cmentarza 2 szwadron, by odebrał broń. Skoro się jednak zbliżyli nasi pod komendą Uniewskiego pod mury cmentarza, pijani czerkiesi, nie zważając na pardon ks. Urusowa, dali ognia, raniono w rękę ciężko Uniewskiego i w nogę oficera Rembowskiego i kilku innych. Wówczas 2 szwadron ułanów został cofnięty nazad, a na cmentarz od strony bramy wejściowej komenderowani kosynierzy i piechota, którzy rąbali i zabijali wszystkich napotkanych, ocalał jedynie ks. Urusow i Watman, którzy na siebie wciągnęli trupów i temu tylko zawdzięczają życie.*

---

<sup>18</sup> Straż, czujka.



Zdarzył się smutny objaw, że kosynierzy rewidowali kieszenie trupów i grabili monety, zegarki i kosztowności. Obaj pozostali przy życiu Urusow i Watman, udając trupów, również ograbieni zostali.

Pod dowództwem Zaremby wydelegowano pluton ułanów dla skonstatowania rannych, których na wozach odstawiono do dworu; Graewe – baron żył jeszcze strasznie porąbany, lecz zmarł w parę godzin. Gdyby nie Zaremba kosynier już zamierzał ciąć ks. Urusowa, który ze słowami: „pókim żyw, litości proszę”<sup>19</sup> zwrócił się i w porę Zaremba oficer powstrzymał zapal kosyniera. Wszyscy prawie rossjanie byli pijani i w kieszeniach mieli fiaszki z wódką i jabłka zdobyte w drodze. Ocaleni dwaj cali Urusow i Watman odstawieni byli do generała Taczanowskiego i pod Kruszyńą zwolnieni na słowo honoru, że nigdy nie podniosą broni przeciw Polsce, z biletami uwalniającemi Nacz. Sił Zbroj. Wojew. Kal.

Podług opowiadań ocalonych, na jednym, balu dworskim w Petersburgu, była mowa o powstaniu polskim pod dowództwem Taczanowskiego i kilku krewkich oficerów, naigrawając się z sił powstańców, zobowiązało się słowem honoru, że dostawią żywego Taczanowskiego. W ten sposób zebrała się garstka oficerów z bar. Graewe na czele w liczbie 23-ch i każdy miał swego czerkiesa do usługi i wyruszyli do Polski. Oficerowie ci należeli do wybitnej bogatej szlachty rosyjskiej i wpadli w Królestwie na Oddział Bąkowskiego, a przypuszczali, że ścigają Taczanowskiego. Bąkowskiego z konińskiego osaczyli i gonili prześladując strzałami. Bąkowski wpadł w Sędziejowicach na pułk Taczanowskiego, a za nim nie przewidując znacznych sił polskich, zjawili się owi oficerowie z Czerkiesami i tutaj zostali w sposób opisany pobici i w pień wysieczeni.

Na cmentarzu w Sędziejowicach wystawiono poległym pomnik; zwłoki jednak Graewego zostały przewiezione do Rossji.

Po wyjściu pułku z Sędziejowic byłem komenderowany z Dąbskim po podwojdy; i nad ranem powróciliśmy do pułku, umęczeni zasnęliśmy, gdy nagle zbudził nas sygnał alarmowy, który nastąpił z powodów następujących: Żołnierz z piechoty uciekał, obłowiwszy się ograbionemi pieniędzmi w Sędziejowicach i spotkał naszą widetę, do której wypalił, na strzał nadbiegł nasz podjazd i puścił się w pogoń za uciekającym i żywego odstawił do pułku.

Odczytano nam rozkaz dzienny o skazaniu na karę śmierci zbiega-złodzieja, co wykonane zostało na wzgórzu niedaleko Kruszyńy. Po rozstrzelaniu zbiega i skonstatowaniu śmierci, zwłoki spoczęły w przygotowanym dole, który zasypiano i zrównano po przemaszerowaniu pułku ułanów. Pod wieczór stanęliśmy pod Kruszyńą (było to w piątek) i gen. Taczanowski długo lornetował pozycje okrążającej nas armji rosyjskiej, składającej się z wielkiej siły piechoty, artylerji, kawalerji i kozaków. Nasz 3-ci szwadron odkomenderowany został w stronę Borowna, by z całą siłą zaatakować nadciągających z tamtej strony kozaków. W pełnym galopie ruszyliśmy i koń mój, przesadzając przez rów, potknął się nagle i wyrzucił mnie z taką siłą, że znalazłem się w odległości kilkunastu kroków na nogach. Z jakim pędem biegliśmy

<sup>19</sup> W oryginale słowa te napisane są cyrylicą, wolne tłumaczenie.

do ataku świadczy wymownie upadek mój z konia na nogi, przy czym obydwie podeszwy mocnych butów odpadły, jakby je nożem odcięto. Było to pod wsią Zdrowa, do której dobiegłem i dostałem buty i konia kozackiego, na którym dogoniłem mój szwadron (mój koń naturalnie bez jeźdźca popędził dalej po owym niefortunnym wypadku potknięcia się). Zaledwie zrównałem się ze szwadronem moim, atakującym na bardzo blizki dystans kozaków, godzi strzał w mego kozackiego konia, koń padając mocno rozbił mój bok, a ja pozostałem w sytuacji nader krytycznej: sam jeden otoczony kozakami, którzy szczęśliwie nie dostrzegli mnie, pelzającego rowem do jałowców w stronę wsi Zdrowej. Noc zapadła skoro dostałem się do krzaków i spotkałem kolegę Tarczyńskiego ze zranioną ręką. Obydwaj wówczas spędziliśmy noc, jakiej do śmierci żaden nie zapomni, gdyż lada moment mogli nas dojrzeć kozacy i skończyć z nami; już co chwila zdawało się nam, że się do nas zbliżają, lecz, dzięki Bogu, minęli nas i cały oddział kozaków przemaszerował galopem w odległości najwyżej 20 koku od nas, a piechotę z drugiej strony obserwowaliśmy, idącą drogą. W zaroślach pozostawaliśmy noc całą, szukając jakiegoś światelka, by się wydostać do chaty, gdyż ze świtem moglibyśmy być zauważeni przez nieprzyjaciół. Idąc za światłem doszliśmy nad ranem do folwarku, należącego do dóbr Kruszyna, strasznie utrudzeni i umęczeni, przyczem mnie bolał mocno stłuczony bok, a mój towarzysz narzekał na rękę i rządca dał mnie konie do Chorzenicy (majątku Pstrokońskiej), tam otrzymałem ubranie cywilne i zastałem ocalonych dwóch oficerów rosyjskich z pod Sędziejowic, Urusowa i Watmana, uwolnionych przez gen. Taczanowskiego. Konferowałem z nimi, nawiąawszy przyjazny stosunek; ks. Urusow proponował mi wpisanie swego nazwiska do notesu, obiecując ze swej strony gorące poparcie w razie jakiej potrzeby, lecz w obawie wpisałem zmyślane nazwisko.

Wyprawiliśmy oficerów rosyjskich Urusowa i Watmana do Nowo-Radomska w powozie zamkniętym, a następnie dali mnie bryczkę, którą wyruszyłem. Na szczęście jednak zaraz po wyjeździe spadło koło i wróciłem nazad do dworu, a gdybym był wyjechał, spotkałbym w drodze kozaków, których furman pierwszy ujrzał przebiegających.

Nocowałem w Chorzenicy w oranżerii i rano rządca dał znać, że nadciągają kozacy i na jego propozycję przechowywałem się w stodole w owsie i przez szparę pod dachem obserwowałem obchodzących i rewidujących stodołę kozaków w poszukiwaniu powstańców. Była chwila, że zamierzali podpalić stodołę, by zgładzić powstańców, gdyby się tam znajdowali. Przeszedłem chwilę nader krytyczną, widząc, że lada chwila mogą zginąć od kuli, bagnetu lub w płomieniach.

Kozacy upewniwszy się od badanej służby i chłopów, że oficerowie Urusow i Watman, których mieli nakaz pilnować i konwojować, zostali odesłani do Nowo Radomska, wyjechali z Chorzenicy. Skoro się oddalili, wyszedłem z kryjówki w stodole i odesłano mnie na folwark, następnie do Lgoty, a ztamtąd do Grocholic do ks. proboszcza Głuchowskiego, który bardzo serdecznie i gościnnie mnie podejmował i u niego nocowałem. W nocy zostaliśmy zaalarmowani, że złodzieje są w kościele, czy też wojskowi, gdyż słychać było duży huk. Otworzywszy do wnętrza kościoła

*przekonaliśmy się, że to nad wielkim ołtarzem oberwał się i spadł na ziemię anioł. Pomodlił się ks. proboszcz, dziękując Bogu, że ten anioł nie spadł podczas mszy św., gdyż swym ciężarem mógłby zabić na miejscu odprawiającego mszę proboszcza.*

*Pocziwy ks. Głuchowski sam mnie odwiózł do Belchatowa do dworu. Podjeżdżając do miasteczka widzieliśmy wyjeżdżających inną drogą z miasta kozaków. Po sutoem śniadaniu we dworze w Belchatowie prosiłem o konie do Wilamowa i wyruszyłem piękną czwórką cugantów do samego miejsca, zabrawszy ze sobą Arleta.*

*W sam dzień św. Idziego, dnia 1 września, przybyliśmy wieczorem do Wilamowa, nie zastawszy nikogo. Późnym wieczorem przyjechali właściciele Bolesławowstwo Kozarscy z Szadkowic i pierwszym pytaniem pani Salomei Kozarskiej był co się dzieje ze mną? Dowiedziałem się, że matka moja z narzeczoną przebywają w Szadkowcach i są zrozpaczone nie mając o mnie wieści, a sporo oclonych z bitwy pod Kruszną już powróciło, gdy tymczasem o moim losie znikąd nie można było żadnej zdobyć wiadomości. W tej chwili tymi samymi końmi w nocy wyruszyłem z Wilamowa do Szadkowic, gdzie zastałem matkę i narzeczoną, przebywające w domu Antonostwa Leopoldów. Trudno opisać radość z powodu mego szczęśliwego ocalenia po ostatecznej strasznej porażce pod Kruszną.*

*Wojska nasze były otoczone pod Kruszną z 3-ch stron przez artylerję, kawalerję i kozaków armji rossyjskiej, z czwartej strony otaczały nas błota, ciężkie do przebycia. Siły armji rossyjskiej były olbrzymie w porównaniu z naszymi przy słabem jeszcze wyćwiczeniu i uzbrojeniu i nie rozporządzaliśmy wcale armatami. Odwrót okazał się niemożliwym, gdyż błota były nie do przebycia, ponieśliśmy zatem szalone straty, padło pare setek trupem w ostatecznej z nieprzyjacielem utarczce, ocaleni przedzierali się bądź miejscami przez błota, bądź przez wojska rossyjskie; w niela-dzie jak kto mógł ratował życie. Rozbicie naszego oddziału pod Kruszną uważać można za ostateczny koniec powstania, które zakończyło się klęską z powodu zawodu zaznanego w oczekiwanej interwencji Francji.*

*Dowódca Matuszewicz ocalał z małą garstką z I pułku ułanów i jeszcze parę tygodni nie rozpuszczał oddziału.*

*Generał Taczanowski również ocalał i wyjechał na zawsze z Królestwa.*

**Franciszek Lukomski's Memories of the January Uprising (1863) – from the Collection of Polish Academy's of Science in Kornik Library - prepared and made up by Lukasz Jastrzab**

In the collection of the library of the Polish Academy of Science in Kornik there is a diary of Franciszek Lukomski, a „January Uprising” insurgent, handed over by his grandson, Lech Lukomski.

F. Lukomski joined the uprising in July 1863. He fought under the command of general Edmund Taczanowski, among others: in Zloczew battle and in Kruszyzna battle, where he was wounded. Later, he was imprisoned by the tsar authorities in Pawiak prison. He died in 1919 in Lodz.

The diary describes a battle track of the military division of F. Lukomski and is an interesting source of information on January Uprising in Poland.

STARODRUKI  
Z ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ŁODZI

**KATALOG  
CZĘŚĆ II**

Katalog niniejszy jest kontynuacją katalogu starodruków i cimeliów znajdujących się w zasobie Archiwum Państwowego w Łodzi, którego pierwsza część, wraz z zasadami opisu poszczególnych pozycji, została zamieszczona w 49. tomie „Rocznika Łódzkiego”.

Konkordancja sygnatur starodruków

<b>Dawna sygnatura</b>	<b>Numer katalogowy</b>		
30/S	136	6038	207
36/S	181	6039	137
37/S	207	6040	154
38/S	154	6041	139
39/S	139	6042	138
40/S	138	6043	134
41/S	137	6044	135
42/S	134	6045	165
43/S	135	6046	189
44/S	165	6047	196
45/S	189	6048	188
47/S	196	6050	199
48/S	188	6056	150
50/S	199	6057	202
56/S	150	6062	151
57/S	202	6075	133
6031	136	6077	170
6032/1	194	6163	220
6032/2	195	6166	144
6037	181	6176	191
		6178	132

6189/1-6	163
6196	152
6217	177
6219	218
6225	142
6235/1	148
6235/2	204
6236	203
6246/1	168
6246/2	179
6246/3	190
6246/4	219
6247/1	216
6247/2	213
6250	192
6264/1	182
6292/1	201
6292/2	130
6293	149
6299	131
6300	209
6301	211
6302	166
6304	200
6305	212
6306	161
6307	162
6316	169
6321	141
6324	145
6363/1	180
6363/2	153
6363/3	183

6363/4	157
6363/5	193
6363/6	140
6363/7	175
6363/8	210
6363/9	197
6363/10	159
6363/11	143
6363/12	155
6363/13	198
6363/14	186
6363/15	217
6363/16	172
6363/17	173
6363/18	174
6363/19	176
6363/20	156
6363/21	158
6363/22	146
6363/23	164
6363/24	167
6363/25	178
6363/26	160
6363/27	205
6363/28	187
6363/29	171
6373	147
bibl. 1053	185
bibl. 3461	215
bibl. 4052	206
bibl. 7187	208
bibl. 836	184
bibl. P 18	214

## Konkordancja numerów katalogowych

Numer katalogowy	Dawna sygnatura
130	6292/2
131	6299
132	6178
133	6075
134	6043, 42/S
135	6044, 43/S
136	6031, 30/S
137	6039, 41/S
138	6042, 40/S
139	6041, 39/S
140	6363/6
141	6321
142	6225
143	6363/11
144	6166
145	6324
146	6363/22
147	6373
148	6235/1
149	6293
150	6056, 56/S
151	6062
152	6196
153	6363/2
154	6040, 38/S
155	6363/12
156	6363/20
157	6363/4
158	6363/21
159	6363/10
160	6363/26
161	6306
162	6307
163	6189/1-6
164	6363/23
165	6045, 44/S
166	6302
167	6363/24
168	6246/1
169	6316
170	6077
171	6363/29
172	6363/16
173	6363/17
174	6363/18

175	6363/7
176	6363/19
177	6217
178	6363/25
179	6246/2
180	6363/1
181	6037, 36/S
182	6264/1
183	6363/3
184	bibl. 836
185	bibl. 1053
186	6363/14
187	6363/28
188	6048, 48/S
189	6046, 45/S
190	6246/3
191	6176
192	6250
193	6363/5
194	6032/1
195	6032/2
196	6047, 47/S
187	6363/9
198	6363/13
199	6050, 50/S
200	6304
201	6292/1
202	6057, 57/S
203	6236
204	6235
205	6363/27
206	bibl. 4052
207	6038, 37/S
208	bibl. 7187
209	6300
210	6363/8
211	6301
212	6305
213	6247/2
214	bibl. P 18
215	bibl. 3461
216	6247/1
217	6363/15
218	6219
219	6246/4
220	6163

### Starodruki zagraniczne

**130.** Anhang von alten unveränderten Liedern, aus dem Rigaischen Gesangbuch. – St. Petersburg : im Schnoorschenschen Verlage, 1783. – 80 s. ([1], [1 cz.], [1], 2-80) (sygn.: A-E<sub>3</sub>) ; 8°.

Na s. [1] ten sam tytuł, co na stronie tytułowej, ale odmienna pisownia wyrazu: Rigischen. – W tytulaturnie rysunek: trzech mężczyzn i trzy kobiety modlący się na klęczkach. – Fragmenty filigranów w formie części liter (?).

Współoprawna z poz. 201.

**Dawna sygn.:** 6292/2.

**131.** Augustanus Guilielmus Xylander

Plutarchi Chaeronensis svmmi philosophi & historici, vitae parallelae, seu comparatae : cum annotationibus, appendice item ad vitas comparatas, & indice copioso / Gvilielmi Xylandri Augustani interpretatione postremo recognita. – Basileae : [b.n.], 1579. – 1- t.; 8°.

Tomus I / Gvilielmi Xylandri Augustani interpretatione. - Basileae : [b.n.], 1579. – [31], 816 s. ([31], 2-181, 128, 183-495, 469, 497-572, 373, 574-598, 699, 600-686, 287, 688-798, 779, 800-816) (sygn.: )(ij - )(v<sub>2</sub> + - + v<sub>2</sub> a-z<sub>v</sub> A-Z<sub>v</sub> Aa-Ee<sub>v</sub>) ; 8°.

Po s. tyt. dedykacja dla ks. Fryderyka. – Po dedykacji prefatio datowane: Heidelbergae tuae, anno ab incarnatione Verbi M. D. LX. Idib. Nouemb. i podpisane: Guilielmus Xylander Augustanus. – Na s. tyt. data: M. D. LXXIX. – Fragmenty filigranów w formie tarczy herbowej z ozdobnym kartuszem, węża i nie rozpoznane. – Brzegi kart barwione na czerwono. – Zamiast sygn. F<sub>iv</sub> wytłoczona sygn. F<sub>4</sub>, a zamiast Z<sub>ijj</sub> – Z<sub>3</sub>. – Na ss. 86, 272, 317, 325, 464, 638, 287 (właśc. 687), 721, 762, 788 i 811 pagina wyjątkowo wycentryowana.

**Oprawa:** skóra, na której tłoczone ornamenty roślinne i portreciki. – Na I okładce ciemnobrązowy ornament roślinny w owalnym polu, wokół tłoczone i barwione na ciemno ornamentyki roślinne. – Na okładce u góry ciemnym kolorem: PLVTAR-CHI; niżej nad owalem: IB; pod owalem: 1602; u dołu: TOMVS PRIMVS. – Wzdłuż grzbietu tłoczony i złożony numer: 1797.

Proweniencja: Biblioteka Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego No 1797.

**Dawna sygn.:** 6299.

**132.** Augustyn z Hippony

D. Avrelii Avgvstini Hipponensis episcopi confessionum libri tredecim. – Antverpiae : apud Ioan. Gymnicum, [1546]. – 208, [cz.] k. ([2], 3-22, [1], 24-88, [1], 90-175, 179, 177-208, [cz.]) (sygn.: A<sub>ij</sub>-Z<sub>ijj</sub>, a-c<sub>ijj</sub>) ; 8°.

Tytulatura we frontyspisie. – Filigrany w postaci fragmentów tarczy herbowej. – Na k. 208 informacja: Antuerpiae typis Diestemij 1546.

**Oprawa:** skóra, tłoczona ramka i Dawid grający na harfie, z tyłu tłoczone ornamenty roślinne, pomiędzy nimi portreciki w owalnych polach.

**Dawna sygn.:** 6178.

### 133. Bertrand Élie

Essai sur l'art de former l'esprit, ou premiers élémens de la logique / par M. Bertrand. – A Lyon : Chez G. Regnault, Libraire-Imprimeur, grande rue Merciere, 1764. – XXXVI, 132 s. ([1], [cz.], [1], iv=xxxvj, [1], 2-132) (sygn.: A<sub>2</sub>-G<sub>6</sub>) ; 12°.

Brzegi kart barwione na czerwono. – Filigrany w postaci napisów COMISSONER, COMISONER, RASSANADE E i stylizowanych kwiatów.

**Oprawa:** skóra, na grzbiecie tłoczone motywy roślinne i tytuł.

**Dawna sygn.:** 6075.

134. Biblia, das ist die gantze Heilige Schrifft, das Alten und Neuen Testaments, wie solche von Herrn Doctor Martin Luther Seel. ... / mit den Summarien Herrn Johann Sauberti Seel. – Nürnberg : in Verlegung Johann Andrea Endters Seel. Söhne, 1702. – [70], 1227, [23] s. ([2 cz.], [1], [cz.], [1], [cz.], [62], lit., [cz.], 1-52, 35, 54-102, 102, 104-109, 100, 111-119, 021, 121-135, 36, 137-177, 170, 179-194, lit., [cz.], 195-216, 117, 218-342, 243, 344-508, 590, 510-560, lit., [cz.], 561-786, lit., [cz.], 787-948, [2], lit., [cz.], 951-1063, 1046, 1065-1093, 1194, 1095-1108, lit., [cz.], 1109-1124, 1025, 1126-1188, 1198-1199, 1191-1198, 1190, 1200, 120, 1202-1227, [21], [2 cz.]) (sygn.: a<sub>2</sub>-d<sub>5</sub>)(<sub>2</sub>-)(<sub>4</sub>, A-Z<sub>4</sub>, Aa-Zz<sub>4</sub>, Aaa-zzz<sub>2</sub>, Zzz-Zzz<sub>4</sub>, Aaaa-Zzzz<sub>4</sub>, Aaaaa-Mmmmm<sub>4</sub>) ; ternion.

Przed s. tyt. litografia: gałęzie z owocami, wokół 12 scen biblijnych, aniołki ze wstęgami i tkaniną z tytułem książki; w tytulaturze dwa aniołki trzymające trzy herby w ozdobnych kartuszach; litografie: Luter z rodziną, podpis: Lucas Cranach delinea vit, E. Kunzer fa. & sc.; liczne sceny biblijne podpisane: VW, LG, PC, +P, MI+P. – na wyklejce filigran w postaci gryfa.

**Oprawa:** skóra na desce, ozdobne okucia z guzami w narożnikach, dwie metalowe klamry zamykające księgę.

**Dawne sygn.:** 6043, 42/S.

135. Biblia, das ist die gantze Heilige Schrifft Alten und Neuen Testaments, nach der ubersetzung und mit den vorreden und Handglossen d. Martin Luthers, mit Neuen Vorreden, Summarien, weitläuffigen Parallelen, Anmerckungen und geistlichen Anwendungen, auch Gebeten auf jedes Capitel / Ausgefertiget unter der Aufsicht und Direction Christoph Matthäi Pfaffen. – Tübingen : Verlagt und gedruckt von Johann Georg und Christian Gottfried Cotta, 1729. – [32], 1100 s. ([12], lit.,



[4], lit., [12], lit., [1], 2-656, [1], [cz.], 659-882, lit., 883-1093, [1], 1094, [1], 1095, [1], 1096, [1], 1097, [1], 1098, [1], 1099, [1], 1100, 1100, brak stron (sygn.: )<sub>(2, )</sub> )<sub>(3, )</sub> )<sub>(- )</sub> )<sub>(3, A-Z<sub>3</sub>, Aa-Zz<sub>3</sub>, Aaa-Zzz<sub>3</sub>, Aaaa-Zzzz<sub>4</sub>)</sub> ; ternion.

Przed s. tyt. litografia: portret mężczyzny z księgami i zwojem (Christophorus Matthaeus Pfaff), podpis: Gottfried Eichler pinxit, Ioh. Andreas Pfeffel excud., Johann Daniel Hertz Sculp. Aug. Vind.; litografie: Jezus na tle scen biblijnych, podpis: Seiller Schaffhusianus sculps.; przedmioty rytualne Izraelitów; mapa Palestyny i ościennych krajów z opisem; świat stworzony przez Boga, podpis: Joh. Georg Eckstein sculp. vorib.; Bóg z cherubinami i mapa Izraela. – Filigrany w postaci przekrzyżowanej litery P, tarcz herbowych.

**Oprawa:** skóra, na grzbiecie tłoczony i złożony tytuł.

**Dawne sygn.:** 6044, 43/S.

**136.** Biblia, das ist die gantze Heilige Schrifft, Alten und Neuen Testaments, verteutschet durch d. Martin Luthern, nach denen ersten, ältesten und bewährtesten Auflagen... Mit einer Vorvede M. Adam Nicolai Meyers... - Hof, : Gedruckt und verlegt von Johann Ernst Schultzen, 1736. – [130], 524, [10], 384, 286 s. (sygn.): (\*, )<sup>3</sup>, )<sub>(0)</sub> )<sub>(2 - )</sub> )<sub>(0)</sub> )<sub>(3, )</sub> )<sub>(0)</sub> )<sub>(- )</sub> )<sub>(0)</sub> )<sub>(4, (\*)-(\*)<sup>2</sup>, a-h<sub>2</sub>, a\* - a<sub>3</sub><sup>\*</sup>, A-Z<sub>3</sub>, Aa-Zz<sub>3</sub>, Aaa-ttt<sub>4</sub>, (A)-(Z)<sub>3</sub>, (Aa)-(Zz)<sub>3</sub>, (Aaa)-(Bbb)<sub>3</sub>, (a)<sub>2</sub>-(z)<sub>3</sub>, (aa)-(nn)<sub>2</sub>, (a)<sub>2</sub>-(a)<sub>3</sub>, (A)</sub> ; 4°.

Księgi prorockie i Nowy Testament z osobną tytulaturą. - Karta tytułowa i 2 inne osobno przechowywane w skarbcu pod sygn. 83. – Na ostatniej osobnej karcie rycina: Jezus na tle scen biblijnych, portret Marcina Lutra i panorama Hof, w centrum tytulatura. – Miedzioryty z portretami margrafów i scenami biblijnymi, podpisane: Melchior Rein Sc a Hof, Melchior Rein Sc. a. v. a. Hof Sc., Melchior Rein Sc. A. V. a Hof Sc., M. Rein Sc. a. v. a. Hof Sc, M. R. Sc., M. Rein Sc. a. v. Sc. a Hof.

**Oprawa:** twarda, tłoczona (sceny z życia Chrystusa), okucia z guzami i metalowe klamry.

**Dawne sygn.:** 6031, 30/S.

**137.** [Biblia, das ist die gantze Heilige Schrifft der Alter und Neuen Testaments wie solche von Herrn Doctor Martin Luther] / [mit dessen Vorreden... D. Joh. Sauberti] ; [D. Salom. Classens]. – [Nürnberg : b.n., b.d.]. – [47], 1181, [23] s. (sygn.: C-C<sub>3</sub>, g-g<sub>3</sub>, )<sub>(2-)</sub> )<sub>(4, A-Z<sub>4</sub>, Aa-Zz<sub>4</sub>, Aaa-Zzz<sub>4</sub>, Aaaa-Zzzz<sub>4</sub>, Aaaaa-Hhhhh<sub>5</sub>)</sub> ; 4°.

Brak k. tyt. i kilku innych kart. - Ryciny ze scenami biblijnymi, podpisane VHS, EP, PC, I.I.VS del., I.I.V.Sandr. del., C.E.

**Proweniencja:** SIGILLUM ECCLESIAE EVANGELICAE  
RUDAE-PABIANICENSIS A. 1925

**Oprawa:** twarda, z tłoczonymi herbami i ornamentem i tytułem.

**Dawne sygn.:** 6039, 41/S.

**138.** Biblia, das ist die gantze Heilige Schrifft der Alter und Neuen Testaments wie solche von Herrn Doctor Martin Luther seel. im Jahr Christi 1522 : in unse-re Deutsche Mutter-Sprach zu übersetzen angefangen Anno 1534 / mit den Sum-marien Herrn Johann Sauberti ; mit Herrn D. Salomon Classens... ausgefertiget; bingedruckt worden samt einer Vorrede Herrn Johann Michael Dilherrns. – Nürn-berg: In Verlegung Johann Andreas Endters Seel. Sohn und Erben, Anno 1716. – [66], 1182, [23] s., 7 ryc. (sygn.: a<sub>2</sub>-g<sub>3</sub>, )<sub>(2 - )</sub><sub>(4, A-Z<sub>4</sub>, Aa-Zz<sub>4</sub>, Aaa-Zzz<sub>4</sub>, Aaaa-Zzzz<sub>4</sub>, Aaaaa-Hhhhh<sub>5</sub>) ; 4°.</sub>

W tytulaturze rycina: w centrum herb z koroną pełną – orzeł czarny, dwugłowy, w koronach, z herbem na piersi, z jego lewej strony tarcza herbowa z orłem białym na ciemnym tle, z twarzą kobiety w koronie; z prawej – tarcza herbowa dwudzielna w słup – w prawym polu połurzeł czarny, w lewym – pole dzielone w pasy; jako trzymacze – dwa aniołki (amorki ?).

Na s. tyt. data: MDCCXVI. – Liczne ryciny, częściowo ręcznie barwione, sygnowa-ne inicjałami PE, VHS, C.E., E, I.I.VS, I.I.V.Sandr. del., G.D.H. Sc.

**Oprawa:** twarda, z okuciami w kwiatowe wzory, okucia i klamry z guzami.

**Dawne sygn.:** 6042, 40/S.

**139.** Biblia, das ist die gantze Schrifft, Altes und Neues Testaments Teutsch, D. Martin Luthers : auff gnädige verordnung deß Durchleuchtigen, Hochgeborenen fürsten und Herrn Herrn Ernst Hertzogen zu Sathsen, Jülich, Cleve und Berg... - Nürnberg : Gedruckt und verlegt durch Christoph und Paul Endtern, Buchhändlern, 1662. – [120], 1118, 416, [18] s., 18 ryc. ([120], 1-43, 43, 45-59, 64, 61-94, ryc., [cz.], 95-106, 10, 108-138, [4], 139-208, [1], [cz.], 209-528, 592, 530-640, [1], [cz.], 641-817, 188, 819-852, 1048, 854-896, 189, 898, 869, 900-901, 962, 903-934, [1], [cz.], 935-938, 399, 406, 941-958, 9, 960-1084, [1085-1086], 1087-1105, 106, 1107-1118, [1], [cz.], 1-2, [1], [cz.], 3-38, [1], [cz.], 59-69, 07, 71-78, [1], [cz.], 79-124, [1], [cz.], 125-168, [4], 169-212, [4], 213-216, [1], [cz.], 217-233, 231, 235, 230, 237-341, 242, 343-398, [399-400], brak 401-404, 405-414, 417, 416, [18]) (sygn.: (a)ij-(k)iiij, A-Ziiij, Aa-Zziiij, Aaa-Zzziiij, Aaaa-Zzzziiij, Aaaaa-Aaaaav, a-zziiij, aa-mmiiij, )(-)(iiij, )(-)(iiij); ternion.

Na s. tyt. data: M. DC. LXII. – Ryciny ze scenami biblijnymi podpisane: Richter Delineavit, Johann Dürr sculpsit; Ioseph Fürtenbach Iung. pinxit, Ioseph Fürten-bach älter Invent.; LS fac.; Christian Richter Pictor delineavit, Johann Dürr, August. sculpsit; P. Troschel fac.; Christian richter Pictor delineavit, Peter Troschel sculpsit; Christian Richter figuravit, Johan Dürr sculp.; Christian Richter delineavit, Johann Dürr Augusten sculpsit; C. Richter Inv., P. Troschel fac.; Christ. Richter figuravit, Johann Dürr sculpsit; Christian richter figuravit, Johann Dürr sculpsit; Christ. Rich-ter figuravit, Peter Troschel sculpsit; Christian Richter Inv., Peter Troschel scul.; P. Troschel sculpsit.

**Oprawa:** skóra obciągnięta na desce, tłoczona w ozdobne ramki z motywami roślinnymi; ślady zapieć.

**Dawne sygn.:** 6041, 39/S.

**140.** Biörenklou Mattias

Memorialia bina Sacrae Regiae Maiestatis Sveciae nomine, prius ad eminentissimum dn. electorem Mogvntinvm posterius verò ad imperii ordinariam depvtationem, || directa & exhibita â Regiae Svae[ciae] maiestatis Consil. Aul. & Ducatum Brem. & Verd. Praeside, ut & ejusdem ablegato extraordinario. - haereditario in Elmenhoff, Wannenstadt, & Tislinge, [b.d.]. – 32 s. ([1], [cz.], 3-32) (sygn.: A<sub>2</sub>-D<sub>3</sub>) ; 4°.

Filigrały w formie krzyży.

Współoprarna z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/6.

**141.** Bisaccioni Maiolino

Historia delle guerre civili di questi ultimi tempi, descritta dal co[n]te Maiolino Bisaccioni gentilhuomo ordinario della camera del rè cristianissimo, e suo caualiere. – in questa seconda editione ricorretta. – in Bologna : per Carlo Zenero, 1653. – [36], 733, [cz.] s. ([36], 1-683, 683, 685-733, [cz.]) (sygn.: a<sub>4</sub>-c<sub>3</sub>, A-Z<sub>4</sub>, Aa-Zz<sub>4</sub>) ; 8°.

W tytulatrze rysunek: w ornamencie paszcza lwa z gałązkami. – Filigrały w kształcie głowy ludzkiej (?), krzyża.

**Proweniencja:** Wolna Wszechnica Polska – Oddział w Łodzi.

**Oprawa:** skóra.

**Dawna sygn.:** 6321.

**142.** Boisgelin de Cucé Jean-de-Dieu-Raimond de

Oraison funebre de très-haut, très-puissant et très-excellent prince Stanislas I, Roi de Pologne, Grand-Duc de Lithuanie, Duc de Lorraine & de Bar : prononcée dans l'église de Paris le 12 Juin 1766 / par Messire Jean de Dieu-Raimond de Boisgelin de Cucé<sup>1</sup>, évêque de Lavour. – A Paris : De l'Imprimerie de Herissant Père, Imprimeur du Cabinet du Roi, Chez Herissant Fils, Libraire rue Saint Jacques, 1766. – 44 s. ([1], 2-44) (sygn.: A-L) ; 2°.

E XIII, 239.

Na s. [1] tytuł: Oraison funebre de Stanislas I, Roi de Pologne &c &c. – Approbation du Censeur Royal podpisał Riballier (datowana: A Paris, ce douze Juin mil sept cent soixante-six). – Na s. tyt. data wydania: M. DCC. LXVI.

<sup>1</sup> Boisgelin de Cucé, évêque de Lavour, Jean de Dieu Raymond (ur. 27 II 1732 w Renner, zm. 1804). K. Esreicher, Bibliografia polska, T. XIII, Kraków 1894, s. 239.

W tytulaturnie litografia: pod gałęzią, na postumencie z girlandami, w owalnym polu z ozdobną ramą herb czwórzielny z sercem, pod nim dwa orderzy na łańcuchach; podpis: JM Moreau del. Prevost Sculp.; na s. [1] rycina – Atena osłania przed Furią [?] młodzieńca, nad którego głową trzyma wieniec, wspartego o półnagięgo mężczyznę opartego na maczudze; podpisana: C. N. Cochin filius delin. 1766, B. L. Prevost sculpsit. – Filigrany dwóch typów: w formie kwiatu [?] oraz napisu: POUR BEYBE FAN.

**Proweniencja:** Biblioteka Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego No 4028.

**Dawna sygn.:** 6225.

#### 143. Bose Johann Andreas

Io. Andreae Bosii Lipsiensis de pontifice maximo Romae veteris exercitatio historica. – Jenae : ex officina Joannis Nisii A. O. R., 1656. – [7], 59, [5] s. ([8], 2-40, 40, 42-59, [5]) (sygn.: a<sub>2</sub>-a<sub>3</sub>, A-H<sub>3</sub>) ; 4°.

Współprawna z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/11.

#### 144. Bossuet Jaques-Benigne

Continuation de l'Histoire universelle. – Tome troisieme – quatrieme. – A Amsterdam : Chez François l'Honoré & Fils., 1738.

Dwa tomy współprawne.

**Dawna sygn.:** 6166.

Tome troisieme. - A Amsterdam : Chez François l'Honoré & Fils., 1738. – 549, [11], 6 map, [2] (1-322, 321, 324-549, [9], [2 cz.], 6 map, [cz.], [1]) (sygn.: A-Z<sub>7</sub>, Aa-Aa<sub>3</sub>, \*2-\*5) ; 12°.

W tytulaturnie litografia: uskrzydłona postać kobieca z tablicą i piórem. - Ryciny podpisane P. Yver fecit 1737, Papillon f.

**Proweniencja:** Biblioteka Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego No 2023.

**Oprawa:** skóra, na grzbiecie tłoczone motywy roślinne i tytuł.

Tome quatrieme. - – A Amsterdam : Chez François l'Honoré & Fils., 1738. - [15], 620, [12], 6 map ([1], [cz.], [13], 2-620, [11], [cz.], 6 map) (sygn.: A-Z<sub>7</sub>, Aa-Dd<sub>3</sub>) ; 12°.

Brzegi kart barwione na czerwono. - W tytulaturnie litografia: w ozdobnym kartuszu postać kobieca z włócznią i w hełmie obok nagiego uskrzydłonego chłopca. – Ryciny podpisane: Papillon f.

**145.** Bossuet Jacques-Bénigne

Discours sur l'Histoire universelle : pour expliquer la suite de la religion & les changemens des Empires / Par Messire Jaques Benigne Bossuet. – Treizieme edition. – A Amsterdam : Chez François l'Honore` & Fils., 1738. – 4 t. ; 12°.

Tome premier : Depuis le commencement du Monde jusqu'à l'Empire de Charlemagne / Par Messire Jaques Benigne Bossuet. - A Amsterdam : Chez François l'Honore` & Fils., 1738. – 499, [16] s. ([5], 2-499, [16], [cz.]), 6 map (sygn.: \*-\*\_<sub>2</sub>, A-Y<sub>4</sub>) ; 12°.

Autorzy rycin: przed s. tyt. – P. Yver fecit 1739; po s. tyt. – J. Punt ins. et sculp. 1738; winieta po dedykacji – P. – Po s. tyt. dedykacja: A Monsieur Rendorp, seigneur de Marquette, Echevin et Conseiller de la ville d'Amsterdam. – Przed s. tyt. rycina: w sali z posągami Atena wiedzie młodzieńca w renesansowym stroju ku Historii z otwartą księgą "Discours / sur / l'Histoire / Univer / selle / par / Mr / Bossuet. – Po s. tyt. rycina: dziewczyna z lusterkiem i wężem oraz chłopiec z kaganikiem trzymają herb (uskrzydłona ptasia noga) w ozdobnym kartuszu. – Na ostatniej stronie spis numerów map w poszczególnych tomach pracy. – Na końcu załączone mapy; według spisu tom zawiera numery 1, 2, 3, 4, 24, 25, 26; brak numeru 24. – Fragmenty filigranów w formie ulistnionych łodyg i kwiatu (chaber - ?) wyrastających z podstawy z napisem: SG oraz w formie ozdobnego kartusza [?] z rysunkiem wewnątrz. – Brzegi kart barwione na czerwono.

**Proweniencja:** Biblioteka Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego No 2024; *Eregavi Mikulowicz* [?]; *Bibliotheca Vilkomierensi* [?] 1892 / *Post fatal Alesii Stanisiewicz*.

**Oprawa:** skóra; na grzbiecie tłoczone i złożone ornamenty roślinne i tytuł.

**Dawna sygn.:** 6324.

**146.** Brevis ac praeliminaris enanatio caesarum, ob quas serenissimvs et potentissimvs princeps ac dominvs, dn. Carolvs Gustavus, Svecorum, Gothorum, Vandalorumque Rex, Magnus Princeps Finlandiae, Dux Esthoniae, Careliae, Bremae, Verdae, Stetini, Pomeraniae, Cassubiae & Vandaliae, Princeps Rugiae, Dominus Ingriae & Wismariae; nec non Comes Palatinus Rheni, Bavariae, Juliaci, Cliviae & Montium Dux, &c. coactus est Regem Poloniae bello adorivi. Accesserunt literae Ejusdem Serenissimi Regis ad S. C. Maj. & Senatorum Regni Svec. ad Senat. Polonicos ejusdem argumenti. - Helmestadi, : Typis Henningi Mvlleri Acad. Typogr., 1656. – 28 s. ([1], [cz.], 3-28) (sygn.: A<sub>2</sub>-D) ; 4°.

Współoprwna z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/22.

**147.** [Buffon Georges Louis Leclerc de]

Allgemeine Historie der Natur nach allen ihren besondern Theilen abgehandelt; nebst einer Beschreibung der Naturalienkammer Sr. Majestät des Königes von Frankreich. Mit einer Vorrede Herrn Doctor Albrecht von Haller, Königl. Großbritannischen Hofraths und Leibarztes, Lehrers der Artzney auf der hohen Schule zu Göttingen, der Königl. Englischen, Schwedischen und Upsalischen Gesellschaften der Wissenschaften Mitgliedes und des großen Nathes der Republik Bern. - Erster Theil. - Mit Röm. Kaiserl. Königl. Poln. Und Chur-fürstl. Sachs. Allergnädigsten Freyheiten. - Hamburg und Leipzig : bey Georg Christian Grund und Adam Heinrich Holle, 1750. – [7], XXVIII, 318, [13], 288, [10] s. ([7], X-XXII, [2], XXV-XXVIII, [5], 4-40, lit., [3], 44-72, lit., [3], 76-116, 2 lit., 117-318, [13], [cz.], [1], [cz.], [1], 4-92, tab., 93-94, tab., 95-100, tab., 101-108, tab., 109-112, tab., 113-118, tab., 119-122, tab., 123-198, [1], [cz.], [1], 202-206, [brak 207-208], 209-250, tab., 251-288, [10]) (sygn.: a<sub>3</sub>-d<sub>3</sub>, A-Z<sub>3</sub>, Aa-Tt, A-Z<sub>3</sub>, Aa-Pp<sub>3</sub>) ; 4°.

W tytulatrze litografia: przy zarzuconym papierami stole kobieta pisząca w księdze, prawie nagi chłopiec podający jej papiery i tablica z rycinami zwierząt, za nią drzewo, słoje z okazami; z lewej rozmaite zwierzęta; w dali jezioro i zamek na wzgórzu; wokół ornament; u dołu podpis – C. H. Seebach del., J. C. Sysang Sc. – Litografie: przed tronującą Marią aniołki podtrzymujące herb z mężczyzną z pastorałem – podpis: C. F. W. Richard del., J. Haas sculps.; przy stole z astrolabium kobieta czytająca książkę, obok kogut i wół, z przodu wąż, z boku chłopcy ustawiający wypchanego strusia i suma, z tyłu słoje z okazami, podpis: gestochen von Jonas Haas Hamburg 1750; Bóg tworzący wszechświat i uskrzydłone głowy, podpis: 1750 gestochen von C. Frizsch Schiffbeck bey Hamb.; nagie dzieci na skałach i jedno zbierające glony, podpis: gestochen von Jonas Haas 1750; anioł lecący nad światem na tle znaków Zodiaku, podpis: gestochen von Jonas Haas in Hamburg 1750; anioły zajmujące się geometrią świata, podpis: 1750 gestochen von Christian Fritzsch Schiffbeck bey Hamb.; mapa Nowego Świata, podpis: gestochen von J. Haas in Hamburg 1750; mapa Starego Świata, podpis: gestochen von J. Haas in Hamburg 1750; mężczyzna dokonujący sekcji zwierząt, drugi przy mikroskopie i dwóch siedzących, podpis: Bernigeroth Sc. Lips. 1750; Adam nazywający zwierzęta (?), anioł i kobieta o 5 piersiach, podpis: Deseve inv. Bemigeroth Sc. 1750. – Filigrany w postaci 2 rodzajów litery G, napisu LENCK oraz 2 rodzajów orła herbowego.

**Oprawa:** skóra.

**Dawna sygn.:** 6373.

**148.** Buno Joannes

Universae historiae cum sacrae tum profanae idea, a condito mundo ad annum seculi nostri XCIV deducta... / Studio & opera Johannis Bunonis... - Lipsiae : Apud Fridericum Groschuff, Anno 1694. – [74], 336, [42] s. (sygn.: A<sub>3</sub>-T<sub>7</sub>) ; 12°.

Na s. tyt. data: MDC XCIV. – Filigrany w postaci fragmentów liter.

Współoprawna z poz. 204.

**Proweniencja:** *Józef Witkowski*: Biblioteka Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego No 1541; *iz biblioteki Aleksandr Sulsmodzew'*

**Oprawa:** skóra, z przodu tłoczenia.

**Dawna sygn.:** 6235/1.

**149.** Büsching Anton Friedrich

A. F. Büschings große Erdbeschreibung. – Dreizehuter Band. – Brünn : gedruckt bei Joseph Georg Traßler, und im Verlage der Kompagnie, - 1786. – 720 s. ([1], [1 cz.], [1], [1 cz.], [1], 6-676, [1], 678-720) (sygn.: A<sub>2</sub>-Z<sub>5</sub>, Aa-Yy<sub>3</sub>) ; 8°.

Strony liczone razem z k. tyt. - Fragmenty filigranów w formie liter (C, IP, M, TR), lilii, ornamentów, koła od wozu, zwierząt (niedźwiedź - ?, nogi końskie - ?).

**Proweniencja:** Z BIBLIOTEKI O. O. FRANCISZKANÓW WE LWOWIE.

**Oprawa:** skóra, na grzbiecie tłoczone i złożone motywy roślinne.

**Dawna sygn.:** 6293.

**150.** Canon missae ad usum episcoporum ac praelatorum solemniter, vel private celebrantium. – Venetiis : Ex Typographia Balleoniana, Anno 1765. – 140 s. (1-31, [1], 33-41, [1], 43-47, [1], 49-53, [1], 55-57, [1], 59-65, [1], 67-71, [1], 73-77, [1], 77, 80-83, [1], 85-89, [1], 91-95, [1], 97-99, [1], 101-109, [1], 111-140) (sygn. A-M<sub>2</sub>) : il. ; ternion.

Na s. przedt. równoległy tytuł: Canon Missae pontificalis. – W tytulatrze litografia: na pierwszym planie mitra z kluczami, za nią postać z krzyżem i kielichem i postać z kotwicą, nad nimi Duch Św. w postaci gołębic. - 21 litografii, część podpisanych: Suor Isabella P. F. (po s. tyt., s. 47, po s. 89); P. F. (po s. 57); Suor Isabella Piccini F. (po s. 65, po s. 77, po s. 95); Suor Isabella Picini Scólpi (po s. 71); Eqs M. Heythrouck Sculp. (s. 77); M. Heythrouck Sculp. (s. 41); Car: Orsolini fac. (s. 65); Pa Petrini Scul. Neuspi (s. 95); Born. Balin sculp. – S. tyt. czarno-czerwona. – W tekście zapisy nutowe. – Ternion. – Tekst łaciński.

**Oprawa:** okładka tylna ze skóry oprawionej na tekturze. – Brak przedniej okładki.

**Dawne sygn.:** 6056; 56/S.

**151.** Canon missae cvm praefationibus & alijs nonnullis quae in ea fere communiter dicuntur. Additae sunt praeparationes ad missam, et orationes quae ab Episcopis cum solemniter, vel private celebrant; & ab alijs sacerdotibus dici solent: necnon gratiarum actiones missae sacrificio peracto. – Venetiis : apud Cieras sub signo Europae, 1630. – 36 k. (8, [1], 2-7, 9-36, [5], 3 cz.) (sygn. A<sub>2</sub>-E<sub>2</sub>); 8°.

Na odwrociu k. 36 napis: Venetiis, M. DC. XXX. Ex Typographia Cierea. - W tytularze litografia: Ostatnia Wieczerza. - Autor litogr. podpisany: Johan. Faber. fecit in Venetia (s. tyt., recto k. 8); Joh: Faber fecit in Venetijs (recto k. 25). - Na odwrociu k. 36 miejsce i data wydania: Venetiis, M. DC. XXX. Ex Typographia Cierea. - Na s. tyt. data: M. DC. XXX. - Filigrany dwóch rodzajów: napis J J E DUREI [?] oraz w formie kwiatu z sześcioma płatkami. - Tekst łaciński. - Tekst czarno-czerwony, w dwóch kolumnach. - K. 8 mylnie wklejona po k. tyt.

**Proweniencja:** *Do supprymowanej Kollegiaty Łaskiej należący X Koldowski Infla.; Niniejszy Pontyfikał przez Jaśnie Wielmożnego Imc Xiędza Jana Koldowskiego Proboszcza Infulata Łaskiego, od Jaśnie Wielmożnego Imc Xiędza Gabryela Cedrowicza Kanonika Metropolitalnego Gnieźnieńskiego iest dostany. Który Nabywca przy Kosciële w Kollegiacie Łaskiej dla użytku swego, i Następcow zostawuiąc, oswiadcza swoię wola, aby po Jego śmierci za granicę nie był z Kollegiaty wywieziony; Templi Calisiensis Societatij JESU ex dono M. Dni Alexandri Wielewieyski.*

**Oprawa:** okładka skórzana, z tłoczoną i złożoną ramką ozdobną. - Na przedniej i tylnej okładce, w centrum, motyw roślinny w kształcie krzyża.

**Dawna sygn.:** 6062.

**152.** Canones et decreta sacrosancti oecvmenici et generalis Concilij Tridentini, sub Paulo III, Iulio III & Pio III Pontificibus Max : Index dogmatum, & reformationis scrvta. - Antverpiae : Ex officina Gulmielmi Silvij Regij Typographi, Anno 1565. - 178, [19] k. (sygn.: A<sub>2</sub>-S<sub>3</sub>) ; 12°.

Na s. tyt. data: M. D. LXV.

**Proweniencja:** Biblioteka Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego No 2125.

**Oprawa:** częściowo ze skóry.

**Dawna sygn.:** 6196.

**153.** Casus mirus de casu Casimiri excusus - [B.m. : b.n.] 1656. - [8] s. (sygn.: (-) (3).

Współprawną z poz. 180, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/2.

**154.** Codicis Ivstiniani D. N. Sacratissimi principis PP. Avg. Repetitae praelectionis libri XII / notis Dionysii Gothofredi I. C. illustrati, postrema editio prioribvs avctior et emendatior... - Lvtetiae Parisiorvm : Ex Typographia Antonij Vitray, in Collegio Longobardorum, 1628. - 2 t. [?].



Tomvs secvndvs / notis Dionysii Gothofredi I. C. illustrati, postrema editio prioribvs avctior et emendatio... - Lvtetiae Parisiorvm : Ex Typographia Antonij Vitray, in Collegio Longobardorum, 1628. – [2] s., 1048 szp., [17] s., 874 szp., [3] s., 546 s., [4] s., 700 szp. (sygn.: A-Z<sub>iii</sub>, Aa-Xx<sub>iii</sub>, Aa<sub>ij</sub>, Vu<sub>iii</sub>, Aaa-Ppp<sub>iii</sub>, Xx<sub>ij</sub>-Zz<sub>iii</sub>, Aaa-Ggg<sub>iii</sub>) ; ternion.

W tytulatrze rycina: Herkules z maczugą, w pelerynie i opasce biodrowej, nad ubitą Hydrą (?) pięciogłową, na tle morza i dwóch skał; w owalnym obramieniu napis: NON TERRITA MONSTRIS. VIRTVS; w rogach motywy roślinne. – Liczne winiety. - Na s. tyt. data: MDCXXVIII.

**Prowienicja:** *Collegij Kublinensis SOC. IESV*; Biblioteka Szkoły Handlowej Kupeictwa Łódzkiego No 1362.

**Oprawa:** skóra, wytłoczona ramka, w rogach lilie, w centrum ornament.

**Dawne sygn.:** 6040, 38/S.

### 155. [Conring Hermann]

Castigatio libelli cui titulus: Anticonringiana defensio juris Coloniensis in Coronandis Romanorum Regibus. – Francofurti : apud Wilhelmum Serlin & Georg. Fickwirth, 1656. – 45, [3 cz.] s. ([1], [cz.], 3-45, [3 cz.]) (sygn.: A<sub>2</sub>-F<sub>2</sub>) ; 4°.

Współprawnia z poz 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 198, 186, 217, 17-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/12.

### 156. [Conring Hermann]

Ciriaci Thrasymachi de justitia armorum Suecicorum in Polonos perque ea liberata à magno periculo Germania ad Andream Nicanorem epistola. - [B.m. : b.n.], 1656. – 28 s. ([2], 3-28) (sygn.: A<sub>2</sub>-D) ; 4°.

Współprawnia z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172174, 176, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/20.

### 157. Conring Hermann

Hermanni Conringii assertio ivris Mogvntini in coronandis Regibus Romanorum – Francofurti : Apud Wilhelmum Serlin & Georg.Fickwirth, 1655. – 32 s. ([1], [cz.], 3-32) (sygn.: A<sub>2</sub>-D<sub>3</sub>) ; 4°.

Współprawnia z poz. 180, 153, 183, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/4.

**158.** [Conring Hermann]

In iustitia armorum Suecicorum in Polonos. Responsione apologetica. Ad Epistolam Cyriaci Thrasymachi ad Andream Nicanorem datam. Nec non ad brevem et praeliminarem enumerationem caesarum. Ob quas Carolus Gustavus rex Suecorum coactus est Regem Poloniae bello adoriri. - à Lvca de Gabriis manifestata. - [B.m.: b.n.], 1656. - 60 s. ([4], 5-60) (sygn.: A<sub>2</sub>-H) ; 4°.

Filigrany w kształcie ogona orła i krzyża.

Współprawną z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/21.

**159.** [Conring Hermann]

Pro pace perpetua protestantibus danda consultatio catholica: auctore Irenaeo Evbulo theologo Austriaco. - Frideburgi : apud Germanum Patientem, [b.d.]. - 35, [cz.] s. ([1], [cz.], 3-35, [cz.]) (sygn.: A<sub>2</sub>-E) ; 4°.

W tytulaturnie rysunek: na gałęzi przy świętym pniu dwugłowy orzeł, nad nim korona zamknięta i wstęga z napisem: RENOVABITVR; po obu stronach rysunku przedzielona nim w połowie data: 1648.

Filigrany w postaci splecionych liter MM lub WW.

Współprawną z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/10.

**160.** Copia Eines Send- Schreibens Darinn die Frage erörtert wird Ob Evangelische Stände der Augspurgischen Confession zuge- than in Hoffnung die Religion zu befördern von ihrens Herrn abfallen oder ihm alle Hülffe versagen sollen. Darans erschreinet ob die Dantziger recht und Christlich daran gethan daß Sie Ihrem Herrn und Könige Johanni Casimiro & c. in letzigern Leriege wider den König in Schweden Bißhero beygestanden. - [B.m. : b.n.], 1657. - [48] s. (sygn.: A<sub>ij</sub>-F<sub>ijj</sub>) ; 4°.

Filigrany w postaci fragmentów okręgu z napisem w otoku.

Współprawną z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/26.

**161.** [Coxe William]

Nouveau recueil de voyages au nord de l'Europe et de l'Asie : contenant les extraits des relations de voyages les plus estimées, & qui n'ont jamais été publiées en Français / Ouvrage traduit de différentes langues par une, Société de Gens-de-Lettres, avec des notes, des éclaircissemens, & enrichi de cartes & de beaucoup de rues &

dessins gravés par les meilleurs artistes. – A Genève : Chez Paul Barde, Imprimeur Libraire; & se trouve à Paris : Chez Montard, Imp. Lib. Rue des Mathurins; Merigot le jeune, Lib. Quai des Augustins, 1785. – Tome premier-second ; 8°.

**Dawna sygn.:** 6306.

Tome premier. – A Genève : Chez Paul Barde; À Paris : Chez Montard, Merigot, 1785. – XV, 375 s. ([4], ix-xij, [1], [xiv-xv], [cz.], [1], 2-112, 105-120, 129-375, [cz.]) 5 lit., 1 mapa (sygn.: a<sub>ijj</sub>, A-Z<sub>iv</sub>, Aa-Aa<sub>ij</sub>) ; 8°.

Po s. tyt. pismo wydawców do monsieur de Lamoignon de Malesherbes, min. stanu i honorowego członka Królewskiej Akademii Nauk. – Po piśmie przedmowa (Avertissement). – Autorzy ilustracji: Schellerberg (odwrócone podpisy pod rycinami przed s. [1], po s. 134, po s. 170 i po s. 250), Grimer [?] (podpis pod winieta na s. [1]). – Ryciny przed s. [1] i po ss. 134, 170, 232, 250. – Po s. 178 mapa Szkocji i Hebrydów. – Zawiera opisy podróży na wyspę Scilly (Guillaume Borlase), Anglesey (Thomas Pennant), do kraju Gallów i na wyspę Anglesey (milord Littelton), do Szkocji i na Hebrydy (M. Pennant), wyspę Staffa (Troilius, Banks), wyspę Saint-Kilda (Pennant, Kenneth Macaulay). – Na s. tyt. data wydania: MDCCLXXXV. – Fragmenty filigranów w formie kiści otoczonej obramieniem zakończonym liśćmi, kiści bez obramienia, napisów: BRESI (tylna wyklejka), LINDE, WW [?], WNT [?], MMER, dolnej części lilii (ryc. po s. 134), napisu MoienD / P. O Richard / avu-erene / 1782 (mapa po s. 178).

**Oprawa:** papier oklejony na skórce. – Na grzbiecie tłoczone i złożone meandry i tytuł.

Tome second. - A Genève : Chez Paul Barde; À Paris : Chez Montard, Merigot, 1785. – VI, 328 s. ([1], vj, [1], 4-102, 193, 104-151, 151, 153-328) (sygn.: A<sub>ij</sub>-X<sub>ij</sub>); 8°.

Autorzy ilustracji: Grimer [?] (winieta za s. vj), Schellerberg (odwrócone podpisy pod rycinami za ss. 16, 56). – Ryciny po ss. 16, 30, 56, 146. – Na s. tyt. data wydania: MDCCLXXXV. – Zawiera opisy: Szkocji, szkockich gór (Dalrymple, Jonhston [!]). – Fragmenty filigranów w postaci kiści bez obramienia, napisów: BRESI (tylna wyklejka), MMER, WNT [?], WW [?].

**Oprawa:** jak w tomie I.

## 162. Coxe William

Voyage en Pologne, Russie, Svède, Dannemarc, &c. : Ouvrage orné de Cartes géographiques, portraits, plans & figures en taille douce / par Mr. William Coxe<sup>2</sup>; traduit de l'anglais, enrichi de notes & des éclaircissemens nécessaires, & augmenté d'un Voyage en Norvège par Mr. P. H. Mallet. – A Genève : Chez Barde, Manget

<sup>2</sup> Coxe William (1747-1828). K. Estreicher, Bibliografia polska, T. XIV, Kraków 1896, s. 434.

& Comp. Imprimeurs-Libraires ; et à Paris : Chez Buisson, Libraire, rue des Poitevins, 1786. – 4 t. ; 8°.

**Dawna sygn.:** 6307.

E XIV, 435

E VIII, 537.

Tome premier / par Mr. William Coxe ; traduit... par Mr. P. H. Mallet. – A Genève: Chez Barde, Manget & Comp. Imprimeurs-Libraires ; et à Paris : Chez Buisson, Libraire, rue des Poitevins, 1786. – X, 380 s. ([3], VIII-X, [1], 2-100, [1], 102-198, [1], [cz.], [1], 202-273, 174, 275-327, [1], 329-374, [1], 376-380), 2 mapy, 3 ryc., 1 plan (sygn.: a<sub>iii</sub>-a<sub>iv</sub>, A-Z<sub>iv</sub>, Aa-Aa<sub>iii</sub>) ; 8°.

E XIV, 435

E VIII, 537.

Po s. tyt. dedykacja dla lorda Herberta, podpisana: Guillaume Coxe, datowana: Au collège du Roi, dans l'université de Cambridge. Le 2 Avril 1784. – Po dedykacji przedmowa autora. – Mapy po ss. X (Carte de la Pologne par Thomas Kitchin), [200] (Carte de la Russie Européene par Thomas Kitchin), 232 (Plan de Moskow, podpisany: Clausner Sc. Zug). – Na s. tyt. data wydania: MDCCLXXXVI. – Zawiera: historię rządu polskiego, podróż po Polsce, podróż po Rosji. – Po s. 10 rycina: portret Stanisława Augusta, króla Polski, podpisany: Töpffer Sculp. – Po s. 174 rycina przedstawiająca dwa remizy przy gnieździe. – Po s. 300 rycina przedstawiająca pismo Uniwersytetu w Moskwie z września 1778 r. z podziękowaniami po rosyjsku dla lorda Herberta, kpt. Floyd'a i p. Coxe'a.

**Oprawa:** papier oklejony na skórze. – Na grzbiecie tłoczone i złożone meandry i tytuł. – Brak sygn. N<sub>iv</sub>. – Zamiast sygn. B<sub>ij</sub> i B<sub>iv</sub> wytłoczone sygn. B<sub>2</sub> i B<sub>4</sub>. – Na s. [1] winieta: mężczyzna i kobieta nad rzeką, z tyłu pałac, mauzoleum [?], pomnik i most; podpisana: Grimer [?]. – Filigran z Madonną wyrastającą z płomienistego owalu.

Tome second / par Mr. William Coxe ; traduit... par Mr. P. H. Mallet. – A Genève: Chez Barde, Manget & Comp. Imprimeurs-Libraires ; et à Paris : Chez Buisson, Libraire, rue des Poitevins, 1786. – 404 s. ([1], 2-173, [cz.], [1], 176-215, [1], 217-325, 126, 327-399, [1], 401-404), 1 plan, 2 ryc. (sygn.: A-Z<sub>iv</sub>, Aa-Cc) ; 8°.

E XIV, 435

E VIII, 537.

Zawiera: podróż po Rosji. – Po s. tyt. plan (Plan de St. Petersburg, podpisany: Clausner in Zug Sc.). – Po s. 36 rycina – portret carycy Katarzyny II, podpisany: Bromton pinxit, A. Töpffer Sculp<sup>t</sup>. Genève). – Po s. 268 rycina – portret: Pugat Chef, podpisany: Töpffer Sculp. – Na s. tyt. data wydania: MDCCLXXXVI. –

Na s. [1] winieta: dom z ogrodem, z tyłu wzgórze z zamkiem. – Na s. [175] winieta jak w t. I.

**Oprawa:** jak w t. I.

Tome troisième / par Mr. William Coxe ; traduit... par Mr. P. H. Mallet. – A Genève: Chez Barde, Manget & Comp. Imprimeurs-Libraires ; et à Paris : Chez Buisson, Libraire, rue des Poitevins, 1786. – 393 s. ([1], 2-41, [cz.], [1], 44-143, [cz.], [1], [cz.], [1], 148-351, [1], 353-388, [1], 390-392, 293, [3 cz.]), 3 mapy, 2 plany, 2 ryc. (sygn.: A-Z<sub>iv</sub>, Aa-Bb<sub>ijj</sub>) ; 8°.

E XIV, 435

E VIII, 537.

Zawiera: podróż po Rosji, podróż po Szwecji. – Mapy po ss. 80 (wybrzeże M. Kapsjijskiego), [146] (Carte des Provinces Méridionales de Svède par Thomas Kitchin), 312 (Canal de Trollhaetta). – Plany po ss. 120 (Plan du canal de Wischnei-Wolotschok, Canal de Ladoga; podpisany: Clausner Sc. Zug), 164 (Plan de Stockholm; podpisany: Clausner Sc. Zug). – Po s. 166 rycina – Gustaw III, król Szwecji; podpisana: Töpffer Sculpsit). – Po s. 168 rycina – dworskie stroje damskie i męskie. – Na s. [46] winieta: w marmurowej sali harfistka oświetlona promieniami zza chmur. – Na s. [147] winieta: ornament z wyrastającymi ulistnionymi gałęziami, w dali zabudowania. – Od s. 352 suplement: Articles principaux de la nouvelle forme de gouvernement établi en Suède par la révolution de 1772. – Na mapach po ss. 120 i 312 filigran w formie kiści zwieszanej z półogniwa zwieńczonego lilią [?]. – Na s. tyt. data wydania: MDCCXXXVI.

**Oprawa:** jak w t. I.

Tome quatrième / par Mr. William Coxe ; traduit... par Mr. P. H. Mallet. – A Genève: Chez Barde, Manget & Comp. Imprimeurs-Libraires ; et à Paris : Chez Buisson, Libraire, rue des Poitevins, 1786. – 303 s. ([1], 2-157, [cz.], [1], [cz.], 161-166, [1], 168-292, [1], 294, [1], 296-303, [cz.]), 1 mapa, 2 plany (sygn.: A-T<sub>iv</sub>) ; 8°.

E XIV, 435

E VIII, 537.

Zawiera: podróż po Danii, podróż po Norwegii (par M. Mallet). – Po s. tyt. mapa (Carte du Danemark par Thomas Kitchin). – Plany po ss. 10 (Plan de Copenhague; podpisany: Clausner Sc. Zug) i 148 (Plan du Canal de Kiel). – Na s. tyt. data wydania: MDCCXXXVI. – Na s. [1] i [167] winieta jak w t. I.

**Oprawa:** jak w t. I.

**163.** Das Neueste aus der anmuthigen Selehksamkeit. – Leipzig : bey Bernhard Christoph Breitkopf, Num. I.-III., X-XII, 1761.

Współoprawne 6 tomów.

**Oprawa:** papier na tekturze.

**Dawna sygn.:** 6189/1-6.

Num. I. – Wintermond 1761. – Leipzig : bey Bernhard Christoph Breitkopf, 1761. – 80 s. ([cz.], lit., [3], 6-80]) (sygn. A<sub>2</sub>-E<sub>5</sub>) ; 8°.

W tytulaturnie rysunek: w centrum ornamentowanej ramki księga, surma, gałązka palmowa i druga – ulistniona; przed s. tyt. litografia: 4 postacie kobiece z herbami i wstęgami; na pierwszej nieliczbowanej stronie winieta: popiersie oraz lira i tarcza wsparte o postument.

**Proweniencja:** L. ZAŁUSKI.

Num. II – Hornung 1761. - Leipzig : bey Bernhard Christoph Breitkopf, 1761. – 160 s. ([cz.], [4], 86-160) (sygn.: F<sub>2</sub>-K<sub>3</sub>) ; 8°.

W tytulaturnie rysunek jak w num. I. – Przed s. tyt. litografia: myśliwy z pokotem, kozice na skale i kaplica. – Na pierwszej nieliczbowanej stronie winieta: na skrzyżowaniu gałęzi ostrosłup rozświetlony u szczytu słońcem.

Num. III – Lenzmond 1761. - Leipzig : bey Bernhard Christoph Breitkopf, 1761. – 240 s. ([cz.], [4], 166-240) (sygn.: L<sub>2</sub>-P<sub>3</sub>) ; 8°.

Brak karty z litografią. – W tytulaturnie rysunek jak w num. I. – Na pierwszej nieliczbowanej stronie winieta: 4 wzory geometryczne w postaci gwiazdek śniegowych.

Num. X – Weinmond 1761. - Leipzig : bey Bernhard Christoph Breitkopf, 1761. – 800 s. ([cz.], [4], 726-800) (sygn.: Zz<sub>2</sub>-Zz<sub>5</sub>, Aaa-Ddd<sub>5</sub>) ; 8°.

Przed s. tyt. litografia: wizerunki monet, pierścienia, sprzaczki i guzika. – W tytulaturnie rysunek jak w num. I. – Na pierwsze nieliczbowanej stronie winieta jak w num. III.

Num. XI – Windmond 1761. - Leipzig : bey Bernhard Christoph Breitkopf, 1761. – 878 s. ([cz.], [4], 806-864, 863-878) (sygn.: Eee<sub>2</sub>-Iii<sub>5</sub>) ; 8°.

Brak karty z litografią. – W tytulaturnie rysunek jak w num. I. – Na pierwszej nieliczbowanej stronie winieta: kwiaty, rozświetlona głowa chłopięca i 2 surmy.

Num. XII – Christmond 1761. - Leipzig : bey Bernhard Christoph Breitkopf, 1761. – 934, [26] s. ([cz.], [4], 884-910, 913-934, [26]) (sygn.: Kkk<sub>2</sub>-Ooo<sub>5</sub>) ; 8°.

Brak karty z litografią. – W tytulaturze rysunek jak w num. I. – Na pierwszej nie-liczbowanej stronie winieta: bogaty motyw roślinny.

**Proweniencja:** L. ZAŁUSKI.

**164.** De hodierno statv ecclesiarvm in Anglia, Wallia, Scotia, et Hibernia, narrativnevla. – [B.m. : b.n.], 1654. – 14, [2 cz.] s. ([1], [cz.], 3-14, [2 cz.]) (sygn.: A<sub>2</sub>-B<sub>2</sub>); 4°.

Współprawna z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/23.

**165.** Die Heilige Schriffit Neuen Testaments, nach der fürtrefflichen ubersetzung und mit den Vorreden auch Hand-Glossen d. Martin Luthers / Ausgefertiget von Johann Christian Klemmen. – Tübingen : Verlegt und gedruckt bey Johann Georg und Christian Gottfried Cotta, 1729. – [7], 1248, 80, [76] s. ([7], 2-254, 247, 255-548, 459, 550-568, 579-582, 1101-1248, 1-80, [76]) (sygn.: \*<sub>2</sub>, (A)-(Z)<sub>3</sub>, (Aa)-(Zz)<sub>3</sub>, (Aaa)-(Ccc), Aaaaa-Qqqqq, (a\*)-(u\*), a-t) ; ternion.

Przed s. tyt. litografia: przyjście Chrystusa, podpis: Joh. Aman sculp. Scaphus; litografie: narodziny Jezusa, mapa pielgrzymki św. Pawła. – Filigrany w postaci ozdobnej cyfry 4.

**Oprawa:** skóra, na grzbiecie tłoczony i złożony tytuł.

**Dawne sygn.:** 6045, 44/S.

**166.** Duport James

Homeri poetarum omnium seculorum facile principis... per Jacobum Duportum Cantabrigiensem – Cantabrigiae : excudebat Johannes Field, Celeberrimae Academiae Typographus, 1660. – [39], 291 [101] s. ([39], 2-95, [1], 97-291, [cz.], [37], [cz.], [1], [cz.], [1], [cz.], [58]) (sygn.: (a<sub>2</sub>)–(e<sub>3</sub>), A<sub>2</sub>-Z<sub>3</sub>, Aa-Zz<sub>3</sub>, Aaa-Ccc<sub>3</sub>); 4°.

Filigrany w postaci trefnisiów i nóg lwa lub gryfa.

**Proweniencja:** *Krystyan*.

**Dawna sygn.:** 6302.

**167.** Eines getreuen Preussischen Patrioten Summarische Eylfertige Interims Beant- Wortung Derer Dreyzehen Motiven Welche im vergangenen Monat allhie zu Dantzic : bey Philipp Christian Rhet gedrucket worden, 1657. – [42], [cz.] s. (sygn.: A<sub>ij</sub>-F) ; 4°.

Współprawna z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/24.

**168.** Erazm z Rotterdamu

D. Erasmi Roterodami Bvcolicon, lectu digniss. cum scholijs Alardi Aemstelredami, cuius studio nunc primum & repertum & aeditum est. Locus communis de uitando pernicioso aspectu, eodem pertinens. Sacerdotum coelibatus. Mulier iuxta omneis Inuentionis Dialectice locos explicata per Alardum Aemstelredamum. – Coloniae : ex officina Heroriis Alopecij, 1539. – 48, [cz.] s. ([1], 2-27, [1], 29-48, [cz.]) (sygn.: A<sub>2</sub>-F<sub>5</sub>) ; 8°.

W tytulaturne rysunek: w okrągłym polu otoczonym wieńcem portret Erazma z Rotterdamu, w otoku napis: ERASMVS . ROTERODAM.

Współoprawna z poz. 179, 190, 219.

**Proweniencja:** *E. Kubicki*.

**Oprawa:** skóra na desce, tłoczone wizerunki Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Izabelli I Bony, w centrum m.in. Jan Ewangelista, św. Paweł, Dawid; z tyłu układ odwrócony; z brzegu resztki metalowych zapięć.

**Dawna sygn.:** 6246/1.

**169.** Forestus Alcmarianus Petrus

Observationum & curationum medicinalium de febribus ephemeris et continuis libri duo. – Lugduni Batavorum : ex Officina Platiniana, apud Franciscum Raphelengium, 1689. – 282, [38], 368 s. ([1], [cz.], 3-150, 155, 152-282, [4], [2 cz.], [13], [3 cz.], [1], [cz.], [14], 1-297, 398, 299-368) (sygn.: A<sub>2</sub>-T<sub>5</sub>, \*<sub>2</sub> - \*<sub>5</sub>, A-Z<sub>5</sub>) ; 8°

W tytulaturne rysunek: w ozdobnym kartuszu z leżącymi nań dwoma postaciami dłoń z cyrklem wystająca z obłoku, w otoku odwrócony napis: LABORE ET CONSTANTIA.

**Proweniencja:** *Ex Libris Staszowie[nsis] Ecclesiae Sancti Spiritus; Ex libris Andr. Af[...]; Ex Biblioeteca O. Sp[...]*.

**Oprawa:** skóra.

**Dawna sygn.:** 6316.

**170.** [Francini Girolamo]

Le cose maravigliose dell'alma citta di Roma : Done si tratta delle Chiese, Stationi, Reliquie, & Corpi Santi, che vi sono... / per Francesco Canalti. – In Roma : Ad istanza di Maurizio Bona, al. Morion d'Oro in Piazza Nauona, 1635. – 112 s. (2-7, [2], 10-75, [1], 77-102, 303, 104-112) (sygn. A<sub>2</sub>-G<sub>4</sub>) : ryc. ; 8°.

S. tyt. czarno-czerwona. – Na s. tyt. ryc.: po bokach kolumny, nad ich podstawami amorki, pod nimi herby w owalnych polach: pierwszy – w polu dwudzielnym w pas od czoła prawica naga i prawica zbrojna skrzyżowane, nad skrzyżowaniem ramion krzyż, od podstawy trzy pszczoły w roztrój; drugi – w polu dwudzielnym w słup, w prawej pobocznicy futro popielicy falowane, w lewej ptak na skale sie-



dzący, z kwiatem w dziobie. U góry motywy roślinne, w centrum hełm żabi pysk i wstęga z napisem: ET ORNAT ETERMAT. U dołu panorama Rzymu. – Ryciny z przedstawieniami budowli rzymskich, scen ewangelicznych i siedmiu cudów świata starożytnego.

**Dawna sygn.:** 6077.

**171.** Friedens-Vertrag Zwischen der Großmächtigsten, Hochgebornen Fürstin und Fräwlein, Fräwlein Christina der Schweden, Gothen und Wenden erwehlten Königin und Erb-Fürstin, Groß-Fürstin in Finland, Hertzogin zu Estland und Carelen, Fräwlein uber Ingermanland, sampt der Cron Schweden, auff der einen: wie dann auch dem Großmächtigsten, Hochgebornen Fürsten und Herrn, Herrn Christian dem Vierdten, zu Dennemarck, Norwegen, der Wenden und Gothen König, Hertzogen zu Schleßwig, Holstein, Stormarn und der Ditmarschen, Graffen. zu Oldenburg und Delmenhorst, sampt der Cron Dennemarck und Norwegen, auff der andern Seiten. Auffgerichter und geschlossen auff der Gräntze bey BrömseBroo, durch beyder Potentaten und Cronen Gevollmächtigte Commissarien den 13 Augusti im Jahr 1645. - Getruckt zu Stetin : [b.n.], 1645. – [32] s. ([1], [cz.], [29], [cz.]) (sygn.: A<sub>ij</sub>-D<sub>ijj</sub>) ; 4°.

Filigrany w postaci krzyża.

Współprawna z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187.

**Dawna sygn.:** 6363/29.

**172.** [Frischmann Johann]

Animorum in Europa et vicina Asia motus de Svecici belli motu in Polonia. – Upsaliae recusati & aucti, 1656. – 77 s. ([1], [1 cz.], 3-77, [3 cz.]) (sygn.: A<sub>2</sub>-K<sub>2</sub>) ; 4°.

Na s. tyt. data: M. DC. LVI. – Na s. tyt.: Autoritate Superiorum. – Po s. tyt. Dedykacja dla Karola Gustawa. — Fragmenty filigranów w formie korony nad ornamentem, ogona i szponów orlich, przekrzyżowanej na ukos linii (?), rozdzielonych linią liter GE.

Współprawna z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 173-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/16.

**173.** [Frischmann Johann]

Collegium electorale de eligendo Romanorum imperatore. – [B.m. : b.n.], 1657. – 67, [cz.] s. ([2], 3-67, [cz.]) (sygn.: A<sub>2</sub>I) ; 4°.

Filigrany w kształcie ogona orła (?).

Współprawna z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172, 174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/17.

**174.** [Frischmann Johann]

Collegium reliquorum imperii deputatorum, ad collegium electorale de praesenti statu imperii, imperatore eligendo. Eligendo scribenda lege, annexis aliis. – [B.m.]: Editio auctior & correctior, 1657. – 98, [2 cz.] s. ([2], 3-98, [2 cz.]) (sygn.: A<sub>2</sub>-N<sub>3</sub>); 4°.

Filigrany w kształcie krzyża.

Współprawna z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-173, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/18.

**175.** [Frischmann Johann]

Electorum de omnium desideriis sententia. [B.m. : b.n., b.d.]. – 9, [1] s. ([2], 3-9, [1]) (sygn.: A<sub>2</sub>-A<sub>3</sub>).

Filigrany w formie krzyży.

Współprawna z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/7.

**176.** [Frischmann Johann]

Series priorum, annexorum collegio deputatorum. – [B.m. : b.n., b.d.] – 18 s. ([2], 3-18) (sygn.: A<sub>2</sub>-C<sub>0</sub> ; 4°.

Współprawna z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/19.

**177.** Grüssanisches Josephbuch welches zu Vermehrung der Andacht gegen die heilige erschaffene Dreifaltigkeit Jesus, Maria, Joseph und zu sonderbarem Gebrauche, der im fürstlichen Stifte Grüssan errichteten Bruderschaft zusammengetragen. – Schweidnitz : gedruckt bey Johann Christian Müllern, 1777. – [37], 416 s. (sygn.: )( <sub>2</sub> - )( <sub>4</sub> )O( - )O( <sub>4</sub> )OO( - )OO( <sub>2</sub>, A-Z<sub>4</sub>, Aa-Cc<sub>4</sub> ) ; 8°.

Na pierwszej stronie nieliczbowanej w winiecie ornament roślinny, na ostatniej stronie nieliczbowanej w winiecie puchar i 2 wazony z liśćmi na postumentach.

**Oprawa:** papier oklejony na płótnie, brak grzbietu, zachowane okucie służące do zamknięcia książki.

**Dawna sygn.:** 6217.

**178.** [Harsdörffer G. Ph.]

Parnassi trutina et in novos animorum motus Censura. Oder relation was über den in der Endgenossenschaft jüngstgeführten Krieg und bald darauff gesfolgten Frieden in Parnasso für Discurs und Gedancken Geschöpfft was auch damber. An das Teutsche H. Römische Reich dessen Staat und gemeinen Nutzen zum besten von Apolline für eine Absendung und Instruction resolvirt. Mit beysatz was von gedachten Apolline über das jüngstlich ans Liecht gegebene tractätel Animorum per Europam & vicinam Asiam motus für eine Censur ertheilet und schlietzlich der im Frieden noch cuncti [gotykiem:] renden Eydgenossenschaft per Postscriptum weiter angefügt worden. – [B.m.] : Gedruckt zu Parnassopoli, 1656. – 34, [2 cz.] s. ([1], [cz.], 3-29, 29, 31-34, [2 cz.]) (sygn.: A<sub>ij</sub>-E) ; 4°.

Współoprawna z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/25.

**179.** Heldelinus Casparus

Ciconiae encomium, vtilis adcommodata[ue] ratio exercendi inuentutem declamando, per Gasparem Heldelinum Lindaiuiensem. – Basileae : excudebat Henricus Petrus Mense Augusto, [1534]. – 181 [11] s. ([2], 3-98, 69, 100-114, 114, 116-118, 118, 120-181, [1], [cz.], [4], [4 cz.], [1]) (sygn.: A<sub>2</sub>-M<sub>3</sub>) ; 8°.

Współoprawna z poz. 168, 190, 219.

**Dawna sygn.:** 6246/2.

**180.** [Historia universarum] – [B.m. : b.n., b.d.] – 218, [4] s. ([brak kilku początkowych stron], 9-12, lit., 13-14, lit., 15-16, 3 lit., 17-18, 3 lit., 19-20, 3 lit., 21-22, 2 lit., 23-24, 2 lit., 25-36, lit., 37-38, 4 lit., 39-48, lit., 49-86, lit., 87-116, lit., 117-160, lit., 161-165, [3 cz.], [1], [cz.], 169-210, lit., 211-214, lit., 215-218, [2], [2 cz.]) (sygn.: brak, B-Z<sub>3</sub>, Aa-Ee<sub>3</sub>) ; 4°.

Brak s. tyt. i kilku początkowych stron. – Liczne litografie przedstawiające władców, wielu brak. – Filigrany w postaci fragmentów kwiatu (?), tarczy herbowej i krzyża.

Współoprawna z poz. 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Oprawa:** skóra.

**Dawna sygn.:** 6363/1.

**181.** Hunolt Franz

Christliche Sitten-Lehr über die Evangelische Wahrheiten dem Christlichen Volck in Sonn-und Feyrtäglichen Predigen auf öffentlicher Cantzel vorgetragen / von R. P. Francisco Hunolt, der Gesellschaft Jesu Priestern. – Augspurg und Würtzburg : Verlegt von Martin Veith, Buchhändlern, Im Jahr 1754. – [42], 700, [44], 663, [27] (sygn.: a<sub>2</sub>-g<sub>2</sub>, A-Z<sub>3</sub>, Aa-Zz<sub>3</sub>, Aaa-Zzz<sub>3</sub>, Aaaa-Tttt<sub>3</sub>, a<sub>2</sub>-f<sub>2</sub>, A-Z<sub>3</sub>, Aa-Zz<sub>3</sub>, Aaa-Zzz<sub>3</sub>, Aaaa-Tttt<sub>2</sub>) ; 4°.

W większości układ dwuszpaltowy. – Liczne ryciny.

**Proweniencja:** *Josuf Golder*; Biblioteka Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego No 2520.

**Oprawa:** twarda skóra, na grzbiecie złote cyfry.

**Dawne sygnatury:** 6037, 36/S.

**182.** Instruction für diejenigen Commissarien welche zur Veranschlagung der Königlichen Südpreußischen Domeinen Behufs deren Verpachtung gebraucht werden. – Breslau : [B.n.], I. September 1797. – IV, 71 s. (sygn.: A-S) ; 2°.

Filigrany w postaci meandrów i uskrzydłonego męża.

Współoprawną z innym drukiem.

**Dawna sygn.:** 6264/1.

**183.** Iteratarum vindiciarum juris coronandi pro Archidioecesi Coloniensi examen. Quo ad Coloniensium advocatorum argumenta in antecessum breviter respondeatur. - Francofurti ad Maenum : [b.n.], 1656. – 48 s. ([1], [cz.], 3-48) (sygn.: A<sub>2</sub>-F<sub>3</sub>) ; 4°.

Filigrany w formie krzyża.

Współoprawną z poz. 180, 153, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/3.

**184.** [Janocki Jan Daniel Andrzej]

Ianociana sive clarorum atque illustrum Poloniae avctorum maecenatumque memoriae miscellae. – volumen I-II – Varsaviae et Lipsiae : apud Michaellem Groellivm, 1776-1779.

Dwa współoprawné tomy.

**Sygn. bibl.:** 836.

Volumen I – Varsaviae et Lipsiae : apud Michaellem Groellivm, 1776. – [11], 308 s. ([11], 2-308) (sygn.: \*<sub>2</sub> - \*<sub>4</sub>, A-U) ; 8°.

W tytulaturnie rycina: w okrągłym medalionie 2 męskie profile w wieńcach laurowych, w otoku napis: ADAM NARUSZEWICZ, MAT. SARBIEWSKI, POETAE. – Na ostatniej nieliczbowanej stronie winieta: o postument oparte lira i tarcza.

**Proweniencja:** A. M. KACZKOWSKI.

Volumen II - Varsaviae et Lipsiae : apvd Michaelem Groellivm, 1779. – [15], 303, [cz.] s. ([15], 2-303, [cz.]) (sygn.: \*<sub>2</sub> - \*<sub>5</sub>, A-T<sub>5</sub>) ; 8°.

Na ostatniej nieliczbowanej stronie winieta: fontanna z girlandami kwiatów.

**185.** [Joubert Pierre]

Geschichte der Staatsveränderungen von Polen vom Tode Königs Augustus III bis ins Jahr 1775 nebst den zu dieser Geschichte gehörigen öffentlichen Beweisschriften. Aus dem Französischen. – Erster-Zweeter Band. – Leipzig : bey Caspar Fritsch, 1777.

Dwa tomy o jednakowej sygnaturze.

**Sygn. bibl.:** 1053.

Erster Band. - Leipzig : bey Caspar Fritsch, 1777. – [3], 362 s. ([3], 2-20, [1], 22-210, [1], 212-356, [2], 357-362) (sygn.: A-Z<sub>2</sub>, )(, Z<sub>3</sub>) ; 8°.

Brzegi kart barwione na czerwono. - W tytulaturnie rycina: medalion z portretem S. A. Poniatowskiego, podpis: Erdner fac. – Na wyklejce filigrany w kształcie fragmentów postaci.

**Oprawa:** papier na skórze, na grzbiecie tłoczone i złożone linie i tytuł.

Zweeter Band. - Leipzig : bey Caspar Fritsch, 1777. – [7], 436, [4] s. ([7], 2-11, [1], 13-250, [1], 252-436, [2], [2 cz.]) (sygn.: \*<sub>2</sub> - \*<sub>3</sub>, A-Z<sub>5</sub>, Aa-Ee<sub>2</sub>) ; 8°.

Brzegi kart barwione na czerwono. – W tytulaturnie rycina: Hermes z literami C i F w rękach. – Filigrany w kształcie fragmentów postaci.

**Oprawa:** papier na skórze, na grzbiecie tłoczone i złożone linie i tytuł.

**186.** Iterata dissertatio de iure coronandi pro electore Mogvntino contra Colonienses vindicias. – Mogvntiae : ex Typographeio Nicolai Heyii. – [B.m. : b.n.], 1656. – 138, [1], [cz.] s. ([1], [cz.], 3-138, [1], [cz.]) (sygn.

Współoprwna z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/14.

**187.** [Karol X Gustaw]

Schreiben der Königlichen Majestät in Sueden, an den Chur-Fürsten zu Maintz, wie ingleichen auch an die anderen des Heil: Röm: Reichs Chur-Fürsten, aus Steitin, vom 7. Julii, Anno 1657. Aus dem Lateinischen Original ins Teutsche übersetzt.

Współoprwna z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/28.

**188.** Kleiner Gottfried

Die unter so vielen kräftigen Buß-Stimmen in Schwachheit mitrufende Evangelische Prediger- u. Hirten-Stimme. Das ist: Erbauliche und Gottselige Betrachtungen über die Evangelia auf alle Sonn-, Fest- und Feier-Tage des ganzen Jahres; zu Mittheilung heilsamer Lehre, kräftiger Ermahnung und erquickenden Trostes in öffentlicher Gemeine vorgetragen. Nachgehends aber auf Begehren und Suchen gottseliger Herzen nebst Eilf Paßions-Betrachtungen über das 26 und 27 Capitel Matthäi, wie auch einer Kirchweih- und Christnachts-Erbauung, im Vertrauen auf göttliche Güte dem Druck überlassen. – Hirschberg : gedruckt und verlegt bey Immanuel Krahns Wittwe, 1797. – [11], 670, [2] s. ([11], 2-343, 334, 345-486, 465, 488-560, [2], 563-599, 592, 601-609, 160, 611-670, [1], [cz.]) (sygn.: )( ( - ))( (, A-Z<sub>3</sub>, Aa-Zz<sub>2</sub>, Aaa-Zzz<sub>3</sub>, Aaaa-Pppp<sub>3</sub>) ; 4°.

Po s. tyt. litografia: Jezus błogosławiący pośród stada kóz i owiec, nad nim w obłokach drugie stado rozświetlane promieniami, niżej trzymany przez dwa aniołki kartusz z tytułaturą. – Filigrany w postaci liter, ukoronowanej litery W.

**Oprawa:** skóra na desce, tłoczone ramki i motywy roślinne; metalowe pozostałości po zapięciach.

**Dawna sygn.:** 6048, 48/S.

**189.** Knichen Rudolf Gottfried von

Opus politicum in tribus libris omnes ad doctrinam politicam tam quo ad pacis quam belli administrationem, & tranquillum ac turbulentum rerumpublicarum statum, nec non jus publicum sacri Romani Imperii nostri spectantes materias exactissime exhibens... / auctore Rudolpho Godofredo Knichen. – Francofurti ad Maenum : Impensis Johann. Davidis Zunneri ; Typis Balthazaris Christophori Wustii, Sen., Anno 1682. – [4] s., 1350 szp., [16] s. (sygn.: )( (, A-Z<sub>4</sub>, Aa-Zz<sub>4</sub>, Aaa-Aaa<sub>4</sub>) ; ternion.

Na s. tyt. data: M DC LXXXII. - W tytułaturze litografia: w ozdobnym obramieniu z motywem liści i owoców palma (?) i brzoza (?) wyrastająca ze wzgórką, z korzeniami na wierzchu, przechylona w stronę palmy; w tle krzewy. W zwornikach:

u góry – główka dziecięca, u dołu – w wieńcu monogram (?): Pod brzozą podpis: Thelott. – Filigrany w postaci ryby w ukoronowanym otoku z aniołków.

**Proweniencja:** *Jesmanowna Woyska Parnawska w Miratyczach; Jesmionowna Woyszczanka Parnaska w Miratyczach; J. Witkowski*; Biblioteka Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego No 1361.

**Dawne sygn.:** 6046, 45/S.

**190.** [Landi Ortensio]

Cicero relegatvs et Cicero revocatvs. Dialogi festinissimi. – [Lipsie : apud Michaelae Blum], 1534. – [79], [cz.] s. ; 8°.

W tytulaturze rysunek: w kolistym wieńcu ozdobna tarcza herbowa dwudzielna w słup, w polach gryf i 2 pasy pionowe.

Współoprawna z poz. 168, 179, 219.

**Dawna sygn.:** 6246/3.

**191.** Lucius Annaeus Florus

Lucii Annaei Flori verum Romanarum libri IV : accedunt breves... notae / ex museo Joh. Isaci Pontani. – Patavii : Ex Typographia Seminarii Apud Joannem Manfrē, 1734. – 236 s. (sygn.: A<sub>2</sub>-K<sub>6</sub>) ; 12°.

W tytulaturze rycina: w kartuszu ozdobnym ptak z rozpostartymi skrzydłami oświetlany słońcem, nad kartuszem wstęga z napisem: POST FATA RESURGO.

Na s. tyt. data: MDCCXXXIV.

**Proweniencja:** *Noszkowski Caroli*.

**Oprawa:** skóra, tłoczona ramka z ornamentem roślinnym, w centrum orzeł dwugłowy z herbem na piersi.

**Dawna sygn.:** 6176.

**192.** Marcus Tullius Cicero

M. Tvllii Ciceronis epistolarvm qvae extant ad diversos libri XVI notis perpetvis / ad modvm Iohannis Minellii illvstatarvm ; cvm privil. Reg. Polon. ac elect. Sax. – Editio sexta. – Lipsiae : in Officina Weidmanniana, A. C. 1756. – [9], 922, [146] s. ([9], 2-6, 6, 8-513, 546, 515-922, [1], [cz.], [7], [cz.], [136]) (sygn.: a<sub>2</sub>-a<sub>4</sub>, A-Z<sub>7</sub>, Aa-Yy<sub>5</sub>) ; 12°.

W tytulaturze rycina: na postumencie wazon z kwiatami, pod nim ornament roślinny.

**Proweniencja:** Biblioteka Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego No 1543; *J. Witkowski*.

**Dawna sygn.:** 6250.

**193.** Memoriale à Regis Galliae, legatis exhibitum. S. R. I. electoribvs reliquisq. statuum imperii deputatis. – [B.m. : b.n.], 1657. – [4] s.

Współoprawna z poz. 180, 153, 183, 157, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/5.

**194.** Missae propriae patronorum et festorum Regni Poloniae ad normam Missalis Romani accomodatae. – Coloniae Agrippinae : Sumptibus Balthasaris ab Egmond & Sociorum, 1687. – 27 s. (3-27) (sygn.: A<sub>2</sub>-C<sub>3</sub>) ; 4°.

E XXII, 425.

Na s. 3 tytuł: Missae propriae patronorum et festorum Regni Poloniae. – Na s. tyt. data: M DC LXXXVII. – W tytularze litografia: na froncie kamiennego postumentu herb czwórzielny z sercem. - Inicjały z rysunkami o treści religijnej, biblijnej. – Filigran w formie połączonych liter PL. – Na odwrociu s. tyt.: Kalendarium patronorum et festorum Regni Poloniae. – Składka A ma 6 kart, B – 4 karty. – Współoprawna z poz. 195.

**Dawna sygn.:** 6032/1.

**195.** Missae propriae sanctorum Regni Sveciae patronorum ad normam Missalis Romani accomodatae. – Coloniae Agrippinae : Sumptibus Balthasaris ab Egmond & Sociorum, 1786. – 592, CXVII, [3] s. (3-12, brak 13-24, 25-36, brak 37-60, 61-134, brak 135-136, 137-258, brak 259-262, 263-276, brak 277-278, 279-292, [2], 293-299, [1], 301-310, brak 311-312, 313-326, [2], brak 327-330, 331-516, brak 517-576, 577-592, j-cxvij, [3]) (sygn.: A<sub>2</sub>-Z<sub>4</sub>, Aa<sub>2</sub>-Zz<sub>4</sub>, Aaa-Ddd<sub>3</sub>, a-k<sub>4</sub>) ; 4°.

Na s. 3 tytuł: Missae propriae sanctorum Regni Sveciae patronorum. – Inicjały. – W tytularze litografia jak w 6032/1, ale z innym herbem. - W tekście zapisy nutowe na czwórlinej. – Po s. 292 wkładka: Missa de festo sanctissimi sepulchri Hierosolymitani Domini Nostri Jesu Christi. Dominica secundo post Pascha oraz Die XXIV. Julii in festo sancti Camilli confessoris non Pontificis, Missa os-Justi: ut in Ordinario de Communi Confessoris non Pontificis. – Na s. 300 litografia przedstawiająca Wniebowstąpienie Jezusa. – Po s. 326 wkładka: In solemnitat Corporis Christi. – Filigran w postaci herbu: lilia; tarcza ozdobna, nad nią korona otwarta. - Współoprawna z poz. 194. – Brak ss. 13-24, 37-60, 135-136, 259-262, 277-278, 311-312, 327-330, 517-576. – Brak sygn. Y<sub>4</sub>, Aa, Ee-Ee<sub>3</sub>, Ccc<sub>4</sub>, Ddd<sub>4</sub>. – Po sygn. Dd<sub>4</sub> sygn. S<sub>3</sub> [?].

**Dawna sygn.:** 6032/2.



**196.** Missale Ecclesie [et] prouincie Gnezn[ens.] : Cum gratia et priuilegio, ad [decennium]. – [B.m. : b.n., 1555]. – [24] s., 260 k., 60 k., [6] s. (sygn.: iij-iiij, A-Ziiij, Aa-Ffv, +-+iiij, +aj-+biiij, A-Oiiij, aa-..., K-Kiiij, A-A4) ; 4°.

E XXII, 433

E VII, 43.

Estreicher podaje, powołując się na Jochera 6449, jako miejsce wydania: Moguntie, Behem.

Tekst czarną i czerwoną czcionką. – Zapisy nutowe z ręcznymi dopiskami, częściowo ręcznie zrekonstruowane.

**Oprawa:** skóra obciągnięta na drewnie, tłoczenia – wizerunki Ewangelistów, proroków, Jezusa, w środku złożona postać Jezusa; tylna okładka podobna, lecz bez postaci centralnej.

**Dawne sygn.:** 6047, 47/S.

**197.** Moguntini labores electorales, praeuii, & electorii. – [B.m. : b.n.], 1657. – 45, [1] s. (sygn.: A-F) ; 4°.

Filigrany w formie krzyży.

Współprawnia z 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/9.

**198.** Negeschius Petrus

Comparatio inter Clavdivm Tiberivm principem, et Olivarivm Cromwellium protectorem. Instituta à Petro Negeschio. - Exensa typis, 1657. – 28 s. ([1], [cz.], 3-28) (sygn.: A<sub>2</sub>-D) ; 4°.

Filigrany w formie fragmentów tarczy herbowej (?).

Współprawnia z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/13.

**199.** Nicolaus de Lyra

Secunda pars Nicolai de Lira tractas super toto corpore Biblie cu[m] additionibus. – [B.m. : b.n., b.d.]. – [345] k. (sygn.: Aa<sub>ij</sub>-Zz<sub>iiij</sub>, JJ-JJ<sub>v</sub>, AAA-TTT<sub>v</sub>) ; 8°.

Układ dwuszpaltowy. – Filigrany w postaci głowy byka.

**Oprawa:** skóra obciągnięta na desce, tłoczona w motywy roślinne.

**Dawne sygn.:** 6050, 50/S.

**200.** Parrino Domenico Antonio

Nuova guida de' Forastieri, per osservare, e godere le curiosita piu vaghe, e piu rare della Fedelissima Gran Napoli Citta Antica, e Nobilissima... / Opera di Dom. Antonio Parrino ; accresciuta con nuove, e moderne notizie da Nicolo suo Figlio. – In Napoli : Presso Parvino, 1725. – [14], 382, [61] s. ([14], ryc., 1-48, ryc., 49-50, 2 ryc., 51-54, ryc., 55-56, 2 ryc., 57-74, ryc., 75-76, 2 ryc., 77-80, ryc., 81-84, 2 ryc., 85-92, 2 ryc., 93-104, ryc., 105-118, ryc., 119-130, ryc., 131-154, ryc., 155-160, ryc., 161-174, ryc., 175-200, ryc., 201-204, ryc., 205-210, 111, 212-220, 2 ryc., 221-226, ryc., 227-232, ryc., 233-248, ryc., 249-252, ryc., 253-254, ryc., 255-262, 2 ryc., 263-280, 2 ryc., 281-324, ryc., 325-360, ryc., 361-368, ryc., 369-376, ryc., 377-382, [61], [cz.]), 38 ryc. (sygn.: a-a<sub>3</sub>, A-T<sub>3</sub>) ; 12°.

Na s. tyt. data: MDCCXXV. – Filigrany w formie fragmentów lilii w owalu. – Na jednej z nieliczbowanych stron winieta: twarz kobieca wśród kwiatów, w górnych narożnikach ptaki. - Liczne litografie z widokami Neapolu i jego zabytków.

**Proweniencja:** *Witkowski*; Biblioteka Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego No 2721.

**Oprawa:** skóra, z przodu wzdłuż grzbietu tłoczona i złożona.

**Dawna sygn.:** 6304.

**201.** Petersburgische Sammlung gottesdienstlicher Lieder, für die öffentliche und häusliche Andacht evangelischer Gemeinen. – zweite Auflage. – St. Petersburg: gedruckt und verlegt bey I. K. Schnoor, 1790. – [13], 496, [32] s. (sygn.: \*<sub>2</sub>, A-Z<sub>5</sub>, Aa-Kk<sub>2</sub>) ; 8°.

W tytulaturze rysunek: lira oparta o postument rozświetlany z tyłu przez słońce, nad nim chmura.

Współoprawna z poz. 130.

**Proweniencja:** EX LIBRIS \* K. HAUK.

**Oprawa:** skóra; na grzbiecie tłoczony i złożony tytuł.

**Dawna sygn.:** 6292/1.

**202.** Plutarch

Plvtarchi Chaeronensis summi et philosophi et histori parallela, id est, vitae illvstrvm virorvm Graecorvm et Romanorvm, vtilissima historia expositae, atque inter se comparatae / Guilielmo Xylandro Augustano interprete. – Francofvrti : Ex Officina Chalc[...]aphica Ioannis San[...] ; impensi[...] Willeri, [B.d.]. – [6], 791, [8] s. (sygn.: A-Z<sub>3</sub>, Aa-Vu<sub>3</sub>, X-X<sub>3</sub>, Yy-Zz<sub>3</sub>, Aaa-Zzz<sub>3</sub>, Aaaa-Zzzz<sub>3</sub>, Aaaaa-Hhhhh<sub>3</sub>) ; 4°.

W tytulaturnie rycina: uskrzydłona postać kobieca krocząca po równinie, z trzciną w rękę, grająca na helikonie (?), w rogach ozdobnego kartusza główki dziecięcej, w otoku napis: TVA FAMA LOCO. PERVIGILES HABEAS. OCVLOS ANIMVMO SAGACE. SI CVPIS VT CELEBRISTET. - Liczne wizerunki postaci legendarnych i historycznych.

**Oprawa:** skóra obciągnięta na desce, w centrum tłoczony herb, w ramach głowy władców, ślady okuć.

**Dawne sygn.:** 6057, 57/S.

### 203. Quintus Curtius Rufus

Q. Curtii Rufi historia Alexandri Magni. – Editio nova diligentissime expressa. – Halae : impensis Orphanotrophei, 1794. – 402, [4] s. ([1], 2-167, 68, 169-217, 228, 219-402, [4], [4 cz.]) (sygn.: A-R<sub>7</sub>) ; 12°.

Sygn. B<sub>6</sub> wytłoczona jako 6<sub>6</sub>. – Po sygn. B<sub>7</sub> następuje sygn. C-C<sub>7</sub>, C<sub>6</sub>, D-D<sub>7</sub>; po sygn. H<sub>7</sub> – sygn. G<sub>7</sub>, I-I<sub>7</sub>. – K. tyt., ostatnia karta i tylna okładka oderwane. –

W tytulaturnie ozdobnik w formie kwiatu.

**Proveniencja:** Biblioteka Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego No 1542.

**Dawna sygn.:** 6236.

### 204. Rechenberg Adam

Adami Rechenbergi, in Acad. Lips. P. P. Lineamenta philosophiae civilis. – Lipsiae: Apud Jo. Heinichen, Bibliopol., 1693. – 256 s. ([19], 2-144, 147-194, 205-256) (sygn.: a<sub>3</sub>-a<sub>6</sub>, A-L) : 12°.

Brak sygn. A<sub>4</sub>, D<sub>7</sub>, H<sub>6</sub>. – Po s. tyt. dedykacja A. Rechenberga dla Johanna Ernesta Schönlebena, datowana: Lipsiae Prid. Cal. Oct. MDCXCIII. – Fragmenty filigranów w formie kartusza (?), przekrzyżowanej 4, rozdzielonych pionową linią liter LD.

Współoprawna z poz. 148.

**Proveniencja:** Biblioteka Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego No 1541.

**Dawna sygn.:** 6235/2.

### 205. [Reinking Dietrich von]

Manifest, auß was Erheblichen Ihrsachen die zu Dennemarck, Norwegen, der Wenden und Gohten Königl. Maytt. &c. Sich, Ihre Reiche, Fürstenthümer, Lande und Leüte, wieder König Carll Gustaffen zu Schweden, &c. zu schütze, und von so vielfältiger Zunöhtigung, Trangsahlen, Beschwerde, auch oft an getroheter Gefahr, zu erreten, die in Göttlichen Weltlichen, und alter Ehrbahren Völcker Rechten, erlanbete Defensions- Waffen zu er greiffen, und würcklich fortzusetzen genöhtiget worden. Auß dem Dänischen ins Teütsche transferiter. - Kopenhagen : Gedruckt

bey Peter Morsing, K. M. und Univ. Buchd., 1657. – [56] s. ([1], [cz.], [54]) (sygn.: A<sub>ij</sub>-G<sub>ij</sub>, G<sub>5</sub>) ; 4°.

Filigrany w postaci kwiatów i części kartusza (?).

Współprawna z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/27.

**206.** Richardson Samuel

The history of sir Charles Grandison, in a series of letters. – in seven volumes. – vol. V. – the eighth edition. – London : printed for T. Longman, J. Johnson, G. G. and J. Robinson, R. Baldwin, J. Nichols, S. Bladon, W. Richardson, W. Lane, W. Lowndes, G. and L. Wilkie, P. Mc. Queen, C. D. Pignenit, Cadell and Davies, and S. Bagster, 1796. – 294 s. ([1], 2-294) (sygn.: B-O<sub>2</sub>) ; 12°.

Tekst w formie 45 listów. - Przed s. tyt. rycina: mężczyzna z kapeluszem w ręku zapraszający do spaceru kobiety siedzące na ławce, podpis: Isaac Taylor del. et sculp. – Na wyklejce filigrany w formie napisów 97, 1795, 1794.

**Proweniencja:** *F. Grivel Ex Libr.*

**Oprawa:** skóra, na grzbiecie tłoczone i złożone ozdobne linie poziome.

**Sygn. biblioteczna:** 4052.

**207.** Savelli Marco Antonio

Marci Antonii Sabelli J. C. mutilianensis serenissimi magni Etruriae ducis rotae criminalis auditoris svmma diversorum tractatum... Tomus secundus / a Leopoldo Josepho Crescini J. C. ac in Parmensi universitate. – Parmae : apud Paulum Montium, 1717. – [2], 432, 168 s. ([2], 1-432, 1-168) (sygn.: A-Z3, Aa-Nn3, a-03) ; 12° [?]; ternion.

W tytulatrze rycina: w kartuszu siedząca postać kobieca w powłóczystych szatach, w prawym ręku trzymająca otwartą księgę, w lewym – krzyż. - Na s. tyt. data: MDCCXVII.

**Dawne sygn.:** 6038, 37/S.

**208.** Scheller Immanuel Johann Gerhard

Jmm. Joh. Gerh. Schellers lateinisch-deutsches und deutsch-lateinisches Handricon vornehmlich für Schulen. – Zweyter oder deutsch-lateinischer Theil. – Leipzig : bey Caspar Fritsch, 1792. – VIII s., 1832 kol. ([2], IV-VIII; [2], 3-626, 27, 628-1057, 1056, 1059-1293, 1194, 1295-1832) (sygn.: \*<sub>2</sub> - \*<sub>3</sub>, A-Z<sub>5</sub>, Aa-Zz<sub>5</sub>, Aaa-Mmm<sub>5</sub>) ; 8°.

Brzegi kart barwione na zielono. – W tytulaturze monogram TC związany wstęgą z liśćmi palmowymi i tyrsem. – Na wyklejce filigrany w postaci korony na fragmencie kartusza (?) i litery M lub W.

**Oprawa:** papier na skórze; na grzbiecie tłoczone i złożone kwiaty oraz tytuł.

**Sygn. bibl.:** 7187.

**209.** Schröder Friedrich Josef Wilhelm

Dr. Fried. Jos. Willh. Schröders neue Sammlung der Bibliothek für die höhere Naturwissenschaft und Chemie : Ersten Bandes Erstes Alphabeth. – Leipzig : bey H. W. F. Flittner und J. C. Müller, 1775. – [17], 454 s. ([1], [cz.], [15], 4-88, [2], 91-430, [1], [cz.], [1], 434-441, 142, 443-454, [1], [cz.]) (sygn.: \*<sub>3</sub>-\*<sub>5</sub>, A-Z<sub>3</sub>, Aa-Zz<sub>3</sub>, Aaa-Ccc<sub>3</sub>) ; 8°.

W tytulaturze rysunek: między krzakiem róży a kępą z nasadzoną czapką (?) siedzący chłopiec, na stronach nieliczbowanych winiety w postaci popiersia amorka w kartuszu i ornamentu roślinnego z nocnym krajobrazem w tle. – Filigrany w postaci fragmentów kartuszy.

**Oprawa:** skóra na desce, tłoczona – z przodu w centrum Twardowski na księżycu.

**Dawna sygn.:** 6300.

**210.** Series posteriorvm annexorum collegio depvtatorvm. – [B.m. : b.n., b.d.]. – 31, [1] s. ([2], 3-31, [1]) (sygn.: A<sub>2</sub>-D<sub>3</sub>) ; 4°.

Filigrany w formie krzyży.

Współoprarna z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 217, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/8.

**211.** Sokołowski Stanisław

Officia propria patronorum Regni Poloniae / per R. Stanislavm Socolovium... - Antverpiae: Ex Officina Plantiniana Balthasaris Moreti, 1637. – 54 s. (sygn.: A<sub>2</sub>-D<sub>3</sub>) ; 8°.

E VII, 221.

Na s. tyt. data: M. DC. XXXVII. - W tytulaturze litografia: w ozdobnym kartuszu herb czwórzielny z sercem. Na nieliczbowanej stronie po s. 54 rysunek mężczyzny z maczugą i kobiety z kolumną, krzyżujących pióra nad obłokiem, z którego wyrasta dłoń z cyrklem; w ramce napis: LABORE ET CONSTANTIA; poniżej głowa barana z kiśćmi owoców.

**Dawna sygn.:** 6301.

**212.** [Stanisław I Leszczyński]

Oeuvres du philosophe bienfaisant. – A Amsterdam : [b.n.], 1764. – 4 t. ; 12°.

Cztery tomy oprawione razem. - Na tylnej wyklejce filigran w postaci napisu H CAELBE [?] CIE [?].

**Oprawa:** skóra.

**Dawna sygn.:** 6305.

Tome premier. – A Amsterdam : [b.n.], 1764. – XXXII, 179 s. ([1], II-XXXII, [5], 2-179, [cz.]) (sygn.: \*-\*<sub>7</sub>, \*\*-\*<sub>2,3</sub>, A-H<sub>4</sub>) ; 12°.

W tytularze litografia: aniołek z arkuszem Philo. Bienfaisant siedzący między dwoma drzewami, przy nim książki i tarcza z herbem czwórdzielnym z sercem; u góry drugi aniołek, w hełmie, lecący z tablicą i wysypujący ziarna (?); u dołu napis: DITAT & DOCET; u dołu z prawej podpis: N. v. Frankendaal sculp. - Po s. tyt. przedmowa wydawcy (Préface de l'Editeur). – Autor ryc. na s. tyt.: N. V. Frankendaal. – Na s. tyt. data wydania: M. DCC. LXIV.

**Proweniencja:** Z BIBLIOTEKI J [?] A. ŚWIĘCICKIEGO.

Tome second. - A Amsterdam : [b.n.], 1764. – XL, 135 s. ([1], (2)-(24), [1], XXVI-XL, [1], 2-130, 231, 132-135, [cz.]) (sygn.: \*-\*<sub>7</sub>, \*\*-\*<sub>5</sub>, A-F<sub>5</sub>) ; 12°.

W tytularze litografia: niewiasta w hełmie i zbroi z twarzą wytłoczoną na kirysie i strzałami [?] w ręku, wzniesiona płomień nad głową aniołka w wieńcu; przy nim tarcza czwórdzielną z sercem, obok niej globus, księga i pergamin; u dołu z prawej podpis: N. v. F. Sc.

Na s. przedt. tytuł: Oeuvres du philosophe bienfaisant. - Na s. tyt. data wydania: M. DCC. LXIV.

Tome troisieme. - A Amsterdam : [b.n.], 1764. – 202 s. ([1], 2-202) (sygn.: A-I<sub>4</sub>) ; 12°.

W tytularze litografia jak w tomie I. - Na s. przedt. tytuł: Oeuvres du philosophe bienfaisant. - Na s. tyt. data wydania: M. DCC. LXIV.

Tome quatrieme. - A Amsterdam : [b.n.], 1764. – 222 s. ([1], 2-222, [2]) (sygn.: A-I<sub>7</sub>) ; 12°.

W tytularze litografia jak w tomie II. - Na s. przedt. tytuł: Oeuvres du philosophe bienfaisant. - Na s. tyt. data wydania: M. DCC. LXIV.

**213.** Sternfeld J. E. G. Lieb. von

Sternfelds Briefe Menschenkennern und Liebhabern der Natur zu Gefellen herausgegeben von seinen Freunden. – Coburg : bei Rudolph August Wilhelm Abl, 1785. – [7], 152 s. ([1], [cz.], [5], 8-24, 52, 26-152) ; 8°.

Współoprawna z poz. 216.

**Dawna sygn.:** 6247/2.

**214.** Trotz Michel Abraham

Vollständiges Deutsches und Polnisches Wörter-Buch, welches die gebräuchlichsten Wörter und Redens-Arten, auch vornehmsten Kunst- und Handwerks-Wörter enthält, als M. A. Trotzens, Polnischen Wörter-Buches letzter Theil; herausgegeben durch Stanislaus Nałęcz Moszczenski. – Leipzig : bey Johann Friederich Gleditsch, 1772. – [6] s., 2458 kol., [5 cz.] s. ([1], [cz.], [4], [2], 3-765, 666, 767-1359, [1], 1361-1910, 1011, 1914-2458, [5 cz.]) (sygn.: )<sub>(2, A-Z<sub>5</sub>, Aa-Zz<sub>5</sub>, Aaa-Zzz<sub>5</sub>, Aaaa-Iiii<sub>3</sub>)</sub> ; 8°.

Równoległy tytuł: Zupelny niemiecki y polski mownik, maiący naywięcey zażywane słowa y zwykłe mowienia-kształty, tudzież przednieysze słowa w sztukach y rzemiosłach, iako ostatnia część polskiego mownika P. M. A. Trotza, wydany przez Stanisława Nałęcza Moszczeńskiego.

Brzegi kart barwione na czerwono. – Przed s. tyt. rycina: postacie w polskich i saskich strojach nad mapą Polski, za oknem panorama Warszawy, podpis: Bernigeroth del et facit 1743. – Filigrany w postaci fragmentów liter i korony.

**Proweniencja:** *P. Waltenberg*; Zakupiono od P. Waltenberga dla Miejskiej Biblij[ote]ki Publ. w Łodzi No 12057 d. 12.11.1926 r.; Wpisano do inwentarza Miejskiej Biblijoteki Publicznej w Łodzi No 12057/3612 W dn. 16/V 1938; M. B. P. w Łodzi.

**Oprawa:** skóra, na grzbiecie tłoczone i złożone kwiaty i tytuł.

**Sygn. bibl.:** P. 18.

**215.** Trotz Michel Abraham

Vollständiges Deutsches und Polnisches Wörter-Buch, welches die gebräuchlichsten Wörter und Redens-Arten, auch vornehmsten Kunst- und Handwerks-Wörter enthält, als M. A. Trotzens, Polnischen Wörter-Buches letzter Theil; herausgegeben durch Stanislaus Nałęcz Moszczenski. – Leipzig : bey Johann Friedrich Gleditsch, 1800. – [4] s., 2458 kol., [cz.] s. ([4], [2], 3-189, 109, 191-327, 228, 329-750, 551, 752-995, 699, 997-1121, 11, 1123-1320, 1221, 1322-1644, 1545, 1646-1842, 1883, 1844-1959, 1690, 1961-2074, 2076, 2076-2079, 208, 2081-2087, 208, 2089-2310, 2312-2313, 2313-2458, [cz.]) (sygn.: A-Z<sub>5</sub>, Aa-Zz<sub>5</sub>, Aaa-Zzz<sub>5</sub>, Aaaa-Hhhh<sub>5</sub>) ; 8°.

Równoległy tytuł: Zupełny niemiecki y polski mownik, mający naywięcey zażywane słowa y zwykle mowienia-kształty [!], tudzież przednieysze słowa w sztukach y rzemiosłach, iako ostatnia część polskiego mownika P. M. A. Trotza, wydany przez [S]tanisława Nałęcza Moszczeńkieg[o] [!].

W kol. [1-2] winieta: muszla z gałązkami i fontanną. – Na wyklejce filigrany w postaci napisu M WERNER.

**Oprawa:** papier na skórze, na grzbiecie tłoczone motywy roślinne i tytuł.

**Sygn. bibl.:** 3461.

**216.** Ueber das Erhabene. – Göttingen und Leipzig : bey Johann Daniel Gotthelf Brose, 1788. – [9], 231 s. ([5], [cz.], [1], [cz.], [1], 2-72, 37, 74-202, 205, 204-218, 912, 220-231, [1]) (sygn.: \*<sub>3</sub>, A-P<sub>5</sub>) ; 8°.

Filigrany w postaci lilii. - W tytulaturnie rycina: w polu owalnym z kokardą u szczytu krajobraz; drzewa nad źródłem, w dali las u podnóża wulkanu.

Współoprawna z poz. 213.

**Proweniencja:** *Possessor Andreas, Ehrenfr. Inchlhofe.*

**Oprawa:** tektura.

**Dawna sygn.:** 6247/1.

**217.** Ursino de Rivo Guilielmus

Guilielmi Vrsino de Rivo vindiciae pro capite Regis Angliae contra rebelles parvicidas, sive Qverela nvlitatis de impio et injusto processv ac sentential mortis et abdicationis contra serenissimvm atqve potentissimvm Carolvm Primvm Magnae Britanniae, Franciae et Hiberniae regem, regiamqve stirpem ad christiani orbis monarchas et proceres. Cum adhortatione ut Legitimo haeredi ad vindicandas has injurias ultrice manu suppetias ferant. – secunda editio. - Hagae-Comitis : ex Officina Samuelis Broun Bibliopolae Anglici, 1650. – 55, [cz.] s. ([1], [cz.], [3], [cz.], 7-55, [cz.]) (sygn.: A<sub>2</sub>-G<sub>3</sub>) ; 4°.

Filigrany w formie fragmentów tarcz herbowych.

Współoprawna z poz. 180, 153, 183, 157, 193, 140, 175, 210, 197, 159, 143, 155, 198, 186, 172-174, 176, 156, 158, 146, 164, 167, 178, 160, 205, 187, 171.

**Dawna sygn.:** 6363/15.

**218.** Valla Lorenzo

Lavrentii Vallae de linguae Latinae elegantia libri sex : iam nouissime de integro bona fide emaculati / in errores Antonij Raudensis adnotationes ; cum adnotationibus Joannis Theodorici. – Coloniae : excudebat Ioannes Gymnicus, Anno 1543. – 736 [47] s. (sygn.: A<sub>2</sub>-Z<sub>5</sub>, AA-ZZ<sub>5</sub>, a-c<sub>5</sub>) ; 8°.



Na s. tyt. data: M. D. XLIII. - W tytulaturze sygnet: koń z rybim ogonem dzierżący berło (?), na którego szczycie stoi bocian (?), wokół wstęga z napisem: DISCITE IVSTICIAM MONITI. – Na ostatniej stronie nieliczbowanej sygnet: koń z rybim ogonem, w zagięciu szyi trzymający berło, na którego szczycie stoi bocian (?) z wężem w dziobie. – Filigrany w postaci korony (?) i liry (?).

**Oprawa:** skóra na desce, tłoczona – z przodu u góry: LAVREN VALLA, w centrum postać kobieca z podpisem IVDIT XIII, wokoło portrety: Euterpe, Terpsycho-ra, Apollo, Kaliope, u dołu data: M.D.XL.VI; na grzbiecie motywy roślinne; z tyłu portrety – w centrum Kaliope i Talia, z boków Izabela, Zygmunt Stary, Bona, Zygmunt August; pozostałości po klamrach metalowych z zapięcia.

**Dawna sygn.:** 6219.

### 219. [Victor de Vita]

Historia persecutionum[m], quas in Africa olim circa d. Augustini tempora, christiani perpassi sub Genserycho & Hunerycho Vandalorum regibus. – Autore beato Victore episcopo. – Colonia : apud Eucharium, 1537. – [14], 125, [3] s. ([14], 1-13, 41, 15-17, 81, 19-25, 62, 27-43, [1], 45-60, 01, 62-125, [1], [cz.], [1]) (sygn.: A<sub>2</sub>-I<sub>3</sub>) ; 8°.

Tytulatura we frontyspisie. – Na ostatniej nieliczbowanej stronie sygnet drukarski (?): kobieta z laską kładąca rękę na głowie kłęczącego mężczyzny.

Współoprarna z poz. 168, 179, 190.

Dawna sygn.: 6246/4.

### 220. [Zajączek Józef]

Histoire de la révolution de Pologne en 1794 / par un témoin oculaire. – A Paris : Chez Magimel, Libraire pour l' Art militaire, les Sciences et les Arts, quai des Augustins, nr 73, An V – 1797. – XII, 291 s. ([1], vj-vij, [1], x, [1], xij, [1], 2-109, 10, 111-194, [1], 196-291, [cz.]) (sygn. A-T) ; 8°.

E IX, 696.

Autor: gen. Józef Zajączek<sup>3</sup> (E IX, 696). – Na s. 291 u dołu: [Pa]ris, de l'Imprimerie de Crapelet. – Po s. tyt. przedmowa (Avertissement): J'ai été témoin de tous les événemens que je raconte... - Filigrany czterech typów: przypominający ulistnioną gałąź [?]; przypominający grono [?], złożony z kilku okręgów; napis Larcheroy [?]; napis R r F. – Od s. 194 ważniejsze dokumenty, mające związek z powstaniem 1794 r.

<sup>3</sup> Zajączek Józef (1752-1826), generał; poseł na Sejm Czteroletni 1788-1792, jeden z sekretarzy Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej; jakobin polski. W powstaniu kościuszkowskim 1794 r. reprezentował lewicę w Radzie Najwyższej Narodowej. Był komendantem Warszawy i walczył m.in. pod Raclawicami i Maciejowicami. Po upadku powstania został aresztowany, a w roku 1795 wyemigrował do Francji. Był uczestnikiem wojen napoleońskich, m.in. wyprawy do Egiptu w roku 1798. W kampanii roku 1812 stracił nogę. Od 1815 r. pełnił funkcję namiestnika Królestwa Polskiego. W roku 1818 został mianowany księciem. Autor pracy *Pamiętniki, albo historia rewolucji polskiej, czyli powstania roku 1794* (wyd. franc. 1797, wyd. pol. 1862). Patrz: NEP, T. 6, Warszawa 1997, s. 963.

**Proweniencja:** Biblioteka Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego No 2863.

**Oprawa:** płócienna, na grzbiecie tłoczony i złożony tytuł.

**Dawna sygn.:** 6163.

SKOROWIDZ  
NAZWISK AUTORÓW

Augustanus Guilielmus Xylander	131	Kleiner Gottfried	188
Augustyn z Hippony	132	Knichen Rudolf Gottfried von	189
Bertrand Eliè	133	Landi Ortensio	190
Biörenklou Mattias	140	Lucius Annaeus Florius	191
Bisaccioni Maiolino	141	Marcus Tullius Cicero	192
Boisgelin de Duce Jean-de-Dieu- Raimond de	142	Negeschius Petrus	198
Bose Johann Andreas	143	Nicolaus de Lyra	199
Bossuet Jaques-Benigne	144, 145	Parrino Domenico Antonio	200
Buffon Georges Louis Leclerc de	147	Plutarch	202
Buno Joannes	148	Quintus Curtius Rufus	203
Büsching Anton Friedrich	149	Rechenberg Adam	204
Conring Hermann	155-159	Reinking Dietrich von	205
Coxe William	161-162	Richardson Samuel	206
Duport James	166	Savelli Marco Antonio	207
Erazm z Rotterdamu	168	Scheller Immanuel Johann	208
Forestus Alcmalianus Petrus	169	Gerhard	
Francini Girolamo	170	Schröder Friedrich Josef Wilhelm	209
Frischmann Johann	172-176	Sokołowski Stanisław	211
Harsdörfer G. Ph.	178	Stanisław Leszczyński	212
Heldelinus Casparus	179	Sternfeld J. E. G. Lieb. von	213
Hunolt Franz	181	Trotz Michael Abraham	214-215
Janocki Jan Daniel Andrzej	184	Ursino de Rivo Guilielmus	217
Joubert Pierre	185	Valla Lorenzo	218
Karol X Gustaw	187	Victor de Vita	219
		Zajączek Józef	220

SKOROWIDZ  
NAZWISK WYDAWCÓW I NAKŁADCÓW

Balthazaris ab Egmond & Sociorum	194-195	Christoph und Paul Endtern	139
Abl Rudolph August Wilhelm	213	Cieras	151
Barde Paul	161	Eucharis	219
Barde, Manget & Comp.	162	François l'Honore et Fils	144-145
Blum Michael	190	Fritsch Caspar	185, 208
Breitkopf Bernhard Christoph	163	G. Regnault	133
Brose Johann Daniel Gotthelf	216	Georg Christian Grund und	147
Buisson	162	Adam Heinrich Holle	
		Germanum Patientem	159

Gleditsch Johann Friedrich	214-215	Officina Weidmanniana	192
Groellius Michael	184	Orphanotrophei	203
Groschuff Fridericus	148	Parnassopoli	178
H. W. F. Flittner und J. P. Müller	209	Petrus Henricus	179
Heinrichen Io.	204	Rhat Philipp Christian	167
Henningi Mulleri Acad. Typogr.	146	Schnoor I. K.	201
Imprimerie de Herrisant Père	142	Schnoorschen Verlage	130
Instanza di Mauritio Bona	170	Traßler Joseph Georg	149
Ioan. Gymnicum	132	Typographeio Nicolai Heyii	186
Johann Ernst Schultzen	136	Typographia Antonij Vitray	154
Johann Georg und Christian Gottfried Cotta	135, 165	Typographia Balleoniana	150
Johannes Field Celeberrimae Academiae Typographus	166	Typographia Cierea	151
Magimel	220	Typographia Seminarii Apud Joannem Manfre	191
Montard	161	Verlage der Kompagnie	149
Montius Paulus	207	Verlagt von Martin Veith	181
Morsing Peter	205	Verlagung Johann Andrea Endters	138
Müllern Johann Christian	177	Seel. Sohn und Erben	
Officina Gulmielmi Silvij Regij	152	Verlagung Johann Andrea Endters	134
Typographi		Seel. Söhne	
Officina Heroriis Alopecij	168	Wilhelmus Seulin und Georg Fickwirth	155, 157
Officina Joannis Nisii	143	Wittwe Immanuel Krahn	188
Officina Platiniana Balthasaris	169, 211	Wustii Balthasaris Christophori	189
Horeti		Zenero Carlo	141
Officina Samuelis Broun	217		

## SKOROWIDZ STARODRUKÓW

w układzie alfabetycznym pierwszych wyrazów tytułów

A. F. Büschings große	149	Collegium	173-174
Adami Rachenbergi	204	Comparatio	198
Allgemeine	147	Continuation	144
Anhang von alten	130	Copia	160
Animorum	172	D. Aurelii Augustini	132
Biblia, das ist	134-139	D. Erasmi Roterodami	168
Brevis ac praeliminaris	146	Das Neueste	163
Canon Missae	150-151	De hodierno	164
Canones et decreta	152	Die Heilige	165
Castigatio	155	Die unter	188
Casus mirus	153	Discours	145
Christliche	181	Dr. Fried. Jos. Willh. Schröders	209
Cicero relegatus	190	Eines	167
Ciconiae encomium	179	Electorum	175
Ciriaci Thrasymachi	156	Essai sur l'art	133
Codicis Iustiniani	154	Friedens	171

Geschichte	185	Missale	196
Grüssanisches	177	Moguntini labores	197
Guilielmi Ursino de Rivo vindiciae	217	Nouveau recueil	161
Hermanii Conringi	157	Nuova guida	200
Histoire	220	Observationum	169
Historia	180, 219	Oeuvres	212
Historia delle guerre	141	Officia	211
Homeri poetarum	166	Opus politicum	189
Ianociana	184	Oraison funebre	142
Imm. Joh. Gerh. Schellers	208	Parnassi	178
In iustitia	158	Peterburgische	201
Instruction	182	Plutarchi Chaeronensis	131, 202
Io. Andae Bosii	143	Pro pace	159
Iteratarum	183	Q. Curtii Rufi historia	203
Iterata	186	Schreiben	187
Laurenti Vallae de linguae	218	Secunda pars	199
Le cose	170	Series	176, 210
Lucii Annaeus Flori	191	Sternfelds Briefe	213
M. Tullii Ciceronis	192	The history	206
Manifest	205	Ueber das Erhabene	216
Marci Antoni Sabelli	207	Universae historiae	148
Memoriale	193	Vollständiges	214-215
Memorialia	140	Voyage	162
Missae	194-195		

## SKOROWIDZ MIEJSC WYDANIA

Amsterdam	144-145, 212	Haga	217
Antwerpia	132, 152, 211	Halae	203
Augspurg	181	Hamburg	147
Basilea	179	Helmestadi	146
Bazylea	131	Hirschberg	188
Bologna	141	Hof	136
Breslau	182	Jena	143
Brünn	149	Kopenhagen	205
Cantabrigia	166	Leipzig, Lipsia	147, 148, 163, 184, 185, 190, 192, 204, 208, 209, 214-216
Coburg	213	London	206
Colonia	168, 219	Lugduni Batavorum	169
Colonia Agrippina	194-195	Lutetia Parisiorum	154
Dantzig	167	Lyon	133
Elmenhoff	140	Moguntia	186, 196
Francofurti	155, 157, 202	Napoli	200
Francofurti ad Maenum	183, 189	Nürnberg	134, 137-139
Frideburgi	159	Paris	142, 161, 162, 220
Genève	161-162		
Göttingen	216		

Parma	207	Tübingen	135, 165
Patavia	191	Upsalia	172
Roma	170	Varsavia	184
Schweidnitz	177	Venetia	150-151
St. Petersburg	130, 201	Wannenstadt	140
Stetin	171, 187	Würtzburg	181
Tislinge	140		

#### SKOROWIDZ PROWENIENCJI

Biblijoteka Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego	131, 142, 144-145, 148, 152, 154, 181, 189, 192, 200, 203-204, 220
Biblioteka O.O. Franciszkanów we Lwowie	149
Bibliotheca Vilkomierensi	145
Cedrowicz Gabriel, ks.	151
Collegij Kublinensis Soc. Iesu	154
Ecclesiae Evangelicae Rudae-Pabianicensis	137
Golder Jusuf	181
Grivel F.	206
Hauk K.	201
Kaczkowski A. M.	184
Kollegiata Łaska	151
Kubicki E.	168
Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi	214
Mikulowicz	145
Noszkowski Caroli	191
Stanisiewicz Alesii	145
Staszoviensis Ecclesiae Sancti Spiritus	160
Sulsmodzew Aleksandr	148
Święcicki A.	212
Templi Calisiensis Societatij Jesu	151
Waltenberg P.	214
Wielewieyski Alexander	151
Witkowski Józef	148, 189, 182, 200
Wolna Wszechnica Polska – Oddział w Łodzi	141
Zaluski L.	163

*Przygotował i opracował Adam Lajdenfrost  
Archiwum Państwowe w Łodzi*

## RECENZJE I ZAPISKI

Andrzej Warzel, *Piłsudczykowski ugrupowania polityczne na ziemi tarnowskiej w latach 1926–1939*, Tarnów 2005, ss. 364

Choć stan badań nad działalnością polityczną poszczególnych ugrupowań stanowiących zaplecze polityczne obozu rządzącego w Polsce po zamachu stanu z 1926 r. stale ulega poprawie, to jednak w dalszym ciągu straszy on ogromnymi lukami wynikającymi głównie z niedostatecznej ilości publikacji dotyczących funkcjonowania piłsudczykowskich ugrupowań politycznych w różnych częściach państwa.

Specyficzne, regionalne piętno, jakie przybierały kolejne powstające struktury składające się na zaplecze polityczne piłsudczykowskiego reżimu w poszczególnych obszarach kraju, wynikające z heterogeniczności programowej i ideowej środowisk popierających rządzących Rzeczypospolitą po zamachu majowym, jak również nieproporcjonalny w różnych częściach kraju układ sił wewnątrz obozu prorządowego, stanowił o oryginalności oraz niepowtarzalności poszczególnych struktur na obóz piłsudczykowski się składających. Tym ważniejsze staje się prowadzenie badań nad piłsudczykowskimi ugrupowaniami politycznymi na różnych obszarach II Rzeczypospolitej. I choć twierdzenie o wpływie specyfiki danych regionów na kształt struktur funkcjonujących na danym terenie organizmów politycznych w pełni odnosi się także do innych opcji politycznych, to jednak nie można nie zauważyć, iż właśnie na kształtowanie się zaplecza politycznego reżimu pomajowego wpłynęło to zjawisko w sposób szczególny.

W świetle powyższego wywodu, jako bardzo korzystne należy ocenić ukazanie się prezentowanej książki. Pomimo, iż badania nad regionalnymi strukturami organizacji piłsudczykowskich budzą coraz większe zainteresowanie, to jednak większość wyników publikacji na ten temat przybiera co najwyżej formę artykułów. Przez bardzo długi czas jedyną pełną monografią działalności obozu prorządowego w danym regionie kraju była praca Edwarda Długajczyka<sup>1</sup>.

Zainteresowania badawcze Andrzeja Stanisława Warzela (1973–2004) zogniskowane były wokół historii ziemi tarnowskiej, ze szczególnym uwzględnieniem miejscowych ekspozytur obozu piłsudczykowskiego. Jeszcze przed wydaniem omawianej monografii, miał on na swoim koncie dwie pozycje książkowe, których tematyka obracała się wokół tych kwestii. Były to *Działalność tarnowskiego oddziału Związku Legionistów Polskich w latach 1919–1945* (Tarnów 1998) oraz *Piłsudczycy w Mościcach* (Tarnów 1999). Obie ukazały się nakładem Tarnowskiego Towarzystwa Kulturalnego. Recenzowana publikacja powstała na podstawie dysertacji doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. Czesława Brzozy na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego i obronionej w lutym roku 2004. Autorowi nie udało się doczekać jej ukazania się na rynku księgarskim (zmarł w listopadzie 2004 r.). W kręgu zainteresowań badawczych A. Warzela znajdowała się także kwestia mniejszości ukraińskiej na terenie województwa krakowskiego w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która stać się miała tematem jego habilitacji.

Publikacja *Piłsudczykowski ugrupowania polityczne na ziemi tarnowskiej w latach 1926–*

<sup>1</sup> E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*, Katowice 1983.

1939 powstała w oparciu o szeroką i bogatą bazę źródłową. Autor nie porzesał na kwerendzie zawartości dokumentacji przechowywanej w archiwach regionalnych (Archiwum Państwowe w Krakowie oraz Archiwum Państwowe w Tarnowie), lecz przebadał również znajdujące się w Archiwum Akt Nowych zasoby dotyczące działalności Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR), Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN) oraz prorządowych organizacji społecznych, kombatanckich i zawodowych. Korzystał także z zasobów Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego oraz ze zbiorów zgromadzonych przez Muzeum Okręgowe w Tarnowie oraz Muzeum Czynu Niepodległościowego w Oleandrach. Całość poszerzono również o informacje zawarte w kilkunastu tytułach prasowych, głównie regionalnych czasopismach tarnowskich.

Przyjęty układ pracy jest jasny i bardzo czytelny. Szkielet rozprawy opiera się na pięciu głównych rozdziałach prezentowanych czytelnikowi w układzie chronologiczno-problemowym. Przyjęcie takiego rozwiązania konstrukcyjnego pozwoliło Autorowi na wyeksponowanie przemian, jakie zachodziły w formach funkcjonowania obozu prorządowego na ziemi tarnowskiej, jednocześnie zapewniając nadanie narracji odpowiedniej przejrzystości, jak również dynamiki, niezbędnej dla przedstawienia prezentowanych wydarzeń w sposób atrakcyjny.

Rozdział pierwszy ma charakter niejako introdukcyjny i ogniskuje się wokół działalności środowisk, które po zamachu stanu z 1926 r. zdecydowały się na udzielenie poparcia nowemu, autorytarnemu reżimowi. W rozdziale drugim omawiana jest działalność lokalnych struktur Partii Pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej do wyborów parlamentarnych w 1928 r. Rozdział trzeci gruntownie i drobiazgowo portretuje działalność BBWR na ziemi tarnowskiej. W rozdziale czwartym przedstawiono aktywność organizacji, określanych jako afiliowane przez BBWR. Do grupy tej A. Warzeł zalicza zarówno poszczególne partie polityczne (przykładowo Polską Partię Socjalistyczną dawną Frakcję Rewolucyjną, lub miejscowe odłamy ruchu ludowego, które zdecydowały się na udzielenie poparcia pomajowemu reżimowi, takie jak Zjednoczenie Ludu Polskiego, Chłopskie Stronnictwo Agrarne czy Związek Chłopski), jak również szeroki wachlarz organizacji społecznych (np. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet), zawodowych (Związek Związków Zawodowych), kombatanckich (Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Legionistów Polskich, Związek Peowiaków i inne), paramilitarnych (Związek Strzelecki), a także poszczególne środowiska wśród mniejszości narodowych (konkretnie Żydów i Łemków), które zdecydowały się na podjęcie współpracy z obozem piłsudczykowski. Ostatni rozdział opisuje ewolucję obozu piłsudczykowskiego po rozwiązaniu BBWR oraz działalność OZN na ziemi tarnowskiej.

Pomimo sporego zakresu chronologicznego i wymuszonej nim dość syntetycznej formy przedstawiania form działalności poszczególnych organizacji prorządowych, w rozprawie starannie wyważono proporcje podawanych czytelnikowi informacji, dzięki czemu zaprezentowany zostaje jasny i klarowny obraz życia obozu piłsudczykowskiego na ziemi tarnowskiej.

Szczegółowe przedstawienie struktur organizacyjnych BBWR, a następnie OZN — zrozumiałe z racji funkcji, jakie te formacje odgrywały w działalności politycznej całego obozu piłsudczykowskiego — wydaje się nie tylko całkowicie zrozumiałe i usprawiedliwione, lecz po prostu konieczne dla zobrazowania życia obozu prorządowego w Tarnowskiem w sposób optymalny. Także poszerzenie badań nad piłsudczykowskimi ugrupowaniami politycznymi o prześledzenie działań funkcjonujących na terenie ziemi tarnowskiej prorządowych organizacji społecznych, kombatanckich i zawodowych, jak również ukazanie skłonnych do współpracy z reżimem środowisk spośród mniejszości narodowych, znacząco zwiększa walory publikacji, pozwalając na

ukazanie wszechstronnego wymiaru aktywności tarnowskiego obozu piłsudczykowskiemu.

Sporą wartością wydaje się nakreślenie głównych kierunków działalności stronnictw opozycyjnych na ziemi tarnowskiej w omawianym okresie oraz wpływu jaki działalność ta wywarła na poczynania obozu prorządowego. Szczególnie przydatne jest to dla czasu trwania kampanii wyborczych przed wyborami parlamentarnymi z lat 1935 i 1938, które środowiska opozycyjne gremialnie zdecydowały się bojkotować. Znacząco podnosi to przejrzystość przedstawianego przez Autora obrazu, czyniąc go, przez przedstawienie szerszego kontekstu rozgrywających się wydarzeń, bardziej klarownym i harmonijnym.

Autor nie zaniedbał obowiązku szczegółowego zakreslenia obszaru, którego dotyczą jego wywody. Bardzo pozytywnie należy ocenić fakt, iż nie poprzestał w tym wypadku na naszkicowaniu geograficznego obrazu *theatrum* prezentowanych działań, lecz pokusił się także o przedstawienie podstawowych danych demograficznych oraz zarysowanie obrazu sympatii politycznych ludności ziemi tarnowskiej sprzed 1926 r.

Niezwykle cenne są też zamieszczone w aneksach wykazy stanów organizacyjnych poszczególnych jednostek strukturalnych BBWR funkcjonujących na terenie powiatów objętych przez A. Warzela wysiłkiem badawczym. Za wadę publikacji należy uznać brak indeksu nazwisk.

Rekapitułując, należy stwierdzić, iż dzięki wysiłkowi badawczemu Autora w ręce czytelnika trafiła bardzo staranna i rzetelna rozprawa wnosząca spory wkład nie tylko do badań nad historią ziemi tarnowskiej, lecz także, z racji zasadniczego niedoboru analogicznych publikacji dla innych regionów naszego kraju, znacząco poprawiająca stan wiedzy o funkcjonowaniu zaplecza politycznego obozu rządzącego w Polsce po zamachu stanu z 1926 r.

*Karol Dziuda*

*Początki architektury sakralnej w Polsce Centralnej, cz. I: Strońsko – Ruda – Krzyworzeka*, praca zbiorowa pod redakcją Leszka Kajzera, Łódź 2008, ss. 208 + ilustracje

Książka ta składa się z czterech rozdziałów oraz uwag wstępnych i końcowych. Uwagami wstępnymi pracę opatrzył redaktor tomu Leszek Kajzer. Autor określił zakres terytorialny pracy- Polskę Centralną, na którą składają się historyczne ziemie: łączycka, sieradzka i wieluńska. W XII-XIII w. był to zwarty pod względem politycznym i terytorialno-administracyjnym obszar, rozciągający się pomiędzy Wielkopolską właściwą, Śląskiem, Małopolską, Mazowszem oraz Kujawami i podlegający ich wpływowi. Pod względem kościelnym były to wschodnie części arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Chronologicznie praca zamyka się w okresie XI-XIII w.

Pierwszy z czterech rozdziałów książki autorstwa Anny Kowalskiej-Pietrzak (Katedra Historii Polski Średniowiecznej UŁ) to wstęp do dzieła, omawiający struktury administracyjno-terytorialne Kościoła w Centralnej Polsce do 1300 r. Autorka przedstawiła instytucję kapituł: łączyckiej, uniejowskiej i rudzkiej, granice archidiaconatów na obszarze Łęczyckiego, Sieradzkiego i Wieluńskiego oraz wyodrębniła 73 najstarsze parafie funkcjonujące na omawianym terytorium. Zaprezentowała też sieć klasztorów w Polsce Centralnej. Najstarszym z nich było zgromadzenie Benedyktynów, których data przybycia do Łęczycy budzi wśród badaczy dyskusję- autorka przedstawiła 3 główne poglądy na ten temat. W 2 poł. XII w. w Sulejowie został ufundowany przez Kazimierza Sprawiedliwego klasztor cystersów, natomiast zakon żeński umieszczono w Łubnicach w ziemi wieluńskiej w latach 1239-1241. W Witowie powstał klasztor norbertański



(w 2 poł. XII w.), zaś Augustianie zostali osadzeni w Wieluniu w 1217 r. Klasztor dominikanów znajdował się w Sieradzu (fundacja została dokonana w 1 poł. XIII w.), drugi konwent dominikanów osadzony został w Łęczycy, jak podaje XIV-wieczna tradycja, przed 1279 r. Zakon franciszkański w 1286 r. umieszczono w Brzeźnicy, stąd w 1288 r. przeniesiono go do Radomska. Kończąc swoje rozważania autorka podkreśliła, iż należy przeprowadzić kolejne badania, gdyż dzieje Kościoła w Polsce Centralnej w tym czasie są pełne niejasności oraz niesprecyzowanych hipotez i datacji.

Kolejne trzy rozdziały to trzy odrębne części, ponieważ dotyczą poszczególnych obiektów sakralnych, a mianowicie w Strońsku w dawnej ziemi sieradzkiej oraz w Rudzie i Krzyworzece w ziemi wieluńskiej. Rozdział II zatytułowany „Kościół pod wezwaniem św. Urszuli i Jedenastu Tysięcy Dziewic w Strońsku nad Wartą” to zbiór 8 artykułów poświęconych temu kościołowi. Środowisko przyrodnicze ze szczególnym uwzględnieniem morfologii okolic Strońska ukazali pracownicy Katedry Badań Czwartorzędu UŁ: Jacek Forysiak, Piotr Kittel i Juliusz Twardy. Stan badań nad świątynią strońską przedstawił L. Kajzer. Wyniki badań architektonicznych przeprowadzonych w kościele w Strońsku opracowali Paweł Filipowicz i Zbigniew Lechowicz z Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Łodzi, zaś wyniki badań archeologicznych L. Kajzer. Analizę surowca kamiennego przeprowadził Marcin Krystek z Muzeum Geologicznego Wydziału Nauk Geograficznych UŁ. Kolejny w tej części pracy podrozdział pt. „Architektura i funkcjonowanie” autorstwa P. Filipowicza, L. Kajzera i Z. Lechowicza ma charakter podsumowujący. Ochronę i konserwację kościoła w Strońsku opisali Elżbieta Bąbka-Horbacz (Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Łodzi, Delegatura w Sieradzu) i P. Filipowicz. Zaś oznaczenia składu próbek zapraw murarskich z omawianego kościoła dokonali Grzegorz Andrijewski z Katedry Chemii Ogólnej i Nieorganicznej Instytutu Chemii UŁ oraz Krzysztof Polański z Katedry Fizyki Ciała Stałego Instytutu Fizyki UŁ.

Rozdział III stanowiący drugą część tego opracowania poświęcony jest kościołowi św. Wojciecha w podwieluńskiej Rudzie. Składa się on z 6 artykułów. Pierwszy z nich to szkic historyczny Tadeusza Grabarczyka i Tadeusza Nowaka (Katedra Historii Polski Średniowiecznej UŁ) na temat Rudy, która została po raz pierwszy wzmiankowana w *Kronice Polskiej* Anonima tzw. Galla i tamtejszego kościoła. Autorzy podkreślili, iż skorzystanie z nieopublikowanych źródeł ze zbiorów AGAD-u i Archiwum Diecezjalnego we Włocławku pozwoliło ustalić wiele nowych faktów dotyczących właścicieli Rudy i tamtejszego kościoła. Stan badań na jego temat przedstawił w kolejnym podrozdziale L. Kajzer. Wyniki badań architektonicznych (kruchty, nawy, prezbiterium, kaplicy, strychu) – P. Filipowicz i Z. Lechowicz, archeologicznych zaś Z. Lechowicz. Analizę surowców skalnych przeprowadził Marcin Krystek. Podsumowujący tę część i omawiający przemiany architektoniczne na tle osadnictwa podrozdział napisali P. Filipowicz, L. Kajzer i Z. Lechowicz.

Rozdział IV dotyczy kościoła p.w. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krzyworzece koło Wielunia. Interesujące uwagi o dziejach Krzyworzeki (noszącej pierwotną nazwę Pniewo) w XIII-XVII w. przedstawili T. Grabarczyk i T. Nowak. W zakończeniu tego podrozdziału autorzy zaznaczyli, że stan źródeł dotyczących Krzyworzeki, nie pozwala na pełne przedstawienie jej przeszłości. Badania architektoniczne kościoła p.w. Świętych Apostołów Piotra i Pawła zaprezentowali P. Filipowicz i Z. Lechowicz, archeologiczne – Z. Lechowicz, podsumowujący zaś architekturę kościoła i jego funkcjonowanie – P. Filipowicz i Z. Lechowicz.

Wszystkie rozdziały pracy, z wyjątkiem pierwszego, przedstawiają podobny układ: po części geograficznej (Strońsko) lub historycznej (Ruda, Krzyworzeka) został wszędzie omówiony

stan badań nad poszczególnymi obiektami, po nim przedstawiono wyniki badań architektonicznych, następnie archeologicznych, potem analizę surowca kamiennego (Strońsko, Ruda), kończąc swego rodzaju podsumowaniem na temat architektury i funkcjonowania danego obiektu. Prezentują one wysoki poziom merytoryczny, gdyż wszystkie zostały napisane przez znawców problematyki wykorzystujących własne doświadczenia badawcze i literaturę przedmiotu.

Zakończenie książki pióra L. Kajzera stanowi podsumowanie osiągniętych wyników-chronologii wzniesienia poszczególnych obiektów, ich fundatorów, form architektonicznych, warsztatów budowlanych, wartości artystycznych.

Należy wspomnieć, że praca przedstawia stan wiedzy o omawianych kościołach pochodzący z końca 2008 r. Książka wzbogacona jest obfitym przekazem ikonograficznym, niezbędnym w tego typu pracach. Myślę, że praca „*Początki architektury sakralnej w Polsce Centralnej, cz. I: Strońsko – Ruda – Krzyworzeka*” zainteresuje zarówno znawców przedmiotu, jak i zwykłych czytelników interesujących się zabytkowymi świątyniami naszego regionu.

*Agata Kaczmarek*

Katarzyna Czekaj, *Karol Lilienfeld-Krzewski (1893-1944). Biografia*, Warszawa 2008, ss. 108.

Od kilku lat, widoczna jest wśród badaczy tendencja zapełniania białych plam w historii najnowszej poprzez prezentowanie losów mniej eksponowanych postaci środowisk politycznych, wojskowych, społecznych czy gospodarczych. Pokazanie losów ludzi drugiego planu najważniejszych wydarzeń historycznych staje się dziś metodą na ukazanie całej złożoności skomplikowanych procesów dziejowych. Nie sposób sobie bowiem wyobrazić ogromnej maszyny dziejów bez tych niewielkich ludzkich „trybików”.

Dotychczasowe nikle zainteresowanie takimi osobami nie wynika z ich niewielkiego znaczenia dla kształtowania najważniejszych wydarzeń historycznych, czy też mało atrakcyjnego życia, ale przede wszystkim z problemów badawczych związanych z niewielką ilością, często fragmentarycznych materiałów źródłowych na ich temat, co z kolei ogranicza możliwość przedstawienia ich losów w sposób całościowy i wyczerpujący. Przed badaczem chcącym przedstawić losy takiej postaci stoi więc zawsze ogrom pracy wynikający ze żmudnego wyszukiwania najmniejszych nawet wzmianek, które pozwoliłyby ułożyć skomplikowaną układankę jaką jest ludzkie życie. Z tym większym uznaniem należy przyjąć kolejny efekt tego rodzaju prac badawczych, który trafił właśnie na rynek księgarski. Pozycją tą jest biografia Karola Lilienfelda-Krzewskiego autorstwa Katarzyny Czekaj. Autorka podjęła się trudnego zadania odtworzenia losów Karola Lilienfelda-Krzewskiego, jak sama o nim napisała: „osoby nie wykazującej przesadnej ambicji w kierunku sławy czy władzy”.

W pracy zastosowano układ chronologicznego opisu życia i działalności Krzewskiego, co według zamierzeń Autorki miało służyć ukazaniu szerokiej działalności bohatera biografii w obozie piłsudczykowski i jego stałości poglądów, mimo zmieniających się warunków historycznych czy politycznych. Praca zawiera pięć rozdziałów, z których trzy dzielą się na dodatkowe podrozdziały.

Rozdział pierwszy tradycyjnie przedstawia początki drogi życiowej bohatera, w tym opis domu rodzinnego, szkoły oraz początków pracy Krzewskiego w organizacjach niepodległościowych (Związek Walki Czynnej i Związek Strzelecki), aż do wybuchu I wojny światowej.

W następnym rozdziale Autorka przedstawiła udział bohatera biografii w pracach Polskiej Organizacji Wojskowej i służbę w I Brygadzie Legionów Polskich, opisując tym samym okres I wojny światowej, specyfikę formacji legionowych, w tym propagowaną powszechnie odrębność wymienionej formacji (I Brygady) - jak pisze Autorka jej „hiperpolski charakter”- która później przyczyniła się do ukształtowania całego obozu piłsudczykowskiego.

Rozdział kolejny prezentuje karierę legionowego Kaprała Szczapy (pseudonim taki przygłąną do K. Krzewskiego za sprawą jego książki i głównego jej bohatera właśnie Kaprała Szczapy) w odrodzonym Wojsku Polskim, kolejne przydziały wojskowe, ale przede wszystkim zaangażowanie w działalność pozawojskową o charakterze polityczno-propagandowym. Czytelnik poznaje Krzewskiego jako krytyka literackiego, ale i publicystę, który wykorzystując swoje zdolności pisarskie kształtował - zwłaszcza w kwestiach społeczno-kulturowych - program obozu piłsudczykowskiego, m.in. na łamach pisma „Droga”. W tym rozdziale Autorka jako pierwsza podjęła się również rozszyfrowania prawdziwej tożsamości Bronisława Bakala - autora licznych sztuk patriotycznych i drobnych form dramatycznych, którym jak się okazało był najprawdopodobniej K. Lilienfeld-Krzewski. Oprócz tego ukazana została propagandowa rola tych utworów, które w swej prostej, niewyszukanej formie miały promować wśród szerokich, mniej wyrobionych artystycznie i ideowo warstw społeczeństwa ideały obozu piłsudczykowskiego.

Rozdział czwarty, prezentuje losy niedawnego „legionowego wesółka”, który po zakończeniu czynnej służby wojskowej mógł działać z większą niż dotąd swobodą również na innym polach. W tym rozdziale czytelnik zapoznaje się z ciekawymi rozważaniami Autorki na temat charakteru nowej działalności bohatera biografii. Powstaje bowiem pytanie, czy Krzewski był w tym okresie już jedynie propagandzistą, czy mimo silnego zaangażowania polityczno-ideologicznego nadal literatem? Asumptem do tych rozważań jest m.in. praca Krzewskiego w Głównej Radzie Programowej Polskiego Radia, oraz Wojskowym Instytucie Naukowo-Oświatowym. W pierwszej instytucji Krzewski nie tylko bowiem rozwijał nowoczesną radiofonię, ale również ze względu na duży udział w niej ludzi władzy tworzył z niej tubę propagandową ekipy rządzącej. W przypadku zaś WINO Krzewski skupiał się tam głównie na pracy oświatowo-wychowawczej wśród wojskowych, głównie w duchu kultu państwa i wodza (Józefa Piłsudskiego, a po jego śmierci Edwarda Śmigłego-Rydza). W ramach pracy w WINO Krzewski zajmował się współpracą z różnymi czasopismami wojskowymi („Wiarus”, „Bellona”, „Przegląd Wojskowy”, „Polska Zbrojna”), na łamach których występował zarówno jako krzewiciel wiedzy w wojsku, ale również propagandysta wychowania w duchu swojego obozu. W rozdziale tym czytelnik poznaje również Krzewskiego jako jednego ze współtwórców pisma „Zaczyn”, które odpowiadało za kształtowanie i prezentacje poglądów grupy „państwowców” powstałej w drugiej połowie lat 30. XX w.

Ostatni, piąty rozdział stanowi epilog życia K. Lilienfelda- Krzewskiego. Poprzez wydarzenia kampanii wrześniowej, wojennej tułaczki Autorka daje obraz tych ostatnich-niełatwych lat życia tego mimo wszystko zawsze radosnego Kaprała Szczapy.

Praca ta pomimo dość skromnych rozmiarów objętościowych ma swoją niebagatelną wartość, bowiem czytelnik nawet o dosyć niewielkiej wiedzy dotyczącej omawianego okresu otrzymuje przejrzystą, a zarazem w atrakcyjnej formie podaną treść historyczną, w której losy bohatera książki doskonale odzwierciedlają swoistą specyfikę całego pokolenia. Książka zawiera również kilka ilustracji w tym zdjęcia K. Lilienfelda -Krzewskiego z okresu jego służby w Legionach oraz pracy w POW. Często zdarza się, że tego rodzaju dodatkowe elementy podnoszą znacząco wartość publikacji. Tak też jest i w tym wypadku. Bohater książki należy do osób

dzisiaj praktycznie zupełnie nieznanymi, tym bardziej przedstawienie fotografii Krzewskiego wpływa na dopełnienie opisu jego osoby. Ogromnym atutem pracy są wnikliwe analizy wielu ważnych zagadnień politycznych i ideologicznych tego okresu. Czytelnik w pracy tej odnajdzie więc nie tylko losy Karola Lilienfelda-Krzewskiego - pierwszego wesołka I Brygady, ale wartościowy materiał poznawczy, dla wielu kluczowych zagadnień historii Polski I połowy XX w.

Piotr Kilańczyk

Elżbieta Cherezińska, *Byłam sekretarką Rumkowskiego. Dzienniki Etki Daum*, Poznań 2008, ss. 396

Do najbardziej kontrowersyjnych postaci w dziejach Holokaustu należy Chaim Mordechaj Rumkowski (1877 – 1944), będący przewodniczącym Judenratu w getcie łódzkim w latach 1939 – 1944. W 2008 r. polscy czytelnicy uzyskali możliwość bliższego poznania jego działalności w getcie w Łodzi, bowiem poznańskie Wydawnictwo Zysk i Spółka opublikowało literackie i w pewnym stopniu popularnonaukowe opracowanie relacji osoby z bezpośredniego otoczenia Rumkowskiego, sekretarki prezesa Estery Daum – Frenkiel, przygotowane przez Elżbietę Cherezińską i zatytułowane *Byłam sekretarką Rumkowskiego*. Rekomendację stanowi fakt, iż autorem wstępu jest prof. Szewach Weiss. Wybitny humanista zachęca do lektury, pisząc, że dzienniki to „Publikacja, na którą przyszło czekać wiele lat. Jej bohaterka życzyła sobie, by te wspomnienia ujrzały światło dzienne dopiero po jej śmierci. Ocaliła życie swoje i swoich najbliższych, być może chciała ochronić także swą prywatność. A jednak u kresu swego życia poczuła, że powinna przekazać tę historię nam i tym, którzy przyjdą po nas”. Właściwy dziennik pozostał w getcie, gdy autorka była wywożona do obozu i nigdy nie udało się go odszukać. Próba rekonstrukcji dokonana przez E. Cherezińską powstała na podstawie wspomnień opracowanych przez E. Daum po wojnie. Redaktorka stara się odtworzyć zapisy dziennikowe od 2 V 1940 do 19 X 1944 r. posługując się metodami historyczną i literacką. We wstępnym tekście od autorki tak wspomina początki pracy nad publikacją: „Decyzja zapada szybko: trzeba napisać wspomnienia (...) od nowa. Ożywić je, odszyfrować, sprawić, by stały się zrozumiałe dla wszystkich, a nie tylko dla historyków (...). Bo historia, którą Etki opowiada jest niezwykła”. Z zacytowanych słów wynika, że z punktu widzenia historyka książka E. Cherezińskiej ma zdecydowanie bardziej charakter literacki niż popularnonaukowy czy ściśle faktograficzny. W przygotowaniu wydawnictwa autorce służył wydatną pomocą syn Estery Daum – Frenkiel Władysław Frenkiel. Uzupełnienie stanowią *Wspomnienia obozowe* Etki dotyczące pobytu w Oranienburgu i Wittenberg Lutherstadt nad Łabą od października 1944 do wyzwolenia w maju 1945 r., przed których kartą tytułową E. Cherezińska wydrukowała dedykację Etki: „Mojemu mężowi Iziowi Frenklowi poświęcam opis wspomnień ciężkiego okresu naszego życia”. Obydwoje przeżyli Zagładę. Estera, urodzona w 1918 r., zmarła w roku 2001 w Izraelu, a Izaak żył w latach 1915 – 1977. Rumkowski nie uratował się, lecz zginął w 1944 w Auschwitz. Błędem jest, że autorka nie informuje, czy *Wspomnienia obozowe* opracowała do druku w wersji oryginalnej, czy też ewentualnie je sfabularyzowała.

E. Daum opisuje w opracowaniu E. Cherezińskiej swoje losy od momentu, gdy na początku maja 1944 r. złożyła podanie o zatrudnienie w biurze Zarządu Getta, a po pozytywnym rozpatrzeniu podjęła pracę. Czytając dziennik można zdobyć wiedzę o osobach należących do władz

dzielnicy żydowskiej, bezwzględnie podporządkowanych hitlerowcom. Komendant Służby Porządkowej powołanej w 1940 r. to Leon Rozenblat. Kierownikiem Wydziału Meldunkowego Judenratu był natomiast Henryk Neftalin, zaś Wydziałem Mieszkaniowym kierował Boruch Praszkie. Centralne Biuro Pracy prowadził Arek Jakubowicz. Czytelnik pozna porządek dnia Rumkowskiego, określanego przez autorkę jako „pana Prezesa” lub „Prezesa”, a przez pozostałych mieszkańców getta jako „Cesarza”, „króla Chaima” i „króla żydowskiego”. O Rumkowskim pisze z ironią także E. Cherezińska „w imieniu” Estery Daum, która 24 V 1940 r., jeszcze zanim otrzymała funkcję sekretarki, miała zanotować: „Zostałam dzisiaj przedstawiona Prezesowi Rumkowskiemu! Jeszcze mam palpację serca, gdy pomyślę, że to się stało. Pracuję już dwa tygodnie, przez ostatnie 10 gorących dni za przyczyną narad z Kierowniczką pośrednio uczestniczyłam w formowaniu struktury organizacyjnej getta, o Panu Prezesie słyszałam już tyle, a dotąd nie zamieniłam z nim ani jednego słowa”. Wszystkie zapisyienne opracowane przez E. Cherezińską przynoszą informacje o wydarzeniach w Judenracie i dzielnicy żydowskiej oraz warunkach życia w getcie. Etkka miała zapisać 13 VI 1940 r., oddając dramatyzm życia w stałym strachu przed śmiercią: „Wczoraj wróciłam z pracy bardzo późno. Do domu dotarłam po dziesiątej, po drodze trzy razy zatrzymywał mnie patrol i musiałam się legitymować. Bałam się, że już nie dojdę. Największym lękiem napawało mnie (...), że ktoś po prostu do mnie strzeli, nie pytając, co robię po godzinie policyjnej na ulicy. Na szczęście nic takiego się nie zdarzyło”. Już na pierwszych stronach można znaleźć informacje o przyjaźni Estery z późniejszym mężem, Iziem.

Na kartach książki są wiadomości o działalności hitlerowskich zbrodniarzy, zwłaszcza Hansie Biebow, skazanym po wojnie przez sąd w Łodzi za zbrodnie ludobójstwa na śmierć przez powieszenie. Egzekucję wykonano 24 IV 1947 r. na Bałutach, a szczątki przekazano do Zakładu Anatomii jako materiał badawczy dla studentów medycyny. Nadzór nad gettem ze strony gestapo sprawowała inna postać obecna w książce E. Cherezińskiej, Günter Fuchs, pełniący funkcję kierownika referatu żydowskiego placówki gestapo w Łodzi. Ważne zagadnienia omawiane na kartach publikacji to organizacja życia gospodarczego oraz kwestia zaopatrzenia w żywność i opał. W „dziennikach” zostało zapisane, że od nowego roku 1941 Żydów obejmował system kartek żywnościowych. W październiku 1943 r. Etkka miała stwierdzić: „Wszystko w getcie kręci się wokół jedzenia. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego, zważywszy, że ludność głoduje od dawna, a teraz, jak mówią lekarze, ostatecznie wyczerpały się siły życiowe wygłodzonych i przepracowanych organizmów”. Odbiorcy książki poznają dzieje struktury organizacyjnej getta.

E. Cherezińska zanotowała informacje o stanach psychicznych Estery Daum. W sytuacji, w jakiej żyła sekretarka Rumkowskiego, nieunikniony był pesymizm, czemu autorka opracowania dała wyraz w zapiskach. Z „dziennika” wynika, że bohaterka nie kryła, iż nie ma złudzeń co do realności nadziei, że Judenrat może wpłynąć na zmianę polityki okupanta wobec Żydów. Nie mogła się więc utożsamiać ze sztandarowym hasłem Rumkowskiego: „Uratuje nas praca”, przypominanym we wstępie przez prof. Weissa. Będąc czasowo w uprzywilejowanej sytuacji starała się pomagać innym osobom izolowanym w getcie, np. w czerwcu 1941 r., przed planowanym wyjazdem z „Prezesem” do Warszawy, notowała nazwiska i adresy ludzi, którym miała przekazać wiadomości od bliskich. Cherezińska jest na tyle obiektywna, że informuje czytelników, że Etkka korzystała z możliwości dostępu z prywatnymi sprawami do kierownictwa Judenratu. Dzięki temu wiemy, że kierownik Wydziału Mieszkaniowego B. Praszkie załatwił rodzinie urzędniczki Judenratu zamianę mieszkania. Na temat kierownika Wydziału Transportowego Mariana Kleinmana Etkka miała szczerze napisać: „Znamy się od dziecka, z Konina, nasi rodzice

byli zaprzyjaźnieni”. Z książki można się też dowiedzieć, że pod koniec 1942 r. Rumkowski załatwił pracę dla Izia Frenkla. Inny decydent, A. Jakubowicz, zorganizował w styczniu 1944 r. na prośbę Etki lekarstwa dla chorej rodziny Frenklów. Jednocześnie w przekonaniu Cherezińskiej sekretarka krytykowała Rumkowskiego w dzienniku za arogancki stosunek do interesantów. Stwierdziła, że pracownicy biura Judenratu są nierówno traktowani przez zwierzchników. Pod datą poniedziałek 3 V 1943 r. w „odtworzonym” dzienniku zanotowano wiadomość o przyjęciu z okazji trzeciej rocznicy istnienia getta wydanym dwa dni wcześniej przez Rumkowskiego. Dodawano: „Dzisiaj już całe getto plotkuje o tej kolacji: kto był, co jedli, co kto powiedział”.

Tragiczne zjawisko udokumentowane przez E. Daum i E. Cherezińską, jakiemu winny był okupant, stanowiły konflikty wewnątrz społeczności żydowskiej, szczególnie między miejscowymi Żydami, a ludnością z innych krajów Europy osiedlaną w Łodzi. Estera jako autorka tekstu stanowiącego podstawę książki Cherezińskiej nie kryła niechęci do Żydów niemieckich. Twierdziła, iż mają Żydów ze wschodu za podludzi. Podzieliła się z czytelnikami wiedzą na temat Romów osiedlonych w dzielnicy żydowskiej. Pisała o życiu kulturalnym getta w Łodzi, mniej znanym niż działalność artystyczna w getcie warszawskim. Interesowała ją również sprawa podziałów politycznych, bo zarejestrowała wiadomość o niepowodzeniu spotkania Rumkowskiego z przedstawicielami partii lewicowych, do jakiego doszło w listopadzie 1943 r. Wiarygodne jest, że emocje budziły w niej informacje o klęskach niemieckich na froncie wschodnim.

Większość odbiorców z przejściem przeczyta zapisy E. Cherezińskiej odnoszące się do 1944 r., mające za temat przygotowywane wysiedlenie Żydów. W ostatnich miesiącach istnienia dzielnicy Etki miała dawać wyraz świadomości, iż Rumkowski i inny „dygnitarz”, Dawid Gertler, są zniechęceni przez społeczność getta. 8 sierpnia napisała według Cherezińskiej: „Zaczęło się. Ruszyła akcja wysiedleńcza jak w 1942. Właściwie gorzej. Dzisiaj byliśmy o krok od najgorszego. Dotychczas akcją kierowali żydowscy policjanci, ale to się skończyło. Zaczęły się już inne czasy”. Autorka ustaliła, że Estera Daum rozmawiała z Rumkowskim ostatni raz w niedzielę 27 sierpnia. Zwierzchnik przy pożegnaniu miał ją chwalić jako pracownicę. Następnego dnia mogła zanotować według Cherezińskiej: „Los dał mi kolejną szansę. Rumkowski wyjechał, a my zostaliśmy. A jednak tak się właśnie stało”. Wspomnienia obozowe Etki Daum, opublikowane jako część książki następująca po dzienniku zawierają informacje wartościowe dla osób zainteresowanych dziejami niemieckich obozów koncentracyjnych. Ostatni fragment to opis spotkania bohaterki bezpośrednio po wyzwoleniu z ocalałym Izidem Frenklem.

Dobrym uzupełnieniem publikacji są biogramy głównych postaci występujących w „dziennikach”, takich jak E. Daum, I. Frenkiel, osoby z rodzin Frenklów i Daumów, współpracownica Estery w sekretariacie Rumkowskiego Dora Fuchs, ludobójca H. Biebow. Konsultacjami historycznymi służyli Julian Baranowski z Archiwum Państwowego w Łodzi i Ewa Wiatr z Centrum Badań Żydowskich w Instytucie Historii UŁ. Niektóre zapisy dziennikowe uzupełniono przypisami. Jednocześnie trzeba wnieść zastrzeżenie, że autorka nie precyzuje, w jaki sposób jej i konsultantom udało się tak ściśle ustalić datyienne „zrekonstruowanych” zapisów. Wynika z tego, że wprawdzie konsultowała się z historykami i korzystała ze źródeł historycznych, ale na tyle, na ile czynią to twórcy literatury pięknej.

Wielki atut wydania stanowi oryginalna albumowa szata graficzna, będąca dziełem Barbary i Przemysława Kidów oraz projektantki okładki Agnieszki Herman. Wrażenie robią czarno-białe fotografie z epoki przedstawiające osoby wymieniane w dzienniku, a także sceny z życia getta. Ilustracje wydrukowano na doskonałym gatunku papieru. Książka, w przeciwieństwie do wspo-

mnień bohaterki wykorzystanych przy jej opracowaniu, nie może być traktowana jako źródło historyczne drukowane, ale będzie przydatna w charakterze lektury dla czytelników interesujących się Zagładą oraz inspiracji do badań naukowych.

*Adrian Uljasz*

*Rok 1945 w Łodzi. Studia i szkice*, pod red. J. Żelazko, Łódź 2008, ss. 376.

W latach 2007 i 2008 Instytut Pamięci Narodowej – Oddział w Łodzi (IPN OwŁ) zorganizował konferencję naukową pt. „Rok 1945 w Łodzi”. Odbyła się ona w Urzędzie Miasta Łodzi, a obrady zostały podzielone na dwie części. Pierwsza z nich miała miejsce 10 XII 2007 r., zaś druga 10 VI 2008 r. Pokłosiem konferencji okazał się tom studiów i szkiców, opublikowany przez IPN OwŁ, zawierający teksty, które były wygłaszane jako referaty i komunikaty w trakcie obrad.

W pierwszym z artykułów, zamieszczonych w recenzowanym wydawnictwie, Janusz Wróbel zaprezentował katastrofalny bilans okupacji niemieckiej w Łodzi w latach 1939-1945, podkreślając, iż spowodowała ona gwałtowny spadek liczebności miejskiej populacji, całkowitą zmianę jej oblicza narodowościowego (poprzez likwidację społeczności łódzkich Żydów, wysiedlenia ludności polskiej, wreszcie exodus Niemców przed nadciągającą Armią Czerwoną), dewastację gospodarki, wreszcie zniszczenie struktur społeczno-politycznych, funkcjonujących w Łodzi przed wybuchem wojny.

W kolejnym tekście Dorota Siepracka przeanalizowała sytuację Żydów łódzkich w okresie od września 1944 r. do stycznia 1945 r., a zatem od momentu likwidacji getta do wkroczenia wojsk sowieckich do miasta w styczniu 1945 r. - kreśląc tragiczne losy zarówno tych nielicznych, którzy zostali przez Niemców pozostawieni przy życiu do wykonywania robót na terenie byłej wydzielonej dzielnicy żydowskiej, jak też ponad 200 tysięcy jej mieszkańców wysłanych do obozów zagłady i koncentracyjnych na obszarze III Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa.

Dramatycznymi wydarzeniami, związanymi z likwidacją przez Niemców w styczniu 1945 r. wykorzystywanych dotychczas przez nich więzień łódzkich, zajął się w swoim artykule Antoni Galiński. Przedstawił on losy osadzonych m.in. w więzieniach podlegających Ministerstwu Sprawiedliwości Rzeszy - dla kobiet na Radogoszczu i dla mężczyzn przy ulicy Kopernika; przebywających w poszerzonych więzieniach policyjnych na Radogoszczu i na Sikawie oraz odizolowanych w więzieniach policyjnych dla kobiet przy ulicy Gdańskiej i dla mężczyzn przy ulicy Sterlinga.

Następny tekst autorstwa Krzysztofa Lesiakowskiego ukazuje życie polityczne w Łodzi w 1945 r. po jej opuszczeniu przez wojska niemieckie – rozwijające się w cieniu coraz większej dominacji Polskiej Partii Robotniczej i nasilającego się terroru wprowadzonego przez polski komunistyczny oraz sowiecki aparat bezpieczeństwa.

W kolejnym artykule Joanna Żelazko (będąca równocześnie redaktorem całego tomu) zaprezentowała zagadnienie organizacji komunistycznego aparatu przymusu w Łodzi oraz pierwszą falę represji politycznych, jakie spadły na mieszkańców miasta jeszcze w 1945 r., a w których przeprowadzeniu uczestniczyły - obok Urzędu Bezpieczeństwa - Ludowe Wojsko Polskie oraz Armia Czerwona.

Natomiast w tekście autorstwa Tomasza Toborka ukazana została problematyka struktur i działalność antykomunistycznego i antysowieckiego podziemia w Łodzi po wkroczeniu do miasta Armii Czerwonej i przejściu władzy przez komunistów oraz zjawisko oporu społecznego, które było odpowiedzią na narastający terror ze strony „władzy ludowej”.

Zagadnienie mniejszości narodowych, zamieszkujących w Łodzi w 1945 r., znalazło odzwierciedlenie w artykule Leszka Olejnika, który przedstawił demograficzne, społeczno-zawodowe, polityczne, gospodarcze i kulturalne aspekty funkcjonowania społeczności polskiej, niemieckiej, żydowskiej i rosyjskiej w pierwszych miesiącach po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną.

Z kolei Sławomir Abramowicz zajął się problemem funkcjonowania w Łodzi w 1945 r. obozu pracy na Sikawie, którego przeznaczenie zmieniono zasadniczo po wkroczeniu wojsk sowieckich do miasta i przejściu nad nim kontroli przez nowe komunistyczne władze - przekształcono go bowiem z niemieckiego poszerzonego więzienia policyjnego (jednego z najważniejszych elementów w niemieckim aparacie terroru w Łodzi w latach II wojny światowej) w miejsce odosobnienia i pracy dla łódzkich Niemców, osób pochodzenia niemieckiego i niemieckich jeńców wojennych.

Następny artykuł autorstwa Adama Sitarka i Michała Trębacza prezentuje różnorodne aspekty życia codziennego w Łodzi w 1945 r. - trudności lokalowe, aprowizacyjne, komunikacyjne i sanitarne; utrudnienia w dostawach gazu i prądu; problemy związane z funkcjonowaniem służby zdrowia i szkolnictwa; ale także postępujący proces odbudowy szkolnictwa i rozwój życia kulturalnego w mieście.

Milena Przybysz w swym tekście przeprowadziła analizę sytuacji wyznaniowej i podjęła próbę zrekonstruowania procesu odradzania się życia religijnego w Łodzi w 1945 r., ukazując funkcjonowanie społeczności rzymskokatolickiej, ewangelickiej i wyznawców religii mojżeszowej w mieście w trudnym okresie, kiedy władze nowe komunistyczne władze w kraju i w mieście coraz wyraźniej opowiadały się za ateistycznym modelem państwa.

Kolejny artykuł - Magdaleny Filip - zawiera charakterystykę wybranych zagadnień z zakresu rozwoju życia kulturalnego Łodzi w 1945 r. Autorka skupiła się w nim zwłaszcza na problematyce rozwoju czasopiśmiennictwa i prasy codziennej, procesie odradzania się scen dramatycznych i kin, środowisk teatralnych, literackich, muzycznych i filmowych w mieście, przy czym - jej zdaniem - czynnikiem, który zadecydował ostatecznie o szczególnej pozycji Łodzi na powojennej mapie kulturalnej kraju była przede wszystkim decyzja nowych władz państwowych i miejskich o wyborze tego miasta na miejsce rozwoju sztuki filmowej.

Andrzej Czyżewski przedstawił początki Łodzi akademickiej w świetle opracowań z zakresu historii historiografii, akcentując potrzebę dalszych wnikliwych badań nad procesem powstania i rozwoju akademickiego ośrodka w mieście - zwłaszcza, iż dokładna analiza literatury przedmiotu wskazuje na przewagę w niej perspektywy wspomnieniowej nad naukową.

Z kolei Paweł Spodenkiewicz w swym artykule zajął się głośną sprawą zabójstwa studentki Marii Tyrankiewiczówny, które w grudniu 1945 r. wstrząsnęło nie tylko akademicką społecznością Łodzi, ale również pozostałymi mieszkańcami miasta - przede wszystkim z powodu politycznych kontekstów mordu, gdyż powszechnie podejrzewano, że został on popełniony przez żołnierzy Armii Czerwonej, stacjonujących w Łodzi.

Tekst autorstwa Agnieszki Rytel prezentuje proces odbudowy Związku Harcerstwa Polskiego w Łodzi po II wojnie światowej, dokonujący się w bardzo skomplikowanych warunkach. Z jednej strony w oparciu o świetne tradycje polskiego skautingu i harcerstwa, z drugiej pod po-



lityczna presją nowych komunistycznych władz, dążących do ideologicznego ukierunkowania życia organizacyjnego młodzieży.

Zagadnienie odradzania się życia sportowego w Łodzi po II wojnie światowej znalazło odzwierciedlenie w artykule Andrzeja Bogusza, który przedstawił proces tworzenia w mieście nowych klubów i struktur sportowych oraz odtwarzania funkcjonujących jeszcze przed II wojną światową wraz z jego personalnymi, organizacyjnymi i gospodarczymi aspektami.

Kolejny artykuł Eweliny Pietruszki ukazuje dzieje inicjatywy wybudowania w Łodzi pomnika wdzięczności Armii Czerwonej - sam proces decyzyjny i prace nad wzniesieniem obelisku, ale także dramatyczne okoliczności towarzyszące zniszczeniu pomnika przez polskie podziemie, jego odbudowie i ukaraniu sprawców.

Tekst ten zamyka zasadniczą część książki. Dodatkowo do wydawnictwa dołączono wykaz skrótów, indeks osób oraz zdjęcia ilustrujące wydarzenia i procesy, opisywane w niektórych artykułach.

Niewątpliwym atutem nowej publikacji IPN jest wysoki poziom warsztatowy zamieszczonych w niej artykułów. Zostały one oparte na bardzo bogatym materiale archiwalnym (autorzy wykorzystali m.in. zespoły z Archiwum Akt Nowych, Archiwum Diecezjalnego w Łodzi, Archiwum IPN w Warszawie i oddziału IPN w Łodzi, Archiwum Państwowego w Łodzi, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego, Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego i Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji), wielu łódzkich tytułów prasowych z epoki ("Głos Robotniczy", "Dziennik Łódzki", "Kurier Poranny", "Wolna Łódź") oraz bogatej literaturze naukowej przedmiotu.

Warto też podkreślić, iż autorzy wybrali do opracowania interesujące tematy i potrafili je zaprezentować w sposób zajmujący dla czytelnika. Zestaw artykułów jest przy tym logiczny - ich problematyka odzwierciedla różnorodne aspekty funkcjonowania Łodzi w 1945 r. - od zagadnień o charakterze politycznym, przez społeczne, gospodarcze, kulturalne, aż po dotyczące tzw. życia codziennego. Należy również podkreślić staranną edycję wydawnictwa - począwszy od dbałości redaktora o skuteczne wyeliminowanie błędów literowych, aż po konsekwentne ujednolicenie zapisu aparatu naukowego - przypisów i odsyłaczy.

Pomocą dla uważnego czytelnika jest także, wspomniany wcześniej, zamieszczony w tomie wykaz skrótów, ułatwiający wnikliwą lekturę oraz indeks osób, umożliwiający szybkie odnalezienie informacji o postaciach polityków, działaczy podziemia, przedstawicieli komunistycznego aparatu represji, ale także przedstawicieli życia kulturalnego miasta w 1945 r. Cennym wzbogaceniem tekstu są wreszcie zdjęcia pochodzące z Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

Oczywiście jak zwykle w przypadku podobnych wydawnictw zbiorowych artykułom o znaczeniu zasadniczym dla problematyki tomu, do których zaliczyć można m.in. teksty autorstwa J. Wróbla, K. Lesiakowskiego, J. Żelazko, T. Toborka, L. Olejnika, A. Sitarka i M. Trębacza, czy M. Filip, odnoszące się do bilansu okupacji niemieckiej w Łodzi, życia politycznego, terroru ze strony nowej władzy, oblicza narodowościowego Łodzi w 1945 r. i życia codziennego mieszkańców miasta, towarzyszą takie, które prezentują mniej istotne dla problematyki wydawnictwa wydarzenia czy zjawiska. Jednak i one wnoszą wiele ciekawych informacji o mniej znanych aspektach funkcjonowania łódzkiego ośrodka miejskiego w 1945 r.

Podsumowując należy stwierdzić, iż nowa publikacja IPN stanowi bardzo cenną pozycję historyczną. Jej wartość polega nie tylko na dokładnej prezentacji lokalnej łódzkiej problematyki, dotyczącej 1945 r., ale także na tym, iż w zestawieniu z pokrewnymi tematycznie wydaw-

nictwami, odnoszącymi się do losów innych polskich społeczności miejskich w 1945 r. może ona przyczynić się do zestawienia ogólnych, generalizujących ocen i prezentacji syntetycznych wniosków, opisujących sytuację na ziemiach polskich u schyłku II wojny światowej.

Przemysław Waingertner

Krzysztof Lesiakowski, *Strajki robotnicze w Łodzi 1945 – 1976*, Łódź 2008, ss. 376.

Śród publikacji poświęconych dziejom Łodzi wydanych w 2008 r. warto wymienić monografię autorstwa Krzysztofa Lesiakowskiego analizującą strajki łódzkich robotników w powojennym trzydziestoleciu. Autor obecnie jest profesorem w Katedrze Historii Polski Współczesnej Uniwersytetu Łódzkiego. W roku 2009 uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych na podstawie rozprawy poświęconej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. Prowadzi badania nad historią polityczną i społeczną Polski w okresie komunizmu. W swoim dorobku naukowym poza wspomnianymi już pracami ma m.in. biografię polityczną Mieczysława Mocza<sup>1</sup>.

Problem podjęty przez autora nie był dotąd szerzej opisywany. Pierwsze artykuły monograficzne dotyczące strajków w powojennej Polsce pojawiły się dopiero w latach 80<sup>2</sup>. Prezentowały temat w ujęciu ogólnopolskim, jedynie częściowo opisując strajki w Łodzi. Po 1989 r. wzrosła liczba opracowań na ten temat<sup>3</sup>, natomiast tematykę specyficznie łódzką w wymiarze naukowym poruszał głównie K. Lesiakowski<sup>4</sup>. Zwieńczeniem jego wieloletnich badań naukowych jest recenzowana publikacja, wydana przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi.

Autor, choć skupił się na strajkach w Łodzi, umieścił je jednak na tle zdarzeń w pozostałej części kraju. W swym opisie uwzględnił sytuację gospodarczą, zaopatrzenie, nastroje wśród ludności, reakcje aparatu bezpieczeństwa, jakość produkcji i możliwości jej zbytu. Dla wyjaśnienia samych pojęć strajku, konfliktu, nastroju sięgnął do ich socjologicznych i psychologicznych definicji. Dzięki temu wzbogacił naukowy warsztat swojej pracy. Wszystkie te elementy czynią z pracy analizę pozwalającą czytelnikowi nie tylko zapoznać się z tematyką monografii, ale również zobaczyć ją w szerszej perspektywie. Pamiętać należy o decydującym wpływie sytuacji gospodarczej na powstawanie konfliktów i podejmowanie strajków. Propaganda władz przedstawiała Łódź jako jeden z ośrodków poparcia dla systemu komunistycznego, stąd wszelkie istotniejsze niesubordynacje ludności miasta stanowiły szczególny problem dla władzy.

<sup>1</sup> K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. Biografia polityczna. Warszawa 1988.

<sup>2</sup> S. Ciesielski, *Protesty i strajki robotników w Polsce w latach 1945-1948 (w świetle informacji i sprawozdań instancji i organizacji PPR)*, „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej” 1988, nr 3; H. Gnatowska, *Strajki w Polsce w latach 1945-1947 w świetle dokumentów PPR*, „Z pola walki” 1985, nr 3; K. Kloc, *Strajki w przemyśle w pierwszych latach Polski Ludowej*, [w:] *Studia nad ruchami społecznymi*, t. 2, red. P. Marciniak, W. Modzelewski, Warszawa 1989.

<sup>3</sup> J. Chumiński, *Ruch zawodowy w Polsce w warunkach kształtującego się systemu totalitarnego 1944-1956*, Wrocław 1999; L. Kamiński, *Polacy wobec rzeczywistości 1944-1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000.

<sup>4</sup> K. Lesiakowski, *Strajki łódzkich tramwajarzy 12-13 sierpnia 1957 r.*, „Wiadomości Historyczne” 1999, nr 4; tenże, *Strajki robotnicze w Łodzi 1945-1971*, [w:] *Z dziejów NSZZ „Solidarność” w Regionie Ziemi Łódzkiej. Materiały sesji popularnonaukowej. Łódź, 29 września 2000 r.*, red. J. Chańko, Łódź 2001; tenże, *Strajki robotników łódzkich w lutym 1971 r.*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1; tenże, *Strajki robotnicze w Łodzi 1957-1980*, [w:] *Opozycja i opór społeczny w Łodzi 1956-1981*, red. K. Lesiakowski, Warszawa 2003; tenże, *Strajki robotników łódzkich w Październiku '56 i okresie „popaździernikowym”*, [w:] *Łódź w latach 1956-1957*, red. L. Próchniak, J. Wróbel, Łódź 2006.

K. Lesiakowski przeprowadził bardzo rozległą kwerendę archiwalną. Objęła ona Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Państwowe w Łodzi, archiwa Instytutu Pamięci Narodowej (zarówno w Łodzi, jak i w Warszawie) oraz Ośrodek Dokumentacji Programowej TVP S.A. Autor przejrzał zespoły archiwalne poszczególnych organów centralnych i łódzkich Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej oraz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, resortów gospodarczych (m.in. Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Gospodarki Komunalnej), Rady Narodowej miasta Łodzi, Zarządu Miejskiego w Łodzi, Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, organów organizacji młodzieżowych oraz inne. Zapoznał się z materiałami ogólnymi aparatu bezpieczeństwa, tj. raportami, sprawozdaniami, meldunkami specjalnymi oraz protokołami odpraw i narad. Zaznajomił się również z listami do radia i telewizji. Dawały one wgląd w postawy społeczeństwa, choć zwykle krytyczne listy nie ukazywały się na antenie. Przeprowadził ponadto kwerendę prasową, głównie w periodykach łódzkich. Archiwalia urzędów łódzkich pozwoliły mu poznać przebieg strajków, natomiast zespoły instytucji ogólnopolskich pomogły mu ocenić rozmiar zdarzeń na tle krajowym. Szeroko wykorzystał także wydawnictwa źródłowe oraz wspomnienia i pamiętniki. Wśród opracowań naukowych, poza wspomnianymi wcześniej pracami dotyczącymi strajków, wykorzystał liczne publikacje przedstawiające tło zdarzeń<sup>5</sup>.

Monografia K. Lesiakowskiego, zgodnie z tytułem, uwzględnia zasadniczo strajki w samej Łodzi, pomijając mniejsze miasta aglomeracji. Uwzględniono je jedynie w takim zakresie, w jakim miały wpływ na przebieg zdarzeń w samej Łodzi. Cezura początkowa (rok 1945) wyznaczona została przez moment wyzwolenia miasta przez Armię Czerwoną. Rok 1976 został przez autora wybrany ze względu na ostatnie w mieście strajki przed sierpniem 1980 r. Akcje protestacyjne lat 80. nie zostały opisane ze względu na ich odmienną, były bowiem organizowane przez NSZZ „Solidarność” bądź inne organizacje, co oznaczało wsparcie instytucjonalne, którego pozbawione były strajki wcześniejsze.

Monografia zawiera pięć rozdziałów. Pierwszy pod tytułem *Łódź po zakończeniu II wojny światowej* poświęcony jest przedstawieniu nastrojów społecznych oraz sytuacji demograficznej, zaopatrzeniowej, infrastrukturalnej oraz gospodarczej bezpośrednio po zakończeniu wojny. Dzięki ukazaniu zapóźnień technologicznych, niskich płac oraz złych warunków pracy bardziej zrozumiałe stają się przyczyny strajków wybuchających w latach 40. Rozdział drugi *Strajki powojenne 1945-1952* przedstawia pierwszy etap rozwoju omawianego zagadnienia. W mieście doszło wówczas do co najmniej 519 strajków. Z początku dochodziło do kilkudziesięciu strajków rocznie. Najważniejsze ze względu na liczbę uczestników i wpływ na życie miasta były strajki: tramwajarzy w maju 1946 r. oraz włóknarzy we wrześniu 1947 r. Po tym ostatnim Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego postanowiło objąć wzmożoną kontrolą operacyjną największe zakłady w całym kraju przez utworzenie w nich referatów ochrony, obsadzonych przez funkcjonariuszy UB wydelegowanych z urzędów. Zarówno wspomniane referaty, jak i restrukturyzacja przemysłu (przyłączenie mniejszych fabryk do większych), przyczyniły się do zmniejszenia liczby strajków w następnych latach oraz skrócenia czasu ich trwania (zwykle do kilku godzin). Od 1953 r. nie notowano już w Łodzi, według dostępnego materiału źródłowego, strajków. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w Łodzi i woj. łódzkim odbyła się więcej niż jedna czwarta wszystkich strajków tego okresu w Polsce.

<sup>5</sup> M.in. J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa 2000; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945-1980*, Londyn 1994; P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa 2006.

Kolejny rozdział *Strajki robotników łódzkich w Październiku '56 i w okresie „popaźdźernikowym”* ukazuje strajki z połowy i końca lat 50. Pierwsze po kilkuletniej przerwie strajki wybuchły latem 1956 r. na tle ekonomicznym. Największe jednak akcje strajkowe podjęto rok później. W sierpniu 1957 r. strajk ponownie objął tramwajarzy. Władza zdołała go szybko spacyfikować m.in. groźbą użycia siły. W roku 1959 ta kolejna fala strajków wygasła. W tym okresie w Łodzi strajkowano jedynie trzydzieści razy, czyli znacznie mniej niż w poprzednim. Kolejną falę strajkową opisuje autor w rozdziale czwartym pt. *Strajki łódzkie 1970-1971*. Zarysowano tu tło zdarzeń w postaci zamieszek na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. oraz narastającego niezadowolenia w łódzkich fabrykach z powodu podwyżek cen. W lutym 1971 r. przez miasto przetoczyła się fala strajków, w których wysuwano postulaty nie tylko ekonomiczne (przede wszystkim cofnięcie podwyżki cen), ale również polityczne (zmiany w Biurze Politycznym KC PZPR). Zastrajkowały m. in. największe w Łodzi zakłady włókiennicze. Przybycie delegacji rządowej, z premierem Piotrem Jaroszewiczem na czele, nie uspokoiło nastrojów i władze zostały zmuszone do pójścia na ustępstwa m.in. odwołania podwyżek cen. Ostatni rozdział *Obok Radomia, Ursusa i Plocka* ukazuje strajki związane z próbą kolejnej podwyżki cen w czerwcu 1976 r. Tym razem jednak wystąpienia w Łodzi miały charakter marginalny. W ten sposób zakończyła się historia strajków w omawianym przez autora okresie.

Recenzowana książka przynosi szczegółowy opis omawianych zdarzeń. Pozwala lepiej poznać historię społeczną Łodzi. Autor przybliży czytelnikom wydarzenia z lat 1945-1976, prezentując wyważone oceny poszczególnych problemów. Praca ta wypełnia znaczną lukę w dotychczasowej historiografii oporu społecznego w dziejach Polski i przywraca Łodzi należne jej miejsce w dziejach PRL. Z pewnością okaże się przydatna każdemu badaczowi współczesnej historii regionu łódzkiego.

Rafał Chojnacki

*Stan wojenny w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa*, wybór i opracowanie Michał Kopczyński, Robert Rabiega, Warszawa – Łódź 2008, ss. XL + 524.

Nakładem Instytutu Pamięci Narodowej ukazała się w 2008 r. książka będąca wyborem źródeł aktowych do dziejów stanu wojennego w trzech województwach środkowej Polski. Publikacja stanowi tom 31 serii wydawniczej *Dokumenty*.

Pracę otwiera *Wstęp* autorstwa Roberta Rabiegi poświęcony w głównej mierze zarysowaniu sytuacji, w której powstawały wydane w książce dokumenty i której ślad one stanowią. Autor przedstawia zarys dziejów NSZZ „Solidarność” w okresie legalnej działalności i w stanie wojennym na obszarze regionu łódzkiego. Pod tym pojęciem geograficznym rozumie on ówczesne województwa: miejskie łódzkie, piotrkowskie i sieradzkie. Celowo pominięto województwo skierniewickie ze względu naciążenie jego głównych ośrodków ku Warszawie. Dla lepszego ukazania genezy stanu wojennego autor sięgnął również do okresu legalnej działalności „Solidarności”.

*Wstęp* oparty jest na szerokiej kwerendzie archiwalnej przeprowadzonej w zasobie łódzkiego oddziału IPN, autor często powołuje się na dokumenty umieszczone w publikacji. Archiwalia pozwalają mu ująć dzieje „Solidarności” zwłaszcza w mniejszych ośrodkach, dla których bra-

kuje literatury. Przy odtwarzaniu dziejów „Solidarności” w Łodzi korzystał z wydanych dotąd opracowań Leszka Olejnika i Leszka Próchniaka<sup>1</sup>.

Autor opisuje powstawanie „Solidarności” w poszczególnych ośrodkach. Poświęca uwagę tworzeniu międzyzakładowych komitetów założycielskich w Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim, Opocznie, Tomaszowie Mazowieckim, Radomsku, Bełchatowie, Sieradzu i Zduńskiej Woli. Następnie przybliża czytelnikom formowanie się regionów: Ziemi Łódzkiej, Ziemi Piotrkowskiej i Ziemi Sieradzkiej, którego najważniejszym etapem były walne zebrania delegatów wiosną 1981 r. Wspomina o bieżącej działalności związku, m.in. o marszach głodowych w lipcu 1981 r. w głównych miastach regionu. Przedstawia także działania Służby Bezpieczeństwa zmierzające do osłabienia związku.

Następnie autor przeszedł do ukazania przygotowań resortów siłowych do wprowadzenia stanu wojennego. Zaprezentował również operację wprowadzenia stanu wojennego. W dalszej części zajął się działaniami podziemnej już „Solidarności”. 13 XII 1981 r. w siedzibie Zarządu Regionalnego Ziemi Łódzkiej doszło do narady przywódców regionu zakończonej zatrzymaniem członków Zarządu przez milicję. Od 14 grudnia w niektórych zakładach trwały strajki, szybko przerwane przez pacyfikacje lub demonstracje siły MO. Równocześnie zaczęły powstawać pierwsze struktury ponadzakładowe zastępujące niedziałający Zarząd Regionalny. Zarysował się podział na zwolenników dotychczasowego kierownictwa i zwolenników liderów z zakładów włókienniczych. W pozostałych regionach nie doszło do tego rodzaju konfliktu, mimo to organizacje podziemne również były podzielone. SB w celu opanowania związku od wewnątrz zakładała struktury solidarnościowe zdominowane przez swoich tajnych współpracowników. Najważniejszą taką organizacją była Międzyregionalna Komisja Obrony NSZZ „Solidarność”.

Solidarnościowe podziemie zajmowało się przede wszystkim wydawaniem bezdebitowych czasopism oraz organizowaniem okolicznościowych manifestacji. *Wstęp* zakończony jest krótką prezentacją zasad doboru źródeł do publikacji i reguł ich edycji.

Całość daje przejrzyste ujęcie dziejów „Solidarności” w regionie w omawianym okresie. Wprowadza do obiegu naukowego faktografię dotyczącą mniejszych ośrodków, do tej pory właściwie niebadanych.

Po *Wstępie* następuje część zasadnicza zatytułowana *Dokumenty*. Zawiera ona 147 dokumentów wytworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa w latach 1980-1985. Wszystkie pochodzą z zasobu archiwalnego Oddziału IPN w Łodzi. Jest to wynikiem celowego zamysłu autorów, by popularyzować zasób łódzkiego oddziału. Stąd też wybrano wyłącznie akta SB, pomijając dokumentację partyjną oraz relacje i wspomnienia. Mimo jednostronności tych źródeł nie należy ich pomijać w badaniach naukowych, dlatego taki dobór materiałów nie umniejsza wartości publikacji.

Poszczególne dokumenty w książce uporządkowano chronologicznie. Z okresu legalnej działalności „Solidarności” wybrano przede wszystkim dokumenty związane z planowanym wprowadzeniem stanu wojennego. W większości pochodzą one z woj. piotrkowskiego ze względu na mniejszy stopień zniszczeń niż w woj. łódzkim. Są wśród nich pisma związane z przygotowaniem akcji internowań (operacja „Wiosna”/”Wrzos”/”Jodła”, operacja „Klon”), z wyłączeniem łączności (operacja „Malwa”/ „Azalia”). Pojawiają się również dokumenty dotyczące rzadziej

<sup>1</sup> M.in. L. Olejnik, *NSZZ „Solidarność” w Łodzi – powstanie i główne kierunki działalności w latach 1980-1981*, [w:] *Opozycja i opór społeczny w Łodzi 1956-1981*, red. K. Lesiakowski, Warszawa 2003; tenże, *Podziemne struktury NSZZ „Solidarność” w regionie Ziemia Łódzka w latach 1981-1989*, [w:] *Solidarność podziemna 1981-1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006; L. Próchniak, *Ziemia Łódzka i Sieradzka*, [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981-1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.

opisywanych w literaturze aspektów wprowadzenia stanu wojennego, jak wydanie broni palnej działaczom partyjnym i państwowym dla celów ochrony osobistej (poz. 16). Poza dokumentami ogólnymi zamieszczono również przykłady dokumentów w sprawach indywidualnych (plan rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej w ramach operacji „Klon”, wnioski o internowanie osoby). Przy ich doborze kierowano się rangą osoby, której dotyczą, dlatego najczęściej ich pochodzi z woj. łódzkiego (ta kategoria dokumentów nie została wybrakowana w całości).

W publikacji znalazła się pewna liczba dokumentów dotyczących bieżącej działalności SB, wśród nich materiały poświęcone marszowi głodowemu w Łodzi 30 VII 1981 r. (poz. 14 i 15), okresowe plany działań i sprawozdania. Uwagę swą autorzy poświęcili również Związkowi Zawodowemu Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Opublikowali m.in. list otwarty kapitana Edwarda Szybki, wiceprzewodniczącego komitetu założycielskiego związku, skierowany do wszystkich funkcjonariuszy MO, w którym odcina się on od działań komitetu współpracującego z „ekstremalnym odłamek NSZZ „Solidarność” (poz. 24).

Większość umieszczonych w książce dokumentów dotyczy bezpośrednio okresu obowiązywania stanu wojennego. Zgodnie z kolejnością chronologiczną najpierw pojawiają się rozkazy, plany i sprawozdania związane z operacją wprowadzenia stanu wojennego, w tym sporządzony dopiero w 1983 r. obszerny raport z akcji internowań w woj. łódzkim (poz. 40)<sup>2</sup>. Opublikowany został również stenogram zarekwirowanego przez SB w siedzibie Zarządu Regionalnego Ziemi Łódzkiej nagrania przemówienia Jerzego Kropiwnickiego do mieszkańców Łodzi (poz. 41). Samo nagranie nie zachowało się, w związku z tym sporządzony przez SB stenogram stanowi jedno z nielicznych źródeł oddających rzeczywiste postawy przedstawicieli społeczeństwa, nieskrzywione oglądem z perspektywy SB.

W dalszej części publikacji zamieszczono dokumenty wytworzone po wprowadzeniu stanu wojennego. Znajdują się wśród nich m.in. informacje tajnych współpracowników, meldunki w sprawach operacyjnego rozpracowania, ale także sprawozdania, polecenia służbowe, dokumenty związane z warunkami pobytu internowanych w ośrodkach odosobnienia. Wśród spraw, których dotyczą, pojawiają się strajki z początku stanu wojennego – każdemu ze strajkujących wówczas zakładów założono bowiem odrębną sprawę operacyjnego rozpracowania, zmierzającą do wykrycia osób odpowiedzialnych za protest i zdobycia dowodów ich winy w sensie karnoprawnym. Poruszane są również problemy działalności osób i środowisk związanych zarówno z „Solidarnością”, jak i z innymi ugrupowaniami opozycji. SB interesowała się również możliwością zwerbowania nowych tajnych współpracowników spośród osób internowanych. Przygotowywała się do kolejnych manifestacji opozycji ( 1 i 3 maja, 26 i 31 sierpnia). Kierowała swoimi współpracownikami umieszczonymi w kontrolowanych przez siebie organizacjach podziemnych. Część dokumentów wiąże się z działalnością Ośrodka Odosobnienia w Łowiczu, w którym umieszczono internowanych z regionu łódzkiego. Znalazły się one w książce mimo pochodzenia z woj. skierniewickiego właśnie ze względu na osoby internowane.

Dokumenty zamieszczone w publikacji dotyczą okresu do zniesienia stanu wojennego w lipcu 1983 r. Nie zmienia tego faktu umieszczenie jako ostatniego w zbiorze dokumentu z września 1985 r. (poz. 147). Została w nim bowiem przeanalizowana sytuacja w Bełchatowie od momentu wprowadzenia stanu wojennego – większość dokumentu przedstawia zdarzenia zaszłe przed jego zniesieniem.

Opublikowane dokumenty opatrzone ujednoliconymi regestrami, usunięto z nich adresy

---

<sup>2</sup> Zamieszczono go w tym miejscu zgodnie z chronologią opisanych zdarzeń, a wbrew chronologii sporządzenia dokumentów.

występujących w nich osób, dane wrażliwe oraz niektóre powtórzenia. Przypisami tekstowymi oznaczono opuszczenia, błędne zapisy, pieczęcie, podpisy, odręczne adnotacje. Przypisy rzeczowe wyjaśniają kwestie merytoryczne istotne dla zrozumienia dokumentów. W większości są to biogramy wymienionych w tekście osób, sporządzone głównie na podstawie opracowań naukowych bądź archiwaliów IPN. Podsumowując można stwierdzić, że dobrane do publikacji dokumenty są reprezentatywne dla działalności SB w naszym regionie w stanie wojennym. Dzięki temu mogą znacząco pomóc badaczowi tego okresu, choć z pewnością analiza naukowa nie może ograniczyć się tylko do zamieszczonych w tej publikacji źródeł. Jest to stałą cechą badań nad historią współczesną. Omawiana publikacja pozwala historykowi zapoznać się z zasobem IPN w Łodzi dotyczącym tego tematu i ułatwia mu przeprowadzenie kwerendy archiwalnej.

Następną część książki stanowi *Aneks* zawierający fotokopie typowych dokumentów SB niezamieszczonych w zbiorze. Zamysłem autorów było ukazanie różnorodności form akt w ich oryginalnej wersji. Należy jednak docenić, że wybrali dokumenty w pełni czytelne, co nie jest cechą powszechną zwłaszcza przy informacjach tajnych współpracowników.

Publikację zamykają *Wykaz skrótów* oraz *Indeks nazwisk i pseudonimów*, ułatwiające korzystanie z pracy. W *Wykazie skrótów* ujęto skróty nietypowe i skrótowce. Natomiast *Indeks nazwisk i pseudonimów* podaje oprócz nazwisk wszystkich osób wspomnianych w książce również pseudonimy tajnych współpracowników jako odrębne hasła. Wszystkie wzmianki dotyczące tej samej osoby są powiązane odsyłaczami.

Recenzowana publikacja stanowi ważne źródło do poznania dziejów regionu łódzkiego w krótkim, lecz istotnym, okresie jakim był stan wojenny. Swą wartość zawdzięcza właściwemu doborowi dokumentów, ale również wstępnej narracji poruszającej wątki dotąd niebadane. Ułatwi ona badaczowi zdobycie rozeznania w podjętym przez niego temacie i zapewne przyspieszy nieco proces badań historycznych nad stanem wojennym w środkowej Polsce. W większym stopniu dotyczy to małych ośrodków regionu takich jak: Bełchatów, Piotrków Trybunalski, Radomsko, Sieradz. Nie wyklucza to jednak przydatności publikacji w badaniach nad samą Łodzią. Dlatego też należy pozytywnie ocenić fakt wydania tej książki.

*Rafał Chojnacki*

*20 lat Stowarzyszenia 1988 – 2008. VII Zjazd absolwentów studiów ekonomicznych i socjologicznych w Łodzi, Łódź 2009, ss. 460.*

Środowisko łódzkich ekonomistów i socjologów należy nie tylko do najliczniejszych i bardzo znanych w Polsce, ale też wykazuje znaczną aktywność organizacyjną. Jest to zapewne wynik działalności Stowarzyszenia Absolwentów Łódzkiego Ekonomicznego i Socjologicznego Ośrodka Akademickiego w Łodzi, które w 2008 r. obchodziło swoje dwudziestolecie. To właśnie z inicjatywy Stowarzyszenia odbywają się co jakiś czas zjazdy absolwentów. Do 2009 r. było ich siedem. Ono też inspiruje działalność wydawniczą. Recenzowana praca stanowi czwartą już publikację przygotowaną staraniem wspomnianego Stowarzyszenia.

Składają się na nią przedmowy: Sylwestra Pomorskiego, prezesa Stowarzyszenia, władz uczelni: prof. dr hab. Bogdana Gregora, prorektora UŁ ds. ekonomicznych, prof. d. hab. Jana Gajdy, dziekana Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego i dr hab. Ewy Walińskiej, prof. UŁ, dziekana Wydziału Zarządzania oraz Włodzimierza Fisiaka, marszałka woj. łódzkiego. Ich au-

torzy mówią w nich o Stowarzyszeniu, o jego pracy, prezentują też krótką historię uczelni i wydziałów. W publikacji umieszczono również zwięzły rys działalności Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, jednego z największych i najaktywniejszych oddziałów w Polsce.

Na część zasadniczą recenzowanej pracy składają: szkic *Dwadzieścia lat działalności Stowarzyszenia Absolwentów Łódzkiego Ekonomicznego i Socjologicznego Ośrodka Akademickiego (1988-2008)* autorstwa Juliana Kucińskiego oraz *Poczet ekonomistów i socjologów* tegoż. Pokazną część pracy (s. 215-448) zajmuje *Wykaz absolwentów studiów ekonomicznych i socjologicznych* zestawiony przez Henrykę Kejna, a obejmujący absolwentów tych wszystkich jednostek, które składały się przez lata na Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, oraz Wydział Zarządzania. Szkic dotyczący Stowarzyszenia przybliża czytelnikowi jego genezę i dzieje, omawia krótko kierunki działania. Jego autor zwrócił szczególną uwagę na poczynania wydawnicze organizacji. Może warto było jednak potraktować nieco szerzej dzieje samego Stowarzyszenia, co dla czytelników, zwłaszcza tych, którzy nie znają wcześniejszych publikacji, byłoby nader pożyteczne.

Ważną częścią recenzowanej pracy jest wspomniany *Poczet ekonomistów i socjologów* opracowany przez J. Kucińskiego. Stanowi on, jak zauważa jego autor, kontynuację poczynąń Leszko Miastkowskiego, który kilka lat wcześniej przygotował takie publikacje biograficzne, dotyczące pracowników związanych z Uniwersytetem Łódzkim i innymi szkołami wyższymi Łodzi. Pierwsza obejmowała 133 biogramy, druga powiększona została o kolejne 40 biogramów<sup>1</sup>. Ta kontynuacja polega m.in. na uwzględnieniu podobnej koncepcji, różni się natomiast objętością, wszystkie biogramy zostały napisane na nowo, niektóre uzupełnione i porawione. Opracowanie J. Kucińskiego liczy, jak podaje autor, 391 biogramów. Tak na marginesie, tych liczb podanych jest w opracowaniu więcej, co powoduje pewne perturbacje w ustaleniu ile jest wszystkich biogramów 391, 386 czy może 389 (318+71). Nowością jest również forma prezentacji, a mianowicie czytelnik ma do dyspozycji wersję książkową, czy jak ją nazywa J. Kuciński papierową, oraz wersję elektroniczną (płyta CD), na której znalazło się więcej biogramów i są one znacznie poszerzone. Pierwsza z wersji zawiera przede wszystkim życiorysy samodzielnych pracowników naukowych obu wydziałów ekonomicznych UŁ, z pracowników pomocniczych uwzględniono jedynie niektórych, tzn. tych którzy wykazali się zasługami dla Uczelni lub znacznym dorobkiem naukowym. Prezentowane biogramy obejmują podstawowe informacje biograficzne – autor wyliczył ich aż 16, a więc data urodzin, a przy nieżyjących data śmierci, dane o rodzinie i rodzeństwie, jeżeli się wyróżniało w życiu naukowym lub społeczno-politycznym, edukacja, drogi kariery naukowej, przebieg pracy zawodowej, naukowej i dydaktycznej, zasługi w kształceniu kadry naukowej, zaangażowanie w pracy organizacyjnej, społeczno-politycznej, nagrody i odznaczenia, najważniejsze publikacje oraz opinie o wybitnych i zasłużonych uczonych. Te wszystkie elementy znajdują się w wersji rozszerzonej, w tej wersji biogramy zaopatrzone zostały też w aparat naukowy. Jego uważne przejście pokazuje, jak wiele pracy włożył w przygotowanie prezentowanych biogramów J. Kuciński. Wykorzystał bardzo różnorodną i rozległą bazę źródłową, dokonał kwerendy materiałów archiwalnych, oraz literatury przedmiotu. Każdy, kto choć raz przygotowywał biogram wie, jak dużo wysiłków wymaga jego przygotowanie, jak wiele pracy trzeba włożyć aby osiągnąć zamierzony rezultat. Należą się więc J. Kucińskiemu

<sup>1</sup> L. Miastkowski, *Sylwetki łódzkich uczonych od Wolnej Wszechnicy Polskiej do Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 1995; tenże, *Sylwetki nauczycieli Łódzkiego Ekonomiczno-Socjologicznego Ośrodka Akademickiego w latach 1921-1996*, Łódź 1997.



słowa uznania za ten wysiłek. Zaprezentowane w *Poczcie* biogramy są zaopatrzone w zdjęcia, co jest ich istotnym uzupełnieniem. Zaledwie kilka jest tego elementu pozbawionym. Lektura *Pocztu ekonomistów i socjologów* skłania też do refleksji, że warto byłoby aby podobnych leksykonów doczekali się także uczeni innych dziedzin.

Dobór nazwisk uczonych zamieszczonych w *Poczcie*, choć generalnie zasadny, w niektórych przypadkach może budzić zdziwienie. Dla niektórych zamieszczonych tam uczonych jedynym kryterium było zatrudnienie ich na którymś z wydziałów ekonomicznych. Bo czy do grona ekonomistów lub socjologów można zaliczyć Aleksandra Kamińskiego, Helenę Radlińską, Jana Dylika, Zygmunta Lorentza, Stanisława Arnolda i kilku innych? Byli to bowiem pedagodzy, geografowie, historycy, chemicy itd.

Recenzowana publikacja spotka się zapewne z życzliwym przyjęciem tych wszystkich, których nazwiska znalazły się w wykazie absolwentów, jak i tych którzy zainteresowani są dziejami łódzkiego ośrodka naukowego. Stanowi też dobrą formę podtrzymania pamięci o tych wszystkich, którzy są wśród nas, jak i tych którzy już odeszli.

Z recenzenckiego obowiązku należy odnotować pewne usterki faktograficzne czy niejasności pojawiające się w publikacji, np. co to jest za instytucja Uniwersytet Robotniczy, z którym współpracował przed 1939 r. J. Dylik; co oznacza, że ojciec Edwarda Grabowskiego był „naczelnikiem wydziału i częściowo jej radcą prawnym”? Myślę też, że warto datować pełnym zapisem rok, a więc 1993 a nie 93 (s. 29). Praca została starannie przygotowana pod względem edytorskim, choć odnotowałam kilka tzw. literówek (np. żona Aleksandra Kamińskiego ur. 21 I 99 w Jabłonie, zm. 16 III 92). Pewne wątpliwości budzi szata graficzna strony tytułowej, jak i tytuł publikacji, który wcale nie wskazuje, że znajdziemy w niej ważny i nader potrzebny *Poczet ekonomistów i socjologów*. Wspomniane wyżej usterki w niczym jednak nie obniżają walorów prezentowanej publikacji. Publikację uzupełniają rysunki autorstwa L. Miastkowskiego.

*Maria Nartowicz-Kot*

## SPRAWOZDANIA

### SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO ZA OKRES OD 7 VI 2006 DO 9 VI 2009 ROKU

#### Sprawy organizacyjne

#### 1. Liczebność Oddziału Łódzkiego PTH

Na dzień 9 VI 2009 r. Oddział Łódzki PTH liczy 246 członków. Zatem w porównaniu ze stanem sprzed 3 lat liczebność członków utrzymuje się na niemal identycznym poziomie. W dniu poprzedniego Walnego Zebrania Sprawozdawczo- Wyborczego - 7 VI 2006 - OŁ PTH liczył 244 członków. Zmiany w liczebności Oddziału Łódzkiego PTH wyniknęły z trzech powodów:

- przyjęcie nowych członków, łącznie 55 osób (w 2006 - 9 osób, w 2007 - 6 osób, w 2008 - 36 osób, do 9 VI 2009 - jeszcze 4 osoby)
- weryfikacji i skreślenia członków, mających zaległości składkowe lub nie utrzymujących kontaktu z OŁ PTH. Decyzją Zarządu OŁ PTH z dnia 20 II 2008 - skreślono 49 osób
- śmierci członków Oddziału. W latach 2006-2009 zmarli następujący członkowie OŁ PTH: dr Marek Budziarek, dr Bolesław Pełka, mgr Andrzej Urbaniak, mgr Alojza Żebrowska.

#### 2. Władze Oddziału Łódzkiego PTH

W mijającej kadencji, zgodnie z wynikami wyborów na Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym, które ostatnio odbyło się 7 VI 2006 roku władze Oddziału Łódzkiego PTH prezentowały się następująco:

Prezes OŁ PTH - prof. nadzw. dr hab. **Alicja Szymczak**; wiceprezesi: ds. wydawniczych, redaktor „Rocznika Łódzkiego” oraz Przewodnicząca Komitetu Okręgowego Olimpiady Historycznej w Łodzi - prof. nadzw. dr hab. **Maria Nartowicz-Kot**; ds. organizacyjnych –prof. nadzw. dr hab. **Leszek Olejnik**; sekretarz oddziału dr **Marzena Iwańska**; zastępca sekretarza oraz webmaster witryny internetowej dr **Tomasz Pietras**; skarbnik – prof. nadzw. dr hab. **Jolanta Daszyńska**; zastępca skarbnika dr **Ewelina Kostrzewska**; członkowie prezydium: prof. zw. dr hab. **Jan Szymczak** – wiceprezes Zarządu Głównego PTH ds. organizacyjnych i kontaktów z oddziałami; mgr **Jan Tomczak** – finanse oraz sekretarz Komitetu Okręgowego Olimpiady Historycznej; członkowie Zarządu: dr **Jan Chańko**, mgr **Konrad Czernielewski**, dr **Marek Dutkiewicz**, dr **Maciej Janik**, prof. nadzw. dr hab. **Jarosław Kita**, dr **Andrzej Wróbel**.

W skład Komisji Rewizyjnej OŁ PTH w mijającej kadencji wchodził: dr **Piotr Krupczyński** - przewodniczący; mgr **Janusz Frenkel** – sekretarz, dr **Aleksander Boldyrew**, dr **Bogusław Rakowski**, dr **Tomasz Toborek**.

Do Zarządu Głównego PTH z Łodzi wybrani zostali: jako wiceprezes Zarządu Głównego – prof. zw. dr hab. **Jan Szymczak**, oraz jako członkowie sądu koleżeńskiego II instancji: prof. nadzw. dr hab. **Alicja Szymczak** i prof. nadzw. dr hab. **Maria Nartowicz-Kot**.

W dniach 15-16 IX 2006 r. członkowie OŁ PTH wzięli udział w Walnym Zgromadzeniu PTH, które odbyło się w Pułtusku. Byli nimi: J. Daszyńska, M. Dutkiewicz, J. Frenkel, Syl-

wia Hadrysiak, M. Iwańska, J. Kita, E. Kostrzewska, Krzysztof Mucha, M. Nartonowicz-Kot, A. Szymczak, J. Szymczak, Krzysztof Tomasz Witeczak.

Walne Zgromadzenie Delegatów PTH przyznało członkostwo honorowe PTH prof. zw. dr hab. **Wiesławowi Pusiowi** oraz dyplom uznania dla mgra **Jana Tomczaka**. 17 I 2007 r. odbyło się uroczyste wręczenie tych wyróżnień w Instytucie Historii UŁ. Obecny był prezes PTH prof. dr hab. **Krzysztof Mikulski**.

### **3. Zebrania Zarządu Oddziału Łódzkiego PTH**

W ciągu ostatnich trzech lat Zarząd zebrał się łącznie 8 razy (3 zebrania w roku 2006, 2 zebrania w 2007, 2 zebrania w 2008 i 1 zebranie w 2009). Ponadto bieżące sprawy wielokrotnie były omawiane na zebraniach Prezydium Zarządu. Na posiedzeniach Zarządu OŁ PTH podejmowano sprawy naukowe, organizacyjne oraz wydawnicze. Dyskutowano nad następującymi zagadnieniami:

#### **W sprawach naukowych:**

- kalendarz i tematyka odczytów plenarnych w siedzibie Oddziału Łódzkiego PTH
- terminy i tematyka sesji naukowych organizowanych przez OŁ PTH lub pod patronatem OŁ PTH
- przygotowanie monografii dotyczącej dziejów OŁ PTH z okazji 80. Rocznicy jego powstania;
- przygotowanie oraz ukończenie monografii: Konstantynowa Łódzkiego, Wielunia, gminy Uniejów;
- rozpoczęcie prac nad monografią Główna oraz Kutna;
- objęcie patronatu nad Łódzkimi Igrzyskami Humanistycznymi (III, IV, i V edycja), których organizatorem był Zespół Szkół ZNP w Łodzi;
- objęcie patronatem merytorycznym konkursu historycznego dla młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych „Spotkanie z Sybirakiem” organizowanego przez Związek Sybiraków, Oddział w Łodzi (8 II 2008);
- objęcie patronatem konkursu „Ocalić od zapomnienia... moja szkoła na kartach historii” organizowanym przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką im. T. Kotarbińskiego w Łodzi dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych;
- objęcie patronatem 2 konferencji popularnonaukowych, organizowanych przez XXXV LO im. Króla Stefana Batorego w Łodzi oraz Związek Legionistów i ich Rodzin, Stowarzyszenie Historyczne – Strzelcy Kaniowscy, Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi (7 XI 2008 – „Pamiętamy o bohaterach 11 listopada 1918 roku”; 27 III 2009 – „Pamiętamy o żołnierzach armii „Łódź”);
- objęcie patronatem sesji studenckich, organizowanych przez Studenckie Koło Naukowe Historyków Uniwersytetu Łódzkiego: XV Zjazd Historyków Studentów w Łodzi (8-21 IV 2007), I (2008) oraz II (2009) Łódzką Wiosną Młodych Historyków, jak również konferencję na temat XIX i początku XX w. (listopad 2008).

#### **W sprawach organizacyjnych:**

- organizacja uroczystych obchodów 80-lecia OŁ PTH (19 XII 2007)
- organizacja III Kongresu Mediewistów Polskich (Łódź 22-24 IX 2008);
- organizacja konferencji z okazji 90 rocznicy odzyskania niepodległości Polski we współpracy z Muzeum Tradycji Niepodległościowych (Łódź 14 XI 2008);
- organizacja konferencji z okazji 20. rocznicy wyborów do parlamentu przy współpracy z Za-

rządem Regionu Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność”, IPN Oddział w Łodzi, Instytutem Europejskim (Łódź 3 VI 2009);

- weryfikacja liczby członków i skreślenie z powodu wieloletnich zaległości składkowych i zerwania kontaktu z OŁ PTH (posiedzenie 20 II 2008 roku);
- przyjęcia nowych członków;
- treść rocznych sprawozdań przedkładanych Zarządowi Głównemu PTH;
- wysokość składek członkowskich i problemy związane z terminowym ich regulowaniem;
- kolportaż i przechowywanie wydawnictw Oddziału Łódzkiego PTH;
- działalność kół terenowych w Piotrkowie Trybunalskim i Tomaszowie Mazowieckim;
- działalność sekcji dydaktycznej Oddziału Łódzkiego PTH.

### **W sprawach wydawniczych:**

- zasady finansowania i wydawania „Rocznika Łódzkiego”;
- opracowanie i wydanie monografii dotyczącej dziejów OŁ PTH z okazji 80. rocznicy powstania Oddziału;
- ukończenie albumu „*Razem na tej Ziemi. Dziedzictwo kulturowe mniejszości narodowych województwa łódzkiego*”;
- publikacji materiałów pokonferencyjnych dotyczących dziejów województwa łódzkiego;
- ukończenie monografii Konstantinowa Łódzkiego;
- ukończenie II tomu monografii Wielunia;
- opracowanie monografii gminy Uniejów;
- przygotowanie monografii Główna oraz Kutna.

### Działalność naukowa Oddziału Łódzkiego PTH

#### **1. Odczyty i konferencje**

W okresie sprawozdawczym odbyły się 21 odczyty plenarne w siedzibie Oddziału Łódzkiego PTH oraz 34 poza siedzibą Oddziału (załącznik 1).

Oddział uczestniczył w organizacji III Kongresu Mediewistów Polskich w Łodzi oraz trzech sesji naukowych w Łodzi. OŁ PTH brał udział także przy organizowaniu pięciu sesji popularnonaukowych. Jedna – we współpracy z Aliance Francaise w Łodzi oraz Stowarzyszeniem Miłośników off Kultury „Smok” oraz cztery – ze Studenckim Kołem Naukowym Historyków Uniwersytetu Łódzkiego. Trzy sesje naukowe zorganizowane zostały również przez Koło PTH w Tomaszowie Mazowieckim.

#### **2. Wydawnictwa**

Na działalność wydawniczą Oddziału złożyły się przede wszystkim periodyczne publikacje własne wydawane wspólnie z Archiwum Państwowym w Łodzi - „Rocznik Łódzki” (tomy: 53, 54, 55). Ponadto w mijającej kadencji ukazało się 5 monografii; w tym dwie dotyczące dziejów miast Konstantinowa i Wielunia, oraz publikacje dotyczące historii gminy Uniejów, dziejów województwa łódzkiego i osiemdziesięcioletniej historii Oddziału Łódzkiego PTH. Ukazało się również drukiem wydawnictwo albumowe na temat dziedzictwa mniejszości narodowych w województwie łódzkim.

## Wykaz publikacji za lata 2006-2009:

### „Rocznik Łódzki”:

- „Rocznik Łódzki”, t. 53, 2006, ss. 334.
- „Rocznik Łódzki”, t. 54, 2007, ss. 300.
- „Rocznik Łódzki”, t. 55, 2008, ss. 270.

### Monografie :

- *Konstantynów Łódzki. Dzieje miasta*, red. M. Nartnowicz - Kot, Łódź 2006, ss. 454.
- *W służbie historii i społeczeństwa. Dzieje Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego 1927-2007*, red. A. Szymczak, M. Nartnowicz-Kot, Łódź 2007, ss. 202.
- T. Olejnik. *Wieluń. Dzieje miasta 1798-1945*. Monografia miasta, red. Alicja Szymczak, t. 2, Łódź – Wieluń 2008, ss. 496.
- T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, J. Szymczak, *Uniejowskie strony. Karty z przeszłości odległej, nieznannej i bliskiej gminy Uniejów*, red. J. Szymczak, Łódź – Uniejów 2008, ss. 167.
- *Województwo łódzkie 1919-2009. Studia i materiały*, red. K. Badziak i M. Łapa, Łódź 2009, ss. 479.

### Wydawnictwo albumowe:

- *Razem na tej ziemi. Dziedzictwo kulturowe mniejszości narodowych województwa łódzkiego*, red J. Chańko, Łódź 2007, ss. 158.

### Działalność organizacyjna OŁ PTH

- Corocznie przedstawiciele OŁ PTH uczestniczyli w uroczystościach patriotyczno – religijnych oraz składali wiązanki kwiatów pod pomnikami w dniach 3 Maja i 11 Listopada
- Członkowie Koła tomaszowskiego brali udział w tych samych uroczystościach na terenie swojego miasta, a ponadto w dorocznych kwestach Społecznego Komitetu Opieki nad Grobami Zasłużonych Tomaszowian, zapalali znicze na grobach zmarłych członków Koła, oraz wystąpili do władz z inicjatywą upamiętnienia osób zasłużonych dla miasta.

### Olimpiady i konkursy historyczne

W okresie sprawozdawczym w latach 2006-2009 w skład Komitetu Głównego Olimpiady Historycznej wchodził: prof. nadzw. dr hab. M. Nartnowicz-Kot, prof. nadzw. dr hab. J. Daszyńska oraz prof. zw. dr hab. J. Szymczak. Przewodniczącą Komitetu Okręgowego Olimpiady Historycznej w Łodzi w latach 2006-2009 była prof. nadzw. dr hab. Maria Nartnowicz-Kot, zaś sekretarzem - mgr J. Tomczak.

Ponadto w skład Okręgowego Komitetu Olimpiady Historycznej w latach 2006-2009 wchodził: prof. zw. dr hab. Stanisław Marian Zajęczkowski, prof. zw. dr hab. J. Szymczak, prof. zw. dr hab. Kazimierz Badziak, prof. dr hab. Katarzyna Jedynakiewicz- Mróz, dr Tadeusz Grabarczyk, dr Piotr Krupeczyński. Z Komitetem współpracowali ponadto: dr J. Chańko, dr S. Hadrysiak, dr M. Iwańska, dr Krzysztof Mucha, mgr Alina Popławska, dr Marta Sikorska-Kowalska, prof. dr hab. Przemysław Waingertner, mgr J. Frenkel.

W okresie sprawozdawczym odbyły się: **XXXIII** (2006/2007), **XXXIV** (2007/2008), **XXXV** (2008/2009) **Olimpiady Historyczne**.

**W roku akademickim 2006/2007 odbyła się XXXIII Olimpiada Historyczna.**

Do eliminacji I stopnia (szkolnych) przystąpiło 274 uczniów z 49 szkół. Do udziału w II etapie (okręgowym) szkoły zaproponowały 176 uczniów. Z liczby tej Komitet Okręgowy po przeprowadzeniu weryfikacji nadesłanych prac pisemnych zakwalifikował do zawodów okręgowych 99 uczniów. Zawody okręgowe XXXIII Olimpiady Historycznej zostały przeprowadzone w dniach 6, 11 i 12 stycznia 2007 r. w gmachu Instytutu Historii UŁ.

Na podstawie wyników eliminacji, jury pod przewodnictwem **prof. dr hab. M. Nartowicz-Kot** wyłoniło 23 uczniów, których zaproponowano Komitetowi Głównemu Olimpiady Historycznej w Toruniu, jako kandydatów do eliminacji III stopnia (centralnych). Komitet Główny Olimpiady Historycznej, po przeprowadzeniu weryfikacji prac pisemnych II etapu zakwalifikował do eliminacji centralnych 15 uczniów: **Marcina Antczaka** - z II LO w Zduńskiej Woli, **Wojciecha Bednarczyka** - z Zespołu Szkół Samorządowych nr 1 w Opocznie, **Annę Chiżyńską** - z XIII LO w Łodzi, **Macieja Ciacha** - z LO im. Bolesława Prusa w Skierniewicach, **Rafała Graczyka** - z I LO w Wieluniu, **Michała Hanke** - z II LO w Pabianicach, **Tomasza Jachimka** - z VIII LO w Łodzi, **Magdalenę Janecką** - z I LO w Pabianicach, **Marcina Kostwińskiego** - z I LO w Łodzi, **Pawła Kowalczyka** - z I LO w Łodzi, **Joannę Kulawinek** - z II LO w Piotrkowie Trybunalskim, **Małgorzatę Moch** - z Zespołu Szkół Samorządowych nr 1 w Opocznie, **Waldemara Pasika** - z II LO w Tomaszowie Mazowieckim, **Łukasza Piątka** - z XXVI LO w Łodzi, **Marikę Werner** - z I LO w Sieradzu.

Eliminacje centralne odbyły się w dniach 30 III - 3 IV 2007 r. w Gdańsku Jelitkowie. Spośród 15 uczniów zakwalifikowanych do eliminacji centralnych, trzech z nich uzyskało tytuł laureata konkursu: **Wojciech Bednarczyk** - z Samorządowego LO w Zespole Szkół Samorządowych nr 1 w Opocznie - opiekun - **mgr Marek Dulnikiewicz**, **Marcin Kostwiński** - z I LO im. M. Kopernika w Łodzi - opiekun - **dr Sławomir Telega**, **Waldemar Pasik** - z II LO im. S. Żeromskiego w Tomaszowie Mazowieckim - opiekun - **mgr Alina Gogól-Siniarska**. Pozostali uczniowie uzyskali tytuł finalisty zawodów centralnych.

W ramach XXXIII Olimpiady Historycznej został przeprowadzony konkurs „Parlamentaryzm w Polsce - dzieje i współczesność”, do którego przystąpiło 42 uczniów. Po egzaminie, który polegał na rozwiązaniu testu, do etapu centralnego zakwalifikował się jeden uczeń - **Kamil Piskala** z XXV LO im. Stefana Żeromskiego w Łodzi (nauczyciel - **mgr Gabriela Rybarczyk**), który na eliminacjach centralnych uzyskał tytuł laureata konkursu.

#### **W roku akademickim 2007/2008 odbyła się XXXIV Olimpiada Historyczna.**

Do eliminacji I stopnia (szkolnych) przystąpiło 364 uczniów z 58 szkół. Do udziału w II etapie (okręgowym) szkoły zaproponowały 222 uczniów. Spośród nich Komitet Okręgowy po przeprowadzeniu weryfikacji nadesłanych prac pisemnych zakwalifikował do zawodów okręgowych 124 uczniów. Zawody okręgowe XXXIV Olimpiady Historycznej zostały przeprowadzone w dniach 5, 10 i 11 I 2008 roku w gmachu Instytutu Historii UŁ.

Na podstawie wyników eliminacji, jury pod przewodnictwem **prof. dr hab. M. Nartowicz-Kot** wyłoniło 20 uczniów, których zaproponowało Komitetowi Głównemu Olimpiady Historycznej w Toruniu, jako kandydatów do eliminacji III stopnia (centralnych). Komitet Główny Olimpiady Historycznej, po przeprowadzeniu weryfikacji prac pisemnych II etapu, zakwalifikował do eliminacji centralnych 10 uczniów: **Monikę Kielkiewicz** - z LO im. Bolesława Prusa w Skierniewicach, **Hannę Kitę** - z IV LO w Łodzi, **Martę Matusiak** - z VIII LO w Łodzi, **Michała Osowskiego** - z Salezjańskiego LO w Łodzi, **Katarzynę Pągowską** - z LO im. Bolesława Prusa w Skierniewicach, **Adama Perzanowskiego** - z Samorządowego LO w Opocznie, **Pawła**

**Pisanego** - z I LO w Sieradzu, **Mariusza Sienczewskiego** - z XXI LO w Łodzi, **Bartłomieja Woźniaka** - z Samorządowego LO w Opocznie, **Macieja Wysockiego** - z I LO w Łowiczu.

Eliminacje centralne odbyły się w dniach 28 - 31 III 2008 r. w Gdańsku Jelitkowie. Spośród 10 uczniów zakwalifikowanych do eliminacji centralnych, jeden z nich uzyskał tytuł laureata konkursu: **Bartłomiej Woźniak** - z Samorządowego LO w Opocznie - opiekun - **mgr Małgorzata Kozłowska**. Pozostali uczniowie uzyskali tytuły finalistów zawodów centralnych.

Od roku szkolnego 2007/2008 **Konkurs wiedzy o parlamentarystyce w Polsce** zmienił formułę i stał się częścią Ogólnopolskiej Olimpiady Historycznej.

#### **W roku akademickim 2008/2009 odbyła się XXXV Olimpiada Historyczna.**

Do eliminacji I stopnia (szkolnych) przystąpiło 418 uczniów z 63 szkół. Do udziału w II etapie (okręgowym) szkoły zaproponowały 299 uczniów. Z tej liczby wytypowanych Komitet Okręgowy po przeprowadzeniu weryfikacji nadesłanych prac pisemnych zakwalifikował do zawodów okręgowych 89 uczniów. Zawody okręgowe XXXV Olimpiady Historycznej zostały przeprowadzone w dniach 10, 15 i 16 I 2009 r. w gmachu Instytutu Historii UŁ.

Na podstawie wyników eliminacji, jury pod przewodnictwem **prof. dr hab. M. Nartowicz-Kot** wyłoniło 9 uczniów, których zaproponowało Komitetowi Głównemu Olimpiady Historycznej w Toruniu jako kandydatów do eliminacji III stopnia (centralnych). Komitet Główny Olimpiady Historycznej, po przeprowadzeniu weryfikacji prac pisemnych II etapu, zakwalifikował do eliminacji centralnych 4 uczniów: **Łukasza Karsznickiego** - z LO im. Bolesława Prusa w Skierniewicach, **Wiolettę Polak** - z XXIV LO im. Marii Skłodowskiej - Curie w Łodzi, **Piotra Sobczaka** - z Samorządowego LO im. Romualda Traugutta w Zgierzu, **Pawła Kucejko** - z VIII LO im. Adama Asnyka w Łodzi.

Eliminacje centralne odbyły się w dniach 4 - 6 IV 2009 r. w Gdańsku Jelitkowie. Spośród 4 uczniów zakwalifikowanych do eliminacji centralnych, jeden z nich uzyskał tytuł laureata konkursu: **Łukasz Karsznicki** - z LO im. Bolesława Prusa w Skierniewicach - opiekun - **mgr Alicja Wachnianin – Męcina**. Pozostali uczniowie uzyskali tytuły finalistów zawodów centralnych.

Wyniki Olimpiad Historycznych, nazwiska laureatów i finalistów z Łodzi i regionu oraz ich nauczycieli prowadzących (załącznik nr 3) są na bieżąco publikowane na stronie internetowej Oddziału Łódzkiego PTH pod adresem: <http://pthlodz.uni.lodz.pl>

#### Koła terenowe

W ramach OŁ PTH istnieją obecnie dwa Koła Terenowe w: Piotrkowie Trybunalskim oraz Tomaszowie Mazowieckim. Przy OŁ PTH działa Sekcja Dydaktyczna.

#### Koło Polskiego Towarzystwa Historycznego w Piotrkowie Trybunalskim

Koło liczy obecnie 30 członków. Skład Zarządu: przewodniczący: dr **Marek Dutkiewicz**, sekretarz mgr **Anna Ritter**, skarbnik dr **Paweł Olszewski**, członek zarządu mgr **Jacek Łukasik**

#### Koło Polskiego Towarzystwa Historycznego w Tomaszowie Mazowieckim

Koło liczy obecnie 20 członków. Skład Zarządu: przewodniczący: dr **Andrzej Wróbel**, zastępca przewodniczącego mgr **Jolanta Wawrzeńczyk**, sekretarz: mgr **Jerzy Wojniłowicz**, skarbnik prof. nadzw. dr hab. **Krzysztof Tomasz Witczak**

W mijającej kadencji Koło terenowe OŁ PTH w Tomaszowie Maz. zorganizowało sesję naukową z okazji 220-lecia Tomaszowa Mazowieckiego (rok 2008, we współpracy z Archiwum

i Muzeum), sesję naukową z okazji 90-tej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, podczas której referat o pierwszych trzech latach niepodległości Tomaszowa Maz. wygłosił przewodniczący dr A. Wróbel. W 2007 r. Koło w **Tomaszowie Maz.** zorganizowało wyjazd do Nadarzynia oraz seminarium naukowe poświęcone hrabiemu Tomaszowi Ostrowskiemu, **uroczyste spotkanie poświęcone dr. hab. Ryszardowi Kotewiczowi, byłemu dyrektorowi Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim - osobie, która w latach 80. XX w. reaktywowała tomaszowskie Koło. Ważnym wydarzeniem w 2008 r. był także odczyt dra M. Dutkiewicza na temat prac sondażowo - ekshumacyjnych na terenie Katynia w latach 1994-95.**

Członkowie Koła zgłosili własne propozycje do *Strategii rozwoju miasta Tomaszowa Mazowieckiego*, przygotowali noty biograficzne dla Społecznego Komitetu Opieki nad grobami Zasłużonych tomaszowian, biogramy do 6 zeszytu Tomaszowskiego Słownika Biograficznego, informacje uzupełniające do opracowania *Miejsca pamięci narodowej w Tomaszowie Mazowieckim*, uczestniczyli w „Festiwalu Muzeum” z okazji 80-lecia jego otwarcia, w konferencji naukowej w Urzędzie Miasta z okazji 200. rocznicy utworzenia Księstwa Warszawskiego, w popularnonaukowej sesji „Prezydent Ignacy Mościcki w Spale” (organizator Wyższa Szkoła Turystyki i Rekreacji). Sekretarz koła –mgr Jerzy Wojniłowicz - opracował w 2007 r. zarys dziejów koła PTH w Tomaszowie Mazowieckim do jubileuszowej monografii, a w styczniu 2009 r. zgłosił inicjatywę zorganizowania konkursu wiedzy o Tomaszowie dla młodzieży szkolnej oraz konkursu na najciekawszą pracę magisterską dotyczącą miasta lub powiatu. **Członkowie Koła co roku 1 listopada kwestują na Cmentarzu dla ratowania grobów zasłużonych tomaszowian oraz w czasie świąt 3-go Maja i 11 listopada składają wiązanki kwiatów w czasie miejskich uroczystości patriotyczno - religijnych.**

#### Współpraca z instytucjami i organizacjami społecznymi

OŁ PTH stale współpracuje z władzami UŁ różnego szczebla. Największe znaczenie ma współdziałanie z władzami Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego i z władzami Instytutu Historii UŁ. OŁ PTH uzyskuje bowiem wsparcie materiałowe i organizacyjne dla swych poczynań ze strony wymienionych instytucji. W IH mieści się siedziba Zarządu i w jego salach odbywają się posiedzenia naukowe.

OŁ PTH utrzymuje bliskie kontakty z Dyrekcją Archiwum Państwowego w Łodzi i Piotrkowie Trybunalskim oraz ich oddziałami terenowymi w Sieradzu i Tomaszowie Mazowieckim.

Ponadto nasz Oddział w różnym stopniu współpracuje z organizacjami, instytucjami i urzędami administracyjnymi, samorządowymi i społecznymi z obszaru województwa łódzkiego, wśród których wymienić trzeba: władze rektorskie Uniwersytetu Łódzkiego, władze dziekańskie Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ, dyrekcję Instytutu Historii UŁ, Studenckie Koło Naukowe Historyków, Urząd Marszałkowski w Łodzi, Prezydenta Miasta Łodzi, Wydział Edukacji Urzędu Miasta Łodzi, Wydział Kultury Urzędu Miasta Łodzi, władze oświatowe Łodzi, Sieradza, Piotrkowa, Skierniewic, Związek Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi, Zarząd Regionu Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność”, Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, inne muzea historyczne Łodzi, Tomaszowa Mazowieckiego, Piotrkowa Trybunalskiego, Łęczycy, Sieradza i Pabianic, Instytut Pamięci Narodowej - Oddział w Łodzi, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, filia w Piotrkowie Trybunalskim, Urząd Miasta Konstanczyna Łódzkiego, Urząd Miasta i Gminy Uniejów, Urząd Miasta Główna, Urząd Miasta Kutna, Urząd Miasta Sieradza, władze powiatowe i gminne Piotrkowa Trybunalskiego



i Tomaszowa Mazowieckiego, Płockie Towarzystwo Naukowe. Oddział w Łęczycy, Towarzystwo Miłośników Ziemi Łęczyckiej, Towarzystwo Przyjaciół Aleksandra Łódzkiego, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej, Wieluńskie Towarzystwo Naukowe, Związek Piłsudczyków w Tomaszowie Mazowieckim, Koło Rodzin Legionowych w Tomaszowie Mazowieckim, Komitet Opieki nad Grobami Zasłużonych Tomaszowian, Grupa Rekonstrukcji Historycznych „Żelazny Orzeł”, Stowarzyszenie Historyczne „Strzelcy Kaniowscy”, Grupa Rekonstrukcji Historycznych I Samodzielna Brygada Spadochronowa gen. Stanisława Sosabowskiego.

### ZAŁĄCZNIK 1

**Odczyty plenarne wygłoszone od 7 VI 2006 roku do 8 VI 2009 r. w siedzibie Oddziału Łódzkiego PTH - Instytucie Historii UŁ w Łodzi:**

1. **Prof. nadzw. dr hab. Alicja Szymczak**, Małżeństwo w średniowieczu. Miłość czy strategia?, 18 X 2006
2. **Dr Anna Odrzywolska-Kidawa**, Spór o pryncypia. Prymas Jan Łaski contra podkanclerzy Piotr Tomicki, 22 XI 2006
3. **Dr Magdalena Rzadkowolska**, Wydawnictwo Łódzkie 1957-1996. Ludzie książki, 20 XII 2006
4. **Prof. dr hab. Maciej Kokoszko**, Ryby bardziej i mniej wykwintne. Dieta a społeczeństwo późnego antyku i wczesnego Bizancjum, 17 I 2007
5. **Prof. dr hab. Andrzej Stroynowski**, Oratorstwo sejmowe w czasach stanisławowskich, 21 III 2007
6. **Mgr Adam Kulesza**, Akty prawne niemieckich władz okupacyjnych Łodzi 1915-1918, 18 IV 2007
7. **Prof. dr hab. Mirosław Leszka**, Bułgarskie niedole Teofilakta, arcybiskupa Ochrydy, 16 V 2007
8. **Prof. dr hab. Krystyna Śreniowska**, Uniwersytet Łódzki w pamiętniku starego pracownika, 23 V 2007
9. **Dr Rafał Kowalczyk**, Armia stymulatorem życia gospodarczego Księstwa Warszawskiego, 13 VI 2007
10. **Prof. dr hab. Włodzimierz Kozłowski**, Generał Władysław Anders (1892-1970), Kilka uwag do bogatego życiorysu, 21 XI 2007
11. **Prof. dr hab. Maria Nartonowicz-Kot**, Z dziejów Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego – w 80-lecie powstania, 19 XII 2007
12. **Dr Jacek Walicki**, Bezdroża nauki i publicystyki. Wokół książki Jana Tomasa Grossa „Strach”, 20 II 2008
13. **Mgr Zdzisław Szambelan, mgr inż. Mariusz Stępniewski**, Rozwój terytorialny Łodzi 1821-1988. Prezentacja multimedialna, 5 III 2008
14. **Prof. dr hab. Sławomir Bralewski**, Rola zgromadzeń biskupów w polityce religijnej władców Imperium Romanum, 19 III 2008
15. **Prof. dr hab. Przemysław Waingertner**, Związek Sowiecki w oczach elit politycznych Polski międzywojennej, 16 IV 2008
16. **Prof. dr hab. Jarosław Kita**, Rodzina ziemiańska w XIX wieku, 14 V 2008
17. **Dr Krzysztof Woźniak**, Obyczaje codzienne i świąteczne protestantów w Polsce XIX i XX wieku, 17 XII 2008

18. **Dr Dariusz Klemantowicz**, Wojciech Kossak jako dokumentalista Europy, 14 I 2009
19. **Dr Przemysław Żurawski vel Grajewski**, Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwo Unii Europejskiej a bezpieczeństwo Polski, 18 III 2009
20. **Dr Aneta Bóldyrew**, Patologie życia społecznego na przełomie XIX i XX wieku, 22 IV 2009
21. **Prof. dr hab. Andrzej Brzeziński**, Działalność Oskara Haleckiego na rzecz międzynarodowej współpracy intelektualnej w Lidze Narodów, 20 V 2009.

Odczyty wygłoszone poza siedzibą Oddziału:

1. **Prof. dr hab. M. Nartowicz-Kot**, Z dziejów Oddziału Łódzkiego PTH 1927-2006, Pułtusk, 15 IX 2006
2. **Prof. dr hab. J. Szymczak**, Polskie Towarzystwo Historyczne 1986-2006, Pułtusk, 15 IX 2006
3. **Dr Jan Chańko**, Analiza tekstów źródłowych z wykorzystaniem komputera jako narzędzia dydaktycznego, Toruń, 8 IX 2006
4. **Dr Krzysztof Mucha**, Historia otacza nas zewsząd – z doświadczenia akademickiego kształcenia nauczycieli historii, Toruń, 8 IX 2006
5. **Dr Andrzej Wróbel**, Dzieje tomaszowskiej służby zdrowia, podczas otwarcia wystawy w Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim, Tomaszów Mazowiecki, 6 X 2006
6. **Prof. dr hab. Alicja Szymczak**, Kobieta w średniowieczu, Rzeszów, 25 X 2006
7. **Prof. dr hab. Jarosław Kita**, Tomasz Ostrowski. Szkic do portretu oświeconego arystokraty, Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim, Sesja poświęcona 190 rocznicy śmierci Tomasz Ostrowskiego, 15 II 2007
8. **Dr Andrzej Wróbel**, Pałac Ostrowskich w Ujeździe. Zarys dziejów, komunikat, 15 II 2007, Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim, Sesja poświęcona 190 rocznicy śmierci Tomasz Ostrowskiego, 15 II 2007
9. **Mgr Mieczysław Góra**, Ukraińska lista katyńska, Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim, 12 IV 2007
10. **Dr Andrzej Wróbel**, Tomaszowskie cechy rzemieślnicze w latach 1919-1939, Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim, 20 IV 2007
11. **Prof. dr hab. Krzysztof Tomasz Witeczak**, odczyt poświęcony Teodorowi Tripplinowi, Tomaszów Mazowiecki, 17 V 2007
12. **Dr Rafał Kowalczyk**, Armia Francuska na ziemiach polskich w latach 1807-1812, odczyt w ramach konferencji popularnonaukowej „Napoleon w Łodzi”, Łódź 7 VII 2007
13. **Dr Marzena Iwańska**, Polacy o Francuzach w roku 1807, odczyt w ramach konferencji popularnonaukowej „Napoleon w Łodzi”, Łódź 7 VII 2007
14. **Prof. nadzw. dr hab. Tadeusz Nowak**, Lokacja miasta Głowna, Głowno 24 X 2007 (uroczyste posiedzenie poświęcone 580. rocznicy lokacji Głowna z udziałem władz miejskich i reprezentacji Zarządu OŁ PTH: prezes A. Szymczak, wiceprezesów: M. Nartowicz-Kot, L. Olejnika)
15. **Dr Rafał Kowalczyk**, Udział Polaków w wojskach napoleońskich w kampaniach 1812-1813, Zespół Szkół nr 2 w Kutnie, 7 XI 2007
16. **Mgr Zofia Zielińska**, Włodzimierz Rudź - archiwista, popularyzator wiedzy o Tomaszowie Mazowieckim, Tomaszów Mazowiecki, 29 XI 2007
17. **Dr Aleksy Piasta**, Piotrków Trybunalski w latach Wielkiej Wojny 1914-1918, odczyt w Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim, 13 XII 2007

18. **Dr Marek Dutkiewicz**, Mundur, oznaki i odznaki służby zdrowia Legionów Polskich, Piotrków, 23 I 2008
19. **Dr Marek Dutkiewicz**, Prace sondażowo - ekshumacyjne na terenie Katynia w latach 1994-1995, Tomaszów Mazowiecki, 17 IV 2008
20. **Dr A. Wróbel**, Tomaszów Mazowiecki w trzech pierwszych latach niepodległości 1918-1921, Gimnazjum nr 3, Tomaszów Mazowiecki, 16 V 2008
21. **Dr Andrzej Wróbel**, Zarys dziejów tomaszowskiego rzemiosła, Tomaszów Mazowiecki, 16 IX 2008
22. **Prof. dr hab. Krzysztof Tomasz Witczak**, Historia Tomaszowa ukazana z rodzinnej perspektywy (na przykładzie rodu Steinmanów), Tomaszów Mazowiecki, 16 IX 2008
23. **Mgr Zofia Zielińska**, Źródła do dziejów miasta Tomaszowa w zasobie Archiwum Państwowego, Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, Tomaszów Mazowiecki, 16 IX 2008
24. **Prof. dr hab. Maria Nartonowicz-Kot**, Wielonarodowość i wielokulturowość społeczeństwa Tomaszowa Mazowieckiego na przestrzeni wieków XIX i XX, Tomaszów Mazowiecki, 16 IX 2008.
25. **Prof. dr hab. Kazimierz Badziak**, Awans przemysłowy Tomaszowa Mazowieckiego do drugiej wojny światowej i jego najważniejsi twórcy, Tomaszów Mazowiecki, 16 IX 2008.
26. **Prof. dr hab. Jarosław Kita**, Tomasz hr. Ostrowski założyciel Tomaszowa Mazowieckiego w opiniach przedstawicieli epoki, Tomaszów Mazowiecki, 16 IX 2008
27. **Dr Jan Chańko**, Rola i funkcje tekstów źródłowych w najnowszych podręcznikach historii dla szkół ponadgimnazjalnych, Toruń, 19 IX 2008
28. **Dr Krzysztof Mucha**, Podręcznik a aktywny udział uczniów w poznawaniu przeszłości, Toruń, 19 IX 2008
29. **Dr Andrzej Wróbel**, Tomaszów Mazowiecki w pierwszych latach niepodległości 1918-1921, uroczysta sesja w Urzędzie Miasta w Tomaszowie Mazowieckim, 12 XI 2008
30. **Dr Hanka Żerek-Kleszcz**, Dzieje Głowna w XVII-XVIII wieku, Głowno, 20 II 2009 (uroczyste posiedzenie z udziałem Rady Miejskiej i reprezentacji OŁ PTH: prezes A. Szymczak, wiceprezes M. Nartonowicz-Kot, sekretarz M. Iwańskiej)
31. **Prof. dr hab. Krzysztof Tomasz Witczak**, Tomaszowska rodzina Waldów i jej wybitny przedstawiciel Benjamin Lajbuś Yaari – Wald (1925-2006), Tomaszów Mazowiecki, 2 IV 2009
32. **Prof. dr hab. Jarosław Kita**, Dzieje rodziny Potockich i ich związki z Praszką, Praszka, 4 V 2009
33. **Mgr Małgorzata Pakuła**, Działalność i zbiory Muzeum im. Leokadii Marciniak w Gałkowie Dużym, Gałków Duży, 23 V 2009
34. **Dr Jan Chańko**, Życie polityczne w Zgierzu w latach 1980-1988, Zgierz, 4 VI 2009

#### ZAŁĄCZNIK 2

**Sesje naukowe i spotkania środowiskowe Oddziału Łódzkiego PTH od 7 VI 2006 roku do 8 VI 2009 r.:**

1. **Napoleon w Łodzi**. Święto Napoleona – 200 - lecie utworzenia Księstwa Warszawskiego, wspólnie z Muzeum Tradycji Niepodległościowych, Aliance Francaise w Łodzi, Stowarzyszeniem Miłośników off Kultury „SMoK”, Łódź 7-8 VII 2007.
2. **Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki**. Reminiscencje w 220 rocznicę uchwalenia, Łódź 18-20 X 2007.
3. **Uroczyste posiedzenie z okazji 80-lecia Oddziału Łódzkiego PTH**, Łódź 19 XII 2007.

4. **Sesja naukowa z okazji 220-lecia Tomaszowa Mazowieckiego**, wspólnie z tomaszowskim Archiwum i Muzeum, Tomaszów Mazowiecki, 16 IX 2008.
5. **III Kongres Mediewistów Polskich**, Polska i Europa w średniowieczu – przemiany strukturalne, Łódź 22-24 IX 2008.
6. **Sesja naukowa - 90. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości**, wspólnie z Muzeum i Archiwum w Tomaszowie, Tomaszów Mazowiecki, 12 XI 2008.
7. **Drogi do nieodległej. W 90. rocznicę odzyskania Niepodległości przez Polskę**. Konferencja z okazji 90 rocznicy odzyskania niepodległości Polski zorganizowana we współpracy z Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, Łódź 14 XI 2008.
8. **„Sukces był pełny” – w XX rocznicę zwycięstwa nad komunistami w wyborach do parlamentu**, Łódź 3 VI 2009.
9. **XV Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów III Rzeczypospolitej**, Łódź 18-21 IV 2007 – OŁ PTH objął patronat, organizatorem głównym było Studenckie Koło Naukowe Historyków.
10. **I Łódzka Wiosna Młodych Historyków**, 16-18 V 2008 – OŁ PTH objął patronat, organizatorem głównym było Studenckie Koło Naukowe Historyków.
11. **II Łódzka Wiosna Młodych Historyków**, 20-22 III 2009 – OŁ PTH objął patronat, organizatorem głównym było Studenckie Koło Naukowe Historyków.
12. **I Ogólnopolska Studencka Konferencja XIX i wczesnego XX wieku. Czas wielkich przemian 1789-1939**, 28-30 XI 2008 – OŁ PTH objął patronat, organizatorem głównym było Studenckie Koło Naukowe Historyków.

**ZALĄCZNIK 3**

Laureaci i finaliści XXXIII-XXXV Olimpiad Historycznych oraz Konkursu Wiedzy o Parlamentaryzmie\* z województwa łódzkiego:

<b>Olimpiada Historyczna</b>	<b>Laureaci (L) i Finaliści (F)</b>	<b>Nazwa Szkoły</b>
<b>XXXIII (2006 / 2007)</b>	<b>Wojciech Bednarczyk (L)</b>	Samorządowe Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Samorządowych nr 1 w Opocznie
	<b>Marcin Kostwiński (L)</b>	I Licem Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Łodzi
	<b>Waldemar Pasik (L)</b>	II Licem Ogólnokształcące im. S. Żeromskiego w Tomaszowie Mazowieckim
	<b>Marcin Antczak (F)</b>	II Liceum Ogólnokształcące w Zduńskiej Woli
	<b>Anna Chiżyńska (F)</b>	XIII Liceum Ogólnokształcące w Łodzi
	<b>Maciej Ciach (F)</b>	Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Prusa w Skierniewicach
	<b>Rafał Graczyk (F)</b>	I Liceum Ogólnokształcące w Wieluniu
	<b>Michał Hanke (F)</b>	II Liceum Ogólnokształcące w Pabianicach
	<b>Tomasz Jachimek (F)</b>	VIII Liceum Ogólnokształcące w Łodzi
	<b>Magdalena Janecka (F)</b>	I Liceum Ogólnokształcące w Pabianicach
	<b>Paweł Kowalczyk (F)</b>	I Licem Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Łodzi
	<b>Joanna Kulawinek (F)</b>	II Liceum Ogólnokształcące w Piotrkowie Trybunalskim
	<b>Małgorzata Moch (F)</b>	Samorządowe Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Samorządowych nr 1 w Opocznie
<b>Łukasz Piątek (F)</b>	XXVI Liceum Ogólnokształcące w Łodzi	
<b>Marika Werner (F)</b>	I Liceum Ogólnokształcące w Sieradzu	
<b>Parlamentaryzm</b>	<b>Kamil Piskala (L)</b>	XXV Liceum Ogólnokształcące im Stefana Żeromskiego w Łodzi
<b>XXXIV (2007 / 2008)</b>	<b>Bartłomiej Woźniak (L)</b>	Samorządowe Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Samorządowych nr 1 w Opocznie
	<b>Monika Kielkiewicz (F)</b>	Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Prusa w Skierniewicach
	<b>Hanna Kita (F)</b>	IV Liceum Ogólnokształcące w Łodzi
	<b>Marta Matusiak (F)</b>	VIII Liceum Ogólnokształcące w Łodzi
	<b>Michał Osowski (F)</b>	Salezjańskie Liceum Ogólnokształcące w Łodzi
	<b>Katarzyna Pągowska (F)</b>	Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Prusa w Skierniewicach
	<b>Adam Perzanowski (F)</b>	Samorządowe Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Samorządowych nr 1 w Opocznie
	<b>Paweł Pisany (F)</b>	I Liceum Ogólnokształcące w Sieradzu
	<b>Mariusz Sienczewski (F)</b>	XXI Liceum Ogólnokształcące w Łodzi
<b>Maciej Wysocki (F)</b>	I Liceum Ogólnokształcące w Łowiczu	
<b>XXXV (2008 / 2009)</b>	<b>Łukasz Karsznicki (L)</b>	Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Prusa w Skierniewicach
	<b>Wioletta Polak (F)</b>	XXIV Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej - Curie w Łodzi
	<b>Piotr Sobczak (F)</b>	Samorządowego Liceum Ogólnokształcące im. Romualda Traugutta w Zgierzu
	<b>Paweł Kucejko (F)</b>	VIII Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka w Łodzi

\* Od roku szkolnego 2007/2008 dawny odrębny **Konkurs wiedzy o parlamentaryzmie** w Polsce zmienił formułę i stał się częścią Ogólnopolskiej Olimpiady Historycznej.

TRAGICZNY KONIEC GENERAŁA JÓZEFA OLSZYNY-WILCZYŃSKIEGO (1890-1939).  
KRESOWYMI ŚLADAMI DOWÓDCY ŁÓDZKIEJ 10 DYWIZJI PIECHOTY

W okresie II Rzeczypospolitej w Łodzi stacjonowało dowództwo 10 DP<sup>1</sup>, składającej się z 28 (Łódź), 30 (Warszawa) i 31 pułku Strzelców Kaniowskich (Łódź, Sieradz) oraz 10 pułku artylerii lekkiej (Łódź). W latach 1927-1935 dowódcą tego związku taktycznego był gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński. We wrześniu 1939 r. poległo 5 generałów Wojska Polskiego (Mikołaj Bołtuć, Stanisław Grzmot-Skotnicki, Józef Kustroń, Franciszek Wład i J. Olszyna-Wilczyński). Jednakże jedynie ostatni z nich został zamordowany. Śladami końcowego etapu jego życia ruszyła z Łodzi „wyprawa”, w której uczestniczyły autorki prezentowanego tekstu oraz Andrzej i Adam Jędrzejewscy.

Generał J. Olszyna-Wilczyński należy do tych postaci, o których historiografia rzadko wspomina<sup>2</sup>. Mimo upływu lat, zmian politycznych pozostaje nadal człowiekiem nieznanym. Brak rzetelnej wiedzy na jego temat wypełniają za to niesprawdzone informacje, zwłaszcza dotyczące okoliczności śmierci. Często też można spotkać się ze stwierdzeniem, że miejsce jego pochówku do dnia dzisiejszego pozostaje nieznanie. Jest to nieprawda, gdyż generał został pochowany na cmentarzu w Sopoćkiniach, niemalże zaraz po dokonanej zbrodni, a jego grób istnieje do dzisiaj. I właśnie odwiedziny grobu w 69. rocznicę śmierci były zasadniczym celem przedstawionej podróży.

Niewielki cmentarz w Sopoćkiniach, miejscowości oddalonej ok. 22 km od Grodna i 7 km od obecnej granicy polsko-białoruskiej, stał się miejscem wiecznego spoczynku generała wywodzącego się ze Zwierzynia, obecnej dzielnicy Krakowa, gdzie 28 XI 1890 r. się urodził, w rodzinie miejscowego murarza, Mikołaja Wilczyńskiego. Po ukończeniu szkoły powszechnej, kontynuował naukę w gimnazjach krakowskich: św. Jacka i św. Anny, w którym zdał maturę. Odbył następnie roczną służbę wojskową w armii austriackiej, w stacjonującym w Krakowie 16 pułku Obrony Krajowej, zakończoną uzyskaniem stopnia sierżanta podchorążego. Przez cztery semestry (1913-1914) był studentem architektury Politechniki Lwowskiej. Wtedy też wstąpił do Polskich Drużyn Strzeleckich. Studiów przerwanych przez wybuch wojny w 1914 r. już nie ukończył. Wstąpił do Legionów Polskich i od tego momentu całe swe życie związał ze służbą zawodową w wojsku. Brał udział w wojnie 1918-1920. W odrodzonym Wojsku Polskim służył m.in. w KOP (Baranowicze, Zdołbunów), dowodził 10 DP w Łodzi (1927-1935). Pełnił także obowiązki dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosobienia Wojskowego w Warszawie (1935-1937). W 1927 r., w wieku 37 lat został nominowany na pierwszy stopień generalski.

Wybuch II wojny światowej i agresja radziecka zastały go na stanowisku dowódcy OK III w Grodnie, na które został powołany w styczniu 1938 r. W piątym dniu napaści ZSRR na Polskę, tj. 22 IX 1939 r. gen. bryg. J. Olszyna-Wilczyński został bestialsko zamordowany przez żołnierzy Armii Czerwonej w miejscowości Góra Koliszówka k. Sopoćkiń.

<sup>1</sup> W tekście zastosowano następujące skróty: DP - Dywizja Piechoty; KOP - Korpus Ochrony Pogranicza; OK - Okręg Korpusu; pp - pułk piechoty; ZSRR - Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

<sup>2</sup> Jak dotąd nie powstała pełna, naukowa biografia gen. bryg. J. Olszyny-Wilczyńskiego. W istniejącej literaturze pojawiają się wprawdzie wzmianki na jego temat, lecz oprócz biogramów opracowanych przez Piotra Stawckiego (*Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918-1939*, Warszawa 1994, s. 349-350) i Marianą Krwawiczą (*Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. 24, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 52-53) oraz artykułu Włodzimierza Kozłowskiego (*Generał Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński, dowódca łódzkiej 10 Dywizji Piechoty w latach 1927-1935*, „Rocznik Łódzki” 1994, T. XLI, s. 107-127) brak szerszych opracowań dotyczących tej postaci.

Podróż śladami generała rozpoczęła się w dniu 18 IX 2008 r., niemal dokładnie w 69. rocznicę wkroczenia wojsk radzieckich na terytorium Rzeczypospolitej. Jej przygotowanie i uroczysty przebieg już na miejscu, w samych Sopoćkinach zawdzięczamy życzliwości i pomocy wielu osób<sup>3</sup>. Nie bez znaczenia pozostają tu nieznanymi mieszkańcy tej miejscowości, Polacy, którzy kultywują pamięć o generale i jego żołnierzach oraz otaczają opieką ich groby na miejscowym cmentarzu.

Obrana trasa podróży wiodła przez Augustów, Ogrodniki-Lazdijaj do Wilna. Wilno, jedno z najpiękniejszych miast przedwojennej Polski, położone jest przy ujściu rzeki Wilejki do Wilii. Otoczone wzgórzami i lasami posiadało swój niepowtarzalny klimat. Przed 1939 r. liczyło ponad 195 tys. ludności<sup>4</sup>. Tu mieszkał wraz z rodziną mjr Wilhelm Wilczyński, młodszy brat generała, który służył w miejscowym 5 pp legionów. Dlatego już choćby z powodów rodzinnych dowódca 10 DP często odwiedzał Wilno. Ponadto, kiedy w styczniu 1938 r. J. Olszyna-Wilczyński objął dowództwo OK III Grodno, doszły jeszcze sprawy natury służbowej. Z racji pełnionej funkcji przeprowadzał inspekcje podległych mu jednostek, brał także udział w rozmaitych uroczystościach o charakterze państwowym i wojskowym.

Wilno było ukochanym miastem Józefa Piłsudskiego. Na zjeździe legionistów w Wilnie 12 VIII 1928 r. marszałek powiedział: „Wszystko piękno w mej duszy przez Wilno pieszczone. Tu pierwsze słowa miłości, tu pierwsze słowa mądrości, tu wszystko, czym dziecko i młodzieniec żył w pieszczocie z murami, w pieszczocie z pagórkami. Jedno z najpiękniejszych miast w świecie!”<sup>5</sup>. Nas powitało jednak ponuro deszczem. Wyruszyliśmy jednak w miasto zaczynając od Rossy. Na szczęście pogoda nieco się poprawiła i kiedy dotarliśmy przed bramę cmentarną już „tylko” mżyło. Rossa, jedna z najstarszych nekropoli europejskich, powstała w 1769 r. Jej nazwa pochodzi od nazwiska właściciela lub od nazwy pogańskiego święta Rosy, które obchodzone było w tym miejscu w wigilię św. Jana<sup>6</sup>. Cmentarz położony jest tuż przy ul. Rasę, wznosząc się nad nią pochyło.

Weszliśmy na obejmującą 0,2 ha wojskową część cmentarza. Spoczywają tutaj żołnierze polegli w czasie walk o Wilno w latach 1919-1920 oraz żołnierze Armii Krajowej, którzy zginęli w czasie operacji Ostra Brama w 1944 r. Nie zaczęliśmy zwiedzania od grobowca, w którym złożono serce J. Piłsudskiego, ale rozpoczęliśmy poszukiwanie grobów 3 żołnierzy, którzy zginęli tu 18 IX 1939 r. Prawie natychmiast dostrzeżliśmy po lewej stronie groby wyróżniające się metalowymi tablicami. Pośrodku spoczywa kapral Wincenty Salwiński. Obok szeregowi – po lewej Piotr Stacirowicz, po prawej Wacław Sawicki. Według jednej wersji miała to być ostatnia warta stojąca przy grobie matki J. Piłsudskiego i jego sercu. Stało się to już niemal legendą. Jednak, jak podał Czesław Grzelak, z relacji świadków wrześniowych wydarzeń wynika, że ostatnia warta żołnierzy 1 DP Legionów odeszła 13 września. Od tego dnia przy grobie stali harcerze oraz ochotnicy Przysposobienia Wojskowego. Natomiast wieczorem 18 września do-

<sup>3</sup> Autorki pragną podziękować następującym osobom: Panu Przemysławowi Wilczyńskiemu, bratankowi generała i Pani Wandzie Hejcz, siostrzenicy za udostępnienie archiwum rodzinnego; księdzu Witoldowi Łozowickiemu, proboszczowi parafii Teolin p.w. św. Józefa Kuncewicza za uroczystą oprawę mszy świętej odprawionej w przeddzień 69. rocznicy śmierci gen. bryg. J. Olszyny-Wilczyńskiego i jego żołnierzy; Panu Józefowi Kasprowiczowi, dyrektorowi Domu Caritas w Sopoćkinach oraz PP Jadwidze i Tadeuszowi Łukuć za wszelką pomoc i opiekę w czasie naszego pobytu w Sopoćkinach; A. Jędrzejewskiemu za pomysł, rozpoznanie i przygotowanie całej wyprawy - opracowanie programu, załatwienie formalności wizowych i sprawne przeprowadzenie podróży na Białoruś i z powrotem.

<sup>4</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, R. X, Warszawa 1939, s. 38-39. Dane dotyczące liczby mieszkańców oparto na spisie ludności z 1931 r.

<sup>5</sup> Fragmenty wypowiedzi J. Piłsudskiego, „*Żołnierz Legionów i POW*” (Warszawa) 1938, R. II, nr 2, s. 4.

<sup>6</sup> *Mały leksykon wileńskiej Rossy*, oprac. K. Marczyk, Wilno 2002, s. 5-10.

szło do potyczki między żołnierzami radzieckimi, a uszczuplonym liczebnie batalionem KOP „Troki”, dowodzonym przez mjr. Sylwestra Krasowskiego, z pułku KOP „Wilno”. Właśnie wtedy, kilkadziesiąt metrów od grobu miało polec trzech wspomnianych wcześniej żołnierzy<sup>7</sup>. Dla nas nie miało to jednak większego znaczenia w jakich okolicznościach zginęli. Dzień po 69. rocznicy ich śmierci zapaliliśmy przy ich grobach znicze, a w ziemię wbiliśmy biało-czerwone chorągiewki, co wzbudziło wyraźne zainteresowanie zwiedzających cmentarz.

Korzystając z tego, że właśnie jakaś wycieczka opuściła część wojskową Rossy poszliśmy obejrzeć mauzoleum marszałka. Przed swoją śmiercią J. Piłsudski zostawił sporządzony odręcznie zapis: „Nie wiem, czy nie zechcą mnie pochować na Wawelu. Niech! Niech tylko moje serce wtedy zamknięte w Wilnie, gdzie leżą moi żołnierze co w kwietniu 1919 roku mnie jako wodzowi Wilno jako prezent pod nogi rzucili. Na kamieniu czy nagrobku wyryć motto wybrane przeze mnie dla życia:

Gdy mogąc wybrać, wybrał zamiast domu  
Gniazdo na skałach orła, niechaj umie  
Spać, gdy źrenice czerwone od gromu  
I słyhać jęk szatanów w sosen szumie  
Tak żyłem

A zaklinam wszystkich co mnie kochali sprowadzić zwłoki mojej matki z Sugint Wilkomirskiego powiatu do Wilna i pochować matkę największego rycerza Polski nade mną. Niech dumne serce u stóp dumnej matki spoczywa. Matkę pochować z wojskowymi honorami, ciało na lawecie i niech wszystkie armaty zagrzmią salwą pożegnalną i powitalną tak, aby szyby w Wilnie się trzęsły”<sup>8</sup>.

Po śmierci J. Piłsudskiego w dn. 12 V 1935 r. jego ciało zostało zabalsamowane i pochowane na Wawelu. Zgodnie z jego wolą serce zostało wyjęte i złożone w prowizorycznej szklanej urnie. W dniu 30 maja umieszczono je w srebrnej urnie z wizerunkiem orła i zawieziono do Wilna. Urna spoczęła tymczasowo w kościele św. Teresy. Tu przywieziono także trumnę z doczesnymi szczątkami Marii z Billewiczów Piłsudskiej, które 1 VI 1935 r. zostały ekshumowane w Sugintach na Litwie Kowieńskiej (ekshumowano wówczas także bliźnięta Piotra i Teodorę Piłsudskich, najmłodsze rodzeństwo marszałka, zmarłych po urodzeniu w 1882 r.).

Zadanie zaprojektowania mauzoleum marszałka powierzono prof. Wojciechowi Jastrzębowskiemu, architektowi i byłemu legionście. Sam cmentarz wojskowy został poszerzony, a do mauzoleum prowadziła alejka wysadzona azaliami, które zostały sprowadzone z Sulejówka. Grobowiec miała przykryć ogromna płyta z czarnego, wołyńskiego marmuru o wymiarach 3 x 1,9 m i wysokości 0,5 m. Wyryto na niej inskrypcję „Matka i serce syna” oraz cytaty z utworów Juliusza Słowackiego, ulubionego poety marszałka. I tu pewna ciekawostka. Płytę nagrobną miał wykonać Maksym Borowец (Borowiec), pseudonim Taras Bulba, urodzony w 1909 r. Kamieniarz z zawodu, był później pierwszym dowódcą Ukraińskiej Powstańczej Armii, inicjatorem zerwania współpracy z Niemcami i przeciwnikiem Stepana Bandery<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> K. Liszewski, *Wojna polsko-sowiecka 1939 r.*, Londyn 1986, s. 41. Na fot. 3, wykonanej w 1977 r. widnieją groby 3 poległych 18 IX 1939 r. żołnierzy. W tym czasie tablicę z nazwiskiem posiadał jedynie nagrobek kaprała W. Salwińskiego. Dwaj pozostali polegli figurowali wówczas jako nieznanzi żołnierze; C. Grzelak, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 2001, s. 267

<sup>8</sup> A. L. Korwin-Sokołowski, *Fragmety wspomnień 1910-1945*, Paryż 1985, s. 130-131. Zapis został sporządzony na papierze firmowym Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych z adnotacją „Na wypadek nagłej śmierci”. O ostatniej woli J. Piłsudskiego wiedziała jedynie jego żona, która po śmierci męża przekazała kartkę jednemu z jego adiutantów.

<sup>9</sup> E. Prus, *Atamania UPA. Tragedia kresów*, wyd. II, Wrocław 1996, s. 49.



W dniu 12 V 1936 r. w kościele św. Teresy odprawiono uroczystą mszę świętą. Następnie kondukt pogrzebowy przeszedł ulicami Wilna na cmentarz na Rossie. Urna, wykonana przez firmę grawerską Wiktora Gontarczyka w Warszawie, była przenoszona w specjalnej lektyce, ozdobionej dużymi orłami legionowymi. Nieśli ją na swoich ramionach dawni towarzysze J. Piłsudskiego. W pierwszej czwórce znaleźli się bracia: gen. bryg. Mieczysław i płk Stefan Dąbkowscy oraz płk Mieczysław Piątkowski i senator Marian Malinowski, pseudonim Wojtek. Następnie zmieniali ich dawni członkowie Związku Walki Czynnej, pierwszej kompanii kadrowej itd. W chwili składania trumien z prochami M. Piłsudskiej i wspomnianych bliźniąt oraz urny do grobowca nastąpiła 3 minutowa cisza, a następnie oddano 101 strzałów armatnich i orkiestra odegrała hymn narodowy<sup>10</sup>.

Spojrzelismy na czarną płytę grobowca. Na jej przedniej części widać wyraźnie ślady po pociskach. To „pamiątka” po wkroczeniu wojsk radzieckich. Grobowiec wciąż pokrywa mnóstwo biało-czerwonych kwiatów. Wciąż palą się znicze. Przez chwilę mogłoby się wydawać, że nic się tu nie zmieniło. Ale nic nie jest tu już takie samo. I nie ma warty stojącej wytrwale przy sercu marszałka... Obejrzelismy pozostałe nagrobki spoczywających tu żołnierzy. Wśród nich znaleźliśmy nagle Leona Chmielewskiego, szeregowca z „naszego”, łódzkiego 31 pułku Strzelców Kaniowskich. Zginął 5 I 1920 r.<sup>11</sup> Wreszcie zwiedziliśmy cywilną część starej Rossy. Spoczywają tu członkowie rodziny Piłsudskich, m.in. Maria z Koplewskich - pierwsza żona marszałka, Adam - jego brat, wiceprezydent Wilna, senator, czy Helena - ciotka. Przed naszymi oczami przewinęło się mnóstwo znanych nazwisk, wystarczy wymienić Joachima Lelewela, Władysława Syrokomłę czy Jana Kazimierza Wilczyńskiego (1806-1885), lekarza i działacza kultury, znanego głównie jako wydawca „Albumu Wileńskiego”.

Po obejrzeniu cmentarza na Rossie zwiedziliśmy bazylikę archikatedralną św. Stanisława. Z zewnątrz świątynia sprawia wręcz monumentalne wrażenie, wewnątrz wydaje się znacznie mniejsza. Przyłączyliśmy się do jednej z polskich wycieczek słuchając przewodniczki opowiadającej o relikwiach św. Kazimierza. Po wyjściu z katedry udaliśmy się w kierunku Ostrej Bramy, nazwanej tak od nazwy części południowego przedmieścia - Ostrego Końca. Powoli zbliżaliśmy się do najważniejszego dla Polaków miejsca w Wilnie. Już samo zobaczenie obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej z oddali zrobiło na nas ogromne wrażenie. Przypominały się przedwojenne kroniki i zdjęcia z pielgrzymami, w tym i z oddziałami Wojska Polskiego, stojącymi pod bramą. Słynna Ostra Brama była jedną z bram miejskich wzniesionych w XVI w. Obraz Matki Bożej Miłosiernej został umieszczony w tym miejscu na początku XVII w. Z XVII w. pochodzi także srebrna, złożona sukienka, która ozdabia namalowane na dębowych deskach malowidło. Kaplica, w której obecnie znajduje się wizerunek, ma klasycystyczną formę, nadaną jej w 1829 r.<sup>12</sup> Według legendy, obraz miał być wzorowany na portrecie Barbary Radziwiłłówny. Nieprzypadkowo jeden z kostiumów filmowych Jadwigi Smosarskiej, która wcieliła się w postać królowej, wzorowany był właśnie na tym wizerunku Najświętszej Marii Panny.

Obraz został ukoronowany w 1927 r. Uroczystość rozpoczęła się w piątek, 1 lipca, kiedy to wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej został przeniesiony w uroczystym pochodzie z Ostrej Bramy do katedry. Na tę okazję do Wilna przybyły rzesze pielgrzymów z całego kraju, a także z Łotwy. Pomimo trudności czynionych przez władze litewskie dotarło także kilkaset

<sup>10</sup> W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, wyd. III, T. II, 1821-1935, Londyn 1986, s. 521-522; S. Lorenz, *Album wileński*, Warszawa 1986, s. 198-199.

<sup>11</sup> F. Libert, *Zarys historii wojennej 31 pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 37; *Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918-1920*, Warszawa 1934, s. 97.

<sup>12</sup> J. Remer, *Wilno*, Poznań [1934], s. 47-58. Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej ma wymiary 200 x 165 cm.

osób z Litwy Kowieńskiej. Całe miasto zostało przystrojone flagami polskimi i zielenią. Główne uroczystości odbyły się w sobotę 2 lipca. Przez cały dzień padał ulewny deszcz. Przed katedrą uformowano czworobok, który zajęły ważne osobistości z J. Piłsudskim i prezydentem Ignacym Mościckim na czele, dalej duchowieństwo, generalicja (m.in. Lucjan Żeligowski, inspektor armii w Warszawie i Stanisław Burhardt-Bukacki, ówczesny generał do prac przy Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych z siedzibą w Wilnie) oraz wojsko. Były to pododdziały 1, 5 i 6 pp legionów (1 DP), 85 pp Strzelców Wileńskich (Nowowilejka) z 19 DP, 3 pułku saperów (Wilno) oraz szwadrony 4 pułku ułanów zaniemeńskich (Wilno) i 13 pułku ułanów wileńskich (Nowowilejka) z 3 Samodzielnej Brygady Kawalerii. Całością wojska dowodził płk Aleksander Kunicki, dowódca 13 pułku ułanów. O godz. 11.00 wyniesiono z katedry obraz i umieszczono go na specjalnym ołtarzu pomiędzy środkowymi kolumnami świątyni. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, metropolita wileński, powitał marszałka i prezydenta. Nabożeństwo celebrował kardynał Aleksander Kakowski. Poświęcił on dwie złote korony, które następnie, przy strzałach armatnich i biciu dzwonów wszystkich kościołów, umocowano na cudownym obrazie. Po mszy św. z placu katedralnego wyruszyła procesja do Ostrej Bramy. Bezpośrednio za obrazem szedł prezydent i marszałek. Z okien i balkonów wzdłuż całej trasy pochodu sypano na obraz kwiaty. O godz. 14.00 wniesiono go do kaplicy ostrobramskiej i otwarto okno, aby pokazać wszystkim zgromadzonym ukoronowany wizerunek najświętszej Marii Panny. Po uroczystościach w kasy-nie oficerskim odbył się obiad wydany przez arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego<sup>13</sup>.

Kolejnym etapem naszej podróży stały się Druskienniki (obecnie Druskininkai), miasteczko położone malowniczo na prawym brzegu Niemna, przy ujściu rzeki Rotniczanki. Przed II wojną światową było to niezwykle popularne uzdrowisko, znane z borowiny i źródeł mineralnych. Odwiedzał je także J. Olszyna-Wilczyński. W zbiorach rodzinnych zachowało się piękne zdjęcie wykonane w lipcu 1931 r. przedstawiające generała i jego żonę Alfredę na wczasach w Druskiennikach. Można na nim zobaczyć ówczesnego dowódcę 10 DP ubranego po cywilnemu, w pumpach. Natomiast małżonka uśmiecha się w stronę obiektywu spod fantazyjnego nakrycia głowy<sup>14</sup>. Zeszliśmy w dół nad Niemen, płynący przez miasteczko malowniczym zakolem.

Wyruszyliśmy dalej i przed godziną 13.00 w miejscowości Priwałka przekroczyliśmy granicę Republiki Białoruskiej. Przez Grodno, Sopoćkinie skierowaliśmy się do dawnego Teolina. Nie mając zapewnionego noclegu, o pomoc poprosiliśmy księdza Witolda Łozowickiego, proboszcza miejscowej parafii. Jak się później okazało, był to najlepszy wybór. Cel naszej podróży od razu wzbudził sympatię i zaufanie księdza. Zostaliśmy zakwaterowani w Domu Caritas, niedaleko kościoła. W ten sposób znaleźliśmy się w samym centrum wydarzeń sprzed 69 lat. W bezpośrednim sąsiedztwie Domu Caritas znajduje się opuszczony budynek szkoły. Dziś pusty i przez nikogo niewykorzystywany, ciągle jest świadkiem dramatycznych wydarzeń sprzed lat. Niedgdyś, za czasów carskich, mieściła się tu szkoła dla rosyjskich dziewcząt z arystokratycznych rodzin. Po 1918 r. powstała tu polska szkoła powszechna. We wrześniu 1939 r. stała się miejscem ostatniego noclegu generała. W jej murach, 21 IX 1939 r. odbyła się odprawa oficerów rozbitych jednostek, walczących w okolicach Grodna. Jak relacjonuje jeden z jej uczestników, por. Józef Kondratowicz z batalionu KOP „Sejny”: „Na odprawę przybył d-ca OK nr III gen. Olszyna-Wilczyński w towarzystwie (zdaje się) swojego szefa sztabu. Mimo obecności generała

<sup>13</sup> *Wilno. Przed Koronacją*, „Kurier Warszawski” 1927, R. 107, nr 179 z 2 lipca, wyd. poranne, s. 5; *Korona-cja Obrazu N.M.P. Ostrobramskiej*, „Kurier Warszawski” 1927, R. 107, nr 180 z 3 lipca, s. 18-19; W. Jędrzejewicz, *dz. cyt.*, s. 277.

<sup>14</sup> Zbiory P. Wilczyńskiego... Ikonografia.

odprawę poprowadził płk [Michał - AJ] Osmola<sup>15</sup>. Stąd generał wyruszył w swoją ostatnią za życia podróż. Ale dla nas, najważniejszą sprawą w dniu przyjazdu do Sopoćkiń, były odwiedziny grobu generała oraz miejsca, w którym został zamordowany. Do żołnierskiej kwatery na teolińskim cmentarzu nietrudno trafić<sup>16</sup>. Punktem orientacyjnym jest biało-czerwona flaga przymocowana wysoko na drzewie. Czysta i zadbana. Pod nią siedem białych krzyży z mosiężnymi tablicami. Dwa z nich kryją szczątki nieznanymi żołnierzy Wojska Polskiego, poległych 22 IX 1939 r.<sup>17</sup> Następne to miejsca spoczynku kaprała i trzech oficerów: kpr. Stefana Gordejko, ppor. Stefana Czeczковского, ppor. Wiktora Klonowskiego. Wszyscy polegli również 22 IX 1939 r.

Nad całą kwaterą góruje nagrobek gen. bryg. J. Olszyny-Wilczyńskiego, przykryty tablicą z następującym tekstem: „Żołnierzom Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza poległym 17-22 września 1939 r. w tej ziemi pochowanym”. Na krzyżu imienna tablica generała. Po jego prawej stronie pochowany został kpt. Mieczysław Strzemeski, ostatni adiutant dowódcy OK III Grodno, wraz z nim zamordowany 22 IX 1939 r.

Ta opowieść toczy się trochę od końca, ale emocje jakie towarzyszyły całej podróży nie pozwalają zachować ścisłej chronologii wydarzeń. I tak, pierwsze kroki na cmentarz wydały się koniecznością. Towarzyszyła im świadomość, że dotarcie do tego miejsca nie było i w dalszym ciągu nie jest łatwe. Duży wpływ na to ma nie tylko oddalenie od Polski, przeszkody natury formalnej (dobrze umotywowany wniosek wizowy), ale też atmosfera niechęci władz białoruskich wobec Polaków, podejrzliwie odnoszących się do wszelkich polskich działań o charakterze patriotycznym i narodowym. Jednak mimo trudności znaleźliśmy się przy jego grobie, pełni wzruszenia i zadumy. Nastrój ten potęgowało samo miejsce - skromny, trochę zaniedbany cmentarz, biało-czerwona flaga zatknięta na stałe przy grobie generała i wypalone znicze na kamiennej podmurówce okalającej całą kwaterę, pojawiające się tu prawie bez przerwy.

Jeszcze tego samego dnia odwiedziliśmy miejsce śmierci generała i jego adiutanta. Z Sopoćkiń, m.in. ul. J. Wilczyńskiego, pojechaliśmy w kierunku miejscowości Nowiki. Tu, w polu, na tle zarośli widać biało-czerwony krzyż ustawiony przez Straż Mogił Polskich, upamiętniający miejsce tego tragicznego wydarzenia. Informuje o tym tabliczka z następującym tekstem: „Miejsce, w którym 22.09.1939 r. komandir Armii Czerwonej zamordował strzałami w tył głowy generała brygady Józefa Olszynę-Wilczyńskiego oraz kapitana Strzezińskiego [błędna forma nazwiska - AJ]. W okolicznych polach rozstrzeliwano oficerów i podoficerów WP”<sup>18</sup>. Krzyż,

<sup>15</sup> Cyt. za: R. Szawłowski, *Wojna polsko-sowiecka 1939*, T. II *Dokumenty*, Warszawa 1997, s. 90. Relacja J. Kondratowicza, dowódcy zaimprovizowanej kompanii kolarzy i następnie kompanii batalionu „Sejny”.

<sup>16</sup> Zob. A. Wernic, *Nie zapomnieliśmy o nich*, „Polska Zbrojna” 1991, R. II, nr 190 z 1 października, s. 5; S. Broniewski, *To nie takie proste. Moje życie*, Warszawa 2001, s. 192-194; Zbiory P. Wilczyńskiego... Relacja Bogusławy Kwiatkowskiej, siostrzenicy generała z uroczystości w Sopoćkinach w dniu 22 IX 1991 r. Kwatery żołnierska w obecnej postaci została wzniesiona w 1991 r. z inicjatywy Rady Ochrony Pamięci Miejsc Walki i Męczeństwa oraz Fundacji Ochrony Zabytków. W tym samym roku, 22 września, w 52. rocznicę śmierci odbyły się w Sopoćkinach uroczystości z udziałem delegacji Ministerstwa Obrony Narodowej, Związku Legionistów Polskich, Związku Polaków na Białorusi oraz członków rodziny generała.

<sup>17</sup> Zbiory P. Wilczyńskiego... Informacja Zdzisława Kasprzykowskiego, uczestnika pogrzebu - oprócz generała, oficerów i kaprała S. Gordejko, w tej samej kwaterze pochowanych jest 31 nieznanymi polskich żołnierzy.

<sup>18</sup> S. Radziszewski, „Straż Mogił Polskich”, „Polska Zbrojna” 1991, R. II, nr 218 z 12 listopada, s. 3. Ogólnopolskie Stowarzyszenie „Straż Mogił Polskich” powstało w 1990 r. we Wrocławiu, na wzór podobnej organizacji z czasów II Rzeczypospolitej o nazwie „Straż Mogił Polskich Bohaterów”. Celem Stowarzyszenia jest realizacja prawa „...do katolickiego krzyża dla każdej polskiej mogiły niewinnie pomordowanych i zabitych na nieludzkiej ziemi od Bugu po Władywostok”. Symbolem działalności Stowarzyszenia jest metalowy krzyż z okrągłą tablicą i nazwą tej organizacji. Pierwszy krzyż został postawiony w miejscu śmierci gen. bryg. J. Olszyny-Wilczyńskiego i kpt. M. Strzemeskiego koło wsi Nowiki.

otoczony metalowym płotem, był zarośnięty trawą i nieco przykryty rozrastającymi się krzewami. Po uporządkowaniu tego miejsca, widoczne stały się także postawione przez kogoś kwiaty.

Następnego dnia, w niedzielę 21 września, uczestniczyliśmy w mszy świętej w kościele p.w. św. Józefata Kuncewicza. W krótkim czasie okazało się, że planowana przez nas skromna uroczystość przy grobie generała zamieniła się w święto z udziałem mieszkańców Sopoćkiń. Przede wszystkim zostaliśmy powitani przez księdza w czasie nabożeństwa i przedstawieni jako przyjaciele generała, którzy - nie bacząc na trudy podróży - przybyli z tak daleka, aby uczcić rocznicę jego śmierci. Czuliśmy się wyróżnieni, zwłaszcza że przeznaczono dla nas miejsca przy głównym ołtarzu. W czasie mszy ksiądz kilkakrotnie wspominał o generale i jego żołnierzach. Czyni tak zresztą każdego roku w rocznicę tragicznych wydarzeń.

Gdy po zakończonym nabożeństwie dotarliśmy na cmentarz, przy bramie czekała na nas spora grupa mieszkańców, z kwiatami i zniczami. Niektórzy podkreślali, że też pamiętają o rocznicy śmierci generała. Rzeczywiście, wspólna modlitwa przy kwaterze żołnierskiej stała się małą manifestacją polskości i patriotyzmu. Na grobie generała złożyliśmy przywiezioną z Polski wiązanek ozdobioną biało-czerwonymi wstęgami z napisem: „Gen. bryg. Józefowi Olszynie-Wilczyńskiemu, dowódcy 10 Dywizji Piechoty, Łodzianie”. Zapłonęły także znicze przy wszystkich krzyżach. I znów nastrój był podniosły i wzruszający.

Uroczystość 69. rocznicy śmierci gen. bryg. J. Olszyny-Wilczyńskiego i jego adiutanta dookończyliśmy pod krzyżem, kameralnie, już tylko we własnym gronie. Tu także zapłonął ogromny znicz, a w ziemię została zatknięta biało-czerwona chorągiewka. W wyobraźni staliśmy się świadkami minionych wydarzeń<sup>19</sup>. Odbyliśmy nawet krótką podróż do służy Dąbrówka na Kanale Augustowskim drogą, którą tego tragicznego dnia podążał generał wraz ze swą żoną i adiutantem, aby przekroczyć ówczesną granicę polsko-litewską. W drodze powrotnej z Dąbrówki, dokładnie w miejscu, gdzie został zatrzymany samochód generała, minęliśmy ciężarówkę... Wprawdzie wówczas były to czołgi i nadjechały od strony służy, ale skojarzenie nasunęło się samo. Wspomina o tym Alfreda Olszyna-Wilczyńska, żona generała: „Jechaliśmy może pięć minut, gdy zamajaczyły przed nami czołgi sowieckie. Posypały się strzały karabinowe z tyłu i z przodu. Odwrotu nie było. [...] Pierwszy wysiadł kapitan, za nim ja, a w końcu mąż [...] mężowi i kapitanowi kazali iść na lewo pod czołgi, a mnie na prawo do stodoły”<sup>20</sup>. Istotnie, po przeciwnej stronie drogi, w prostej linii od miejsca zbrodni, znajduje się opuszczone gospodarstwo Bielewiczów i widoczne ruiny fundamentów, które mogły należeć do tej właśnie stodoły<sup>21</sup>.

Podeszliśmy bliżej krzyża, tak jak wtedy musiał to zrobić generał ze swym adiutantem. To właśnie w tym miejscu padły strzały, a wszystko rozegrało się m.in. na oczach Antoniego Żelińskiego, właściciela tej łąki, który z niewielkiego wzniesienia we wsi Nowiki, obserwował egzekucję. Po odjeździe Rosjan poszedł na miejsce zbrodni i widział obu zabitych oficerów<sup>22</sup>. Przybiegła także generałowa. Ten tragiczny moment tak opisała w swych wspomnieniach: „Mąż

<sup>19</sup> O okolicznościach śmierci oraz o wydarzeniach po śmierci generała zaświadczyć mogą jedynie zachowane relacje i wspomnienia świadków tej tragedii. Wśród nich przede wszystkim relacja Alfredy Olszyny-Wilczyńskiej, żony generała, kpt. Karola Miałkowskiego, kierownika Samodzielnego Referatu Personalnego DOK nr III Grodno, informacje uzyskane przez P. Wilczyńskiego, bratanka generała. Informacji na te tematy dostarcza jeszcze wybór dokumentów i relacji zebranych w przytaczanej wcześniej pracy R. Szawłowskiego.

<sup>20</sup> M. Bielski, *Relacja generałowej Alfredy Olszyny-Wilczyńskiej z wydarzeń wojennych z września 1939 r. na terenie Dowództwa Okręgu Korpusu nr III Grodno*, „Dzieje Najnowsze” 1991, R. XXIII, s. 95-96.

<sup>21</sup> Zbiory P. Wilczyńskiego... Relacje świadków zebrane w czasie pobytu w Sopoćkinach w dniach 21-28 V 1989 r.; Rozmowa A. Jędrzejewskiej i A. Kozłowskiej z księdzem W. Łozowickim z 21 IX 2008 r. – nieznanymi z imienia Bielewiczowie, właściciele gospodarstwa, w tym stodoły, już nie żyją.

<sup>22</sup> Zbiory P. Wilczyńskiego... Relacje świadków... Informacja A. Żelińskiego.

leżał twarzą do ziemi, lewa noga pod kolanem była przestrzelona w poprzek z karabinu maszynowego. Tuż obok leżał kapitan z czaszką rozłupaną na dwoje, a zawartość czaszki leżała obok, wylana jako jedna krwawa masa. Na czerepie sterczały zmierzwiłone, oblepione krwią włosy. [...] Na szczęście głowa męża była cała, tylko oczy i nos stanowiły jedną krwawą masę, a mózg wyciekał uchem. [...] Widok był potworny<sup>23</sup>.

Wiadomość o zamordowaniu generała i jego adiutanta bardzo szybko rozeszła się wśród okolicznych mieszkańców. Mimo często rozbieżnych relacji naocznych świadków, z dużym prawdopodobieństwem można odtworzyć przebieg tamtych wydarzeń. Pogrzeb generała i kpt. M. Strzemeskiego siłą rzeczy miał charakter konspiracyjny i odbył się 24 września w godzinach porannych z udziałem księdza Józefa Nowosadko (1882-1965). Wielu znanych z imienia i nazwiska zadbało, aby pochówek odbył się godnie, na miarę ówczesnych możliwości. Jedną z tych osób była Czesława Karp, mieszkanka Sopoćkin, która przygotowała ciało generała do pogrzebu. Ta sama, która w swym domu przechowywała rannego por. W. Klonowskiego<sup>24</sup>, spoczywającego obecnie tuż obok generała. O honorach wojskowych nie mogło być mowy. Co więcej, zwłoki obu oficerów złożono do skrzyni z nieoheblowanych desek, wykonanej w pobliskiej miejscowości Tartak. Boczny drogami przewieziono ją wozem drabiniastym na cmentarz w Teolinie. Nie wiadomo kto pozbawił obu zmarłych mundurów i butów. Wcześniej, tuż po egzekucji, zwłoki zostały okradzione. Dokonali tego zapewne żołnierze, którzy ich zabili. Tak twierdziła żona generała, gdyż „...w kieszeniach męża nie było nic. Zrabowali nawet Krzyż *Virtuti Militari* i ryngraf [...], który Mu włożyłam do kieszeni w pierwszym dniu wojny<sup>25</sup>”. W ten sposób nie zachowały się żadne osobiste przedmioty, w tym dokumenty generała. Słowa A. Olszyny-Wilczyńskiej można stwierdzić, że „nic po nim nie pozostało prócz pamięci...<sup>26</sup>”. W niecałe dwa miesiące po śmierci, pamięć generała uczczono nabożeństwem żałobnym, odprawionym 6 XI 1939 r. w kościele św. Ignacego w Wilnie.

Zgodnie z wolą rodziny, prochy gen. bryg. J. Olszyny-Wilczyńskiego już na zawsze pozostaną na cmentarzu w Sopoćkiniach. Tak daleko od Ojczyzny, ale jednak blisko.

Poniedziałek 22 września powitał nas ulewnym deszczem. Po śniadaniu znów poszliśmy na cmentarz. Nie wiadomo przecież, kiedy przyjedziemy ponownie. Na pamiątkę zabraliśmy garść ziemi z jego grobu. Pożegnaliśmy się też ze wszystkimi, którzy tak serdecznie nas gościli. Błogosławieni na drogę znakiem krzyża przez księdza W. Łozowickiego, odjechaliśmy do Grodna. W okresie międzywojennym miasto było jednym z większych garnizonów II Rzeczypospolitej. Stacjonowała tu m.in. 29 DP wraz dowództwem i jednostkami wchodzącymi w jej skład. W sierpniu 1939 r. jednostki 29 DP zostały wycofane z miasta i skierowane na front do walki z Niemcami, wchodząc w skład Armii „Prusy”. Od tej pory miasto miała ochraniać Grupa Operacyjna „Grodno” w sile ok. 7 tys. żołnierzy<sup>27</sup>. Jednak symbolem obrony pozostanie ludność cywilna z jej najbardziej tragicznym bohaterem, 13-letnim Tadeuszem Jasińskim. Okoliczności jego śmierci najbardziej są znane ze wspomnień grodzieńskiej nauczycielki Grażyny Lipińskiej, w których czytamy m.in.: „Poszedł na bój, rzucił butelkę benzyny na czołg, ale nie zapalił...nie umiał...Wyskoczyli, bili, chcieli zastrzelić, a potem skrępowali na łbie czołgu. Tadzik Jasiński,

<sup>23</sup> M. Bielski, *dz. cyt.*, s. 96-97.

<sup>24</sup> Zbiory P. Wilczyńskiego... List Jadwigi Tresenberg do P. Wilczyńskiego z 30 VI 1989 r. Wspomniany w tekście por. W. Klonowski z przestrzelonym kolanem był przechowywany przez rodzinę Karpów. Znalezione przez żołnierzy radzieckich, został wywleczony z domu i dobity strzałem w głowę.

<sup>25</sup> M. Bielski, *dz. cyt.*, s. 97.

<sup>26</sup> *Tamże*, s. 97.

<sup>27</sup> C. Grzelak, *dz. cyt.*, s. 335-336.

jeszcze jedna żywa torpeda<sup>28</sup>. Przez wiele lat zapomniany i przemilczany, wraz z innymi obrońcami Grodna doczekał chwili, gdy o polskich obrońcach tego miasta można już mówić otwarcie.

Wspominając wydarzenia z września 1939 r., dotarliśmy na ul. Komuny Paryskiej, dawną ul. Bernardyńską. Tu, w domu pod numerem 2, znajdowało się mieszkanie generała. Po raz ostatni odwiedził je 18 IX 1939 r. po powrocie z Pińska, a tuż przed wyjazdem z Grodna<sup>29</sup>. Wtedy też powierzył opiekę nad nim G. Lipińskiej, żegnając się następującymi słowami: „Wrócimy do was bohaterskich, jak jałmużnicy zebrząc o cząstkę waszej chwały”<sup>30</sup>. Mieszkanie generała uległo zniszczeniu w zawierusze wojennej. Nie wiadomo, czy zachował się sam dom. Wprawdzie wzdłuż dawnej ul. Bernardyńskiej stoją trzy ogromne budynki mieszkalne, ale nie wiadomo czy pochodzą sprzed wojny i czy w którymś z nich mieszkał generał. Zwłaszcza, że numeracja domów jest już dziś zupełnie inna niż przed wojną.

Jak widać, współczesne Grodno, zajęte swymi codziennymi sprawami, jest obojętne na wspomnienia o jego polskich mieszkańcach i obrońcach z 1939 r. Śladów generała także nie ma. Na okazałym budynku dawnej siedziby OK III, przy zbiegu obecnych ulic Dmitrija Karbyszewa i Włodzimierza Lenina, nie znaleźliśmy żadnej, nawet najmniejszej tablicy z informacją o tym, co mieściło się tu przed wojną. Był za to groźnie spoglądający zza szyby drzwi wejściowych białoruski żołnierz, którego dostrzeżliśmy w ostatniej chwili. Oczywiście, o sfotografowaniu frontu tego pięknego budynku nie mogło być mowy, zwłaszcza że mieści się tu obecnie sztab jednostki wojskowej. Zdjęcie jednak zrobiliśmy ukradkiem, tyle że z głębi ul. W. Lenina.

Padający deszcz i przenikliwe zimno przyspieszyły koniec naszej podróży. Do Polski powróciliśmy przez Litwę i ponownie przekroczyliśmy granicę polsko-litewską w miejscowości Priwałka nad Niemnem. Jak się okazało, ma ona związek z celem naszej podróży. Zamieszkała także przez Polaków, pozbawionych w 1945 r. i 1956 r. prawa do repatriacji, w 1991 r. stała się miejscem patriotycznej uroczystości. W miejscowym kościele odbyło się poświęcenie krzyży, które następnie zostały rozmieszczone w różnych miejscach na Białorusi przez wspomnianą już wcześniej Straż Mogił Polskich<sup>31</sup>. Także w miejscu śmierci gen. bryg. J. Olszyny-Wilczyńskiego i kpt. M. Strzemeskiego, do którego dane nam było dotrzeć.

Możliwość odwiedzenia miejsc związanych z ostatnimi chwilami życia generała to jedna z okazji, aby przedstawić fakty związane m.in. z jego tragiczną śmiercią. Wyjaśnienie wszystkich okoliczności tego wydarzenia stać się powinno także odpowiedzią na pojawiające się tu i ówdzie informacje na temat przedziwnych, ale nie sprawdzonych zachowań generała we wrześniu 1939 r. Do najbardziej kuriozalnych należy rewelacja znaleziona w internecie, że generał, już w momencie toczących się walk z Niemcami, odbył podróż z Wrocławia (!) do Grodna, aby uroczyście, w galowym mundurze powitać wkraczające do miasta wojska radzieckie. Podawanie do publicznej wiadomości takich informacji nie tylko uwłacza pamięci generała, ale także wypacza sens odkrywania historii w oparciu o rzetelne źródła.

Agnieszka Jędrzejewska, Aleksandra Kozłowska

<sup>28</sup> T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 840.

<sup>29</sup> M. Bielski, *dz. cyt.*, s. 93.; P. Wilczyński, *Ostatnie dni gen. Olszyny-Wilczyńskiego*, „Wileński Przekaz” 1991, nr 11, s. 19.

<sup>30</sup> G. Lipińska, *Jeśli zapomnę o nich*, Warszawa 1990, s. 20.

<sup>31</sup> S. Radziszewski, *dz. cyt.*, s. 3.

SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI NAUKOWEJ  
„DROGI DO NIEPODLEGŁEJ. W 90. ROCZNICĘ ODZYSKANIA  
NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ POLSKĘ”, ŁÓDŹ, 14 XI 2008 R.

W dniu 14 XI 2008 r. w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego odbyła się rocznicowa konferencja naukowa pt. *Drogi do Niepodległej. W 90. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę*. Konferencja została zorganizowana przez: Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego, Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi. Patronat nad imprezą objął Prezydent Miasta Łodzi - Jerzy Kropiwnicki. Pierwszej części obrad przewodniczyła prof. nadzw. dr hab. Maria Nartonowicz-Kot, dyrektor Instytutu Historii UŁ, która dokonała uroczystego otwarcia konferencji. Tematyka referatów wygłoszonych w tej części konferencji koncentrowała się głównie wokół ideologicznych, politycznych i militarnych aspektów wydarzeń z lat 1914-1918, zarówno krajowych jak i międzynarodowych.

Jako pierwszy wystąpił prof. dr hab. Kazimierz Badziak, który zaprezentował referat pt. *Na drodze od ograniczonej niepodległości do państwa suwerennego*. Tematyka wystąpienia dotyczyła programów polskich obozów politycznych w czasie I wojny światowej oraz przyczyn odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 r. Począwszy od końca XIX w. napięta sytuacja międzynarodowa stała się czynnikiem sprzyjającym ewentualnej odbudowie państwa polskiego. Korzystny był także czynnik demograficzny - rosnąca liczebnie populacja narodu polskiego. Polska scena polityczna była na początku XX w. mocno podzielona, jednak żadna z orientacji politycznych nie zakładała początkowo odzyskania pełnej suwerenności, można więc mówić najwyżej o ograniczonej niepodległości. Polscy politycy nie przewidywali wielkiej wojny i jej rezultatów, a wszystkie tego typu wypowiedzi, przypisywane Józefowi Piłsudskiemu to, zdaniem referenta, manipulacja. W przededniu wybuchu wojny możemy wyróżnić 3 orientacje polityczne: jednozaborową, dwuzaborową i trójzaborową. Do reprezentantów pierwszej, określanej także mianem niepodległościowej, zaliczali się polscy socjaliści (PPS). W ich programie mowa jest o ustroju przyszłej Polski najbardziej zbliżonym do niepodległości, ograniczonej jednak do ziem zaboru rosyjskiego. Zwolennicy drugiej, których spotkamy przede wszystkim w Galicji, dążyli do poszerzenia ziem zaboru austriackiego o tereny Królestwa Polskiego ze wschodnimi przyległościami i uzyskania dla Polski szerokiej autonomii w ramach trialistycznej monarchii Habsburgów. Orientację trójzaborową reprezentował, zdaniem referenta, wyłącznie obóz narodowy. Celem Romana Dmowskiego miało być odzyskanie niepodległości i zjednoczenie ziem polskich. Głównym przeciwnikiem dla ruchu narodowego były Niemcy. Liczono na to, że w obliczu spodziewanej klęski Państw Centralnych, alianci zachodni wymuszą na Rosji stworzenie państwa dla 23-milionowego narodu polskiego, państwa, choćby w ograniczonym wymiarze, suwerennego. Legiony Polskie i ich szczególna rola to, zdaniem referenta, mit stworzony na użytek formacji piłsudczyków, mający uzasadnić ich władzę w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Równie ważne jak Legiony były inne polskie formacje zbrojne, walczące na różnych frontach I wojny światowej, w armiach rosyjskiej czy francuskiej. W akcie 5 XI 1916 r. dwaj cesarze - Wilhelm II i Franciszek Józef I - proklamowali tzw. Królestwo Polskie - swoiste kondominium zarządzane przez oba Państwa Centralne. W 1917 r. pojawiła się realna szansa na realizację koncepcji trialistycznej, 12 września powołano Radę Regencyjną w Warszawie, rozpoczęły się poszukiwania kandydata na króla. Realizacji tej koncepcji przeciwstawił się jednak obóz niepodległościowy, kierowany przez Piłsudskiego, który przeszedł na

pozycje antyniemieckie, a dysponował dużym potencjałem propagandowym. Zdaniem referenta, czynnik wewnętrzny nie odegrał najważniejszej roli w odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Państwa Centralne łatwo zdusiły wszelkie inicjatywy niepodległościowe, a społeczeństwo polskie w 1918 r. było już mocno zmęczone wojną.

Następnie głos zabrała prof. nadzw. dr hab. Jolanta Daszyńska, która naświetliła międzynarodowy kontekst odzyskania niepodległości przez Polskę, a dokładnie amerykańskie starania Ignacego Jana Paderewskiego o uzyskanie poparcia rządu i opinii publicznej USA w tej kwestii. Sławny pianista przybył do Waszyngtonu w 1915 r. Przed każdym ze swoich publicznych występów przemawiał na temat postulowanej niepodległości Polski. Zaskarbił sobie szybko sympatię wielu polityków amerykańskich, m.in. doradcy prezydenta - Edwarda Mandell House'a, zaprzyjaźnił się z ówczesnym prezydentem Stanów Zjednoczonych - Thomasem Woodrow Wilsonem. I. Paderewski wręcz zasypywał prezydenta memoriałami dotyczącymi Polski. Wilson głosił w kampanii prezydenckiej hasła izolacjonizmu i pacyfizmu, które przyniosły mu zwycięstwo wyborcze, chciał trzymać USA z dala od wojny, podejmował zabiegi dyplomatyczne o jej zakończenie. Była to jednak polityka dwulicowa. Prezydent Wilson nie przeciwstawiał się np. udzielaniu przez prywatne banki amerykańskie potężnych kredytów walczącym państwom europejskim, a 7 XII 1915 r. w mowie do Kongresu zapowiadał wzmoczenie przygotowań do wojny. Zdaniem referentki, Paderewski nie tyle przekonał prezydenta T.W. Wilsona do poparcia sprawy polskiej, co trafił na sprzyjającą koniunkturę polityczną, gdyż prezydent sam zamierzał włączyć Stany Zjednoczone do wojny w Europie. Pozycja polskiego pianisty i polityka w Ameryce nie była tak silna, jak się zazwyczaj uważa. W słynnym 14-punktowym orędziu prezydenta Wilsona z 8 I 1918 r. znalazła się, co prawda, kwestia odbudowy niepodległego państwa polskiego, jednak dopiero w punkcie przedostatnim i to postawiona niezbyt stanowczo, w przeciwieństwie np. do postulatu przywrócenia suwerenności Belgii. I. Paderewski był rozczarowany efektem swoich wieloletnich amerykańskich starań.

Jako trzeci głos zabrał prof. nadzw. dr hab. Włodzimierz Kozłowski. Tym razem tematyka referatu koncentrowała się wokół historii wojskowości - dziejów Legionów Polskich - „pierwszych w boju o niepodległość”. W Galicji w przededniu wybuchu I wojny światowej powstało wiele polskich organizacji paramilitarnych o różnych odcieniach politycznych, np. Związek Strzelecki, Polskie Drużyny Strzeleckie, Polowe Drużyny Sokole, Drużyny Bartoszowe i inne. Ogółem liczbę polskiej młodzieży przeszkolonej wojskowo w momencie wybuchu wojny, wraz z zapleczem harcerskim, szacuje się na około 30 000. Załącznikiem Legionów Polskich była Pierwsza Kompania Kadrowa sformowana z inicjatywy J. Piłsudskiego w Krakowie 3 VIII 1914 r., jednak nazywanie całej formacji Legionami Piłsudskiego to nieporozumienie. Brygadierowi Piłsudskiemu podlegał bowiem bezpośrednio tylko 1 pułk piechoty, liczący 5 batalionów i około 2200 żołnierzy. W momencie przekroczenia kordonu granicznego, strzelcy spotkali się z bardzo negatywnym nastawieniem społeczeństwa Kielecczyny. W Królestwie za „swoich” uważano bowiem Rosjan, których rychłego powrotu się spodziewano. Plan wywołania powstania narodowego spalił więc na panewce. 16 VIII 1914 r. Naczelny Komitet Narodowy w Krakowie rozpoczął werbunek do Legionów Polskich - odrębnej formacji wojskowej walczącej w ramach armii Austro-Węgier. Utworzono Legion Zachodni w Krakowie i Legion Wschodni we Lwowie. Ten drugi został jednak szybko rozwiązany z powodu sporów wewnętrznych. Komitetowi krakowskiemu podporządkował się J. Piłsudski. W grudniu 1914 r., w wyniku reorganizacji, utworzono dwie brygady Legionów (potem doszła jeszcze trzecia). 1. Pułk Piechoty został przekształcony w I Brygadę Legionów, której dowództwo pozostawiono Piłsudskiemu. 2. i 3. Pułk Piechoty,



jeszcze nie do końca sformowane, wyruszyły już we wrześniu 1914 r. na front węgierski, gdzie pod dowództwem austriackim broniły Węgier przed armią rosyjską. Weszły one potem w skład II Brygady Legionów, którą dowodzili austriacki pułk. Ferdynand Küttner (1914-1916) i gen. Józef Haller (1916-1918). III Brygada Legionów została sformowana najpóźniej - w maju 1915 r. w rejonie Piotrkowa Tryb. Dowodzili nią kolejno: gen. Wiktor Grzesicki (1915-1916), Stanisław Szeptycki (1916) oraz Zygmunt Zieliński (1916-1917). I Brygada liczyła około 5500 żołnierzy, II - około 5000, zaś III - około 6000. Polacy walczyli u boku Niemców, Węgrów i Austriaków przeciwko Rosji, na różnych odcinkach frontu, ponosząc ogromne straty. Dla przykładu pod Kostiuchnowką na Wołyniu (4-6 VII 1916 r.), gdzie walczyły razem trzy brygady Legionów, podczas zaciętego boju opóźniającego tzw. ofensywę Brusilowa poległo lub zostało rannych około 2000 polskich żołnierzy. Podczas tzw. „kryzysu przysięgowego” 9 VII 1917 r., oficerowie i żołnierze I i III Brygady Legionów odmówili złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Wilhelmowi II, za co zostali internowani w obozach w Szczypiornie i Beniaminowie, a sam dowódca trafił do twierdzy magdeburskiej. Odporna na agitację piłsudczyków okazała się tylko II Brygada Legionów, dowodzona przez gen. J. Hallera. Stała się ona główną bazą osobową dla tzw. Polskiego Korpusu Posiłkowego, którego dowództwo objął austriacki gen. mjr Z. Zieliński. 16 II 1918 r., w proteście przeciw podpisaniu pokoju brzeskiego z Ukrainą, część żołnierzy tego Korpusu (głównie byli legionieści) przebiła się przez front austriacko-rosyjski pod Rarańczę, łącząc się z II Korpusem Polskim w Rosji. Ci, którym się to nie udało - trafili do różnych obozów internowania lub na front włoski. Dawni legionieści pochodzący z Królestwa, którzy złożyli przysięgę cesarzowi, zostali zaś wcieleni do tzw. Polskiej Siły Zbrojnej, pozostającej pod komendą niemieckiego generał-gubernatora warszawskiego - Hansa von Beselera. Oddziały te, od października 1918 r. podporządkowane Radzie Regencyjnej, liczyły pod koniec wojny około 10 000 żołnierzy. Oprócz byłych legionistów, w skład powstałego w 1919 r. Wojska Polskiego weszli także: żołnierze tzw. Błękitnej Armii gen. J. Hallera przybyłej z Francji (70 000), Armii Wielkopolskiej gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego (60 000), byli żołnierze trzech Korpusów Polskich na wschodzie (40 000). W akcji rozbrajania Niemców w Łodzi w nocy 11/12 XI 1918 r. ważną rolę odegrali właśnie oficerowie przeszkoleni w Rosji - dowórczy. Nie zabrakło w referacie prof. W. Kozłowskiego interesujących dygresji na temat dalszych losów dowódców Legionów w II Rzeczpospolitej oraz w czasie II wojny światowej. Szczególnie poruszająca była biografia gen. Bolesława Roji, w 1937 r. internowanego na oddziale psychiatrycznym szpitala wojskowego za krytykę Marszałka Piłsudskiego, a następnie bestialsko zamordowanego przez Niemców w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen 27 V 1940 r.

Autorem kolejnego referatu, zaprezentowanego w trakcie obrad konferencji, był badacz dziejów łódzkiego harcerstwa dr Krzysztof Jurek. Tematyka tego wystąpienia koncentrowała się wokół stosunku różnych organizacji harcerskich, działających na początku XX w. na ziemiach polskich, do idei niepodległości Polski oraz jej praktycznej realizacji. Harcerstwo polskie powstało w latach 1910-1911, na wzór brytyjskiego skautingu Roberta Baden-Powella. Ruch ten od początku ukierunkował swą działalność na młodzież szkolną. Założyciel Centrum Skautowego we Lwowie - Andrzej Małkowski - w słowach: *harcerstwo to skauting plus niepodległość*, podkreślał różnicę w ówczesnych priorytetach polskiego harcerstwa i światowego skautingu. W ruchu tym ścierały się od początku różne postawy polityczne - aktywnie niepodległościowa („Zarzewie”) i bardziej umiarkowana („Sokół”). W Królestwie Polskim w grudniu 1911 r. powstała tajna organizacja typu wojskowego - Naczelna Komenda Skautów (NKS), którą kierował Czesław Jankowski. W Galicji niektórzy z harcerzy już w 1914 r. znaleźli się w szeregach Legio-

nów. Postawa ta spotkała się z niechęcią zachowawczego skautingu lwowskiego (Naczelnictwo Skautowe), bo skauting nie miał być, ich zdaniem, czynnym udziałem w walkach. Powołana w 1915 r., w Piotrkowie Tryb. Polska Organizacja Skautowa (POS) była organizacją niepodległościową, powiązaną z piłsudczykowską Polską Organizacją Wojskową (POW). Skauci z tej organizacji wspomagali pocztę legionową, zorganizowali własny pluton (174 osoby), który włączono do Legionów. Znaczna część środowisk nauczycielskich odnosiła się jednak niechętnie do działalności POS. 1 XI 1916 r. wszystkie cztery organizacje działające na terenie Królestwa Polskiego utworzyły pierwszy Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP). Zjednoczeniowy zjazd delegatów harcerskich z terenu Królestwa, Rusi i zaboru pruskiego odbył się w Lublinie 1-2 XI 1918 r. Powołano wtedy ogólnopolską organizację pod nazwą Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), kierowaną przez Naczelną Radę Harcerską (organizacje galicyjskie dołączyły rok później). W Łodzi grupy starszych harcerzy ze stowarzyszenia Skaut Polski, wraz z członkami różnych organizacji paramilitarnych, uczestniczyły w potyczkach z żołnierzami i policjantami niemieckimi w nocy 11/12 XI 1918 r.

Po krótkiej przerwie, drugą część obrad poprowadził prof. dr hab. K. Badziak. Referaty wygłoszone w tej części konferencji dotyczyły mniej znanych kwestii związanych z przełomowymi wydarzeniami politycznymi z lat 1914-1918 oraz ich funkcjonowania w świadomości społecznej Polaków, np. udziału kobiet w krzewieniu i realizacji idei niepodległościowych, aktywności wojskowej polskich formacji zbrojnych na terenie Łodzi i regionu czy roli obchodów kolejnych rocznic wydarzeń z listopada 1918 r. w okresie PRL.

Prof. nadzw. dr hab. M. Nartonowicz-Kot zajęła się udziałem kobiet w działalności patriotycznej i niepodległościowej w latach I wojny światowej. Działalność patriotyczna kobiet ma w Polsce długą tradycję, sięgającą powstań narodowych XIX w. Od początku XX w. daje się zauważyć większe zaangażowanie kobiet w tego rodzaju działalność, co miało związek z ideą emancypacji. Te o nastawieniu narodowym ograniczały się głównie do aktywności na polu oświaty, wychowania i publicystyki. Socjalistki chętniej decydowały się na aktywną działalność konspiracyjną i bojową. Po 1907 r. głównym ośrodkiem działalności niepodległościowej stała się Galicja, powstające organizacje paramilitarne były jednak początkowo wyłącznie męskie. Dopiero w 1913 r. powstał wydział żeński przy sztabie naczelnym Polskiego Związku Wojskowego we Lwowie (Janina Zakrzewska). Aktywny udział w tej działalności brały zwłaszcza kobiety wykształcone. W ośrodku lwowskim szkolono głównie sanitariuszki, w krakowskim - dopuszczano także udział kobiet w walce zbrojnej. W ruchu strzeleckim dowództwo odnosiło się początkowo z rezerwą do aktywności wojskowej kobiet, z czasem zaakceptowało ich aktywność tyłową. W kwietniu 1913 r. powstała Liga Kobiet Pogotowia Wojennego, organizacja skupiająca kobiety z różnych obozów politycznych, których wspólną ideą było propagowanie służby czynnej. Działaczki Ligi zajmowały się głównie: gromadzeniem broni, szyciem mundurów i przygotowaniem opatrunków, organizowaniem warsztatów, odczytów oraz pogadanek historycznych i politycznych. W czasie wojny członkinie organizacji sprawowały opiekę nad rodzinami legionistów, posyłały paczki dla żołnierzy walczących na froncie, korespondowały z nimi, prowadziły pralnie i szwalnie, budziły świadomość narodową ludu. Najsilniejsza była organizacja lwowska Ligi, ale działały także mniejsze koła miejskie (np. w Łodzi) oraz 39 kół na wsi. Członkinie koła łódzkiego podczas akcji rozbrajania Niemców w nocy 11/12 XI 1918 r. zorganizowały punkt wydawania posiłków dla członków polskich organizacji paramilitarnych. W sierpniu 1914 r. w Krakowie powstała komisja werbunkowa dla kobiet. Służyły one w Legionach głównie jako sanitariuszki, a tylko nieliczne, z męskimi pseudonimami, walczyły w oddzia-

łach liniowych. Od jesieni zaczęto wycofywać kobiety z oddziałów strzeleckich, przeznaczając dla nich funkcje kurierskie i zwiadowcze. Większa była aktywność kobiet w POW, gdzie prowadziły działalność wywiadowczą, sanitarną, zaopatrzeniową, fabrykowały fałszywe dokumenty, pracowały w archiwum i intendenturze. W 18 oddziałach kobiecych POW, działających w latach 1914-1916, czynnych było około 800 osób. W końcu 1917 r., po kryzysie przysięgowym, ich nowym zadaniem stała się pomoc internowanym żołnierzom. Kobiety wzięły aktywny udział w walkach z Ukraińcami o Lwów, toczonech w dniach 1-22 XI 1918 r., miały one duże zasługi na polu wywiadowczym, brały także udział w walkach zbrojnych, straży i milicji obywatelskiej. Na lwowskim Cmentarzu Orłąt spoczywa aż 66 kobiet, a ochotniczy oddział kobiecy walczył w Galicji Wschodniej aż do 1922 r.

Mgr Konrad Czernielewski z Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi zajął się z kolei historią lokalną, omawiając powstanie i działalność polskich formacji zbrojnych na terenie miasta w latach 1914-1918. Po wkroczeniu do Łodzi pierwszych oddziałów strzeleckich (12 X 1914 r.), reakcja mieszkańców była dosyć obojętna. Sytuację miała zmienić akcja propagandowa. Legioniści zostali zakwaterowani w Łodzi przy ul. Mikołajewskiej (obecna Sienkiewicza). Znajdowała się tu komenda i biuro werbunkowe, stacjonowały dwie kompanie piechoty i pluton ułanów. Pod koniec października legioniści opuścili Łódź i wrócili tu ponownie na krótko Rosjanie. W grudniu 1916 r. w okolicy Łodzi znowu pojawili się żołnierze Legionów. W Retkini i Brusie zorganizowano park amunicyjny, a w samej Łodzi - szpital dla koni artylerii legionowej. Legioniści zdobyli sporą popularność, broniąc chłopów przed nadużyciami okupacyjnych władz niemieckich. Już od sierpnia 1914 r. tworzone w Łodzi pierwsze struktury POW. W połowie 1917 r. organizacja liczyła około 700 członków, jednak w wyniku aresztowań do 1918 r. pozostało ich tylko około 500. Pierwszym dowódcą łódzkiego POW był Bolesław Fichna. Pod koniec I wojny światowej w Łodzi działały ponadto: Związek Oficerów i Żołnierzy Byłych Legionów Polskich, Związek Wojskowych I, II i III Korpusów Wojsk Polskich, Pogotowie Bojowe PPS, Organizacja Wojskowa NZR oraz dwa koła powiązanego z endecją Towarzystwa Gimnastycznego Sokół. Legalnie działało biuro werbunkowe tzw. Polskiej Siły Zbrojnej, podporządkowanej Radzie Regencyjnej w Warszawie. Polską piechotę miał formować płk. Albin Jasiński, który później wziął aktywny udział w akcji rozbrajania Niemców. Referent omówił następnie przebieg akcji rozbrajania żołnierzy niemieckich w Łodzi w dniach 11-12 XI 1918 r. Akcja ta, której kulminacja nastąpiła w dniu 11 listopada, w godzinach 19-22, została przeprowadzona dosyć sprawnie i zakończyła się ugodą z niemiecką radą żołnierską. Już od 12 XI 1918 r., czyli wcześniej niż w innych ośrodkach, działała w Łodzi wojskowa Komenda Miasta. Mimo bardzo trudnej sytuacji gospodarczej i demograficznej, zaczęto tu formować 28 Pułk Piechoty „Dzieci Łódzkich”. Rok później został on przemianowany na 28 Pułk Strzelców Kaniowskich, a świętem pułkowym ustanowiono właśnie dzień 11 listopada.

Przedostatni z zaprezentowanych podczas konferencji referatów - dr Eweliny Kostrzewskiej mówił o postawie ziemianek w Królestwie Polskim wobec idei odrodzenia państwowości na początku XX w. Opinię publiczną kształtowały wówczas poczytne tygodniki kobiece, na łamach których aktywnie udzielały się ziemianki. Niepodległość Polski była dla nich „zbożną ideą”, przy której uporczywie trwały mimo klęsk kolejnych powstań narodowych. Przed 1905 r. kultywowały patriotyzm głównie w sferze domowej. Impulsem do aktywizacji kobiet na polu działalności publicznej były wydarzenia rewolucyjne z lat 1905-1907. Ziemianki głosiły wtedy idee zjednoczenia narodowego, apele o wyciszenie sporów ideowych, starały się zastępować czerwony sztandar rewolucji białym sztandarem solidarności społecznej, odrzucały przemoc

i wszelki radykalizm. Ich zadaniem miała być ochrona i reedukacja mężczyzn, łagodzenie obyczajów. Reprezentowały głównie poglądy konserwatywne, propagowały tradycyjną hierarchiczność społeczną, kierowały się chrześcijańską etyką, głosiły przywiązanie do tradycji i religii katolickiej. Lata porewolucyjne (1907-1914) to czas „trwania w okopach” oraz „czas fermentu”. Korespondentki ziemiańskie w większości przeszły na pozycje narodowo-demokratyczne, krytykując socjalistów za indyferentyzm religijny, wszczynanie walk bratobójczych, utopię programu powstania zbrojnego. Głosiły nadal ideę trójzaborowej łączności Polek, przeciwstawiały się rusyfikacji i germanizacji. Pożądane formy działania to: samoorganizowanie się społeczeństwa, kult narodowych bohaterów, tzw. „sztafeta pokoleń”. W prasie ziemiańskiej początków XX w. bardzo częsta była idealizacja i autokreacja.

Ostatni z wygłoszonych referatów - autorstwa dra Krzysztofa Lesiakowskiego - to swoiste podsumowanie roli, jaką odegrały przełomowe wydarzenia z listopada 1918 r. w świadomości historycznej i wychowaniu patriotycznym kolejnych pokoleń Polaków. Referent zajął się interesującą kwestią, jaką była postawa działaczy opozycji demokratycznej w Łodzi oraz władz komunistycznych wobec kolejnych rocznic odzyskania niepodległości przez Polskę w latach 70. i 80. XX w. W okresie PRL-u obchody rocznicowe odgrywały bardzo ważną rolę w kultywowaniu tradycji i utrzymaniu tożsamości narodowej. Święto Niepodległości 11 listopada było jednak początkowo mniej istotne w działalności środowisk opozycyjnych, niż np. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Sytuacja zmieniła się dopiero w kwietniu 1978 r., gdy Karol Głogowski i działacze Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO) złożyli propozycję zmiany nazw dwóch łódzkich ulic - obecnej ul. Wschodniej - na ul. J. Piłsudskiego, zaś obecnej ul. Legionów (wtedy Obrońców Stalingradu) - na ul. 11 Listopada. Sondaż wśród mieszkańców nie udał się z powodu interwencji Służby Bezpieczeństwa. Obchody rocznicowe ograniczyły się do uroczystego nabożeństwa w katedrze łódzkiej, akcji ulotkowej i apelu do władz o amnestię. Opozycjoniści złożyli wieńce pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza, z których Służba Bezpieczeństwa od razu usunęła szarfy. W 1979 r., uprzedzając spodziewaną akcję opozycji, z inicjatywy władz nadano nazwę 11 Listopada jednej z ulic na osiedlu Radogoszcz. W zupełnie zmienionej przez „wybuch Solidarności” sytuacji politycznej odbyły się obchody 62. rocznicy odzyskania niepodległości w 1980 r., które połączono ze 150. rocznicą wybuchu Powstania Listopadowego. Obchody rocznicowe „Solidarności” odbyły się ponownie w katedrze łódzkiej. Składały się na nie: uroczysta msza święta, złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza, seria odczytów historycznych Wolnej Wszechnicy Polskiej, koncert pieśni patriotycznych. W imieniu „Solidarności” przemawiał wtedy Jacek Bartyzel, a rok później - 11 XI 1981 r., przy okazji podobnych obchodów, Andrzej Słowik wystąpił z postulatem, aby rocznicę odzyskania niepodległości ustanowić dniem świątecznym. W dniu 15 listopada odsłonięto przy ul. Wschodniej 19 (miejscu aresztowania J. Piłsudskiego w 1900 r.) tablicę pamiątkową ku jego czci. Organizatorem był społeczny komitet, a spośród działaczy opozycyjnych zaangażował się w tą akcję zwłaszcza Andrzej Ostoja-Owsiany. Komitet miał ambitne plany - mówiono o m.in. o ulicy i pomniku J. Piłsudskiego w Łodzi. Ich realizację brutalnie przerwał stan wojenny. W 1982 r. i w kolejnych latach opozycyjne obchody rocznicowe 11 listopada były bardzo skromne i ograniczały się właściwie do mszy świętej i prelekcji historycznych w kościele OO. Jezuitów przy ul. Sienkiewicza 60. Opozycja polityczna w Łodzi była w latach 80. słaba i podzielona. Jej ojcem duchowym był ksiądz - jezuita Stefan Miecznikowski. Działacze społecznego komitetu byli represjonowani, komitet więc rozwiązał się i działał odtąd jako Duszpasterstwo Piłsudczyków przy kościele Jezuitów. Większego rozmachu nabrały dopiero obchody Święta Niepodległości

w 1988 r., w związku z „równą” 70. rocznicą wydarzeń z 1918 r. Zawiązało się nawet kilka konkurencyjnych komitetów obywatelskich mających koordynować te obchody. W marcu środowisko piłsudczyków zorganizowało w Łodzi wystawę o J. Piłsudskim, cieszącą się ogromną popularnością, w prasie podziemnej pojawiły się okolicznościowe artykuły, ponownie padł postulat zmiany nazwy ulicy Wschodniej na Piłsudskiego. W dniach 11-13 listopada w katedrze łódzkiej odbyło się kilka popularno-naukowych prelekcji historycznych. Oprócz katedry i kościoła Jezuitów, obchody tej rocznicy miały miejsce także w kościele św. Teresy, aktywna była podziemna „Solidarność” na czele z Grzegorzem Palką. 13 XI 1988 r. wmurowano u Jezuitów tablicę ku czci żołnierzy poległych w walkach o niepodległość, a manifestacja patriotyczna odbyła się pod tablicą ku czci J. Piłsudskiego przy ul. Wschodniej.

Konferencję „Drogi do Niepodległej” zakończyła interesująca dyskusja, w której wzięli udział m.in. prof. prof. K. Badziak, J. Daszyńska, W. Kozłowski oraz Przemysław Waingertner. Głosy w dyskusji dotyczyły m.in. umundurowania kobiet w Legionach i organizacjach paramilitarnych, oceny działalności politycznej I. Paderewskiego, hasła niepodległości Polski w programach Związku Młodzieży Polskiej „Zet” oraz mitów założycielskich II Rzeczypospolitej, kreowanych przez różne środowiska po 1918 r., oceny postaw politycznych R. Dmowskiego i J. Piłsudskiego, roli byłych legionistów oraz kadr zawodowych obcych armii w Wojsku Polskim, możliwości wykorzystania akt carskiej ochrony do badań nad polskim podziemiem niepodległościowym na początku XX wieku. Podsumowując obrady, prof. K. Badziak podziękował referentom, dyskutantom i pozostałym uczestnikom obrad oraz zwrócił uwagę na potrzebę napisania nowej, całościowej monografii dotyczącej polskich dróg do niepodległości. Jest ona bardzo potrzebna także dlatego, że przez lata narosło wokół tej tematyki wiele mitów i przekłamań (np. przecenianie roli ruchu powstańczego w Galicji).

Uzupełnieniem konferencji *Drogi do Niepodległej* była okolicznościowa wystawa, pod tym samym tytułem, w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 13. Wspomniana konferencja naukowa, i towarzysząca jej wystawa muzealna, to dowód na aktywny udział łódzkiego środowiska historycznego w ogólnopolskich obchodach upamiętniających równą, 90. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę po 123 latach niewoli narodowej.

*Tomasz Pietras*

#### SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA POŚWIĘCONEGO DZIEJOM GŁOWNA W XVII-XVIII W., GŁOWNO, 20 II 2009 R.

W związku z pracą nad monografią miasta, Urząd Miejski w Głownie postanowił przedstawić mieszkańcom aktualny stan badań nad historią miejscowości, organizując w tym celu uroczyste spotkanie naukowe. Na zaproszenie organizatorów w uroczystości udział wzięli pracownicy naukowcy Instytutu Historii UŁ, członkowie Polskiego Towarzystwa Historycznego (PTH): prof. nadzw. dr hab. Alicja Szymczakowa, prezes Oddziału Łódzkiego PTH, prof. nadzw. dr hab. Maria Nartowicz – Kot, wiceprezes Oddziału Łódzkiego PTH, redaktor naczelny „Rocznika Łódzkiego”, redaktor naukowy opracowywanej monografii Głowna, dr Marzena Iwańska, sekretarz OŁ PTH, autorka jednego z rozdziałów monografii Głowna. Referat przedstawiający problematykę głowieńską okresu XVII-XVIII w. przedstawiła dr Hanka Żerek-Kleszcz, autorka jednego z rozdziałów wspomnianej monografii.

Należy stwierdzić, że frekwencja podczas wykładu była niezwykle duża. Wśród słuchaczy przeważała młodzież szkolna, liczną grupę publiczności stanowili przedstawiciele lokalnego samorządu oraz członkowie organizacji pozarządowych wraz z przedstawicielami kleru katolickiego. Zgodnie z tradycją zapoczątkowaną podczas zeszłorocznego wykładu prof. Tadeusza Nowaka, zaproszonych gości powitał burmistrz Głowna, Wojciech Brzeski.

Materiał źródłowy dotyczący dziejów Głowna czasów nowożytnych, jest zdaniem referentki „tragiczny”. Dr H. Żerek – Kleszcz podczas kwerend archiwalnych m.in. w Archiwum Głównym Akt Dawnych, stwierdziła iż nie zachowały się księgi miejskie Głowna, księgi grodzkie i ziemskie rawskie spaliły się w pożarze zamku rawskiego w XVIII w. podobnie jak akta podworskie właścicieli miejscowości – rodzin Głowieńskich, Bykowskich i Ciecierskich. W zespole akt rodziny Rzewuskich z Bratoszewic, przechowywanym w Archiwum Państwowym w Łodzi, nie zachowało się wiele aktów sprzed 1800 r. Pomimo powyższych braków, w rekonstrukcji historii Głowna niezwykle przydatne okazały się źródła kościelne przechowane w parafii św. Jakuba w Głownie *Acta historica res gestae ecclesiae parochialis S. Jacobi in Głowno illustrantia*, a w szczególności vol. II dotyczący lat 1521 – 1797. Pomocne są także księgi metrykalne wspomnianej parafii. Obraz Głowna doby Rzeczypospolitej szlacheckiej można też zrekonstruować na podstawie dwóch wizytacji parafii św. Jakuba z lat 1759 i 1763, których pozostałości aktowe znajdują się w archiwach diecezjalnych Włocławka i Warszawy. Pomimo trudności, jakie nastęrcza niepełny materiał źródłowy, doświadczony historyk może ustalić podstawowe fakty dotyczące omawianej miejscowości.

Głowno w omawianym okresie było miastem szlacheckim, znajdowało się na terenie województwa rawskiego w sąsiedztwie granicy województw: rawskiego i łęczyckiego. Ten podział administracyjny pozostał niezmienny aż do drugiego rozbioru Polski w 1793 r. Miasto, ulokowane na prawie niemieckim w jego odmianie chełmińskiej, wraz z okolicznymi wsiami Ruchną i Paleńcem (obecnie w granicach Głowna) w XVI-XVII stuleciu należało do rodziny Głowieńskich. Do połowy XVIII w. na terenie miasta znajdowało się kilka jednostek majątkowych powstałych wskutek działań rodzinnych. Znane są imiona niektórych właścicieli – jednym z ostatnich dziedziców z rodziny Głowieńskich był Jędrzej, który przekazał w 1698 r. swój majątek dzierżawcy Władysławowi Łukomskiemu. Oddawanie ziemi w dzierżawę, zdaniem dr H. Żerek-Kleszcz, wiązało się z postępującą degradacją społeczną rodziny, która ostatnie urzędy ziemskie w woj. rawskim pełniła w I poł. XVI w. Oprócz majątku głowieńskiego do wspomnianej rodziny należały także inne wsie na pograniczu rawsko – łęczyckim, w XVII stuleciu były to: Wola Błędowa, Witkowice Duże, Lisowice, Biesiekierz, Gieczno. Głowieńscy stawali się posiadaczami działów ziemskich, częściowo poprzez związki małżeńskie z rodzinami Lasockich z Brzezin, Maszkowskich, Plichtów, Biesiekierskich i Zbrożków. W XVIII w. do rodziny należały też Boczki Domaradzkie, Kozielki i Kuźminy. Natomiast części Głowna w XVII stuleciu przejściowo stanowiły dziedzictwo lub dzierżawę lub posesję rodzin powiązanych z Głowieńskimi.

Kolejnymi właścicielami miasta po Głowieńskich zostali Ciecierscy. Według informacji zawartych w monografii parafii św. Jakuba autorstwa ks. Stanisława Banacha, rodzina ta pojawia się po raz pierwszy w Głownie w 1719 r<sup>1</sup>. Z ksiąg ziemskich brzezińskich wynika natomiast, iż w 1720 r. Baltazar Ciecierski i Anna z Gembickich zawarli kontrakt z Jakubem i Reginą Głowieńskimi dotyczący zastawu wsi Orzelki i Rokitnica, leżących w dobrach bratoszewickich.

<sup>1</sup> S. Banach, *Historia parafii św. Jakuba Apostoła w Głownie pontyfikatami proboszczów pisana*, Łódź – Głowno 2007, s. 81.

Zdaniem prelegentki, przy obecnym stanie badań nie jest możliwe ustalenie okoliczności nabywania Głowna. Zachowały się natomiast wiarygodne informacje odnośnie sukcesji po Baltazarze Ciecierskim. Majątek jego odziedziczył syn Ignacy.

Rodzina Ciecierskich dokonała wielu zmian na terenie miasta. Wybrukowano ulice, zreorganizowano system ochrony zabudowań przed pożarami. Rodzinie tej, Głowno zawdzięczało przywilej jarmarczny, nadany w 1745 r. oraz początki osadnictwa żydowskiego. W II poł. XVIII w. pojawiły się w rodzinie Ciecierskich problemy z sukcesją. Familia zmuszona została oddać majątek zastawnikom, do których zaliczali się, wojewoda łęczycki Szymon Dzierzbicki, a w dalszej kolejności wdowa po nim Jozafata z Gogolińskich.

Wiele problemów, jak zauważyła referentka, sprawia rekonstrukcja wielkości zaludnienia Głowna. W wyniku badań, dr H. Żerek – Kleszcz doszła do wniosku, iż można określić jedynie ogólny kierunek zmian demograficznych. Do połowy XVII w. odnotowano wzrost liczby mieszkańców, następnie doszło do załamania tej tendencji wskutek wojen i epidemii. Ponowny wzrost populacji odnotowano od lat 20. XVIII w.<sup>2</sup> Znaczną część populacji miejscowości stanowili Żydzi osadzeni tu przez rodzinę Ciecierskich w latach 30. XVIII w. W materiale źródłowym zachowały się dane z wizytacji parafii głowieńskiej z 1759 r. podające liczbę 600 Żydów. Społeczność ta posiadała już wówczas dom modlitwy. Pod koniec XVIII w. mieszkańcy wyznania mojżeszowego stanowili już 62% społeczeństwa Głowna, podobnie jak w Sobocie i Łęczycy.

Dochody miasta były niewielkie. W 1662 r. Głowno płaciło 190 złp. i 19 gr. podatku pogłównego, czyli prawie dwukrotnie mniej niż Rawa Mazowiecka (405 złp.). Podstawą utrzymania mieszkańców miasta było rzemiosło i rolnictwo. W omawianym okresie wśród rzemieślników przeważali krawcy, choć jak wynikało z analizy prelegentki, nie posiadali własnego cechu. Powszechnie wykonywanymi zawodami ze strukturą cechową były – szewstwo, garniarstwo, kowalstwo, kołodziejstwo, bednarstwo, piekarstwo i rzeźnictwo. Przy ustaleniu dokładnej liczby rzemieślników ponownie z pomocą przyszła indaganda pruska: w latach 1793 – 1794 r. na terenie Głowna w 13 cechach pracowało 51 osób<sup>3</sup>.

Z analizy dr H. Żerek – Kleszcz wynika, iż samorząd miejski składał się z rady miejskiej, w której zasiadało 4-5 rajców na czele z burmistrzem. Na terenie Głowna działał także urząd wójtowski z 7 ławnikami.

Na koniec swojego wystąpienia prelegentka przedstawiła efekt kweryndy dotyczącej dziejów głowieńskiego kościoła. Parafia rzymskokatolicka pod wezwaniem św. Jakuba erygowana została w 1649 r. Ze źródeł skarbowych pochodzi informacja, iż w 1662 r. w granicach parafii znajdowało się miasto Głowno i wsie: Ruchna, Paleniec, Kamień, Borówko, Ostrołęka i Kadzielin. Liczbę mieszkańców parafii w 1759 r. oszacowano na 300 osób. Dzięki analizie porównawczej prelegentka dowodziła, że parafia głowieńska była najmniej zamieszkaną w dekanacie łowickim, podobnie jak parafia w Kołacinie. Dodatkowych informacji dostarczyła kolejna wizytacja z 1763 r., która oprócz Głowna do parafii zaliczyła: Paleniec, Ostrołękę, Kamion, Ruchnę, karczmę „Zielony Gościniec”, Kadzielin, folwark na „Oślej Górze”, młyn z tartakiem, zniszczoną wieś Borówko oraz młyn zwany Durzyńskim. Wizytatorzy odnotowali informację, że parafia przynosiła dochód wystarczający na utrzymanie drewnianego kościoła oraz domów plebańskich w Głownie i Kadzielinie. Z dochodów kościoła opłacany był także wikariusz.

Swoje wystąpienie dr H. Żerek – Kleszcz podsumowała ogólnym określeniem tendencji rozwojowych miejscowości w omawianym okresie. Głowno przeżywało rozkwit w XVI i pierwszej

<sup>2</sup> *Opisy miast polskich z lat 1793 – 1794*, pod red. J. Wąsickiego, Poznań 1962, cz. 2, s. 951

<sup>3</sup> Tamże.

połowie XVII w., zdaniem prelegentki jego wyznacznikiem był stopień alfabetyzacji, istnienie szkoły parafialnej oraz zachowane dowody karier bakalarskich i duchownych synów mieszczańskich. Miasto doprowadził do upadku najazd szwedzki z 1655 r. oraz rokosz Jerzego Lubomirskiego z 1665 r. o czym świadczył zmniejszający się dochód z podatku pogłównego pomiędzy latami 1662 a 1674. Kolejne zniszczenia przyniosła wojna północna z początku XVIII w. Obrazu zniszczeń dopełniły następstwa zarazy.

Wystąpienie dr Hanki Żerek-Kleszcz zostało bardzo dobrze przyjęte przez zgromadzoną publiczność, która doceniła możliwość bezpośredniego zapoznania się z wynikami analizy historycznej przeprowadzonej przez profesjonalnego naukowca.

*Tomasz Romanowicz*

SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI NAUKOWEJ  
 „KOBIETA SAMOTNA WCZORAJ I DZIŚ”, ŁÓDŹ, 5 III 2009 R.

Dnia 5 III 2009 r. odbyła się w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego konferencja naukowa zatytułowana *Kobieta samotna wczoraj i dziś*. Inicjatywa organizacyjna wypłynęła z trzech środowisk: historycznego, socjologicznego oraz feministycznego, obradowano bowiem pod auspicjami Instytutu Historii, Instytutu Socjologii oraz Nieformalnej Grupy Łódź Gender.

Nie było to pierwsze spotkanie dwóch dyscyplin naukowych i środowiska feministycznego, bowiem 28 XI 2008 r. w dziewięćdziesiątą rocznicę uzyskania praw wyborczych przez kobiety w Instytucie Socjologii odbyła się konferencja upamiętniająca to wydarzenie. Miała ona również interdyscyplinarny charakter – socjologowie mówili o współczesnych problemach dotyczących udziału kobiet w życiu politycznym i obywatelskim, historycy o walce kobiet o prawa wyborcze w XIX i XX w.

Marcowa konferencja podzielona została na dwie sesje, w sesji przedpołudniowej głos zabrały historyczki, w sesji popołudniowej socjolożki. Po uroczystym otwarciu konferencji przez Dyrektora Instytutu Historii prof. dr hab. Marię Nartonowicz-Kot, części historycznej przewodniczył prof. dr hab. Wiesław Puś, kierownik Katedry Historii Społeczno-Gospodarczej UŁ. Referaty historyczne ułożone zostały chronologicznie i jako pierwsze głos zabrały: Agnieszka Kozanecka-Kozakiewicz IH UŁ i Małgorzata Dąbrowska IH UŁ, które przedstawiły referat nt. *Samodzielność cesarzowych w samotności bizantyńskiego dworu*. Autorki w krótkim abstrakcie swojego wystąpienia tak mówiły o omawianych problemach: „zaprezentowany został przypadek Teodory, żony Michała VIII Paleologa (1258-1282). Cesarz chciał się z nią rozwieść, by poślubić Konstancję-Annę, wdowę po Janie III Watatesie, którego wnuka aresztował i pozbawił tronu, obejmując samemu rządy. Małżeństwem z Konstancją Michał chciał zyskać legitymację władzy. Teodora zapobiegła rozwodowi, odwołując się do patriarchy Konstantynopola. Jej argumenty, przytoczone przez trzynastowiecznego kronikarza, odzwierciedlają wysoką pozycję cesarzowej na bizantyńskim dworze”. W nawiązaniu do problemów zawartych w tytule konferencji, autorki pokazały nie tylko wysoką pozycję cesarzowej, ale również bardzo wysoką cenę, jaką musiała ona za nią zapłacić – samotność.

Następny referat dotyczył wieku XIX, Marta Sikorska-Kowalska z IH UŁ mówiła o małżeństwie i rozwodzie. Przedstawiła aspekty prawne, okoliczności, w których w wieku XIX uzyskać można było rozwód. W referacie zabrzmiał również głos środowisk radykalnych z wieku XIX



i początku wieku XX, feministek i obrońców praw kobiet, którzy protestowali przeciwko dominacji męskiej w rodzinie i małżeństwie, nazywając wprost stosunki małżeńskie w tym okresie, jako niewolnicze.

Kolejny referat wygłosiła Katarzyna Jedynakiewicz-Mróż z IH UŁ, był to biograficzny szkic Eryki Mann. Autorka zatytułowała swoje wystąpienie „*Amazonka i Erynia*” czyli *Eryki Mann zmagania z życiem (1905-1969)*. K. Jedynakiewicz-Mróż zaprezentowała fragmenty złożonej biografii najstarszej córki Tomasza Manna, które dotyczyły jej relacji i związków z mężczyznami i kobietami, poszukiwania osobistego spełnienia i szczęścia. Autorka opowiadała o kobiecie wyzwolonej, odważnie występującej przeciwko faszyzmowi, o jej publicznej działalności, o aktrorce, twórczyni kabaretu, dziennikarce i korespondentce wojennej.

Jako ostatnia w tej części obrad głos zabrała Joanna Żelazko z IPN w Łodzi, która w referacie *Losy kobiet żołnierzy II konspiracji z terenu województwa łódzkiego* omówiła bardzo trudny i złożony problem samotności kobiet uwięzionych.

Drugą część konferencji poświęconą współczesnym zagadnieniom samotności kobiet, otworzyła prof. dr hab. Danuta Walczak-Duraj, Kierownik Katedry Socjologii Polityki i Moralności IS UŁ, a poprowadził prof. dr hab. Grzegorz Matuszak z tejże Katedry. Sesję popołudniową otworzyła Dagmara Rode z Katedry Mediów i Kultury Audiowizualnej UŁ, która mówiła o obrazie singielek we współczesnych polskich komediach romantycznych. Problem singielek omawiała także Julita Czernecka z IS UŁ w referacie *Same ale nie samotne – rola rodziny i kręgów przyjacielskich w życiu singielek*.

Iza Desperak z IS UŁ w referacie *Samotna Matka – Polka i polscy Trobriandczycy*, mówiła szeroko o problemach samotnych matek w Polsce, a przede wszystkim o losach funduszu alimentacyjnego. Autorka przedstawiła również obraz samotnych matek w mediach.

Ostatnim wystąpieniem konferencji był przedstawiony przez Paulinę Bunio referat *Nastoletnie samotne matki w łódzkich enklawach biedy*. Autorka przedstawiła zmagania z trudnymi warunkami życia i wychowania dzieci, bardzo młodych samotnych matek zamieszkujących łódzką dzielnicę Bałuty.

Osiem, jakże różnych referatów, omawiających rozmaite aspekty życia samotnych kobiet od wieku XIII do współczesności, w Bizancjum, III Rzeszy, USA i w Polsce, pokazało, że pewne zagadnienia związane z tematem konferencji są wspólne bez względu na czas i miejsce. Podczas konferencji omówione zostały przykłady kobiet znajdujących się w opresji ze względów społecznych, obyczajowych, politycznych. Pokazano kobiety samotne, które doskonale radziły i radzą sobie żyjąc w pojedynkę, do tej kategorii kobiet należą współczesne singielki, jak i wyzwolona Erika Mann. Ożywiona dyskusja, którą wywołały liczne problemy prezentowane podczas konferencji, pokazała, że omawiany problem zasługuje na znacznie bardziej analityczne ujęcie. Konferencja stanowiła jedynie wprowadzenie do problemu, stawiała zagadnienia badawcze i postulaty, co szczególnie silnie dotyczyło części historycznej. Najistotniejsze żądanie, jakie pojawiło się w toku dyskusji konferencyjnej, dotyczyło problemu zdefiniowania samotności, ze szczególnym uwzględnieniem samotności kobiet.

Konferencja *Kobieta samotna wczoraj i dziś* ukazała, że niezwykle interesująca i konieczna jest interdyscyplinarna dyskusja naukowa, że badane współcześnie zjawiska socjologiczne mają genezę i zachodziły także w historii. Gdyby nie doświadczenie badań socjologicznych, historykom trudniej byłoby realizować temat samotności kobiet w przeszłości.

MAJÓWKA HISTORYCZNA TOMASZOWSKIEGO KOŁA PTH. GAŁKÓW DUŻY,  
23 V 2009 R.

Jesienią 2008 roku do tomaszowskiego Koła Polskiego Towarzystwa Historycznego zgłosiły akces cztery osoby związane z Gałkowem Dużym i okolicą (obecnie gmina Koluszki). W dniu 23 V 2009 r., na zaproszenie gałkowiec, otwarte zebranie Koła odbyło się właśnie w Gałkowie Dużym. W spotkaniu uczestniczyli: Teresa Kaczmarek, Georgi Minczew, Małgorzata Pakuła, Ewa Potańska, Andrzej Potański, Dominik Trojak, Krzysztof Tomasz Witeczak, Jerzy Wojniłowicz i Andrzej Wróbel.

Po przywitaniu, prowadzono ożywione rozmowy przy kawie, herbacie i cięście. Przewodniczący Koła dr Andrzej Wróbel wręczył dar od Koła PTH w Tomaszowie Mazowieckim dla Biblioteki w Gałkowie Dużym – monografię Jana Górala i Ryszarda Kotewicz pt. „Dwa wieki Tomaszowa Mazowieckiego”. Następnie uczestnicy spotkania przeszli do sali muzealnej; przewodnikiem była mgr inż. Małgorzata Pakuła, która na co dzień pracuje po sąsiedzku w bibliotece. Przyjezdni z zacięciem słuchali informacji o dziejach Gałkowa i okolicy. Początki wsi sięgają XIII wieku. Parafia w Gałkowie erygowana była w 1636 roku. Podczas powstania styczniowego w okolicznych lasach kwaterowali powstańcy. We wrześniu 1863 roku na polach gałkowskich doszło do starcia między oddziałem powstańczym a kozakami. O wydarzeniu tym przypomina napis na tablicy umieszczonej na głazie przed Ośrodkiem Zdrowia. Długą tradycję posiada szkoła podstawowa w Gałkowie Dużym, która założona została już w 1818 roku.

Następnie M. Pakuła opowiedziała, jak powstało Muzeum, które pod względem prawnym podlega Ochotniczej Straży Pożarnej. Placówka otwarta została we wrześniu 2003 r., w 140. rocznicę walki powstańców na polach gałkowskich. Muzeum nosi imię Leokadii Marciniak (1913-2001), miejscowej nauczycielki, zasłużonej działaczki społecznej. W zbiorach muzealnych, oprócz starych dokumentów, pocztówek i fotografii (niektóre z przełomu XIX-XX wieku), zgromadzono również przedmioty codziennego użytku, jakich niegdyś używali mieszkańcy okolicznych wsi. Ta niezwykła placówka muzealna powstała i działa całkowicie społecznie. Wszystko, co w niej zebrano, to efekt pasji kilku osób oraz życzliwości i ofiarności mieszkańców tej ziemi.

Po obejrzeniu eksponatów i wysłuchaniu ciekawych objaśnień M. Pakuły, uczestnicy spotkania udali się samochodami do lasu zwanego Pustułka, gdzie znajduje się cmentarz wojenny z okresu I wojny światowej. Po leśnej nekropolii oprowadzał Dominik Trojak, autor publikacji o bitwie stoczonej w tych okolicach w dniach 23-24 XI 1914 r. Przewodnik stwierdził m.in., że na cmentarzu spoczywa około 4 tysięcy żołnierzy niemieckich, rosyjskich oraz Polaków służących w armiach zaborczych. Zachowała się tylko część nagrobków, na których można jeszcze odczytać nazwiska poległych, ich stopnie wojskowe i daty śmierci.

Następnie uczestnicy wycieczki udali się do kościoła p.w. Św. Trójcy w Gałkowie Dużym. W świątyni, wzniesionej w drugiej połowie XIX w., uwagę przyjezdnych zwróciła tablica z nazwiskami proboszczów i wikariuszy miejscowej parafii. Okazało się, że trzech spośród nich związanych było również z Tomaszowem Mazowieckim: ks. Antoni Machnikowski (1888-1942) – pierwszy proboszcz Parafii Najświętszego Serca Jezusowego (zginął w Dachau), ks. Józef Kacprzak (1891-1940) – prefekt seminarium nauczycielskiego (stracony w Kalininie) oraz ks. Jan Kanty Ostrowski (1901-1966) – prefekt szkół średnich.

Na zakończenie niezwykłego, wyjazdowego zebrania Koła, tomaszowianie pożegnali miłych gospodarzy, dziękując za gościnę i interesujące ukazanie dziejów ich małej ojczyzny.

Inicjatorem opisanej wyżej majówki historycznej był prof. Krzysztof Tomasz Witeczak, skarbnik Koła.

*Jerzy Wojniłowicz*

PANEL NAUKOWY NT. "UDZIAŁ ZIEMIAŃSTWA W STRUKTURZE PAŃSTWA  
NA PRZESTRZENI DZIEJÓW POLSKI", ŁÓDŹ, 28 V 2009 R.

Dnia 28 V 2009 r. w Sali Obrad Rady Miejskiej w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 104 odbył się panel naukowy pt. "Udział ziemiaństwa w strukturze państwa na przestrzeni dziejów Polski". Wśród organizatorów spotkania byli: Polskie Towarzystwo Ziemiańskie (PTZ) - Oddział w Łodzi, przedstawiciele środowisk pracowników naukowych Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego i Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) oraz Niezależne Zrzeszenie Studentów Regionu Łódzkiego. Patronem panelu był Prezydent Miasta Łodzi Jerzy Kropiwnicki, a patronami medialnymi: Telewizja Polska - Oddział w Łodzi, Rozgłośnia Regionalna Polskiego Radia w Łodzi i kwartalnik społeczno-polityczny "Myśl.pl". W debacie wzięli udział: dr Aldona Plucińska z Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, dr Hanka Żerek-Kleszcz z Zakładu Historii Polski XVI-XVIII w. IH UŁ, dr Maciej Janik z Archiwum Państwowego w Łodzi i prof. nadzw. dr hab. Jan Żaryn z IPN. Funkcję moderatora panelu sprawował prof. dr hab. Przemysław Waingertner z Katedry Historii Polski Najnowszej IH UŁ. Ponadto w spotkaniu uczestniczyli licznie przybyli goście - wśród nich historycy, działacze PTZ, studenci, dziennikarze oraz przedstawiciele władz miasta i województwa.

Otwarcia panelu dokonał obecny wiceprezes PTZ - Oddziału w Łodzi Piotr Korwin-Kochanowski, który po powitaniu zebranych, scharakteryzował działalność PTZ w Polsce i w Łodzi oraz przedstawił zebrany genezę łódzkiego spotkania. Podczas samej debaty paneliści skupili się przede wszystkim na różnorodnych aspektach funkcjonowania polskiej szlachty i ziemiaństwa na przestrzeni wieków. Dyskusję otworzyło wystąpienie dr H. Żerek-Kleszcz, która obszernie zaprezentowała rolę szlachty polskiej w dobie Rzeczypospolitej Obojga Narodów, począwszy od jej udziału w strukturach państwa, samorządu i wojska, a skończywszy na jej stosunku do zagadnień religijnych i poczynań Kościoła Katolickiego w I Rzeczypospolitej. Następnie głos zabrała dr Aldona Plucińska. Omówiła ona skomplikowane, wielopłaszczyznowe kulturowe relacje, łączące w dziejach ziemian i chłopów oraz przybliżyła zebrany cechy charakterystyczne architektury polskiego dworku. Kolejny mówca - dr M. Janik - zaprezentował gospodarczą aktywność i rolę ekonomiczną polskiej szlachty, a następnie ziemian. Jako ostatni wystąpienie wygłosił prof. nadzw. dr hab. J. Żaryn, który omówił problematykę represyjnej, bezwzględnej polityki państw zaborczych wobec polskiego ziemiaństwa jako czynnika podtrzymującego polską ideę patriotyczną, a także kwestię jego planowej eksterminacji przez niemieckiego i sowieckiego okupanta w latach II wojny światowej.

Po wystąpieniach panelistów głos zabierali zaproszeni goście. Dyrektor Departamentu Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi, dr Małgorzata Bartyzel, skupiła się na problemie tradycyjnego, obywatelskiego i patriotycznego wychowania dzieci i młodzieży w rodzinach ziemiańskich. Ksiądz dr Kazimierz Dąbrowski z Archiwum Kurii Archidiecezji Łódzkiej nakreślił sylwetkę Wandy Malczewskiej - patronki łódzkiego środowiska ziemiańskiego. Następnie dr Witold Gerlicz, prezes Regionalnej Izby Gospodarczej w Łodzi oraz mgr Beata Kurman z Zespołu Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki omawiali trwałość ziemiańskich wzorców kulturowych w polskiej tradycji, mentalności i sztuce. Z wcześniejszym wystąpieniem panelisty prof. nadzw. dr hab. J. Żaryna korespondował bezpośrednio głos prof. zw. dr hab. Witolda Kuleszy z Wydziału Prawa i Administracji UŁ, dotyczący represji niemieckich i sowieckich wobec środowiska polskich ziemian w latach II wojny światowej.

Na zakończenie panelu wystąpił ponownie P. Korwin-Kochanowski, który podziękował uczestnikom debaty i zaproponował, aby stała się ona początkiem serii spotkań naukowych, poświęconych problematyce ziemiańskiej. Propozycja ta spotkała się z żywym odzewem zebranych.

Obradom panelu towarzyszyła bogata prezentacja wizualna dworskich zabudowań z okolic Łodzi, ekspozycja obrazów oraz kiermasz książki historycznej.

*Przemysław Waingertner*

SPOTKANIE PANELOWE PT. *“MIĘDZY ROZWAGĄ A ROMANTYCZNOŚCIĄ.  
KOBIETA W POCZĄTKACH NOWOCZESNOŚCI”*, ŁÓDŹ, 3 VI 2009 R.

W dniu 3 VI 2009 r. w Pałacu Herbsta - Oddziale Muzeum Sztuki w Łodzi – przy ulicy Przędzalnianej 72 odbyło się spotkanie panelowe nt. “Między rozwagą a romantycznością. Kobieta w Łodzi w początkach nowoczesności – Czy kobiecie wolno samej wyjść z domu?”. Pomysłodawcami i organizatorami panelu były mgr mgr Dorota Berbelska (kierownik Oddziału) i Magdalena Michalska-Szałacka. Wzięli w nim udział jako dyskutanci historycy z Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego - dr dr Agnieszka Janiak-Jasińska i Katarzyna Sierakowska oraz z Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego: prof. prof. Maria Nartonowicz-Kot i Przemysław Waingertner oraz dr Marta Sikorska-Kowalska, a także zaproszeni goście, wśród których znaleźli się pracownicy naukowci, doktoranci i studenci UŁ, nauczyciele łódzkich szkół, dziennikarze oraz inni słuchacze, zainteresowani dziejami społecznymi i regionu oraz historią kobiet.

Spotkanie panelowe otworzyła mgr mgr D. Berbelska i M. Michalska-Szałacka, które przedstawiły panelistów i poinformowały, iż spotkanie stanowi kontynuację serii debat z udziałem historyków z UŁ oraz z innych krajowych ośrodków naukowych, m.in. z Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Gdańskiego, których celem jest możliwie wszechstronna prezentacja kontekstu kulturowego i cywilizacyjnego, przyczyn, przejawów i konsekwencji obyczajowych, społeczno-politycznych, gospodarczych i cywilizacyjnych zmiany statusu kobiety, dokonującej się na świecie i w Polsce u schyłku XIX i w pierwszej połowie XX w.

Następnie odbyła się dyskusja, w której wzięli udział paneliści oraz niektórzy spośród zaproszonych gości, m.in. dr Ewelina Kostrzewska z Instytutu Historii UŁ. Dyskutanci prezentowali kwestie, dotyczące sposobu spędzania czasu wolnego przez kobiety w Łodzi, ale także w Polsce i na świecie u schyłku XIX i w pierwszych dziesięcioleciach XX stulecia, odnosząc je do czterech grup społecznych: ziemiaństwa i wielkiej burżuazji, inteligencji, środowiska robotniczego i chłopstwa. Zwrócili uwagę na specyfikę wykorzystywania przez kobiety wolnego czasu w ramach poszczególnych warstw społeczeństwa – udział reprezentantek arystokracji i bogatego mieszczaństwa w balach, rautach i kwestach; poszukiwanie przez młode inteligentki ambitnych rozrywek w teatrach i na odczytach popularno-naukowych; organizowanie przez robotnice ludycznych zabaw nawet w zakładach pracy w przerwach pomiędzy obowiązkami, wreszcie odnajdywanie momentów odpoczynku od ciężkich obowiązków przez chłopki w takich czynnościach, jak udział w nabożeństwie, wyjście na odpust czy darcie pierza.

Na zakończenie spotkania mgr mgr D. Berbelska i M. Michalska-Szałacka, podsumowując jego przebieg, podziękowały panelistom i słuchaczom za udział w debacie i zaprosiły na następne panele, organizowane w Pałacu Herbsta, których przedmiotem będą kolejne wybrane zagadnienia z historii kobiet i kwestii kobiecej na przełomie XIX i XX stulecia.

Panelowi towarzyszyła wystawa nt. „Między rozumą a romantycznością. Kobieta w Łodzi w początkach nowoczesności - Czas swobodny”, stanowiąca - podobnie jak samo spotkanie - kontynuację wcześniejszych ekspozycji poświęconych m.in. modzie kobiecej i podróżowaniu kobiet na przełomie XIX i XX w.

Seria wystaw i paneli, organizowanych przez pracowników Pałacu Herbsta – Oddziału Muzeum Sztuki w Łodzi potwierdza wysokie oceny, jakimi cieszy się on wśród łódzkich historyków i sytuuje go na wysokiej pozycji wśród łódzkich muzeów i innych placówek kulturalno-oświatowych, działających na terenie naszego miasta.

*Przemysław Waingertner*

#### UROCZYSTE POSIEDZENIE POŚWIĘCONE 70 ROCZNICY WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ, GŁÓWNO, 2 IX 2009 R.

Wrzesień bieżącego roku upłynął pod znakiem uroczystości związanych z 70 rocznicą wybuchu II wojny światowej. Aby nadać obchodom rocznicowym szczególny charakter, Urząd Miejski w Głównie zaprosił 2 IX 2009 r. naukowców, reprezentujących Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Historycznego. W sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury gościli: prof. nadzw. dr hab. Jolanta Daszyńska – prezes Oddziału Łódzkiego PTH, prof. nadzw. dr hab. Maria Nartonowicz – Kot – wiceprezes Oddziału Łódzkiego PTH, dyrektor Instytutu Historii UŁ, redaktor naczelny „Rocznika Łódzkiego” oraz redaktor naukowy przygotowywanej monografii Główna. Okolicznościowy referat wygłosił prof. nadzw. dr hab. Włodzimierz Kozłowski – autor rozdziału monografii Główna dotyczącego sytuacji miasta podczas wojny obronnej 1939 r. W spotkaniu tym wzięli udział: burmistrz Główna Wojciech Brzeski, wójt gminy Główno Marek Józwiak, radni miejscy, przedstawiciele organizacji pozarządowych, kleru katolickiego oraz bardzo licznie zebrana młodzież szkolna.

Przybyłych powitał burmistrz Główna, W. Brzeski, który przedstawił pokrótce sylwetki zaproszonych gości oraz zachęcił do wysłuchania referatu prof. W. Kozłowskiego nt. „Wrzesień 1939 roku. – pierwsza bitwa II wojny światowej”. Na początku swojego wystąpienia prof. W. Kozłowski odniósł się do sugestii rosyjskich massmediów o rzekomej kolaboracji z wywiadem niemieckim, ostatniego ministra spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej płk Józefa Becka. Prelegent stanowczo przeciwstawił się zarzutom strony rosyjskiej, dowodząc że J. Beck będąc internowanym na terenie Rumunii, jednoznacznie odrzucił propozycję współpracy z niemieckim okupantem. Następnie referent omówił sytuację gospodarczą i militarną Polski w okresie dwudziastolecia międzywojennego. Kraj będący młodym organizmem państwowym, określony przez prelegenta mianem „dziewiętnastowiecznego” borykał się z licznymi problemami natury gospodarczej, które miały wpływ na kondycję polskich sił zbrojnych. Ożywienie ekonomiczne, jakie nastąpiło po 1935 r. związane było z polityką gospodarczą państwa realizowaną przez Eugeniusza Kwiatkowskiego, od jesieni 1935 r. wicepremiera do spraw ekonomicznych oraz ministra skarbu. To z jego inicjatywy przystąpiono w latach 1937-1939 do budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Przyspieszenie modernizacji polskiej gospodarki i związana z nią polityka reform nie mogła zmniejszyć dystansu ekonomicznego, jaki dzielił ją od potęg zachodnio europejskich. Dystans technologiczny szczególnie widoczny był w armii. Wojsko polskie, choć jak na możliwości państwa wysoko dotowane (w latach 1936 – 1939 przekazywano na cele

wojskowe ok. 40% budżetu Rzeczypospolitej), było niestety przestarzałe. Jego trzon stanowiła piechota, wspomagana przez konnicę. W porównaniu do niemieckich sił zbrojnych Polska posiadała znikomą ilość wojsk pancernych i lotnictwa.

Dowództwo niemieckie w dniu 11 IV 1939 r. rozpoczęło przygotowanie planu ataku na Polskę. Niemiecki plan militarny, opracowany pod kryptonimem „Fall Weis” zakładał zastosowanie taktyki wojny błyskawicznej - „Blitzkriegu”. Przewidywał on zmasowany atak wojska pancernych i zmotoryzowanych wspomaganych lotnictwem. Niemieckie wojska lądowe pod dowództwem gen. Walthera von Brauchitscha, podzielone na dwie Grupy Armii - „Północ” dowodzonej przez gen. Fedora von Brocka oraz „Południe” pod dowództwem gen. Gerda von Rundstedta miały uzyskać maksymalny efekt zaskoczenia. Grupa Armii „Południe” uderzeniem od strony Śląska, Moraw i Słowacji w kierunku na Warszawę miała osiągnąć rzekę Wisłę pomiędzy ujściem Bzury i Wieprza, natomiast Grupa Armii „Północ” miała zająć Pomorze oraz z obszaru Prus Wschodnich zająć terytorium Polski na wschód od stolicy i połączyć się z Grupą Armii „Południe”, dokonując tym samym okrążenia sił polskich. Strona niemiecka planowała osiągnąć cele taktyczne w ciągu dwóch tygodni.

Polski plan obrony opracowywany od 4 III 1939 r. przez generalnego inspektora sił zbrojnych, marszałka Edwarda Śmigłego – Rydza, przewidywał walkę aż do rozpoczęcia działań wojennych na Zachodzie Europy. Sztab planował stoczenie głównych walk na linii oporu w sąsiedztwie granic z Niemcami i Słowacją. Wojsko polskie broniące konkretnych ziem, podzielone zostało następująco: Samodzielna Grupa Operacyjna „Narew” pod dowództwem gen. Czesława Młota – Fijałkowskiego miała bronić Podlasia; Armia „Modlin” gen. Emila Krukowicza – Przedzimirskiego Warszawy od strony Prus Wschodnich; Armia „Pomorze” gen. Władysława Bortnowskiego terenu Pomorza; Armia „Poznań” gen. Tadeusza Kutrzeby osłaniać Wielkopolskę; Armia „Łódź” gen. Juliusza Rómmla bronić Łodzi i Warszawy od strony Śląska Opolskiego oraz Armia „Kraków” dowodzona przez gen. Antoniego Szylinga broniąc Śląska i linii Karpat miała być podstawą do zorganizowanego odwrotu wojsk polskich za linię Wisły i Sanu. W lipcu 1939 r. jako ostatnią zorganizowano Armię „Karpaty” gen. Kazimierza Fabrycego, mającą bronić przełęczy karpaccich przy granicy ze Słowacją. Najważniejszym odwodem miała być Armia „Prusy” dowodzona przez gen. Stefana Dęba – Biernackiego. Planowano skoncentrowanie jej w rejonie pomiędzy Tomaszowem Mazowieckim, Radomiem i Kielcami.

Początkowo A. Hitler planował atak na Polskę 26 VIII 1939 r. jednak ze względu na obawę wojny z Wielką Brytanią i Francją, przesunął termin najazdu. Wczesnym rankiem 1 IX 1939 r. Niemcy zaatakowali Polskę siłami liczącymi ok. 1,5 miliona żołnierzy, bronią pancerną w sile 2500 czołgów raz lotnictwem liczącym 1390 samolotów. Siły zbrojne Rzeczypospolitej będące w trakcie powszechnej mobilizacji ogłoszonej 30 VIII 1939 r. wystawiły ok. miliona żołnierzy, 610 mocno przestarzałych czołgów oraz 394 samoloty bojowe. Profesor W. Kozłowski omówił kolejne etapy walk wojny obronnej. Z punktu widzenia słuchaczy szczególnie interesujące okazały się szczegóły dotyczące walk w rejonie Główna, będących częścią teatru bitwy nad Bzurą. Prelegent w bardzo sugestywny sposób przedstawił warunki walki polskich żołnierzy, którzy ze względu na skrajne wyczerpanie nie byli w stanie odbić miejscowości z rąk niemieckich.

Los Polski przypieczętowało wkroczenie 17 września wojsk radzieckich na wschodnie rubieże Rzeczypospolitej. Armia Czerwona w sile 466 tys. piechoty, 5500 wozów bojowych i ponad 3000 samolotów, przekroczyła granicę bronią przez 25 batalionów Korpusu Ochrony Pogranicza wspomaganych 7 szwadronami kawalerii liczących ok. 12 tys. żołnierzy. Reakcje totalnie zaskoczonych władz polskich, zdaniem prelegenta były niezwykle chaotyczne. Wieczo-

rem 17 września marszałek E. Śmigły – Rydz, wydał rozkaz ewakuacji wojsk polskich do Rumunii oraz nie podejmowania walk z Rosjanami, z wyjątkiem bezpośredniego ataku z ich strony oraz prób rozbrajania Polaków. Część polskich oddziałów podjęła jednak walkę z najeźdźcą radzieckim. Prof. W. Kozłowski zwrócił szczególną uwagę na bohaterstwo obrońców Grodna w dniach 20 i 21 września, którzy zadali wojskom radzieckim znaczne straty.

Klęska Polski była przesądzona. Ostatnią bitwą wrześniową z Niemcami okazały się walki pod Kockiem Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” pod dowództwem gen. Franciszka Kleeberga zakończone kapitulacją 5 października 1939 r.

Podsumowując swój wykład prof. W. Kozłowski stwierdził dobitnie, iż pomimo beznadziejnej sytuacji we wrześniu 1939 r. wojsko polskie wraz z ludnością cywilną dało światu piękny przykład bohaterskiej walki. Rzeczypospolita straciła 67 tys. oficerów i żołnierzy oraz ok. 100 tys. cywilów. Niemiecki najeźdźca poniósł dotkliwe straty tracąc ponad 10 tys. żołnierzy oraz znaczną ilość sprzętu. Kampania wrześniowa nie była więc dla hitlerowców „manewrami z ostrym strzelaniem” jak ją oceniała propaganda niemiecka, której słowa przypomniał prelegent, tylko ciężką walką, której skutkiem było opóźnienie dalszych działań wojennych A. Hitlera w zachodniej Europie.

Na koniec należy zaznaczyć, iż wystąpienie prof. W. Kozłowskiego spotkało się z bardzo dobrym przyjęciem publiczności, a zwłaszcza młodzieży, która z entuzjazmem oklaskiwała łódzkiego historyka.

*Tomasz Romanowicz*

## SPRAWOZDANIE Z OBCHODÓW 70. ROCZNICY WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ W REGIONIE PIOTRKOWSKIM.

We wrześniu 2009 roku obchodziliśmy 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Ten największy kataklizm ubiegłego stulecia rozpoczął się od niemiecko-sowieckiej agresji na Polskę. Dzień 1 IX 1939 roku stanowi istotną cezurę w historii Polski. Napaść Niemiec oraz agresja ze strony ZSRR 17 września zniweczyły wysiłek, jaki poniósł naród polski w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Tegoroczne obchody rocznicowe, odbywające się z inicjatywy lokalnych samorządów, organizacji społecznych oraz placówek muzealnych, archiwalnych i naukowych stały się widocznym znakiem obecności tematyki „polskiego września” w świadomości mieszkańców naszego regionu. Świadomości narodowej, łączącej pokolenia w refleksji nad tragicznymi warzeniami z tamtych dni.

Niniejsze sprawozdanie ma na celu przybliżenie obchodów rocznicowych, które miały miejsce w Opocznie, Bełchatowie oraz Tomaszowie Mazowieckim. Organizowane przedsięwzięcia powstały w wyniku starań Muzeów Regionalnych działających w wyżej wymienionych miastach przy współpracy z Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim, Oddziałem tegoż archiwum w Tomaszowie Mazowieckim oraz piotrkowską Filią Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach, a także z tomaszowskim Kołem Polskiego Towarzystwa Historycznego. Przygotowania oraz przebieg imprez znalazły swój oddźwięk w regionalnej prasie, telewizji oraz Internecie, za pośrednictwem których lokalna społeczność informowana była o terminach i programach obchodów. Istotnym elementem przedsięwzięć był udział w nich młodzieży szkolnej. Poznawanie historii regionu na tle wydarzeń ogólnopolskich jest niezwykle efektywną lekcją historii.

Pierwszą w układzie chronologicznym omawianą imprezą była opoczyńska sesja popularnonaukowa, pod hasłem: *Kiedy się wypełniły dni... W 70. rocznicę Kampanii Polskiej 1939 roku*. Głównymi organizatorami przedsięwzięcia byli: Starostwo Powiatowe w Opocznie, Urząd Miejski w Opocznie, Muzeum Regionalne w Opocznie oraz Biuro Posła na Sejm RP Roberta Tełusa. W dniu 31 VIII 2009 w muzeum zebrało się liczne grono gości. Prelegentami byli naukowcy z Archiwum Państwowego w Piotrkowie Tryb., z Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego Filii w Piotrkowie Tryb. oraz muzealnicy z Muzeów Regionalnych w Belchatowie i Opocznie. Obrady rozpoczął mgr Tomasz Łuczkowski, dyrektor opoczyńskiego Muzeum, witając zaproszonych gości, m.in. młodzież opoczyńskich szkół oraz przedstawiciele władz samorządowych. Pierwszym elementem obchodów była prezentacja wystawy czasowej pod tytułem *Naznaczeni. Mieszkańcy wsi polskiej na robotach przymusowych w III Rzeszy*, przygotowanej przez pracowników muzeum. Ekspozycja składała się z szeregu plansz, na których wykonano nadruki reprodukcji fotografii oraz dokumentów. Uzupełnieniem były materiały prezentowane w przeszklonych gablotach. Ciekawym zabiegiem było umiejscowienie wystawy w sali audytorijnej, dzięki czemu zgromadzeni goście mogli wysłuchać kolejnych wystąpień w iście historycznej atmosferze.

Kolejnym punktem programu była promocja książki pt. *Kiedy się wypełniły dni... W 70. Rocznicę Kampanii Polskiej 1939 roku* (pod red. Macieja Hubki i Tomasza Łuczkovskiego, Opoczno 2009). Promowana publikacja o charakterze popularnonaukowym ukazała się dzięki wsparciu finansowemu ze strony Urzędu Miejskiego w Opocznie. Stanowi ona zbiór artykułów, będących kanwą dla wystąpień prelegentów.

Jako pierwszy głos zabrał dr Marek Dutkiewicz, wicedyrektor Instytutu Historii piotrkowskiej uczelni. Zaprezentował on temat: *Służba zdrowia północnego zgrupowania Armii „Prusy” w początkowej fazie walk we wrześniu 1939 roku*. Problematyka wojskowej służby zdrowia jest tematem szczególnym, w którym życie osób wojskowych splata się szczególnie z życiem społeczeństwa. Mając na względzie strukturę społeczną II RP oraz problemy, z jakimi borykało się państwo polskie w okresie międzywojennym należy pamiętać, że w ówczesnej Polsce środowisko medyczne było stosunkowo nieliczne, z trudem zaspokajające potrzeby opieki zdrowotnej społeczeństwa. Mobilizacja lekarzy musiała siłą rzeczy odbić się na obsadzie personalnej cywilnych ośrodków medycznych. Dr M. Dutkiewicz przedstawił również proces mobilizacyjny lekarzy wojskowych oraz struktury organizacyjne służby zdrowia Wojska Polskiego w tym okresie.

Kolejnym prelegentem był dr Tomasz Matuszak, dyrektor Archiwum Państwowego w Piotrowie Tryb., prezentując temat: *Źródła dotyczące Kampanii Wrześniowej 1939 r. w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego im. mjr. Bolesława Waligóry*. W wyniku działań wojennych z września 1939 r. oraz polityki obu okupantów uległa zniszczeniu znaczna część spuścizny źródłowej po Wojsku Polskim okresu międzywojennego. W obliczu narastającego konfliktu i groźby wojny obie strony jednak przystąpiły do działań mających na celu zabezpieczenia archiwaliów. Szczególnie interesujące w tym zakresie są poczynania strony niemieckiej. Hitlerowscy archiwiści wojskowi w przededniu kampanii wrześniowej posiadali szeroką wiedzę o rozmiarze, charakterystyce i dyslokacji polskiego narodowego zasobu archiwalnego. Informacje te miały pomóc w przechwyceniu tychże materiałów, zabezpieczeniu ich i wykorzystywaniu przez władze niemieckie. Dr T. Matuszak przedstawił również burzliwe losy polskich archiwistów i archiwaliów podczas kampanii 1939 r., prezentując również poniesione straty oraz obecny zasób CAW pod kontem wojny obronnej 1939 r.

Jako trzecia głos zabrała mgr Lidia Świątek, pracownik Muzeum Regionalnego w Opocznie.



Tematem wystąpienia było *Opoczno i okolice w pierwszych miesiącach II wojny światowej*. Działania wojenne zawsze dzieją się w bezpośredniej bliskości osiedli ludności cywilnej. Mieszkańcy Opoczna i okolic byli świadkami przemarszów wojsk oraz grozy działań wojennych. Opoczno doświadczyło bombardowań lotniczych, w wyniku których część zabudowań uległa zniszczeniu. W wyniku kampanii tereny Rzeczypospolitej znalazły się pod okupacją, a nowa władza stanowczo wdrażała swe rozporządzenia w życie. Następnym prelegentem był mgr Łukasz Politański, przedstawiciel Muzeum Regionalnego w Bełchatowie, który zaprezentował temat *Obrona Cywilna Piotrkowa Trybunalskiego w przededniu wybuchu kampanii polskiej 1939 roku. Zarys problematyki*. Temat ten wiązał się ściśle okresem przygotowania do nadchodzącej wojny. Mgr Ł. Politański zaprezentował szereg przedsięwzięć inżynieryjnych oraz proces tworzenia wojskowo-cywilnych struktur organizacyjnych, które miały podjąć trud zabezpieczenia Piotrkowa Tryb. przed oddziaływaniem nań niemieckiego lotnictwa.

Jako ostatni w tej części imprezy głos zabrał mgr Maciej Hubka, przedstawiciel Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim Oddziału w Tomaszowie Mazowieckim. Przedstawił on przygotowany wspólnie z mgr. Jarosławem Kowalewiczem referat pt.: *Partyzantka powrześniowa oraz początki konspiracji polskiej na ziemi opoczyńskiej*. Pierwsze próby walk z wojskami agresorów podjęli żołnierze zdeorganizowanych w wyniku działań wojennych oddziałów Wojska Polskiego. Na ziemi opoczyńskiej byli to polscy żołnierze, walczący w ramach Północnego Zgrupowania Armii „Prusy”. W efekcie ich działalności zginął niemiecki generał SS Wilhelm Fritz von Roettig. Istotnym elementem zagadnienia była również działalność Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala” oraz animatorska działalność żołnierzy września w tworzeniu pierwszych struktur konspiracyjnych w Opocznie i okolicach.

Ostatnim punktem programu była projekcja filmu dokumentalnego Andrzeja Paradowskiego, zawierającego wspomnienia i relacje opocznian, związane w okresem II wojny światowej. Sesja z dnia 31 sierpnia była elementem cyklu inicjatyw wpisanych w kilkudniowe obchody rocznicowe, organizowane przez Muzeum Regionalne w Opocznie. Kolejną imprezą okolicznościową była wystawa zorganizowana przez Muzeum Regionalne w Bełchatowie. Ekspozycja czasowa pod hasłem *Śladami wojny – technika w służbie boga wojny*, zorganizowana została we współpracy bełchatowskiego muzeum z Fundacją im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie, Towarzystwa Przyjaciół Zabytków Ziemi Piotrkowskiej oraz Grupy Eksploracyjno-Kolekcjonerskiej z Bełchatowa. Czas trwania wystawy to okres 4 IX – 15 XI 2009 r., a celem jej było upamiętnienie wspomnianej 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Otwarcia wystawy dokonał mgr Ł. Politański, historyk specjalizujący się w historii wojskowości XX w., a zarazem inicjator i autor ekspozycji. Powitał on przybyłych gości – działaczy samorządowych, młodzież szkolną oraz przedstawicieli Archiwum Państwowego w Piotrkowie Tryb. następnie zreferował założenia ekspozycji oraz scharakteryzował zgromadzone eksponaty. Szczególnie interesująca okazała się największa w Polsce kolekcja masek gazowych z okresu II wojny światowej. Istotnym elementem wystawy były egzemplarze broni palnej z epoki – karabiny, pistolety maszynowe oraz broń krótka różnych typów i produkcji. Całość ekspozycji uzupełniły plansze ze zdjęciami polskich bojowych schronów piechoty z okresu walk Grupy Operacyjnej „Piotrków” we wrześniu 1939 r., mapami oraz fotografiami z epoki.

Ostatnim przywoływanym w niniejszym sprawozdaniu wydarzeniem była sesja popularnonaukowa pt.: *Militarne i polityczne aspekty udziału Polski w II wojnie światowej*, która miała miejsce dnia 9 IX 2009 r. w siedzibie Muzeum im. Antoniego hr. Ostrowskiego w Tomaszowie

Maz. przy współpracy z tomaszowskim Kołem Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Archiwum Państwowym w Piotrkowie Tryb. Oddziałem w Tomaszowie Maz. Moderatorem przygotowanej sesji był mgr Andrzej Kędzierski – pracownik tomaszowskiego muzeum. W programie znalazło się szereg referatów dotyczących Kampanii Polskiej 1939 r. w skali ogólnopolskiej oraz regionalnej.

Jako pierwszy głos zabrał dr Sebastian Pilarski, przedstawiciel Łódzkiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, referując zagadnienie *Władze polskie wobec kwestii czechosłowackiej w 1939 r.* Kwestia czechosłowacka stanowiła niezwykle problematyczny fragment historii II Rzeczypospolitej. Dr S. Pilarski w swym wystąpieniu naszkicował wymiar międzynarodowy zagadnienia oraz jego wpływ na stosunki polityczne na osi Warszawa-Berlin.

Kolejny referat wygłosił płk mgr inż. Jerzy Murgrabia, dyrektor Muzeum Czynu Zbrojnego w Lipcach Reymontowskich, a tematem jego prelekcji była *Bitwa nad Bzurą*. Walki w rejonie Kutna i Łowicza były największym i jednym zwrotem zaczepnym Wojska Polskiego w skali operacyjnej podczas działań wojennych z 1939 r. Prelegent skupił się na omawianiu działań poszczególnych Dywizji Piechoty i Brygad Kawalerii Wojska Polskiego, akcentując szczególnie wymiar taktyczny zagadnienia. Osnową było planowanie operacyjne strony polskiej oraz zarys struktury dowodzenia polskiego na najwyższym szczeblu. Referent dokonał również oceny przebiegu działań, wskazując m.in. na znaczenie walk nad Bzurą dla obrony Warszawy.

Autorem trzeciego wystąpienia był dr Tomasz Matuszak, dyrektor Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim, który zaprezentował odczyt pt. *Archiwa Państwowe w okresie II wojny światowej*. Dbłość o narodowy zasób archiwalny był w tym okresie silnie związany z ogólnopolskim zjawiskiem walk o dobra kultury polskiej. Uchronienie przed zniszczeniem lub zrabowaniem przez okupantów archiwaliów dotyczących historii Polski okazała się swoistym wymiarem czynnego oporu. Działalność polskich patriotów na tym gruncie okazała się nie mniej niebezpieczna niż walka z bronią w rękę na linii frontu. Potajemne, konspiracyjne prace archiwistów polskich wiązały się z ryzykiem wykrycia oraz poważnych represji ze strony władz okupacyjnych. Dzięki ich wysiłkowi kolejne pokolenia Polaków mogą obcować ze źródłem historycznym w postaci zachowanych dokumentów z zasobu Archiwów Państwowych.

Kolejnym referentem był mgr Piotr Bieliński z tematem: *Działania ofensywne Wehrmachtu i obrona Wojska Polskiego w rejonie Tomaszowa Mazowieckiego we wrześniu 1939 roku – przebieg i specyfika wydarzeń*. Autor wystąpienia skupił się na opisie przebiegu walk 13. Dywizji Kresowej Piechoty Wojska Polskiego, dowodzonej we wrześniu 1939 r. przez płk. dypl. Władysława Zubosz-Kalińskiego. Ta wielka jednostka piechoty zapisała chlubną kartę w dziejach oręża polskiego, stanowiąc jedyną Dywizję Piechoty Północnego Zgrupowania Armii „Prusy”, która zachowała niemal pełną zwartość organizacyjną na swoim szlaku bojowym. Mgr P. Bieliński dokonał dokładnej analizy ugrupowania stron oraz walk, które toczyły. W wystąpieniu tym nie zabrakło również informacji dotyczących odnośnie samych walk o Tomaszów Mazowiecki oraz działań dywersyjnych prowadzonych przez oddziały niemieckiej V kolumny – zrzeszającej tomaszowian niemieckiego pochodzenia. Piątym z kolei prelegentem był dr Andrzej Wróbel, kierownik Archiwum Państwowego w Piotrkowie Tryb. Oddziału w Tomaszowie Maz. Wystąpił on z tematem *Polityka eksterminacyjna okupanta hitlerowskiego na terenie powiatu tomaszowskiego w latach 1939 – 1945*. Problem ten jest niezwykle żywy w świadomości społeczeństwa, ze względu m.in. na więzy rodzinne. Działania władz okupacyjnych oraz polityka społeczna władz niemieckich na okupowanych ziemiach II RP zmierzały do uprzedmiotowienia narodu polskiego względem potrzeb i dążeń politycznych i gospodarczych Niemiec hitlerowskich.

Ludność polska zobowiązana była do świadczeń finansowych i materiałowych na rzecz wojsk i administracji okupacyjnej, czego przykładem było wywożenie Polaków na roboty przymusowe do Rzeszy, udział w organizowaniu obrony przeciwlotniczej oraz innych prac związanych z przebiegiem działań wojennych.

Jako ostatni na omawianej sesji wystąpił mgr Paweł Chwaliński z referatem pt. *Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu w latach 1939 – 1945*. Tomaszów Maz. jest ośrodkiem miejskim, którego historia spleta się niezwykle silnie z dziejami przemysłu, szczególnie zaś z lokalnym włókiennictwem. Zaprezentowany materiał przedstawiał dzieje TFSJ w czasach okupacji hitlerowskiej. Eksploatacja terenów polskich dotyczyła również lokalnego przemysłu, a funkcjonowanie fabryk silnie skoordynowane było z zapotrzebowaniem niemieckiej maszyny wojennej. Wiązało się to z poziomem zatrudnienia, specyfiką produkcji oraz zapleczem materiałowym.

Opisywane wyżej referaty opublikowane zostały w wydawnictwie pokonferencyjnym pt. *Militarne i polityczne aspekty udziału Polski w II wojnie światowej* (Tomaszów Mazowiecki 2009). Podobnie jak w opisywanych powyżej przypadkach, również tomaszowskiej sesji towarzyszyła wystawa *Tomaszów Mazowiecki i jego mieszkańcy w latach 1939-1945*, która włączona została w obchody 90-lecia województwa łódzkiego i Europejskie Dni Dziedzictwa 2009. Znaczną część ekspozycji stanowiły materiały archiwalne udostępnione przez współorganizatora wystawy – tomaszowski Oddział Archiwum Państwowego w Piotrkowie Tryb.

Prezentowane w niniejszym sprawozdaniu imprezy okolicznościowe stanowią jedynie wybrany przez autora wycinek całego cyklu mniejszych lub większych tego typu inicjatyw w naszym regionie. Świadczą one jednak o ożywionej współpracy szeregu instytucji, która zaowocowała szeregiem publikacji oraz szerokim oddźwiękiem społecznym. Sytuacja ta jest wyśmienitym prognostykiem na przyszłość, ponieważ w nadchodzącym 2010 roku mieć będą miejsce rocznice m.in. bitew grunwaldzkiej (1410) i kłuszyńskiej (1610) oraz 90. rocznica bitwy warszawskiej (1920). Pozostaje mieć nadzieję na równie ożywianą reakcję lokalnej społeczności w tym zakresie.

Maciej Hubka

#### SPRAWOZDANIE Z SESJI NAUKOWEJ NT.

#### „DOMUS PROPRIA DOMUS OPTIMA W RAMACH OBCHODÓW

60 – LECIA MUZEUM – ZAMKU W OPOROWIE”, OPORÓW, 16 X 2009R.

Muzeum – Zamek w Oporowie, placówka wielce zasłużona dla upowszechniania i pielęgnowania wartości kultury regionalnej oraz ogólnokrajowej, w 2009 r. obchodziło 60 - lecie swojego powstania. Wprawdzie inicjatywę utworzenia Muzeum podjęto w 1947 r., ale dla zwiedzających udostępnione zostało dwa lata później. Wówczas też nastąpiło jego oficjalne otwarcie. Siedzibą Muzeum jest późnogotycka rycerska rezydencja obronna z pierwszej połowy XV w., będąca jednym z nielicznych tego typu dobrze zachowanych polskich zabytków architektonicznych. Zamek wzniesiony został przez możny ród Oporowskich, zawdzięczających swoją karierę władcom z dynastii Jagiellonów. Znakomicie zachowane wnętrza rezydencji przesądziły o charakterze ekspozycji, prezentującej od początku powstania Muzeum, dworskie wnętrza mieszkalne różnych epok. Ekspozycja ta przez lata była systematycznie wzbogacana i obecnie Muzeum poszczycić się może cennymi zbiorami dzieł sztuki, a także wyrobów rzemiosła artystycznego

od XVI do początku XX stulecia. Ponadto posiada zbiory historyczne i etnograficzne, dokumentujące kulturę materialną regionu. Nie małe zasługi na polu jej upowszechniania położyła Grażyna Kin – Rzymkowska, dyrektor Muzeum – Zamku w Oporowie w latach 1961 – 2006.

W okresie 60. lat działalności Muzeum, wiele uwagi poświęcano nie tylko gromadzeniu eksponatów, ale również inicjowaniu i prowadzeniu badań nad dziejami zamku oraz właścicieli dóbr oporowskich. W kręgu zainteresowań znalazła się także historia regionu i klasztoru oo. Paulinów, który powstał w Oporowie w połowie XV w., na mocy fundacji prymasa Władysława Oporowskiego i jego brata Piotra. Współpraca Muzeum z konwentem Ojców Paulinów w zakresie badań historycznych, zaowocowała m.in. organizacją okolicznościowych konferencji naukowych związanych z jubileuszami: 50 – lecia Muzeum (1999r.) i 550. rocznicą śmierci fundatora klasztoru prymasa Władysława (sesja poświęcona tej tematyce odbyła się w 2003 r.). Pokłosem jubileuszowych obchodów stała się wydana staraniem Muzeum, dwutomowa publikacja zatytułowana „Oporów. Stan badań” (t. I wyd. w 2000 r.; t. II wyd. w 2008 r.). Warto wspomnieć, iż dzięki tym publikacjom Muzeum poszerzyło swój dorobek wydawniczy o cenne pozycje reprezentujące wysoki poziom naukowych rozważań, wzbogacających dotychczasową wiedzę o dziejach Oporowa.

W podobnej konwencji zorganizowano obchody wspomnianego 60 – lecia Muzeum, nad którymi honorowy patronat objął Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski. Z okazji jubileuszu, w komnatach oporowskiego zamku w dniu 16 X 2009 r. odbyła się sesja naukowa nt. *Domus propria Domus optima*. Pomysł jej zorganizowania podjęto z inicjatywy Muzeum i Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego (dalej: OŁ PTH). Temat konferencji został wybrany nieprzypadkowo. Jej tytułowe hasło – przesłanie od dziesięcioleci przyświeca bowiem działalności Muzeum, koncentrującej się wokół eksponowania na przykładzie zamku w Oporowie, materialnych oraz duchowych (symbolicznych) walorów domu polskiego – siedziby rycerskich rodów, czy szlacheckich i ziemiańskich rodzin. Pojęcie domu ewokuje dwojaką treść: domu fizycznego czyli budowli o określonych cechach architektonicznych, sposobie wyposażenia i wystroju wnętrza oraz domu mentalnego, przestrzeni zamieszkałej przez domowników, w której powstają i funkcjonują specyficzne wartości. Obie sfery, wzajemnie na siebie oddziałujące podlegają przemianom zależnym od epoki historycznej. Owe przeobrażenia w znacznym stopniu determinowały pozycję materialną, życie rodzinne, relacje z sąsiadami oraz indywidualne losy mieszkańców i właścicieli siedzib, wpisane w panoramę dziejów polskiego narodu i społeczeństwa. Tym właśnie zagadnieniom poświęcono temat sesji. Jej obrady otworzyła dyrektor Muzeum – Zamku w Oporowie, Anna Majewska – Rau, która serdecznie powitała licznie zgromadzonych gości, a następnie powierzyła prowadzenie obrad dr hab. prof. UŁ, Jolancie Daszyńskiej – prezes OŁ PTH.

Osią sesji było 8 referatów przedstawionych przez historyków związanych z Instytutem Historii Uniwersytetu Łódzkiego i OŁ PTH, a także pracowników Muzeum. Jako pierwszy wystąpił dr hab. prof. UŁ Tadeusz Nowak, przedstawiając referat nt. *Sąsiedzi Oporowskich w XV w.* Autor wnikliwie omówił wzajemne relacje właścicieli dóbr oporowskich z drobniejszą szlachtą osiadłą w ich sąsiedztwie. Zaprezentował też nieznaną w dotychczasowej literaturze materiały źródłowe, dotyczące powstania Oporowa oraz imiona pierwszych przeorów klasztoru oo. Paulinów. Z kolei dr Tomasz Pietras (UŁ) przedstawił *Koligacje Oporowskich w XV i pocz. XVI w.*, zwracając uwagę na znaczenie mariaży w budowaniu rangi i znaczenia rodu, a szczególnie jego pozycji majątkowej. Prelegent zauważył, iż począwszy od połowy XVI w., w miarę dokonujących się podziałów majątkowych, świetność rodu Oporowskich zaczynała gasnąć. W dalszej

części obrad dr Hanka Żerek – Kleszcz (UŁ) szeroko i kompetentnie przybliżyła zebranych dzieje *Tarnowskich herbu Rola*, którzy w początkach XVII w. stali się właścicielami Oporowa. Następnie głos zabrał Ryszard Rau (Oporów), czyniąc przedmiotem swoich rozważań zabytkowe *Polichromowane stropy zamku w Oporowie*, stanowiące cenny element wnętrza rezydencji. Bogato udokumentowane spostrzeżenia, ilustrowane były ciekawymi fotografiami, w formie multimedialnej.

Drugą część obrad otworzył referat dr Michała Kobiereckiego (UŁ) nt. *Posiadacze ziemscy na podstawie materiałów podatkowych z czasów stanisławowskich*. Jego autor w dokładny i systematyczny sposób poddał analizie zagadnienia określone tytułem, a także skomentował osiągnięcia historiografii poświęcone owej problematyce. Z kolei dr Ewelina Kostrzewska (UŁ) w wystąpieniu zatytułowanym *Urządzenie dworu i palacu w XIX w.* zajęła się wyposażeniem siedzib ziemiańskich, wskazując na ich różnorodność, a także występowanie cech wspólnych i typowych. Akcentowała przy tym kwestie modernizacji oraz ewolucji domu ziemiańskiego, który stawał się miejscem życia nowoczesnego rolnika – ziemianina. Pozostając w kręgu spraw ziemiańskiego bytowania i dziejów szlachecko – ziemiańskich rodów Anna Majewska – Rau (Oporów) przedstawiła zebranych referat nt. *Oborscy właściciele dóbr Oporowskich*, przybliżając słuchaczom barwną historię rodziny z interesującymi wątkami ich życia prywatnego. Część referatową sesji zakończyło wystąpienie Piotra A. Stasiaka (Oporów) prezentującego na przykładzie losów *Aleksandra i Pelagii Rembielińskich z Krośniewic*, szereg aspektów dziejów polskiego ziemianstwa, przedstawianych na tle historii politycznej i gospodarczej ziem polskich XIX w.

Podsumowania sesji dokonał prof. dr hab. Jan Szymczak (UŁ) – wiceprezes Zarządu Głównego PTH. Dziękując organizatorom oraz wszystkim uczestnikom spotkania, złożył pracownikom Muzeum życzenia dalszych sukcesów w utrzymaniu wysokiego poziomu oporowskiej placówki. W imieniu gospodarzy spotkania, głos zabrała dyrektor Muzeum – Anna Majewska Rau, która dziękując uczestnikom sesji, poinformowała jednocześnie, że jej materiały zostaną opublikowane.

*Ewelina Kostrzewska*

## PRO MEMEORIA

ALOJZA ŁYSZKOWSKA – ŻEBROWSKA  
1923 –2009

Dnia 30 I 2009 r. zmarła długoletnia pracownica Archiwum Państwowego w Łodzi Alojza Łyszkowska – Żebrowska, aktywny członek Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Urodziła się 2 VII 1923 r. w Pabianicach jako córka Ignacego i Marianny z domu Gębalskiej. Swoje dzieciństwo i młodość spędziła w rodzinnym mieście. Tam ukończyła szkołę powszechną oraz uczęszczała do wybuchu II wojny światowej do Państwowego Gimnazjum im. Królowej Jadwigi. W czasie okupacji ukrywała się przed przymusowym wywiezieniem na roboty do Rzeszy. Od 1941 r. pracowała kolejno w kilku zakładach szwalniczych na terenie Pabianic. Pół roku przed końcem okupacji wywieziona została w okolice Poznania do kopania okopów. Lata wojny i wykonywaną w tym czasie ciężką fizyczną pracę wspominała z goryczą. W marcu 1947 r. ukończyła przerwana naukę w szkole średniej uzyskując świadectwo dojrzałości. W tym samym roku rozpoczęła studia na Wydziale Humanistycznym Sekcji Historycznej Uniwersytetu Łódzkiego. Z dniem 1 I 1948 r. z powodu trudnych warunków materialnych zmuszona była rozpocząć pracę zawodową w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Żelowie Oddział w Łodzi. Uzyskane w 1950 r. stypendium umożliwiło jej przerwanie pracy i zajęcie się wyłącznie studiami, które ukończyła 31 X 1952 r. uzyskując stopień magistra filozofii w zakresie historii. Promotorem jej pracy magisterskiej dotyczącej Rady Koronnej Władysława Jagiełły był prof. Stanisław Zajączkowski. W czasie studiów uczęszczała na wykłady i zdała kolokwium z archiwistyki u dr Adama Stebelskiego. W 1957 r. wyszła za mąż za Jerzego Żebrowskiego.

Pracę w ówczesnym Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Łodzi rozpoczęła 1 II 1952 r. w charakterze pracownika naukowego jako asystent u boku Andrzeja Tomczaka, późniejszego profesora Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracując w Archiwum uzupełniała swoje kwalifikacje w zawodzie archiwisty. W sierpniu 1952 r. ukończyła kurs dla pracowników naukowych archiwów państwowych uzyskując opinię pracownicej i zdolnej. W następnym roku skończyła kurs konserwacji akt i pieczęci. Od początku zatrudniona była w oddziale zajmującym się zbiorami i kolekcjami przechowywanymi w Archiwum łódzkim. Dzięki pracowitości i zaangażowaniu w pracę szybko awansowała. Od dnia 1 VIII 1957 r. była kustoszem i pełniła funkcję kierownika Oddziału Zbiorów i Kolekcji. Z dniem 1 VIII 1959 r. awansowała na adiunkta archiwalnego a od 1 III 1966 r. była adiunktem naukowo – badawczym. W 1953 r. zlecono jej nadzór nad sprawami konserwacji akt oraz opiekę nad introligatornią a od 1954 r. nad wszystkimi pracami związanymi z mikrofilmowaniem akt w Archiwum. W 1960 r. otrzymała zadanie zorganizowania pracowni konserwatorskiej, a po jej utworzeniu nadzorowała i koordynowała prace konserwatorskie z zakresu konserwacji chemicznej. Od 1963 r. nadzorowała także powstałą pracownię fotograficzną.

Po reorganizacji i zmianie statutu Archiwum w 1972 r. powierzono jej obowiązki kierownika

Oddziału IV Archiwum Państwowego m. Łodzi i Województwa Łódzkiego, do którego zadań należało m.in. prowadzenie pracowni naukowej i biblioteki. Po kolejnej reorganizacji od końca 1976 r. kierowała Oddziałem V Ewidencji i Udostępniania Archiwum Państwowego w Łodzi.

W swej długoletniej pracy w APL z powierzanych jej licznych obowiązków wywiązywała się sumiennie. Będąc kierownikiem oddziału, któremu podlegało udostępnianie akt w pracowni naukowej, wykorzystując bogate doświadczenie i zdobytą wiedzę udzielała informacji i wskazówek wszystkim korzystającym zarówno do celów naukowych jak i administracyjnych. Dla studentów Uniwersytetu Łódzkiego, Politechniki Łódzkiej oraz Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi prowadziła wykłady oraz ćwiczenia z dziedziny archiwistyki i archiwoznawstwa oraz zapoznawała z zasobem aktowym Archiwum Łódzkiego. Kierowała praktykami studenckimi.

Aktywnie uczestniczyła w życiu naukowym i organizacyjnym Archiwum. Wiele wysiłku włożyła w opracowywanie akt. Porządkowała trudne zespoły archiwalne m.in. Zbiór druków i pism ulotnych, Zbiór ikonograficzny Archiwum Państwowego w Łodzi, Archiwum rodziny Bartoszewiczów oraz liczne archiwa rodzinno - majątkowe. Opublikowała m.in. w I tomie Tek Archiwalnych „*Trzy inwentarze dóbr szlachty łęczyckiej z lat 1674 – 1727*” (wspólnie z A. Tomczakiem); w Szkicach z dziejów Sieradzkiego (s. 645-663) - „*Rozwój przestrzenny Sieradza w XVIII – XX wieku*”; w „*Dziejach Pabianic*” napisała rozdział o rozwoju przestrzennym miasta w XIX i XX wieku, a w monografii Tomaszowa Mazowieckiego o rozwoju miasta do lat 80. XX w.; opracowała mapę osadnictwa przemysłowego w okręgu łódzkim. Była autorką wydane go w 1979 r. „*Informatora o zasobie archiwalnym*”, pierwszego tego typu wydawnictwa o zasobie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Łodzi.

Działała społecznie w Związku Nauczycielstwa Polskiego i Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi. Odznaczona została m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, honorową odznaką „*Za zasługi dla archiwistyki*”, Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego, Honorową Odznaką miasta Łodzi, „*Za zasługi dla województwa miejskiego łódzkiego*”.

Z powodów rodzinnych odeszła z pracy na wcześniejszą emeryturę z dniem 31 XII 1979 r.

A. Żebrowska należała do grona młodych pracowników, którzy pracując z zamiłowaniem, zapałem i poświęceniem tworzyli podwaliny powołanego do życia w Łodzi w 1950 r. archiwum państwowego. W opinii przełożonych oraz pamięci żyjących jeszcze koleżanek i kolegów powierzone jej obowiązki zawodowe wykonywała solidnie, była koleżeńska i uczynna, cieszyła się sympatią współpracowników. Piszący wspomnienie zapamiętał A. Żebrowską, jako pełną energii, życzliwą osobę, która te cechy charakteru umiejętnie przekładała na swoją pracę.

Z jej nazwiskiem w Archiwum Państwowym w Łodzi zawsze wiązać się będą początki pracowni konserwacji, mikrofilmowania akt oraz pracowni fotograficznej.

Zmarła pozostawiła córkę Marię. Pochowana została w grobowcu rodzinnym na Starym Cmentarzu w Pabianicach.

*Andrzej Drakoniewicz*

Tylko wspomnienie, to jedyne, co ocalało, jedyne, co pozostaje z życia.

— Ryszard Kapuściński *Cesarz*

## WALDEMAR CERAN

1936 – 2009

Profesor dr hab. Waldemar Ceran, emerytowany profesor Uniwersytetu Łódzkiego (UŁ) urodził się 7 IX 1936 r. Był wybitnym znawcą historii Bizancjum. Przez wiele lat pełnił funkcję Przewodniczącego Komisji Bizantynologicznej. Był nadto niezwykle czynnym działaczem łódzkiego środowiska naukowego. Odszedł niespodziewanie dnia 20 VI 2009 roku<sup>1</sup>.

W. Ceran rozpoczął swoją edukację uniwersytecką w roku 1955. W 1957 r. osiągnięcia naukowe umożliwiły mu uczestnictwo w seminarium z historii bizantyńskiej prowadzonym przez profesor Halinę Evert-Kappesową, ówczesnego kierownika Zakład Historii Bizancjum. W roku 1960 zdał egzamin magisterski i został zatrudniony jako asystent profesor H. Evert-Kappesowej. W tym mniej więcej czasie zaczął pracę nad tłumaczeniem słynnego dzieła Georgije Ostrogorskiego *Geschichte des byzantinischen Staates*. Zostało ono opublikowane w roku 1967, a jego ukazanie przypadło na czas otrzymania przez W. Cerana stopnia doktora nauk.

W 1979 r. W. Ceran wystąpił przed Radą Wydziału, zdając przed nią kolokwium habilitacyjne. W wyniku awansu zawodowego otrzymał także kierownictwo Zakładu, który z czasem stał się Katedrą Historii Bizancjum. W okresie swego „panowania” W. Ceran przekształcił ten ośrodek w dobrze znane centrum badań nad Bizancjum oraz zainicjował serię wydawniczą *Byzantina Lodziensia*, która zawiera dorobek łódzkich bizantynologów oraz prace wielu gości z innych ośrodków krajowych i zagranicznych.

Od roku 1983 W. Ceran był zastępcą przewodniczącego, a pomiędzy latami 1995-2005 stał na czele Komisji Bizantynologicznej Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej Polskiej Akademii Nauk. Komisja owa jednocześnie gra rolę Komitetu Narodowego Association Internationale des Études Byzantines, najważniejszej organizacji skupiającej bizantynologów z całego świata. Zasiadał również w Komisji Badań nad Antykiem Chrześcijańskim przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a także był członkiem Association des Amis de Sources Chrétiennes przy Uniwer-

---

<sup>1</sup> Biografia Waldemara Cerana została napisana przez jego długoletniego współpracownika, a przede wszystkim przyjaciela, dr Piotra Krupczyńskiego, i opublikowana w zbiorze *Byzantina Europea. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Waldemarowi Ceranowi* red. M. Kokoszko, M. J. Leszka, Łódź 2007, s. 17-24. Informacje biograficzne znajdują się także na stronie Katedry Historii Bizancjum UŁ ([www.bizancjum.uni.lodz.pl](http://www.bizancjum.uni.lodz.pl)).



sytecie w Lyonie. Pracował również aktywnie w Łódzkim Towarzystwie Naukowym, Polskim Towarzystwie Historycznym i Polskim Towarzystwie Filologicznym.

Współpracował na stałe z wieloma periodykami. Pisywał dla „Byzantinische Zeitschrift” i „Byzantinoslavica”. Szczycił się także faktem pracy w Radzie Programowej „Przeglądu Historycznego”, „Piotrkowskich Zeszytów Historycznych” oraz pisma publikowanego w Jego macierzystym Instytucie Historii UŁ, mianowicie „Przeglądu Nauk Historycznych”.

Wśród zasług W. Cerana nie sposób przejść obojętnie obok Jego pracy dla środowiska Uniwersytetu Łódzkiego. Przymioty osobiste i talenty organizacyjne przyczyniły się do powierzenia W. Ceranowi funkcji Prodziekana ds. Socjalno-Bytowych (1981 – 1984) oraz Prodziekana ds. Nauczania (1987 – 1990). Był On również członkiem Senatu (1996 – 2002). Zwieńczeniem Jego kariery organizacyjnej była funkcja Dyrektora Instytutu Historii UŁ (2002 – 2006), w czasie której nadzorował budowę nowej części gmachu, służącej od tego czasu wiernie pracownikom i studentom UŁ.

Lista publikacji W. Cerana jest długa. Każda z pozycji jest wynikiem długotrwałej pracy, której charakterystycznym wyróżnikiem jest szczególna akrybia Jej autora. Najważniejsze spośród nich to z pewnością dysertacja doktorska *Rzemieślnicy i kupcy w Antiochii i ich ranga społeczna, II połowa IV w. n.e.*<sup>2</sup>, dalej praca habilitacyjna zatytułowana *Kościół wobec antychrześcijańskiej polityki cesarza Juliana Apostaty*<sup>3</sup>, nadto syntetyczna biografia *Teodozjusz I Wielki*<sup>4</sup>, a w końcu zwieńczenie jego kariery naukowej, to znaczy dzieło *Historia i bibliografia rozumowana bizantynologii polskiej (1800 – 1998)*<sup>5</sup>.

Choć wszystkie z wymienionych prac stały się pozycjami klasycznymi na polu bizantynologii, ta ostatnia zwłaszcza ma wartość szczególną dla każdego specjalisty w tej dziedzinie w naszym kraju. W. Ceran poświęcił ją bowiem polskim badaniom nad Bizancjum. Co ciekawe, ustalił w niej moment narodzin polskiej bizantynologii, który przypadł na rok 1886, kiedy to ukazały się *Meletemata graeca* napisane przez Leona Sternbacha.

W. Ceran nie tylko opisał początki bizantynologii w naszym kraju, ale także zanalizował jej dzień obecny. Przedstawił wszystkie krajowe centra akademickie badające kwestie z dziedziny z tej dziedziny. Nadto ukazał zarówno ogólne kierunki badań w danej jednostce, jak i zakres zainteresowań poszczególnych naukowców. Większą część obu tomów dzieła W. Cerana zajmuje tytułowa bibliografia rozumowana, która obejmuje zarówno dzieła Polaków, jak i te tytuły zagraniczne, które zostały zrecenzowane po polsku lub przełożone na nasz język. W sumie autor zanalizował albo sporządził zapis czterech tysięcy siedmiuset sześćdziesięciu pięciu tytułów, w ten sposób wystawiając pomnik nie tylko bizantynologii polskiej, ale także i samemu sobie.

Kreśląc sylwetkę W. Cerana nie sposób przejść obojętnie obok jego działalności dydaktycznej. W tej dziedzinie stał się On symbolem. Jego pasjonujące wykłady przez wszystkie lata pracy Profesora przyciągały studentów (nie tylko) historii, a dziś są stałym elementem wspomnień Jego wychowanków. Ciekawe i logicznie skonstruowane, opowiedziane żywą i piękną polszczyzną, pełne anegdot, ale zarazem dogłębnie kompetentne, przyciągały nawet tych, dla których antyk nigdy nie stanowił centrum zainteresowań.

W ostatnich latach wiedza i zdolności W. Cerana zostały również docenione oraz wykorzystane przez massmedia. Mianowicie, Profesor cieszył się dużą popularnością wśród mieszkań-

<sup>2</sup> Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.

<sup>3</sup> Łódź 1980.

<sup>4</sup> Kraków 2003.

<sup>5</sup> t. I – II, Łódź 2001.

ców Łodzi dzięki programowi zatytułowanemu „*Ale to już było*”, nagrywanemu i emitowanemu przez Telewizję Polską SA Oddział w Łodzi.

Jego środowisko skłania się ku uznaniu W. Cerana za postać pomnikową. Statuy z brązu, choć robią wielkie wrażenie, zwykle nie przekazują osobowości utrwalonej w metalu postaci. W. Ceran był w pełni człowiekiem. Kochał żonę, córkę i wnuki. Był związany uczuciowo ze swoim środowiskiem pracy, a zatem interesował się sprawami swoich współpracowników i pomagał im nie tylko w karierze naukowej. W młodości był wyśmienitym bokserem, a nadto trenował lekkoatletykę. Miał szerokie zainteresowania kulturalne – uwielbiał na przykład koncerty filharmoniczne i twierdził, że po każdym takim momencie bliskości z muzyką staje się trochę lepszym człowiekiem.

Na początku spotkania z W. Ceranem można było odnieść wrażenie, że Profesor był nieprzystępny i chmurny. Wystarczyła jednakże krótka konwersacja, by zdać sobie sprawę z pomyłki. Profesor wspomniany jest jako człowiek niezwyklej kultury i otwartości. Studenci piszą w swych internetowych wspomnieniach, że był On jedynym człowiekiem, który potrafił mówić o historii skomplikowanej, niedostępnej i niezrozumiałej w taki sposób, jakby był to kolejny odcinek przygód Reksia<sup>6</sup>. Choć komentarz ten brzmi nieco kolokwialnie, jest to chyba największy komplement, jaki usłyszeć chciałby o sobie każdy wykładowca. Szczerze uśmiechnięty, zawsze otwarty i życzliwy dla studentów, kolegów oraz pracowników był niedoścignionym wzorem, człowiekiem wielkiego serca i mistrzem słowa.

Śmierć profesora W. Cerana to niepowetowana strata dla polskiego środowiska historyków, lecz owoce jego wysiłków pozostały. *Non omnis moriar* - to maksyma, która w pełni odnosi się do dorobku życia prof. dr hab. Waldemara Cerana.

Maciej Kokoszko

MARIA RÓŻA WISIŃSKA-KLUBA  
1947-2009

Urodziła się 1 IX 1947 r. w Częstochowie. Była córką Antoniego Wisińskiego, maszynisty w Oddziale Trakcji PKP w Karsznicach i Anieli z Sikorskich.

W latach 1954-1961 uczęszczała do Szkoły Podstawowej w Karsznicach. Kontynuowała naukę w Liceum Ogólnokształcącym nr 32 im. Kazimierza Wielkiego w Zduńskiej Woli. W liceum zaczęła się szczególnie interesować historią i dziejami własnego regionu. Duży wpływ na rozwój tych zainteresowań miała też historia własnej rodziny. Rodzina ojca Marii wywodziła się z drobnej szlachty z Suchej koło Sieradza. Antoni Wisiński działał aktywnie w Armii Krajowej w okręgu pabianickim. Brat ojca Józef Wisiński był w czasie drugiej wojny światowej żołnierzem w armii gen. Władysława Andersa i przeszedł z nią cały szlak bojowy, walcząc m.in. pod Monte Cassino.

Po uzyskaniu w 1965 r. świadectwa dojrzałości Maria Wisińska rozpoczęła studia historyczne na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Czterokrotnie otrzymała nagrodę Rektora Uniwersytetu za dobre wyniki w nauce. Wolny od zajęć studenckich czas poświęcała na działalność społeczną w Zrzeszeniu Studentów Polskich i w Studenckim Kole Naukowym Historyków przy UŁ oraz w Bibliotece Instytutu Historii UŁ. Historia powoli stawała się jej pasją życiową. Szczególnie interesował ją okres od XVI do XVIII w. Z tego okresu

<sup>6</sup> <http://histmag.org/?id=3086>.

napisała pod kierunkiem prof. Wojciecha Szczygielskiego pracę magisterską pt.: *Koncentracja feudalnej własności ziemskiej w powiecie kaliskim na przełomie XVI i XVII wieku*. Studia ukończyła z wynikiem bardzo dobrym, uzyskując w dniu 26 VI 1970 r. tytuł magistra historii.

Od 1 IX 1970 r. podjęła pracę w Muzeum Okręgowym w Sieradzu jako stażystka - historyk. Z dniem 1 I 1971 r. powierzono jej obowiązki młodszego asystenta muzealnego- historyka. Kolejno była asystentem (1973), starszym asystentem (1974), adiunktem i kierownikiem działu historycznego Muzeum (1976). Do 1977 r. pełniła także obowiązki kierownika działu oświatowego Muzeum.

Z dniem 19 X 1981 r. objęła stanowisko dyrektora Muzeum Okręgowego w Sieradzu, które pełniła do 1990 r. Okres dyrektorowania M. Wisińskiej należy uznać za niezwykle ważny etap w dziejach Muzeum. Od 1981 r. rozpoczęto organizację pierwszego oddziału Muzeum-Sieradzkiego Parku Etnograficznego w okolicy wzgórza zamkowego nad Żegliną; otwarto drugi oddział - Muzeum Wnętrz Dworskich w Tubądzinie (1984), przemianowany później na Muzeum Walewskich oraz trzeci oddział (1986) pod nazwą: Muzeum Historii Miasta Zduńskiej Woli. Wspólnie z dyrektorem Muzeum Ziemi Wieluńskiej Tadeuszem Olejnikiem wydała 7 tomów „Sieradzkiego Rocznika Muzealnego”.

Poza pracą w Muzeum dyrektor M. Wisińska działała także aktywnie na niwie społecznej. Była członkiem Wojewódzkiej Komisji do spraw Izb Pamięci Narodowej; Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (1973) i Towarzystwa Przyjaciół Sieradza (1983) oraz instruktorem Związku Harcerstwa Polskiego (1975). Była także członkiem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu (od 1977 r.); zaś od 1985 r. członkiem sieradzkiej Delegatury Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi – Instytutu Pamięci Narodowej.

Z dniem 1 II 1990 r. przeszła do pracy w Biurze Dokumentacji Zabytków Województwa Sieradzkiego, gdzie pracowała na stanowisku kustosa. Od 1 I 1991 r. podjęła pracę w nowopowstałym urzędzie Państwowej Służbie Ochrony Zabytków. Następnie od 1 IV 1992 r. objęła stanowisko kierownika Sieradzkiego Oddziału Archiwum Państwowego w Łodzi.

Jako członek Polskiego Towarzystwa Historycznego zorganizowała Koło PTH w Sieradzu, działające przy Oddziale Łódzkim. W latach 1977-1981 i ponownie w 1984-1987, była jego przewodniczącą i najaktywniejszą prelegentką naukowych spotkań i sesji organizowanych przez Koło. Do 1990 r. i ponownie w latach 1994-1997, wchodziła w skład Zarządu OŁ PTH. Od 1977 r. należała do Komitetu Redakcyjnego „Rocznika Łódzkiego”. Uczestniczyła jako delegat Oddziału w Walnych Zgromadzeniach (1978, 1980). Brała udział w XII i XIII Powszechnych Zjazdach Historyków Polskich. Z łódzkim środowiskiem historyków utrzymywała ścisły kontakt naukowy, wielokrotnie zapraszana do udziału w konferencjach i sesjach.

Z dniem 1 I 2002 r. przeszła na emeryturę.

Zmarła 31 X 2009 r. Pochowana została 3 listopada na starym cmentarzu w Sieradzu. Pozostawiła męża Radomyśla Klubę i syna Macieja.

Za swoją pracę i działalność społeczną została uhonorowana m.in.: Odznaką *Za zasługi dla Województwa Sieradzkiego* (1983), *Srebrnym Krzyżem Zasługi* (1985), *Honorową Odznaką Miłośnika Ziemi Sieradzkiej* (1985), tytułem *Zasłużony dla miasta Sieradza* (1989)

Jej marzeniem było zrobienie doktoratu. Zgłosiła zamiar przygotowania rozprawy doktorskiej na temat „Wschodnia Wielkopolska w okresie Sejmu Wielkiego”. Niestety, zmiana pracy a potem rozwijająca się choroba nie pozwoliły jej na zrealizowanie tego zamierzenia. Praca była znacznie zaawansowana, o czym świadczą publikacje, których wykaz znajduje się poniżej.

## WYKAZ WAŻNIEJSZYCH POZYCJI:

- *Koncentracja feudalnej własności ziemskiej w powiecie kaliskim na przełomie XVI i XVII wieku*, „Rocznik Kaliski”, t. 5, 1972, s. 45-90.
- *Działalność Muzeum Okręgowego w Sieradzu w 1971* [w:] „Rocznik Muzeów i Ochrony Zabytków Ziemi Polski Środkowej” 1973, s. 279-284.
- *Kultura i oświata do końca XVIII wieku* [w:] *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, red. J. Śmiałowski, Łódź, 1977, s. 163-198.
- *Ruch mieszczański w Sieradzkim w okresie Sejmu Wielkiego*, „Rocznik Łódzki”, t. 26, 1978, s. 43- 73.
- *Byli chlubą Polski i dumą Sieradza*, „Poznaj swój kraj” 1981, nr 7, s. 22- 25.
- *Sejmik deputacki 1788 w Łęczycy*, „Rocznik Łódzki”, t. 29, 1980, s. 55- 69.
- *Opozycja magnacka w Sieradzkim w latach 1785 – 1790*, „Rocznik Łódzki”, t. 32, 1982, s. 67-109.
- *Studenci z Sieradzkiego na uniwersytetach krajowych i zagranicznych* [w:] *Między północą a południem. Sieradzkie i Wieluńskie w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. T. Horbacz, L. Kajzer, Sieradz – Wieluń 1983, s. 229- 244.
- *Sieradzkie wobec Konstytucji 3 maja*, „Rocznik Łódzki”, t. 33, 1985, s. 39- 61.
- *Ziemia wieluńska wobec Konstytucji 3 maja*, „Sieradzki Rocznik Muzealny”, t. 1, 1985, s. 23-36.
- *Dzieje Sieradza do końca XVIII wieku* [w:] *850 lat Sieradza*, Sieradz 1986, s. 12-22.
- *Oblicze polityczne społeczeństwa ziemi wieluńskiej w dobie Odrodzenia*, [w:] *Siedem wieków Wielunia. Studia i materiały*, red. R. Rosin, Warszawa – Łódź 1987, s. 61- 91.
- *Łęczyckie wobec Konstytucji 3 maja*, „Rocznik Łódzki”, t. 37, 1987, s. 105-124.
- *Zofia Neymanowa (23. V. 1910 – 14. VI. 1987)*, „Sieradzki Rocznik Muzealny”, t. 5, 1988, s. 169-171.
- *Sieradz w okresie Sejmu Czteroletniego* [w:] *Raptularz sieradzki*, Sieradz 1990, s. 30- 34.
- *Sieradzkie wobec Konstytucji 3 maja*, „Na sieradzkich szlakach” 1991, nr 1, s. 10-21.
- *Sławni ludzie regionu*, „Na sieradzkich szlakach” 1995, nr 1-2, s. 25-29.
- *Szadek w XVI – XVIII w.*, „Na sieradzkich szlakach” 1995, nr 3, s. 5- 9.
- *Zofia Neymanowa swoje życie poświęciła Muzeum*, „Nad Wartą” 1997, nr 46, s. 2-3.
- *Biblioteka oo. Dominikanów, Dominikanie* [w:] *Leksykon miasta Sieradza*, red. T. Olejnik, Sieradz 2006, s. 28; 78-81.
- *Koło Polskiego Towarzystwa Historycznego w Sieradzu*, [w:] *W służbie historii i społeczeństwa. Dzieje Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego 1927-2007*, red. A. Szymczak, M. Nartonowicz-Kot, Łódź 2007, s. 145-149.
- *Działalność Muzeum Okręgowego w Sieradzu* [sprawozdania z lat 1982-1989] „Sieradzki Rocznik Muzealny”, t. 1-7, 1985-1989(1990).